# ZBIORY SPECJALNE W BIBLIOTEKACH POLSKICH

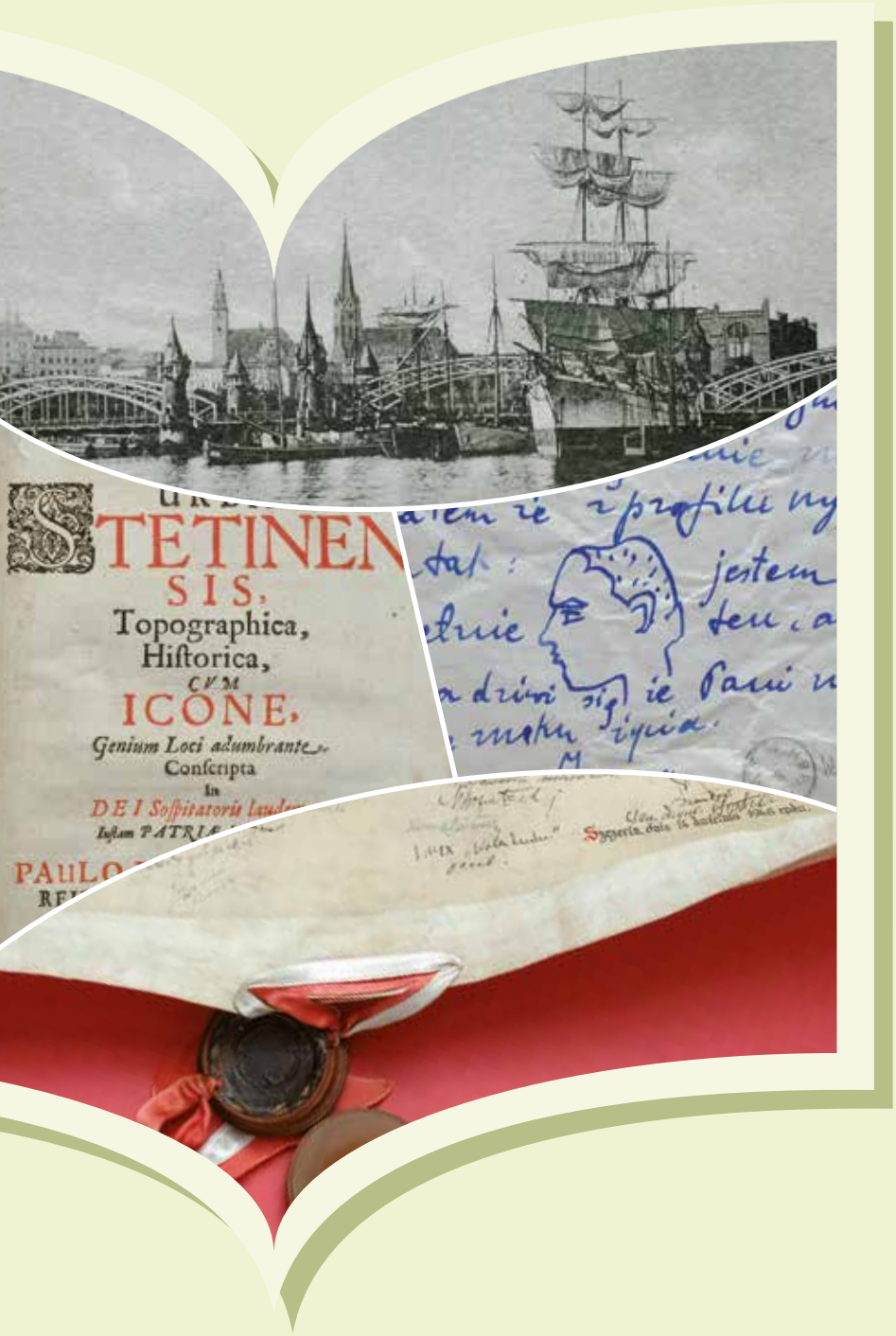


SERIA
BIBLIOTEKARZA
ZACHODNIOPOMORSKIEGO
TOM XIV

SERIA „BIBLIOTEKARZA ZACHODNIOPOMORSKIEGO”

TOM XIV

# ZBIORY SPECJALNE W BIBLIOTEKACH POLSKICH

Problematyka badawcza i organizacyjna

*pod redakcją Agnieszki Borysowskiej*

Szczecin 2015

Recenzent:
prof. dr hab. *Radosław Gaziński*

Korekta:
*Agnieszka Borysowska*

Skład:
*Andrzej Zajda*

**ISBN 978-83-64070-60-0**

Wydawnictwo i druk
Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica w Szczecinie
www.ksiaznica.szczecin.pl

Książnica Pomorska
im. Stanisława Staszica

Instytucja Kultury
Samorządu Województwa
Zachodniopomorskiego

Pomorze
Zachodnie

# SPIS TREŚCI

Słowo wstępne ..... 5

*Jacek Pokrzywnicki*
Co może (do)powiedzieć neolatynista w kwestii gdańskiego oświecenia?
Czyli o pracy z dawnymi zbiorami specjalnymi w Gdańsku..... 7

*Angelika Modlińska-Piekarz*
Zbiory rękopiśmienne Biblioteki Uniwersyteckiej KUL
jako przedmiot badań naukowych ..... 20

*Renata Wilgosiewicz-Skutecka*
Zapiski księdza Pocharda z lat 1792-1833 – nowa odsłona ..... 37

*Agnieszka Borysowska*
Charakterystyka i wykorzystanie naukowe kolekcji pamiętników
z konkursu „Dzieje szczecińskich rodzin w XX w."
z rękopiśmiennych zasobów Książnicy Pomorskiej..... 47

*Jarosław Nowaszczuk*
Rei librariae vocabularium. Łacińskie słownictwo
dotyczące książek i sztuki edytorskiej ..... 63

*Jolanta Wasilewska*
Mały obrazek religijny jako dokument życia społecznego ..... 74

*Iwona Kasiura*
Refleksje badawcze nad makulaturą znalezioną
w oprawach książkowych ..... 80

*Marta Kurzyńska*
Kolekcje starych druków w bibliotekach muzealnych
obszaru województwa zachodniopomorskiego – historia
i współczesność. Zarys problematyki ..... 92

*Piotr Pitala*
Cymelia Biblioteki Politechniki Krakowskiej..... 113

*Dorota Bartnik*
Stare druki w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego
źródłem informacji kartograficznej o ziemiach polskich..... 119

*Jadwiga Jaźwierska*
Zespół atlasów sztucznych z zasobu Biblioteki Uniwersyteckiej KUL..... 131

*Małgorzata Kozieł*
Zbiory Kartograficzne Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu – krótka historia i stan obecny ..... 142

*Iwona Imańska*
Zbiory specjalne w badaniach rynku książki okresu staropolskiego. Na przykładzie badań nad aukcjami książek w dawnej Polsce ..... 150

*Jolanta Gwioździk*
Od monasticonu do e-monasticonu. Zbiory specjalne w badaniach historycznych księgozbiorów zakonnych ..... 160

*Michał Choptiany*
„Mnoho se Bohow narodiło". Z badań nad księgozbiorem Jana Brożka w kontekście jego dwóch Apologii kalendarza rzymskiego powszechnego (1641) ..... 175

*Teresa Górniak*
Księgozbiór Elizy Orzeszkowej w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego – rekonesans badawczy ..... 200

*Ryszard Nowicki*
Zbiory specjalne w zbiornicach księgozbiorów zabezpieczonych. Przyczynek do odbudowy bibliotek i bibliotekarstwa polskiego ..... 213

*Lucyna Biały*
Drukowane bibliografie i katalogi zbiorów specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu (ze szczególnym uwzględnieniem bibliografii prasy Śląskiej) ..... 228

*Agnieszka Baszko*
Starodruk obiektem muzealnym. O popularyzacji zbiorów specjalnych ..... 235

*Elżbieta Grzelakowska*
Na tropie przeszłości, czyli materiały z zasobu Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej źródłami do poznania historii ..... 248

*Roman Tomaszewski, Artur Wierzbicki*
Upowszechnianie historii i tradycji akademickiej na przykładzie działalności Biblioteki Głównej Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu ..... 263

*Dorota Siwecka*
Międzynarodowe zalecenia dotyczące opracowywania zbiorów specjalnych ..... 270

*Małgorzata Bartosik*
Komputerowe opracowanie zbiorów specjalnych w Książnicy Pomorskiej – z doświadczeń praktyka ..... 285

INDEKS OSOBOWY ..... 295

# SŁOWO WSTĘPNE

Tom *Zbiory specjalne w bibliotekach polskich: problematyka badawcza i organizacyjna* skupia wypowiedzi środowiska bibliotekarskiego oraz przedstawicieli szkół wyższych, prowadzących badania nad zbiorami specjalnymi zgromadzonymi w polskich ośrodkach bibliotecznych.

W prezentowanych artykułach sporo miejsca poświęcono przechowywanym w poszczególnych bibliotekach kolekcjom: zasadom ich kształtowania, wykorzystaniu naukowemu, potencjałowi badawczemu. I tak na przykład Jadwiga Jaźwierska scharakteryzowała zespół atlasów sztucznych z zasobu Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, kolekcję Elizy Orzeszkowej w zbiorach BUŁ omówiła Teresa Górniak, Małgorzata Kozieł – zbiory kartograficzne BU UMK, a stare druki Politechniki Krakowskiej – Piotr Pitala. Omówiono także wykorzystanie badawcze rękopisów z zasobów Biblioteki KUL (dr Angelika Modlińska-Piekarz), rękopiśmiennych pamiętników Książnicy Pomorskiej (dr Agnieszka Borysowska). Rękopiśmiennym zapiskom księdza Pocharda ze zbiorów BG UAM przyjrzała się Renata Wilgosiewicz-Skutecka. Przybliżono również losy kilku historycznych kolekcji: księgozbioru Jana Brożka (dr Michał Choptiany), zbiorów starych druków z dawnych bibliotek muzealnych obszaru woj. zachodniopomorskiego (Marta Kurzyńska, MN Szczecin). Wskazano na zbiory specjalne jako źródło służące konkretnym badaniom: nad aukcjami książek w dawnej Polsce (dr hab. prof. UMK Iwona Imańska), w badaniach historycznych księgozbiorów zakonnych (dr Jolanta Gwioździk, UŚ), nad dorobkiem gdańskich przedstawicieli oświecenia (dr Jacek Pokrzywnicki, UG). Przedstawiono także udział zbiorów specjalnych przekazanych przez Zbiornice Księgozbiorów Zabezpieczonych w odbudowie powojennych zasobów bibliotecznych w Polsce (dr hab. prof. UKW Ryszard Nowicki). Wykorzystanie starych druków jako źródła informacji kartograficznej o ziemiach polskich opisała Dorota Bartnik (BUŁ). Łacińskie słownictwo dotyczące książek i sztuki edytorskiej scharakteryzował dr hab. Jarosław Nowaszczuk (US), natomiast Iwona Kasiura (BU KUL) przedstawiła refleksje badawcze wysnute z makulatury znalezionej podczas konserwacji zabytkowych opraw. O zakwalifikowanie małego obrazka religijnego jako dokumentu życia społecznego postuluje w tekście swojego artykułu Jolanta Wasilewska (BU KUL).

Tematyka związana z organizacją zbiorów specjalnych w bibliotekach reprezentowana jest m.in. przez dr Lucynę Biały, piszącą o bibliografiach i drukowanych katalogach zbiorów specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Dwie autorki zajęły się problematyką opracowania zbiorów specjalnych, tzn. przedstawieniem międzynarodowych zaleceń (Dorota Siwecka, UWr) i praktycznych aspektów opracowania tychże zbiorów (Małgorzata Bartosik, Książnica Pomorska). Nieco miejsca poświęcono także konstruowaniu informacji o zbiorach specjalnych i popularyzacji wiedzy o zasobach zgromadzonych w bibliotekach

polskich. Przykładem może być tekst Agnieszki Baszko (Bibl. Raczyńskich) o starych drukach w funkcji obiektów muzealnych. Elżbieta Grzelakowska opisała Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej, stanowiące integralną część Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Łodzi, natomiast platformę służącą upowszechnianiu historii i tradycji akademickiej Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu przybliżyli Roman Tomaszewski i dr Artur Wierzbicki.

W swoich założeniach tom miał przedstawić wyniki prowadzonych jeszcze lub świeżo zakończonych badań naukowych, szczególnie tych, które włącza się w obręb bibliologii, a więc typograficznych, bibliograficznych, proweniencyjnych. Ważne wydawało się także znalezienie odpowiedzi na pytanie ogólniejsze: w jakim stopniu zbiory specjalne przechowywane w polskich bibliotekach są współcześnie wykorzystywane naukowo? Jakiego rodzaju są to badania i kto je prowadzi: bibliolodzy, historycy, muzykolodzy, historycy sztuki, literaturoznawcy? Pożądane było również wskazanie najważniejszych postulatów badawczych. Adresatami tak zarysowanej problematyki byli badacze, którzy eksplorują przechowywane w polskich bibliotekach zbiory specjalne, ale także bibliotekarze opiekujący się takimi zbiorami. Od tych ostatnich oczekiwano dodatkowo naświetlenia problemów związanych z tzw. organizacją zbiorów specjalnych (a więc z zasadami opracowania, przechowywania, udostępniania, czy konserwacją) i do przedstawienia metod, dzięki którym w poszczególnych ośrodkach trudności te są rozwiązywane (tzw. dobrych praktyk).

Zgromadzony w tomie materiał być może nie pozwolił w pełni osiągnąć tak zarysowanych celów, z pewnością jednak przynosi satysfakcjonującą odpowiedź na część wymienionych wyżej pytań. W świetle przedstawionych artykułów, zbiory specjalne zgromadzone w bibliotekach polskich są zasobem wciąż atrakcyjnym dla badaczy i nieprzerwanie eksplorowanym naukowo – przede wszystkim przez bibliologów, literaturoznawców, historyków, ale także przez przedstawicieli innych dyscyplin naukowych (socjologów, językoznawców, kulturoznawców i in.). Z wypowiedzi bibliotekarzy opiekujących się tymi zasobami można wysnuć wniosek, że zdają sobie sprawę z wagi i wyjątkowości powierzonych ich opiece zbiorów i postulują kontynuację tradycyjnych zasad ich organizacji w bibliotekach (planowe gromadzenie, tworzenie zbiorów informacji, konserwacja), ale doceniają także i potrafią wykorzystać nowe możliwości, jakie stwarzają nowoczesne narzędzia i techniki informacyjne (popularyzacja zbiorów poprzez ich cyfryzację i opracowanie komputerowe, nowe narzędzia pracy itd.).

Przedkładany Państwu tom, mimo że składają się na niego prace o różnym charakterze, odzwierciedlające odmienne zainteresowania badawcze i wyzwania zawodowe autorów, stanowi, mam nadzieję, spójną całość, która będzie ciekawą i pouczającą lekturą nie tylko dla grona fachowców, ale dla wszystkich pracowników i użytkowników bibliotek oraz miłośników dawnej książki i szeroko rozumianej kultury literackiej.

*Agnieszka Borysowska*

**Jacek Pokrzywnicki**
*Uniwersytet Gdański*

# CO MOŻE (DO)POWIEDZIEĆ NEOLATYNISTA W KWESTII GDAŃSKIEGO OŚWIECENIA? CZYLI O PRACY Z DAWNYMI ZBIORAMI SPECJALNYMI W GDAŃSKU

Tekst, który tu zamierzam przedstawić, może wydać się nietypowy, a niektórym – nawet niestosowny. Pierwsze zarzuty mogą dotyczyć formuły wypowiedzi. Odbiega bowiem ona od tych, które gotowi jesteśmy aprobować jako słuchacze albo czytelnicy tekstów o charakterze naukowym. Przyjmując jedną z tych dwóch odbiorczych ról, w pierwszej kolejności, jak wiadomo, oczekujemy wyraźnie zarysowanej tezy wystąpienia, a potem – szeregu argumentów na poparcie zaprezentowanego na wstępie pomysłu. Ten prosty schemat może, w zależności od treści, przyjmować nieco inną postać, prawie zawsze jednak oscylował będzie między przedstawieniem zawartej w temacie tekstu myśli i jej uzasadnieniem. Dlaczego zatem moja propozycja nie do końca mieści się w ramach zarysowanej właśnie dwuczęściwej formuły? Pewna sugestia co do odpowiedzi na to pytanie ukryta jest już w samym tytule. W ramach pytania, budującego jego pierwszą część, brakuje przedmiotu (jest tylko zaimek), a w drugiej części zasugerowano z kolei, że treść dotyczy bibliotecznych zbiorów specjalnych i szczególnego (w moim zamyśle) ich opracowania. Innymi słowy – tytuł myśl przewodnią tekstu raczej zapowiada, niż przedstawia. Jednak dzieje się tak nie bez powodu. Chciałbym bowiem zaproponować tym razem coś, co raczej przypomina właśnie zapowiedź pracy naukowej i jest bliskie w formie zwięzłemu, ale też swobodniejszemu niż artykuł, komunikatowi naukowemu. Rzecz więc dotyczy pracy naukowej jeszcze niezrealizowanej, przy tym jednak złożonej i – pod względem ilości materiału, który wymaga opracowania – na tyle pracochłonnej, że wymagającej współdziałania kilku osób. Stąd też tytułowe „(do)powiadanie“, sugerujące rolę pomocniczą neolatynisty, prowadzącego badania w mojej specjalności, lub – co może lepsze – partnerską w ramach całego przedsięwzięcia, którego zarys spróbuję tutaj przedstawić.

## Rękopiśmienne kodeksy z PAN Biblioteki Gdańskiej

Czas jednak, by ujawnić, jakiego to rodzaju zespołową pracę naukową chciałbym tutaj zaproponować. Odpowiedź można znaleźć w pierwszym tomie katalogu rękopisów z kolekcji PAN Biblioteki Gdańskiej[1], przewodnika po zasobie tej szacownej książnicy, stworzonego

1 *Katalog der Danziger Stadtbibliothek verfertigt und herausgegeben im Auftrage der Städtischen Behörden*, Bd. I, Th. I: [*Katalog der die Stadt Danzig betreffenden Handschriften der Danziger Stadtbibliothek*]. Danzig 1892

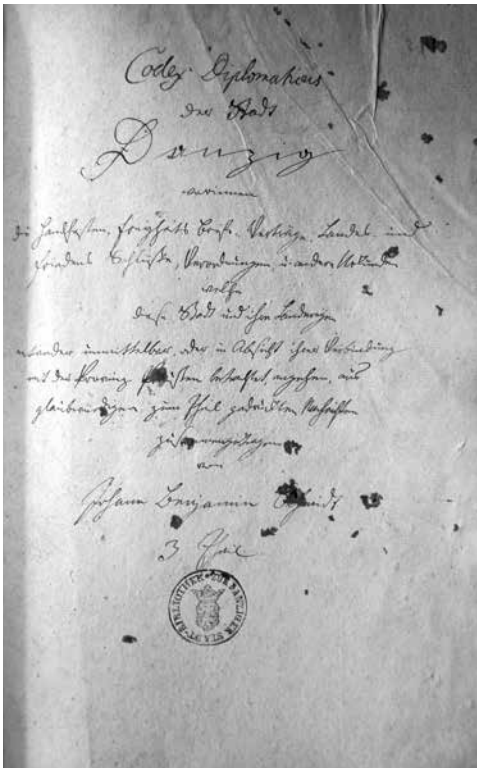
Codex Diplomaticus
der Stadt
Danzig

Fot. 1. Karta tytułowa kodeksu MS 2, PAN Biblioteka Gdańska

w XIX stuleciu przez Ernsta Augusta Karla Bertlinga – archiwistę i pracownika ówczesnej Biblioteki Miejskiej (*Danziger Stadtbibliothek*)[2]. Zaraz na początku (s. 1) tego wydawnictwa, pod numerem drugim, figuruje kodeks formatu *in folio*, mieszczący w sobie ogółem 173 karty, w tym dwie niezapisane. Zaraz potem znalazła się również, umieszczona w nawiasie, a pochodząca z ekslibrisu właściciela, notatka proweniencyjna: *de la bibliothèque de Jean B. Schmid*. Gdy zabierzemy się do przewertowania tomu katalogowego, okaże się, że taką samą informację odczytamy jeszcze, między innymi, w kodeksie oznaczonym jako 3, będący *de facto* indeksem dla zespołu poprzedzającego albo też pod numerem 130 (zawartość na s. 70-76), gdzie wymieniono kolejny wielkoformatowy kodeks (*in folio*), ale o znacznie większej objętości, zawierającej się w liczbie 416 kart. Kolejne tomy z tej samej kolekcji oznaczono numerami 696, 697 i 698. W przypadku tych książek rękopiśmiennych wiemy zatem – a jest to rzecz nie zawsze łatwa do ustalenia – jak nazywał się ich twórca i pierwszy właściciel. Był to Johann Benjamin Schmidt (tak brzmiało oficjalnie jego nazwisko w wersji niemieckiej), gdańszczanin, żyjący w latach 1737–1774. O trzydziestosiedmioletnim, a więc raczej krótkim jak na XVIII w., chociaż zapełnionym wieloma zajęciami, życiu tej postaci będzie jeszcze mowa za chwilę. Wcześniej jednak pozwolę sobie dokończyć ogólną charakterystykę interesujących mnie tutaj książek.

Kodeks sygnowany jako MS 2 posiada własną kartę tytułową (fot.1), której treść zacytował zresztą Ernst August Karl Bertling. Z jego odczytem można również zapoznać się na wyklejce przedniej ze ścianek okładki (fot. 2), gdzie w zgodnie z przyjętą w bibliotece zasadą przyklejono wycięty z katalogu opis manuskryptu. W polskiej wersji pomieszczony tam odczyt brzmi następująco:

> Kodeks dyplomatyczny miasta Gdańska, w którym zgromadzono pochodzące z wiarygodnych, po części drukowanych, przekazów pisma osadnicze, listy wyzwalające, umowy, uchwały krajowe oraz

[dalej: *Katalog der Handschriften*].

2 M. Babnis, *Bertling Ernst August Karl*, [W:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*. Supl. I, pod red. Z. Nowaka. Gdańsk 1998, s. 32-33.

pokojowe, rozporządzenia oraz inne dokumenty tego miasta i jego posiadłości bezpośrednio bądź przez pryzmat jego związku z Prowincją Pruską dotyczące[3].

XV. f. 114

2.

Papierhandschrift — XVIII. Jahrhundert — 173 Blätter — Folio
(De la bibliothèque de Jean B. Schmidt.)

Bl. 1a—b. leer.

Bl. 2a—171b. **Johann Benjamin Schmidt**, Codex Diplomaticus der Stadt Danzig, worinnen die Handfesten, Freyheits-Briefe, Verträge, Landes- und Friedens-Schlüsse, Verordnungen und andere Urkunden, welche diese Stadt und ihre Ländereyen entweder unmittelbar, oder in Absicht ihrer Verbindung mit der Provinz Preussen betrachtet, angehen, aus glaubwürdigen zum Theil gedruckten Nachrichten zusammengetragen. 3. Theil.

Bl. 172a—b. leer.

Fot. 2. Wyklejka przedniej okładki kodeksu MS 2, PAN Biblioteka Gdańska

Zaproponowany przez Johanna Benjamina Schmidta konwencjonalnie, by tak powiedzieć, długi tytuł dobrze opisuje zawartość zbioru, na który składają się, jak już wiemy, głownie odręcznie wykonane odpisy rozmaitych dokumentów, wystawione przez różnego rodzaju kancelarie (miejskie, królewskie itp.) na przestrzeni kilkuset lat – od wieku XIV aż po XVIII. Zastosowana tutaj metoda gromadzenia źródeł stoi w opozycji do zasady, wedle której powstał trzeci ze wspomnianych sześciu kodeksów, opatrzony sygnaturą MS 130. W zbiorze sygnowanym jako MS 2 istotne było pozyskanie różnorodnych materiałów odnoszących się do dziejów miasta; ten natomiast o numerze sygnaturowym MS 130 miał zawierać teksty związane z tylko jedną kwestią. Nie posiada on – w przeciwieństwie do poprzednika oznaczonego jako MS 2 – karty tytułowej. Johann Beniamin Schmidt zadbał jednak i tu o krótkie scharakteryzowanie wykonanej przez siebie pracy. Posługując się językiem łacińskim, na stronie prawej karty trzeciej sformułował taki oto tytuł dla spisu treści zbioru: *Katalog pism odnoszących się do sporów wewnętrznych między Radą i Trzecim Ordynkiem miasta Gdańska*[4].

Przestrzeń czasową wspomnianego konfliktu w mieście sugerują do pewnego stopnia daty, jakie znalazły się na zebranych w kodeksie MS 130 kopiach dokumentów. Można powiedzieć, mając na uwadze opisany wcześniej kodeks MS 2, że jest to okres dość krótki. Co prawda – z jednej strony – najstarsze przepisane do woluminu MS 130 teksty powstały w roku 1656 (poz. 65), a – z drugiej – nie znajdziemy tutaj materiałów datowanych później niż na rok 1754 (poz. 70). Większość jednak posiada daty mieszczące się w przedziale 1749 a 1753, kiedy to spierające się ze sobą Rada miejska i pospólstwo gdańskie toczyły ze szczególnym zaangażowaniem i uporem spór o podział władzy w mieście.

Trzy kolejne wymienione kodeksy (696, 697 i 698), wszystkie formatu *in folio*, acz objętościowo różne (numer 696 liczy sobie 334 karty, a kolejne dwa – 418 i 279 kart), skonstruowane są wedle tej samej zasady, co kodeks MS 2. Wszystkie przez ich twórcę opatrzone zostały nazwą „rozmaitości gdańskich" (*Miscellanea Gedanensia*). Zawierają przede wszystkim odręczne kopie tekstów o charakterze urzędowym, ale też niekiedy – okolicznościowym. Wszystkie one na swój sposób świadczą o życiu mieszczan na przestrzeni czterystu lat (między XIV a XVIII stuleciem) i są w swej istocie kolejnymi przykładami metody zbierania źródeł różnorodnych, przyjętej w ramach prac nad kodeksem MS 2.

3 Zamieszczone w tekście przekłady z j. niemieckiego w opracowaniu autora we współpracy z dr Piotrem Kociumbasem; przekłady łacińskie w opracowaniu autora, zob. J. Pokrzywnicki, *Edycja i przekład mowy Gottfrieda Lengnicha, wygłoszonej na audiencji generalnej w Warszawie dnia 20 lipca 1750 roku*. „Studia Classica et Neolatina" t. XII, s. 165-181.

4 W oryginale: *Catalogus scriptorum dissensiones intestinas inter Magistratum ac Tertium Ordinem civitatis Gedanensis pertinentium* (fragmenty łacińskie przekształcono, dostosowując ortografię do pisowni zalecanej przez autorów *Słownika łacińsko-polskiego*, pod red. M. Plezi, t. 1-5. Warszawa 1998).

## Z życiorysu Johanna Beniamina Schmidta

Do sprawy sporu będącego nadrzędnym tematem zbioru MS 130 przyjdzie jeszcze powrócić, ale w tym momencie warto, jak już zresztą wcześniej zasugerowałem, przyjrzeć się nieco dokładniej życiorysowi twórcy wszystkich sześciu kodeksów. Najwięcej informacji o nim, jak do tej pory, zebrała Helena Dzienis[5]. Dzięki tym badaniom wiemy, że Johann Beniamin Schmidt uzyskał solidne wykształcenie – najpierw, jak to często bywało w przypadku zamożniejszych mieszczan gdańskich, w Szkole Mariackiej i Gimnazjum Akademickim, a potem na uniwersytetach za Odrą – w Lipsku i Leiden. Tak w Saksonii, jak i w Niderlandach, Johann Beniamin Schmidt uczęszczał na zajęcia z prawa, ale po powrocie do Gdańska w roku 1760 funkcjonował oficjalnie jako kupiec. Piastował oprócz tego rozmaite stanowiska jako członek wielu stowarzyszeń czuwających nad zachowaniem porządku w mieście, zarówno w kwestiach fiskalnych, jak i bezpieczeństwa. Był na przykład porucznikiem straży w tzw. Kwartale Rybackim, jednym z czterech obszarów administracyjnych w mieście, a także członkiem komisji do spraw podatkowych; nadzorował również prace Gimnazjum Akademickiego w ramach zgromadzenia urzędników miejskich, określanego mianem *Collegium Scholarchale*. Karierę we władzach gdańskich zaczynał jako jeden z reprezentantów pospólstwa, by pod koniec życia objąć bardziej prestiżowe stanowisko ławnika. Mimo wielu obowiązków publicznych (większość nie została wymieniona) znajdował – niewątpliwie z ochotą – wolny czas na uczestnictwo w posiedzeniach Towarzystwa Przyrodniczego w Gdańsku (*Naturforschende Gesellschaft zu Danzig*), a także – co tutaj może najistotniejsze – na własne badania czasów minionych.

Opisane właśnie zbiory różnego typu tekstów z przeszłości Gdańska wyraźnie świadczą o naukowym zacięciu Johanna Beniamina Schmidta, żywo zainteresowanego historią swojego rodzinnego miasta i regionu. Jest bardzo prawdopodobne, że miały tworzyć bazę źródłową dla jednej, a być może nawet dwóch monografii poświęconych Gdańskowi. Żadna publikacja tego typu ostatecznie jednak spod pióra Johanna Beniamina Schmidta nie wyszła. Jakie mogły być powody takiego stanu rzeczy? Najpewniej zabrakło czasu na realizację pomysłu za sprawą przedwczesnej śmierci (przypomnijmy – w wieku 37 lat), albo też autor obu kodeksów nie był jeszcze gotów, by opracować syntezę miejskich dziejów i przymierzał się do dalszych badań źródłowych. Niewykluczone jednak również, że etap kwerendy źródłowej dobiegł końca, ale pracę trzeba było odkładać z powodu innych licznych obowiązków. Oprócz zajęć urzędowych musiały, w jakimś przynajmniej zakresie, zabierać czas Johannowi Beniaminowi Schmidtowi sprawy rodzinne. Przecież w okresie swojego dorosłego życia w Gdańsku między rokiem 1762 a 1774 wciąż był – można powiedzieć – mężczyzną w kwiecie wieku. Przychówku państwa Schmidtów nie można zresztą raczej nazwać małym: wraz z małżonką, Christiną Henriettą Kapp (ur. 1743 – zm. 1807), spłodził Johann Beniamin pięcioro dzieci, w tym dwóch chłopców i trzy dziewczynki: Johanna Christiana (ur. 1766 – zm. 1839), Friedricha Beniamina (ur. 1770 – zm.

5 H. Dzienis, *Schmidt Jan Beniamin*, [W:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego.* T. IV, *(R–Ż)*, pod red. Z. Nowaka. Gdańsk 1997, s. 162-163.

1774), Renatę Henriettę (ur. 1763 – zm. 1846), Friedrikę Karolinę (ur. 1768 – zm. 1847) oraz Johannę Sophię (ur. 1773 – zm. 1842)[6]. Warto jednak zauważyć, że pani domu – Christina Henrietta – chociaż zajęta (przez dekadę!) kolejnymi porodami i wychowaniem potomstwa, musiała być raczej wdzięczną partnerką do rozmów dla męża interesującego się historią. Z dużym prawdopodobieństwem można bowiem przyjąć, że sama otrzymała przynajmniej staranne wykształcenie – częściowo w domu rodzinnym, częściowo, rzecz jasna, w szkole. Przypuszczenie to formułuję z tego powodu, że jej ojciec, Johann Erhard Kapp (ur. 1696 – zm. 1756)[7], pracował na Uniwersytecie Lipskim jako profesor retoryki, ciesząc się niewątpliwie w tamtejszym środowisku naukowym estymą, o czym dowodnie świadczy jego sześciokrotny wybór na stanowisko rektora tej prężnie rozwijającej się w XVIII w. uczelni[8]. To właśnie ów dobrze ustosunkowany teść Johanna Beniamina Schmidta, który oprócz retoryki zajmował się dziejami antycznego chrześcijaństwa i Reformacją[9], bez wątpienia zatroszczył się o stosowne wykształcenie dla swojego potomstwa. W każdym razie jest to sytuacja bardzo prawdopodobna, jeżeli takie, rzec można za świadectwami z epoki[10], doborowe wykształcenie, jeszcze jako dziecko w domu rodzinnym, uzyskał jeden z mentorów Johanna Beniamina Schmidta w Gdańskim Gimnazjum Akademickim, Gottlieb Wernsdorf[11] (ur. 1717 – zm. 1774), który – jak przyszła żona jego ucznia – również wywodził się z rodziny profesorskiej i nauczał – tu z kolei podobnie do teścia Johanna Beniamina – retoryki i poezji[12].

## Poprzednicy i współcześni Johanna Beniamina Schmidta. Zainteresowanie historią w siedemnasto- i osiemnastowiecznym Gdańsku

Warto zaznaczyć, że główny bohater tego tekstu, autor interesujących nas kodeksów, nie był w swoich pasjach historycznych odosobniony. Ożywione zainteresowanie wykształconych gdańszczan dziejami ich małej ojczyzny potwierdza opublikowane jeszcze w XVII stuleciu, aczkolwiek jako dzieło pośmiertne, wydawnictwo o tytule *Der Stadt Dantzig historische Beschreibung*[13] Georga Reinholda Curickego (ur. 1610 – zm. 1667)[14]; w czasach

6 Wszystkie daty życia i śmierci członków rodziny Schmidtów podaję za: *Patrizier, Bürger, Einwohner der Freien und Hansestadt Danzig in Stamm- und Namentafeln vom 14.–18. Jahrhundert*, gesammelt von D. Weichbrodt, geb. von Tiedemann, Bd. 4. [b.m., b.r.], s. 180.

7 G. Lechler, *Kapp, Johann Erhard*. [W:] *Allgemeine Deutsche Biographie* [online]. Dostęp [05.02.2014]: http://www.deutsche-biographie.de/pnd100828787.html?anchor=adb.

8 H. Dzienis, *Schmidt Jan Beniamin...*, s. 163.

9 G. Lechler, *Kapp, Johann Erhard*, op. cit.

10 J. Ch. Wernsdorf, *Praefatio*, [W:] *Himerii sophistae quae reperiri potuerunt, videlicet eclogae e Photii myriobiblio repetitae et declamationes, e codicibus Augustanis, Oxoniensibus et Vaticanis tantum non omnes nunc primum in lucem prolatae, accurate recensuit, emendavit, Latina versione et commentario perpetuo illustravit, denique dissertationem de vita Himerii praemisit Gottlieb Wernsdorfius* […]. Gottingae 1790, s. 12.

11 Por. G. Müller, *Gottlieb (5) Wernsdorf* (*Familienartikel*), [W:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, [online]. Dostęp [05.02.2014]: http://daten.digitale-sammlungen.de/0000/bsb00008400/images/index.html?fip=193.174.98.30&id=00008400&seite=98.

12 Chodzi o Gottlieba Wernsdorfa Starszego (ur. 1668-zm. 1729). Por. Idem, *Gottlieb (4) Wernsdorf* (*Familienartikel*).

13 G. Reinhold Curicke, *Der Stadt Dantzig historische Beschreibung, worinnen von der Uhrsprung, Situation, Regierungs-Art, geführten Kriegen, Religions- und Kirchen-Wesen außführlich gehandelt* […]. Amsterdam, Dantzigk 1687.

14 E. Cieślak, *Curicke Rajnold*, [W:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego.* T. I, *(A–F)*, pod red.

zaś współczesnych Johannowi Beniaminowi Schmidtowi – na wielką skalę zaplanowana i w całości zrealizowana historia Prus Królewskich Gottfrieda Lengnicha (ur. 1689 – zm. 1774)[15]. Tytuł każdego z dziewięciu woluminów tego ostatniego dzieła rozpoczyna się od słów *Geschichte der Lande Preussen, Königlich-Polnischen Antheils* […][16]. Długotrwałe prace (poszczególne części ukazywały się między rokiem 1722 a 1755) nad tą wielotomową publikacją zostały podjęte przez historyka na zamówienie Rady Miejskiej. Burmistrzowie gdańscy zdecydowali się wypłacać Gottfriedowi Lengnichowi specjalną pensję jeszcze w trakcie trwania prac badawczych. Tak więc w przeciwieństwie do Georga Reinholda Curickego czy – właśnie – Johanna Beniamina Schmidta, mamy tu do czynienia z przykładem oficjalnego zlecenia dla autora – ze wszystkimi konsekwencjami, jakie niesie ze sobą podjęcie takiego zobowiązania, w tym z pracą pod presją wywieraną przez zniecierpliwionych zleceniodawców[17].

Na trzeciej pozycji w naszym zestawieniu powinna zostać wymieniona książka Daniela Gralatha młodszego (ur. 1739 – zm. 1809)[18]. Ten autor wydał z kolei własne opracowanie dziejów nadmotławskiego miasta, tytułując je – by tak powiedzieć – ostrożnie: *Versuch einer Geschichte Danzigs*, a więc *Próba dziejów Gdańska*. Pewnego rodzaju skromność i ostrożność może jednak okazać się myląca. Dość powiedzieć, że tego rodzaju „próbowanie" wypełniło trzy ponad pięciuset- lub sześciusetstronicowe tomy, rezultatem zaś tej pracy jest do dziś uchodząca za *par excellence* naukową monografia historii miasta[19]. Opracowanie Daniela Gralatha ukazywało się w Gdańsku i Królewcu na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVIII stulecia[20]. Nie mogło więc trafić do rąk zmarłego mniej więcej piętnaście lat wcześniej Johanna Beniamina Schmidta. Jest jednak prawdopodobne, że sam Daniel Gralath młodszy wiedział o istnieniu zbiorów źródłowych, które są tutaj głównym przedmiotem naszego zainteresowania. Czy zaglądał do biblioteki należącej wówczas jeszcze do rodziny Schmidtów? Nie mamy na to dowodów[21]. W każdym

S. Gierszewskiego. Gdańsk 1992, s. 234-235.

15 E. Cieślak, *Lengnich Gotfryd*, [W:] *Słownik Biograficzny Pomorza...,* T. III, *(L – P)*, pod red. Z. Nowaka. Gdańsk 1997, s. 45-47.

16 Por. opisy bibliograficzne dla poszczególnych tomów *Historii Prus* w jednym z nowszych opracowań: Wł. Zientara, *Gottfried Lengnich. Ein danziger Historiker in der Zeit der Aufklärung*, Tl. II. Toruń 1996, s. 49-52.

17 O atakach na opieszałość w pracy badawczej wspomniał tenże Włodzimierz Zientara, zob.: W. Zientara, *Gotfryd Lengnich – profesor Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego w latach 1729-1750*. „Rocznik Gdański" 1989, z. 1, s. 154.

18 Por. E. Cieślak, *Gralath Daniel Młodszy*, [W:] *Słownik Biograficzny Pomorza...,* T. II, *(G – K)*, pod red. Z. Nowaka. Gdańsk 1994, s. 102-103.

19 Ibidem, s. 102.

20 Kolejne tomy wychodziły w latach 1789, 1790 i 1791.

21 Daniel Gralath młodszy starał się, nie bez konsekwencji, wskazywać, na czym buduje swą panoramę dziejów Gdańska. Przede wszystkim podzielił pracę na sześć etapów, nadając im nazwę rozdziałów-sekcji (l. poj.: Abschnitt). Co ważne, każdy z nich rozpoczyna się uporządkowaną metodycznie bibliografią: teksty drukowane i rękopiśmienne tworzą z reguły dwie odrębne grupy. Zatem w pierwszej kolejności właśnie w którymś ze spisów tego rodzaju można by szukać informacji o zbiorach Johanna Beniamina Schmidta. Niestety, działanie takie nie przynosi efektów: bibliografie nie zawierają żadnej wzmianki o interesujących nas tutaj kodeksach. Również w drukowanych u dołu kolumny tekstowej przypisach do głównego wykładu nie znajdziemy w ogóle tego typu informacji. Czy zatem o bibliotece rodziny Gralathów można by mówić jak o zbiorze na tyle obfitym, że do pracy nad dziejami Gdańska całkowicie wystarczającym? Zaprzecza temu sam autor we wstępie do pierwszego tomu swojej książki. We fragmencie przeznaczonym na podziękowania (Bd. 1, s. XXX-XXXI) wspomnia bowiem, że jego własna znajomość historii Gdańska byłaby niepełna, gdyby nie możliwość korzystania z księgozbiorów rodzin Rosenbergów, Weickhmannów czy Lengnichów. Dla tego, kto chciałby szukać odpowiedzi na pytanie, czy Gralath

razie praca Daniela Gralatha młodszego kończy się w czasach konfliktu z lat czterdziestych i pięćdziesiątych XVIII stulecia, a zatem pokrywa się z tematyką kodeksu MS 130.

## Charakterystyka sporządzonego przez Johanna Beniamina Schmidta kodeksu MS 130

Jaka jest więc zawartość kodeksu MS 130, który opisuje dość ważny z punktu widzenia miasta ciąg zdarzeń z połowy XVIII stulecia? Przede wszystkim należy powiedzieć, że mamy tutaj do czynienia ze zbiorem zawierającym dokumenty w kilku językach. Najliczniej reprezentowany jest niemiecki (54 pozycje), w drugiej kolejności łaciński, a nawet – francuski (MS 130, poz. 69). Są również pojedyncze dokumenty dwujęzyczne polsko-niemieckie (MS 130, poz. 29) i łacińsko-niemieckie (MS 130, poz. 31). Oprócz tego wśród odpisanych przez Johanna Beniamina Schmidta dokumentów natkniemy się na teksty drukowane (MS 130, poz. 1-11, 13-16, 17-28, 30-32), ale przeważają zdecydowanie rękopisy (MS 130, poz. 29, 33-84). Charakteryzując w tym miejscu zawartość zbioru, powinienem może jeszcze raz powtórzyć (była bowiem wcześniej mowa o pochodzeniu większej części materiału składającego się na opisywane zbiory), że wiele – jeżeli nie większość – odpisanych dokumentów to materiał najbardziej oswojony przez badaczy historii. Oto kilka przykładów. Jako jeden z pierwszych umieszczony został drukowany w Dreźnie w roku 1749 reskrypt królewski adresowany do Gottfrieda Lengnicha (MS 130, poz. 2)[22]; zaraz potem oficjalne podziękowanie mieszczan gdańskich dla Augusta III Saskiego za powyższy reskrypt[23]. Jako czwartą natomiast umieścił Johann Beniamin Schmidt szczegółową „prezentację" rajcy Starego Miasta Johanna Gottlieba Beckera (ur. 1684 – zm. 1747)[24] w kwestii szko-

---

Młodszy korzystał z danych zgromadzonych przez Johanna Beniamina Schmidta, pewnym utrudnieniem będzie przyjęta przez autora *Versuch einer Geschichte Danzigs* taktyka przekładania i cytowania źródeł obcojęzycznych na język niemiecki. W praktyce wygląda to następująco. Przykładowo wybrany fragment tomu II, opisujący jedno ze spotkań syndyka gdańskiego z królem Stefanem Batorym w czasach konfliktu zbrojnego z lat 1576–1577, oparty został przez autora na tekście królewskiego *responsum*, skierowanego do władz gdańskich poprzez delegatów – syndyka i burmistrza. Czytamy tu najpierw krótką charakterystykę okoliczności, w kórych doszło do spotkania wysłanników z królem, a następnie oficjalną wypowiedź władcy:
*[...] tymczasem syndyk [Lemke] zgodnie z otrzymaną instrukcją nie dał się odwieść od tego, by prosić o audiencję u króla i odmówić zdania relacji kanclerzowi siedmiogrodzkiemu [Wawrzyńcowi] Goślickiemu oraz opatowi oliwskiemu, której [ci dwaj] z uwagi na swój [własny] interes oczekiwali. I tak burmistrz oraz syndyk zostali krótko po tym wysłuchani przez króla i osobiście wręczyli przyniesione ze sobą dokumenty.Wyraźnie dało się odczuć* – komentował dalej Daniel Gralath – *jak bardzo król czuje się dotknięty niesfornymi zaniechaniami Gdańska. W* ***prowadzonej po łacinie rozmowie*** *z deputowanymi co prawda wciąż przejawiała się gotowość wybaczenia, lecz król wyrażał w ten sposób, jakby każde daleko idące nadużycie jego cierpliwości postrzegał niczym absolutną zbrodnię.* W tym miejscu rozpoczyna się przełożony przez Gralatha cytat z wypowiedzi królewskiej: *Chcę – powiedział [król] – przedstawić radzie królewskiej pisma, które ze sobą przynieśliście [...],* D. Gralath, *Versuch einer Geschichte Danzigs*. Bd. 2. Königsberg 1790, s. 265.
Daniel Gralath wprowadził ten cytat bez zaznaczania żadnych skrótów. Nie wskazał również za pomocą przypisu na źródło, z którego przetłumaczył odpowiedź króla. Taką też właśnie rolę w *Versuch einer Geschichte Danzigs* pełnią teksty o charakterze źródłowym. Z reguły – jeżeli cytowane *in extenso* – mają urozmaicać główną narrację autora. Ich zadaniem jest ożywiać i – w pewnym sensie – ozdabiać wykład. Posiadają zatem nie tylko wartość dowodową, ale i estetyczną.

22 Tu i niżej cytuję odczyty Ernsta Augusta Bertlinga z *Katalog der Handschriften*, s. 70-76. Ibidem, poz. 2: *Kön. Rescript an Gottfr. Lengnich, dass er der 3. Ordnung, der Kaufmannschaft u. d. Gewercken mit Rath an die Hand gehe. Dresden 1749*.

23 Ibidem, poz. 3: *Danksagungschreiben der Danziger Bürger dafür*.

24 W. Schwarz, *Becker, Johann Gottlieb*, [W:] *Altpreußische Biographie,* hrsg. im Auftrage der Historischen

dliwości wyższej akcyzy na przechodzące przez miasto towary[25]. To tylko niemieckojęzyczne drukowane przykłady. Podobnie jest wśród tekstów przepisanych odręcznie, czy to łacińskich, czy – znowu – niemieckich. Ogólna różnica między jednymi a drugimi bierze się przede wszystkim stąd, że te łacińskie formułowane są częściej z perspektywy dworu królewskiego lub ewentualnie mieszczan gdańskich; wtedy jednak z przeznaczeniem dla króla i jego otoczenia. Niemieckie – to z kolei teksty adresowane zwłaszcza do nienawykłych na co dzień do łaciny mieszkańców Gdańska.

Pora teraz, by przez chwilę zatrzymać się przy kliku przykładach łacińskich. Tu – inaczej niż w przypadku dokumentów niemieckojęzycznych – odnaleźć można również materiały o pewnych walorach literackich, które mogłyby na przykład wydać się interesujące wspomnianym w tytule mojego tekstu neolatynistom. Wybiorę materiał będący świadectwem oratorskiej swady wspomnianego już przedtem, chociaż w innej roli, Gottfrieda Lengnicha.

## Dopowiedzenia neolatynisty

Tekst ów znajduje się w zbiorze MS 130 na pozycji oznaczonej przez Ernsta Augusta Bertlinga numerem 53. Jest to raczej niedługa mowa, którą w języku łacińskim wygłosił Gottfried Lengnich – wówczas już syndyk gdański – przed królem Augustem III na audiencji w Warszawie w dniu 20 lipca 1750 r. Tekst przemówienia nie wydaje się obfitować w szczegóły, które mogłyby uzmysłowić jego wagę, ale mamy tutaj do czynienia z wypowiedzią formułowaną pod adresem słuchaczy zorientowanych w poruszanej przez autora tematyce. Dlatego w paru słowach wypada objaśnić, że w pierwszej połowie roku 1750 przywoływany parokrotnie konflikt między pospólstwem a Radą Miejską bardzo się zaostrzył. Sprawy skomplikowały się do tego stopnia, że król, dążąc do zwiększenia kontroli nad Gdańskiem, postanowił wziąć stronę domagającego się większego wpływu na politykę miejską pospólstwa. Nie zgadzając się na przyjętą przez członków miejskiej oligarchii rajcowsko-ławniczej postawę kunktatorską – którą na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XVIII stulecia było ospałe reagowanie na zalecenia królewskie lub nawet zupełnie niepodporządkowanie się im – władca Polski i Saksonii wydał specjalną ordynację, by za jej pomocą na nowo uregulować ustrój nadmotławskiego miasta[26]. Dokument ten miał wejść w życie właśnie w dniu 20 lipca 1750 roku, co tłumaczy obecność w tym dniu na dworze w Warszawie reprezentantów opierającej się reformatorskim pomysłom Rady Miejskiej Gdańska. Pozycja rajców wydawała się wtedy bardzo osłabiona. August III Saski, ogłaszając publicznie ordynację, dawał do zrozumienia, że popiera w sposób zdecydowany emancypacyjne działania przedstawicieli pospólstwa gdańskiego. W tej sy-

Kommission für ost- und westpreußische Landesforschung von Ch. Krollmann, Lf. 1. Königsberg Pr. 1936, s. 38.

25 *Katalog der Handschriften*, poz. 4: *Gründl. Vorstellung (welche D. J. G. Becker zugeeignet wird), dass die Erhöhung derer Accisen der Stadt sehr schädlich sey*.

26 Na temat lipcowej audiencji warszawskiej pisał Edmund Cieślak, zob.: E. Cieślak, *Gotfryd Lengnich a walki polityczne w Gdańsku w połowie XVIII wieku*, [W:] *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, *Historia nr 71*. Poznań 1976, s. 659; por. także eiusdem, *Konflikty polityczne i społeczne w Gdańsku w połowie XVIII w. – sojusz pospólstwa z dworem królewskim*. Wrocław 1972, s. 69.

tuacji delegacji Rady nie pozostało nic innego, jak próbować odzyskać utraconą pozycję polityczną. Do tej szczególnej misji oprócz dwóch innych przedstawicieli Rady – Daniela Elerta Jantzena (ur. 1698 – zm. 1756)[27] i Nathanaela Gottfrieda Ferbera (ur. 1688 – zm. 1755)[28] wyznaczony został właśnie Gottfried Lengnich. Stało się tak na pewno z kilku powodów. Po pierwsze – z racji sprawowanego urzędu. Jako syndyk, był Gottfried Lengnich odpowiedzialny za komunikację między władzami miejskimi a dworem królewskim. Po drugie od dawna cieszył się zaufaniem polskiego władcy, od 1739 r. bowiem piastował funkcję dworskiego radcy legacyjnego[29]. Po trzecie wreszcie posiadał od dawna opinię świetnego mówcy, o doskonałym przygotowaniu teoretycznym, gdyż w latach 1729-1748 zajmował objęte w drodze konkursu stanowisko profesora retoryki i poezji w Gdańskim Gimnazjum Akademickim. Przy tym wszystkim był już mówcą raczej rozpoznawanym, gdyż po Saksonii i Polsce krążył druk mowy żałobnej, którą wygłosił po łacinie w Gdańsku w 1733 r. podczas oficjalnej żałoby po śmierci ojca urzędującego w roku 1750 króla – Augusta II Saskiego, zwanego Mocnym[30]. Tekst tej oracji, popisowej *laudatio funebris*, oczywiście ze względów propagandowych doczekał się zresztą bardzo szybko przekładu na język niemiecki[31].

20 lipca 1750 r. w Warszawie nie chodziło jednak o formułowanie w efektowny sposób pochwał władcy albo – ściślej – nie tylko o nie. Trzeba było natomiast zrobić jak najlepsze wrażenie, odzyskać nadszarpnięte zaufanie i poprawić, jak powiedzielibyśmy dzisiaj, wizerunek Rady Gdańska w oczach urzędującego władcy. Gottfried Lengnich w pełni wywiązał się z tego zadania. Delegacja rajców została bowiem dopuszczona do ucałowania ręki królewskiej, co symbolizowało przywrócenie krnąbrnej Rady gdańskiej do łaski króla. Warto może dodać, że podczas audiencji była również obecna królowa Maria Józefa, na której mówca z Gdańska zrobił wrażenie na tyle dobre, że już następnego dnia przyjęła ona delegację Rady w tym samym składzie na dodatkowo zorganizowanym posłuchaniu. Wówczas Gottfried Lengnich zabrał głos po raz drugi, ale tym razem po niemiecku. Wplótł jednak do swojej przemowy krótkie łacińskie życzenia pomyślności dla królowej[32].

Co takiego jednak znalazło się w mowie łacińskiej z dnia 20 lipca 1750 r., że jej odpis trafił do archiwum miejskiego[33], a następnie jako kolejna kopia do kodeksu Johanna Beniamina Schmidta? Była to skomponowana z zachowaniem należytych proporcji kon-

27 E. Cieślak, *Jantzen Daniel Elert*, [W:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*. T. II, *(G – K)*, pod red. Z. Nowaka. Gdańsk 1994, s. 298-299.

28 J. Zdrenka, *Ferber Nataniel Gotfryd*, [W:] *Słownik Biograficzny Pomorza...*, Suplement I, pod red. Z. Nowaka. Gdańsk 1998, s. 79.

29 W. Zientara, *Gottfried Lengnich – ein Danziger Historiker in der Zeit der Aufklärung*. T. I. Toruń 1996, s. 21.

30 *Augusti Secundi Regis Poloniae […] indulgentiam senatus iussu oratione celebravit Godofredus Lengnich, eloqu[entiae] et poes[eos] prof[essor] publ[icus]*. Gedani 1733; por. także wydanie lipskie: *Augusti Secundi regis Poloniarum […] laudatio in Athenaeo Gedanensi iussu senatus publice dicta a Godofredo Lengnich, d[octore], eloqu[entiae] et poes[eos] professore. Accedit programma huic actui praemissum et dedicatio ad senatum Gedanensem.* Lipsiae 1733.

31 *Lobrede auf König August den Andern Auf Befehl des Raths der Stadt Danzig gehalten von Gottfried Lengnich, D. Prof. der Bereds. und Poesie. Unter der Aufsicht [...] Herrn Professor Gottscheds ins Deutsche übersetzt von Johann Joachim Schwabe.* Danzig 1733; oraz przedruk w drukarni Johanna Christiana Lengheima w Lipsku z tego samego roku.

32 Por. Ms. 130, poz. 55, k. 375 r-v: *Syndici Lengnichs Anrede an der Königin Majestät*, a. 1750.

33 Dzisiaj w Archiwum Państwowym w Gdańsku pod sygnaturą APG 300 R/Bp 5, k. 745-750.

strukcyjnych mowa. Jej twórca w zręczny sposób odwołał się tak do emocji słuchaczy, w tym wypadku przede wszystkim króla, a zarazem konsekwentnie dążył do poprawienia nadszarpniętego u słuchaczy wizerunku Rady. Zamiary mówcy pokazuje już rozpoczynające mowę zapewnienie o lojalności miasta, a nie samej Rady:

> Niewzruszona pozostaje wierność gdańszczan, trwa nienaruszone wobec Króla posłuszeństwo, żyje w potomnych miłość [ta sama, co u] przodków; pozostaje takie nastawienie, by niczego nie odmawiać, niczego nie wzbraniać; dobra, majątki, ciała, życie [nawet], wszystko uważać za mniej istotne od Władcy; jakiejkolwiek niebezpiecznej próby się nie lękać, lecz na niebezpieczeństwo, choćby najstraszniejsze, nie mniej dzielnie, co ochoczo się narażać.
>
> (Stat inconcussa Gedanensium fides, durat intemeratum erga Regem obsequium, viget in posteris maiorum pietas, superat ille animus, nihil pro Principe recusare, nihil abnuere, bona, fortunas, corpora, vitam Principe minora ducere, nullum pro Ipso discriminis genus formidare, sed pericula etiam extrema non minus fortiter quam alacriter subire.) [MS 130, k. 373r]

Ciąg dalszy zdaje się być swego rodzaju eskalacją tego rodzaju zapewnień. Gottfried Lengnich dokonał w części wstępnej szczególnej amplifikacji, by użyć tutaj stosowanego często w analizach retorycznych terminu. Starał się nakreślić dramatycznie przesadny, jak można by powiedzieć, obraz wiernych królowi polskiemu mieszczan gdańskich. Pełen gorących zapewnień o lojalności wstęp był pisany w taki sposób, żeby przedstawić Radę jako integralny element systemu władzy w mieście. Przemawiając, starał się jednak Lengnich nie podkreślać wewnętrznych miejskich antagonizmów, lecz właśnie pokazywać Gdańsk jako świadomą swojej tożsamości, zwartą wspólnotę. Organ władzy – w rzeczywistości nierówno podzielonej między trzy instancje (Radę, Ławę oraz pospólstwo, reprezentowane w ramach tzw. Trzeciego Ordynku) – to we wstępie Gottfrieda Lengnicha po prostu Magistrat gdański. Dopiero w dalszej partii mowy pada stwierdzenie, że Rada łamała zasadę współdzielenia władzy z pospólstwem, ale też nie miała złych intencji:

> Uciekali się do Świętego Twego Majestatu – tak jak do najwyższego sędziego i rozjemcy – mieszczanie, którzy uważali za zasadne skarżyć się na Radę, [ale] i Rada – w przekonaniu, że zarzuty pod jej adresem są bezpodstawne, z czystym, jak wierzyła, sumieniem, nie tylko nie uchylała się od surowego arbitrażu królewskiego, ale wciąż do niego zachęcała.
>
> (Confugiebant cives, quibus iusta de Magistratu querendi videbatur esse causa ad Sacram Regiam Maiestatem Vestram tamquam supremum iudicem et arbitrum. Et Magistratus male se incusari credens, fretus, quam rectam sibi persuadebat, conscientia, Regis et Domini Sui Clementissimi gravissimum iudicium subire tantum aberat, ut tergiversaretur, ut etiam ad illud provocaret.) [MS 130, k. 373v-374r.]

Gdy podkreślone już zostały takie zalety mieszczan, jak dziedziczona właściwie z pokolenia na pokolenie i występująca w połączeniu z pobożnością wierność królowi, a także

szczerość intencji rajców, mówca wspomniał o sporach w mieście. Sformułował jednak w sposób raczej zawoalowany informację o pobycie w Gdańsku specjalnej dwuosobowej komisji komisarzy królewskich, która miała zbadać zasadność postępowania Rady oraz słuszność roszczeń pospólstwa[34]. Następnie zaś podjął się obrazowania wyraźniej nacechowanego emocjami, a więc z punktu widzenia odbiorcy – atrakcyjniejszego, niż dystans właściwy relacji z pobytu komisarzy królewskich w mieście. Na czym polegał ten rodzaj obrazowania? Otóż przemawiający syndyk zdecydował się opisać emocje, jakich doznaliby pozbawieni łaski króla rajcy. Mówił wtedy w taki sposób:

> Lecz oto język drętwieje, głos w ustach zamiera za sprawą jednej tylko myśli: August III gniewa się, najłagodniejszy władca urażony przez Radę bardzo mu oddanego miasta, niechęć zapanowała w ojcowskim umyśle łagodnego władcy; a Rada w wielkiej z powodu cierpienia goryczy żyje, i nie tylko żyje, lecz również żywi nadzieję na powrót do łask u swego władcy.
>
> (Sed hic iam haeret lingua, negat vocis usum sola cogitatio: Augustum III indignari, mitissimum Dominum a fidelissimae civitatis Magistratu offensum, Clementissimi Principis paternum animum esse aversum et Magistratum in hac sortis suae acerbitate prae dolore vivere, nec vivere tantum, sed etiam ad Principis Sui gratiam reditum sperare.) [MS 130, k. 374r]

Ta szczególnego typu patografia reakcji odtrąconych burmistrzów (w istocie – zwróćmy uwagę – jest ona jedynie projekcją zdarzeń, które nie zaistaniały, bo do całkowitej utraty łaski mimo nieprzyjemnych zaszłości ciągle jeszcze nie doszło) powiązana została – na zasadzie łączenia konstrastujących wartości – z pełnym optymizmu zdaniem co do przyszłych relacji między Radą Gdańska a władcą. Tak więc bardzo efektowny „zestaw" fizjologicznych objawów strachu, jak drętwienie języka czy utrata swobody mówienia (zamieranie głosu), przechodził w optymistyczne brzmiące zdanie, formułowane pod hasłem nadziei na lepszą przyszłość w relacjach z władcą. Jest ono swego rodzaju poprzednikiem dla kolejnej sceny – znowu pełnej ekspresji – w której dochodzi do przeprosin. Przedstawiciele Rady jako błagalnicy upadają – w obrazie kreowanym przez mówcę – do stóp władcy, aby w ramach tej swoistej prostracji, dokonującej się przed królewskim majestatem, w pokorze uprosić łaskę dla rajców gdańskich. Jeszcze raz, wciąż w ramach tej samej sceny, przywołane zostały słynne zasługi dawnych mieszkańców nadmotławskiego miasta wobec polskich królów, ale z wykorzystaniem stylistycznej figury o nazwie *praeteritio* – „pominięcie" lub „obejście". W rozumieniu retorycznym polegało ono na przywoływaniu jakiejś treści w taki sposób, by zaprzeczyć przy okazji, że chce się na dany temat rozprawiać. Brzmi to w rzeczy samej dosyć teatralnie czy pompatycznie, ale taki właśnie był zamysł mówcy. Niewątpliwie przemawiający syndyk gdański zdawał sobie sprawę, że wyrazista retorycznie forma jego wypowiedzi będzie w jakimś stopniu „słyszalna" dla zgromadzonej na audiencji publiczności. Słusznie można twierdzić, że szukanie przez mówiącego

34 O pracach komisarzy królewskich w Gdańsku między lutym a listopadem 1749 roku więcej w np. przywoływanym już artykule Edmunda Cieślaka, *Gotrfyd Lengnich a walki polityczne*…, s. 656-657.

szczególnie efektownych sposobów kreowania wypowiedzi to jeden z elementów służących pozyskaniu sympatii króla i jego otoczenia.

Sam Gottfried Lengnich miał chyba wtedy świadomość, jak skutecznymi narzędziami dysponuje jako mówca i jaką siłę perswazyjną mogą posiadać wypowiadane przez niego pełne elegancji retoryczne periody. Posunął się więc w ramach tej deprekacyjnej przecież mowy o krok dalej i – na zasadzie gradacji – po hasłach „nadziei" i „oczekiwania na odzyskanie łaski", wprowadził kolejne – „pewność", odwołując się przy tym do oficjalnego sposobu charakteryzowania Augusta III Saskiego jako łagodnego i do pewnego stopnia spolegliwego wobec poddanych władcy. Była to – oczywiście – pewność co do tego, że błagalne prośby rajców zostaną przez władcę wysłuchane:

> [Znając natomiast] Twoją, Najjaśniejszy Królu, łagodność, łaskawość, pobłażliwość, umiarkowanie, umysł wyrozumiały nawet dla najstraszniejszych wrogów, błagamy, abyśmy mogli oczekiwać, że tym [oto] pośrednikom i mediatorom na rzecz Rady z łatwością wybaczysz co do spraw, w których postąpiono nagannie; ale też jesteśmy całkowicie przekonani, że przebaczenie [to] zostanie uzyskane – tak wielka bowiem jest ufność naszego Magistratu wobec sławionej na całym świecie łaskawości Najjaśniejszego [Naszego] Króla.
>
> ([...] sed Tuam, Rex Serenissime, clementiam, mansuetudinem, indulgentiam, moderationem, animum atrocissimis etiam hostibus placabilem imploramus, his conciliatoribus et pro Magistratu deprecatoribus facilem eorum, in quibus peccatum est, speramus veniam, immo impetratum iri, tanta enim in Sacrae Regiae Maiestatis Vestrae per totum orbem celebrata mansuetudine fiducia est, nobis plane persuademus.) [MS. 130, k. 374r]

Całą orację zamyka prośba o wybaczenie nieposłuszeństwa i o możliwość ucałowania królewskiej dłoni. Gest ten zaś – jak już wspomniałem – stanowił oficjalnie o przwróceniu do łaski królewskiej. Przemówienie z 20 lipca 1750 r., chociaż krótkie, dzięki umiejętnościom jego twórcy umożliwiło – o czym już była mowa – poprawienie (chwilowe) stosunków Rady z dworem królewskim. Świadczy o tym zaprezentowana przez kanclerza koronnego Jana Małachowskiego oficjalna odpowiedź króla (przepisana również do kodeksu MS 130 zaraz po mowie syndyka gdańskiego): August III Saski przeprosiny przyjmował, ale swojego zdania na temat konieczności reform ustrojowych w mieście nie zmienił. Decyzje polityczne zostały już zresztą podjęte wcześniej. Ich zakomunikowanie nastąpiło bezpośrednio po wystąpieniu kanclerza, gdy delegatom i reszcie uczestników zgromadzenia odczytywana była ordynacja, porządkująca ustrój miejski w sposób dla Rady gdańskiej niekorzystny.

## Problemy z opracowaniem materiałów Johanna Beniamina Schmidta

Rozpoczynając prezentację materiałów pozostałych po Johannie Beniaminie Schmidtcie, zasugerowałem, że sprawa jest skomplikowana i wymaga wspólnego działania nie jednej, lecz kilku osób. Pewnego rodzaju respekt budzić może – po pierwsze – ilość ma-

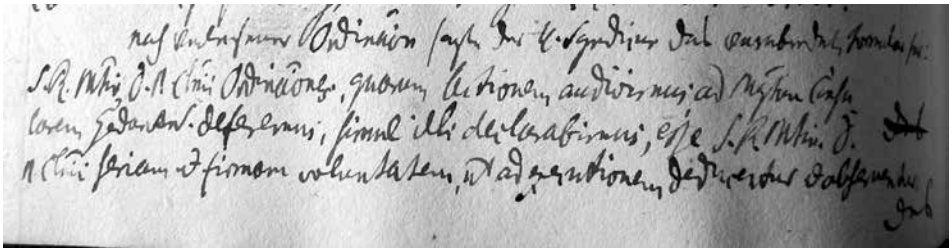

Fot. 3. Próbka pisma Johanna Beniamina Schmidta

teriału do opracowania: po zsumowaniu kart ze wszystkich sześciu kodeksów otrzymujemy liczbę 1716. To bardzo dużo, nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę, że nie wszystkie karty autor kodeksów zapełnił, a część tekstów jest drukowana (zwłaszcza w woluminie MS 130). Po drugie – spore wyzwanie może stanowić kwestia odczytania ręcznego pisma Johanna Beniamina Schmidta (fot. 3). Nieco pośpieszne, nerwowe pismo, czy to w wersji gotyckiej, czy łacińskiej, bywa niekiedy mało zrozumiałe. Zarazem jednak zawsze mamy do czynienia z pewnego rodzaju starannością: litery są sporych rozmiarów, raczej nie występują też rzadko spotykane skróty. Kto jednak – można tu zapytać – powinien zająć się opracowaniem tego zespołu? Taka na szeroką skalę zaplanowana praca byłaby odpowiednia dla osób specjalizujących się np. w nowożytnej historii regionu pomorskiego, jak również dla specjalistów od literatury niemieckojęzycznej, zwłaszcza osiemnastowiecznej. Swój udział – wcale niemały – mieliby również badacze literatury nowołacińskiej. Trzeba jednak zaznaczyć, że większa część pracy zarezerwowana byłaby dla posiadających wprawę paleograficzną historyków i germanistów, gdyż to właśnie oni znaleźliby w zbiorach Johanna Beniamina Schmidta najwięcej interesujących dla siebie treści. I na koniec jeszcze bardzo ważna kwestia: jak należałoby ten materiał opublikować? Sądzę, że najodpowiedniejsza byłaby edycja *on-line*, gdzie skanom oryginałów towarzyszyłyby wykonane przez wspomnianych wcześniej specjalistów odczyty. Czy warto jednak – mógłby ktoś zapytać – publikować tego rodzaju materiały na taką skalę w formie elektronicznej? Sam z całym przekonaniem odpowiedziałbym twierdząco. Widzę bowiem w tego rodzaju pracach edytorskich jedną z ważniejszych form aktywności zawodowej osób związanych z ochroną dziedzictwa kulturalnego poszczególnych regionów Europy. W ten właśnie sposób powinno się już dziś w miarę możliwości zabezpieczać dziedzictwo osób mieszkających w Gdańsku w czasach minionych; dziedzictwo cenne, bo stanowiące o naszej niejednorodnej, a więc też i bogatszej, tożsamości.

**Angelika Modlińska-Piekarz**
*Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*

# ZBIORY RĘKOPIŚMIENNE BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ KUL JAKO PRZEDMIOT BADAŃ NAUKOWYCH

Biblioteka Uniwersytecka KUL od początku swego istnienia, tj. od 1918 r., gromadziła zbiory rękopiśmienne. Przed II wojną nie były one jeszcze opracowane i nie prowadzono ich udostępniania. Opracowanie rękopisów rozpoczęto w 1949 r., ale trwało ono tylko do sierpnia 1950, po czym na kilka lat zostało zaprzestane z powodu braku wykwalifikowanego pracownika. Dział Rękopisów został formalnie utworzony w 1950 r., ale początkowo zbiory znajdowały się pod opieką wicedyrektora mgr Witolda Nowodworskiego, który doraźnie zajmował się ich gromadzeniem i udostępnianiem w Czytelni Głównej. Dopiero w 1958 r. specjalnie do opracowania rękopisów przydzielono pracownika - mgr Helenę Mańkowską, najpierw na pół etatu, a w 1965 r. na pełen etat i od tego czasu można mówić o faktycznym powstaniu Sekcji Rękopisów[1], którą Mańkowska stworzyła od podstaw. W 2007 r. Sekcja Rękopisów weszła w skład Oddziału Zbiorów Specjalnych obok Sekcji Starych Druków i Sekcji Zbiorów Graficznych, Kartograficznych i Muzycznych i taki stan jest utrzymany do chwili obecnej.

Źródłem do badań nad udostępnianiem i opracowaniem rękopisów BU KUL jest następująca dokumentacja Sekcji Rękopisów:

- inwentarz ogólny rękopisów, inwentarz dyplomów i katalog akcesyjny rękopisów wraz z indeksami,
- sprawozdanie z gromadzenia, opracowania i udostępniania rękopisów z l. 1923-1966,
- sprawozdania z działalności Sekcji Rękopisów z l. 1965-2013 (miesięczne i roczne),
- księgi ewidencji udostępniania rękopisów z l. 1960-1976 i 2004-2013,
- księgi obecności czytelników w Czytelni Sekcji Rękopisów z l. 1971-2007 i Czytelni Zbiorów Specjalnych z l. 2007-2013,
- deklaracje czytelników i podania z prośbą o udostępnienie z l. 1991-2013,
- metryczki rękopisów,
- korespondencja Sekcji Rękopisów z l. 1971-2013,
- dokumentacja akcesyjna z l. 1950-2013.

1 H. Mańkowska, *Sekcja Rękopisów,* [W:] *Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1918-1970.* „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 1971, t. 23, s. 140 [124]-146 [130].

Przyrost opracowania rękopisów w latach 1949-2013 obrazuje niniejszy wykres (wykres 1):

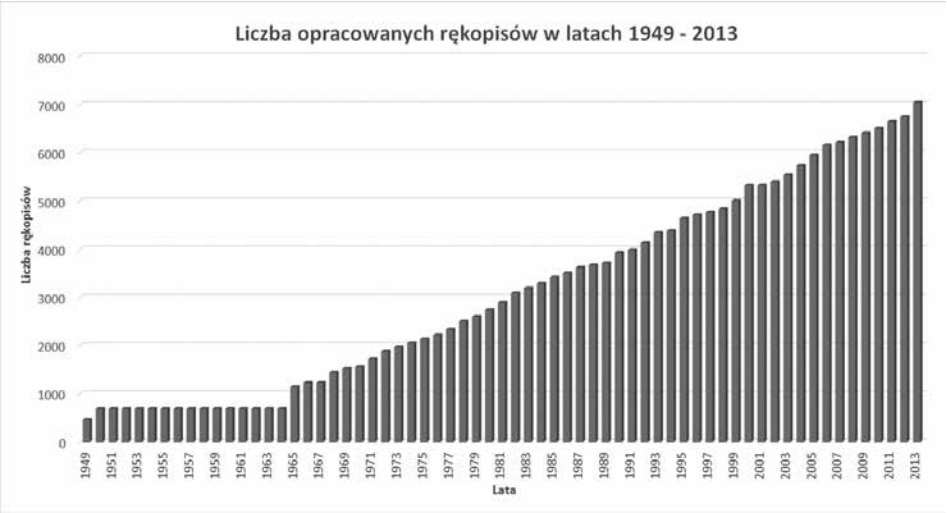


1. Źródło pochodzenia: opracowanie własne na podstawie sprawozdań Sekcji Rękopisów

Wymieniona dokumentacja pozwala na ustalenie stanu gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów w Sekcji Rękopisów Oddziału Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej KUL.

## Liczba rękopisów i ich opracowanie

Stan opracowania rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej KUL na dzień 1 listopada 2013 r. to: 7041 jednostek ewidencyjnych (j.e.) rękopisów opracowanych i ponad 3200 j.e. rękopisów nieopracowanych. Ogółem: archiwalnych ok. 3000 j.e., spuścizn 7200 j.e. Przekrój wiekowy zbiorów przedstawia się następująco: XIII w. – 2 j.e., XIV w. – 3 j.e., XV w. – ok. 50 j.e., XVI w. – ok. 200 j.e., XVII w. – ok. 400 j.e., XVIII w. – ok. 2000 j.e., XIX w. – ok. 3000 j.e., XX w. – ok. 6000 j.e., XXI w. – ok. 200 j.e.

## Frekwencja czytelnicza Sekcji Rękopisów i udostępnianie rękopisów

Frekwencja czytelnicza na przestrzeni lat ulegała sporym wahaniom. Od roku 1971, gdy dział uzyskał osobną czytelnię, podawano liczbę czytelników Czytelni Rękopisów, a nie tylko osób korzystających z rękopisów. Natomiast od 1991 r. prowadzona jest dokumentacja pozwoleń na korzystanie i dzięki temu można podać w miarę dokładną liczbę korzystających ze zbiorów rękopiśmiennych, porównując listę pozwoleń z księgami czytelników. W latach 1991-1999 wydano 137 nowych pozwoleń, średnio 15 rocznie, natomiast w latach 2000-2013 wydano 434 pozwolenia, średnio 31 rocznie, co, jak widać, stanowi widoczny wzrost zainteresowania zbiorami rękopiśmiennymi naszej Biblioteki. Od

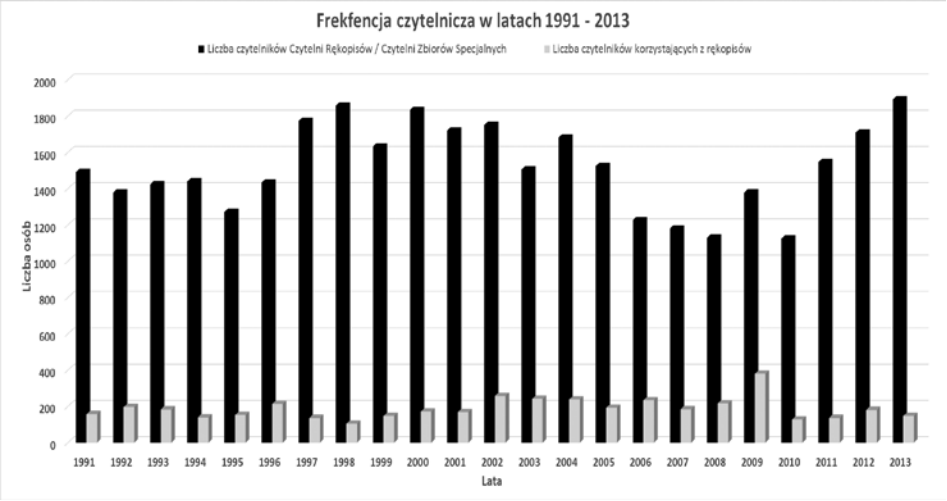


2. Źródło pochodzenia: opracowanie własne na podstawie sprawozdań Sekcji Rękopisów

2004 r. prowadzony jest ponadto pełny rejestr udostępnień i w sprawozdaniach podaje się dokładną liczbę udostępnionych jednostek i liczbę osób korzystających z rękopisów. Dla przykładu: w 2012 r. udostępniono 556 j.e. 180 osobom, wydano 25 nowych pozwoleń, a z Czytelni Zbiorów Specjalnych ogółem skorzystało 1708 osób. Powyższy wykres obrazuje frekwencję czytelniczą na przestrzeni ostatnich 23 lat (wykres 2).

Kolejny wykres obrazuje natomiast stosunek rękopisów opracowanych do udostępnionych (wykres 3).

## Najczęściej udostępniane zespoły i kolekcje

1. zbiory hr. Jerzego Moszyńskiego (104 j.e.) – dar w 1923 r.
2. zbiory Kapituły Greckokatolickiej w Przemyślu i Greckokatolickiego Seminarium Duchownego w Przemyślu (łącznie ok. 70 j.e.) – przydział ministerialny w 1946 r.
3. zbiory ze Zbiornic Księgozbiorów Zabezpieczonych w Katowicach, Bytomiu, Wrocławiu i Szczecinie (różnej proweniencji) – przydział ministerialny w l. 1949-1953
4. zbiory Jana Steckiego (120 j.) – zakup w 1950 r.
5. zbiory dr Zygmunta Klukowskiego (72 j.) – zakup 1950 r.
6. zbiory ks. Bronisława Ussasa (86 j.) – dar w l. 1964-1977
7. Archiwum Filomatów (68 j.) – dar w l. 1970-1980 r.
8. rękopisy literackie zabytkowe i współczesne – różnej proweniencji
9. Materiały Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie" – dar w 1983 r.
10. Archiwum Stronnictwa Pracy (98 j. ) – dar w 1995 r.
11. Materiały dotyczące AK różnych obwodów i okręgów – różnej proweniencji

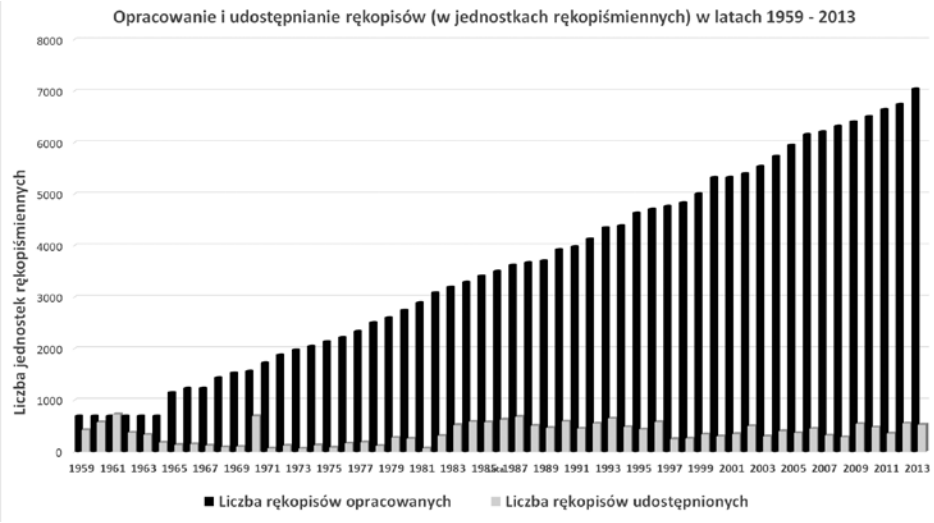


3. Źródło pochodzenia: opracowanie własne na podstawie sprawozdań Sekcji Rękopisów

## Badania naukowe prowadzone na najważniejszych zespołach

**1. Zbiory hr. Jerzego Moszyńskiego (1847-1921)**, licząca 104 j.e. kolekcja publicysty, działacza społecznego, kolekcjonera, przekazana bibliotece w 1923 r. Zawiera ona fragment archiwum marszałka wielkiego koronnego Fryderyka Józefa Moszyńskiego (1738-1817), materiały dotyczące konfederacji targowickiej, Sejmu Czteroletniego, skarbowości, inwentarze biblioteki Moszyńskich, archiwum Ignacego Prądzyńskiego. Oprócz tego należy do niej iluminowany *Kodeks Gracjana* z XIII w., a także iluminowany Koran z XIX w. i szereg innych, zabytkowych rękopisów.

Badania nad kolekcją Moszyńskiego były i są prowadzone wielokierunkowo i w wielu dziedzinach. Korzystają z niej osoby zajmujące się dziejami Rzeczypospolitej w XVIII stuleciu – bardzo ważne dla tych badań są papiery Fryderyka Moszyńskiego, głównie z okresu jego urzędowania jako marszałka wielkiego koronnego 1793-1795. Wykorzystywano je także w pracach dotyczących konfederacji targowickiej, Sejmu Czteroletniego i w badaniach nad sprawami ekonomicznymi epoki stanisławowskiej. Najobszerniej zostały wykorzystane przez biografistę marszałka, Łukasza Kądzielę. Ten wybitny, lecz niestety przedwcześnie zmarły, badacz epoki stanisławowskiej jest autorem wielu innych prac dotyczących czasów Fryderyka Moszyńskiego: *Fryderyk Moszyński w insurekcji kościuszkowskiej*, *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej. Fryderyk Moszyński 1792–1793, Narodziny konstytucji 3 maja, Studia nad dziejami Rzeczypospolitej w latach 1791-1794*[2].

2 Ł. Kądziela, *Fryderyk Moszyński w insurekcji kościuszkowskiej.* [Warszawa] 2004; idem, *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej. Fryderyk Moszyński 1792–1793.* Warszawa 1993; idem, *Zdrajcy i patrioci? Ugrupowania polityczne sejmu grodzieńskiego 1793 roku*, [W:] *Bo insza jest rzecz zdradzić, insza dać się łudzić. Problem zdrady w Polsce przełomu XVIII i XIX w.*, pod red. A. Grześkowiak-Krwawicz. Warszawa 1995; idem, *Narodziny konstytucji 3 maja.* Warszawa 1991; idem, *Studia nad dziejami Rzeczypospolitej w latach 1791-1794*. [Warszawa]

Fot. 4. *Dekret Gracjana,* rękopis ze zbiorów hr. Jerzego Muszyńskiego (obecnie w zasobach BU KUL, rkp. 1, k. 1r)

Z najnowszych opracowań należy wymienić pracę Waldemara Bednaruka *Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim*[3].

Do zbiorów hr. Jerzego Moszyńskiego należy też archiwum generała Ignacego Prądzyńskiego. Badacze wykorzystują je do edycji źródeł i różnorodnych opracowań historycznych, dobrym przykładem będzie tu monografia Czesława Blocha *Generał Ignacy Prądzyński 1792–1850*[4], a także liczne opracowania z historii wojskowości, np. Tomasza Strzeżka[5] i Marcina Baranowskiego o kawalerii liniowej armii napoleońskiej[6]. Marcin Baranowski jest też wydawcą edycji źródłowej rękopisu Ignacego Prądzyńskiego *O sztuce wojennej kurs taktyki*[7].

Niewątpliwie najcenniejszym rękopisem z kolekcji Moszyńskiego jest pochodzący z ok. XIII w. iluminowany kodeks zwany *Dekretem Gracjana* (fot. 4). Stanowi on podstawę różnorakich badań naukowych przede wszystkim źródłoznawczych[8]. Są to m. in. badania z historii prawa kanonicznego, które prowadził na tym źródle Adam Vetulani, czy ks. Krzysztof Burczak[9]. Kodeks był i jest uwzględniany w opracowaniach historyków sztuki w badaniach nad iluminatorstwem średniowiecznym przez Anthony'ego Melnikasa[10], a w ostatnich latach miniatury kodeksu są przedmiotem badań naszego Kierownika Oddziału Zbiorów Specjalnych – Arkadiusza Adamczuka, który poświęcił kodeksowi osobną monografię i szereg artykułów[11].

---

Neriton 2012.

3 W. Bednaruk, *Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim (1764 – 1794).* Lublin 2011.

4 Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński 1792–1850*. Warszawa 1974.

5 T. Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym: mobilizacja i podstawy funkcjonowania w wojnie.* Olsztyn 2006 [cop. 2010].

6 M. Baranowski, *Odbudowa kawalerii liniowej Wielkiej Armii po klęsce 1812 roku*. Oświęcim 2011.

7 I. Prądzyński, *O sztuce wojennej kurs taktyki*, oprac. M. Baranowski. Oświęcim 2012.

8 A. Vetulani, *Les manuscrits du décret de Gratien et des oeuvres des décrétistes dans les bibliothèques polonaises*. „Studia Gratiana" 1953, vol. 1, s. 219-287.

9 K. Burczak, *Lubelski rękopis Dekretu Gracjana*. „Vox Patrum" 2008, t. 52, s. 77-86; idem*, Manuskrypt Dekretu Gracjana Ms. 1 z Biblioteki Uniwersyteckiej KUL*, [W:] *Vir Ecclesiae deditus: księga dla uczczenia Księdza Profesora Edwarda Góreckiego*, pod red. W. Irek. Wrocław 2011; idem, *Sacrilegium w „Dekrecie" Gracjana*. Lublin 2010 i 2012.

10 A. Melnikas, *The Corpus Of the Miniatures in the Manuscripts of Decretum Gratiani.* Vol. I – III, Roma 1975-1977.

11 A. Adamczuk, *Książka rękopiśmienna jako przekaz „wielomedialny" na przykładzie Dekretu Gracjana ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej KUL*, [W:] *Książka ponad podziałami. Materiały ogólnopolskiej konferencji naukowej, Lublin 16–18 listopada 2005*, pod red. A. Krawczyka. Lublin 2007, s. 277-294; idem, *Dekret Gracjana*, [W:]

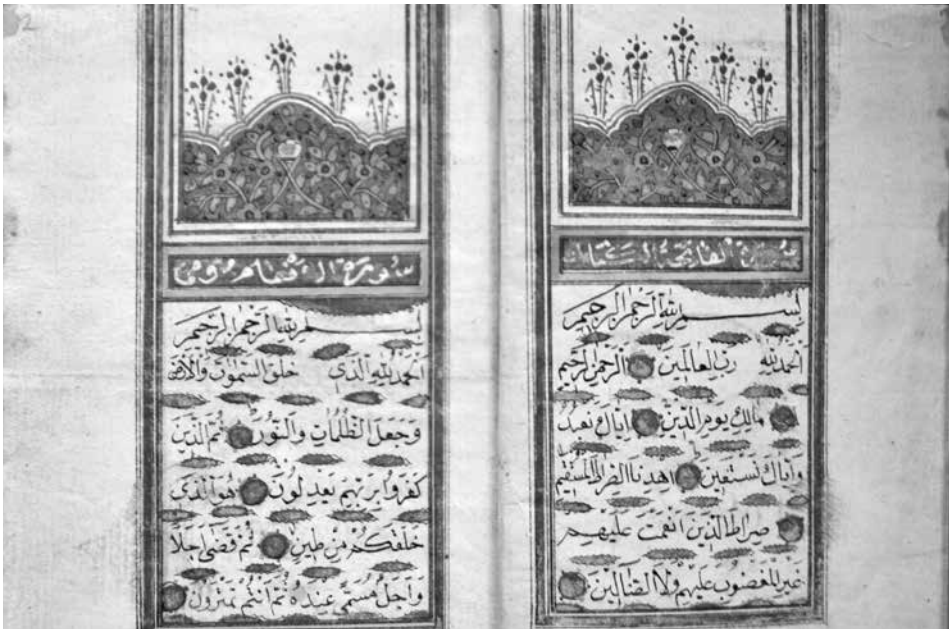

Fot. 5. Rękopiśmienny Koran ze zbiorów hr. Jerzego Moszyńskiego (obecnie w zasobach BU KUL, rkp. 425, k. 1v-2r)

Ze zbiorów hr. Jerzego Moszyńskiego pochodzi też rękopiśmienny iluminowany Koran w oprawie kopertowej z XIX w. (fot. 5), który uwzględnił w swojej pracy poświęconej rękopiśmiennym Koranom Nihad Jord[12], *Koran rękopiśmienny w Polsce*, Lublin 1994.

**2.** Kolejnym bardzo często udostępnianym zespołem są **zbiory Kapituły Greckokatolickiej w Przemyślu i Greckokatolickiego Seminarium Duchownego w Przemyślu** (łącznie ok. 70 j.e.). Zostały przekazane wraz z księgozbiorem przemyskim w 1946 r. Są to głównie kodeksy w języku cerkiewnosłowiańskim z XVI-XVIII w., najczęściej: ewangeliarze, trebniki, służebniki, mineje, irmologiony. Do najcenniejszych należy m.in. napisane w języku cerkiewnosłowiańskim dzieło teologiczne Maksyma Greka w kodeksie z przeł. XV/XVI w. Historię zbioru omówił dokładnie Andrzej Kaszlej w *Inwentarzu rękopisów Biblioteki Kapituły Greckokatolickiej w Przemyślu*[13]. Rękopisy cerkiewnosłowiańskie zostały przebadane i skatalogowane w latach 70-tych przez Jaroslava Nikolaievica Ščapova[14], w 2002 przez Aleksandra Naumowa[15]. Nowsze badania nad rękopisami cyrylickimi pro-

*Zbiory specjalne Biblioteki Uniwersyteckiej KUL*, pod red. M.Trojnackiej. Lublin 2004, s. 16-19; idem, *Iluminacje kodeksu dekretu Gracjana ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Analiza stylistyczno-porównawcza*. „Roczniki Humanistyczne" 2004, t. 52, z. 4, s. 77-104; idem, *Przyroda realna – przyroda fantastyczna na marginesach średniowiecznych rękopisów (poł. XIII-poł. XIV) na przykładzie Dekretu Gracjana ze zbiorów BU KUL*, [W:] *Obraz i przyroda. Materiały z konferencji, Katolicki Uniwersytet Lubelski, 6-8 października 2003*, pod red. M. U. Mazurczak, J. Patyry, M. Żak. Lublin 2005, s. 417-438.

12 N. Jord, *Koran rękopiśmienny w Polsce*. Lublin 1994.

13 *Inwentarz rękopisów Biblioteki Kapituły Greckokatolickiej w Przemyślu*, oprac. A. Kaszlej. Warszawa 2011, s. 15-17.

14 J.N. Ščapov, *Vostočnoslavjanskie i južnoslavjanskie rukopisyje knigi v sobranijach Pol'skoj Narodnoj Respubliki*. T. 2, Moskwa 1976, s. 7-36.

15 *Rękopisy cerkiewnosłowiańskie w Polsce. Katalog*, oprac. A. Naumow, A. Kaszlej, E. Naumow, J. Stradomski.

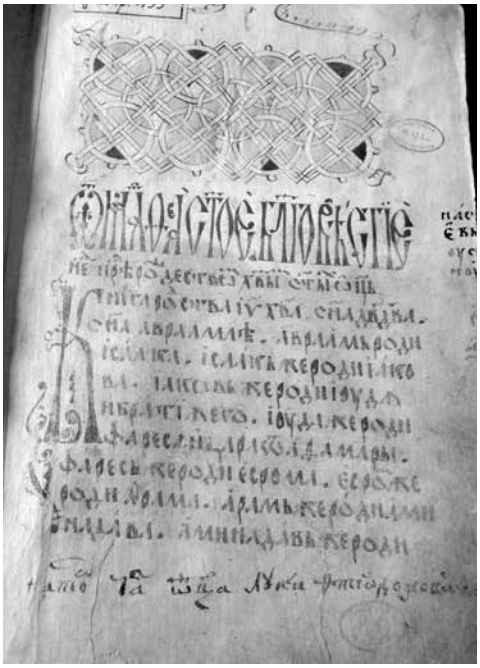

Fot. 6. Tetraewangelia z XVI w. z zespołu greckokatolickich rękopisów przemyskich przechowywanych w BU KUL (rkp. 199, k. 1r)

wadzili naukowcy z Instytutu Języka Litewskiego w Wilnie – Sergejus Temčinas i Marina Čistiakowa, którzy przygotowują monografię o rękopiśmiennej książce cyrylickiej. Taras Szmańko, Dyrektor Ukraińskiego Centrum Liturgicznego we Lwowie, badał służebniki i trebniki z naszej biblioteki, natomiast inny lwowski badacz – Jury Jasionowski – wykorzystywał irmologiony w badaniach historii muzyki cerkiewnej, zaś Halina Czuba[16] z Krakowa – ewangeliarze cerkiewnosłowiańskie (fot. 6).

Ze zbiorów kapituły przemyskiej pochodzi średniowieczny kodeks w języku łacińskim z 1435 r. zawierający m.in. dzieło *Postylla Parva* Macieja z Legnicy. Uwzględniał go w swoich pracach nad literaturą średniowieczną w Polsce ks. Stanisław Wielgus[17], natomiast pod względem językoznawczym glosy polskie badała w tym kodeksie Elżbieta Belcarzowa[18]. Obecnie katedra Języka Polskiego PAN w Krakowie zamierza ponowić badania na ten temat i zabiega o zdigitalizowanie tego rękopisu, co miejmy nadzieję, wkrótce nastąpi.

**3. Ze Zbiornic Księgozbiorów Zabezpieczonych na Śląsku** do biblioteki trafiło wiele cennych rękopisów zabytkowych różnej proweniencji, głównie śląskich i niemieckich. Biblioteka KUL otrzymała je jako rekompensatę za poniesione straty wojenne. Zbiory śląskie i niemieckie jak dotąd nie były wykorzystane w badaniach naukowych, mimo że wiele z nich ma znaczną wartość historyczną. Jednakże wśród tych śląskich zbiorów zabezpieczonych znalazły się też nie pochodzące ze Śląska cenne polonika, których znaczenie historyczne jest bezsprzeczne. Są to trzy rękopisy z dawnej Biblioteki hr. Jerzego Szembeka w Porębie: pierwszy z nich to statuty synodalne biskupa poznańskiego Andrzeja Laskarego Gosławickiego: *Statuta synodalia reverendissimi in Christo patris et domini Andreae Lascari, episcopi posnaniensis*, (BU KUL rkp. 109 A). Rękopis posiada własnoręczny podpis Jerzego Szembeka na karcie 1 recto[19]. Drugi rękopis ze zbiorów

Kraków 2002, zob. też wyd. 2 zm., Kraków 2004.

16 H. Czuba, *Ukraińskie rękopiśmienne ewangeliarze kaznodziejskie: dynamika bytowania,* [W:] *Krakowsko-Wileńskie Studia Slawistyczne*. T. 6, Kraków 2011, s. 163-176.

17 S. Wielgus, *Średniowieczna łacińskojęzyczna biblistyka polska*. Lublin 1992, s. 40-42.

18 E. Belcarzowa, *Glosy polskie w łacińskich kazaniach średniowiecznych*. Cz. 2, Wrocław 1983, s. 39-61.

19 *Statuta synodalia reverendissimi in Christo patris et domini Andreae Lascari, episcopi posnaniensis*, [W:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*. T. V *Suplementum*, Kraków 1877 (uwzględniony jako S II), s. I-XL; J. Sawicki, *Synody diecezji poznańskiej i ich statuty*, [W:] *Concilia Poloniae*. T. VII, Poznań 1952, s. 7-38. Jest

Szembeka to pochodzący z końca XV w. kopiariusz listów i mów Eneasza Sylwiusza Piccolominiego z lat 1443-1455, (BU KUL rkp. 2625) zwany *Kodeksem Jerzego Szembeka z Poręby*. Brak wprawdzie na nim jakichkolwiek znaków proweniencyjnych, ale fakt, że pochodzi z biblioteki hr. Jerzego Szembeka został ustalony na podstawie opisów tego kodeksu w literaturze przedwojennej w *Monumenta medii aevi*[20] i w monografii Ignacego Zarębskiego *Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polską i Polakami*[21]. Szczegóły nie pozostawiają wątpliwości, że jest to kodeks, który był niegdyś własnością hr. Jerzego Szembeka[22]. Po identyfikacji rękopis został uwzględniony przez Janusza Smołuchę w badaniach dotyczących działalności Zbigniewa Oleśnickiego i jego kontaktów z Eneaszem Sylwiuszem Piccolominim[23]. Artykuł zaś omawiający ten rękopis został uwzględniony w belgijskiej bibliografii historii kościoła *Revue d'histoire ecclésiastique*[24],

Trzeci rękopis z biblioteki Szembeka to układ systematyczny prawa polskiego z 1554 r., zatytułowany *Statutorum Regni Poloniae Compendium,* które opracował Jan Sierakowski z Bogusławic. Fakt, że pochodzi z biblioteki hr. Jerzego Szembeka ustalono na podstawie opisów tego kodeksu w literaturze przedwojennej. Szczegóły nie pozostawiają bowiem wątpliwości, że jest to kodeks, który był niegdyś własnością hr. Jerzego Szembeka[25]. W publikacjach historyków powojennych powszechnie uważano ten rękopis za zaginiony, ale prawidłową lokalizację tego rękopisu uwzględniła już Joanna M. Dziewulska w haśle *Jerzy Józef Szembek* w *Polskim Słowniku Biograficzn*ym[26].

**4. Zbiory Jana Steckiego (**1871–1954), posła do Dumy, ministra spraw wewnętrznych, senatora RP (120 j.e.). Zawierają materiały do historii społecznej i gospodarczej Lubelszczyzny oraz działalności politycznej Jana Steckiego. Ponadto znajdują się tu materiały gospodarczo-prawne dotyczące majątku Łańcuchów i jego kolejnych właścicieli z XVI-XX w. (Orzechowskich h. Rogala, Spinków, Stanisława Druszkiewicza i szczególnie liczne Suffczyńskich), a także tamtejszej parafii i kościoła (XVI-XX w.). Zawierają ponadto inne

---

to pełne źródłoznawcze opracowanie tych statutów, natomiast o samym rękopisie Szembeka, który Sawicki uważał już za zaginiony, jest tylko wzmianka, s. 8-9. Wzmianki o zachowanym rękopisie w zbiorach BU KUL podaje: H. Mańkowska, *Sekcja Rękopisów*, [W:] *Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1918-1970.* Lublin 1971. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 1971, t. 23, s. 145 [129].

20 *Codex epistolaris saeculi decimi quinti,* eds. A. Sokołowski, J. Szujski. T. 1, [W:] *Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia*. T. 2. Kraków 1876, s. LXII, s. 320.

21 I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polską i Polakami*. Kraków 1939, s. 13-15, 67

22 A. Modlińska-Piekarz, *Piętnastowieczny kodeks rękopiśmienny z listami i mowami Eneasza Sylwiusza Piccolominiego w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej KUL*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 2004, t. 81, s. 169-197.

23 J. Smołucha, *Polityka Kurii Rzymskiej za pontyfikatu Piusa II (1458-1464) wobec Czech i krajów sąsiednich*. Kraków 2008, s. 126; idem, *Kontakty Zbigniewa Oleśnickiego z Eneaszem Sylwiuszem Piccolominim,* [W:] *Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościoła i mąż stanu. Materiały z Konferencji Sandomierz 20-21 maja 2005 roku*, pod red. F. Kiryka i Z. Nogi. Kraków 2006, s. 209.

24 „Revue d'Histoire Ecclésiastique", 2004, t. 99 ,wydania 3-4, s. 50, poz. 599.

25 M. Bobrzyński, *O nieznanym układzie prawa polskiego przez Jana Sierakowskiego z r. 1554*, [W:] *Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności Wydz. Hist. Fil.* T. 6, Kraków 1877; *Jana Sierakowskiego układ systematyczny prawa polskiego z r. 1554*, [W:] *Archiwum Komisji Prawniczej*, eds. B. Ulanowski i S. Kutrzeba. T. VI, Kraków 1897-1926, s. 99-234. Uwaga: Stanisław Kutrzeba, drukując w 1926 r. kompendium Jana Sierakowskiego, właścicielem kodeksu z biblioteki Szembeków w Porębie nazywa hr. Józefa Szembeka i to jemu dziękuje za udostępnienie rękopisu. Hr. Józef Szembek był niewątpliwie ówcześnie żyjącym spadkobiercą biblioteki hr. Jerzego Szembeka, który zmarł w 1905 r.

26 Joanna M. Dziewulska, *Jerzy Józef Szembek*, [W:] *Polski Słownik Biograficzn*y, (in printing), z. 196, t. 48/1.

Fot. 7. Przywilej Zygmunta Augusta dla Lublina z 1570 r. ze zbiorów Jana Steckiego (obecnie w zasobach BU KUL, Dypl. 46)

materiały archiwalne[27] z terenu Lubelszczyzny, m.in. akta rodzin ziemiańskich Firlejów (XVII w.), Kopińskich (XVII-XVIII w.), Niemyskich (XVII-XVIII w.), Pszonków (XVI-XVIII w.), Kuczyńskich (XVIII-XIX w.) oraz dokumenty królewskie (m.in. przywileje dla Lublina – fot. 7).

Zbiory Steckiego, zakupione w 1950 r., wykorzystywał w swych opracowaniach historycznych m. in. Tadeusz Epsztein, w *Spisie ziemian Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1930,* a także wielu badaczy, zajmujących się historią myśli politycznej w XIX i XX w., jak Mieczysław Ryba w monografii *Naród a polityka. Myśl społeczno-polityczna twórców ruchu narodowego*[28], Dariusz Szpoper m.in. w: *Aleksander Meysztowicz. Portret polityczny konserwatysty* oraz *Pomiędzy caratem a snem o Rzeczypospolitej, Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855-1862)*[29], a także Dorota Mycielska i Jarosław Zawadzki w opracowaniach na temat historii polskiego Senatu[30].

**5. Zbiory dr Zygmunta Klukowskiego (1885-1959)**, lekarza, bibliofila, historyka, działacza społecznego (72 j.e.)

Zakupione w 1950 r. dokumenty osobiste, materiały do działalności bibliofilskiej, lekarskiej i społecznej Z. Klukowskiego (na fot. 8), prace naukowe z zakresu historii medycyny i historii Zamojszczyzny, a ponadto fragmenty akt oddziałów partyzanckich AK na Zamojszczyźnie, materiały do dziejów Zamojszczyzny, dzienniki, korespondencja[31].

Dzienniki po raz pierwszy zostały wydane za życia autora w 1958, następne rok później[32]. Edycje prof. Mańkowskiego uważano za ocenzurowane, dlatego zaistniała konieczność współczesnego wydania. Dzienniki opublikował Ośrodek Karta w 2007 r., niestety są one pozbawione aparatu krytycznego niezbędnego w pracy naukowej, ale mają walor doskonałego wydawnictwa popularyzatorskiego, wzbogaconego fotografiami z opisywanego

27 Zob. *Archiwum Jana Steckiego (katalog rękopisów)*, oprac. H. Ziółek. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 1988, t. 57, s. 333-447; *Nowy katalog dokumentów i listów Biblioteki Uniwersyteckiej KUL*, oprac. A. Modlińska-Piekarz. Lublin 2012.

28 M. Ryba, *Naród a polityka. Myśl społeczno-polityczna twórców ruchu narodowego w okresie międzywojennym*. Lublin 1999; idem, *Środowiska i ugrupowania polityczne na Lubelszczyźnie 1914-1918*, Lublin 2007.

29 D. Szpoper, A. Bielecki, *Aleksander Meysztowicz. Portret polityczny konserwatysty.* Gdańsk 2001 (współaut.); D. Szpoper, *Pomiędzy caratem a snem o Rzeczypospolitej, Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855-1862*. Gdańsk 2003; idem, *Gente Lithuana, Natione Lithuana. Myśl polityczna i działalność Konstancji Skirmuntt (1851-1934).* Gdańsk 2009.

30 D. Mycielska, J. M. Zawadzki, *Senatorowie zamordowani, zaginieni, zmarli w latach II wojny światowej.* Warszawa 2009; J. M. Zawadzki, *Senatorowie. Losy wojenne i powojenne.* Warszawa 2012.

31 D. Kawałko, *Zbiory dr Zygmunta Klukowskiego w Bibliotece KUL*. „Archiwariusz Zamojski" 2007, s. 133-136.

32 Z. Klukowski, *Dziennik z lat okupacji Zamojszczyzny (1939-1944),* wstęp i red. Z. Mańkowski. Lublin 1958 i 1959.

okresu – m.in. ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej KUL[33]. W 2008 badania naukowe na rękopisach Klukowskiego przeprowadził niemiecki naukowiec dr Klaus-Peter Friedrich. Zajmuje się on problematyką prześladowania Żydów w okupowanej Polsce. W 2011 ukazał się pod jego redakcją czwarty tom wydawnictwa źródłowego pod tytułem *Prześladowanie i eksterminacja europejskich Żydów przez nazistowskie Niemcy w latach 1933-1945*[34]. Ze zbiorów Zygmunta Klukowskiego korzystała także Ewelina Wanke, zatrudniona w Centrum Dokumentacji Nazistowskiej Pracy Przymusowej w Berlinie, która przygotowuje publikację zatytułowaną *Doktor Zygmunt Klukowski i jego dzienniki.* Dość często korzystają z tych źródeł także pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej, zarówno do monografii historycznych jak i opracowań popularnonaukowych, przybliżając sylwetki żołnierzy AK na Zamojszczyźnie. Zbiory Klukowskiego są bardzo popularnym źródłem do prac magisterskich i doktorskich, z których większość nie została opublikowana. Oprócz prac historyków KUL i UMCS korzystali z nich też badacze historii medycyny i bibliotekoznawcy – kilkakrotnie pisano o bibliofilskich zainteresowaniach Klukowskiego i jego księgozbiorze, który zakupiła BU KUL.

Fot. 8. Dr Zygmunt Klukowski z synem Jerzym na fotografii z własnego archiwum (obecnie w zasobach BU KUL, rkp. 808)

**6. Zbiory ks. Bronisława Ussasa** (1885-1977) prałata dawnej diecezji mohylowskiej, członka komisji rewindykacyjnej polskiego mienia kulturalnego (86 j.e.)

Zespół przekazany w l. 1964-1977 zawiera odpisy i streszczenia dokumentów z archiwów Warszawy, Wilna, Grodna i Petersburga, a także materiały dotyczące Kościoła katolickiego (unickiego) na terenie Królestwa Polskiego, ziem dawnej Rzeczypospolitej oraz całego cesarstwa rosyjskiego od poł. XIX w. do l. 20. XX w., m.in. akta parafii św. Katarzyny w Petersburgu, spuściznę ks. Konstantego Budkiewicza, fragmenty spuścizn ks. Fryderyka Żyskara i egzarchy kościoła katolickiego w obrządku wschodniorosyjskim ks. Leonida Fiodorowa, a ponadto spuściznę samego ks. B. Ussasa[35].

33 Z. Klukowski, *Zamojszczyzna.* T. 1, *1918-1943*. [Warszawa] 2007; idem, *Zamojszczyzna.* T. 2, *1944-1959*. [Warszawa] 2007.

34 *Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933-1945*, Band 4: *Polen. September 1939-Juli 1941*, rev. by K.-P. Friedrich. München 2011.

35 *Zbiór rękopisów ofiarowanych przez ks. B. Ussasa Bibliotece Uniwersyteckiej KUL.* „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 1979, t. 39, s. 55–126 [*Katalog rękopisów*, oprac. H. Mańkowska, s. 63–126].

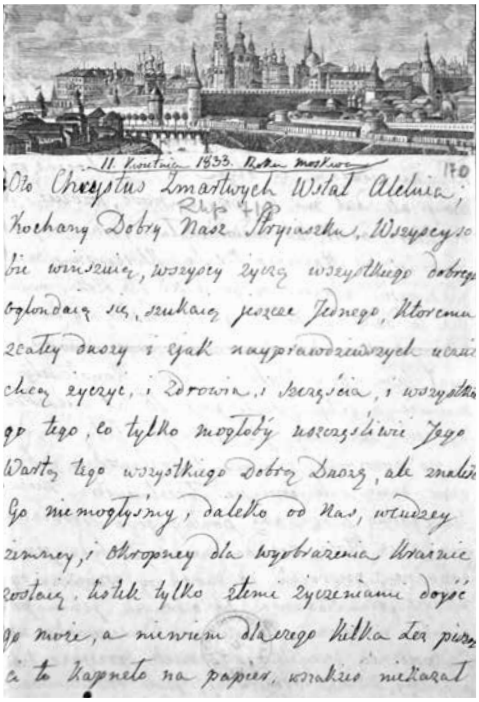

Fot. 9. List Otylii [?] z Moskwy do Onufrego Pietraszkiewicza - fragment Archiwum Filomatów ze zbiorów BU KUL, rkp. 719, k. 170r

Zbiory ks. Ussasa wykorzystał prof. Piotr Paweł Gach w monografii *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*[36]. Pracował na nich również Witold Rodkiewicz, analityk Ośrodka Studiów Wschodnich, który jest autorem pracy zatytułowanej *Russian Nationality Policy in the Western Provinces of the Empire (1863-1905)*[37]. Materiały ks. Ussasa wykorzystał w wyżej wymienionej pracy napisanej i obronionej na Harvardzie.

Natomiast Irena Wodzianowska wykorzystała je w artykule *Wytyczne Komisji do spraw duchowieństwa w sprawie zwalczania katolicyzmu w generał-gubernatorstwie wileńskim (1866-1868*[38] oraz w monografii *Rzymskokatolicka Akademia Duchowna w Petersburgu 1842-1918*[39].

Obecnie zbiory te stanowią przedmiot zainteresowania historyków kościoła, m.in. ks. prof. Mariana Radwana, który przeprowadził i aktualnie nadal prowadzi wiele pionierskich badań naukowych nad losami Kościoła katolickiego pod zaborem rosyjskim, oraz bibliotekoznawców, jak Iwona Pietrzkiewicz z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, zajmująca się historią zakonu bonifratrów[40]. Zbiory Ussasa były także dwukrotnie eksplorowane przy kwerendach w procesach beatyfikacyjnych: ks. Konstantego Budkiewicza i ks. Bp. Adolfa Piotra Szelążka. Siostra Beniamina Elżbieta Karwowska ze Zgromadzenia Sióstr św Teresy od Dzieciątka Jezus opracowała przy tym monografię poświeconą postaci biskupa Szelążka, wykorzystując również te materiały[41].

**7. Archiwum Filomatów (Towarzystwa Filomatycznego w Wilnie)**[42]. Dokumenty organizacyjne, listy filomatów (m.in. Jana Czeczota, Józefa Jeżowskiego, Stanisława Kozakiewicza, Onufrego Pietraszkiewicza – na fot. 9) oraz autografy drobnych utworów

36 P.P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*. Lublin 1984.
37 W. Rodkiewicz, *Russian Nationality Policy in the Western Provinces of the Empire (1863-1905)*. Lublin 1998.
38 I. Wodzianowska, *Wytyczne Komisji do spraw duchowieństwa w sprawie zwalczania katolicyzmu w generał-gubernatorstwie wileńskim (1866-1868*), [W:] *Kościoły a państwo na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim. Źródła i stan badań*, red. M. Kietliński, K. Sychowicz, W. Śleszyński. Białystok 2005, s. 156-178.
39 I. Wodzianowska, *Rzymskokatolicka Akademia Duchowna w Petersburgu 1842-1918*. Lublin 2007.
40 I. Pietrzkiewicz, *Miser res sacra. Bonifratrzy w dawnej Rzeczypospolitej*. Kraków 2009; eadem, *„Sacra misericordia". Miejsce klasztorów bonifraterskich w diecezji wileńskiej,* [W:] *Klasztor w Kościele średniowiecznym i nowożytnym,* red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz. Warszawa [et al.] 2010, s. 451-460.
41 B. E. Karwowska CST, *Ks. Bp. Adolf Piotr Szelążek. Wierny świadek Chrystusa.* Podkowa Leśna 2000.
42 H. Mańkowska, *Rękopisy z „Archiwum Filomatów". Fragment inwentarza zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki KUL*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 1973, t. 26, s. 59-88; eadem, *Rękopisy z „Archiwum Filomatów". Katalog*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 1983, t. 47, s. 107-174.

poetyckich, prac organizacyjnych i listów A. Mickiewicza (68 j.e.). Olbrzymie zasługi dla przekazania do BU KUL i do opracowania i opublikowania tych materiałów położył Czesław Zgorzelski[43]. Drugim wybitnym badaczem Archiwum Filomatów jest Zbigniew Sudolski, który opracował cztery tomy Archiwum Filomatów: *Listy z więzienia* i *Listy z zesłania* (1997-2000)[44]. Jest on również autorem studiów i szkiców poświęconych korespondencji romantycznej oraz obszernej antologii *Polski list romantyczny* (1997). Z archiwum Filomatów korzystał też prof. Marek Piechota przygotowując *Słownik Mickiewiczowski*[45], a także Elżbieta Jaworska z Instytutu Badań Literackich, przygotowując edycję listów Mickiewicza[46]. Ostatnie większe badania nad Archiwum Filomatów prowadziła Małgorzata Cwenk, sporządzając i publikując biografię Onufrego Pietraszkiewicza[47].

Fot. 10. Siedemnastowieczna sylwa z biblioteki Ostrowskich w Korczewie, BU KUL, rkp. 2629, k. 184r

**8.** Biblioteka posiada także inne cenne **rękopisy literackie** zarówno zabytkowe, jak i współczesne, np.: sylwy literackie, mowy, listy, pamiętniki, kazania, poezje, dramaty, powieści, przekłady literackie. Warto w tym miejcu wspomnieć o XVII-wiecznej sylwie pochodzącej z biblioteki Ostrowskich w Korczewie (fot. 10). Zawiera ona kopie listów królów, dostojników państwowych oraz ludzi biorących udział w życiu politycznym w czasie panowania Wazów, przemówienia polityczne, relacje, mowy obrzędowe i okolicznościowe, twórczość poetycką, taką jak panegiryki, epitafia, lamentacje, epigramaty, utwory o charakterze politycznym i dworskim, pisane w języku łacinskim i polskim[48]. Sylwa stała się

43 *Archiwum Filomatów*. T. 1, *Na zesłaniu*, pod red. Cz. Zgorzelskiego. Wrocław 1974; A. Mickiewicz, *Wybór poezyj*. T. 1-2, oprac. Cz. Zgorzelski. Wrocław 1986; idem, *Dzieła. Wydanie Rocznicowe 1798-1998*. T. 1, *Wiersze*, oprac. Cz. Zgorzelski. Warszawa 1993; idem, *Dzieła. Wydanie Rocznicowe 1798-1998*. T. 2, *Poematy*, oprac. W. Floryan, przy współpr. K. Górskiego i Cz. Zgorzelskiego, Warszawa 1994; idem, *Dzieła. Wydanie Rocznicowe 1798-1998*. T. 6, *Pisma filomackie. Pisma polityczne z lat 1832-1834*, oprac. M. Witkowski i Cz. Zgorzelski przy współpr. A. Paluchowskiego. Warszawa 2000; Cz. Zgorzelski, *O sztuce poetyckiej Mickiewicza: próby zbliżeń i uogólnień*. Lublin 1976.

44 *Listy z zesłania : krąg Onufrego Pietraszkiewicza i Cypriana Daszkiewicza*, zebrał, oprac. i wstępami opatrzył Z. Sudolski, przy współpr. M. Grzebień. (Archiwum Filomatów; 1). Warszawa 1997; *Krąg Tomasza Zana, Jana Czeczota i Adama Suzina,* pod red. Z. Sudolskiego. (Archiwum Filomatów. Listy z zesłania; 2). Warszawa 1999; *Krąg Franciszka Malewskiego i Józefa Jeżowskiego*, zebrał, oprac. i wstępami opatrzył Z. Sudolski. (Archiwum Filomatów. Listy z zesłania; 3). Warszawa 1999; *Listy z więzienia*, zebrał, oprac. i wstępem opatrzył Z. Sudolski. (Archiwum Filomatów). Warszawa 2000.

45 *Słownik Mickiewiczowski,* pod red. M. Piechoty, J. Lyszczyny, Katowice 2000.

46 A. Mickiewicz, *Listy,* T. 1-4, oprac. M. Dernałowicz, E. Jaworska, M. Prussak. Warszawa 2014.

47 M. Cwenk, *Onufry Pietraszkiewicz: biografia zesłańca.* Lublin [cop. 2006].

48 A. Modlińska-Piekarz, *Siedemnastowieczna sylwa w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej KUL*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 2009, t. 89, s. 275–314.

przedmiotem szczególnego zainteresowania badaczy kultury staropolskiej, historyków, literaturoznawców i bibliotekoznawców. Wymienić można tu nazwiska wielu wybitnych badaczy, w tym historyków, jak Urszula Augustyniak[49], Henryk Wisner, Iwona Dacka-Górzyńska, czy Piotr Borek[50] oraz bibliotekoznawców, jak Mariola Jarczykowa[51]. Nie można też pominąć badań literaturoznawczych Małgorzaty Trębskiej, która przygotowuje monografię historycznoliteracką min. w oparciu o naszą sylwę: *„Tuliusz domowy" – staropolskie oratorstwo kręgu rodzinnego* oraz antologię mów weselnych *Staropolskie wesele szlacheckie w mowach przedstawione. Antologia* (edycja), obie oparte w dużej mierze na naszej sylwie.

W badaniach naukowych bardzo często są wykorzystywane także współczesne rękopisy literackie, jak poezja i listy Jerzego Lieberta, którego historyk literatury Piotr Kuncewicz ocenił „jako jednego z najniezwyklejszych, właściwie całkowicie do dziś żywych poetów dwudziestolecia"[52] czy dramaty, publicystyka i korespondencja Jerzego Brauna, które w swoich badania historycznoliterackich wykorzystywała Anna Kubas pod kierunkiem Zbigniewa Andresa[53]. Twórczością dramatyczną Brauna zajmuje się obecnie Katarzyna Puchała, jest to temat jej pracy doktorskiej pisanej pod kierunkiem Józefa Ferta w KUL, natomiast Czesław Domaradzki przygotował edycję z maszynopisu: Jerzy Braun, *Paweł VI a reforma polityki*, wydając ten tekst w języku polskim z włoskiego oryginału[54]. Przyznać jednak należy, że w Bibliotece KUL znajdują się też takie rękopisy literackie, które jeszcze nie były przedmiotem badań naukowych, choć niewątpliwie zasługują na uwagę czy to językoznawców, historyków literatury czy edytorów jak np. autograf niepublikowanego wiersza Marii Konopnickiej, list Elizy Orzeszkowej czy spuścizna znanej dziennikarki, poetki i pisarki lubelskiej Matyldy Wełny.

**9.** Ważne i często udostępniane są materiały dotyczące **Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie"**. Wśród nich korespondencja Konstantego Turowskiego i historia stowarzyszenia jego autorstwa, materiały do działalności, prace członków. Badania naukowe na tych materiałach prowadził Jarosław Rabiński, który jest autorem monografii na temat życia, działalności oraz myśli społeczno-politycznej Konstantego Turowskiego[55]. Praca została napisana głównie w oparciu o zbiory BU KUL.

**10.** Warto wspomnieć też o materiałach dotyczących organizacji politycznych. Do najważniejszych należy **Archiwum Stronnictwa Pracy** zawierające materiały do działalno-

49 U. Augustyniak, *Państwo świeckie czy księże? Spór o rolę duchowieństwa katolickiego w Rzeczypospolitej w czasach Zygmunta III Wazy: wybór tekstów*. Warszawa 2013.

50 *Z dziejów staropolskiego pamiętnikarstwa : przekroje i zbliżenia*, pod red. P. Borka. Kraków 2012.

51 M. Jarczykowa, *Przy pogrzebach rzeczy i rytmy. Funeralia Radziwiłłowskie z XVII wieku.* Katowice, 2012; eadem, *Prawo autorskie w odniesieniu do zbiorów specjalnych – refleksje badacza literatury dawnej,* „Bibliotheca Nostra" 2012, nr 3(29), s. 46-59.

52 J. Liebert, *Listy do Agnieszki*, z autografu do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył S. Frankiewicz. Warszawa 2002.

53 A. Kubas, *Spóźniony romantyk: rzecz o poezji Jerzego Brauna,* [W:] *W kręgu twórczości pisarzy emigracyjnych. Kontynuacje*, pod red. Z. Andresa. [Rzeszów 2011], s. 67-78 ; A. Kubas, *Czyhanie na słowo, czyli o sztuce, poezji i tworzeniu w poemacie Jerzego Brauna „Moja matka*". „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego", nr 21, Seria Filologiczna, Historia Literatury 2, s. 123-135.

54 J. Braun, *Paweł VI a reforma polityki*, Warszawa 2007.

55 J. Rabiński, *Konstanty Turowski 1907–1983: życie, działalność, myśl społeczno-polityczna.* Katowice 2008.

Fot. 11. Grupa polskich działaczy politycznych w Nowym Jorku w 1953 (m.in. Karol Popiel i Konrad Sieniewicz), fot. z Archiwum Stronnictwa Pracy, BU KUL, rkp. 1996, k. 138

ści Stronnictwa Pracy na emigracji, fragmenty spuścizny Konrada Sieniewicza i Karola Popiela (obaj na fot. 11), a także materiały dotyczące innych organizacji i stowarzyszeń chrześcijańsko-demokratycznych, głównie Unii Chrześcijańskiej Demokracji Europy Środkowej (Christian Democratic Union of Central Europe – CDUCE) oraz związków tych partii ze Stronnictwem Pracy. Badania naukowe są na tych zbiorach prowadzone dość często, a do najważniejszych należy zaliczyć opracowanie Sławomira Łukasiewicza *Trzecia Europa. Polska myśl federalistyczna w Stanach Zjednoczonych 1940-1971*[56] i Jarosława Rabińskiego *Stronnictwo Pracy we władzach naczelnych Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w latach 1939-1945*[57]. Wspomnieć wypada, że Jarosław Rabiński przy pisaniu tej monografii korzystał nie tylko z Archiwum Stronnictwa Pracy, ale także ze zbiorów Konstantego Turowskiego, Konrada Sieniewicza i Jerzego Brauna. Na materiałach dotyczących działalności politycznej Karola Popiela i Konrada Sieniewicza prace badawcze prowadził też Krzysztof Tarka z Uniwersytetu Opolskiego, zajmując się zagadnieniami polskiej emigracji politycznej i rządem RP na uchodźstwie[58]. Badał je także Piotr H. Kosicki, asystent profesora historii na University of Maryland, który przygotowuje monografię poświęconą polskim działaczom chrześcijańsko-społecznym w XX w.

56 S. Łukasiewicz, *Trzecia Europa. Polska myśl federalistyczna w Stanach Zjednoczonych, 1940-1971*. Warszawa-Lublin 2010.

57 J. Rabiński, *Stronnictwo Pracy we władzach naczelnych Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w latach 1939-1945.* Lublin 2012.

58 K. Tarka, *Emigracyjna dyplomacja: polityka zagraniczna rządu RP na uchodźstwie 1945-1990*. Warszawa [cop. 2003]; idem, *Polonia w Wielkiej Brytanii 1918 – 1939*. Toruń [cop. 2005]; idem, *Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów*. Łomianki 2007; idem, *Emigranci na celowniku. Władze Polski Ludowej wobec wychodźstwa*. Łomianki 2012.

**11.** Nie można też pominąć tu materiałów dotyczących **Armii Krajowej** i innych organizacji niepodległościowych. Biblioteka KUL posiada bardzo cenne źródła dotyczące działalności Armii Krajowej, są to m.in. dokumenty AK Podokręgu Rzeszów przekazane przez Edwarda Brydaka, na których badania prowadził Michał Kryczko[59], Robert Zapart[60], a Marek Jedynak z IPN w Kielcach korzystał przy pisaniu prac o Zgrupowaniach Partyzanckich Kedywu Okręgu Radomsko-Kieleckiego Armii Krajowej, dowodzonych przez legendarnego cichociemnego por. Jana Piwnika „Ponurego" i opracowaniu jego biografii[61]. Bardzo ważnym źródłem historycznym są dokumenty VII Obwodu Okręgu Warszawskiego AK „Obroża" (m.in. relacje, meldunki, rozkazy, plany konspiracyjne, taktyczne, wspomnienia)**.** Pełne opracowanie dotyczące VII Obwodu okręgu warszawskiego AK „Obroża" przedstawili Jacek Zygmunt Sawicki i Lesław Bartelski, uwzględniając także materiały zgromadzone w BU KUL[62]. Korzystał z nich także Andrzej Pepłoński z Instytutu Historycznego Akademii Pomorskiej w Słupsku w swoich pracach dotyczących wywiadu wojskowego[63].

Na koniec warto podkreślić, że czytelnikami prowadzącymi badania nad zbiorami rękopiśmiennymi Biblioteki Uniwersyteckiej KUL są przeważnie pracownicy uniwersytetów krajowych, pracownicy PAN, IBLu, Akademii Obrony Narodowej, Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Telewizji Lublin, Państwowej Służby Ochrony Zabytków, Wojskowowego Instytutu Historycznego, IPN, różnorodnych muzeów, archiwów, towarzystw, stowarzyszeń i fundacji. Pojawiali się też badacze zagraniczni, m.in. rosyjscy, litewscy, ukraińscy, białoruscy, niemieccy, z USA i Kanady.

Rękopisy Biblioteki Uniwersyteckiej KUL były i są wykorzystywane głównie jednak w pracach magisterskich i doktorskich, i to znacznie częściej, niż przez doświadczonych naukowców. Pracowali na nich przede wszystkim uczniowie i współpracownicy profesorów KUL (m.in. Czesława Blocha, Jana Ziółka, Ryszarda Bendera, Wojciecha Kaczmarka, Jerzego Kłoczowskiego, Stanisława Olczaka, Stanisława Wilka, Jerzego Lileyko, Grażyny Karolewicz, Henryka Gapskiego, Józefa Ferta, Stanisława Żurka, Lechosława Lameńskiego, ks. Antoniego Dębińskiego Czesława Deptuły, Piotra Pawła Gacha, Stanisława Wielgusa, Mirosława Piotrowskiego), a także uczniowie profesorów UMCS (uczniowie profesora Zygmunta Mańkowskiego, Artura Korobowicza, Tadeusza Radzika, Marka Mądzika, Wiesława Śladkowskiego, Henryka Gminterka, Ryszarda Szczygła, Józefa Szymańskiego, Anny Sochackiej). Ze zbiorów rękopiśmiennych BU KUL korzystali też magistranci i doktoranci Uniwersytetu Gdańskiego: (uczniowie Tadeusza Stegnera, Błażeja Śliwińskiego), Instytutu

59 M. Kryczko, *Rzeszowska kośba 25 maja 1944. Likwidacja gestapowców Friedricha Pottebauma i Johanna Flaschki.* Przemyśl 2004; idem, *Staroniwa, 1-2 czerwca 1943: nieroztropność czy prowokacja.* Przemyśl 1998; idem, *Szkolenie w Podobwodzie AK Rzeszów Południe na przykładzie placówek Błazowa i Dynów.* Przemyśl 1995.

60 R. Zapart, *Kościół katolicki i Polskie Państwo Podziemne na Rzeszowszczyźnie (1939-1945): geneza, zakres i zasady współdziałania*. Warszawa 2012.

61 M. Jedynak*, Robotowcy 1943: monografia II Zgrupowania Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury".* Końskie 2007; M. Jedynak*,* W. Königsberg, S. Mróz, *Pułkownik Jan Piwnik „Ponury"*. Warszawa 2013.

62 J. Z. Sawicki, *VII Obwód okręgu warszawskiego Armii Krajowej „Obroża"*. Warszwa1990; J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski Armii Krajowej*. Lublin 1992; J. Z. Sawicki, *„Obroża" w konspiracji i Powstaniu Warszawskim*. Warszawa 2002; L. Bartelski: *„Obroża". Warszawskie Termopile 1944*. Warszawa 2002.

63 A. Pepłoński, *Wojna o tajemnice: w tajnej służbie Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1944*. Kraków 2011; *Polski wywiad wojskowy 1918-1945: materiały*, pod red. P. Kołakowskiego i A. Pepłońskiego. Toruń 2010.

Badań Literackich PAN (np. Janusza Odrowąża-Pieniążka i Krzysztofa Mrowcewicza), czy z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (np. profesor Zofii Trojanowiczowej), Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika (uczniowie profesora Jacka Bartyzela, Janusza Małka i Witolda Wojdyło), z Uniwersytetu Łódzkiego (m.in. profesora Stefana Banasiaka), z Uniwersytetu Śląskiego (profesora Zbigniewa Opackiego), z Uniwersytetu Rzeszowskiego (uczniowie profesora Zbigniewa Andresa), z Uniwersytetu Jagiellońskiego (uczniowie m.in. profesorów Jana Żaryna, Jana Nowaka).

## Wnioski końcowe

Z pewnością rękopisy BU KUL posiadają nieocenione znaczenie dla różnorakich badań naukowych. Na rękopisach przeprowadzono badania**:**

- bibliologiczne: kodykologiczne (rękopisoznawcze), księgoznawcze, źródłoznawcze, proweniencyjne, bibliograficzne
- historyczne: historiograficzne, biograficzne, genealogiczne, heraldyczne, z historii wojskowości, regionalistyczne,
- filologiczne: edytorskie, literaturoznawcze, językoznawcze
- z zakresu historii sztuki
- filozoficzne
- teologiczne: z historii kościoła, duchowości, biblistyczne, liturgiczne
- religioznawcze
- prawoznawcze
- muzykologiczne
- badania w procesach beatyfikacyjnych
- badania w procesach o ściganie zbrodni wojennych
- kwerendy do twórczości literackiej i popularnonaukowej.

Najważniejsze zespoły były i są dość intensywnie eksplorowane, co jednak nie znaczy, że badania nad nimi można zaniechać. Jest też wiele rękopisów zabytkowych, które były znane w świecie naukowym przed wojną, a po wojnie dotąd uważane są za zaginione i nie uwzględnia się ich w najnowszych badaniach, w których wypadałoby o nich wiedzieć, jak np. przywilej handlowy dla Lublina wydany przez Elżbietę Łokietkównę w 1371 r. i inne późniejsze: Ludwika Węgierskiego z 1376 r., Aleksandra Jagiellończyka z roku 1503, Zygmunta Augusta z 1570 r., czy siedemnastowieczna kopia w języku polskim handlowego przywileju dla Lewartowa, wydanego przez Piotra Firleja 30 VIII 1543 r. Są też takie, które mając wielkie walory historyczne, w ogóle nie są znane i nigdy nie były wykorzystywane, co z pewnością się zmieni, gdy część z nich znajdzie się w formie cyfrowej w przygotowywanej Lubelskiej Bibliotece Wirtualnej.

Na uwagę zasługują też współczesne spuścizny naukowe i literackie. Tylko niektóre były przedmiotem badań i to z reguły w niewielkim zakresie. W ostatnich latach widać wyraźny spadek wykorzystania rękopisów w pracach magisterskich. Częściej natomiast wykorzystuje się je w pracach doktorskich, wielokrotnie też czytelnicy po uzyskaniu dokto-

ratu kontynuują prace nad rękopisami BU KUL w kolejnych projektach naukowych. Z roku na rok poszerza się też krąg czytelników z dużym doświadczeniem naukowym, którzy są świadomi naszego zasobu rękopiśmiennego i chętnie z niego korzystają przez wiele lat. Zdarzają się też badacze dający jedynie zlecenia reprograficzne, dowiedziawszy się o istnieniu danego źródła z cytowania w publikacjach. We wszystkich przypadkach konieczny jest kontakt pracownika z czytelnikiem, rozpoznanie potrzeb czytelniczych, umiejętność udzielenia fachowej i wyczerpującej odpowiedzi na kwerendę. Duże znaczenie mają publikacje na temat rękopisów BU KUL, zwłaszcza, gdy trafiają w całości jako pliki pdf do Internetu. Wtedy oddźwięk jest bardzo szybki i zwiększa się zainteresowanie rękopisami, które dotąd nie funkcjonowały w obiegu naukowym.

**Renata Wilgosiewicz-Skutecka**
*Biblioteka Uniwersytecka Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu*

# ZAPISKI KSIĘDZA POCHARDA Z LAT 1792-1833 – NOWA ODSŁONA

Katalogowanie zbiorów specjalnych jest zadaniem mozolnym, ale niezwykle ciekawym, pasjonującym. Praca nad dokumentem, często już kiedyś opisanym, skatalogowanym, oznaczonym, a teraz wprowadzanym do szerzej dostępnych katalogów online lub przygotowywanych do edycji, zmusza nas nie tylko do ponownego przejrzenia i dokładniejszego odczytania podstawowych danych potrzebnych przy tworzeniu opisu, do zbadania znaków proweniencyjnych, śladów prac konserwatorskich, ale także – do ponownego przestudiowania coraz bogatszej literatury i przeszukiwania baz internetowych. Stajemy wielokrotnie przed dylematem: prowadzić retrokonwersję dużej grupy dokumentów, czy raczej zatrzymać się i przyglądać wysuniętym z magazynu starym drukom, rękopisom, materiałom kartograficznym czy ikonograficznym. Nie ma jednej odpowiedzi na to pytanie, ale – jak wynika z doświadczenia osób zajmujących się zbiorami specjalnymi – dopiero dokładne badanie druku czy rękopisu pozwala na określenie jego wartości historycznej, a opisanie go lub zaprezentowanie szerszemu gronu odbiorców pozwala na znalezienie nowych badaczy zainteresowanych posiadanymi zbiorami. Chciałabym na przykładzie jednego rękopisu pokazać, jak katalogowanie zbiorów specjalnych może być początkiem nowej odsłony przechowywanego dokumentu, a w tym wypadku, można mieć nadzieję, prowadzi do jego edycji.

Przy porządkowaniu zbiorów rękopiśmiennych, do retrokonwersji trafił pamiętnik z końca XVIII i pocz. XIX w. pisany w języku francuskim. Po wstępnych poszukiwaniach i pierwszej lekturze udało się scalić trzy tomy wspomnień przechowywane w naszej bibliotece. Wcześniej udostępniany był tylko jeden z nich, dwa tomy rozproszone i niedokładnie rozpoznane były niedostępne. Ich autorem jest Claude Antoine Pochard (1766-1833), francuski ksiądz żyjący w czasach rewolucji, należący do *prêtres réfractaires* – księży odmawiających złożenia przysięgi na Konstytucję cywilną kleru i w 1792 r. zmuszony do opuszczenia Francji[1]. Przez cztery lata przebywał na emigracji w Szwajcarii, a później – wciąż nie mogąc wrócić do ojczyzny – przyjął posadę guwernera synów starosty gnieźnieńskiego Józefa Skórzewskiego i jego żony Heleny z Lipskich Skórzewskiej. Trzy tomy rękopisów

1 *Prêtres réfractaires – księża niekonstytucyjni* zostali uznani za wrogów narodu, agentów kontrrewolucji, a 26 sierpnia 1792 r. wydano dekret o konieczności opuszczenia przez nich Francji pod groźbą deportacji do Gujany. Zob. A. Wielomski, *Kościół w cieniu gilotyny. Katolicyzm francuski wobec Rewolucji (1789-1815).* Warszawa 2009, s. 184-186; J. Baszkiewicz, S. Meller, *Rewolucja francuska 1789-1794. Społeczeństwo obywatelskie.* Warszawa 1983, s. 314-315.

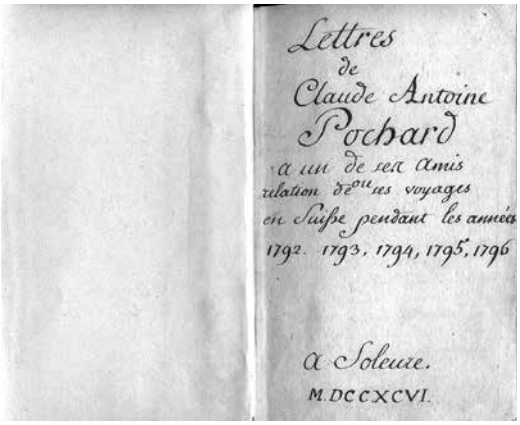
Lettres
de
Claude Antoine
Pochard
à un de ses amis
relation de ses voyages
en Suisse pendant les années
1792. 1793, 1794, 1795, 1796

A Soleure.
M.DCCXCVI.

Fot. 12. Karta tytułowa tomu „szwajcarskiego" pamiętników księdza Pocharda

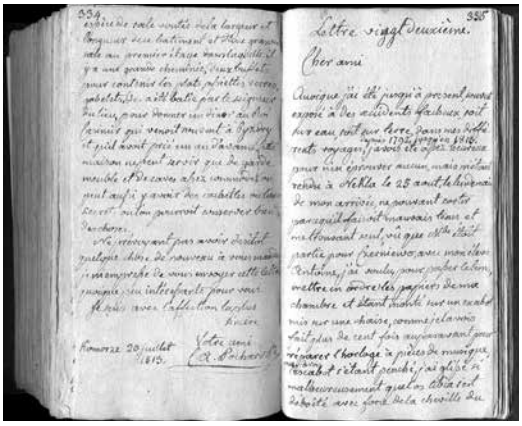
Lettre vingt deuxième.

Fot. 13. . Fragment rękopisu pamiętników księdza Pocharda z l. 1796-1817

przechowywane w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu to świadectwo obu tych okresów.

Pierwszy wolumin ze staranną kartą tytułową *Lettres de Claude Antoine Pochard à un de ses amis ou relation de ses voyages en Suisse pendant les années 1792, 1793, 1794, 1795, 1796. A Soleure M.DCCXCVI*[2] jest zapisem pierwszych lat emigracji spędzonych w Szwajcarii (fot. 12). W listach pisanych do przyjaciela[3] znajdujemy opis sytuacji francuskich księży przebywających w Solurze, trudów codziennego życia, wspólnego zamieszkiwania, prac zarobkowych, a także podróży księdza Pocharda do Zurychu, Fryburga, Berna, Bazylei, relacje z odbytych pielgrzymek do Val-Sainte i Einsiedeln.

Drugi wolumin, pisany – tak jak poprzedni – w formie listów do przyjaciela, obejmuje lata 1796-1817, o czym informuje już karta tytułowa: *Lettres de Claude Antoine Pochard ou Rélation de ce qu'il a vu et lui est arrivé pendant ses differents voyages en Allemagne, Pologne, Prusse etc. Tom I. Depuis l'an 1796 jusqu'en 1817. A Komorze M.DCCCXXII*[4]. Wolumin ten, oznaczony przez księdza Pocharda jako tom 1, zawiera listy pisane w trakcie podróży do Polski i w czasie jego pobytu w rodzinie Skórzewskich (fot. 13). Są świadectwem jego pracy guwernera, wyjazdów z uczniami do Gdańska, Warszawy, Wrocławia oraz do wielu posiadłości rodowych Skórzewskich i spokrewnionych z nimi rodzin.

Kolejny – z przechowywanych w bibliotece – wolumin nie ma karty tytułowej ani innego oznaczenia autorstwa, jednak porównanie pisma i analiza tekstu pozwoliły ponad wszelką

2 *Listy Claude'a Antoine'a Pocharda do jednego z przyjaciół czyli relacja z jego podróży do Szwajcarii w latach 1792, 1793, 1794, 1795, 1796.* W Solurze M.DCXCVI; jeżeli nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia z j. francuskiego pochodzą od autorki tekstu.

3 Nie udało się ustalić, kto był adresatem listów, być może była to forma zapisu pamiętnikarskiego.

4 *Listy Claude'a Antoine'a Pocharda lub relacja z tego co widział i co mu się wydarzyło w czasie różnych podróży do Niemiec, Polski, Prus itd.* T. 1, *Od roku 1796 do 1817*. W Komorzu M.DCCCXXII.

wątpliwość ustalić, że jest to kolejny tom zapisów pamiętnikarskich księdza Pocharda. Nie ma już formy listów, obejmuje lata 1822-1833 i zaczyna się od relacji zatytułowanej *Voyage de Częstochowa*[5] (fot. 14). Zapiski, zawarte na 257 stronach[6], mają formę pamiętnika lub relacji z podróży m.in. do Drezna i Lipska. Ostatnia notatka pochodzi z czerwca 1833 roku[7].

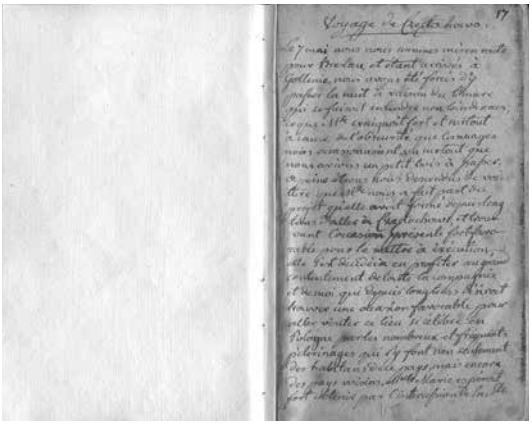

Fot. 14. Początek tomu trzeciego pamiętników księdza Pocharda, opisujący podróż do Częstochowy

W zbiorach BU brakuje woluminu z lat 1817-1822. W opracowaniu *Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce*[8] Danuty Kamolowej znajduje się informacja o tomie wspomnień przechowywanym w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Wskazówka ta okazała się bardzo cenna, bo to właśnie w poznańskim archiwum w zespole Akt majątkowych i rodzinnych Skórzewskich z Czerniejewa[9], znajduje się brakujący tom zapisków księdza Pocharda[10]. Posiada kartę tytułową *Lettres de Claude Antoine Pochard ou Relation de ce qui lui est arrivé et de ce qu'il a vu pendant ses differents voyages en Allemagne, Pologne et Prusse. Tom II. Depuis l'an 1817 jusqu'en 1822. A Komorze M.DCCCXXII*[11]. Oznaczenie tego woluminu przez Pocharda jako tomu drugiego oraz jego paginacja – od strony 381 do 723 – a więc kontynuacja stron tomu poprzedniego, wskazuje, że zapiski powstałe w Komorzu w latach 1796-1822 stanowią całość, podzieloną na dwie części przez samego autora najpewniej w Komorzu w roku 1822. Tom ten zawiera 5 listów do przyjaciela pisanych w okresie od lipca 1817 do maja 1820 r., natomiast zapiski prowadzone od s. 491 mają już wyłącznie formę pamiętnika, sporadycznie zaopatrzonego w tytuły nagłówkowe rozpoczynające kolejny wpis, np. *Journal ou Rélation de mon voyage à Dresde. 1818*[12].

5 *Podróż do Częstochowy*.

6 Wolumin jest zdefektowany, brak w nim pierwszych 16 stron tekstu. Ostatnie 4 strony tekstu zostały błędnie ponumerowane jako ss. 154-157 zamiast 254-257.

7 Ks. Pochard zmarł 2 września 1833 r. w Komorzu, jego grób do dnia dzisiejszego znajduje się przy kościele w Kretkowie. Por. J. Grzeszczak, R.F. Zaręba, *Domus Skórzewsciana – zespół zabytkowych grobowców i nagrobków przy kościele parafialnym w Kretkowie*, [W:] *Non omnis moriar – groby i sylwetki ziemian z powiatu jarocińskiego*. Dobrzyca 2013, s. 25-73.

8 *Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce (przewodnik)*, oprac. Danuta Kamolowa przy współudz. Krystyny Muszyńskiej (zbiory kościelne). Warszawa 1988, s. 193.

9 Archiwum Państwowe w Poznaniu, zespół Akt majątkowych i rodzinnych Skórzewskich z Czerniejewa, sygn. 2166.

10 W zbiorach archiwalnych z Czerniejewa znajduje się również wiele innych rękopisów związanych z pobytem ks. Pocharda w Polsce, wśród nich listy z Francji adresowane do księdza, zapisy obrad Rady Rodzinnej po śmierci Józefa Skórzewskiego, świadectwa chrztów, których ks. Pochard udzielał dzieciom swoich dorosłych już uczniów.

11 *Listy Claude'a Antoine'a Pocharda lub relacja z tego, co mu się wydarzyło i co widział w czasie różnych podróży do Niemiec, Polski i Prus.* T. 2, *Od roku 1817 do 1822.* W Komorzu M.DCCCXXII.

12 *Dziennik albo Relacje z podróży do Drezna, 1818*.

Uporządkowanie rękopisów księdza Pocharda przechowywanych w dwóch miejscach (Biblioteka Uniwersytecka i Archiwum Państwowe w Poznaniu), ustalenie, że stanowią jeden ciąg zapisów pamiętnikarskich[13], a przede wszystkim dokładna lektura ponad tysiąca stron rękopisu, były impulsem do powstania artykułu o życiu kapłana i o jego pamiętnikach[14].

Odczytanie tego tekstu jako zapisu losów księdza Pocharda[15] nie wyczerpuje jednak materiału historycznego pamiętników – wartość źródłowa i siła omawianego przekazu jest dużo większa. Nawet trzy podstawowe wątki, narzucające się już przy pierwszym czytaniu – losy francuskiego emigranta marzącego o powrocie do ojczyzny, wątek dotyczący dziejów rodziny Skórzewskich i trzeci – historia Polski i Europy, znajdująca swoje odbicie w opisywanych zdarzeniach – to tylko początek możliwości badawczych. Pamiętnik jest bogatym materiałem pozwalającym śledzić oczami francuskiego księdza życie codzienne polskiego ziemiaństwa pod koniec XVIII i na początku XIX w., spojrzeć na ówczesną rzeczywistość z perspektywy jej uczestnika.

W zapiskach znajdziemy szczegółowe opisy uroczystości rodzinnych: zaręczyn, ceremonii weselnych i pogrzebowych. Pochard jest uczestnikiem tych wydarzeń, ale jednocześnie jako Francuz jest „obcy". Opisując je, zwraca szczególną uwagę na zwyczaje jemu nieznane, w pewien sposób „egzotyczne". W 1798 r. został zaproszony do pałacu w Wąsowie, gdzie pierwszy raz uczestniczył w uroczystościach ślubnych:

> Ceremonia odprawiana była w kaplicy przez Proboszcza tej parafii. Odbywała się po południu, taka jest tradycja w tym kraju, zwłaszcza w możnych rodzinach. Wieczorem po kolacji Panny otaczają pannę młodą i starają się nie wpuścić jej do sypialni małżeńskiej, gdzie ma się połączyć z mężem, a Mężatki siłą wyrywają ją z ich objęć i przy dźwiękach muzyki prowadzą do pokoju, gdzie przygotowano stół pełen słodyczy i zagranicznych win. W posiłku uczestniczą tylko osoby zamężne, a w tym czasie Panny śpiewają, lamentując nad losem towarzyszki, którą wkrótce utracą, gdyż po zakończeniu ceremonii odprowadzenia panny młodej, nie mogą już uznawać jej za swoją. Nie asystowałem przy tej ceremonii, gdyż uznałem, że nie przystoi tam moja obecność, ale jadłem kolację i piłem zdrowie małżonków. Po skonsumowaniu małżeństwa, młoda mężatka powinna przyozdobić swoją głowę czepcem, gdyż tylko panny chodzą bez przykrycia głowy. Nie muszę dodawać, że muzykę słychać było w czasie posiłków i kiedy stojąc w kole piliśmy zdrowie pary młodej, gdyż – jak ci już pisałem – towarzyszy ona wszystkim uroczystościom[16].

13 Aby zachować numerację tomów nadaną przez księdza Pocharda (t.1 : lata 1796-1817 oraz t.2 : lata 1817-1822), oznaczyliśmy tom obejmujący lata 1822-1833, a nie mający dodanej karty tytułowej, jako tom [3], natomiast tom zawierający wcześniejsze zapiski z lat 1792-1796 obejmujące pobyt w Szwajcarii nazywamy tomem „szwajcarskim". Tomy dostepne w Bibliotece Uniwersyteckiej opatrzone są wspólną sygnaturą Rkps. 115 I (tom szwajcarski - 115 I/A ; t.1 - 115 I/1 ; t. 2 – dostępny w Archiwum Państwowym w Poznaniu, sygn. 2166 ; t. [3] - 115 I/3).

14 R. Wilgosiewicz-Skutecka, *Polska w oczach guwernera Skórzewskich, czyli zapiski księdza Pocharda z lat 1792-1833 w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*. „Biblioteka" 2011, nr 15 (24), s. 9-24.

15 Losy księdza Pocharda bada i opisuje Jérémie Fischer: J. Fischer, *L'adoption d'un prêtre réfractaire comtois par une famille aristocratique polonaise : l'abbé Pochard chez les Skórzewski (1796-1833)*, [W:] *Les Aristocraties en Europe du Moyen Age à nos jours*. Strasbourg 2011, s. 111-120, zob. też tłumaczenie tego artykułu: J. Fischer, *Uchodźca z Francji w wielkopolskiej rodzinie ziemiańskiej. Ksiądz Claude-Antoine Pochard u Skórzewskich (1796-1833)*. „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski" 2012, t. 7, s. 175-187.

16 *Lettres de Claude Antoine Pochard*...T.1 (BU UAM, sygn.: Rkps. 115/1), s. 128-130 (fragment listu z dnia 30 grudnia 1800).

Jeszcze dokładniej opisany jest pogrzeb matki Józefa Skórzewskiego – Ludwiki z Czapskich Skórzewskiej, w którym ksiądz Pochard uczestniczył w 1799 roku:

> [...] W chwili, gdy umiera człowiek, jego ciało przenosi się do kaplicy lub kościoła. Ponieważ w Komorzu jest tylko kaplica, ciało zostało wystawione w kaplicy. Pozostawało tam przez trzy dni, a czasem zostaje przez osiem, by krewni mieli czas przyjechać na pogrzeb. Przez cały ten czas przyjeżdżają księża diecezjalni i zakonni, rano śpiewają godzinki za zmarłych i odprawiają uroczyste Msze święte, jak też Msze święte czytane. Również ubodzy udają się w to miejsce, modlą się za zmarłego, rano i wieczorem otrzymują posiłek, a usługiwać im powinni najbliżsi krewni. W dzień pogrzebu, po wyniesieniu ciała z kaplicy, ksiądz (powinien to być proboszcz albo wikary) wygłasza mowę pogrzebową. Po jej zakończeniu ciało zmarłego umieszcza się na specjalnie przygotowanym wozie całkowicie okrytym czarnym materiałem. Trumna powinna być bogato zdobiona, z herbem umieszczonym na górze trumny, na złoconej płycie umieszczonej w nogach wyryte jest nazwisko, wiek i dzień śmierci, jak również herb. Szóstka koni i stangreci, okryci są czernią. Obok trumny na wóz wsiada 12 mężczyzn, sześciu po każdej stronie. Trzymają pochodnie, na głowach mają czarne cylindry. Za nimi idą krewni w porządku pokrewieństwa. Po wyprowadzeniu ciała z miasta wszystkie osoby towarzyszące wsiadają na wóz i jadą przed karawanem lub wozem wiozącym trumnę. Po dotarciu na miejsce wszyscy wysiadają i skupiają się wokół zmarłego, każdy ze świecą w ręku. Członkowie różnych bractw idą przed konduktem ze świecami lub pochodniami, za nimi podążają księża śpiewający miserere, trumna i krewni. Zazwyczaj wybiera się wieczór, aby świece i pochodnie można było zobaczyć z daleka i aby tworzyły piękny widok. W tym porządku dochodzi się do kościoła, gdzie ma być pochowany zmarły. W drzwiach kościoła prałat poproszony o sprawowanie ceremonii (zazwyczaj jest to biskup lub ksiądz na zaszczytnym stanowisku) odbiera ciało zmarłego, błogosławi je i kroczy przed nim. Katafalk lub przygotowane miejsce ozdobione jest dużą ilością świec, również ołtarze są uroczyście ozdobione. Ciało składa się na katafalku przy dźwiękach muzyki, która towarzyszy konduktowi. Po odśpiewaniu pieśni i recytacji mów przygotowanych na tę okazję, jeden lub dwóch księży wygłasza mowę pogrzebową, a po jej zakończeniu wraca się do domu, a ciało pozostaje wystawione [w kościele] przez całą noc. Od rana księża śpiewają jutrznię, odprawiają uroczyste Msze święte, a o godzinie wyznaczonej na Mszę pogrzebową krewni i przyjaciele przyjeżdżają powozami, a prałat rozpoczyna Mszę świętą z odpowiednią ceremonią. Wybrany ksiądz wygłasza mowę pogrzebową, która jest pochwałą zmarłego. Po zakończeniu uroczystej Mszy świętej, przystępuje się do złożenia ciała do grobu przy śpiewach (*castrum doloris*), lekturze 4 ewangelii przy czterech rogach katafalku, błogosławieństwach, kadzeniu i czwartej mowie pogrzebowej, po której ciało przeniesione jest do przygotowanego grobu i wszyscy odchodzą. Księża są szczodrze opłacani […]. Krewni i przyjaciele idą do domu zmarłego, a po pocieszeniu rodziny każdy wraca do siebie[17].

Oprócz relacji znajdziemy w pamiętnikach wiele opisów miejsc. Towarzysząc swoim uczniom w podróżach do Poznania, Gdańska czy Wrocławia, ksiądz Pochard opisywał

17 *Lettres de Claude Antoine Pochard*...T.1 (BU UAM, sygn.: Rkps. 115/1), s. 130-134 (fragment listu z dnia 30 grudnia 1800).

miasta, przez które przejeżdżali, odwiedzane pałace i ogrody. Np. w sierpniu 1800 wyjechali „na Śląsk obejrzeć kilka parków”[18]:

> W niewielkiej odległości od tego miasta [Zduny] wjechaliśmy na teren Śląska, który nie jest tak płaski jak Polska, nie jest też tak bogaty w zboże, lasy są tu liczniejsze i większe. Pierwszym miejscem, które oglądaliśmy był Cieszków, gdzie widzieliśmy ładny park angielski. Zamek, do którego park przylega, jest duży i jasny. Po obiedzie pojechaliśmy do Milicza, miasteczko będzie ładne, biorąc pod uwagę, że część miasta, która była spalona, jest budowana na nowo. Park jest tam bardzo rozległy, są to zagajniki lub aleje obsadzone różnymi gatunkami drzew, wielkie aleje lip, [i dalej] łąki, gdzie mała rzeczka toczy wodę wijąc się wśród najróżniejszych posągów, różnego typu pawilonów, punktów z pięknymi widokami, mostków delikatnie zrobionych, szerokich i głębokich kanałów, gdzie widać bardzo wiele pływających łabędzi. Jest też pustelnia, [a wokół] małe zagajniki, […]. Pałac położony przy parku jest bardzo duży i tworzy ładny widok, sąsiadujące budynki pasują do niego. Park ten jest jednym z najładniejszych w tym stylu, jakie można zobaczyć, ale dostarcza samych wydatków, gdyż prawie nie widziałem drzew owocowych, jedynie przy oranżerii, która jest oddzielnie[19].

Wiele jest też opisów kościołów i klasztorów, które ks. Pochard odwiedzał lub w których odprawiał Msze święte. Czasem są to tylko krótkie wzmianki, czasem dokładniejszy opis miejsca. W maju 1802 r. w drodze do Gdańska zatrzymał się w klasztorze bernardynów w Górce[20]:

> Kościół jest ładny, znajduje się tu cudowny obraz Panny Maryi, która według kroniki ukazała się w studni, a kiedy próbowano jej dotknąć, schodziła w dół. Aby zachować pamiątkę tego zdarzenia, pozostawiono studnię, którą otoczono rodzajem kaplicy na środku dziedzińca, który w czasie głównych świąt zapełniony jest pielgrzymami. Wybudowano dla nich dwie kaplice, gdzie odprawia się Msze święte. Opowiadają, że bydło, które przyprowadzano do tego lasu, padało na kolana przed postacią, która pojawiała się nad studnią, z której czerpie się wodę jako lek na wiele chorób[21].

Opis pielgrzymki na Jasną Górę jest szczególnie rozbudowany, zajmuje ponad 20 stron rękopisu. W 1822 r. Częstochowa jest jeszcze „małym miastem, którego prawie wszystkie domy mają sklepy zaopatrzone w różne rzeczy, głównie mające związek z religią, jak obrazki, obrazy, różańce, krzyże, medaliki różnego rodzaju [...]”[22]. Ksiądz Pochard notuje historię klasztoru i obrazu Najświętszej Marii Panny, jak również związane z nim legendy[23]. Dokładnie opisuje klasztor paulinów, kościół, kaplicę z ikoną, a nawet bibliotekę i skarbiec,

18 Ibidem, s. 139.
19 Ibidem, s. 141-142.
20 Obecnie wieś Górka Klasztorna w gminie Łobżenica.
21 *Lettres de Claude Antoine Pochard...* T.1 (BU UAM, sygn.: Rkps. 115/1), s. 147 (fragment listu z dnia 8 czerwca 1802).
22 [*Lettres de Claude Antoine Pochard...*] T.[3] (BU UAM, sygn.: Rkps. 115/3), s. 31.
23 Według tej legendy św. Łukasz ewangelista namalował własnoręcznie obraz Najświętszej Maryi Panny na deskach stołu, przy którym Maria modliła się i zasiadała do posiłku.

w którym przechowywane są wota ofiarowane przez królów polskich i innych możnych pielgrzymujących do cudownej ikony jasnogórskiej.

Podróże to kolejny temat, który przewija się przez wszystkie 4 tomy pamiętników. W czasie pobytu w Szwajcarii ksiądz Pochard większość tras przechodził pieszo, pieszo też rozpoczął swoją podróż do Polski przeprawiając się z Solury do Zurychu, później dyliżansem przejechał do Konstancji, stamtąd podróżował statkiem płynąc Dunajem aż do Ratyzbony, dalej udało mu się znaleźć miejsce w powozie pocztowym i tak podróżował do Norymbergi, a potem kolejno do Lipska, Berlina, Poznania. Do Nekli dotarł po 38 dniach. Już tylko ten fragment może być ciekawym materiałem na temat sposobów podróżowania w ówczesnej Europie, a opisy drobnych szczegółów pozwalają niemal wejść w opisywany świat.

> [W Zurychu] wróciliśmy do gospody, aby poczekać na kolację, a gdy ją przygotowywano, dowiedzieliśmy się, że następnego dnia wyjeżdża do Konstancji dyliżans. Bardzo nas to ucieszyło i ponieważ trzeba się było dowiedzieć, czy będą dla nas wolne miejsca, poszedłem z księdzem Magnin do domu, w którym woźnica jadał obiad, ale nie udało się z nim porozmawiać, ponieważ spał. [...] Następnego dnia wczesnym rankiem, nie zważając na padający deszcz, który nie przeszkodził mi udać się do gospody, w którym był kurier do Konstancji, a wręcz przeciwnie jeszcze przyspieszył moje kroki i tak szybkie w obawie, że inni zajmą wszystkie miejsca przede mną. Kiedy tam dotarłem, woźnica powiedział, że może mi dać tylko dwa miejsca, co wcale mnie nie zadowoliło, ale musiałem się zgodzić, uznając, że najważniejsze, by zabrany został ze mną mój towarzysz podróży ksiądz Magnin, a Pan Sandret, który nie miał przed sobą tak długiej podróży, jak nasza, będzie mógł albo zostać w Zurychu, albo pomimo złej pogody zdecydować się na pieszą wędrówkę[24].

Będąc u Skórzewskich, ksiądz jeździł powozami, ale to też nie zawsze były łatwe przejazdy. Pochard opisuje pokonywanie polskich dróg w różnych porach roku: latem, kiedy drogi były tak piaszczyste, że trzeba było wysiadać i iść pieszo, by konie mogły ciągnąć powóz, wiosną, gdy przejazd możliwy był dopiero po opanowaniu rozlewisk Warty i zimą, kiedy rzekę przejeżdżało się po lodzie, a wyjazdy były często przekładane ze względu na drogi zasypane śniegiem. Niełatwe były też warunki w gospodach:

> 15 marca następnego roku, czyli w 1800, wyjechałem z dwójką moich starszych uczniów do Margonina, aby najstarszy[25] wraz ze swymi kuzynami i kuzynkami nauczył się tańczyć. Przejeżdżaliśmy przez Pobiedziska, gdzie nie ma nic godnego uwagi, spaliśmy w gospodzie, gdzie było jak zwykle źle i nasz służący gotował i przygotowywał nam do jedzenia to, co zabraliśmy ze sobą, ponieważ prawie we wszystkich gospodach nie ma nic do jedzenia oprócz piwa i niedobrej wódki robionej ze zboża[26].

24 *Lettres de Claude Antoine Pochard...* T.1 (BU UAM, sygn.: Rkps. 115/1), s. 11-12 (fragment listu z dnia 6 czerwca 1796).
25 Rajmund miał wówczas 8 lat.
26 *Lettres de Claude Antoine Pochard...* T.1 (BU UAM, sygn.: Rkps. 115/1), s. 134 (fragment listu z dnia 30 grudnia 1800).

Odrębny wątek budują uwagi dotyczące edukacji synów Józefa Skórzewskiego: Rajmunda, Hilarego, Ignacego, Józefa i Antoniego. Poznajemy kolejne jej etapy, naukę z guwernerem, wybór szkół w Poznaniu lub Warszawie, warunki przyjęcia uczniów, wnoszone opłaty, wymagany ubiór, dodatkowe lekcje rysunku, muzyki, tańca, języka niemieckiego (język francuski, którym rozmawiali z guwernerem, znali równie dobrze jak język polski). W 1809 ksiądz Pochard towarzyszył Rajmundowi, który został zapisany do Szkoły Prawa i Nauk Administracyjnych w Warszawie:

> Od wyjazdu Pani [Starościny] do Nekli, byłem zajęty staraniami, aby Pan Rajmund został przyjety do grona studentów prawa i z tego powodu musiałem mu wystawić świadectwo moralności i zdolności, co wystarczyło pomimo trudności, jakie czyniono przed przyjęciem go, ponieważ wykłady rozpoczęły się trzy miesiące wcześniej. Profesorami prawa są ksiądz Sczaniecki, notariusz Brandke i pewien młody człowiek nazwiskiem Wągrowski, który z wszystkich profesorów jest tym, który podoba mi się najmniej, gdyż w czasie lekcji mówi jedynie o powieściach, a tłumacząc prawo naturalne uczy, że dopuszczalne jest kłamstwo i swoimi wypowiedziami zezwala słuchaczom na brak poszanowania wobec rodziców. Brandke naucza prawa rzymskiego, a ksiądz [wykłada] zarówno prawa dawne jak i nowe kodeksy i różne konstytucje. Aby dodać odwagi mojemu uczniowi, który wciąż powtarza, że nie chce być sędzią, towarzyszę mu na wykłady, gdzie często z przykrością obserwuję, że zamiast korzystać [ze studiów] prawnicy bawią się jedynie; najpierw mnie to dziwiło, ale sprawdziwszy postępy, jakie uczniowie robią czy to w liceum, czy to w szkole artylerii, gdzie Pan Ignacy chciał iść zamiast do pijarów, uznałem, że wszędzie jest podobnie, uczy się ten, kto chce, nie mobilizuje się nikogo i we wszystkich klasach, mało kto interesuje się, czy [uczniowie] uczeni są obowiązków religijnych i czy się z nich wywiązują czy nie. Wszystkie te obserwacje wyrobiły mi bardzo złe zdanie o edukacji w Warszawie[27].

W tekście znajdziemy nie tylko pierwsze wrażenia ze spotkań z profesorami, opinię o warszawskich szkołach, ale też zapis pierwszego wyjścia do teatru, wizytę w muzeum figur woskowych czy udział w balu z okazji urodzin króla saskiego Fryderyka Augusta, będącego w tym okresie (1808-1809) monarchą Księstwa Warszawskiego.

Ksiądz Pochard nie opisuje wydarzeń historycznych *sensu stricto*, a jedynie refleksy docierające na wielkopolską prowincję, zdarzenia wplatające się w losy rodziny Skórzewskich. W 1812 pisał:

> [..] gdy [Rajmund] dowiedział się, że Francuzi i ich sprzymierzeńcy idą na Rosję, pragnienie, by służyć ojczyźnie zwyciężyło nad chęcią zobaczenia Wiednia i zdecydował się wyjechać do Warszawy. Dowiedziawszy się od furmana, który pojechał przed nim na granicę, że jest w Kaliszu, ruszyłem w drogę do tego miasta, pomimo że groziło mi zabranie koni przez żołnierzy, jak to się już zdarzało wielu innym osobom w tym kraju. Dotarłem tam bez kłopotu, nie mogłem znaleźć żadnego pokoju na noc, a konie udało mi się zostawić tylko pod hangarem Hotelu Polskiego, gdyż wszystkie stajnie

27 *Lettres de Claude Antoine Pochard...* T.1 (BU UAM, sygn.: Rkps. 115/1), s. 192 (fragment listu z dnia 4 lutego 1809).

były zajęte przez konie króla Westfalii. Następnego dnia rano nie mogąc odnaleźć miejsca, w którym Pan Rajmund zatrzymał się w Kaliszu, udałem się do prefekta Garczyńskiego, dawnego znajomego, który nie mógł mi nic powiedzieć w sprawie, która była celem mojej podróży, ale zdradził kilka szczegółów zachowania króla Westfalii[28], które były powodem niezadowolenia wszystkich mieszkańców, albo ze względu na zbyt duże wydatki, spowodowane jego codzienną kąpielą w węgierskim winie, albo ze względu na jego brak umiaru. Wszyscy, z którymi rozmawiałem w Kaliszu, mówili mi o rzeczach, które nie przynoszą mu honoru, a sam widziałem przemarsz różnych regimentów Westfalii i ich króla słuchającego muzyki wojskowej z okna prefektury, w której mieszka. Widząc, że wszystkie moje poszukiwania są bezskuteczne, postanowiłem wrócić do domu, co udało mi się bez przygód[29].

Losy synów Józefa Skórzewskiego są dla księdza szczególnie ważne. Opisuje udział Rajmunda i Ignacego w kampanii napoleońskiej, później z radością notuje powrót Rajmunda z niewoli rosyjskiej[30]:

W okresie pomiędzy tymi dwoma wyjazdami do Poznania [...] miałem przyjemność zobaczyć i uściskać mojego ucznia Rajmunda po powrocie z niewoli trwającej 19 miesięcy, jest w lepszym zdrowiu, niż się spodziewałem, i nawet dość radosny. Po spędzeniu z nami kilku dni udał się do Warszawy, aby otrzymać dymisję od generała Konopki, ale nie mógł jej dostać, a zatem widząc niepewność losu, który może spotkać Księstwo Warszawskie, a w konsekwencji również jego wojskowych, i mając nadzieję, że Królestwo Polskie zostanie ponownie utworzone (jeżeli tak by się stało, trudno byłoby otrzymać dymisję ze względu na małą ilość dawnych wojskowych, którzy uniknęli śmierci lub ran, które uniemożliwiają im służbę) [Rajmund] podjął decyzję wyjazdu do Krakowa, gdzie miał nadzieję otrzymać paszport, by pojechać do Baden, a stamtąd do Wiednia[31].

Pracując u Skórzewskich ksiądz Pochard ma możliwość obserwowania z bliska wydarzeń, w których uczestniczą członkowie rodziny. To kolejny walor jego pamiętnika. W liście pisanym po Kongresie Wiedeńskim, notował:

Od pewnego czasu zmieniłem króla nie zmieniając domu, gdyż na mocy układów zawartych w czasie kongresu wiedeńskiego część Polski, w której mieszkam, pod nazwą Księstwa Poznańskiego przeszła we władanie króla Prus. Pan Ignacy został wybrany, by oddać hołd królowi, który wyznaczył Antoniego Radziwiłła do zastępowania go w czasie tej uroczystości. Wszystko odbyło się spokojnie, wiele posad w Magistraturze i administracji jest zajętych przez Polaków, którym pozwolono na używanie ich języka ojczystego, ale jest kilka nowych stanowisk, które mają bardzo duże znaczenie, a zajmowane są jedynie przez Niemców, szczerze oddanych pruskiemu rządowi[32].

28 Królem Westfalii był w latach 1807-1813 brat Napoleona, Jérôme Bonaparte.
29 *Lettres de Claude Antoine Pochard...* T.1 (BU UAM, sygn.: Rkps. 115/1), s. 321-322 (fragment listu z dnia 10 września 1812).
30 Rajmund Skórzewski, najstarszy syn Józefa Skórzewskiego, w 1812 r. zaciągnął się do lansjerów generała Jana Konopki i po bitwie pod Słonimem dostał się do niewoli na Krymie.
31 *Lettres de Claude Antoine Pochard...* T.1 (BU UAM, sygn.: Rkps. 115/1), s. 360-361 (fragment listu z dnia 18 listopada 1814).
32 *Lettres de Claude Antoine Pochard...* T.1 (BU UAM, sygn.: Rkps. 115/1), s. 364-365 (fragment listu z dnia 20

Pamiętnik księdza Pocharda to oprócz przedstawianych zdarzeń, zapis towarzyszących im emocji. Notowaniu osobistych odczuć i opinii sprzyja dodatkowo wybór formy zapisu w postaci listów do przyjaciela w pierwszych tomach rękopisu. To właśnie osobisty zapis wydarzeń z lat 1792-1833 jest – obok opisu życia codziennego tego okresu – największą wartością omawianego tekstu.

Rękopisem zainteresowali się już specjaliści z różnych dziedzin, z zakresu historii Francji, historii sztuki, teologii[33]. Ich opinie potwierdziły nasze przekonanie, że pamiętniki księdza Pocharda to cenne źródło historyczne. Wielowątkowy materiał pamiętnikarski mógłby również zainteresować literaturoznawców badających relacje epistolograficzne. Barierą prowadzenia pracy badawczej może być język rękopisu i jego rozproszenie, dlatego pisząc projekt edycji pamiętników księdza Pocharda do konkursu w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki zaproponowaliśmy wydanie kolekcji 4 tomów (przechowywanych w BU i APP) w wersji francuskiej (transkrypcja tekstu) i w przekładzie na język polski. Równolegle do prac tłumaczeniowych mają być prowadzone prace badawcze historyków, umożliwiające opatrzenie edycji materiałem krytycznym. Projekt *Obraz XIX-wiecznej Polski i Europy – krytyczna edycja źródłowa pamiętników księdza Claude'a Antoine'a Pocharda, guwernera Skórzewskich* został zgłoszony do konkursu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w roku 2013, nie uzyskał jednak akceptacji; Biblioteka Uniwersytecka planuje w przyszłości podjęcie kolejnych starań o finansowanie projektu.

stycznia 1816).

33 Podczas konferencji „Kretków. Właściciele – Zabytki – Duszpasterze" zorganizowanej w Kretkowie 8 czerwca 2013 przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu wystąpienia R. Kąsinowskiej, J. Fischera i J. Grzeszczaka oparte były m.in. na tekście pamiętników ks. Pocharda. Publikacja materiałów pokonferencyjnych jest planowana na 2014 r.

**Agnieszka Borysowska**
*Uniwersytet Szczeciński*

# CHARAKTERYSTYKA I WYKORZYSTANIE NAUKOWE KOLEKCJI PAMIĘTNIKÓW Z KONKURSU *DZIEJE SZCZECIŃSKICH RODZIN W XX W.* Z RĘKOPIŚMIENNYCH ZASOBÓW KSIĄŻNICY POMORSKIEJ

W zbiorze rękopisów Książnicy Pomorskiej najobszerniejszą kolekcję pamiętników, wyodrębnioną jako osobny ciąg sygnaturą „P", stanowi plon konkursu *Dzieje szczecińskich rodzin w XX wieku*. Konkurs ten w 1969 r. ogłosiło Szczecińskie Towarzystwo Kultury, ale inicjatywę wsparły także inne instytucje oraz organizacje społeczne i polityczne, takie jak Instytut Zachodniopomorski, Katedra Socjologii UAM, Wydawnictwo Poznańskie, Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, szczecińskie oddziały Związku Literatów Polskich i Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, wszystkie lokalne media, zarządy wojewódzkie organizacji młodzieżowych (ZMS, ZMW, ZSP, ZHP). Honorowy patronat nad konkursem przyjął I Sekretarz KW PZPR Antoni Walaszek[1].

Konkurs wpisał się w nurt masowego pamiętnikarstwa zapoczątkowany przed, a spopularyzowany zwłaszcza po II wojnie światowej. W literaturze przedmiotu można odnaleźć informację, że w latach 1921-39 ogłoszono w Polsce 20 konkursów na wspomnienia, natomiast w okresie od 1946 do 1966 roku aż 307. Także na Pomorzu Zachodnim w ciągu 20 lat jego polskości rozpisano ponad 30 konkursów wspomnieniowych o różnym zasięgu i tematyce[2]. Jednym z pierwszych był ogłoszony wspólnie przez redakcję „Kuriera Szczecińskiego" i „Głosu Szczecińskiego" w 1954 r. konkurs pod nazwą *Wspomnienia z pierwszych dni w Szczecinie*. Impulsem do jego ogłoszenia była zbliżająca się 10 rocznica zajęcia miasta. Osiemnaście spośród kilku tysięcy krótkich wspomnień nadesłanych na konkurs znalazło się w książce wydanej w kolejnym roku przez Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu *Moje pierwsze dni w Szczecinie* (Szczecin 1955). Kilka lat później, w roku 1960, powtórzył tę inicjatywę „Głos Szczeciński": zebrał wspomnienia wśród pierwszych polskich mieszkańców Szczecina i opublikował na swoich łamach wybór tekstów pod hasłem *Rozmowy ze starymi szczeciniakami*. Wspomnienia dotyczące początków zagospodarowywania się Polaków na Ziemiach Zachodnich gromadził także

1 Więcej na ten temat w broszurze okolicznościowej *Dzieje szczecińskich rodzin w XX wieku*, Szczecin 1969, s. 1-2; zob. też. T. Białecki, *Wstęp*, [W:] *Z nadodrzańskiej ziemi: wspomnienia szczecinian*, wybór, oprac. i wstęp T. Białecki, posłowie P. Zaremba. Poznań 1974, s. 6.

2 T. Białecki, *Konkursy na pamiętniki w województwie szczecińskim*, [W:] *Badania socjologiczne na Ziemiach Zachodnich: materiały z konferencji w Poznaniu w dniach 1-2 marca 1968 r.* (Biblioteka „Przeglądu Zachodniego" Z. 11). Poznań 1969, s. 108-131.

od 1962 r. Instytut Zachodniopomorski, przekazując część z nich do publikacji w periodykach i tomach zbiorowych[3]. Oprócz konkursów na wspomnienia z pierwszych lat życia w nowym miejscu, ogłaszano także konkursy dla przedstawicieli poszczególnych branż i zawodów. Przykładem może być ogłoszony w 1964 r. przez Komitet Zakładowy PZPR, radę zakładową i dyrekcję Zarządu Portu *Konkurs na wspomnienia portowca*, czy też trwający równolegle (od 1963 do 1965 r.) konkurs pod hasłem *Moje wspomnienia z pracy kulturalno-oświatowej na Pomorzu Zachodnim*, który dla bibliotekarzy i pracowników innych instytucji kultury ogłosiła Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie (dzisiejsza Książnica Pomorska), wspólnie z Wojewódzkim Oddziałem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Na podstawie analizy przedstawianych przez organizatorów powodów ogłaszania kolejnych konkursów można postawić tezę, że konkursy pamiętnikarskie stały się jedną z ulubionych form obchodów rocznicowych w Polsce Ludowej, bowiem wspólnym mianownikiem większości wymienionych wyżej inicjatyw był okrągły jubileusz nastania państwowości polskiej. Stawał się on bodźcem do ogłoszenia konkursu lub podjęcia wysiłku zgromadzenia wspomnień mieszkańców. Także konkurs *Dzieje szczecińskich rodzin w XX wieku* ogłoszono z okazji ćwierćwiecza PRL i ziemi szczecińskiej. W specjalnie wydanej broszurze okolicznościowej organizatorzy określili bliżej cele przyświecające organizacji konkursu, wskazując przede wszystkim na pragnienie uwiecznienia „godnych historycznej pamięci" losów mieszkańców regionu, a także zachowania świadectwa przemian społecznych, szczególnie istotnego dla ówczesnego aparatu władzy. Akcentuje to także jeden z inicjatorów i organizatorów konkursu, przewodniczący jury, prof. Tadeusz Białecki, w skreślonym przez siebie wstępie do pierwszego wydania książkowego wyboru pamiętników:

> Przeciwstawnymi punktami odniesienia tego konkursu były: możliwie wszechstronnie ujęte życie ludzkie, wraz z jego bogatymi problemami społecznymi, w okresie przedwojennym i w chwili obecnej; nicią przewodnią zaś - drogi, jakimi toczyły się losy tych ludzi od tamtych czasów aż do dnia dzisiejszego. Jego organizatorzy chcieli uzyskać odpowiedź na pytanie, na ile obecna sytuacja życiowa szczeciniaków jest lepsza od tamtej przedwojennej, i czy traktują ją jako awans społeczny w szerokim tego słowa znaczeniu[4].

Wracając po latach we własnych wspomnieniach do tych kwestii, podkreśla jednak Białecki przede wszystkim chęć utrwalenia i opisania unikalnego zjawiska masowej wymiany mieszkańców Ziem Zachodnich w 1945 r. Pisze:

> Głównym celem konkursu miało być ustalenie wszelkich okoliczności, jakie towarzyszyły Polakom w drodze do zasiedlenia i zagospodarowania Pomorza Zachodniego, zwłaszcza Szczecina, po drugiej wojnie światowej. Zakładano, że konkurs powinien objąć jak najszersze warstwy społeczne, aby

3 Ibidem, s. 117; zob. też T. Białecki, *Szczecin – przystanek na całe życie*. Cz. 2, *Wspomnienia z lat 1958-1975*. Szczecin 2012, s. 264-275 (tu wspomnienia na temat uczestnictwa autora w ruchu pamiętnikarskim jako członka Szczecińskiego Towarzystwa Kultury i dyrektora Instytutu Zachodniopomorskiego).

4 T. Białecki, *Wstęp*, [W:] *Z nadodrzańskiej ziemi...*, s. 10-11.

uzyskać w miarę pełny obraz tego gigantycznego przedsięwzięcia, jakim była szeroko pojęta repolonizacja odzyskanych ziem. Organizatorom zależało nie tylko na stworzeniu dokumentacji statystycznej dotyczącej zaludnienia nowych ziem, ale nade wszystko na ukazaniu losów pojedynczych osób, rodzin i całych zbiorowości ludzkich. [...] Mnie, jako historyka i pochodzącego w dodatku z Polski zachodniej (Górny Śląsk), najbardziej interesowało to, jak ci ludzie, wywodzący się ze wszystkich regionów Polski przedwojennej, o różnym poziomie kultury, integrowali się i przystosowywali do nowych warunków nie tylko geograficznych, ale i cywilizacyjnych. W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku żyło jeszcze dużo osób uczestniczących bezpośrednio w tych procesach, istniała więc nadzieja utrwalenia wielu nieznanych wydarzeń i uratowania ich od zapomnienia[5].

Planowany z tak dużym rozmachem i przy szerokim wsparciu instytucji i organizacji konkurs rozpisano na trzy kategorie:

- pierwsza – adresowana do wszystkich mieszkańców regionu – na napisanie pamiętnika, relacji, wspomnienia;
- druga, dla młodzieży – stanowiła akcję zbierania ankiet wśród tych mieszkańców regionu – którzy z różnych przyczyn nie zdecydowali się na samodzielne spisanie wspomnień;
- trzecia – dla naukowców i artystów – na pracę naukową i dzieło sztuki stworzone na podstawie materiałów zebranych w dwóch pierwszych kategoriach.

Każda z kategorii miała własny regulamin, inny termin realizacji, jury i nagrody. Informacje te zostały opublikowane w broszurze konkursowej, a następnie rozpropagowane przez media. Przewidziane nagrody pieniężne były dość znaczące: główną nagrodą za pamiętnik było 10 tys. zł, za największą liczbę zebranych ankiet – 2 tys. zł, za pracę naukową i dzieło sztuki – po 25 tys. zł (dla porównania: przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w roku 1969 wynosiło 2 174 zł[6]). Dodatkowo każdy uczestnik konkursu otrzymał pamiątkowy medal wybity z okazji dwudziestopięciolecia ziemi szczecińskiej, a młodzież zbierająca ankiety skupiona w organizacjach młodzieżowych – atrakcyjne nagrody rzeczowe.

Organizatorzy zadbali o przygotowanie *Pytań pomocniczych ułatwiających napisanie pamiętnika na konkurs*, które zostały opublikowane w nakładzie 50 tys. egzemplarzy jako osobny druczek oraz weszły w skład broszurki propagującej konkurs pt. *Dzieje szczecińskich rodzin w XX wieku*, (Szczecin 1969)[7]. Miały one z jednej strony pomóc w tworzeniu wspomnień, z drugiej – zwrócić uwagę piszących na treści szczególnie interesujące organizatorów. Pytania podzielono na piętnaście grup. Pierwsza z nich stanowiła kwestionariusz osobowy, zawierający pytania o podstawowe dane osobowe, wykształcenie, zawód, pochodzenie społeczne, przynależność do organizacji. Dwie kolejne grupy to py-

5 T. Białecki, *Szczecin – przystanek na całe życie*. Cz. 2. *Wspomnienia z lat...*, s. 264-266.

6 Dane za: *Główny Urząd Statystyczny. Portal Informacyjny* [online]. Dostęp [10.04.2014]: http://www.stat.gov.pl/gus/5840_1630_PLK_HTML.htm.

7 Obydwie publikacje dostępne w Sekcji Rękopisów Książnicy Pomorskiej w tece *Materiały do historii konkursu „Dzieje szczecińskich rodzin"*; informację o nakładzie podaję za C. Judek, *Rękopiśmienne pamiętniki w zbiorach Książnicy Pomorskiej im. Stanisława Staszica w Szczecinie*, [W:] *Pamiętnikarstwo na Pomorzu Zachodnim: czterdziestolecie konkursu „Dzieje szczecińskich rodzin"*. Szczecin 2009, s. 27.

tania dotyczące daty i okoliczności zamieszkania w województwie szczecińskim. Kolejną grupę zatytułowano *Losy życiowe Twoje i Twojej rodziny*. Pytania skupione w tym punkcie dotyczyły przebiegu życia i spraw bytowych pamiętnikarza i jego rodziny. Także kolejne zapytania dotyczyły nie tylko osoby spisującej wspomnienia, ale i jego bliskich. Interesujące dla organizatorów były: wykształcenie i kwalifikacje zawodowe (pytania punktu 5), droga zawodowa i aktualna sytuacja zawodowa pamiętnikarza i jego rodziny (punkt 6 i 8), warunki mieszkaniowe (punkt 7), zainteresowania i potrzeby kulturalne (punkt 9). W tym ostatnim punkcie pytano między innymi o częstotliwość korzystania z oferty instytucji kultury: kin, teatrów, klubów, o preferencje czytelnicze, posiadanie księgozbioru, a także o aktywną działalność kulturalną (a w zasadzie artystyczną – jako pieśniarz lub tancerz). Kolejny punkt (dziesiąty) gromadził pytania o udział w życiu społecznym: o działalność społeczną, przynależność do organizacji, osiągnięcia. W punkcie jedenastym podejmowano zagadnienie czasu wolnego: pytano o ilość czasu wolnego od pracy, a także o formy jego spędzania, zwłaszcza w sobotnie popołudnia, niedziele, święta i w okresie urlopu. Z tą tematyką powiązane były pytania kolejnej grupy (punkt 12): o kontakty prywatne i życie towarzyskie. Punkt trzynasty skupiał pytania dotyczące „współżycia rodzinnego", niektóre z nich były dość intymne, np.: „Od ilu lat trwa Wasz związek małżeński i rodzinny? Czy uważasz ten związek za udany? Jak oceniasz atmosferę współżycia w Twojej rodzinie?" Grupa czternasta pytań dotyczyła planów na przyszłość, natomiast ostatnia (piętnasta) - podnosiła kwestię wskazania i oceny zmian, jakie zaszły w rodzinie pamiętnikarza w ciągu ostatnich pokoleń, a także w jego własnym życiu w okresie Polski Ludowej. Te same pytania zostały przeniesione do ankiety konkursowej przeprowadzanej przez młodzież (odpowiedź na pytania stanowiła możliwość uczestniczenia w konkursie dla osób, które nie zdecydowały się na spisanie wspomnień).

Lektura pamiętników pierwszej edycji konkursu pokazuje, że niektórzy autorzy trzymali się bardzo wiernie planu naszkicowanego przez pytania pomocnicze, co odebrało ich wspomnieniom spontaniczność i sprawiło, że są nieco schematyczne. Swoistym znakiem czasu była również pewna powtarzalność wypowiedzi, zwłaszcza tych dotyczących aktywności społecznej („do Partii wstąpiłem w roku... ") oraz zawierających podsumowanie i ocenę zmian, jakie nastąpiły w rodzinie w okresie Polski Ludowej („sytuacja mojej rodziny bardzo się poprawiła... " etc.).

Konkurs planowany był jako wydarzenie jednorazowe, jednak obfitość i jakość materiałów zebranych w pierwszej edycji – nadesłano 236 pamiętników i 936 ankiet – skłoniła organizatorów do przemianowania konkursu na nieustający i ogłaszania go co roku[8]. Na tych zasadach konkurs trwa do dzisiaj, ograniczony już jednak wyłącznie do kategorii pamiętnikarskiej.

Niewątpliwie do trwania konkursu przyczyniło się kierownictwo Szczecińskiego Towarzystwa Kultury, przez lata niezmiennie zaangażowane w jego organizację. Zasługi położył tu zarówno wieloletni prezes STK, Stanisław Krzywicki, jak i profesorowie Tadeusz

8 T. Białecki, *Wstęp*, [W:] *Z nadodrzańskiej ziemi...*, s. 7; zob. też: C. Judek, *Rękopiśmienne pamiętniki w zbiorach...*, s. 28.

Białecki i Kazimierz Kozłowski. Dla przetrwania konkursu wielkie znaczenie miało także powstanie w 1983 r. przy STK Klubu Pamiętnikarzy i Kronikarzy. Klub od początku swego istnienia skupiony był wokół osoby Sekretarza STK, Urszuli Rosłaniec[9]. Jej zaangażowanie i pasja, a także serdeczne kontakty z klubowiczami, którzy spotykają się raz w miesiącu – przyciągają i zatrzymują na dłużej kolejnych autorów pamiętników.

Z pewnością istnienie Klubu wpłynęło na obserwowane od kilkunastu lat zjawisko powtarzalności autorów-pamiętnikarzy w kolejnych edycjach konkursu. Ponieważ jednak własne wspomnienia w końcu muszą się wyczerpać, nawet jeśli podzieli się je na kilka przedstawianych osobno okresów, naturalnym zjawiskiem stało się angażowanie pióra w opis innych wycinków rzeczywistości. Dobrym przykładem takiego autora jest Władysław Kuruś-Brzeziński, przez kilkanaście lat przedkładający jury prace, w których zamieszczał wywiady i wspomnienia osób trzecich związane z przyjętym tematem przewodnim: z historią oddziałów Polskiego Radia i Telewizji Szczecin, życiem muzycznym Szczecina, pionierskimi latami w mieście. Oto jak tłumaczył swoje literackie zaangażowanie i wieloletnie uczestnictwo w konkursie:

> Geneza mojej przynależności do Szczecińskiego Towarzystwa Kultury jest zwyczajną chęcią zgłaszania swoich opracowań, szczególnie monograficznych do konkursu i ewentualnie pozyskanie znaczącego wyróżnienia. Owszem, przedtem pisałem i publikowałem nie tylko w lokalnych mediach, lecz brak było tej wyższej satysfakcji, jaką jest dla mnie publiczne uznanie.
> Po drodze do STK poznałem ciekawych ludzi z kręgu nauki i kultury. Znaczącą rolę odegrał profesor Tadeusz Białecki, m.in. Stały Juror Główny, przedtem pracownik naukowy Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Właśnie ten pierwszy kontakt wywarł duże wrażenie, a Jego zachęta do pisania historii Pomorza Zachodniego podziałała jak najsilniejszy „narkotyk". Pisałem więc i zgłaszałem do konkursu teksty z zakresu literatury faktu i doznawałem aprobaty i dopingu.
> Z perspektywy upływu tych kolejnych lat, mogę bez zbytniej emfazy stwierdzić, iż „ojcem chrzestnym" mojego ukierunkowania ku historii Szczecina był właśnie profesor Tadeusz Białecki. Zatem moje najważniejsze uznanie i szacunek.
> Kolejnym, utrwalającym „katalizatorem" przynależności do Szczecińskiego Towarzystwa Kultury był Władysław Daniszewski, były redaktor Radia i Telewizji, były kierownik Wydziału Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej, były Prezes Szczecińskiego Towarzystwa Kultury. Osobista znajomość i długoletnia współpraca zawodowa, utwierdziła moje przekonanie, iż Szczecińskie Towarzystwo Kultury jest najlepszym ośrodkiem propagującym masową kulturę, jest właściwym miejscem deponowania opracowanych monografii.
> Zasadniczym przekonaniem mojego właściwego akcesu do STK okazała się p. Urszula Rosłaniec, dyrektor tego Towarzystwa. Swoim taktem, osobistą kulturą i osobistym dorobkiem plastycznym jakby „zahipnotyzowała", czego konsekwencją jest m.in. moja przynależność do STK od samego zarania...[10]

9 U. Rosłaniec, *Pamiętnikarstwo na Pomorzu Zachodnim: Klub Pamiętnikarzy i Kronikarzy*, [W:] *Pamiętnikarstwo na Pomorzu...*, s. 43-49.

10 *Wspomnienia uczestników konkursu „Dzieje szczecińskich rodzin": Władysław Kuruś-Brzeziński*, [W:] *Pamiętnikarstwo na Pomorzu...*, s. 53-54.

Takich autorów, których prace zaczęły z czasem odchodzić od regulaminu konkursu i powodowały jego wolną przemianę, jest więcej. Warto wymienić Bogusława Borysowicza, który oprócz osobistych wspomnień zgłosił do konkursu szereg prac związanych ze swoim życiem zawodowym, tj. rybołówstwem dalekomorskim, a od wielu lat przedkłada jury swój dziennik, w którym komentuje doniesienia prasowe. Z kolei Zdzisław Sadowski, oprócz sagi rodzinnej, zajął się spisywaniem historii poszczególnych dzielnic Szczecina. Korzysta przy tym z powszechnie dostępnych źródeł i opracowań, ale często ilustruje monografie zdjęciami z własnego archiwum, zatrzymując w kadrze najnowszą historię opisywanych miejsc. Franciszek Karolewski, aktywny pamiętnikarz z Nowogardu, służy z kolei swoim piórem innym osobom, pomagając w spisaniu wspomnień lub współtworząc opracowania tematyczne (powojenna historia nowogardzkiej służby zdrowia, opis pożaru i odbudowy kościoła pw. NMP w Nowogardzie itd.). Napływające materiały są coraz bardziej zróżnicowane także pod względem formy. W ostatnich latach widać zanik tradycyjnych rękopisów na rzecz wydruków komputerowych. Bardzo często pamiętnikom towarzyszą dokumenty i fotografie, ale i tu widać zmianę – w poprzednich latach często były to materiały oryginalne, obecnie najczęściej są to ksero- i fotokopie.

Zmiany widoczne w podejmowanej przez autorów tematyce zaczęły skłaniać organizatorów do refleksji nad sensem kontynuacji konkursu. Zastanawiano się nad przeformułowaniem regulaminu, nad zakończeniem konkursu lub nad ewentualnym zastąpieniem go innym. Takie propozycje padały m.in. podczas obchodów jubileuszu 40-lecia konkursu w roku 2009. Oddajmy głos profesorowi Białeckiemu:

> [...] podsumowując w tym roku 40. edycję konkursu, mówiłem, że jego formuła wyczerpuje się. Ten proces zaczął się już w latach 80. Niektórzy autorzy nadsyłają na konkurs prace w formie opowiadania i powieści, które na ogół mają niewielką wartość literacką, nie mówiąc już o wartości faktograficznej. Niektórzy autorzy przysyłają pamiętniki fotograficzne – autor z Nowogardu nadesłał nam kilka albumów ze zdjęciami wykonanymi na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Pojawiła się tendencja do opisywania nie losów szczecińskich rodzin, lecz losów szczecińskich zakładów pracy, z którymi byli związani autorzy. Ponadto sami autorzy są coraz starsi – brakuje kolejnego pokolenia pamiętnikarzy. Nie ma chętnych do opisywania okresu najnowszego – po przemianie ustrojowej w 1989 r. [...] zastanawialiśmy się w tym roku, czy nie podjąć decyzji o zakończeniu konkursu „Dzieje Szczecińskich Rodzin" i zastąpić go innym konkursem. Być może związanym ze szczecińskimi zakładami pracy. Ludzie mają dokumenty, fotografie. Ostateczną decyzję podejmiemy wiosną, gdy zostanie rozstrzygnięta 41. edycja konkursu[11].

Mimo tego rodzaju refleksji, konkurs trwa nadal i zbliża się do obchodów 45-lecia swojego istnienia (w 2014).

Trudno oszacować z pełną dokładnością, jak wielu uczestników zgłosiło się do konkursu przez cały okres jego trwania. W literaturze przedmiotu pojawia się liczba 1500

11 T. Białecki, *Ukryta codzienność*, wywiad udzielony K. Pilawskiemu dla *PiszemyWspomnienia.pl* [online]. Dostęp [10.04.2014]: http://www.piszemywspomnienia.pl/index.php?v=opinie&a=&c=12&d=ukryta-codziennosc&pg=1.

uczestników i 1200 prac konkursowych (do końca roku 2009)[12]. Szacunki te wydają się jednak przesadzone. Opublikowane w jubileuszowym wydawnictwie *Pamiętnikarstwo na Pomorzu Zachodnim* imienne listy uczestników poszczególnych edycji konkursu dają po zsumowaniu liczbę 893 pamiętnikarzy[13]. Niestety, wykazom tym nie można w pełni zaufać. Na przykład pod rokiem 1976 wymieniono tu zaledwie 4 uczestników, tymczasem z zachowanej dokumentacji konkursu wynika, że było ich w tym roku 54[14]. Potwierdza to także Białecki, wskazując właśnie na rok 1976 jako ten, który przyciągnął największą liczbę pamiętnikarzy od czasu pierwszej edycji konkursu[15]. Ponieważ jednak dokumentacja konkursu w postaci wykazów uczestników i protokołów obrad jury także nie jest kompletna, można operować tylko danymi przybliżonymi. Z pewnością liczba pamiętnikarzy-uczestników konkursu przez cały okres jego trwania przekroczyła 1000. Także prac *stricte* pamiętnikarskich powstało ponad 1000, chociaż nie wszystkie z nich udało się zachować.

Jak powiedziano na wstępie, pamiętniki z konkursu *Dzieje szczecińskich rodzin w XX wieku* są obecnie przechowywane w Oddziale Rękopisów Książnicy Pomorskiej jako odrębna kolekcja. Projekt przekazania pamiętników bibliotece powstał jeszcze w 1970 r.[16] Z pewnością na decyzji tej zaważyła troska o zachowanie plonu konkursu, którego nie można było w całości opublikować (łączna objętość 236 prac zgłoszonych do pierwszej edycji konkursu wyniosła ponad 6 tys. stron maszynopisu[17]), a także świadomość rozpraszania się z czasem prac wspomnieniowych nadsyłanych na wcześniej organizowane regionalne konkursy[18]. Niestety, fakt współuczestniczenia w organizacji konkursu wielu podmiotów spowodował, że przekazywanie pamiętników bibliotece nie do końca przebiegało sprawnie. Wiele prac z terenu trafiało do bibliotek powiatowych, niektórzy autorzy po pewnym czasie prosili o zwrot swoich wspomnień, członkowie jury dzielili się lekturą pamiętników i zwracali je następnie do różnych organizacji odpowiedzialnych za organizację konkursu, skąd nie zawsze trafiały one do biblioteki wojewódzkiej. Opisana została np. sytuacja włączenia 74 pamiętników z konkursu do zbiorów Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego, wraz z innymi materiałami przekazanymi tej bibliotece po likwidacji Instytutu Zachodniopomorskiego, która nastąpiła w 1991 r.[19] Zachowaniu w całości plonu pokonkursowego nie sprzyjał także fakt, że opracowanie przekazanych Książnicy Pomorskiej pamiętników rozpoczęło się dopiero w roku 1984, kiedy w strukturze biblioteki został wyłoniony Oddział Rękopisów. Ostatecznie więc w tej chwili w Książnicy

12 Ibidem; zob. też T. Białecki, *Czterdzieści lat konkursu „Dzieje szczecińskich rodzin w XX wieku"*, [W:] *Pamiętnikarstwo na Pomorzu...*, s. 7.

13 *Lista uczestników biorących udział w konkursie pamiętnikarskim „Dzieje szczecińskich rodzin"*, [W:] *Pamiętnikarstwo na Pomorzu...*, s. 58-95.

14 Zob. *Lista uczestników konkursu „Dzieje szczecińskich rodzin w XX wieku" w roku 1976* w dokumentacji Sekcji Rękopisów Książnicy Pomorskiej (teka: *Materiały do historii konkursu „Dzieje szczecińskich rodzin"*).

15 T. Białecki, *Wstęp*, [W:] *Drogi powrotu: wspomnienia mieszkańców Pomorza Szczecińskiego*, wybór, oprac. i wstęp T. Białecki. Poznań 1981, s. 6.

16 *Protokół z obrad jury konkursu z dn. 9 lipca 1970 r.* przechowywany w Sekcji Rękopisów Książnicy Pomorskiej (teka *Materiały do historii konkursu „Dzieje szczecińskich rodzin*").

17 T. Białecki, *Wstęp*, [W:] *Z nadodrzańskiej ziemi...*, s. 7.

18 C. Judek, *Rękopiśmienne pamiętniki w zbiorach...*, s. 30-31.

19 Ibidem, s. 28.

Pomorskiej przechowywanych jest 920 pamiętników. Z pewnością największe braki dotyczą pierwszej edycji konkursu, z której, jak się szacuje, brakuje 51 prac wspomnieniowych oraz większości ankiet.

Tę stratę częściowo rekompensują powstałe na przestrzeni kilkudziesięciu lat trwania konkursu drukowane publikacje, zawierające najcenniejszy z punktu widzenia organizatorów materiał pamiętnikarski oraz mniej lub bardziej obszerne wstępy, stanowiące pewnego rodzaju podsumowanie i charakterystykę prac zgłaszanych do konkursu w kolejnych latach. Pierwszym wyborem wspomnień z konkursu jest opublikowany w roku 1974 przez Wydawnictwo Poznańskie tom *Z nadodrzańskiej ziemi*. Zawiera on teksty 41 pamiętników, posłowie skreślone przez pierwszego polskiego prezydenta Szczecina, Piotra Zarembę, oraz wstęp Tadeusza Białeckiego, w którym opisana została pierwsza edycja konkursu (jego cele i metody, organizacja itd.). Autor wstępu pokusił się również o charakterystykę uczestników konkursu – ich wieku, płci, poziomu wykształcenia, struktury zawodowej. Ten socjologiczny opis pamiętnikarzy kontynuował Białecki także we wstępie do kolejnego tomu zbiorowego, tj. do wydanych w roku 1981 *Dróg powrotu*. W publikacji tej zamieszczono materiał wspomnieniowy wyselekcjonowany z trzystu prac nadesłanych na konkurs w latach 1971-78. Wzięto pod uwagę przede wszystkim prace nagrodzone bądź wyróżnione w kolejnych edycjach konkursu i ostatecznie opublikowano teksty 32 autorów, w nieznacznej części w całości, a w przeważającej – w postaci skróconej przez redakcję do rozmiarów dających się pomieścić w zbiorowym tomie. Dokładnie 10 lat później ukazała się jeszcze jedna, trzecia i jak dotąd ostatnia, publikacja zbiorowa wydana staraniem organizatorów konkursu: *Wspomnienia mieszkańców Pomorza Zachodniego. T. 1, W służbie polskiego morza*. Jak czytamy we wstępie do tej książki, ciężkie lata 80-te nie pozwalały organizatorom na zaprezentowanie wciąż napływającego na konkurs materiału w formie publikowanej. Na początku lat 90-tych zarysowała się jednak nie tylko nadzieja na wznowienie, ale nawet na rozwinięcie działalności wydawniczej. Omawiana publikacja została przedstawiona czytelnikom jako pierwszy tom z cyklu, który opatrzony wspólnym tytułem *Wspomnienia mieszkańców Szczecina* miał się odtąd ukazywać corocznie i prezentować pamiętniki wpisujące się swoją treścią w temat przewodni tomu. Pierwszy tom cyklu zawiera wspomnienia autorów, których praca zawodowa związana była z gospodarką morską. Wybór wspomnień na ten akurat temat został podyktowany pozyskaniem dla omawianej publikacji wsparcia finansowego przedsiębiorstw z branży morskiej. Jak pokazała historia, z zamierzeń stworzenia cyklu nic nie wyszło. Nie znaczy to jednak, że żaden więcej pamiętnik nie ukazał się drukiem. Jeszcze w roku 1985 jeden z jurorów konkursu, dziennikarz i publicysta Mariusz Czarniecki, dokonał wyboru siedmiu pamiętników o dużych walorach literackich i opublikował je w trzech tomach składających się na *Tryptyk szczeciński*. W latach 1991-1999 dziesięć pamiętników o dużej wartości dokumentacyjnej zostało opublikowanych na łamach wydawanego przez Uniwersytet Szczeciński kwartalnika „Przegląd Zachodniopomorski"[20]. Po transformacji

20 Spis podaje T. Białecki, *Czterdzieści lat konkursu „Dzieje szczecińskich rodzin w XX wieku"*, [W:] *Pamiętnikarstwo na Pomorzu...*, s. 16-17.

ustrojowej coraz częstszą praktyką stało się także przekazywanie wspomnień do druku przez samych autorów[21].

Zarówno pełne teksty prac drukowanych, jak i pozostałe, nigdy nie publikowane wspomnienia, można przeglądać w Sekcji Rękopisów Książnicy Pomorskiej, gdzie − jak już powiedziano − co roku trafia plon kolejnej edycji konkursu, powiększając zasoby rękopiśmienne średnio o 20 jednostek ewidencyjnych rocznie. Materiały te są opracowywane na bieżąco. Do roku 2012 każdy pamiętnik po przysposobieniu technicznym otrzymywał kartę główną, która oprócz informacji bibliograficzno-bibliologicznych zawierała także zarys treści. Ponieważ nigdy nie powstała norma opisu bibliograficznego dla materiałów niepublikowanych, opis wzorowany był na formule wypracowanej przez Bibliotekę Ossolińskich, którą przekazywała broszurka pt. *Wytyczne opracowania rękopisów w bibliotekach polskich* (Wrocław 1955). Oprócz kart opisu uszeregowanych według kolejności sygnatur (zbiór opatrzony jest odrębnym ciągiem numerycznym poprzedzonym literą „P"), orientację w zawartości kolekcji opracowanej metodą tradycyjną dają przygotowane równolegle z kartami katalogowymi kartkowe indeksy: autorski, osobowy, rzeczowy, geograficzny i fotografii. W tej chwili pamiętniki są już opracowywane wyłącznie komputerowo. Ich opis jest dostępny w katalogu typu OPAC, który można przeglądać poprzez stronę WWW biblioteki.

Książnica Pomorska nie tylko gromadzi, opracowuje i udostępnia te materiały, spełniając jako wojewódzka biblioteka publiczna obowiązek nałożony na tego typu placówki przez *Ustawę o bibliotekach*, tzn. gromadzenia, opracowywania i udostępniania materiałów dotyczących wiedzy o własnym regionie oraz dokumentujących jego dorobek kulturalny, naukowy i gospodarczy, ale także, od wielu lat, włącza się w czynne propagowanie idei konkursu wśród mieszkańców regionu, m.in. poprzez sieć bibliotek publicznych niższego rzędu[22]. Jest bowiem oczywiste, że w docieraniu do zainteresowanych konkursem mieszkańców naszego województwa, a co za tym idzie – w dalszym nieprzerwanym gromadzeniu cennych materiałów – mogą pomóc zwłaszcza mniejsze ośrodki biblioteczne naszego regionu. Odwoływanie się do pomocy bibliotek lokalnych nie jest zresztą czymś nowym. Już podczas pierwszego konkursu przewidziano dla nich ważne funkcje. W cytowanej wyżej broszurze organizacyjnej czytamy: „Wypowiedzi w maszynopisie lub czytelnym rękopisie wraz z ew. dokumentami lub ich spisem, należy nadsyłać listem poleconym pod adresem: Szczecińskie Towarzystwo Kultury, Szczecin-Zamek Książąt Pomorskich lub do najbliższej biblioteki publicznej. W wypadkach zaistnienia trudności w napisaniu swoich wspomnień, można je nagrać na taśmę magnetofonową w najbliższej bibliotece publicznej [podkreśl. aut.]."[23]

21 Wykaz tych publikacji, daleki jednak od standardów opisu bibliograficznego, zawiera praca *Pamiętnikarstwo na Pomorzu...*, s. 50-53.

22 Zob. A. Borysowska, *Konkurs „Dzieje szczecińskich rodzin w XX wieku" i kolekcja pamiętników Książnicy Pomorskiej. Biblioteka jako lokalne centrum kultury*. „Bibliotekarz Zachodniopomorski" R. 46 (2005), nr 2/3, s. 20-24; idei popularyzacji konkursu służyła także wystawa i wydany z jej okazji katalog: *Pamiętniki mieszkańców Pomorza Szczecińskiego: informator wystawy Szczecin, 23-30 listopada 1984*, Książnica Szczecińska, Archiwum Państwowe, Instytut Zachodniopomorski w Szczecinie, Szczecin 1984.

23 *Dzieje szczecińskich rodzin...*, s. 3.

Wysiłek w upowszechnianiu wiedzy o konkursie i działania obliczone na rzecz jego dalszego trwania wydają się o tyle ważne, że zgromadzona już kolekcja pamiętników stanowi cenne źródło badawcze. Siłą tych materiałów jest m.in. właśnie ich ciągłość – w ciągu 45 lat w dokumentowanie „jednostkowej" historii regionu włączyły się kolejne pokolenia, zmiany zachodzące w życiu mieszkańców można więc śledzić w rozległym kontekście czasowym. Jest też ta kolekcja najczęściej wykorzystywanym zbiorem z zasobów Sekcji Rękopisów-Muzeum Literackiego.

Źródła do badania jakościowej i ilościowej eksploatacji kolekcji pamiętników z konkursu *Dzieje szczecińskich rodzin* stanowią: zachowana w dokumentacji Sekcji ewidencja kwerend, zespół tzw. „Deklaracji Czytelnika" oraz metryczki, w które zaopatrzone są wszystkie jednostki ewidencyjne rękopisów.

Najstarszą spośród wymienionych formą dokumentacji, która może naświetlić sposób wykorzystania poszczególnych typów zbiorów i kolekcji, są kwerendy. Zachowała się kompletna ewidencja kwerend począwszy od roku 1984, czyli od momentu powstania Sekcji Rękopisów. Łącznie w okresie od 1984 r. do połowy listopada 2013 r. odnotowano 546 kwerend, w tym 27 dotyczących pamiętników. Stanowi to niecałe 5 % ogółu.

Mniejsze zainteresowanie badaczy zlecających kwerendy kolekcją pamiętników w stosunku do innych typów rękopisów da się wytłumaczyć m.in. tym, że zapytania przesyłają przede wszystkim czytelnicy z innych rejonów kraju. Tymczasem materiał wspomnieniowy zgromadzony w kolekcji pokonkursowej jest w dużej mierze interesujący dla osób koncentrujących się na historii regionu, którą częściej zajmują się badacze miejscowi. Przyjrzyjmy się bliżej kierowanym do Sekcji zapytaniom dotyczącym pamiętników.

Szczególny rodzaj stanowią prośby kierowane przez autorów: o sporządzenie kopii przekazanych wraz ze wspomnieniami oryginalnych dokumentów (kwerenda 6/1991) lub zdjęć (kwerenda 28/2000), czy w ogóle o informację na temat losów przekazanych pamiętników (kwerenda 26/2007). Część kwerend sformułowały instytucje, np. Biblioteka Raczyńskich poszukująca materiałów, które „wzbogacą bazę informacyjną dotyczącą dziejów miasta" (kwerenda 7/1995). Z podobną prośbą zwróciło się Państwowe Muzeum Stutthof w Sztutowie (kwerenda 19/2005), dążące do zgromadzenia jak największej liczby relacji byłych więźniów obozu hitlerowskiego Stutthof. Szczeciński Oddział Instytutu Pamięci Narodowej poszukiwał materiałów związanych z tematem badawczym *Polacy na zesłaniu* (kwerenda 6/2004). Muzeum Narodowe w Szczecinie skierowało prośbę o przekazanie eksponatów na przygotowywaną wystawę *Sowieckie piekło 1939-1956* (kwerenda 10/2004). Z kolekcji *Dzieje szczecińskich rodzin* został na tę ekspozycję wypożyczony notatnik prowadzony przez zmarłą na zesłaniu dziewczynę, Marię Sowiak, stanowiący dokument załączony do pamiętnika o sygnaturze P-454. Podobna kwerenda została przesłana w roku 2013, w związku z przygotowywaną ekspozycją do budowanego właśnie nowego oddziału Muzeum Narodowego w Szczecinie – Centrum Dialogu „Przełomy" (kwerenda 5/2013). Tym razem poszukiwano materiałów ikonograficznych dokumentujących wypędzenie ludności niemieckiej w 1945 r. Koło Naukowe „Politolog", skupiające studentów politologii Uniwersytetu Szczecińskiego, skierowało kwerendę w związku z planowaną

prezentacją dotyczącą tematyki wyborów do organów władzy (kwerenda 29/2005). W odpowiedzi przekazano m.in. informację o pamiętnikach zawierających dokumenty związane z działalnością Milicji Obywatelskiej i ORMO. Również pozainstytucjonalny charakter miała (zwieńczona sukcesem) kwerenda Grupy Rekonstrukcji Historycznych „1 Polska Samodzielna Brygada Spadochronowa" przy Związku Polskich Spadochroniarzy oddział XII w Łodzi, poszukująca wspomnień byłych żołnierzy brygady i relacji ze słynnej operacji Market-Garden (kwerenda 18/2005).

Bardzo emocjonalna kwerenda dotarła do Sekcji za pośrednictwem poczty elektronicznej z Choszczna:

> Jestem nauczycielem historii w Choszcznie. Do miasta tego przeprowadziłem się w sierpniu z Międzyrzecza, a tak się zdarzyło, że 23 lutego muszę wraz z młodzieżą wystawić rocznicową wieczornicę! Dlatego zwracam się do Państwa o pomoc!!! Czy KSIĄŻNICA dysponuje listami, wspomnieniami uczestników walk z 1945 roku o Pomorze − Choszczno? Jeszcze nie udało mi się ich odszukać, choć pytałem wielu!!! (kwerenda 9/2006; pisownia i interpunkcja oryginalna).

O przeszukanie zbiorów pamiętnikarskich prosili także przedstawiciele mediów i artyści. Jedną z takich próśb była kwerenda wykonywana na zlecenie redaktora Polskiego Radia Szczecin, Konrada Wojtyły, potrzebującego do przygotowywanej audycji radiowej materiału wspomnieniowego związanego z czasami i osobą Józefa Piłsudskiego (kwerenda 45/2006; w odpowiedzi wskazano kilkanaście realizujących zapytanie jednostek pamiętników). W dokumentacji Sekcji odnotowano także zapytanie poszukującej wspomnień związanych z tematyką wypędzeń w XX w. dziennikarki niemieckiej Helgi Hirsch, autorki głośnej książki *Nie mam keine buty*, w której opisuje dramatycznie ukształtowane przez II wojnę światową losy przedstawicieli różnych narodów (kwerenda 5/2006; wskazano na liczne pamiętniki opisujące zesłania na Sybir, tzw. repatriację z ZSRR i dawnych Kresów Wschodnich Rzeczpospolitej na Ziemie Zachodnie, wypędzenia Niemców z Pomorza Zachodniego, reemigrację Polaków z Niemiec).

Jedną z ciekawszych kwerend było zapytanie skierowane przez reżysera dokumentalistę Macieja Drygasa zbierającego materiały do filmu *Jeden dzień w PRL* (kwerenda 24/2003). Poszukiwanie dotyczyło obecności w zbiorach pamiętników wpisu opatrzonego konkretną datą: 27 września 1962 r. „Tego dnia − wspominał reżyser − nie zdarzyło się w PRL nic szczególnego. Prognoza pogody przewidywała zachmurzenie umiarkowane. Ponad 1600 obywateli przyszło na świat, około 600 zmarło. Dzień jak co dzień"[24]. Zamysł reżysera dotyczył więc ukazania zwykłego, powszedniego dnia, dnia, w którym nie wydarzyło się nic spektakularnego. Chodziło raczej o oddanie atmosfery i realiów minionych czasów. Jak czytamy, reżyser wraz z zespołem kompletował materiały archiwalne do filmu przez trzy lata[25]. Warstwie filmowej, pochodzącej ze starych taśm archiwum Wytwórni Fil-

24 Cytat pochodzi z tekstu informacyjnego J. Pawluśkiewicz o filmie M. Drygasa *Jeden dzień w PRL*, zamieszczonego na stronie *Culture.pl* [online]. Dostęp [10.04.2014]: http://culture.pl/pl/dzielo/jeden-dzien-w-prl.

25 Ibidem.

mów Dokumentalnych i Fabularnych, towarzyszy tu narracja zaczerpnięta z autentycznych dokumentów, listów, notatek i wspomnień, które powstały dnia 27.09.1962 r.

W dokumentacji odnaleźć można także kwerendy *stricte* badawcze, przesłane przez pracowników rożnych ośrodków naukowych. Najczęściej są to zapytania dotyczące konkretnych wydarzeń z przeszłości, np. o relacje ze Zlotu Młodzieży Polskiej *Trzymamy Straż nad Odrą* w 1946 r. (kwerenda 8/2006). Niekiedy zbiory są przeszukiwane pod kątem szerszego tematu badawczego, jak w przypadku dra hab. profesora Uniwersytetu Szczecińskiego Bogdana Matławskiego, poszukującego materiałów dotyczących rolnictwa, kultury wiejskiej i funkcjonowania Państwowych Gospodarstw Rolnych w Polsce Ludowej, czy Kornelii Kończał, doktorantki na Wydziale Historii European University Institute we Florencji, zbierającej materiały do dysertacji podejmującej temat szabru poniemieckiej własności w Polsce i Czechosłowacji (kwerenda 4 i 5/2013). Innego typu poszukiwania prowadziła doktorantka Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, która w ramach przygotowywanej rozprawy doktorskiej przeprowadzała analizę językoznawczą pamiętników, w celu znalezienia „wyznaczników języka kobiet" (kwerenda 3/2003).

Dwukrotnie pamiętniki wyselekcjonowane na podstawie wcześniejszej kwerendy były tematem warsztatów organizowanych dla:

- studentów Uniwersytetu Viadrina pod opieką dr Beaty Halickiej, pracownicy naukowej tej uczelni (kwerenda 2/2011 dotycząca tematyki migracji ludności w dorzeczu Odry, warsztaty były częścią projektu pt. *Mein Haus an der Oder – Migration im Oderraum in den Jahren 1945-48 in Erinnerungen von Polen und Deutschen*);
- realizatorów projektu *Polscy przesiedleńcy (Displaced Persons) w Lubece*, pozostających pod opieką pracowników i doktorantów Uniwersytetu Szczecińskiego (kwerenda 10/2012; w warsztatach brali udział, prócz już wymienionych, także niemieccy i polscy uczniowie szkół średnich oraz pracownicy i studenci Uniwersytetu Oldenburskiego).

W przeszłości do Sekcji Rękopisów kierowano również pytania dotyczące samego konkursu. Takim było np. zapytanie, które skierowała Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnie, zainteresowana organizacją spotkania z prof. Tadeuszem Białeckim, jednym z organizatorów i przewodniczącym jury konkursu od jego pierwszej edycji (kwerenda 11/2006). Natomiast Urząd Miejski w Szczecinie skierował do Sekcji pytanie dotyczące znaczenia kolekcji, w związku ze staraniami Szczecińskiego Towarzystwa Kultury o dofinansowanie publikacji przygotowywanej na jubileusz 30-lecia konkursu (kwerenda 13/1999). Informacja o kolekcji została także przekazana Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego w odpowiedzi na ankietę badawczą zatytułowaną *Działania Państwa Polskiego w sferze historii po II wojnie światowej*. W punkcie ósmym ankiety opisano kolekcję pamiętników jako pozycję pierwszą w kategorii „najważniejsze kolekcje pozyskane do zbiorów rękopisów"[26].

Przedstawione przykłady kwerend wskazują, że zgromadzona kolekcja pamiętników jest interesująca nie tylko dla naukowców. Przeszukiwana jest m.in. także przez przedstawicieli innych instytucji kultury w celach edukacyjnych czy popularyzatorskich, wzbogacając

26 Zapytanie dotyczyło kolekcji o walorach historycznych.

treść przygotowywanych wystaw, audycji, wydawnictw. Przykłady takiego wykorzystania wskazują, że kolekcja jako „zbiorowa pamięć" mieszkańców służy nie tylko udokumentowaniu historii, ale także potrzebom teraźniejszości: budowaniu tożsamości i integracji obecnych mieszkańców regionu.

Drugi typ dokumentów, dających świadectwo wykorzystania czytelniczego omawianej kolekcji − metryczki rękopisów − funkcjonują w zbiorze pamiętników od początku lat 90-tych XX w. Obowiązek wypełnienia metryczki ciąży na każdym czytelniku rozpoczynającym lekturę pamiętnika. Oprócz daty, imienia i nazwiska, powinien także podać swój zawód, adres oraz tematykę badań. Pracownicy udostępniający zbiory są uczulani na dopilnowanie, by metryczka była każdorazowo wypełniana, mimo to figurujące w niej dane nie są łatwym materiałem do analizy. Czwarta rubryka, określająca tematykę badań, jest bowiem wypełniana niejednolicie. Niektórzy z korzystających wpisują w tym miejscu konkretny temat swojej pracy, inni natomiast – powód podjęcia lektury, np. „praca magisterska", „artykuł" lub po prostu „badania naukowe". Trudno więc z całą pewnością stwierdzić w jakich celach badawczych sięgano po konkretny pamiętnik, w którego metryczce figuruje kilka rożnych wpisów. Łatwiej określić, kto po nie sięgał. Z wpisów w metryczkach wynika, że najczęstszą kategorią czytelnika jest student. Oprócz tego widnieją w nich liczne wpisy pracowników naukowych (przeważnie, choć nie wyłącznie, uczelni lub instytucji szczecińskich), uczniów (nawet szkół podstawowych, jak w przypadku metryczki pamiętnika o sygnaturze P-1028), dziennikarzy, nauczycieli, bibliotekarzy. Kilkakrotnie pojawił się także wpis „gospodyni domowa" (np. w P-1012, P-1028). Na podstawie analizy wpisów do metryczek można wyłowić z całości zbioru te pamiętniki, które czytelnicy ściągają z magazynu stosunkowo często (np. P-1022, 8 osób na przestrzeni lat 1996-2011) i takie, które jeszcze nie znalazły swego czytelnika (np. P-1032). Wyciąganie na tej podstawie wniosków, jakie kategorie tematyczne cieszą się największą popularnością wśród użytkowników kolekcji, wydaje się jednak dość ryzykowne. Należy bowiem pamiętać, że czytelnicy podejmujący decyzję o przywołaniu pamiętnika do czytelni korzystają z pośrednictwa katalogu i całego zespołu indeksów, które pomagają im zorientować się w treści poszczególnych wspomnień. Trzeba więc wziąć pod uwagę fakt, że zamawiając pamiętnik kierują się adekwatnością opisu katalogowego do tematu swoich badań, a nie adekwatnością samych wspomnień. Natomiast wpis w metryczce powstanie nawet wówczas, kiedy treść pamiętnika okaże się zupełnie nieprzydatna do prowadzonych badań.

Kategoryzację tematów badawczych podejmowanych przez użytkowników zasobu dużo łatwiej i precyzyjniej można przeprowadzić na podstawie przechowywanych w dokumentacji Sekcji tzw. „Deklaracji Czytelnika". Dokument taki obowiązkowo wypełniają czytelnicy podejmujący po raz pierwszy badania z wykorzystaniem rękopisów. Oprócz ujawnienia danych osobowych, określenia tematu badawczego, wskazania kolekcji, którą są zainteresowani, czytelnicy deklarują tu także poszanowanie praw autorskich i dóbr osobistych osób opisanych w pamiętnikach (lub innych rękopisach, z których planują korzystać). Dzięki tak szczegółowym danym, zbiór deklaracji pozwala dokładnie scharakteryzować użytkowników omawianej kolekcji. Niestety, obowiązek ich wypełniania nałożono

dopiero w roku 2001, a więc analizie można poddać tylko ostatnich 12 lat wykorzystania zbioru. Niemniej, aż 85 przechowywanych deklaracji dotyczy czytelników eksplorujących pamiętniki z konkursu *Dzieje szczecińskich rodzin*. Wśród tej liczby trzydzieści dwie osoby to studenci, w tym sześciu – studiów trzeciego stopnia. Jako cel swoich badań grupa ta podała przygotowanie prac przewidzianych programem studiów: magisterskich (11 osób), licencjackich (8 osób), inżynierskich (1 osoba) i doktorskich (6 osób). Szesnastu dalszych użytkowników zespołu to pracownicy naukowi: Uniwersytetu Szczecińskiego (11 os.), uczelni spoza Szczecina (1 os. z UKSW w Warszawie, 1 os. z Uniwersytetu Viadrina ) oraz Szczecińskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej (3 os.). Jak się można domyślić, wszyscy oni jako powód podjęcia lektury pamiętników wskazali badania naukowe.

Kolejną grupę czytelników, którą da się wyróżnić na podstawie deklaracji, stanowią dziennikarze (7 os., reprezentowane przez nich periodyki to „Gazeta Wyborcza", „Kurier Szczeciński", „Pamiętnik Teatralny", „Panorama 7") oraz muzealnicy i inni pracownicy instytucji kultury (także 7 os. – z Muzeum Narodowego w Szczecinie, Muzeum w Stargardzie Szczecińskim, Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, Narodowego Instytutu Dziedzictwa Oddział Terenowy w Szczecinie, Ośrodka „Pamięć i Przyszłość" z Wrocławia). Dziennikarze zgłaszali w deklaracji czytelniczej chęć przygotowania publikacji (reportażu, artykułu, monografii), natomiast pracownicy muzeów określali swoje kwerendy jako naukowe, precyzując je niekiedy dodatkowo jako badania na potrzeby opracowania posiadanych eksponatów (Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie), czy wynikające z tematyki przygotowywanych wystaw (wrocławski Ośrodek Pamięć i Przyszłość, Muzeum w Stargardzie, Muzeum Narodowe w Szczecinie na potrzeby budowanego właśnie oddziału Centrum Dialogu „Przełomy").

Odrębną grupę stanowią wreszcie czytelnicy, których można określić jako historyków-regionalistów. Są to nie afiliowani przy żadnej instytucji przedstawiciele różnych zawodów (nauczyciel, lekarz, marynarz, emerytowany chirurg, ekonomista), wskazujący na związki z konkretnymi inicjatywami społecznymi (Portal „Sedina"), stowarzyszeniami (Stowarzyszenie Przyjaciół Wilna, Ziemi Wileńskiej, Nowogródzkiej, Polesia „Świteź") lub realizujący własne pasje. Wśród nich znalazły się osoby wymieniające jako przyczynę swoich badań chęć publikacji w mediach internetowych (przygotowanie artykułu dla Portalu „Sedina", czy haseł do *Internetowej Encyklopedii Szczecina*) lub opracowanie monografii na określony, zbieżny ze swoimi zainteresowaniami, temat: *Dzieje biblioteki w Dziwnowie*; *Cmentarze wojenne w 1945 r.*; *Początki sportu w powojennym Szczecinie 1945-1950* etc.

Ciekawymi i niecodziennymi czytelnikami pamiętników byli pracownicy Urzędu Marszałkowskiego, systematycznie wyszukujący we wspomnieniach przepisów kulinarnych, które mogłyby się znaleźć na Liście Produktów Tradycyjnych. Pojedyncze osoby deklarowały chęć lektury pamiętników w związku z przygotowywaniem się do pisania własnych wspomnień lub w celu poznania losów swojej rodziny.

Wśród tematów interesujących wszystkie wymienione wyżej grupy użytkowników, niekwestionowany prym wiedzie tzw. okres pionierski, a więc pierwsze lata zagospodarowywania się nowych mieszkańców Pomorza Zachodniego po II wojnie światowej. Zaintereso-

wanie wyłącznie tym okresem historii regionu i jego mieszkańców zgłosiło 33 czytelników, przy czym ich tematy badawcze wykazują bardzo zróżnicowany stopień szczegółowości:

- od bardzo ogólnych, jak *Okres pionierski na Pomorzu Zachodnim 1945-1948*; *Ziemie Odzyskane w pierwszych latach powojennych*, czy *Pionierzy Szczecina 1945 r.*,
- przez bardziej precyzyjne, np. *Kształtowanie się życia społecznego i kulturalnego Szczecina w l. 1945-1947*; *Kobiety na Pomorzu w l. 1945-1950*; *Stosunek pionierów Szczecina do ludności innej narodowości*;
- aż po bardzo szczegółowe, jak *Wysiedlenia ludności niemieckiej z terenu powiatu gryfickiego w l. 1945-1948*; *Polskie Radio Szczecin 1945-1949*, czy *Pionierzy Szczecina-Dąbia*.

Liczne spośród poszukiwań dotyczyły tematów przekrojowych, również sięgających swoją pierwszą cezurą roku 1945. W kategorii tej mieszczą się na przykład: *Opieka medyczna na Pomorzu Zachodnim po 1945 r.*; *Kultura w Państwowych Gospodarstwach Rolnych 1945-1989*; *Trzy generacje małżeństw polsko-niemieckich na północno-zachodnim pograniczu Polski 1945-2010*; *Historia sportu w regionie zachodniopomorskim od 1945 r.* itd. Spośród innych tematów zorientowanych na historię w momentach przełomu wymienić można: *Stan wojenny na Pomorzu Zachodnim*; *Życie Sybiraków deportowanych w l. 1940-1942 w Związku Radzieckim*; *Styczeń ,71 w Szczecinie*; *Strajk stoczniowy 1980 r. w Szczecinie*. Szerszą perspektywę czasową nakreślili badacze poszukujący materiałów do tematów *Wojsko na Pomorzu Zachodnim 1900-2000*; *Cmentarze pomorskie*; *Historia Dobrej Nowogardzkiej*.

Z powodu badań innych niż historyczne, sięgano po pamiętniki znacznie rzadziej. Wspomniano już o poszukiwaniach kulinariów. Niecodzienną kwerendę przeprowadził również dziennikarz „Gazety Wyborczej", kompletujący materiały do artykułu pt. *Pierwsza msza w powojennym Szczecinie*. Studentka pielęgniarstwa przeglądała pamiętniki w związku z pracą zatytułowaną *Przesądy medyczne funkcjonujące na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku*. Badania językoznawcze przeprowadzała doktorantka przygotowująca dysertację pt. *Językowa kreacja Obcego w pamiętnikach polskich*. Student Wyższej Szkoły Morskiej poszukiwał materiałów do swojej pracy inżynierskiej pt. *Koncepcja wykorzystania byłego portu Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf"*. Analizę losów poszczególnych grup mieszkańców Szczecina przeprowadzał w oparciu o materiał wspomnieniowy pracownik naukowy Instytutu Socjologii Uniwersytetu Szczecińskiego.

Dokonując charakterystyki skierowanych do Sekcji Rękopisów kwerend stwierdzono, że kolekcja pamiętników rzadziej stanowi zbiór, którego dotyczą formułowane przez czytelników pytania, niż inne zespoły rękopiśmienne, które także pozostają w zasobach Rękopisów-Muzeum Literackiego (jak archiwa literackie czy kodeksy średniowieczne). Jeden z powodów takiego stanu rzeczy wskazano wyżej – pamiętniki, będące wspomnieniami mieszkańców regionu i z tym regionem w sposób oczywisty związane swoją treścią, stanowią najczęściej materiał interesujący badaczy historii Pomorza Zachodniego. Że tak jest w istocie i że historia regionu jest najczęstszym tematem badawczych realizowanym

w oparciu o materiał wspomnieniowy kolekcji, wykazują także opisane właśnie „Deklaracje Czytelników". Ponownie jednak dowodzą, że przeszukiwanie zbioru pamiętników nie zawsze ma charakter ściśle naukowy. Poszukuje się tu także materiałów ikonograficznych i treści, które służyć mogą edukacji bądź rozrywce lokalnej społeczności.

Zastanawiając się nad tym, czy poświadczone w dokumentacji Sekcji Rękopisów przypadki eksploracji kolekcji pamiętników w celach naukowych swoją tematyką i liczbą potwierdzają powtarzaną od lat w literaturze przedmiotu opinię, że zbiór ten stanowi prawdziwą „skarbnicę" tematów dla naukowców różnych dyscyplin[27], trzeba wziąć pod uwagę fakt, że mimo swego rekordowo długiego trwania, zarówno sam konkurs, jak i jego plon zdeponowany w zbiorach rękopisów Książnicy Pomorskiej, nie jest powszechnie znany w innych regionach kraju. Kolekcja nigdy nie doczekała się drukowanego katalogu, jaki np. dla swoich zbiorów pamiętnikarskich stworzyła Biblioteka Kórnicka czy Narodowa[28]. Nie ukazało się także żadne obszerniejsze opracowanie na temat konkursu, poza wydaną z okazji jubileuszu 40-lecia niewielkich rozmiarów książeczką pt. *Pamiętnikarstwo na Pomorzu Zachodnim* (Szczecin 2009).

W dobie możliwości, jakie dają katalogi elektroniczne dostępne online, opracowanie drukowanego katalogu dla zespołu pamiętników nie ma już specjalnego sensu. Planowana jest za to w miarę szybka retrokonwersja tradycyjnego katalogu. Wraz z szerszym udostępnieniem zbioru informacji o kolekcji rozważane jest także włączenie jej zasobów tekstowych do Zachodniopomorskiej Biblioteki Cyfrowej, jako zbioru udostępnianego lokalnie (ze względów prawnych). Plan ten wydaje się bardzo dobry. Cyfryzacja pamiętników nie dałaby wprawdzie możliwości zdalnego korzystania z bazy pełnotekstowej (przynajmniej do momentu jej uwolnienia), ale z pewnością ułatwiłaby przeszukiwanie zbioru i zwiększyła jego dostępność przy jednoczesnej ochronie oryginałów.

Należy więc mieć nadzieję, że biblioteka znajdzie środki finansowe i możliwości organizacyjne służące tym celom, tak by ta lepiej wówczas zorganizowana i spopularyzowana kolekcja mogła służyć potrzebom nowych użytkowników. Dodatkowo wypada także życzyć sobie, by wyjątkowy w skali kraju konkurs *Dzieje szczecińskich rodzin* trwał nadal lub znalazł jakąś kontynuację, być może w postaci innego konkursu, który wspierałby mieszkańców regionu w budowaniu własnej tożsamości, ocalając od zapomnienia wiele osób, instytucji i zjawisk[29].

---

27 Por. np. T. Białecki w wywiadzie *Ukryta codzienność...*: „[Pamiętniki] są przydatne dla badaczy wielu dziedzin – od historyków, poprzez psychologów i etnografów po językoznawców, którzy mogą śledzić w pamiętnikach wyrażenia używane w różnych regionach kraju – także we wschodnich częściach przedwojennej Polski. Bodaj największą wartość pamiętniki mają dla socjologów. Są dla nich kopalnią wiedzy o procesie powstania i kształtowania nowego społeczeństwa polskiego na Ziemi Szczecińskiej".

28 Zob. np. *Inwentarz rękopisów Biblioteki Kórnickiej.* Z. 6, *Pamiętniki robotników sygn. BK 13001-BK 13499*, oprac. J. Niemir, Kórnik 2001 lub D. Kamolowa, *Pamiętniki i relacje w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej*, Warszawa 1998.

29 Już po ostatecznej redakcji tekstu autorka otrzymała wiadomość, że jubileuszowa, 45. edycja konkursu, będzie edycją ostatnią. Impulsem do zamknięcia konkursu – oprócz przyczyn wskazanych w tekście – było wycofanie się Urszuli Rosłaniec z aktywności w STK, podyktowane względami zdrowotnymi.

**Jarosław Nowaszczuk**
*Uniwersytet Szczeciński*

# *REI LIBRARIAE VOCABULARIUM*. ŁACIŃSKIE SŁOWNICTWO DOTYCZĄCE KSIĄŻEK I SZTUKI EDYTORSKIEJ

Pierwsze słowa biografii Michała Meiera (1568-1622) zamieszczonej w pomnikowym dziele *Neue deutsche Biographie* przedstawiają go jako alchemika[1]. Zainteresowania tego wszechstronnie wykształconego humanisty wykraczały jednak daleko poza sztuki tajemne, łącząc w sobie poszukiwania naukowe z twórczością literacką. Jedno ze swych dzieł poświęcił wynalazkom, którymi mogą poszczycić się Niemcy[2]. Obok osiągnięć w dziedzinie polityki, wojskowości i religii opisuje *tertium verum universale*, wynalazek druku[3]. I jakkolwiek od wprowadzenia techniki poligraficznej minęło przeszło półtora wieku, autor ze szczerym podziwem pisze, że stała się ona dobrem powszechnym i przyniosła korzyści wszystkim bez względu na miejsce zamieszkania, stan społeczny i wykonywaną pracę[4]. Ta budzącą uznanie nowość postawiła jednak naukowców, posiadaczy oficyn i językoznawców wobec potrzeby skodyfikowania odpowiedniego zasobu leksykalnego na oznaczenie wielu nieznanych dotychczas przedmiotów i procesów *artis impressoriae*. Zgodnie z przekonaniem, które wyraził już Cyceron, jeśli opisuje się rzecz dotychczas nieznaną, trzeba nadać jej imię, nie wahając się przy tym tworzenia neologizmów[5]. Świat nowożytny odziedziczył oczywiście z antyku i wieków średnich wiele pojęć dotyczących wytwórstwa piśmienniczego, bibliotekarstwa i książek. Renesansowi autorzy gruntownie analizowali dawne teksty i orientowali się dobrze w terminologii związanej z pisarstwem i metodami jego popularyzacji. Na potwierdzenie dość wspomnieć wznawiane wielokrotnie dzieło odrodzeniowego mistrza Hadrianusa Juniusa, znanego bardziej jako Adriaen de Jonghe (1511-1575), które rozpowszechniło się zwłaszcza w wersji przeredagowanej

1 O. Stolberg-Wernigerode, *Neue deutsche Biographie*, Berlin 1987, t. 15, s. 703.
2 Zob. M. Maieri, *Verum inventum* hoc est *Munera Germaniae ab ipsa primitus reperta* […], Francofurti : Typ. N. Hoffmanni, 1619.
3 Ibidem, s. 116-142.
4 Ibidem, s. 133-134: *Vera autem utilitas, que ex doctrinis librorum per impressionem propagatis et ex scriptis ad litteratos tam imperitos quam peritos, doctos et indoctos pervenit, universalis est, et se extendit ad omnes nationes, regna et populos, eorumque omnis generis ordines et facultates: reges enim, principes, comites, barones, tam ignobiles, quam nobiles, tam saeculares quam ecclesiastici, theologi, medici, iurisconsulti, philosophi, historici, poetae, omnesque alii ex una arte typographica multum se in rerum cognitione adiutos fatebuntur*. Opinia uczonego okazała się żywotna. Odwołują się do niej u schyłku siedemnastego wieku Ernst Christian Schröder i Jakob Friedrich Kunad, zob. E. Ch. Schroedterus, J. F. Kunad, *De typographia*. Wittenbergae : Per. Ch. Schroedterum, 1697, (*Praeloquium*).
5 Cic. *De fin*. III, 4, 15: *Si enim Zenoni licuit, cum rem aliquam invenisset inusitatam, inauditum quoque ei rei nomen imponere, cur non liceat Catoni?*

przez Hermana Germberga (†1600). Praca zatytułowana *Nomenclator octilinguis* jest rodzajem słownika tematycznego. Trzydziesty drugi rozdział wokabularza opatrzony został nagłówkiem *De libris et ad libros pertinentibus*, co nie pozostawia wątpliwości, że ta partia opracowania zawiera leksemy dotyczące tematu podjętego w obecnym artykule[6]. Zostaje tam wymienione przeszło sto pięćdziesiąt wyrazów. Pośród nich znajdują się takie, które obecnie zostałyby przyporządkowane do dziedziny literaturoznawstwa. Zbiór obejmuje także terminy ściśle powiązane ze stosowanymi na przestrzeni czasu metodami powielania tekstów i tworzenia książek[7]. Ta praca wpłynęła najprawdopodobniej na monumentalny traktat jezuity Michała Pexenfeldera (1613-1685) zatytułowany *Apparatus eruditionis*. Dzieło ukazało się po raz pierwszy − jak informuje *Bibliothèque de la Compagnie de Jésus* − w Norymberdze w 1670 roku[8]. Autor nie ogranicza się w nim jedynie do wypisu słów i krótkich wyjaśnień, lecz − wykorzystując w wywodzie *copia verborum* − wtajemnicza również czytelnika w realia antycznego pisarstwa. Całość jest o tyle ciekawa, że twórca uzupełnia opisy dawnych praktyk, odnosząc je do zwyczajów sobie współczesnych. Dzięki temu wprowadza dzisiejszych badaczy w terminologię i rzemiosło poligraficzne czasów baroku. Licząc się zatem ze stanem dawnej wiedzy, celem obecnego studium jest zaprezentowanie kilku łacińskich neologizmów nowożytnych dotyczących drukarstwa, wszystko w oparciu o analizę traktatów dotyczących sztuki wydawniczej oraz wokabularzy.

### *Habent sua fata vocabula*

Przełom, jaki nastąpił w upowszechnianiu literatury u progu odrodzenia zawdzięczać trzeba przede wszystkim wynalazkowi, jakim była czcionka. Jak ważnym stało się odkrycie tej z pozoru drobnej rzeczy przekonuje fakt, iż niezwykle żywy spór naukowy dotyczył dawniej kwestii, kto ją wykonał po raz pierwszy oraz, kiedy i gdzie się to stało[9]. Nic więc dziwnego, ze cały zestaw słów powstał właśnie na bazie określenia *typus*. Rzeczownik nie był oryginalnym tworem potomków Romulusa, lecz został przejęty z kręgu kultury greckiej, zachowując rodzaj męski oryginalnej formy, to znaczy wyrazu ὁ τύπος. Słowo w tej postaci było stosowane przez Hellenów na oznaczenie różnorodnych elementów rzeczywistości. Dość wspomnieć, że słownik Zofii Abramowiczówny notuje aż dziewiętnaście jego różnych zakresów semantycznych. Pośród nich znajdują się i te, które przekonały bez wątpienia późniejszych filologów do wykorzystania terminu na gruncie nowopowstałej sztuki poli-

6 Zob. H. Iunii, H. Germbergii, *Nomenclator octilinguis omnium rerum propria nomina continens*. Coloniae Agrippinae: Sumpt. I. Kinckii sub Monocerote, 1619, s. 184.

7 Ibidem, s. 184−198.

8 C. Sommervogel, *Bibliothèque de la Compagnie de Jésus*, Première Partie: *Bibliographie* (Au. de Backer - Al. de Backer), t. 6, kol. 641. Zob. M. Pexenfelder, *Apparatus eruditionis tam rerum quam verborum per omnes artes et scientias* […]. Norimbergae : Sumpt. M. et J. Fridrici Endterorum, 1670.

9 Informacje dotyczące polemiki znaleźć można na przykład w: I. C. Bequignolle, *De statu typographiae* […]. Halae Salicae : Ex off. Kitleriana, 1740, s. IV−V; Chr. G. Schwarz, B. W. Münch, J. W. Schaubert, G. P. Negelein, *Primaria quaedam documenta de origine typograhiae* […]. Altorfii : Typ. J. A. Hesselii, 1740, t. 3; G. Meerman, *Origines typographicae*. Hagae Comitum : Apud N. van Daalen; Parisiis : Apud G. F. de Bure; Londini : Apud Th. Wilcox, 1745, t. 1; J. F. Gleditsch, J. Chr. Martin, J. Grosse, *Nova acta eruditorum* […]. Lipsiae : Apud I. F. Gleditschii et Lanckisii heredes, 1761, s. 223-229; F. Reber, *De primordiis artis imprimendi ac praecipuae de inventione typographiae Herlemensi*. Berolini : Typ. G. Schade, 1856.

graficznej. Autorka odnotowuje bowiem, iż określenie oznacza: cios i uderzenie, odcisk pieczęci, stempel, odcisk, odbicie, znak, miejsce z odciskiem czegoś, formę odlewniczą, matrycę, znak wyryty i wyżłobiony, dokładną odbitkę, obraz, kształt, formę, styl, wzór, model[10]. Sens pojęcia, przybliżony dzięki polskim odpowiednikom, był oczywisty również dla dawnych językoznawców[11]. Obok tego w starożytności rzymskiej nazywano tak również − jak informuje Estienne i Gesner oraz Junius wraz z Germbergerem − uzyskiwane z jednej formy ornamenty gipsowe lub gliniane. Takie sztukaterie umieszczano nie tylko na sufitach, ścianach i belkach, lecz również na piecach oraz szafach[12]. Wspomina o nich Cyceron, a później Pliniusz Starszy, uznając za ich wynalazcę Butadesa z Sykionu[13]. Tym samym pojęciem − dodaje Junius − posługiwano się na określenie matrycy do bicia monet[14]. Najprawdopodobniej właśnie to ostatnie zastosowanie sprawiło, że w okresie nowożytnym nastąpiło swoiste przesunięcie znaczenia wyrazu z wytworu uzyskanego dzięki tłoczeniu, na sam szablon służący do wykonywania kopii. Zwraca na to uwagę Egidio Forcellini. Jak spostrzega, pierwotnie *typus* stanowił wszystko, co powstało jako odciśnięty znak, później rozszerzono zakres semantyczny również na to, co było jego formą[15]. Zbieżność działań dawnych wytwórców i pierwszych drukarzy była dość oczywista, zwłaszcza w okresie poprzedzającym wynalezienie czcionki, gdy zaczęto powielać książki, tworząc ryciny poszczególnych stron[16]. Nowożytni uczeni zdawali sobie sprawę z historii pojęcia i jego bogatej treści. Dają temu wyraz Schröder i Kunad, którzy w publicznej rozprawie, jaką toczyli na uniwersytecie w Wittenberdze, zaznaczają, że termin ma wiele znaczeń (*plures habet significationes*). W dziedzinie drukarstwa nie odnosi się jednak do niczego innego, jak tylko do znaków służących do wyciskania i tłoczenia ksiąg[17]. Zastosowane w tym miejscu przez uczestników debaty określenie *characteres* ma również greckie pochodzenie. Ono samo należy do zasobu synonimicznego, jakim posługiwano się na opisanie czcionek. Obok niego stosowano również inne, jak *formae* czy *formulae*[18]. Każdy ich typ posiadał

10 *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna. Warszawa 1965, t. 4, s. 374−375.

11 Autorzy słowników stosują dla oddania wyrazu ὁ τύπος następujące łacińskie odpowiedniki: *quae ex impressione effingitur effigies vel simulacrum atque similitudo, forma et formula, species, imago, nota et signum, caelatura*, zob. [J. Crespin], *Lexicon Graeco-Latinum* […]. [S.l.]: Apud. I. Crispinum, 1566; *vestigium et nota percutiendo seu pulsando impressa* […], *figura, simulacrum, imago, effigies* […], zob. H. Stephani [Estienne], J. Scapulae, *Lexicon Graecolatinum* seu *Epitome thesauri Graece linguae*. Ebroduni : Ex typ. Societatis Helvcaldorianae, 1623, pojęcie nr 1692; J. Scapulae, *Lexicon Graeco-Latinum* […]. Oxonii : Ex typ. Clarendoniano, 1820, kol. 1611; *vestigium*, *nota*, *figura*, *simulacrum*, *forma imitatoria*, *levis descriptio*, zob. G. Blech, *Lexicon Graeco-Latinum* […]. Francofurti : Apud M. Cubachium, 1657, s. 478.

12 I. M. Gesneri, R. Stephani, *Novus linguae et eruditionis Romanae thesaurus*. Lipsiae : Imp. C. Fritschii viduae et B. Ch. Breitkopfii, 1749, t. 4, kol. 901; H. Iunii, H. Germbergii, *Nomenclator octilinguis omnium rerum propria nomina continens*, Genevae : Typ. I. Stoer, 1619, s. 212.

13 Cic. *Ad Att*. I, 10; Plin. *Nat. hist*. XXXV, 43, 151: *Fingere ex argilla similitudines Butades Sicyonius figulus primus invenit Corinthi filiae opera, quae capta amore iuvenis, abeunte illo peregre, umbram ex facie eius ad lucernam in pariete lineis circumscripsit, quibus pater eius inpressa argilla typum fecit et cum ceteris fictilibus induratum igni proposuit, eumque servatum in Nymphaeo, donec Mummius Corinthum everterit, tradunt*.

14 H. Iunii, H. Germbergii, *Nomenclator octilinguis omnium*…, s. 213.

15 Ae. Forcellini, *Totius Latinitatis lexicon*. Lipsiae : Sumpt. Ch. E. Kollmanni, 1839, t. 4, s. 387.

16 Ksylografia i inne *proludia artis* wraz z literaturą zagadnienia zostały omówione w: Ch. A. Heumann, *Conspectus reipublicae litterariae* […].Hannoverae : In bibliopolio aulico apud fratres Helwingos, 1791, s. 329−331; F. Reber, *De primordiis* …, s. 12−20.

17 E. Ch. Schroedterus, J. F. Kunad, *De typographia* …, akapit I.

18 M. Pexenfelderi, *Apparatus eruditionis tam*…, s. 310.

zresztą własne miano. Pexenfelder, opisując wybrane rodzaje spostrzega, że mają różne i często obco brzmiące nazwy nadane przez twórców bądź odlewników[19].

## Rodzina słowna

Greckie pojęcie, zlatynizowane w postaci słowa *typus*, stało się źródłosłowem wielu terminów związanych z poligrafią. Od niego pochodzi rzeczownik *typographia*, którym opisano całą sztukę drukarską[20]. Pojęcie − informuje Franz Reber − zostało po raz pierwszy użyte w 1493 r. przez Bernardyna z Werony we wprowadzeniu do wydania obejmującego twórczość Tibullusa, Katullusa i Propercjusza[21]. Analiza tekstu inkunabułu, znajdującego się w posiadaniu Real Bibliotheca, nie potwierdza jednak tej opinii[22]. Jak zwraca z kolei uwagę Schröder i Kunad, wyraz jest dość oczywistym złożeniem greckich słów τύπος oraz γράφειν i daje się oddać w postaci zwrotu *typis scribere*, czyli ‚pisać czcionkami'[23]. Nieco dalej uściślają jeszcze swoje rozumienie pojęcia dodając, iż chodzi o nowy sposób zapisu (*novum scribendi genus*), czyli tego rodzaju umiejętność (*ars*), w której notuje się dzięki miedzianym czcionkom[24]. *Novus linguae et eruditionis Romanae thesaurus* z kolei przedstawia termin w następujący sposób:

> Nomen pulchre formatum ad signandam artem mirabilem, nisi nunc ubique nota esset, premendo, et formis affigendo chartas, scribendi[25].

> Określenie utworzone w udany sposób na oznaczenie niezwykłej sztuki zapisu − a nie ma chyba miejsca, gdzie byłaby teraz nieznana − polegającej na tłoczeniu i wyciskaniu znaków na kartach.

Autor uznaje tu pojęcie nie tylko za poprawne, ale nawet trafione. Co więcej, lapidarnie opisuje również, na czym polega proces poligraficzny. Zbliżoną charakterystykę zawiera również dzieło Pexenfeldera. Uznaje on drukarstwo za połączenie szybkiego pisania (*tachygraphia*) i powielania (*poligraphia*). Jak uściśla, dzięki nowej umiejętności człowiek w jednym dniu jest w stanie dokonać więcej, niż tysiąc osób pisząc w tradycyjny sposób[26]. Słownik prezentuje z kolei inne wyrazy pokrewne z terminem *typus* i *typographia*. Jest to przymiotnik *typographicus*, przy którym pojawia się jako przykład zastosowania zwrot *ars typographica*; rzeczownik ‚drukarz' (*typographus*) i ‚drukarnia' (*typographeum*). Wszyst-

19 Ibidem.
20 Beyerlinck tłumaczy etymologię nieco inaczej. U niego nie jest to złożenie rzeczownika τύπος z czasownikiem γράφειν, lecz czasownika τυπόω z rzeczownikiem γράφίς bądź γράφα, zob. L. Beyerlinck, *Magnum theatrum vitae humanae* […]. Lugduni : Sumpt. I. A. Huguetan et M. A. Ravaud, 1656, t. 7, s. 235.
21 F. Reber, *De primordiis*…, s. 20. Komentator, przedstawiający się we wstępie jako Bernardinus Veronensis, znany jest również pod imieniem Philippo Beroaldo.
22 Zob. *Real Biblioteca* [online]. Dostęp [11.10.2013]: http://www.patrimonionacional.es/fotos/biblioteca/ibis/pmi/I_00100/index%281%29.html
23 E. Ch. Schroedterus, J. F. Kunad, *De typographia*…, akapit I.
24 Ibidem.
25 I. M. Gesneri, R. Stephani, *Novus linguae et eruditionis*…, t. 4, kol. 901.
26 M. Pexenfelderi, *Apparatus eruditionis tam* …, s. 310. Podobną opinię znaleźć można w: Ch. Besoldi, *De bombardis ac item de typographia*. [S.l. : s.n.], 1620, s. 19.

kim hasłom towarzyszą greckie odpowiedniki oraz krótkie definicje, nie pozostawiające wątpliwości, co do znaczeń poszczególnych leksemów[27].

## Typographia

Henryk Salmuth w parafrazie dzieła Guidona Pancirolliego, poświęconego wynalazkom czasów nowożytnych, do ich grupy zalicza również ten, który nosi nazwę *typographia*. W drugim tomie opracowania, pośród dwudziestu pięciu różnorodnych odkryć, znajduje się osobny rozdział poświęcony drukarstwu[28]. Opisując jego dzieje autor posługuje się określeniami synonimicznymi ‚sztuka wyciskania' (*ars imprimendi*) oraz *chalcographia*[29]. To ostatnie pojęcie pojawia się w identycznej roli również u Pexenfeldera[30]. W późniejszym okresie utrwali się − również na gruncie języka polskiego − na oznaczenie miedziorytnictwa. Słownik Mariana Plezi nie notuje tego wyrazu w ogóle. Opracowanie Alojzego Jougana podaje jako odpowiednik tylko ‚miedziorytnictwo', zaznaczając jednocześnie − co nie budzi wątpliwości − że jest to termin o greckim źródłosłowie[31]. Pierwotnie postrzegano jednak semantykę leksemu nieco inaczej. W słowniku zmarłego u początków osiemnastego wieku Adama Friedricha Kirscha jako pierwszy sens słowa zostaje wymienione właśnie drukarstwo, miedziorytnictwo pojawia się na drugim miejscu[32]. Jak można zatem domniemywać, na początku wyraz stosowano bardziej swobodnie, określając nim wszelkie formy powielania. Później pojęcia doznały uściślenia. Nie bez znaczenia jest zapewne fakt, na który zwracają uwagę autorzy pracy *De typographia*, że pierwsze czcionki były wykonane właśnie ze stopów miedzi. Z tej właśnie racji drukarstwo określano pierwotnie chalkografią, bądź kalkografią[33]. Wawrzyniec Beyerlinck przyświadcza temu przekonaniu i wyjaśnia sprawę w następujący sposób:

> Vocatur (sc. typographia) alio nomine chalcographia, a χαλκός quod aes significat, primum enim aeneis characteribus usi putantur huius artis inventores: quamvis alii dicant ligneis, nunc plerumque stanneos adhibent[34].

> [Drukarstwo] określa się także inną nazwą − chalkografia, od χαλκός, co oznacza miedź. Jak się bowiem sądzi, na początku wynalazcy tej sztuki stosowali miedziane czcionki, jakkolwiek inni twierdzą, że były one drewniane. Obecnie najczęściej stosuje się cynowe.

27 I. M. Gesneri, R. Stephani, *Novus linguae et eruditionis*…, t. 4, kol. 901.
28 Zob. G. Pancirolli, H. Salmuth, *Nova reperta* sive *Rerum memorabilium recens inventarum et veteribus incognitarum liber* […]. Ambergae : Typis M. Forsteri, 1608, t. 2, s. 589-602.
29 Ibidem, t. 2, s. 590.
30 M. Pexenfelderi, *Apparatus eruditionis tam* …, s. 310.
31 Por. *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia. Warszawa 1998, t. 1, s. 489; A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*. Poznań, Warszawa, Lublin 1958, s. 102.
32 A.F. Kirschii, *Abundantissimum cornucopiae linguae Latinae et Germanicae selectum* […]. Lipsiae : Sumpt. E. B. Svikerti, 1774, Pars lat.-germ., kol. 501−502.
33 E. Ch. Schroedterus, J. F. Kunad, *De typographia* …, akapit III.
34 L. Beyerlinck, *Magnum theatrum* …, t. 7, s. 235.

Licząc się z realiami rozwijającej się sztuki poligraficznej, zauważają niektórzy, Juliusz Scaliger miał opisać ją oryginalnie jako *cassiterographia*, bądź − zgodnie z zasadami dialektu attyckiego − *cattiterographia*[35]. Formy tłocznicze nie zawsze były bowiem miedziane, lecz również cynowe i ołowiane[36]. Rzeczywiście, wielki filolog posługuje się tym pojęciem w dziele *De subtilitate*, w którym przedstawia wynalazki współczesnych sobie czasów. Zalicza do ich grupy „sztukę pisania cynowego" dzięki znakom zebranym w zestawy (*ars cattiterographiae, ex gemmarum sigillis*)[37]. Ostatecznie i to określenie nie było do końca ścisłe, gdyż − jak informuje Pexenfelder − czcionki były na ogół wytwarzane ze stopu trzech wspomnianych metali, a zatem ołowiu, cyny i miedzi[38]. Niekiedy, jak miało to miejsce w Oficynie Plantyniańskiej, stosowano również wzorniki ze srebra[39].

Podobnie jak wcześniej przywoływani autorzy, Scaliger − mówiąc o drukarstwie − posługuje się wyrazem ‚sztuka' (*ars*). Wbrew dzisiejszym konotacjom, pojęcie wskazuje nie tyle na wyjątkowe i jednostkowe wytwory, lecz raczej na fakt, iż chodzi o wysokiej klasy rzemiosło. Z wykorzystaniem rzeczownika *ars* będzie się określać poligrafię w sformułowaniach utworzonych na bazie rodzimego, łacińskiego zasobu słów. Opisywano je zatem jako *ars impressoria* (‚sztuka odciskania'), bądź *ars excusoria* (‚sztuka tłoczenia')[40]. Te rozwiązania otwierają z kolei drogę do niezmiernie rozbudowanego zbioru metaforycznych związków frazeologicznych, które afirmowały nowopowstałą gałąź wytwarzania książek. Chodziło w nich nie tyle o nazwanie zjawiska, co raczej o wskazanie na jego niezwykłe znaczenie. Model *per periphrasin* pojawia się niejednokrotnie w dziełach naukowych. Schröder i Kunad przywołują kilka podobnych sformułowań, podając przy tym, kto jest ich pomysłodawcą:

> Alias multas deprehendimus appellationes, quibus typographia honoratur. Ita a Thoma Lansio ars memoriae, mors oblivionis, ingeniorum asylum, salutatur. A Boeclero scholarum mater; a Salmuthio omnium artium conservatrix; ab Hachenbergio ingeniorum vita ac litterarum tutela, appellatur. Sic etiam vocatur regina artium, ars artium, musarum praesidium, palladium virtutum et quae caeterae sunt […][41].

> Znaleźliśmy wiele innych określeń, którymi sławi się drukarstwo. I tak przez Tomasza Lanßa zostaje okrzyknięte ‚sztuką pamięci', ‚śmiercią zapomnienia', ‚azylem talentów'. Bekler nazywa je ‚matką szkół', Salmutiusz ‚ratunkiem wszystkich sztuk', Hachenberg ‚życiem talentów' i ‚podporą literatury'. W podobny sposób mieni się je ‚królową sztuk', ‚sztuką nad sztukami', ‚warownią muz', ‚tarczą chroniącą cnoty' i tak dalej.

35 E.Ch. Schroedterus, J. F. Kunad, *De typographia*…, akapit III; F. Iunii, *De pictura veterum libri tres* […]. Roterodami : Typ. R. Leers, 1694, s. 48. Słowo powstało przez złożenie wyrazu greckiego o homeryckiej proweniencji ὁ κασσίτερος, lub jego późniejszej wersji ὁ κατίτερος, oznaczającego cynę i czasownika γράφειν (pisać).

36 Por. Ch. A. Heumann, *Conspectus reipublicae litterariae*…, s. 331−332.

37 I.C. Scaligeri, *Exotericarum exercitationum liber XV. De subtilitate* […]. Hanoviae : Typis Wechelianis, 1620, s. 887.

38 M. Pexenfelderi, *Apparatus eruditionis tam*…, s. 310.

39 J. J. Hofmanni, *Lexicon universale* […]. Lugduni Batavorum : Apud J. Hackium, C. Boutesteyn, P. Vander et J. Luchtmans, 1698, t. 4, s. 548.

40 E.Ch. Schroedterus, J. F. Kunad, *De typographia*…, akapit III.

41 Ibidem, akapit IV.

Rozwiązania w tej postaci nie należały do odosobnionych, o czym przekonują utrzymane w podobnym stylu charakterystyki w dyskursach naukowych oraz teksty literackie[42].

## Typographus

Pochodną terminu *typus* stanowi również rzeczownik określający człowieka parającego się sztuką poligraficzną, a zatem wyraz ‚drukarz' (*typographus*). Jako wytwórcę książek można go było nazwać jakimś pojęciem wyprowadzonym od słowa *liber*. Jak uświadamia jednak Pexenfelder, wszystkie możliwe rozwiązania były już zajęte. Autor podaje, że *librarii* i *librarioli* należeli do kategorii *scriba*, czyli przepisywaczy książek i sekretarzy[43]. Również nazwy osobowe pochodzące od materiału na jakim drukowano, a zatem od leksemu *charta*, wykorzystano wcześniej[44]. Najbardziej naturalnym stało się zatem zwrócenie do tego źródłosłowu, który dał nazwę całemu rzemiosłu. Ponieważ jednak praca wydawnicza wymagała zróżnicowanych umiejętności, szybko zadania zostały podzielone pomiędzy odrębnych fachowców. Wyraz *typographus* stał się zatem kategorią nadrzędną. Schröder i Kunad wymieniają przynajmniej dwa rzędy (*classes*) osób, które mieszczą się w jego obrębie. Chodzi mianowicie o zecerów (*typothetae*) i tłoczników (*impressores*)[45]. Pexenfelder jest bardziej wnikliwy i opisuje całą drogę, jaką dzieło pokonuje od chwili napisania do promulgacji. Praca przygotowana przez autora (*auctor, autor, author*) trafia zatem do korekty, której dokonuje *censor*, nazwany przez jezuitę również *recognitor*[46]. Poprawiona wersja zostaje z kolei przekazana drukarzowi (*typographus*, *excusor*), którego zadaniem jest zebranie i pierwotne ułożenie czcionek tekstu oraz wykonanie pierwszej odbitki. Na jej bazie do pracy przystępuje zecer (*typotheta*, *compositor*), który rozdziela wyrazy spacjami, rozkłada całość na akapity i strony, formuje marginesy i nadaje wyglądu, jaki dzisiaj nazwano by wersją do druku. Po spięciu kompozycji tak, by była trwała, układ trafia z kolei do tłocznika (*impressor*), który nakłada farbę i odciska na kartach. Przebitka powtórnie zostaje oddana w ręce zecera. Ten dokonuje poprawek, jeśli takie są potrzebne[47]. Uczony wtajemnicza w tym miejscu w dawniejsze jeszcze zwyczaje, kiedy to − po zapisaniu − strony były ze sobą klejone. Wspomina również o metodach zdobienia książek i wykorzystywanym w tej sferze słownictwie[48]. Wraca następnie do realiów sobie współczesnych i informuje, iż wytłoczone strony przechodzą z kolei w zakres działań in-

42 Zob. A. Fritschii, *Tractatus de typographis, bibliopolis, chartariis et bibliopegis* […]. Jenae : Sumpt. Z. Herteli, Lit. S. A. Mülleri, 1675, ks. 1, rozdz. II; A. Rivini, *De typographia declamatio*, [W:] J. Ch. Wolfii, *Monumenta typographica* […]. Hamburgi : Sumpt. Ch. Heroldi, 1740, t. 1, s. 886: *De cattiterographia* (*ut uno verbo cum Scaligero appellitem*) *hoc est, de arte artium conservatrice, studiorum altera matre et alma nutrice, notarum celeriore aemulatrice, librariorum correctrice, bibliothecarum thesauraria liberalissima, heroum et omnis saeculi scriptorum prytaneo, et denique omnis disciplinae informatrice sollertissima; brevius et apertius: de novo illo, nec saeculis proribus viso vel audito scribendi genere, Germani ingenii plus quam Daedalea aut Cadmea sagacitate adinvento et excogitato, pro et ex tempore dicturus*.

43 M. Pexenfelderi, *Apparatus eruditionis tam*…, s. 307−308.

44 Chodzi o leksemy *chartarius* oraz *chartopoeus*, zob. ibidem, s. 305.

45 E. Ch. Schroedterus, J. F. Kunad, *De typographia*…, akapit XVII.

46 M. Pexenfelderi, *Apparatus eruditionis tam*…, s. 317.

47 Zob. ibidem, s. 312−313.

48 Ibidem, s. 313−314.

troligatora, którego nazywa *bibliopegus* albo *compactor librorum*. Pierwsze z pojęć jest znowu tworem na bazie języka Homera, drugie − dające się oddać w postaci zwrotu ‚ten, który spaja książki' − stanowi łacińskie tłumaczenie treści zawartej w neologizmie. Pojęcie otwiera u Pexenfeldera katalog określeń, które mają za punkt wyjścia grecki termin τὸ βιβλίον. Chodzi o wyraz *bibliopola* (‚księgarz'), który pojawia się raz już u Marcjalisa[49]. A także o słowo na opisanie księgarni, *bibliopolium*, mające swój odpowiednik w postaci sfomułowania *taberna libraria*. Ostatnia osoba, do której trafiają publikacje to *bibliothecarius*. Obraca się on w przestrzeni biblioteki, której nadano miano *bibliotheca* albo *libraria*[50].

Informacje, jakie zamieszcza w swoim dziele Beyerlinck uświadamiają, że znaczenia terminów, będące odbiciem pierwotnych realiów, podlegały z biegiem czasu zmianom. Uczony pisze bowiem:

> Item dicitur ars impressoria, et qui eam exercent, impressores et typographi, quamvis strictius nunc hoc nomine utantur, ad designandum tantummodo illos, qui mercede laborem suum ad hanc artem conferunt, cum illi quorum gratia et sumptu operantur, se bibliopolas, a vendendis libris potius quam excudendis appellent[51].

> Mówi się o niej również ‚ars impressoria' a ci, którzy się nią zajmują to tłocznicy i drukarze. Jakkolwiek ściśle biorąc obecnie odnosi się to jedynie do tych, którzy trudnią się tą sztuką jako płatną pracą. Ci natomiast, dzięki których przychylności i środkom pracują, określają siebie − raczej od sprzedaży książek niż ich drukowania − księgarzami.

Te uściślenia, bazujące na rzeczywistości czasów baroku, nie przeszkadzają jednak autorowi w dalszym wywodzie uznać za wybitnych typografów Alda Manuzia, Jana Frobena, czy Jana Bebeliusa oraz Jana Oporina (Herbsta). Ci zaś byli w tym samym stopniu badaczami literatury, co jej wydawcami[52]. Rozróżnienia znajdują natomiast potwierdzenie w przywołanym przez Beyerlincka wierszu Korneliusa Kiliana (1529−1607), który − znając z autopsji pracę w Oficynie Plantyniańskiej − opisuje wierszem zadania trzech kategorii drukarzy, to znaczy najemnego typografa (*typographus mercenarius*), korektora (*corrector typographicus*) i księgarza (*bibliopola*)[53]. Tej dystynkcji przyświadcza Johann Jakub Hofmann. Jak utrzymuje, w pierwszych edycjach brak było wzmianek o wydawcach książek. Z czasem na stronach tytułowych dzieł zaczęto umieszczać nie tylko informacje, gdzie zostały opublikowane, lecz także imię edytora oraz − zwłaszcza w wypadku najbardziej znanych oficyn − herb, na ogół tak zwane *scutum*, czyli rozpoznawczy znak[54]. Niewykluczone, iż

49 Mart. *Ep*. IV, 72.
50 M. Pexenfelderi, *Apparatus eruditionis tam*…, s. 315.
51 L. Beyerlinck, *Magnum theatrum*…, t. 7, s. 235.
52 Ibidem, t. 7, s. 238. Zbliżone ujęcie pojawia się u Johanna Karla Bequignolle, który nazywa założycieli oficyn *praestantissimi typographi*. Uściśla również, kto mieści się w tej grupie. Stwierdza zatem: *Iam pridem Stephaniana, Frobeniana, Aldina, Plantiniana, Oporiniana, Commeliana, Wecheliana, Elzeviriana aliaeque nitidissimae exscriptionis praestantia in orbe erudito fuerunt nitidissimae*. Zob. I. C. Bequignolle, *De statu*…, s. VII.
53 L. Beyerlinck, *Magnum theatrum*…, t. 7, s. 238.
54 J.J. Hofmanni, *Lexicon universale*..., t. 4, s. 548. Por. C. Du Fresne Du Cygne, *Glossarium ad scriptores mediae et infimae Latinitatis* […]. Francofurti ad Moenum : Ex off. Zunneriana, 1710, t. 3, kol. 846.

był to ten sam wizerunek, który jako szyld o kształcie tarczy wieszano przed wejściem do wydawnictw. Hofmann wymienia najsłynniejszych typografów, jak ich określa, i symbole, które ich identyfikują. W tej grupie znów pojawia się Aldo Manuzio oraz Frobenius[55]. Nie budzi więc wątpliwości, że pomimo upływu czasu i zmian semantycznych najsłynniejszych drukarzy, protagonistów dyscypliny, nazywano zawsze *typographi*.

Jako kolejną kategorię uczony wymienia korektorów (*correctores typographici*)[56]. Często − stwierdza − byli nimi sami właściciele oficyn. Niekiedy korzystali z pomocy dobrze wykształconych pomocników. Najsłynniejszych z nich wymienia z nazwiska. Jest to Fridrich Sylburg w pracowni Jana Wechela we Frankfurcie, wspomniany już Kornelius Kilian z Wydawnictwa Plantyniańskiego, Zygmunt Gelen w drukarni Jana Frobena w Bazylei, Mikołaj Gerbel w strasburskiej oficynie Mateusza Schurera, sam Erazm z Rotterdamu u typografa z Louvain, Teodoryka Martina, w końcu Pietro Albignani współpracujący z uczniem Pomponiusa Laetusa, Markiem Antonim Sabellico, opiekunem Biblioteki świętego Marka w Wenecji[57]. Weryfikacją tekstów zajmowali się, jak widać, najwybitniejsi uczeni. Zapraszano ich zapewne do współpracy przede wszystkim ze względu na wybitną znajomość literatury i piśmiennictwa. Trudno stwierdzić, czy ta tendencja utrzymała się w czasach późniejszych, gdy drukarnie stały się powszechne, a powielanie książek rodzajem rzemiosła. Opinia, jaką wyraża w swoim traktacie Johann Karl Bequignolle wskazuje, iż z biegiem czasu nastąpiła jakaś intelektualna degradacja w środowisku drukarzy. Uczony spostrzega, że w całej Europie nie brak dobrych wydawnictw, lecz − co podkreśla zaklinając się na Jowisza − trudno w nich znaleźć kogoś, kogo można opisać jako *typographus doctus*[58]. Jak przekonuje z kolei wydana sześćdziesiąt pięć lat wcześniej monografia Ahasvera Fritscha, w stosunku do właścicieli oficyn stawiano natomiast wymogi moralne. Mieli to być ludzie uczciwi i prowadzący godziwe życie. Tacy, co do których nie ma podejrzeń, iż będą potajemnie publikować książki, które nie uzyskały pozwolenia na rozpowszechnianie[59]. Ostatnie stwierdzenie wprowadza w rzeczywistość czasów, w których − jak podkreśla ten sam autor − nie wolno ogłaszać niczego bez uprzedniego sprawdzenia i ocenzurowania[60]. Norma uzasadniana przez Fritscha w oparciu o pisma Marcina Lutra obowiązywała w równym stopniu katolików, wśród których istniał indeks ksiąg zakazanych.

### *Typographeum*

Miejsce, w którym dokonuje się druku − stwierdza Pexenfelder − nazywa się *typographeum* albo *typographium*[61]. Informacje, jakie podają dawni badacze, skłaniają ku przekonaniu, iż w swej formie organizacyjnej przypominały one inne oficyny (*officinae*), czyli zakłady rzemieślnicze, w których produkowano i sprzedawano wytwory. Już w kla-

55 J.J. Hofmanni, *Lexicon universale...*, t. 4, s. 548.
56 Ibidem.
57 Ibidem.
58 I.C. Bequignolle, *De statu*…, s. XIII.
59 A. Fritschii, *Tractatus de typographis*…, ks. 3, rozdz. III.
60 Ibidem, 3, IIX: *Sine previo examine et censura nihil quidquam typis excudi permittatur*.
61 M. Pexenfelderi, *Apparatus eruditionis tam*…, s. 314−315.

sycznej łacinie odróżnia się tę formę od *taberna*, to znaczy sklepów umieszczonych poza warsztatem[62]. Pierwsze *tabernae litterariae*, inaczej mówiąc *bibliopolia*, w opinii Jana Jakuba Hofmanna nie istniały przed rokiem 1500[63]. Jedną z pierwszych miał założyć, zgodnie z relacją Krzysztofa Augusta Heumanna, Jan Petersheim we Frankfurcie w 1459 roku[64]. O jej istnieniu wspomina Johann Albert Fabricius w dziele *Bibliotheca Latina*, gdzie − w rozdziale poświęconym znanym drukarzom poprzedzającym jego czasy − wymienia piętnastowiecznego typografa o imieniu Ioannes a Petersheim, czy raczej, jak precyzuje, Pfedersheim[65]. Temu wywodowi przyświadcza również Johann Friedrich Lichtenberger[66]. Heumann dodaje, że wydawcę nazywano *chartarum impressor*, co wskazuje, że w tym okresie nie znano jeszcze osobnej nazwy dla sztuki, jaką się parał[67].

Z czasem drukarnie stały się powszechne. W ich zakładaniu, jak uzmysławia dzieło Fritscha, od 1579 roku kierowano się jasno określonymi zasadami prawnymi. Jak podkreśla autor, reguły legislacyjne miały na celu wykluczenie błędów i nadużyć w funkcjonowaniu drukarni. Co ciekawe, uczony posługuje się w tym miejscu i w całym dalszym wywodzie wyrazem *typographia*, ale nie na opisanie sztuki poligraficznej, lecz jako ekwiwalent określenia *officina typograhica*[68]. Pojęcie, jakkolwiek nie jest notowane w tym znaczeniu w słownikach, było najpewniej w obiegu. Potwierdzenie może stanowić choćby nota wydawnicza w dziele *Institutiones poeticae* Jakuba Pontano opublikowanym w roku 1594 w Ingolstadt. U dołu strony tytułowej widnieje tam bowiem napis „Ex Typographia Davidis Sartorii"[69]. Ostatecznie Fritsch uświadamia, że drukarnie winny być zakładane w tych miejscach, gdzie są dwory książęce, siedziby uczelni oraz w wybranych wolnych miastach[70].

### *Modus verborum conficiendorum*

Krótki przegląd niewielkiego zbioru wyrazów stosowanych na oznaczenie osób, miejsc i czynności drukarskich pokazuje pewne wiodące tendencje w procesie słowotwórczym. Współcześni badacze zajmujący się zjawiskami powstawania nowych pojęć wyróżniają różnorodne porządki „źródeł" (*fontes*), z jakich czerpano i do jakich należy sięgać obecnie, tworząc nazwy wynalazków. Zgodnie z teorią przedstawioną na przykład przez Emilio Springhettiego, istnieją trzy istotne zasady inwencyjne. Autor na pierwszym miejscu stawia poszerzanie zakresów znaczeniowych istniejących już określeń, a wszystko w tym celu, by zachować nienaruszony charakter łaciny. W dalszej kolejności widzi miejsce dla stosowania analogii, a dopiero jako ostatnie rozwiązanie w zakresie trzeciej praktyki, to znaczy w obrębie neologizacji, dopuszcza odwołania do języka obcego[71]. Przegląd lek-

62 Zob. I. M. Gesneri, R. Stephani, *Novus linguae et eruditionis*…, t. 3, kol. 569.
63 J. J. Hofmanni, *Lexicon universale...*, t. 4, s. 548.
64 Ch. A. Heumann, *Conspectus reipublicae litterariae*…, s. 341.
65 I. A. Fabricii, *Bibliotheca Latina*. Lipsiae : Apud Weidmanni Heredes et Reichium, 1774, t. 3, s. 557.
66 I. F. Lichtenberger, *Initia typographica*. Argentorati : Sumpt. Bibliopolii Sociorum, 1811, s. 243.
67 Ch. A. Heumann, *Conspectus reipublicae litterariae*…, s. 341.
68 A. Fritschii *Tractatus de typographis*…, ks. 2, rozdz. I.
69 Zob. I. Pontani, *Institutionum poeticarum libri tres*. Ingolstadii : Ex Typ. D. Sartorii, 1594.
70 A. Fritschii *Tractatus de typographis*…, ks. 2, rozdz. I.
71 C. Eichenseer, *De hodiernis rebus et notionibus convenienter Latine reddendis,* [W:] *Collectanea usui linguae*

semów, jakiego tu dokonano, przekonuje natomiast, że bez względu na środowisko, w jakim rodziły się pomysły, podstawowym punktem odniesienia pozostawała nieodmiennie mowa Hellenów. Przechwycono oczywiście pewien zasób istniejących wcześniej wyrazów łacińskich. Choć nie udało się tego wykazać, można domniemywać, iż niektóre terminy doznały również przesunięć semantycznych. Wiodącą tendencją było jednak tworzenie pojedynczych słów, na ogół powstałych na bazie złożeń, jasno ujmujących opisywane zjawisko. Stąd model, jakim kierowano się w renesansie jest o wiele bardziej zbliżony do tego, jaki zaproponował w swym rzymskim wystąpieniu kardynał Antonio Bacci. Zgodnie z jego ujęciem, jeśli brak odpowiednich określeń pochodzących z łaciny klasycznej, należy czerpać przede wszystkim z zasobów języka greckiego[72].

Rozwiązania pojawiały się pierwotnie w większej liczbie, lecz ostatecznie − najprawdopodobniej w naturalnym procesie selekcji − przyznawano niektórym z nich miejsce wiodące. Widać to zwłaszcza w analizach dotyczących nazwy sztuki wydawniczej i upowszechnieniu się terminu *typographia* tak dalece, że wszedł do zasobu języków wernakularnych. Już w połowie siedemnastego wieku zarówno ten wyraz, jak i inne tu omówione, należały do podstawowego zbioru, jakim posługiwano się mówiąc po łacinie, o czym przekonuje przygotowany dla młodzieży podręcznik Jana Komeńskiego[73]. Pamięć dawnej *copia verborum* była natomiast żywa w obrębie twórczości literackiej. Dla uczczenia wynalazku i sztuki poligraficznej powstawały bowiem, co może nieco zaskakiwać, liczne dzieła. Tam właśnie, a często jest to dorobek w typie *poesia docta*, dawano wyraz świadomości bogactwa słownego dotyczącego dyscypliny. Tam też, posługując się już rdzennie rzymskimi rozwiązaniami, dokonywano laudacji drukarstwa. Ponieważ odpowiadało to ówczesnemu poczuciu estetyki, zasób sfomułowań jest bogaty.

Nie można też przeoczyć, że wraz z upływem czasu następowało z jednej strony uściślanie zakresów semantycznych, z drugiej poszerzanie zasobu wyrazów.

Ten ostatni proces był spowodowany rozwojem drukarstwa, jego metod działania, wytworów i osób związanych z konkretnymi zadaniami. Początkowo wystarczył jeden termin zasadniczy *typographus*, później pojawiły się kolejne, ściśle precyzujące, jakie obowiązki spoczywały na danym pracowniku oficyny. Podobnie, dopóki dzieło było w procesie druku, stosowano określenia o źródłosłowie pochodzącym od leksemu *typus*. Gdy jednak przyjmowało formę opublikowaną, choćby były to nawet pojedyncze karty, wyrazy budowano już na bazie pojęcia τὸ βιβλίον. W dawnym tworzeniu neologizmów − jak widać − ani ścisłość, ani logika myślenia typowa dla łaciny, nie zostały zatracone.

*Latinae dicata*. Saarbrücken 1999, s. 75.

72 A. Bacci, *Verba quaedam inter conventum Romanum prolata*, [W:] C. Eichenseer, *Collectanea*…, s. 91.

73 Zob. J. A. Commenii, *Orbis sensualium pictus* […]. London : Printed for J. Kirton, 1659, s. 190−195.

**Jolanta Wasilewska**
*Biblioteka Uniwersytecka Katolicki Uniwersytet Lubelski*

# MAŁY OBRAZEK RELIGIJNY JAKO DOKUMENT ŻYCIA SPOŁECZNEGO

Małe obrazki religijne (określane także jako: święte, dewocyjne, popularne[1]) w życiu Kościoła katolickiego są obecne od kilku wieków. Służą celom propagandowym, informacyjnym, dydaktycznym i katechetycznym. Przeznaczone są do szybkiego rozpowszechniania, mają niewielką objętość, zazwyczaj w formie małego kartonika lub złożonej karteczki. Towarzyszą nam niemal od narodzin. Są tradycyjnym elementem wizyt duszpasterskich, upamiętniają ważne wydarzenia z życia religijnego, jak przyjmowanie świętych sakramentów, świąt, uroczystych koronacji obrazów, wstępowania do grona ministrantów, święceń kapłańskich, odbytych rekolekcji, misji, pielgrzymek. Niejednokrotnie są też pamiątkami po bliskich nam osobach[2]. Dawniej w domach można było je znaleźć naklejone na nadproża drzwi lub wewnątrz szaf, wszywano je w ubiory, noszono w kapsułkach na szyi, wklejano w skrzynie i kufry, a także na różne transportowane towary[3]. Dzisiaj gdzieniegdzie (może jak dawniej) bywają włożone za ramy obrazów lub schowane w szufladach, czasem służą jako zakładki w modlitewnikach, a nawet w czytanych książkach; nosimy je w portfelach i torebkach, umieszczamy je w samochodach, towarzyszą nam często w podróży i w pracy. Obecność ich w naszym życiu jest tak oczywista, że aż niezauważalna.

## Krótka historia małego obrazka religijnego

Istnieje legenda, która opowiada w jaki sposób powstały małe obrazki święte. W XIV w., kiedy to żył świątobliwy franciszkanin Bernardyn ze Sieny, przemierzał on Italię, głosząc kazania, w których nawoływał ludzi do skromnego i pobożnego życia. Był on wielkim przeciwnikiem zbytku, szczególną nienawiść żywił do hazardu, a najbardziej do gry w karty i kości. W pewnym mieście wygłosił tak żarliwe kazanie, że wierni porwani jego słowami zebrali wszystkie przedmioty zbytku i je spalili. Wkrótce po tym zdarzeniu do zakonnika zgłosił się rozżalony miejscowy wytwórca kart do gry[4], który stracił klientów. Bernardyn

1 H. Kuś, *Obrazek popularny w polskiej kulturze religijnej*. Biała Podlaska 1984, s. 3-4.
2 P. Gach, *Krzyż, medal, obrazek – znak religijności*. „Niedziela" 13 (443) 2002.
3 D. Stursberg, *Zu den Anfängen und Funktionen des Kleinen Andachtsbildes*, [W:] *Das Kleine Andachtsbild: Graphik vom 16. bis zum 20 Jahrhundert*, hrsg. von M. Beer u. U. Rehm. Hildesheim 2004, s. 10; T. Seweryn, *Staropolska grafika ludowa*. Warszawa 1956, s. 178.
4 Do Europy karty trafiły około XIV w. i zostały spopularyzowane po rozpowszechnieniu się druku. Już w 1329 roku, za papieża Jana XXII, synod w Würzburgu wydał zakaz uprawiania hazardu, w tym gry w karty, w kości, szachy i w kule, zob. J. W. Suliga, *Biblia szatana*. Łódź 1991, s. 12.

wziął do ręki kartę, narysował na niej koło i nakreślił w nim symbol Jezusa Chrystusa. Następnie nakazał rzemieślnikowi produkować takie karty. Jak głosi legenda ów rzemieślnik bardzo się wzbogacił[5].

Początek obrazka religijnego sięga czasów średniowiecza, jednak nie można przypisać go konkretnemu miejscu ani osobie. Przyjmuje się, że były to luźne karty miniatur z rękopisów lub druków dewocyjnych. Najprawdopodobniej pojawiły się pod koniec XIV w. wraz z rozwojem drzeworytnictwa na terenie Włoch, Niemiec, Flandrii i Francji[6]. Wytwarzane były w klasztorach, w warsztatach przy sanktuariach i ośrodkach pątniczych, a wzorowane na miniaturach ze średniowiecznych manuskryptów. Najwięcej warsztatów zajmujących się produkcją matryc drzeworytniczych powstało w XV w. na terenie Niemiec. Jednakże już w pierwszej połowie XV w. rozwija się nowa technika druku – miedzioryt, dzięki której produkcja obrazków zwiększa się zdecydowanie[7]. Odbijano je na dużych arkuszach, które cięto na pojedyncze karteczki. Drukowanym obrazkom nadawano różną formę odpowiadając na życzenia i zapotrzebowanie odbiorców[8]. W XVI i XVII w. ważnymi ośrodkami produkującymi obrazki na wysokim poziome były niemiecki Augsburg[9], francuskie Epinal[10] i czeska Praga[11]. Pod koniec XVIII w. popularne, szczególnie na terenach dzisiejszych Włoch i Francji, stały się obrazki koronkowe, najpierw wycinane ręcznie w pergaminie i papierze, a później tłoczone w prasie. Już na przełomie XVIII i XIX w. korzystano z różnych technik graficznych np. wklejano kolorowy obrazek drukowany lub ręcznie malowany w środkowe pole koronkowej ramki. Czasami środkowe pole wyklejone było atłasem lub satyną i dopiero na to przyklejony był rysunek z figurą świętego[12]. Do ciekawych przykładów należą obrazki z przyklejanymi zasuszonymi roślinami pochodzącymi z Ziemi Świętej oraz fragmentami relikwii jak np. kawałkami drewna z krzyża świętego[13]. Na ziemiach polskich przez XVI i XVII w. większość rozprowadzanych obrazków była w języku niemieckim i włoskim. W XVIII w. na tereny Śląska trafiały obrazki z ośrodka wydawniczego w Pradze, a potem z pogranicza morawsko-czeskiego w Ołomuńcu i Kralikach Morawskich. Niezależnie od producentów zagranicznych, powstawały krajowe wytwórnie przy najważniejszych ośrodkach pątniczych takich jak: Jasna Góra, czy Kalwaria Zebrzydowska. Jednak prekursorami masowej produkcji w Polsce były warszawskie, krakowskie i częstochowskie drukarnie. Jednakże obok tych druków masowych, w obiegu pojawiały

5 A. Spamer, *Das Kleine Andachtsbild: von XIV. bis zum XX. Jahrhundert*. München 1980, s. 7.
6 *Lexikon für Theologie und Kirche*, hrsg. von W. Kasper. Bd.1, Freiburg 2006, szp. 616.
7 A. Spamer, *Das Kleine Andachtsbild...,* s. 8.
8 A. Manicka, *Święte obrazki*. „Znak" R.LIII, nr 9 (556), 2001, s. 105-106.
9 Zob. *Andachtsbild*, [online]. Dostęp [7.11.2013]: http://www.stadtlexikon-augsburg.de/index.php?id=114&tx_ttnews[swords]=Andachtsbild&tx_ttnews[tt_news]=3091&tx_ttnews[backPid]=115&cHash=4ab698eba1
10 Epinal – miasto w Wogezach na wschodzie Francji. W 1796 r. Jean-Charles Pellerin założył l'Imagerie (obrazkarnia), fabryczkę produkującą seryjnie obrazki. Drukowane obrazki o różnorodnej tematyce religijnej, historycznej, dziecięcej cieszyły się wielką popularnością. Do dzisiaj funkcjonuje określenie obrazek z Epinal, zob. *Grand Larousse Encyclopédique*, eds. J. Hollier-Larousse, É. Gillon.T.4, Paris 1961, s. 616; zob. też A. Mencwel, *„Obrazkarnia" w Epinal*, [online]. Dostęp [7.11.2013]: http://andrzejmencwel.pl/wp-content/uploads/2009/04/epinal.pdf.
11 R. Reinfuss, *Dewocyjna grafika jarmarczna jako źródło inspiracji dla malarstwa*, [W:] *Granice sztuki*. Warszawa 1972, s. 203-204; zob. też: *Svaté obrázky*, [online]. Dostęp [7.11.2013]: http://www.zihobce.eu/archiv-vystav-2012
12 M. T. Engels, *Das kleine Andachtsbild*. Recklinghausen 1983, s. 10.
13 M. Falzone del Barbarò, *Santi di pizzo*. Torino 1983, s. 9-19.

się odbitki drzeworytnicze świętych wizerunków wykonywanych przez ludowych twórców. Znaczącym ośrodkiem drzeworytnictwa ludowego w XIX w. był Płazów[14]. Obok produkcji rodzimej importowano obrazki z Norymbergii, na których drukowano już napisy w języku polskim[15]. W XIX w. instytucje kościelne także zaczęły zajmować się produkcją obrazków na dużą skalę. Przyjęto podstawowe normy dla obrazka dewocyjnego, w związku z tym powstawały towarzystwa, które kontrolowały rynek obrazków[16]. Na przełomie XIX i XX w., oprócz wytwórni niemieckich, znaczącym centrum produkcji obrazków stał się ośrodek pątniczy w Einsiedeln (Szwajcaria)[17]. Masowej produkcji obrazków w tym czasie sprzyjał rozwój nowej techniki druku wielobarwnego, fotografii i nowych materiałów takich jak szkło czy tworzywa sztuczne. Początkowo obrazki wytwarzane były z wielką starannością i do złudzenia naśladowały rękodzieło, były to jednak produkcje seryjne, które zatraciły swój pierwotny, indywidualny charakter.

Twórcy nowożytnych obrazków starali się dotrzymać kroku trendom i modom; np. w latach 60. XX w. we Włoszech rozprowadzano obrazki laminowane, naklejone na magnez oraz winylowe z efektami dwu- i trójwymiarowymi. Ostatnio (pocz. XXI w.) tamże wprowadzono nową propozycję obrazka religijnego (sms) dla posiadaczy telefonów komórkowych[18].

## Tematyka

Od początku na obrazkach spotykamy bogactwo przedstawień ikonograficznych; są to przede wszystkim sceny z Pisma Świętego (Boże Narodzenie, Wniebowstąpienie, Wniebowzięcie) i hagiograficzne (męczeństwa, otrzymania stygmatów, medalika, różańca, szkaplerza), wizerunki świętych, tajemnice pańskie i symbole religijne. Najczęściej są to wizerunki Najświętszej Marii Panny, Jezusa, patronów, widoki kościołów i sanktuariów, sceny z życia męczenników, świętych i błogosławionych, wyznawców i dziewic.

Od XV w. rozpowszechniano obrazki z wizerunkami świętych patronów chroniących od wszelkiego rodzaju niebezpieczeństw np.: św. Krzysztof – patron i stróż podróżnych (miał on chronić od nagłej śmierci tzn. od śmierci bez otrzymania sakramentu namaszczenia), czy św. Roch – patron, który strzeże ludzi i bydło od zarazy. Oprócz opisanych obrazków pątniczych z postaciami patronów i świętych, wytwarzano w dużych ilościach obrazki przedstawiające kopie dzieł wielkich malarzy, cudownych obrazów z sanktuariów i miejsc pątniczych[19]. W XVIII w. popularne stają się przedstawienia symboliczne, sceny

14 S. Krzysztofowicz, *O sztuce ludowej w Polsce*. Warszawa 1972, s. 82-83.
15 R. Sękowski, *O talizmanach i obrazkach*. „Spotkania z Zabytkami" nr 5(45) R.XIII, 1989, s. 53-54.
16 M. Jagiełło, *Od świętości do codzienności*. „Konteksty" nr 1-2, 2002, s. 143.
17 B. Calamari, S. DiPasqua, *Holy cards*. New York 2004, s. 11-13.
18 R. Salemi, *Dal portafoglio al cellulare: anche le immaginette si aggiornano*. „La Stampa" 4.12.2007: „Quante volte vi siete (ci siamo) lamentati per la mancanza di un santo protettore? Bene, il problema è risolto. Da domani è possibile scaricarlo sul cellulare, tenerlo come sfondo, mandarlo agli amici, scambiarlo o tenerselo buono con una preghierina. ... Con tre euro la settimana si riceve la newsletter che propone tre santi, a ciascuno il suo. Ovviamente ci sono la Madonna e Gesù e, come eccezioni, Papa Wojtyla (santo subito), Papa Ratzinger (par condicio) e l'Angelo Custode. Le possibilità sono infinite: si potrà prenotare il proprio nome, a meno di non chiamarsi Chanel, quello del santo patrono, quello che dovrebbe aiutarti a viaggiare (San Cristoforo), a superare un esame (Santa Caterina) o a trovare marito (San Pasquale)".
19 V. Pranzini, *Storia breve del santino*. Ravenna 1997, s. 4-5.

religijne i dydaktyczne[20]. Często obrazkowi towarzyszył tekst modlitwy umieszczony pod ryciną lub na odwrocie, a także obrazki zawierające jedynie tekst modlitwy. Na awersach drukowano także cytaty z Pisma Świętego, teksty pieśni kościelnych, kolęd, informacje reklamujące miejsca święte, „zaświadczenia" o przyjętych sakramentach, uczestnictwie w Mszach św., nabożeństwach i uroczystościach religijnych, składanych ofiarach, prośbach o przekazywanie informacji o doznanych łaskach. Drukowano tajemnice różańca czy główne prawdy wiary, często w ozdobnych bordiurach.

## Funkcja małego obrazka w życiu społecznym

Przez wieki, kiedy ludzie pielgrzymowali do miejsc kultu, obrazek jawił się jako swego rodzaju nośnik informacji. Znajdowały się na nich widoki zabudowań klasztornych, kościołów, sanktuariów, reprodukcje cudownych wizerunków i relikwiarzy, dzięki którym identyfikowano odwiedzane miejsce. Religijne obrazki służyły pielgrzymom, jako dowód odbytej peregrynacji, a także źródło informacji o architekturze, cudownej figurze lub obrazie. Istniał zwyczaj dotykania obrazkami relikwii, dzięki czemu wierzono, że przenosiła się na nie cudowna moc. Kult świętego związany był z wiarą w cudotwórczą moc relikwii oraz świętego wizerunku. Dawniej można było spotkać obrazki dołączone do relikwii świętych, obecnie są dla nich tylko oprawą. Czasami na obrazkach widniał napis „ad arcta" co oznaczyło, że danym obrazkiem dotykano relikwię w miejscu pątniczym[21].

Zdarza się, że obrazki pozostają jedynym świadectwem ikonograficznym obiektów architektonicznych, rzeźby czy malarstwa, które uległy zniszczeniu lub przez wieki zmieniły swój wygląd. Znajdujemy na nich reprodukcje dzieł wielkich artystów, dzięki czemu stały się one powszechnie dostępne nawet dla prostych ludzi, którzy inaczej nigdy by się z nimi nie zetknęli. Niejednokrotnie pozostają jedynym dokumentem wydarzeń religijnych, pielgrzymek, roku świętego, odpustów, świąt patronalnych, wydarzeń parafialnych.

Nieraz, dzięki lokalnej produkcji, możemy poznać mniej znaną twórczość malarską czy rzeźbiarską z wiejskich kapliczek i kościołów. Produkcja tych małych form miała zadanie informacyjne, edukacyjne, propagandowe[22], co wskazuje, że należały nie tylko do sfery życia religijnego, ale stanowiły świadectwo funkcjonowania jednostki lub różnych grup religijnych w przestrzeni życia społecznego. Wydawano je w celu popularyzowania miejsc świętych i czczonych tam świętych wizerunków, miały za zadanie oddziaływać mocno na wyobraźnię, były swego rodzaju środkiem reklamy i zachęty do odwiedzania miejsc kultu lub praktyk religijnych np. odmawiania różańca czy odprawiania Drogi Krzyżowej. Stanowiły też inspirację do naśladowania życia Jezusa, Marii czy świętych. Niejednokrotnie służyły jako środek terapeutyczny w leczeniu chorób czy epidemii, zdarzało się, że połykano obrazek ze św. patronem jako swoiste panaceum.

20 D. Stursberg, *Zu den Anfängen und Funktionen...,* s. 8.
21 Ibidem, s. 11.
22 Propaganda – słowo wprowadzone do języka polityczno-prawnego przez papieża Grzegorza XV w 1622 r. wraz z powołaniem przez niego Kongregacji Propagandy Wiary (Congregatio de Propaganda Fide), zob. *Propaganda*, [online]. Dostęp [7.11.2013]: http://pl.wikipedia.org/wiki/Propaganda.

Dzięki sprzedaży jarmarcznej, odpustowej czy za pośrednictwem wędrownych handlarzy docierały one na prowincję, gdzie odgrywały w kulturze ludowej ważną rolę; rozpowszechniały kult świętych, miejsc odpustowych, ale przede wszystkim szerzyły i utrwalały wśród ludu określone wzory ikonograficzne oraz kształtowały artystyczne upodobania[23].

W okresie rozbiorów Polski, na obrazkach religijnych znalazły się także akcenty patriotyczne - np. Matka Boska Częstochowska na tle Orła Białego z napisem „Królowa Polski", wizerunki M.B.Cz. z popisami patriotycznymi np. „O, Maryjo, módl się za Polskę i za dziecko swoje" albo na tle panoplii. Przedstawienia te wyrażały szacunek, miłość i tęsknotę za wolną ojczyzną, ponadto wyrażały poczucie więzi emocjonalnej, społecznej, kulturowej, religijnej z narodem, jego historią i tradycją i z jego wartościami i aspiracjami.

Współcześnie najpowszechniejszą formą otrzymywania obrazków są doroczne wizyty duszpasterskie, chociaż można je też nabyć w księgarniach katolickich. Obecnie obrazki dewocyjne funkcjonują jako różne kategorie przedmiotów i pojęć, należą do świata religii, świata sztuki, świata przedmiotów codziennego użytku[24]. Dotychczas nie znalazły się w kręgu zainteresowań historyków i badaczy życia społecznego, a przecież powstając przez stulecia dokumentowały ważne przejawy życia społecznego i religijnego. Produkowane masowo może nie mają zbyt dużej wartości artystycznej, ale bez wątpienia są i takie, których wartość jako materiału źródłowego dla badaczy życia społecznego jest inspirująca. Mogą być systematyzowane i analizowane z różnych punktów widzenia, nie tylko jako zjawisko pobożności, lecz również jako przekaz legend, mody, obyczajów, zwyczajów czy obrzędów.

Zawarte na nich informacje są często ulotne, wyjątkowe i niedostępne w innych materiałach.

Obrazek religijny jako element społecznego krajobrazu znalazł także swoje miejsce w literaturze. W powieści Władysława Reymonta pt. *Chłopi* ksiądz Jaś „[...] nakupiwszy w kramie obraziczków, zaczął je rozdawać dzieciuchom i kto chciał. […] Naści Jaguś swoją patronkę – wyrzekł, wtykając jej obrazik"[25]. Także w powieści *Lalka* Bolesława Prusa jest mowa o obrazkach religijnych „Czasami do stolika zbliżały się dzieci po obrazki; panna Izabela niektórym podawała je sama [...]"[26]. W twórczości Gabrieli Zapolskiej w powieści *Córka Tuśki* również znaleźć można fragment o obrazku świętym, kiedy to bohaterkę „obrazek, ujrzany na straganie w dzień odpustowy przed Wizytkami, gdzie w płomieniach piekielnych gorzała, wykrzywiając się boleśnie, ogromnie wydekoltowana dama z perłami wielkości kartofli na szyi i w silnie trawiastozielonej sukni. Nad damą tą znęcał się z zapałem czarny diabeł z purpurowym ozorem i kłuł widłami obfite wdzięki...", tak przestraszył, że aż się jej śnił[27].

23 R. Reinfuss, *Dewocyjna grafika jarmarczna jako źródło inspiracji dla malarstwa ludowego*, [W:] *Granice sztuki*. Warszawa 1972, s. 204-205.
24 A. Bereza, *Sposób funkcjonowania współczesnego obrazka dewocyjnego*. „Konteksty" nr 1-2, 2002, s. 135.
25 W. Reymont, *Chłopi*. Kraków 2009, s. 489.
26 B. Prus, *Lalka*. Kraków 2009, s. 82.
27 G. Zapolska, *Córka Tuśki*. Kraków 1957, s. 52.

Dzisiaj, chociaż przekaz obrazka religijnego jest mniej nośny (pomimo stosowania nowoczesnych materiałów i technik) i o wiele bardziej ograniczony niż inne współczesne środki przekazu i komunikacji, to jednak dalej pełni swoją funkcję, opierając się ulotności i krótkotrwałości, pozostaje mimo wszystko ważnym nośnikiem informacji ze względu na swój wyjątkowy charakter. Główną rolą obrazka jest nadal rozpowszechnianie i utrwalanie fundamentalnych założeń wiary, jak również indywidualnych wydarzeń religijnych. Obrazki znajdują nowe przestrzenie funkcjonowania – spotykamy je na kartach różańcowych, ślubnych, znaczkach pocztowych, zakładkach książkowych i różnego rodzaju gadżetach przypinanych na agrafki, rzepy czy magnesy. Obrazek religijny przeniknął do współczesnego społeczeństwa także dzięki nowoczesnym mediom takim jak Internet czy telefon komórkowy. Mimo nowoczesnego przekazu i form, dalej pozostaje w sferze zainteresowań kolekcjonerów. Jego historia i ewolucja z pewnością będzie interesować także historyków i badaczy społecznych.

**Iwona Kasiura**
*Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*

# REFLEKSJE BADAWCZE NAD MAKULATURĄ ZNALEZIONĄ W OPRAWACH KSIĄŻKOWYCH

Zapoczątkowane i rozpowszechnione w XIX w. w Niemczech badania bibliograficzne zaowocowały szeregiem odkryć zabytków piśmiennictwa. W 1856 r. niemiecki badacz Ernst Ranke odkrył fragmenty najstarszego łacińskiego przekładu *Biblii* (tzw. *Itala*), a w 1901 roku Gottfried Zedler z oprawy rękopisu wykleił fragmenty tzw. *Kalendarza astronomicznego na r. 1448*[1]. Te i inne badania stały się przyczynkiem do zainicjowania specjalnego programu *Makulaturforschung* polegającego na analizie zawartości wnętrz opraw dawnych książek.

W Polsce nie udało się zrealizować takiego programu[2], choć już w 1820 r. Hieronim Juszyński zwracał uwagę na przydatność badań makulaturowych[3]. Potrzeby bibliograficzne i językoznawcze skłaniały badaczy do poszukiwań. Do najsłynniejszych odkryć wzbogacających stan badań nad dziejami literatury polskiej należy zaliczyć *Kazania świętokrzyskie* – najstarszy zabytek polskiej prozy z przełomu XIII i XIV w. – które znalazł Aleksander Brückner. W dniu 25 marca 1890 r. podczas kwerendy poloników przeprowadzanej w petersburskiej bibliotece publicznej, zauważył w piętnastowiecznym kodeksie pergaminowe paski z zapisanym po polsku średniowiecznym tekstem. Paski te umieszczone były wewnątrz składek podczas szycia kodeksu, po wymontowaniu i złożeniu zgodnie z duktem pisma, utworzyły fragmenty sześciu kazań, z których jedno – *Na dzień św. Katarzyny* zachowało się w całości, a pozostałe tylko we fragmentach[4].

Badania Kazimierza Piekarskiego prowadzone w latach 1931-34 w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie nad oprawami ksiąg rachunkowych salin wielickich i bocheńskich przyniosły niespodziewane efekty: z okładzin ksiąg zawierających w sobie makulaturę odkleił on fragmenty różnorodnych druków i rękopisów, wśród nich fragmenty czterech nieznanych Wietorowskich wydań *Marchołta*[5], z najcenniejszych pozycji wymienić należy także unikatową, pierwszą mapę Wapowskiego[6].

Inny badacz – Zygmunt Celichowski, w jednej ze zniszczonych opraw książki ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej wydobył m.in. fragmenty trzech kalendarzy polskich na rok

1 *Encyklopedia wiedzy o książce*, pod red. A. Birkenmajera. Wrocław-Warszawa-Kraków 1971, szp. 1451.
2 J.Osięgłowski, *Konserwacja książki w Polsce przedrozbiorowej.* Poznań 1985, s. 149.
3 *Encyklopedia wiedzy o książce...*, szp. 1452.
4 I. Winiarska, *Kazania świętokrzyskie – pomnik prozy polskiej.* „Rocznik Biblioteki Narodowej" R. 35 (2003), s. 151.
5 K. Piekarski, *Fragmenty czterech nieznanych wydań Marchołta.* Kraków 1935.
6 A. Gryczowa, *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*, [W:] *Książka w dawnej kulturze.* Wrocław 1951, cz. 1, s. 57.

1528, 1529 i 1531[7]. Ponadto w okładkach kórnickiego egzemplarza *Postylli* Jana Seklucjana odnalazł nieznany zupełnie przekład litewski Martina Moswida pieśni *Te Deum laudamus*[8], obszerny fragment *Kupca* Mikołaja Reja wydanego w 1549 r., znanego tylko ze wzmianek bibliograficznych oraz trzech wierszowanych dialogów z XVI w. o treści teologiczno – polemicznej[9].

Fot. 15. Oprawa rękopisu ze zbiorów BU KUL, w której odnaleziono *Traktat o doskonałym uspokoieniu duszy w Bogu* (Lublin 1762) (15-24 pliki I. Kasiury)

Podczas prac konserwatorskich przeprowadzanych na książkach zabytkowych zdarza się, że po ich całkowitym demontażu na światło dzienne wychodzą karty rękopisów, arkusze wydawnicze, fragmenty nieznanych druków. Zwykle ukryte są w okładzinach jako materiał usztywniający. Wykorzystywanie tego typu materiału tłumaczy fakt, iż do lat siedemdziesiątych XVI w. użycie tektury nie było powszechne. Introligator jeśli nie oprawiał książki w deski, sporządzał sobie surogat tektury poprzez sklejanie kilku lub kilkunastu kartek papieru, a ponieważ papier czysty był drogi, używał do tego celu fragmentów druków lub rękopisów zużytych lub nieaktualnych. Jak pisze Celichowski:

> Książka, chciwie nieraz po wyjściu czytana, skoro interes dla niej przeminął, stawała się nieraz makulaturą i służyć musiała następnie do pośledniejszych użytków. Dzisiaj jeszcze znany jest zwyczaj sprzedawania starych książek kupcom do owijania sera lub śledzi, dawniej używano jej zwykle do wykładania niemi wnętrza okładzin nowych książek[10].

Do interesujących odkryć należy zaliczyć druk wytłoczony w oficynie jezuickiej w 1762 r. znaleziony w oprawie rękopisu pochodzącego z Biblioteki Uniwersyteckiej KUL (fot. 15). Odkrycie to jest tym ciekawsze, że nie dotyczy fragmentów, lecz kompletnej pozycji bibliograficznej ukrytej w okładkach w postaci dwóch arkuszy wydawniczych rozciętych na pół (fot. 16). Arkusze te znalezione zostały w okładzinach rękopisu zawierającego zapisy wykładów prawniczych dotyczących zagadnień procesów sądowych w Królestwie Polskim dla studentów prawa z lat 1761-1762, spisane ręką nieznanego autora[11]. Zły stan oprawy kwalifikował manuskrypt do konserwacji, podczas której okazało się, że w okładziny wklejona została makulatura drukarska. Po oczyszczeniu kart z klajstru i wstępnych oględzinach zwrócono uwagę, że zostały one wydrukowane w Lublinie w Drukarni Jezuitów[12]

7 Z. Celichowski, *Dwa Kalendarze Polskie na rok 1528 i 1529 według egzemplarzy biblioteki Kórnickiej.* Poznań 1874.
8 Z. Celichowski, *M. Mosswida Waitkuna przekład litewski pieśni „Te Deum laudamus" z r. 1549.* Poznań 1897.
9 Z. Celichowski, *Trzy nieznane dialogi z wieku XVI.* Poznań 1899.
10 Z. Celichowski, *Dwa Kalendarze Polskie...,* s. 4.
11 BU KUL, Oddział Zbiorów Specjalnych, Sekcja Rękopisów, sygn.: Rkps. 2977.
12 Dzięki przywilejowi królewskiemu, jaki otrzymała drukarnia jezuicka w latach pięćdziesiątych XVIII w., zwana

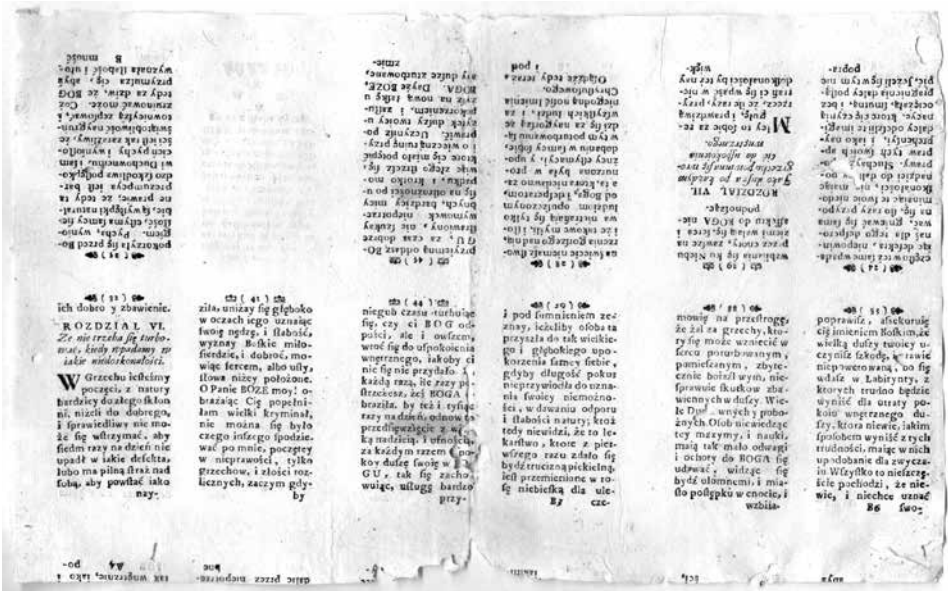

Fot. 16. Arkusze wydawnicze wyjęte z poddanej konserwacji oprawy

w 1762 r. i po złożeniu przybrałyby postać dwóch książeczek formatu 32º pod tytułem: *Traktat o doskonałym uspokoieniu duszy w Bogu. Zawierający w sobie skuteczne nauki do utrzymania się w boiaźni bożej z francuskiego języka na polski przetłumaczony* (fot. 17). *Bibliografia starych druków lubelskich* nie zna tego tytułu[13]. W *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera[14] znajduje się wspomniany tytuł, ale wydany w 1761 r. w Wilnie, w Drukarni Pijarów, natomiast lubelskiego wydania traktatu Estreicher nie odnotowuje. W Centralnym Katalogu Starych Druków w Bibliotece Narodowej również nie zarejestrowano wydania lubelskiego, lecz wydanie wileńskie, którego jedyny egzemplarz znajduje się w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie[15]. Rezultaty poszukiwań bibliograficznych wskazywałyby zatem, że wydanie lubelskie *Traktatu...* jest drukiem nieznanym. Jest to przedruk rok wcześniejszego wydania wileńskiego, o czym może świadczyć zezwolenie, znajdujące się na odwrocie karty tytułowej.

Powstanie drukarni jezuickiej przyjęło się datować na rok 1683, sto lat po przybyciu jezuitów do Lublina[16]. Drukarnia urządzona dość skromnie, mieściła się na parterze kolegium jezuickiego, tam też znajdowała się księgarnia, a raczej punkt sprzedaży książek. Przy drukarni działała też introligatornia[17]. Można zatem powiedzieć, że było to małe przedsiębiorstwo poligraficzno-księgarskie. Autorami większości dzieł wychodzących

była Drukarnią Jego Królewskiej Mości i Rzeczpospolitej Societatis Jesu. Zob. L. Zalewski, *Drukarnia jezuitów w Lublinie*, [W:] *Księga referatów IV. Zjazdu Bibliotekarzy Polskich*. Warszawa 1936, s. 108.

13 I. Dziok-Strelnik, *Bibliografia starych druków lubelskich (1630-1800)*. Lublin 1997.

14 K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 31. Kraków 1936, s. 279.

15 Biblioteka Czartoryskich, sygn. 3194 I.

16 L. Zalewski, *Katedra i jezuici w Lublinie*. Lublin 1947, s. 49.

17 L. Zalewski, *Drukarnia jezuitów w Lublinie*..., s. 108.

spod pras lubelskiej drukarni byli członkowie tegoż zakonu, niekiedy związani z miejscowym kolegium[18]. W dorobku jezuickiej oficyny dominowały dzieła religijne, wśród których dominowały druki dewocyjne, teologiczne, głównie antyżydowskie i kontrreformacyjne polemiki oraz dysputy. Pomimo, iż drukarnia swoją działalnością miała realizować cel służenia chwale Bożej, to często przy podejmowaniudecyzji, co drukować kierowała się względami czysto merkantylnymi[19]. O tym, że drukarnia starała się o rentowność, świadczyć może duża liczba panegiryków, dedykowanych hojnym ofiarodawcom. Wśród druków jezuickich XVIII w. dużym zainteresowaniem cieszyły się kalendarze, które były szczególnie ulubionym przez szlachtę rodzajem lektury. Drukowano również podręczniki, głównie na użytek szkół jezuickich, oraz nieliczne dzieła autorów klasycznych, reprezentujących raczej skromny dział literatury pięknej.

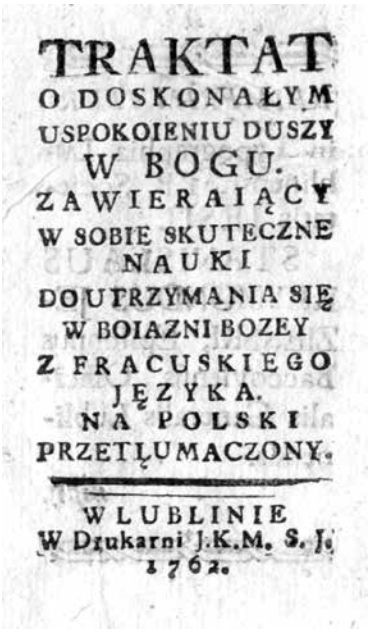
TRAKTAT
O DOSKONAŁYM
USPOKOIENIU DUSZY
W BOGU.
ZAWIERAIĄCY
W SOBIE SKUTECZNE
NAUKI
DO UTRZYMANIA SIĘ
W BOIAZNI BOZEY
Z FRACUSKIEGO
JĘZYKA.
NA POLSKI
PRZETŁUMACZONY.

W LUBLINIE
W Drukarni J.K.M. S. J.
1762.

Fot. 17. Karta tytułowa druku wydobytego z oprawy

*Traktat o doskonałym uspokoieniu duszy w Bogu...* został wydrukowany w schyłkowym okresie działalności drukarni jezuickiej, jedenaście lat przed kasatą zakonu jezuitów. W 1773 roku drukarnia przeszła na własność Komisji Edukacji Narodowej.

Odnalezione dwa arkusze wydawnicze, charakteryzują się starannym, typograficznym układem kolumn, wydrukowanych na papierze czerpanym po sześć w dwu rzędach. W dwóch miejscach można zauważyć filigran, niestety trudny do rozpoznania. Jakość druku, wyraźnie odbitego, zakłóca jednak niestaranne stosowanie znaków interpunkcyjnych, które często oddalone są od litery lub użyte w niewłaściwym miejscu. Niewielką przeszkodę mogą stanowić drobne ubytki papieru, wynikające z tego, iż przez 250 lat arkusz pozostawał ukryty w uszkodzonej przez owady oprawie rękopisu. Po przeprowadzeniu konserwacji obydwu arkuszy zdecydowano, aby jeden z nich pozostał nadal w formie arkusza wydawniczego (fot. 18), natomiast drugiemu nadano kształt książki[20], a właściwie książeczki o wymiarach 6 x 10 cm, oprawionej w półskórek (fot. 19). Tekturowe okładziny zostały oklejone papierem obłóczkowym, który został przygotowany na wzór tego, jakim były oklejone okładziny rękopisu, w którym znajdował się *Traktat...*, a także książki wydrukowane w tym okresie w oficynie jezuickiej, będące własnością BU KUL.

Książeczka zbudowana jest z dwóch składek, mających po dwanaście kart. Poszczególne składki sygnowane są literami A i B. U dołu, na każdej stronie (oprócz strony trzydziestej pierwszej) umieszczono kustosze. Począwszy od strony trzeciej, u góry obok

18 I. Strelnikowa, *Lubelska drukarnia jezuicka (1683-1773)*. „Bibliotekarz Lubelski", 18 (1973) nr 1-2, s. 18.
19 L. Zalewski, *Drukarnia jezuitów w Lublinie...*, s. 111.
20 *Traktat o doskonałym uspokoieniu duszy w Bogu,* Lublin: Drukarnia J.K.M. S. J., 1762. BU KUL, sygn. XVIII. 7386.

Fot. 18. Arkusz wydawniczy *Traktatu o doskonałym uspokojeniu w Bogu po konserwacji*

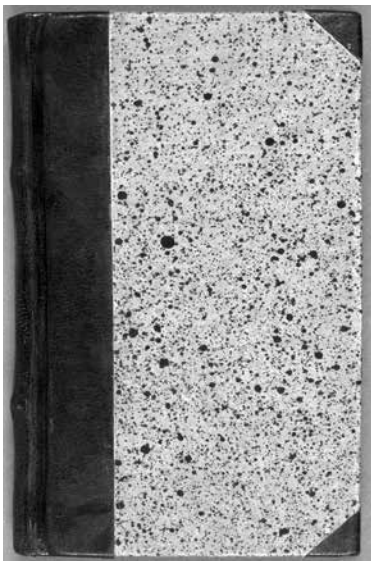

Fot. 19. *Traktat*... po konserwacji, w formie oprawnej książeczki

paginacji umieszczonej w nawiasach, widnieją po obydwu stronach ozdobniki, które od strony trzydziestej siódmej aż do końca zmieniają formę. Na stronie ostatniej tekst kończy słowo AMEN, przy czym każda litera tego wyrazu stanowi jakby kąt równoległoboku: A i N pionowo, a M i E poziomo. Jeszcze niżej wieńczy dzieło sześć palmetek, ułożonych w jednej linii jako ozdobny finalik (fot. 20). W druku użyto dwóch krojów czcionek: barokowej antykwy, którą złożono tekst główny oraz kursywy, którą zastosowano we wstępie i przy streszczeniach poszczególnych rozdziałów. Wielkość czcionek jest dość urozmaicona, szczególnie na karcie tytułowej.

*Traktat o doskonałym uspokoieniu duszy w Bogu...* jest przykładem literatury dewocyjnej. Tekst został podzielony na siedem rozdziałów, w których zawarte są wskazówki jak prowadzić cnotliwe i doskonale chrześcijańskie życie. Autor przypomina o wielkiej miłości

Boga, który wybacza wszystkie nasze grzechy. Poucza, że gdy tylko poczujemy ciężar złego uczynku, winniśmy prosić Boga o wybaczenie, wyrazić szczery żal oraz postanowienie poprawy; jedynie to może uspokoić nas wewnętrznie. Często podkreśla, że życie z nieczystym sumieniem unieszczęśliwia człowieka:

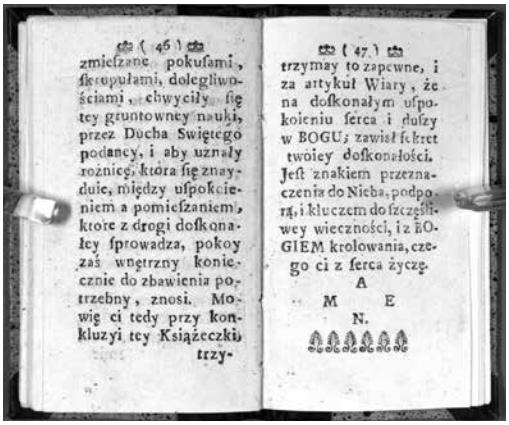
( 46 )
zmieſzane pokuſami, ſkrupułami, dolegliwościami, chwyciły ſię tey gruntowney nauki, przez Ducha Swiętego podaney, i aby uznały rożnicę, która ſię znayduie, między uſpokoieniem a pomieſzaniem, ktore z drogi doſkonałey ſprowadza, pokoy zaś wnętrzny koniecznie do zbawienia potrzebny, znosi. Mowię ci tedy przy konkluzyi tey Książeczki, trzy-

( 47 )
trzymay to zapewne, i za artykuł Wiary, że na doſkonałym uſpokoieniu ſerca i duſzy w BOGU; zawiſł ſekret twoiey doſkonałości. Jeſt znakiem przeznaczenia do Nieba, podporą, i kluczem do ſzczęśliwey wieczności, i z BOGIEM krolowania, czego ci z ſerca życzę.
A
M E
N.

Fot. 20. *Traktat*... po konserwacji, w formie oprawnej książeczki

> CHRYSTUS P. przestrzega nas w Ewangelii, czuicie, dlatego starać się powinnaś, abyś poznała zasadzki nieprzyjaciela, który na tym stoi, abyś przez niecierpliwość, niepoddaństwo na wolę Boską, traciła zasługi życia twego przed Bogiem. Zna to dobrze, że spokoyność sumnienia, y pokoy na duszy, koniecznie iest potrzebny do zbawienia, zatem szuka wszelkich okazyi, aby nas zmieszać, poturbować i od Boga oddalić przez niepotrzebne apprehensye. Tam naywięcey łowi w sumnieniu, kiedy jako w wodzie widzi pomieszanie, poturbowanie, niespokoyność[21].

Rzeczą interesującą jest to, że nauki te i przestrogi adresowane są wyłącznie do kobiety, oto kilka przykładów obrazujących również język literacki tego tekstu:

> [...] często wpadaiąc w defekta nauczysz się na koniec bydź stałą i stateczną w drodze cnoty... Jedna rzecz jest ci naypotrzebnieysza, abyś dostąpiła tego uspokoienia, to jest ile razy postrzeżesz się, żeś wykroczyła, wroć się znowu do tey spokoyności trzymaiąc serce swoie w iednostayney łagodności, ponieważ nędza nasza iest Tronem Boskiego miłosierdzia... Jeżeli czasem przyda ci się wpaść w znaczne występki, nie powinnaś dla tego tracić serca i turbować się... We wszystkich przeciwnościach i utrapieniach mow: Panie moy, cożem iest innego, tylko twoia niewolnica, czyń, coć się podoba... Ażebyś dobrze była informowana w tey sprawie, i abyś zguby twoiey nie czyniła z tego, co może ci służyć do zbawienia... abyś weszła sama w siebie, i upokorzyła się przed Bogiem... Bóg przymusza cię, abyś wyznała słabość i ułomność twoię... kiedy ci się trafi wpaść w iaki defekt, gniewasz się, i iesteś niecierpliwa, daymy to, żeś popełniła znaczne grzechy przeciwko BOGU, bliźniemu, i przeciwko dobremu przedsiewzięciu często w też same wpadaiąc defekta, niepowinnaś dla tego desperować, gniewać się sama na się... ile razy postrzeżesz, żeś BOGA ciężko obraziła, uniżay się głęboko w oczach iego uznaiąc swoię nędzę, i słabość, wyznay Boskie miłosierdzie, i dobroć, mowiąc sercem, albo usty, słowa niżej położone. O Panie BOZE moy! Obrażaiąc Cię popełniłam wielki kryminał, nie można się było czego inszego spodziewać po mnie, poczętej w nieprawości, tylko grzechów, i złości rozlicznych[22].

21 Ibidem.
22 Ibidem.

Jest tylko jeden fragment, w którym adresat jest płci męskiej:

> Upewniam cię, że wkrotce doydziesz wielkiey doskonałości nie tyko bez pracy, ale nawet bez uprzykrzenia z wielkim ukontenowaniem, tego naywiększego stopnia, że posrzod naywiększych przeciwności, utrapienia, dolegliwości, będziesz nieporuszony w cierpliwości, i w ziednoczeniu z BOGIEM[23] [...]

Można przypuścić, że jest to raczej błąd autora albo tłumacza, niż świadoma niekonsekwencja. W wydaniu wileńskim to zdanie także występuje w tej samej formie, więc raczej nie jest to błąd zecerski.

Nie wiadomo, kiedy powstał *Traktat*... oraz jak nazywał się jego autor. Ze wstępu wydania wileńskiego, dowiadujemy się, że książeczka została napisana przez zakonnika Świętego Franciszka Serafickiego, przetłumaczona z języka francuskiego być może przez pijarów wileńskich, którzy jako pierwsi w 1761 roku wydrukowali *Traktat...*

Czas powstania rękopisu pokrywa się z datą wydania *Traktatu*..., należy więc przypuszczać, że rękopis trafił do introligatorni działającej przy drukarni jezuickiej, ponieważ do jego oprawy został użyty ten sam papier obłóczkowy, jakim wyklejono również niektóre okładziny innych druków, wydanych w oficynie jezuickiej w tym czasie[24]. Wiadomo, że drukarnia jezuitów i działająca przy niej introligatornia, ściśle współpracowały ze sobą, ale do introligatorni musiały trafiać zlecenia z zewnątrz, o czym świadczy oprawiony tam rękopis.

Dlaczego do oprawy rękopisu wykorzystano arkusze ze świeżo wydrukowanym tekstem *Traktatu*...? Dość staranny druk nie wskazuje na to, że był to odrzut wydawniczy. Być może książeczka do sprzedaży trafiła tylko w niewielkiej liczbie egzemplarzy, nie znalazła zainteresowania czytelników i reszta nakładu pozostała nie sfalcowana, w stanie surowym. Należy dodać, że czytelnictwo w tym okresie nie było rozwinięte do tego stopnia, by książka mogła być wydana w dużym nakładzie. Przeprowadzona lustracja drukarni w chwili kasaty zakonu w 1773 roku wykazała, że książek in crudo było 90 w 29.804 egzemplarzach[25], czyli przeciętny nakład miał około 300 egzemplarzy. Poza tym wydanie Traktatu... nie miało wsparcia finansowego bogatego protektora, tak jak to się stało w przypadku wydania wileńskiego. Być może książeczka ta, o moralizatorskiej treści, została „zaczytana" przez czytelników jezuickich wydawnictw, w tym wychowanków kolegium jezuickiego i dlatego żaden jej egzemplarz nie dotrwał do dzisiaj? A może przeciwnie, nie znalazła odbiorcy i cały nakład stał się zwykłym materiałem introligatorskim? Niestety, w obliczu niedostatecznych informacji dotyczących działalności drukarni jezuickiej w Lublinie, pytania te pozostają na razie bez odpowiedzi.

Innym przykładem odkrycia dokonanego w Pracowni Konserwacji BU KUL jest wydobycie dwudziestu czterech kart z okładzin druku De Inclyto Agone Martyrij wydanego w 1648 roku w Neapolu[26]. Książka ma pergaminową oprawę, z odbitym superexlibry-

23 Ibidem.
24 Obserwacja dotyczy zbiorów starych druków znajdujących się w BU KUL.
25 L. Zalewski, *Drukarnia jezuitów w Lublinie*..., s. 108.
26 I. Flores, *De inclyto agone Martyrii*. Neapoli: Ex Typographia Ottavij Beltrani, 1648.

Fot. 21. Karty wydobyte z oprawy dzieła I. Flores, *De inclyto agone Martyrii* (Neapoli 1648)

sem. Na wyklejkach są ledwo widoczne znaki wodne. Na tylnej wyklejce znajduje się napis: „Te xiegi ktore X. [?] pożyczał oddaię SK". Pergamin użyty do oprawy tej książki nie był zespolony z tekturą, odstawał od niej, odsłaniając tym samym jej zawartość, dzięki temu można było zauważyć, że do jej produkcji użyto makulatury drukarskiej warstwowo sklejonej klajstrem zbożowym. Po ostrożnym odklejeniu i oczyszczeniu kart (fot. 21), okazało się, że pochodzą z sześciu różnych źródeł[27]:

1. sześć początkowych kart – to fragment druku: Porządek y moderacja taxy podług kturey pisarze na komorach celnych sprawować się powinni, wydanego w Warszawie, *w* drukarni Piotra Elerta J. K. M. Typographa, w 1650 r. Na karcie tytułowej widnieje herb Rzeczpospolitej z czasów panowania Wazów. Karta oznaczona *a2* ozdobiona została bogatą winietą z orłem w koronie w centralnej części podtrzymywanym przez dwa putta oraz inicjałem „W". Tego druku brak w zbiorach BU KUL. Odnaleziony fragment zawiera taksę ustanowioną przez króla Jana Kazimierza (taką taksę nazywano ustawą) na towary kupieckie (głównie jedwab). Kupcy nie chcąc płacić w komorach za luksusowy towar, obniżali jego jakość i mniej pieniędzy wpływało do kasy królewskiej. Aby zapobiec tym praktykom król wydał taksę i ustanowił porządek na komory celne;

2. cztery jednakowe części arkusza wydawniczego charakteryzujące się słabym i niewyraźnym drukiem, wskazującym być może na druk próbny. Są to prawdopodobnie fragmenty siedemnastowiecznego prognostyka, w którym oprócz wiedzy astronomicznej dotyczącej poszczególnych miesięcy i pór roku, zawarte są różne informacje np. na

27 Konsultacja i kwerenda merytoryczna: kustosz dyplomowany – Małgorzata Trojnacka, Oddział Zbiorów Specjalnych, Sekcja Starych Druków w BU KUL.

MIECZ NIEVCHRONNY

Fot. 22. Wydobyty z oprawy książki druk ulotny *Miecz nieuchronny Gniewu Bożego na ukaranie złości naszych pokazany nad Krakowem Roku Pańskiego 1648*

temat kruszców (srebro, złoto), pożarów, wojny itp. Daje to pewien obraz ukazujący stosunek ówczesnych ludzi do przyrody. Prognostyk udziela rad i wskazówek do zachowania się w różnych życiowych sytuacjach. Takie kalendarze są przepowiedniami – ludycjami, które zwykle były wydawane na nadchodzący rok;

3. dwie karty z fragmentami włoskiego poematu Giovanniego Francesca Loredana pt.: *Adam* z 1651 roku, przetłumaczony przez Krzysztofa Piekarskiego z Piekar;

4. dwie karty złożone w składkę z fragmentami kazania pogrzebowego, wygłoszonego przez Konstantego Iwanickiego na Iwanicach, księdza kanonika Tackiego pt.: *Laska nadworna Koronna na pogrzebie Jaśnie wielmożnego Jego Mci Pana P. Adama z Kazanowa Kazanowskiego...* anno Domini 1650 die 13 Januarij... wydrukowanego w Warszawie, w Drukarni Piotra Elerta J. K. M. Typographa. W BU KUL występują dwa egzemplarze tego druku[28];

5. osiem kart *Dumy o przestępnym roku, kiedy Ruś zapomniawszy Boga, wiarę przestąpiła a zdradzie to przeciwko Ojczyźnie postąpiła*, autorstwa Polikarpa Seredyczwnuka, z 1648 r. Jest to literatura okolicznościowa związana z powstaniem Kozaków w 1648 roku. Utwór pisany wierszem, jest prawdopodobnie fragmentem większego dzieła;

6. jedna karta przecięta na pół, jednostronnie zadrukowana. Druk starannie odbity na czerpanym papierze, charakteryzujący się dwukolumnowym układem typograficznym, kolumny oddzielone są finezyjnym, podłużnym zdobnikiem, całość tekstu zamknięta jest bordiurą. W górnej części karty wydrukowano ułożony poziomo miecz o falistym ostrzu. To przykład druku ulotnego, okolicznościowego pt.: *Miecz nieuchronny Gniewu Bożego na ukaranie złości naszych pokazany nad Krakowem Roku Pańskiego 1648* (fot. 22). Druk związany tematycznie i chronologicznie z powstaniem Bohdana Chmielnickiego, jest rodzajem poezji politycznej. Anonimowy autor przestrzega czytelników przed gniewem bożym w związku z wydarzeniami na Ukrainie.

*Przeto Bóg mieczem karze: acz na Ukrainie*
*Na Podolu w Polszcze w Litwie od miecza lud ginie.*
*Gdy rebeliant Kozak z grubem Tatarzynem*
*Krew Chrześcijan przelewa z brzydkim poganinem*

28 Sygnatury: XVII. 672 adl., XVII 749 adl.

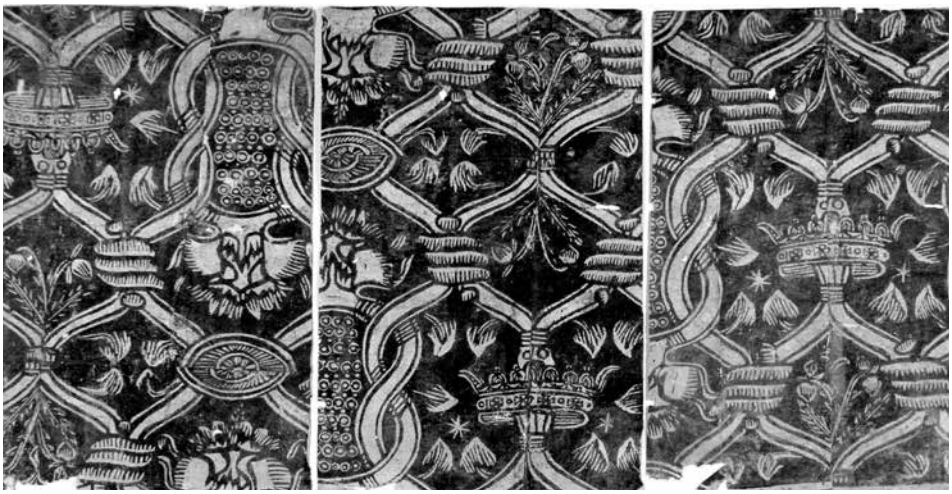

Fot. 23. . Fragmenty kołtryn wykorzystane jako makulatura introligatorska

Druki ulotne, kalendarze, prognostyki, jako tzw. efemerydy, mające tylko przelotną wartość doskonale nadawały się na makulaturę introligatorską. Miecz nieuchronny Gniewu Bożego... właściwie nie miałby szans na przetrwanie do naszych czasów, gdyby nie introligator - (nieświadomy istoty swego czynu), który wklejając go w okładziny przedłużył mu żywot.

Kolejnym, wartym uwagi odkryciem jest znalezienie fragmentów grafik (różnej wielkości), które pełniły rolę makulatury introligatorskiej w oprawie czwartego tomu dzieł Francesca Bordoniego wydanego w 1665 roku w Lionie[29]. Podobnie jak w poprzednim przypadku obłożone pergaminem okładki uzewnętrzniały swoją zawartość. Po odklejeniu i wstępnym oczyszczeniu kart z klajstru zbożowego okazało się, że są to fragmenty papierowych obić ściennych – kołtryn, współczesnego odpowiednika tapet, bardzo popularnych w Polsce od XVI do XVIII wieku. Służyły do dekoracji wnętrz dworów szlacheckich i wiejskich kościołów[30.] Kołtryny (wł. coltrina – zasłona) albo też (łac. cultra – przykrycie, kołdra) powstawały w technice drzeworytu, odbijane początkowo na płótnie i adamaszku, później na tańszym materiale – papierze[31], często były kolorowane, przedstawiały ornamenty roślinne, geometryczne lub sceny figuralne. Traktowane jako wystrój czasowy niszczone były podczas remontów, dlatego wczesne obicia ścienne in situ nie zachowały się[32]. Fragmenty kołtryn miały szansę przetrwać jako makulatura introligatorska; przypadek odnalezienia ich w oprawie starego rękopisu opisuje Marceli Nałęcz-Dobrowolski[33].

29 F. Bordoni, *Opera*. Lugduni: Sumptibus Ioannis-Antonii Huguetan, et Marci Antonii Ravaud,1650, t. IV. BU KUL, sygn. IID. 444.

30 K. Zwolińska, Z. Maliński, *Mały słownik terminów plastycznych.* Warszawa 1990, s. 137.

31 Ł. Gołębiowski, *Domy i dwory, przy tem opisanie [...].* Warszawa 1830, s. 6.

32 M. Ciechańska, *Papierowe obicia ścienne – technologia i konserwacja, zarys problematyki.* „Notes Konserwatorski" 2008, nr 12, s. 66.

33 M. Nałęcz-Dobrowolski, *Starodawne obicia papierowe, czyli kołtryny.* „Przemysł, Rzemiosło, Sztuka" 1922, nr

Fot. 24. Fragmenty wydobytych z oprawy kołtryn z ikonograficznymi przedstawieniami tureckich dostojników

Dwadzieścia dziewięć z ponad pięćdziesięciu (różnej wielkości) fragmentów odnalezionych kołtryn zawiera motywy ornamentalne, odbite czarną farbą na grubym papierze (fot. 23). Arkusz złożony był z mniejszych fragmentów papieru, sklejonych ze sobą na zakładkę, formując w ten sposób tzw. bryt, dopiero na tak przygotowanym podłożu odciśnięto wzór. Zastanawiająca jest ikonografia pozostałych fragmentów, które przedstawiają dwóch dostojników tureckich, jadących na koniach; u góry widnieją napisy: „SINAN BASZA" (fot. 24). Przypuszczalnie jedna z tych postaci przedstawia wezyra Koca Sinana Paszę (1512-1596), który był dowódcą wojsk tureckich w tzw. „Długiej wojnie" prowadzonej między Turkami a Habsburgami (1591-1606) albo jego następcę Cigalazada Yusufa Sinana Paszę (1545-1605)[34]. Drzeworyty są kolorowane szablonowo z użyciem brązu, czerwieni i błękitu, charakteryzuje je mnogość szczegółów, stroje wojowników są bogato zdobione. Jedna postać przedstawiona jest z profilu, druga en face, ich stroje różnią się od siebie, w dolnej części grafik ukazany jest wyżynny pejzaż z widocznymi w oddali zabudowaniami. Kołtryny przedstawiające Turków zanim zostały użyte jako makulatura introligatorska pełniły funkcję obić ściennych, o czym świadczą liczne ślady po odchodach much. Nie wiadomo gdzie został oprawiony egzemplarz Dzieła Bordoniego. Na wyklejce znajduje się nota proweniencyjna Biblioteki Klasztoru Paulinów w Pińczowie, być może właśnie tam, w pińczowskiej introligatorni, kołtryny zostały wklejone do okładzin.

Zgodnie z łacińskim porzekadłem *habent sua fata libelli*, wnętrza opraw książkowych nadal są asumptem do badań, „kryjówką", czy może „więzieniem" przechowu-

2, s. 16.

34 *Lista Wielkich Wezyrów Imperium Osmańskiego*, [online]. Dostęp [18.11.13]: http://pl.wikipedia.org/wiki/Lista_tureckich_wielkich_wezyr%C3%B3w

jącym przez wieki rękopisy, znane i nieznane druki. Tego typu „znaleziska" w pracy konserwatora książki nie są czymś wyjątkowym. Należy jednak pamiętać, że wszystkie elementy konstrukcyjne książki, nawet te niewidoczne stanowią substancję zabytkową równoprawną z blokiem oraz oprawą, które powinno się uznawać za cechy decydujące o wartości książki[35]. Dlatego też odkrycia makulaturowe trzeba zawsze poddać głębokiej analizie, dopiero potem kierując się zasadą zachowania integralności zabytku pozostawić je w pierwotnym miejscu lub też wyodrębnić, mając na uwadze ich wartość bibliograficzną oraz stan zachowania. Wszelkie konieczne zmiany konstrukcyjne oraz jakkolwiek ingerencje konserwatorskie dokonane na książkach zabytkowych powinny być rzetelnie udokumentowane. Również bibliotekarze sprawujący opiekę nad zbiorami specjalnymi zobowiązani są do rozwagi i wrażliwości na zabytkowy charakter zbiorów nie tylko ze względu na ich treść, ale również warstwę zabytkową konstrukcji w równej mierze decydującej o ich wartości jako dobru kultury.

35 M. Pronobis-Gajdzis, *Konstrukcja zabytkowych kodeksów w świetle zagadnień konserwatorskich.* „Notes Konserwatorski" 2008, nr 12, s. 208.

**Marta Kurzyńska**
*Biblioteka Muzeum Narodowego w Szczecinie*

# KOLEKCJE STARYCH DRUKÓW W BIBLIOTEKACH MUZEALNYCH OBSZARU WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO – HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ. ZARYS PROBLEMATYKI[1]

Zasoby bibliotek muzealnych Pomorza Zachodniego właściwe nigdy nie znalazły się w kręgu jakichkolwiek badań, poza urzędowym zainteresowaniem Głównego Urzędu Statystycznego. Problematyka historycznych księgozbiorów muzealnych do tej pory poruszana była jedynie szczątkowo przy okazji opracowań na temat muzealnictwa, czy bibliotekarstwa na tym obszarze. Największe zasługi na tym polu położył Ignacy Skrzypek[2], który odtwarzając historie poszczególnych pomorskich muzeów, wspominał również o ich zbiorach bibliotecznych, opierając się na danych z ankiet przeprowadzanych w 1938 r., mających stanowić podstawę przewodnika po muzeach niemieckich[3]. Od strony bibliotekoznawczej jedyną publikacją krótko nakreślającą działalność i zasoby bibliotek muzealnych Pomorza Zachodniego przed II wojną światową jest książka dr Janiny Kosman *Z dziejów bibliotek w pruskiej prowincji Pomorze w XIX i początkach XX wieku* (Szczecin 2013)[4]. Współcześnie informacje dotyczące muzealnych bibliotek można znaleźć w upublicznionych sprawozdaniach poszczególnych muzeów.

Poniższy tekst stanowi podsumowanie dotychczasowego stanu wiedzy na temat muzealnych kolekcji starych druków Pomorza Zachodniego[5] przed i po 1945 r. Opiera się głównie na powojennych, polskojęzycznych badaniach i opracowaniach, których podstawą były przedwojenne, niemieckojęzyczne omówienia, doniesienia w prasie, czy dokumenty archiwalne. W referacie zaprezentowano także wyniki ankiety przeprowadzonej w 2013 r. w wybranych placówkach muzealnych tego obszaru. Jej celem było zbadanie kolekcji starych druków muzeów Pomorza Zachodniego pod kątem stanu ich zachowania po II wojnie światowej, dotychczasowego opracowania i popularyzacji.

---

1 Za merytoryczną pomoc w opracowaniu artykułu dziękuję Agacie Michalskiej (Sekcja Starych Druków Książnicy Pomorskiej w Szczecinie), dr Agnieszce Borysowskiej (Sekcja Rękopisów Książnicy Pomorskiej w Szczecinie) oraz dr Janinie Kosman (Biblioteka Archiwum Państwowego w Szczecinie).

2 Obecnie emerytowany kierownik Działu Archeologii Muzeum w Koszalinie.

3 Ankiety przechowywane są w Archiwum Działu Archeologii Muzeum Narodowego w Szczecinie (ADA MNS), zob. *Fragebogen. Handbuch der Kultur- und Heimatkundlichen Museen Deutschlands*, 1938. ADA MNS, sygn. 1958-1994.

4 Praca doktorska obroniona w 2007 r. na Uniwersytecie Warszawskim, opublikowana w Serii Bibliotekarza Zachodniopomorskiego, t. 11.

5 W referacie używana jest nazwa „Pomorze Zachodnie" w stosunku do obecnego obszaru woj. zachodniopomorskiego ustanowionego w 1999 r.

## Muzea Pomorza Zachodniego do 1945 r.[6]

Rozkwit muzealnictwa instytucjonalnego w prowincji Pomorze, którego częścią był obecny obszar województwa zachodniopomorskiego, przypadł na początek XX wieku. W ogarniętych kryzysem politycznym Prusach panowało przekonanie, że kształcenie smaku artystycznego i poczucia więzi z miejscem urodzenia należy do najważniejszych spraw narodowych. Pobudzając zainteresowania najbliższym otoczeniem dążono do umocnienia tożsamości narodowej i ochrony tego co „ojczyste". Działania te stanowiły istotne narzędzia budowania integracji społecznej.

Rozwój zainteresowań historycznych na terenie Pomorza Zachodniego nastąpił pod wpływem Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde (Towarzystwo Historii i Starożytności Pomorza)[7]. Realizowane one były w ramach lokalnych stowarzyszeń historyczno-krajoznawczych, które w swych statutach miały zapisany obowiązek gromadzenia i ochrony zabytków oraz prowadzenie wielokierunkowych badań regionalnych. Częstym efektem ich działalności było powołanie do życia muzeów regionalnych (Heimatmuseen).

Większość muzeów powstało w latach 20. i 30. XX w., choć zdarzały się również placówki z wcześniejszą metryką[8]. Powoływano je z inicjatywy miłośników regionu – nauczycieli, urzędników, ludzi wywodzących się z intelektualnych elit – we współpracy z władzami lokalnymi. Rolą muzeów regionalnych było wzmacnianie poczucia lokalnej tożsamości i uzupełnianie kształcenia.

Zasoby muzealne zróżnicowane były w zależności od miasta, specyfiki regionu, tradycji gromadzenia zbiorów, prężności towarzystwa regionalnego oraz przychylności władz. W zbiorach poczesne miejsce zajmowały znaleziska archeologiczne. Ponadto prezentowano w nich zabytki sztuki kościelnej i ludowej, dokumenty z historii poszczególnych miast i cechów rzemieślniczych, obiekty kultury mieszczańskiej, numizmaty, zabytki militarne. Istotne miejsce zajmowały okazy geologiczno-przyrodnicze[9]. A w niektórych zdarzały się zbiory kultur pozaeuropejskich.

---

6 Za: I. Skrzypek, *Z historii muzealnictwa środkowopomorskiego*. „Koszalińskie Zeszyty Muzealne" 1997, t. 21, s. 5.-11; idem, *Organizacja Heimatmuseen na Pomorzu Zachodnim*. „Szczecineckie Zapiski Historyczne" 2000, nr 4, s. 15-27; idem, *Przegląd organizacji muzeów regionalnych na Vorpommern do 1945 roku*, W: *Życie dawnych Pomorzan: materiały z konferencji, Bytów, 20-21 październik 2000*, red. W. Łysiak. Bytów-Poznań 2001, s. 209-227; idem, *Zarys dziejów kolekcjonerstwa i początki tworzenia muzeów w prowincji pomorskiej w XIX i pierwszej połowie XX wieku*. „Stargardia. Rocznik Muzeum w Stargardzie Poświęcony Przeszłości i Kulturze Pomorza" 2001, t. 1, s. 119-148.

7 Towarzystwo założone w 1824 r. miało dwa odrębne zarządy w Szczecinie i Greifswaldzie oraz dwa oddziały w Stargardzie i Słupsku, zob. M. Szukała, *Powstanie i działalność Towarzystwa Historii i Starożytności Pomorza w Szczecinie w latach 1824-1918. Z dziejów pomorskiej nauki i kultury XIX i początku XX wieku*. Szczecin, 2010.

8 Najstarsze tradycje gromadzenia różnego rodzaju muzealiów miały placówki w Kamieniu Pomorskim (Muzeum/Archiwum Katedralne), Pyrzycach (1866), Koszalinie (1879), Szczecinie (1824), czy Szczecinku (1866). I. Skrzypek, *Zarys dziejów kolekcjonerstwa*…, s. 129-132.

9 W prawie każdym muzeum prezentowano okazy geologiczno-przyrodnicze, stanowiące przykład zarówno geologicznej przeszłości, jak i bogactwa współczesnej flory i fauny regionu. Zdarzały się również zbiory przyrodnicze z odległych części świata, jak bogata entomologiczna kolekcja Carla Augusta Dohrna (1806-1892), przekazana szczecińskiemu Pommersches Museum wraz z bogatą biblioteką. Za: B. Kozińska, *Szczecińskie Muzeum wczoraj*, W: *100 lat Muzeum w Szczecinie*, red. Sz. P. Kubiak, D. Kacprzak. Szczecin 2013, s. 95-96; P. Laubunger, *Geschichte der im Eigentum oder unter der Verwaltung der Satdtgemeide Stettin stehenden Stiftungen: im Auftrage des Magistrat der Stadt Stettin*. Stettin [1916], s. 171; I. Skrzypek, *Zarys dziejów kolekcjonerstwa*…, s. 139-140.

W latach 1900-1945 w prowincji Pomorze działało około 50 różnego rodzaju muzeów. Z tego około 30 mieściło się na obszarze obecnego woj. zachodniopomorskiego. Wśród najzasobniejszych wymieniano placówki w Białogardzie, Darłowie, Kamieniu Pomorskim[10], Kołobrzegu, Trzebiatowie i Szczecinie.

**Tabela 1. Wykaz muzeów na obszarze obecnego woj. zachodniopomorskiego w latach 1900-1945 – próba usystematyzowania informacji[11]:**

| | |
|---|---|
| Muzea powiatowe / miejskie – 20<br><br>Altdamm / Dąbie – po 1933<br>Arnswalde / Choszczno – 1926<br>Barlinek / Berlinchen - 1925<br>Belgard / Białograd - 1924<br>Bubliz / Bobolice – 1922/1932<br>Deutsch Krone / Wałcz – po 1933<br>Dramburg / Drawsko Pom. - 1924<br>Griefenhagen / Gryfino – 1927<br>Kolberg / Kołobrzeg - 1924<br>Köslin / Koszalin - 1929<br>Lobes / Łobez -1925<br>Neugard / Nowogard - 1926<br>Neustettin / Szczecinek - 1911<br>Pyritz / Pyrzyce - 1927<br>Regenwalde / Resko - 1929<br>Rügenwalde / Darłowo -1923<br>Stargard im Pommern / Stargard Szcz. - 1909/1926<br>Stettin / Szczecin - 1913<br>Swinemünde / Świnoujście - 1911<br>Treptow /Trzebiatów - 1913 | Muzeum krajowe / prowincjonalne – 1<br><br>Stettin / Szczecin: 1928 – *Provinzialmuseum Pommerscher Altertümer Stettin* (Prowincjonalne Muzeum Starożytności Pomorskich), w 1934 przekształcone w *Pommersches Landesmuseum* (Pomorskie Muzeum Krajowe).<br><br>Inne muzea – 2<br><br>Cammin / Kamień Pomorski – Kirchenmuseum (Muzeum Kościelne), przed 1907<br>Kolberg / Kołobrzeg - *Nettelbeckmuseum* (Muzeum Joachima Nettelbecka), 1938<br><br>Izby regionalne / Muzea szkolne / Muzea wiejskie – 5<br><br>Laatzig / Laska – po 1933<br>Golnow / Goleniów – po 1933<br>Pölitz / Police - po 1933<br>Werben / Wierzbno - 1932<br>Wollin / Wolin – 1940 |

**Źródło: opracowanie własne**

10 W przedwojennych wykazach i opracowaniach na temat muzeów prowincji Pomorze, Muzeum w Kamieniu Pomorskim określane było jako najstarsze, bez sprecyzowania daty powstania. Nazywano je zamiennie Muzeum / Archiwum Kościelne / Katedralne (Kraisheimatmuseum / Dommuseum / Domarchiv zu Cammin) i opisywano jako instytucję gromadzącą źródła do historii Pomorza. Wśród zbiorów Muzeum Kościelnego wymieniano akcesoria i „osobliwości" kościelne (w tym relikwiarz św. Korduli - dzieło sztuki skandynawskiej z ok. 1000 r.), zbiory archeologiczne, minerały, numizmaty, czy broń, a także bogaty księgozbiór zawierający inkunabuły i stare druki. Za: *Kammin Domschatz, Urkunden, Drucke. Sonderausstellung, 1 Februar bis 31 Mai 1938*, Stettin 1938; I. Skrzypek *Zarys dziejów kolekcjonerstwa…*, s. 129; G. Wejman, *Historia archiwum i biblioteki katedralnej w Kamieniu Pomorskim*, [W:] *Biblioteki i archiwa kościelne na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej: zarys problematyki*, red. G. Wejman. (Studia i Rozprawy. Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego; 4). Szczecin 2005, s. 13-37.

11 Wykaz stanowi próbę usystematyzowania informacji na temat muzeów tego obszaru na podstawie przedwojennych i powojennych opracowań dotyczących muzealnictwa. Różne koleje losu tych instytucji, zmiany nazw, nieścisłości w literaturze przedmiotu, pozwoliły na sporządzenie jedynie orientacyjnego wykazu muzeów funkcjonujących w latach 1900-1945 na tym obszarze. Miejscowości wyróżnione pogrubieniem rejestrują placówki najzasobniejsze.

## Biblioteki w muzeach Pomorza Zachodniego do 1945 roku

Prawie w każdym pomorskim muzeum istniała biblioteka. Zasób bibliotek muzealnych tworzyły nie tylko książki i czasopisma (przeważnie regionalne), ale także wszelkie dokumenty historyczne, plany, mapy, fotografie, czy przeźrocza. Obowiązkowo gromadzono w nich również pocztówki, zdjęcia obiektów zabytkowych i krajobrazowych oraz kalendarze. Zaczynem zbiorów bibliotek muzealnych były zazwyczaj dary osób prywatnych, czy towarzystw regionalnych o zainteresowaniach historycznych. Uzupełniano je również zakupami i przekazami z innych źródeł. Wpływy do bibliotek upubliczniano w corocznych wykazach muzealnych (*Verzeichnis*) lub donoszono o nich w lokalnych czasopismach[12]. Większość bibliotek muzealnych współpracowała z bibliotekami miejskimi, czy ludowymi, a także archiwami miejskimi. Często miały charakter jedynie podręczny[13], ale zdarzały się wśród nich również zbiory o dużej wartości naukowej, które udostępniano w czytelniach. Gromadząc fachowy księgozbiór – w tym pozycje bibliograficzne do dziejów rodzimych miast i regionu – stawały się warsztatem pracy badawczej nie tylko dla wąskiego grona muzealników, czy regionalistów[14], ale wszystkich osób mających potrzebę pogłębienia wiedzy z zakresu historii, sztuki, archeologii, a także dziedzin przyrodniczych[15].

Wśród najzasobniejszych bibliotek muzealnych wymienia się obydwie placówki w Szczecinie – Stadtmuseum (ok. 15000 Bd. w 1945 r.)[16], Pommersches Landesmuseum[17] (2880 Bd. w 1938 r.)[18], a także muzea w Trzebiatowie (1700 Bd. w 1938 r.) i Stargardzie Szczecińskim (1160 Bd. w 1938 r.). Do grupy tej należała również biblioteka Muzeum Katedralnego w Kamieniu Pomorskim (po 1980 r. wciąż miała 506 starych druków[19]). Mniej zasobne, ale zasługujące na uwagę biblioteki muzealne znajdowały się w Koszalinie (550 Bd. w 1938 r.), Darłowie (500 Bd. w1938 r.) i Białogardzie (300 Bd. w 1938 r.).

---

12 J. Kosman, *Z dziejów bibliotek w pruskiej prowincji Pomorze w XIX i początkach XX wieku.* (Seria „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego"; t. 11). Szczecin 2013, s. 91.

13 Na jednym ze spotkań Arbeitgemeinschaft Pommerschen Museen (Wspólnota Robocza Pomorskich Muzeów; Świnoujście, 10-11.06.1932) Helmuth Bethe, asystent Otto Kunkla, dyrektora szczecińskiego Provinzialmuseum Pommerscher Altertümer (Prowincjonalne Muzeum Starożytności Pomorskich), podczas wystąpienia *Biblioteka podręczna kierownika Muzeum*, zaprezentował broszurę *Die Handbucherei eines pommerschen Heimatmuseums oder Heimatfreundes* (Stettin 1932), zwierającą wykaz podstawowych publikacji dla muzealnych bibliotek, pomocnych w badaniach regionalnych. Inicjator publikacji – O. Kunkel – dbał bardzo, by merytorycznie podległe mu muzea regionalne dysponowały odpowiednim zapleczem naukowym. Za: I. Skrzypek, *Przegląd organizacji muzeów*…, s. 220; APS (Archiwum Państwowe w Szczecinie), zespół: *Muzeum Krajowe w Szczecinie*, sygn. 96.

14 J. Kosman, *Z dziejów bibliotek*…, s. 9.

15 Zob. przyp. 9.

16 Podana wartość to szacunkowa liczba księgozbioru znalezionego w siedzibie Muzeum w 1945 r. Istnieje prawdopodobieństwo, że obejmuje ona również inne księgozbiory zdeponowane w gmachu Muzeum na czas wojny. [L. Krzekotowski, *Sprawozdanie wstępne z 1.08.-22.09.1945, pismo z 22.11.1945*], APS, zespół: *Muzeum Narodowe w Szczecinie*, sygn. 493, teka 2, k. 2-3.

17 Pomorskie Muzeum Krajowe to dawne Provinzialmuseum Pommerscher Altertümer Stettin (Prowincjonalne Muzeum Starożytności Pomorskich), które zmieniło nazwę w 1934 r.

18 Ta i następne informacje o wielkości zasobów bibliotek muzealnych z datą 1938 r. pochodzą ze wspomnianych już ankiet, które miały być podstawą przygotowania przewodnika po muzeach niemieckich. Zob. przyp. 3.

19 Podany stan księgozbioru kamieńskiego obejmuje jedynie stare druki. Zapewne składał się on jednak również z książek późniejszych. Podana liczba druków pochodzi z katalogu opracowanego w latach 80-tych, zob. S. Dąbrowski, *Katalog starych druków dawnej Biblioteki Katedralnej w Kamieniu Pomorskim: stan z lat 80. XX w.*, oprac. Z. Lec, W: *Biblioteki i archiwa kościelne*…, s. 56.

## Stare druki w muzeach Pomorza Zachodniego przed 1945 r.

Na terenie obecnego obszaru województwa zachodniopomorskiego znajdowało się około dziesięciu muzeów posiadających w swoich bibliotekach kolekcje starych druków lub pojedyncze ich egzemplarze jako obiekty ekspozycyjne. Były to – w kolejności alfabetycznej – muzea w: Białogardzie, Darłowie, Drawsku Pomorskim, Kamieniu Pomorskim, Koszalinie, Stargardzie Szczecińskim, Szczecinie (Stadtmuseum), Szczecinku, Trzebiatowie i Wierzbnie.

Inwentarze bibliotek muzeów Pomorza Zachodniego, na podstawie których można by było ustalić wielkość kolekcji starych druków w muzeach Pomorza Zachodniego przed 1945 r. przeważnie nie zachowały się, nawet jeśli przetrwały wojnę. Informacje o kolekcjach pochodzą głównie z opisów zasobów poszczególnych placówek publikowanych w regionalnej lub branżowej prasie, opracowanych przez badaczy powojennych. Wzmianki o zasobach starych druków zazwyczaj nie zawierają konkretnych danych dotyczących wielkości zbioru. W opisach kolekcji dominują jedynie określenia: „bogaty", „duży", „zasobny" lub po prostu „zbiór". Niekiedy podawane były tytuły lub autorzy konkretnych dzieł z kolekcji. W trakcie prowadzonych przeze mnie badań, te skąpe informacje o kolekcjach zostały niekiedy uzupełnione o nowe ustalenia.

Próba zebrania danych o przedwojennych kolekcjach starych druków poszczególnych muzeów sprowadza się do zaprezentowanych poniżej podsumowań.

## Białogard – Kreisheimatmuseum Belgard

Księgozbiór białogardzkiego Muzeum nie był zbyt liczny (300 Bd. w roku 1938), jednak zawierał stare druki. W ankiecie muzealnej z 1938 r. wpisano, że Muzeum posiada „Bücher aus alten Zeiten", czyli „książki z dawnych czasów"[20]. Wyobrażenie o muzealnej kolekcji starych druków daje grupa dzieł znajdujących się obecnie w Bibliotece Muzeum Narodowego w Szczecinie[21]. Dwadzieścia jeden egzemplarzy, z których niektóre opatrzone są pieczątkami: „Belgarder Verein für Geschichte und Heimatkunde"[22], „Kreisheimatmuseum Belgard in Pomm.", czy „Muzeum w Białogardzie"[23] i „Kreis Rectorium zu Schivelbein"[24] to przede wszystkim *pomeranica*. Na uwagę zasługują zbiory dokumentów dotyczących Pomorza, np: *Kurfürstlich Brandenburgischen und Königl. Preussische Patente 1656-*

20 *Fragebogen…,* ADA MNS sygn. 1958.

21 „Białogardzkie" stare druki znalazły się w Bibliotece MNS po likwidacji Muzeum w Białogardzie w 1952 r., zob. M. Kurzyńska, *Kolekcja starych druków Biblioteki Muzeum Narodowego w Szczecinie*. „Cenne/Bezcenne, Utracone" 2012, nr 4/73, s. 25.

22 Towarzystwo Historyczne i Krajoznawcze, które zorganizowało Muzeum w Białogardzie. I. Skrzypek, *Z historii Muzeum w Białogardzie*, „Muzealnictwo" 38, 1996, s. 36. Zob też: G. Ristow, *Zur Gründow des Belgarder Vereins für Geschichte und Heimatkunde*. „Monatsblätter" 1921/1922, nr 1.

23 Pojedyncze egzemplarze posiadają współczesną pieczątkę Muzeum w Białogardzie, które po wojnie funkcjonowało do 1952 r. na bazie zachowanych zbiorów. Za: N. N., *Losy muzeów prehistorycznych na Pomorzu Zachodnim*, „Z otchłani wieków" 1946, 9-10 (wrzesień-październik), s. 99; I. Skrzypek, *Z historii Muzeum…,* s. 39.

24 W 1932 r. na skutek połączenia powiatu świdwińskiego (Schivelbein) z białogardzkim Muzeum w Białogardzie przejęło zbiory muzeów oraz izb regionalnych powiatu świdwińskiego, w tym z samego Świdwina. I. Skrzypek, *Z historii Muzeum…,* s. 39.

*1756* (Stettin, Stargard, Belgard 1656-1756), [*Königl. Preussische Edicte*] (Alten Stettin 1724, 1728-1749), *Project Des Codicis Fridericiani Marchici* (Berlin 1748), *Churfürstliche Brandenburgische Constitution, Von Lehn- und Aussteur-Sachen im Hertzogthumb Hinter-Pommern und Fürstenthumb Cammin* (Berlin 1736) oraz historyczne opracowania dotyczące różnych miast i regionów Pomorza. Przykład stanowić tu może dysertacja na temat historii Białogardu napisana pod opieką Konrada S. Schurzfleischa przez późniejszego pastora kościoła mariackiego w tym mieście – Martina Beilfuß, *Disqvisitio Historica de Belgardia Pomeranorum* (Wittenbergae 1684). Pośród druków o białogardzkiej proweniencji ważnych dla historiografii Pomorza są również dzieła Johannesa Bugenhagena (1485-1558), Christiana Zickermanna (1672-1726), Johanna S. Heringa (1683 - 1752), Albrechta G. Schwartza (1687-1775), Laurentiusa D. Bollhagena (1683-1738), Johanna F. Zöllnera (1753-1804).

### Darłowo – Kreiseimatmuseum Rügenwalde

W ankiecie muzealnej z 1938 r. wymieniono następujące dzieła z kolekcji darłowskiej: Johann Mathesius, *Historien von Martin Luthers Anfang, Lehr, Leben und Sterben* (Nürnberg 1566)[25] – dzieło z licznymi zdobieniami; Samuel von Pufendorf, *Von den Taten Karl Gustavs Königs von Schweden. Bd. 1-2* (Nürnberg 1697) – dzieło bogato ilustrowane miedziorytami; zbiory kartograficzne, w tym drugie wydanie mapy Księstwa Pomorskiego autorstwa Eilharda Lubinusa: *Nova Illustrissimi Principatus Pomeraniae Descriptio* (Hamburg 1758) oraz inne mapy Pomorza z XVIII w., czy pamiętniki z tego samego okresu.

### Drawsko Pomorskie – Kreiseimatmuseum Dramburg

Egzemplarze z drawskiej kolekcji starych druków – siedemnaście tytułów – znajdują się obecnie w Bibliotece Muzeum Narodowego w Szczecinie[26]. Niektóre oprócz odręcznych zapisków proweniencyjnych oznaczone są pieczątką „Kreis Heimatmuseum Dramburg in Pommern". Podobnie jak w przypadku Białogardu są to również głównie *pomeranica*. Wśród nich znajdują się ważne zbiory dokumentów pomorskich: wybrane tomy *Corpus Constitutionum Marchicarum* (1737-1755) oraz jego kontynuacje *Novum Corpus Constitutionum Marchicarum* (1756-1801) – czyli antologia praw państwowych dotyczących Pomorza pod panowaniem Prus, a także opracowane przez Johanna C. Oelrichsa (1722-1799) odpisy archiwalnych dokumentów zbieranych latami przez pruskiego urzędnika Friedricha Dregera - *Verzeichnis der von Dregerischen übrigen Sammlung pommerischer Urkunde* (Alten-Stettin 1795). Cennym źródłem do historii osiemnastowiecznego Pomorza w tej

25 Ankieta muzealna dotycząca Darłowa sporządzona została w dwóch egzemplarzach, w których tytuł druku – zapisany jako *Johann Muthesius Luthers Predigten* – jest powtórzony, ale z różnymi datami – 1565 i 1567. Nie znaleziono potwierdzenia istnienia dzieła dotyczącego Lutra wydanego w 1565 r. Druk wydany w 1566 r. posiada przedmowę datowaną na 1565 r. Natomiast druk z 1567 r. to: Johann Mathesius, *Historien von (…) Doctoris Martini Luthers* (Nürnberg 1567). Niestety trudno rozstrzygnąć, o który druk chodziło. *Fragebogen*…, ADA MNS sygn. 1962-1963.

26 Do Biblioteki MNS trafiły po likwidacji Muzeum w 1965 r., zob. M. Kurzyńska, *Kolekcja starych druków…,* s. 25.

grupie druków jest również dzieło bibliotekarza i pedagoga ze Szkoły Kadetów w Słupsku – Christiana F. Wutstracka **–** *Kurze historisch-geographisch-statistische Beschreibung von dem königlich- preussischen Herzogthume Vor- und Hinter-Pommern* (Stettin 1793).

## Kamień Pomorski – Kirchenmuseum Cammin[27]

Kolekcja kamieńska to jeden z najstarszych zbiorów rękopisów i starych druków na Pomorzu Zachodnim. Zasób biblioteczno-archiwalny zgromadzony został w czasach funkcjonowania biskupstwa kamieńskiego (lata: 1140-1544) i luterańskiej kapituły katedralnej (lata: 1545-1816). Zbiór ten wielokrotnie podlegał rozproszeniu[28]. W czasach funkcjonowania Muzeum Katedralnego (koniec XIX i początek XX w.) w bibliotece kapitulnej znajdowała się prawdopodobnie mocno przerzedzona część dawnego zasobu. Współcześnie podejmowane były próby jego uporządkowania, inwentaryzacji i opracowania[29]. W 2004 r. zasób biblioteki kamieńskiej złożono w Archiwum Archidiecezjalnym w Wyższym Seminarium Duchownym w Szczecinie. Obecnie trudno określić wielkość katedralnej biblioteki[30]. Wiadomo, że gromadziła liczne kodeksy (zachowane w Polsce: 4 – Archiwum Archidiecezjalne w Szczecinie, 12 – Książnica Pomorska w Szczecinie, 9 – Biblioteka Narodowa, 4 – Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1- Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu; za

27 Za: A. Haas, *Pommersche Heimat-Museen*. „Unser Pommerland" 1925, z. 5, s. 300; G. Wejman, *Historia archiwum i biblioteki*…, s. 13-37; S. Dąbrowski, *Katalog starych druków*…, s. 55-60.

28 Po wprowadzeniu w Księstwie Pomorskim reformacji (1534) i sekularyzacji biskupstwa kamieńskiego, biblioteka kamieńska mogła zostać częściowo przejęta przez książąt piastujących godność biskupów i przewieziona do biblioteki na szczecińskim zamku. W 1643 r. znaczna jej część przekazana została do biblioteki Gymnasii Palaeo-Sedinensis (Pedagogium Szczecińskiego). Niestety podczas oblężenia miasta przez Brandenburczyków (1677 r., czasy panowania szwedzkiego 1630-1713), prawie cała biblioteka szkoły (wtedy Gymnasium Regium Carolinum) spłonęła. Istnieje także prawdopodobieństwo, że w 1666 r. egzemplarze biblioteki kapitulnej trafiły do księgozbioru szwedzkiej królowej Krystyny. Do kolejnego rozproszenia kolekcji kamieńskiej doszło w XIX w. Po kasacie, tym razem kapituły luterańskiej (1810), część zbiorów trafiła podobno do Königliche Bibliothek zu Berlin (Królewskiej Biblioteki w Berlinie) oraz znów na szczeciński zamek, a następnie do Königliches und Stadt-Gymnasium (od 1869 r. Marienstifts-Gymnasium). Prace nad zbiorem umieszczonym w szczecińskim gimnazjum podjął wtedy historyk i bibliotekarz Hugo Lemcke (1835-1925), który najstarszą część oznaczył sygnaturami (*Cam.Cod*. – kodeksy, *Cam. Imp*. – inkunabuły) oraz opracował katalog 41 rękopiśmiennych kodeksów kamieńskich (*Die Handschriften der ehemaligen Camminer Dombiblitek*, W: *Königlisches Mareinstifts-Gymansium zu Stettin*, red. G. Wieder, Stettin 1879). W 1914 r. zabytkowe zbiory biblioteczne gimnazjum przekazano do Stadtbibliothek w Szczecinie (obecna Książnica Pomorska). W tym czasie szkoła sprzedała Królewskiej Bibliotece w Berlinie (*Königliche Bibliotek zu Berlin*) dwa inkunabuły - *Missale Caminense* i *Breviarum Caminense*. Natomiast kamieńskie archiwalia w 1818 r przekazano do Provinzialarchiv für Pommern in Stettin (obecnie Archiwum Państwowe w Szczecinie). Za: M. Wehrmann, *Geschichte der Bibliotek des Marienstifts-Gymnasiums in Stettin*. „Baltische Studien" 1894, AF, Jg. 44, s. 206, 221; *Jahresbericht der Stadtbibliothek*. Stettin 1914, s. 2-3; S. Dąbrowski, *Katalog starych druków*…, s. 55-60; G. Wejman, *Historia archiwum i biblioteki*…, s. 13-37; U. Szajko, *Główne źródło do rekonstrukcji biblioteki książęcej w Szczecinie*, W: *Biblioteka książąt Pomorza Zachodniego: katalog*. Szczecin 1995, s. 10; A. Michalska, *Inkunabuły bibliotek Pomorza Zachodniego i ich powojenne losy*, W: [*Materiały z konferencji „Księgozbiory rozproszone: losy księgozbiorów historycznych po II wojnie światowej", Muzeum w Malborku, 19.10 2012*] (w druku); A. Borysowska, *Kodeksy rękopiśmienne dawnej biblioteki kapitulnej w Kamieniu Pomorskim: ich burzliwe losy i zmienne funkcje*. „Bibliotheca Nostra" 2015 (w druku).

29 Ich autorami byli: Gwidon Chmurzyński (maszynopis zaginiony), Michał Chorzępa (maszynopis, omawiający historię powstania zasobu, zaginiony), ks. Roman Kostynowicz – uporządkował zbiór według zachowanego wykazu ksiąg (!); Stanisław Dąbrowski – sporządził w latach 80-tych katalog kartkowy, jego wersja drukowana opracowana przez ks. Zdzisława Leca ukazała się w 2005 r., zob. G. Wejman, *Historia archiwum i biblioteki*…, s. 31-32.

30 Brak oznaczeń proweniencyjnych w księgozbiorze kamieńskim utrudnia prześledzenie losów jego rozproszenia.

granicą: 2 – Königliche Bibliothek zu Berlin), inkunabuły (zachowane w Polsce: 21 – Archiwum Archidiecezjalne, 12 – Książnica Pomorska w Szczecinie, 3 – Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu), druki XVI-XVIII w. (zachowane w Polsce: 475 – Archiwum Archidiecezjalne w Szczecinie[31]). Były to dzieła scholastyczne, teksty klasyków rzymskich, z zakresu prawa kanonicznego, kaznodziejstwa i liturgii (głównie dotyczące dysput teologicznych między katolikami a protestantami)[32].

### Koszalin – Heimatmuseum Köslin

Z muzealnej ankiety z 1938 r. wynika, że biblioteka Muzeum w Koszalinie była średnio zasobna, posiadała jedynie 550 wol. W ankiecie nie wspomniano o starych drukach. Z przedwojennych doniesień w lokalnej prasie wynika jednak, że znajdowały się one w Muzeum. Wśród autorów wymieniano uczonych istotnych dla historiografii Pomorza – Alberta Kranza (1448-1517), Daniela Cramera (1568-1637), Johannesa Micraeliusa (1597-1658)[33].

### Stargard Szczeciński – Stadtmuseum Stargard in Pommern

Biblioteka muzealna była jedną z zasobniejszych na obszarze Pomorza Zachodniego (1160 Bd. w 1938 r.). We fragmencie ankiety dotyczącym muzealnych zbiorów rękopiśmiennych i druków zaznaczono, że Muzeum posiadało „Bucheinbände", czyli cenne oprawy[34]. Przypuszczać można, że w tej grupie muzealiów mogły znajdować się stare druki. Brak jest jednak informacji o ewentualnej zwartości kolekcji.

### Szczecin – Stadtmuseum Stettin

Kolekcja starych druków szczecińskiego muzeum tworzona była jeszcze za czasów Pommersches Museum (Muzeum Pomorskie)[35], przy którym pod koniec 1866 r. utworzono bibliotekę. Gromadzenie starych druków zapoczątkowały dary założycieli Muzeum[36]. Wśród autorów przekazanych druków wymieniano: Johannesa Micraeliusa, Christiana F. Wutstracka, Alberata Kranza, Albrechta G. Schwartza. W zbiorze były również inkunabuły. W 1910 r. sześć inkunabułów z muzealnej biblioteki zostało przekazanych do Stad-

31 XVI w. – 198 druków, XVII w. – 168, XVII w. – 119, zob. S. Dąbrowski, *Katalog starych druków*…, s. 33.

32 G. Wejman, *Historia archiwum i biblioteki*…, s. 37.

33 J. Kosman, *Z dziejów bibliotek*…, s. 91; za: „Unsere Heimat. Beilage zur Kosliner Zeitung" 1929, 21, s. 4.

34 *Fragebogen*…, ADA MNS sygn. 1989.

35 W 1864 r. powołali je członkowie Entomologischer Verein *zu* Stettin (Towarzystwa Entomologicznego) jako towarzystwo muzealne, którego celem było tworzenie kolekcji przyrodniczo-artystycznej oraz jej ekspozycja. Do 1913 r. Pommersches Museum nie posiadało stałej siedziby. Za: P. Laubunger, *Geschichte der im Eigentum...*, s. 172; M. Szukała, *Powstanie i działalność Towarzystwa Historii*…, s. 103.

36 Radca prawny Emil Friedrich Pitzschky ofiarował muzealnej bibliotece 275 tomów własnego księgozbioru, w tym wiele starych druków. W 1892 r. Heinrich Dohrn przekazał przyrodniczą bibliotekę ojca, Carla Augusta Dohrna, której wartość wyceniono na 40 tyś. marek. Za: *Verzeichnis der Sammlungen des Pommerschen Museums in Stettin.* Stettin 1866; P. Laubunger, *Geschichte der im Eigentum...*, s. 172; *Dzieje Szczecina 1806-1945*, red. B. Wachowiak. Szczecin 1994, s. 515; J. Kosman, *Biblioteki szczecińskie w XIX i na początku XX wieku: próba charakterystyki na wybranych przykładach.* „Przegląd Zachodniopomorski" 2004, t. 19, z. 3, s. 43; B. Kozińska, *Szczecińskie Muzeum wczoraj*…, s. 95-96.

tbibliothek der Stadt Stettin[37] (obecnie Książnica Pomorska w Szczecinie)[38]. W 1913 r. muzealia wraz z biblioteką Pommersches Museum umieszczono w Museum der Stadt Stettin (Muzeum Miasta). Ekspozycję Muzeum zbudowano na bazie licznych, dotąd rozproszonych miejskich zbiorów, którym niekiedy towarzyszyły księgozbiory. W obecnym zasobie starych druków biblioteki muzealnej znajduje się jedynie czternaście druków z proweniencjami rodzimego Muzeum (pieczątki: „Museum Stettin", „Pommersches Museum") oraz księgozbiorów z nim powiązanych (pieczątki: „Bibliothek der Gesellschaft für Pom. Geschichte u. Altertumskunde in Stettin", „Nautische Gesellschaft Stettin", „Städtisches Naturwissenschaftliche Bibliothek Stettin" – z dopiskiem na grzbietach „Dohrn", „Aus der Handbibliothek der Stadtischen Kupferstich Sammlung zu Stettin"). Domyślać się można, że szczecińska kolekcja starych druków składała się z dzieł dotyczących historii, przyrody, geografii i sztuki. Zawierała również liczne *pomeranica*.

### Szczecinek – Kreisheimatmuseum Neustettin

Szczecinecka biblioteka muzealna miała charakter podręczny (50 Bd. w 1938 r.). Pojedyncze egzemplarze starych druków mogły być elementami ekspozycji. W ankiecie – podobnie jak w Stargardzie – zaznaczono, że Muzeum posiada „Bucheinbände"[39].

### Trzebiatów – Kreisheimatmuseum Treptow/Rega

Kolekcję starych druków tworzyło „kilka"[40] egzemplarzy druków z XVI-XVIII w. Wśród nich znajdowały się głównie dzieła o tematyce religijnej, w tym takie cymelia jak wydana przez księcia pomorskiego Bogusława XIII i napisana plattdeutschem *Biblia Bardowska* (Barth 1588 r.), czy bogato zdobiona drzeworytami *Biblia „Saksońska"* (Lüneburg 1664 r.). Ponadto kolekcja zawierała pozycje dotyczące regionalnej historii, dzieła naukowe z różnych dziedzin, a także zbiory kartograficzne jak np. atlas Johanna Baptisty Homanna *Catalogus mapparum astronomicarum et geographicarum* (Nürnberg 1790)[41].

### Wierzbno – Heimatmuseum

Wierzbno jest obecnie wsią koło Pyrzyc. Jednak w XIII w. była to osada z prawami miejskimi i dworem biskupa kamieńskiego, położona na szlaku handlowym, od 1321 r. własność cystersów z Kołbacza. W XVIII w. na skutek zniszczeń została pozbawiona praw

37 A. Michalska, *Inkunabuły bibliotek Pomorza Zachodniego*…; zob. też: F. Weber, *Die Inkunabel der Stettiner Stadtbibliothek*. „Baltische Studien" 1910, NF, Bd. 14, s. 149-168.

38 Muzealna Biblioteka przekazała do Stadtbibliothek dużą pulę księgozbioru (7120 wol.) już w 1902 r. Być może już wtedy trafiły do niej stare druki, zob. P. Laubunger, *Geschichte der im Eigentum*..., s. 149. obecnym zasobie starych druków Książnicy Pomorskiej w Szczecinie znajduje się 75 druków z pieczątkami Pommersches Museum.

39 *Fragebogen*…, ADA MNS sygn. 1987.

40 I. Skrzypek, *Zarys dziejów kolekcjonerstwa*…, s. 145.

41 J. Kosman, *Z dziejów bibliotek*…, s. 91. Za: J. Malotki, *Das Kreis-Heimatmuseum in Treptow-Rega*. „Greifenberger Heimatkalender für den Kreis Greifenberg in Pommern" 1933, s. 24.

miejskich. Muzeum Wiejskie w Wierzbnie, umiejscowione w kościelnej wieży, gromadziło pozostałości po dawnej świetności tego miejsca. Eksponowano w nim zabytki archeologiczne, broń, narzędzia oraz stare druki. Nieznana jest liczba prezentowanych druków. W kwestii ich proweniencji można przypuszczać, że stanowiły pozostałość po cystersach.

Uszczegółowienie informacji na temat przedwojennych kolekcji starych druków poszczególnych muzeów Pomorza Zachodniego wymagałoby podjęcia pogłębionych badań nad doniesieniami zachowanymi w lokalnej i branżowej prasie oraz dokumentach archiwalnych poszczególnych instytucji, czy badań proweniencyjnych w instytucjach, do których zachowane po wojnie muzealne księgozbiory zostały przekazane.

## Muzealnictwo Pomorza Zachodniego po 1945 r.

Po II wojnie światowej część terytoriów niemieckich – w tym fragment Prowincji Pomorze – została objęta polską administracją jako Ziemie Odzyskane. Moment tego przejścia był dość dramatyczny dla wszelkich dóbr na tych terenach. Na skutek działań wojennych i powojennych uległy one zniszczeniu, zagrabieniu lub rozproszeniu. Los ten podzieliły również zbiory pomorskich muzeów.

23 marca 1945 r. Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków przekazała Ministerstwu Ziem Zachodnich instrukcję zabezpieczenia zabytków historii sztuki dla formacji Wojsk Polskich wkraczających na tereny „przywrócone" Polsce[42]. Na liście zbiorów do zabezpieczania znalazły się dzieła sztuki, archiwa, muzea wszelkich rodzajów zbiorów, biblioteki, księgozbiory prywatne i kościelne, zabytkowe budowle, wyposażenia obiektów[43]. Zawarta w instrukcji lista instytucji wskazanych do zabezpieczenia na Pomorzu[44] zawiera jedynie dziesięć miejscowości znajdujących się obecnie na terenie województwa zachodniopomorskiego. Była to jedna trzecia placówek, które funkcjonowały tu przed wojną. Wśród nich znalazły się muzea w: Bobolicach – Kreisheimatmuseum, Kamieniu Pomorskim – Museum; Gryfinie – Kreismuseum, Kołobrzegu – Kolberger Museum, Pyrzycach – Kreisheimatmuseum, Resku – Stadtisches Museum, Szczecinie – Provinzialmuseum, Stadtisches Museum, Stargardzie Szczecińskim – Marienkirche ze zbiorem starożytności oraz Wierzbnie – Heimatmuseum[45]. Niezależnie od wykazu zadaniem wojska było wynajdywanie i zabezpieczanie na miejscu lub w punktach zbiorczych wszelkich zbiorów sztuki, archiwów i księgozbiorów.

Chaos tamtego okresu spowodował, że starty w muzealnictwie Pomorza Zachodniego oszacować można na osiemdziesiąt procent zasobów. Bezpośrednio po wojnie

42 Tereny „przywrócone" Polsce obejmowały ziemie między granicą zachodnią Polski w 1939 r., a rzekami Odrą i Nysą Łużycką oraz granicą Czecho-Słowacji. *Dokumenty: Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków, Warszawa 23.03.945*, W: *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Z. Mazur. (Ziemie Zachodnie. Studia i Materiały ; 18). Poznań 1997, s. 258.

43 Ibidem, s. 258-259.

44 „Pomorze" w cytowanej instrukcji obejmowało trzynaście miejscowości z obszaru „Okręg III - Pomorze Zachodnie", ustanowionego 14.03.1945 r. przez Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej. *Województwo Szczecińskie* [online]. Dostęp [26.11.2013]: http://pl.wikipedia.org/.

45 Nazwy muzeów według wykazu. *Dokumenty: Naczelna Dyrekcja Muzeów*…, s. 264-265.

częściowo ocalały jedynie zbiory muzeów w: Szczecinie, Koszalinie, Darłowie, Białogardzie i Drawsku Pomorskim. Przed wojną muzea te posiadały kolekcje starych druków. Resztki zbiorów z pozostałych muzeów regionalnych początkowo przekazywano do Składnicy Pomorskiej w Szczecinie, a następnie do organizującego się Muzeum Miejskiego w Szczecinie, które pełniło funkcję ochronną wobec zbiorów muzealnych nowo ustanowionego województwa szczecińskiego[46]. W wyniku akcji zabezpieczania Muzeum Miejskie w Szczecinie przejmowało również pozostałości po muzealnych księgozbiorach, w których zdarzały się stare druki[47]. W pierwszych latach powojennych ocalałe zbiory muzealne oraz muzealne księgozbiory przejmowane lub przekazywane były również przez różne instytucje z głębi Polski[48].

Na obecny stan muzealnych zasobów bibliotecznych na Pomorzu Zachodnim miała wpływ również organizacja Zbiornic Księgozbiorów Zabezpieczonych[49]. Na terenie Pomorza Zachodniego działało pięć Zbiornic Księgozbiorów Zabezpieczonych. Dwa magazyny-sortownie mieściły się w Muzeum Miasta w Szczecinie oraz Muzeum w Koszalinie. Z jednej strony była to szansa dla tych placówek, żeby zatrzymać niektóre księgozbiory dla siebie – tak stało się w przypadku szczecińskiego Muzeum[50] – z drugiej jednak strony zastane w 1945 r. księgozbiory muzealne stały się również przedmiotem segregacji, repartycji i wydania instytucjom w głębi Polski.

46 I. Skrzypek, *Zarys dziejów kolekcjonerstwa…*, s. 146.

47 [A. Majerska, *Sprawozdanie z delegacji Kustosza Działu Historii i Sztuki Muzeum Miejskiego w dniach 20-24.10.1947, pismo z dnia 27.10.1947*]. APS, zespół: *Muzeum Narodowe w Szczecinie*, sygn. 493, teka 2, k. 58.

48 W przypadku Muzeum Miejskiego w Szczecinie wiadomo, że w latach 1945-1948 muzealia przyrodnicze wraz z księgozbiorem zostały przekazane trzem instytucjom: Państwowemu Muzeum Zoologicznemu w Warszawie, Zakładowi Botaniki Uniwersytetu Warszawskiego oraz Uniwersytetowi Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Ponadto w zamian za książki z odziedziczonych niemieckich księgozbiorów, zakwalifikowane jako niepotrzebne lub dublety, wśród których były również inkunabuły i stare druki, pozyskiwano ogromnie pożądane książki polskie. W latach 1948-1949 na tych zasadach dokonano wymiany z Polską Akademią Umiejętności w Krakowie, Biblioteką Uniwersytecką w Poznaniu oraz Warszawskim Towarzystwem Naukowym i Państwowym Muzeum Archeologicznym. Za: [L. Krzekotowski, *Sprawozdanie wstępne z 1.08.-22.09. 1945, pismo z 22.11.1945*], APS, zespół: *Muzeum Narodowe w Szczecinie*, sygn. 493, teka 2, k. 2-3; [L. Krzekotowski, *Sprawozdanie Muzeum za miesiąc luty 1946*], APS, zespół: *Muzeum Narodowe w Szczecinie*, sygn. 493, teka 1, k. 50; [L. Krzekotowski, *Pismo do Wydziału Oświaty, Kultury i Sztuki Zarządu Miasta Szczecina z 12.09.1946*], APS, zespół: *Muzeum Narodowe w Szczecinie*, sygn. 493, teka 1, k. 61. [L. Krzekotowski, *Sprawozdanie z działalności Muzeum Miejskiego za maj 1948 z 25.09.1948*], APS, zespół: *Muzeum Narodowe w Szczecinie*, sygn. 493, teka 1, k. 95; [*Organizowanie i funkcjonowanie BMPZ 1948-1956 - korespondencja A. Majerskiej*], APS, zespół: *Muzeum Narodowe w Szczecinie*, sygn. 493, teka 193; M. Kurzyńska, *Powojenne losy Biblioteki Muzeum Narodowego w Szczecinie jako jedno ze świadectw perturbacji poniemieckich księgozbiorów na Ziemiach Odzyskanych,* [w:] *Księgozbiory rozproszone...* (w druku).

49 Na terenie Pomorza Zachodniego akcja zabezpieczania księgozbiorów rozpoczęła się najpóźniej z całej Polski. Dopiero latem 1945 r. Kuratorium Okręgu Szczecińskiego powołało Komisję Opieki nad Książkami (lipiec 1945-maj 1947), której działania koordynowane były przez krakowską Delegaturę Ministerstwa Oświaty Do Zabezpieczania Księgozbiorów Opuszczonych i Porzuconych na Ziemiach Zachodnich, przekształconej następnie w Zbiornicę Księgozbiorów Zabezpieczonych (maj 1947-marzec 1950). R. Nowicki, *Rezultaty działalności Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Szczecinie w latach 1947-1950*. „Roczniki Biblioteczne" 2007, r. 51, s. 171, 174-175, 177.

50 Muzeum Miejskie w Szczecinie dzięki Zbiornicy uzyskało: w 1945 r. zbiór starych druków Kościoła Kolegiackiego (Marienkirche); w 1948 r. książki z Wojewódzkiej Składnicy Książek Poniemieckich w Stargardzie; w 1949 dużą pulę książek z zakresu prehistorii, nauk przyrodniczych, historii, sztuki i innych dziedzin, wśród których na pewno znajdowały się stare druki. Za: [*Korespondencja Ministerstwa Kultury i Sztuki z Muzeum Miejskim z 17.12.1945*], APS, zespół: *Muzeum Narodowe w Szczecinie*, sygn. 493, teka 1, k. 47; [*Organizowanie i funkcjonowanie BMPZ 1948-1956, pismo nr 49 z dnia 9.07.1948*], APS, zespół: *Muzeum Narodowe w Szczecinie*, sygn. 493, teka 193; [*Korespondencja Ministerstwa Oświaty z Muzeum Pomorza Zachodniego z dnia 24.10.1949*], APS, zespół: *Muzeum Narodowe w Szczecinie*, sygn. 493, teka 6; M. Kurzyńska, *Powojenne losy Biblioteki Muzeum…* (w druku).

Kolejnym czynnikiem wpływającym na obecny stan muzealnych zasobów bibliotecznych na Pomorzu Zachodnim były również zmiany w muzealnictwie, które zaszły na przełomie lat 50. i 60. Przeprowadzono wtedy akcję uzupełniania muzeów centralnych i okręgowych zbiorami muzeów regionalnych oraz specjalizację muzeów regionalnych[51]. Wiązało się to z przemieszczaniem zbiorów muzealnych – w tym księgozbiorów – z placówki do placówki. W niektórych przypadkach doprowadziło to nawet do likwidacji niektórych muzeów. Los taki dotknął – wspomniane już – muzea w Białogardzie (lata działalności: 1924–1945; 1945–1952)[52] i Drawsku Pomorskim (lata działalności: 1924-1945; 1946-1965)[53]. Przed wojną i w pierwszych latach powojennych (bo wojnę przetrwały) wymieniane były jako jedne z najzasobniejszych na Pomorzu Zachodnim.

W ostatnich latach Pomorze Zachodnie przeżywa rozkwit kulturalny podobny do tego z początku XX w. U podłoża tych zmian leżą, podobnie jak wtedy, przemiany tożsamościowe, jednak tym razem zachodzące wśród Polaków, którzy zasiedlili Pomorze Zachodnie po 1945 r. Wpłynęły na to dwa czynniki: upływ czasu pozwolił na nabranie dystansu do niemieckiej przeszłości tych ziem, a demokratyzacja rzeczywistości społecznej wyzwoliła proces aktywizacji społeczności lokalnych, które zaczęły interesować się przeszłością swojej „małej ojczyzny". Powstaje wiele stowarzyszeń zajmujących się historią regionu, do życia powoływane są także nowe placówki muzealne.

Obecnie na terenie woj. zachodniopomorskiego funkcjonuje trzydzieści siedem różnego rodzaju muzeów, z tego piętnaście placówek to muzea w sensie ustawy o muzeach z 1996 r. Pozostałe „muzea" są przeważnie zbiorami zabytków przy różnych instytucjach. Ze wszystkich placówek, jedynie trzy stanowią kontynuację muzeów przedwojennych, choć ich zbiory w znacznym stopniu nie zachowały się, a to co z nich pozostało uległo reorganizacji. Są to: Zamek Książąt Pomorskich – Muzeum w Darłowie[54], Muzeum w Koszalinie[55], Muzeum Narodowe w Szczecinie[56].

## Biblioteki w muzeach Pomorza Zachodniego po 1945 r.

Obecnie w muzeach Pomorza Zachodniego przeważają księgozbiory podręczne. Jedynie w siedmiu z nich funkcjonują biblioteki, udostępniające zbiory osobom z zewnątrz. Są to muzea w Darłowie, Kołobrzegu, Koszalinie, Myśliborzu, Stargardzie Szczecińskim,

51 I. Skrzypek, *Z dziejów Muzeum w Darłowie*. „Muzealnictwo" 2000, nr 42, s. 113.

52 Wśród instytucji, do których trafiły zbiory białogardzkie wymienia się: Muzeum Miejskie w Szczecinie i Toruniu, Muzeum Ziemi w Warszawie, oraz muzea Krakowa i Łodzi, zob. I. Skrzypek, *Z historii Muzeum w Białogardzie*. „Muzealnictwo" 1996, nr 38, s. 43.

53 Po 1965 r. zbiory drawskie przeniesiono głównie do muzeów w Szczecinie i Koszalinie. Muzealna biblioteka składała się z publikacji z zakresu sztuki, kultury i rzemiosła. I. Skrzypek, *Zarys dziejów kolekcjonerstwa …*, s. 53.

54 Kreisheimatmuseum Rügenwalde 1923-1945, Muzeum Powiatowe 1945-1952, Muzeum w Darłowie 1952-1993, Zamek Książąt Pomorskich – Muzeum w Darłowie 1993-.

55 Heimatmuseum Köslin 1919-1945, Muzeum Miejskie 1947-1964, Muzeum Okręgowe Pomorza Środkowego 1964-1969, Muzeum Archeologiczne – Oddział Muzeum Okręgowego Pomorza Środkowego w Słupsku, 1965-1971, Muzeum Archeologiczno-Historyczne 1972-2000, Muzeum w Koszalinie 2000-.

56 W Szczecinie: Stadtmuseum 1913-1945 i Provinzialmuseum Pommerscher Altertümer 1928-1934 / Pommersches Landesmuseum 1934-1945, Muzeum Miejskie 1945-1950 i Muzeum Morskie 1946-1950, połączone w Muzeum Pomorza Zachodniego 1950-1970, Muzeum Narodowe 1970-.

Szczecinie (Muzeum Narodowe) i Szczecinku. W trzech przypadkach biblioteka nie jest wydzielona w strukturze organizacyjnej danego muzeum. Dotyczy to placówek w Darłowie, Myśliborzu i Szczecinku. W sześciu bibliotekach muzealnych znajdują się kolekcje starych druków. Pochwalić się nimi mogą muzea w Darłowie, Kołobrzegu, Koszalinie, Stargardzie Szczecińskim, Szczecinie (Muzeum Narodowe) i Szczecinku.

## Stare druki w bibliotekach muzeów Pomorza Zachodniego po 1945 r.

Poniżej zaprezentowana zostanie charakterystyka kolekcji starych druków bibliotek muzeów Pomorza Zachodniego dokonana na podstawie ankiety przeprowadzonej w 2013 r. Celem ankiety było zbadanie poszczególnych kolekcji starych druków pod kątem ich stanu zachowania po II wojnie światowej, opracowania i popularyzacji. Przedmiotem analizy był: aktualny stan liczbowy poszczególnych kolekcji, liczba druków odziedziczonych po przedwojennym zbiorze, występowanie starych druków w zbiorze pozabibliotecznym muzeów, zakres geograficzno-tematyczny poszczególnych kolekcji oraz stan opracowania, informacji i ochrony poszczególnych kolekcji.

## Stan liczbowy kolekcji

Biblioteki muzealne najzasobniejsze w stare druki to: Szczecin (577)[57], Darłowo (157), Szczecinek (141), Stargard Szczeciński (107). Najmniejsze kolekcje posiadają muzea w Kołobrzegu (19) i Koszalinie (7)[58]. Żadna muzealna biblioteka nie ma druków XV-wiecznych. Druki XVI-wieczne występują również stosunkowo rzadko. Najwięcej druków z tego okresu ma Szczecin (28) i Darłowo (10). We wszystkich kolekcjach zdecydowanie najwięcej jest druków późniejszych, z przewagą druków XVIII-wiecznych. I w tym przypadku przodują kolekcje ze Szczecina, Darłowa i Stargardu Szczecińskiego. W charakterystyce kolekcji szczecineckiej w ankiecie dla druków XVII– XVIII wiecznych podano wspólną wartość (128).

57 W latach 1959 i 1963 biblioteka szczecińskiego Muzeum na skutek selekcji księgozbioru przekazała WiMBP w Szczecinie (obecnie Książnica Pomorska) 1700 wol. starych druków, stanowiących dublety lub dzieła tematycznie nie mieszczące się w kręgu zainteresowania Muzeum, a uzyskanych w wyniku powojennej akcji zabezpieczania księgozbiorów. Były to głównie *pomeranica* z Biblioteki Kościoła Mariackiego w Stargardzie, wśród których znajdowało się również 11 inkunabułów i 2 rękopisy. Za: [E. Śledzińska, *Pismo do WiMBP z dnia 30.01.1963*], APS, zespół: *Muzeum Narodowe w Szczecinie*, sygn. 493, teka 142, k. 46; [*Sprawozdawczość Oddziału Starych Druków z lat 1955-1998*], ASSD KP (Archiwum Sekcji Starych Druków Książnicy Pomorskiej), sygn. 312 (maszynopis); [*Dokumenty przekazania Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczecinie starych druków z Biblioteki Muzeum Pomorza Zachodniego z lat 1960, 1963*], AB MNS (Archiwum Biblioteki Muzeum Narodowego w Szczecinie) (maszynopisy); M. Kurzyńska, *Kolekcja starych druków…,* s. 23. Zob. też przyp. 48, 50.

58 Koszalińskie Muzeum było jednym z tych, którego zbiory ocalały po wojnie. Mieściła się w nim Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych. Oznacza to, że trafiały do niego księgozbiory z różnych okolicznych źródeł. Oczywiście część z nich mogła zostać przekazana w pierwszych latach powojennych do Muzeum Miejskiego w Szczecinie lub w inne miejsca. Jednak pewne fakty wskazują na to, że koszalińska muzealna kolekcja starych druków musiała być większa niż obecnie. W 1969 r., kiedy Muzeum w Koszalinie straciło status Muzeum Okręgowego Pomorza Środkowego na rzecz Słupska i zostało zreorganizowane ze względu na akcję specjalizacji muzeów, do Słupska przekazano oprócz zbiorów muzealnych także księgozbiór zawierający stare druki. Informacja ta wymaga potwierdzenia w dokumentach archiwalnych obydwu instytucji. Z. Gręźlikowski, *Sprawozdanie z działalności Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku w 1965 r.* „Materiały Zachodniopomorskie" 1965, t. 11, s. 956.

**Tabela 2. Stan ilościowy kolekcji starych druków w bibliotekach muzeów Pomorza Zachodniego (na 31.12.2012)**

| | Darłowo | Koło-brzeg | Koszalin | Star-gard | Szcze-cin | Szczecinek |
|---|---|---|---|---|---|---|
| stan na 31.12.2012 r. | 157 tyt. | 19 tyt. | 7 tyt. | 107 tyt. | 577 tyt. | 141 tyt. |
| XV | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 |
| XVI | 10 | 0 | 0 | 3 | 28 | 128 mów pogrzebowych z XVI-XVII w. |
| XVII | 34 | 14 | 2 | 43 | 184 | |
| XVIII | 113 | 15 | 5 | 61 | 365 | 11 |

**Źródło: opracowanie własne**

## Gromadzenie kolekcji

Biblioteka, która odziedziczyła największy przedwojenny zasób starych druków znajduje się w Muzeum w Darłowie. Z 157 druków z obecnej kolekcji, aż 143 druki zachowały się z dawnego zasobu. W szczecińskim zbiorze zachowało się jedynie 14 druków z proweniencjami rodzimych muzeów oraz księgozbiorów z nimi powiązanych. Kolekcje pozostałych muzeów powstały po 1945 r. (dotyczy to Kołobrzegu), albo też obecnym opiekunom zbioru nie jest znana historia znalezienia się starych druków w zasobie biblioteki (dotyczy to Koszalina, Stargardu Szczecińskiego, Szczecinka).

**Tabela 3. Gromadzenie zasobów starych druków w bibliotekach muzeów Pomorza Zachodniego**.

| | Darłowo | Kołobrzeg | **Koszalin** | Stargard | Szczecin | Szczecinek |
|---|---|---|---|---|---|---|
| stan na 31.12.2012 r. | 157 tyt. | 19 tyt. | 7 tyt. | 105 tyt. | 577 tyt. | 141 tyt. |
| przed 1945 r. | 143 | 0 | 0 | nw | 14 | nw |
| po 1945 r. | 14 | 19 | 7 | nw | 563 | nw |

nw – nie wiadomo.

**Źródło: opracowanie własne**

## Stare druki w zbiorze pozabibliotecznym

Pytanie w ankiecie dotyczyło starych druków znajdujących się w muzeach na inwentarzu muzealiów. Wśród muzeów Pomorza Zachodniego posiadających kolekcje starych druków zarejestrowano jeden taki przypadek – Oddział Historii Miasta Muzeum Narodowego w Szczecinie posiada dziewięć druków w zasobie swoich muzealiów[59]. Z wywiadów prowadzonych w sprawie kolekcji starych druków z bibliotekarzami muzealnymi wynika, że wcześniej istniała praktyka umieszczania starych druków na inwentarzu muzealiów.

59 M. Kurzyńska, *Kolekcja starych druków…*, s. 25.

Zarzucono ją jednak przepisując stare druki na inwentarz bibliotek. Istnieje prawdopodobieństwo, że w Muzeach Pomorza Zachodniego nie objętych badaniem, mogą istnieć egzemplarze starych druków posiadające status muzealiów. Ustalenie tego wymaga jednak dalszych kwerend. Obecnie wiadomo o jednym takim przypadku – w niedawno powstałym Muzeum Historii Ziemi Kamieńskiej (2006 r.) znajdują się dwa współoprawne druki *Der Kleine Katechismus Martin Luthers*, (Stargard 1752, 1756), stanowiące depozyt kościelny[60].

**Tabela 4. Stare druki w zbiorach pozabibliotecznych muzeów Pomorza Zachodniego**

| | Darłowo | Kołobrzeg | Koszalin | Stargard | Szczecin | Szczecinek |
|---|---|---|---|---|---|---|
| stan na 31.12.2012 r. | 157 tyt. | 19 tyt. | 7 tyt. | 105 tyt. | 577 tyt. | 141 tyt. |
| jako kolekcja muzealna | 0 | 0 | 0 | 0 | 9 | 0 |

**Źródło: opracowanie własne**

## Zakres geograficzno – tematyczny kolekcji

We wszystkich kolekcjach znajdują się *pomeranica*. Najzasobniejsze pod tym względem są biblioteki: Szczecinka (99 % kolekcji), Stargardu (60 % kolekcji) i Szczecina (40 % kolekcji). Biblioteki muzealne Pomorza Zachodniego nie są zasobne w *polonica*. Najwięcej jest ich w Szczecinie (17 tyt.) i Kołobrzegu (11 z 19 tyt.). W Stargardzie i Koszalinie nie ma tego rodzaju druków, a w Szczecinku jest pojedynczy egzemplarz. W wszystkich przypadkach zostały one zakupione w okresie po 1945 r.

Najszerszy zakres tematyczny kolekcji ma Szczecin i Stargard Szczeciński. Najwęższy (z racji małej objętości kolekcji): Kołobrzeg i Koszalin. Przeważają dzieła historyczne i teologiczne.

**Tabela 5. Zakres geograficzno-tematyczny kolekcji starych druków w bibliotekach muzeów Pomorza Zachodniego**

| | Darłowo | Kołobrzeg | Koszalin | Stargard | Szczecin | Szczecinek |
|---|---|---|---|---|---|---|
| całkowita liczba druków | 157 tyt. | 19 tyt. | 7 tyt. | 107 tyt. | 577 tyt. | 141 tyt. |
| | | | | | | |
| pomeranica | TAK | 8 | TAK | 60 % | 40 % | 140 vol. |
| polonica | TAK | 11 | - | - | 17 tyt. | 1 vol. |
| | | | | | | |
| historia | TAK | TAK | TAK | TAK | TAK | TAK |
| teologia | TAK | - | TAK | TAK | TAK | TAK |
| sztuka | TAK | - | - | TAK | TAK | - |
| medycyna | - | - | - | TAK | TAK | - |

60 Na podstawie korespondencji z B. Bubnowiczem z Muzeum Historii Ziemi Kamieńskiej. Zob. też.: *Ludzie znajdują skarby! Przynoszą je do Muzeum* [online]. Dostęp [22.01.2014]: http://Ikamien.pl

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| inne | • prawo i administracja | - | - | | • prawo i administracja<br>• alchemia<br>• architektura<br>• numizmatyka | - |

**Źródło: opracowanie własne**

## Stan opracowania kolekcji

W zdecydowanej większości biblioteki muzealne mają jedynie katalogi kartkowe starych druków, bez kartotek pomocniczych (drukarzy, proweniencji, ikonografii). Biblioteka stargardzkiego Muzeum nie ma katalogu starych druków, dysponuje inwentarzem druków oraz katalogiem 46 jednostek[61]. Muzeum w Darłowie, jako jedyne spośród badanych palcówek, prezentuje swoje druki w bibliotece cyfrowej (40 tyt.). Co ciekawe nie jest to Zachodniopomorska Biblioteka Cyfrowa (centralna biblioteka cyfrowa woj. zachodniopomorskiego), tylko Bałtycka Biblioteka Cyfrowa (regionalna biblioteka cyfrowa Pomorza)[62].

**Tabela 6. Stan opracowania kolekcji starych druków w bibliotekach muzeów Pomorza Zachodniego**

| | Darłowo | | Kołobrzeg | Koszalin | Stargard | Szczecin | Szczecinek |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| katalog kartkowy | TAK | | TAK | TAK | NIE | TAK | TAK |
| katalog elektroniczny | NIE | | NIE | NIE | NIE | NIE | NIE |
| kartoteki pomocnicze | NIE | | NIE | NIE | NIE | NIE | NIE |
| w bibliotece cyfrowej | Bałtycka Biblioteka Cyfrowa | 40 | NIE | NIE | NIE | NIE | NIE |

**Źródło: opracowanie własne**

61 Jego omówienie nastąpi w następnym punkcie analizy.

62 Jak dotąd biblioteki muzealne Pomorza Zachodniego nie były brane pod uwagę w budowaniu zasobu Zachodniopomorskiej Biblioteki Cyfrowej, co może prowadzić do konkluzji, że nie są postrzegane przez organizatorów ZBC, jako depozytariusze interesujących pod względem historycznym zasobów. Częściowo, oczywiście, same sobie są winne takiego stanu rzeczy, ponieważ – jak się okaże w następnym punkcie prezentowanej analizy – słabo popularyzują informacje o własnych księgozbiorach i nie funkcjonują w świadomości lokalnego środowiska naukowego (przykładem tego ostatniego jest np. brak wzmianek o kolekcji szczecińskiego Muzeum w opracowaniach rejestrujących zasoby starych druków w Szczecinie: S. Siadkowski, *Szczecińskie druki XVI wieku: próba bibliografii*. Szczecin 1978; E. Tomczyńska, *Stare druki i ich opracowanie w bibliotekach szczecińskich*, W: *Zbiory specjalne i regionalia w polskich bibliotekach naukowych i publicznych*, pod red. R. Gazińskiego. Szczecin 2010, s. 181-192. Organizatorzy Bałtyckiej Biblioteki Cyfrowej dostrzegli potencjał muzealnych zasobów bibliotecznych, zabiegają o ich digitalizację i udostępnienie. Muzeum darłowskie umieściło w BBC już 40 starych druków i planuje cyfryzację następnych, natomiast muzea koszalińskie i szczecineckie udostępniają przedwojenne publikacje i zbiory specjalne dotyczące regionu.

## Stan informacji o kolekcjach

Badanie stanu rozpowszechnienia informacji o kolekcjach starych druków przez poszczególne placówki muzealne przeprowadzono w oparciu o dane dotyczące następujących kwestii: obecność kart druków w Centralnym Katalogu Starych Druków Biblioteki Narodowej, informacja o kolekcji w *Informatorze o Bibliotekach w Polsce* Biblioteki Narodowej, istnienie opracowań na temat kolekcji oraz upublicznionych informacji o pojedynczych jej egzemplarzach, istnienie informacji o kolekcji na stronie internetowej danego Muzeum oraz prezentacja druków na wystawach organizowanych przez rodzime muzea.

Karty druków do Centralnego Katalogu Starych Druków Biblioteki Narodowej przesłały wszystkie biblioteki muzealne, oprócz Kołobrzegu[63]. W większości przypadków odnotowana jest w nim całość kolekcji[64]. Wyjątkiem jest kolekcja stargardzka, z której jedynie 46 druków posiada karty w CKSD.

W *Informatorze o Bibliotekach w Polsce* Biblioteki Narodowej odnotowane są cztery biblioteki muzealne brane pod uwagę w badaniu – Darłowa, Kołobrzegu, Koszalina i Szczecina. Wśród informacji o rodzaju i liczbie muzealnych zasobów bibliotecznych, podanych przez te placówki, znajdują się dane dotyczące starych druków. Informator nie rejestruje bibliotek muzealnych w Stargardzie[65] i Szczecinku.

Opracowania na temat kolekcji starych druków zostały przygotowane jedynie w Szczecinie i Stargardzie. Upublicznione omówienia na temat szczecińskiej kolekcji to publikacje z ostatnich dwóch lat[66]. Wcześniej publikowane były jedynie lapidarne wzmianki na ten temat w sprawozdaniach z działalności Biblioteki, ukazujących się w roczniku muzealnym „Materiały Zachodniopomorskie" lub przy okazji ogólnych omówień dotyczących Biblioteki MNS. W przypadku kolekcji stargardzkiej opracowanie na temat kolekcji starych druków ma charakter roboczy i posiada formę dokumentu niepublikowanego (wydruk oprawny i wersja elektroniczna), przygotowanego w 1998 r. przez Marcina Majewskiego – obecnego dyrektora Muzeum Archeologicznego-Historycznego w Stargardzie Szczecińskim. Jego *Katalog starych druków w zbiorach Muzeum w Stargardzie Szczecińskim XVI-XVIII w.* zawiera opisy bibliograficzne wraz z charakterystyką czterdziestu sześciu starych druków, indeksy (drukarze/księgarze/wydawcy; ilustratorzy; proweniencje), przyczynek do historii bibliotek stargardzkich oraz opisową charakterystykę kolekcji.

---

63 Na podstawie kwerendy przeprowadzonej w Bibliotece Narodowej w listopadzie 2013 r.

64 BN nie prowadzi statystki liczby druków zarejestrowanych w CKSD przez dane instytucje, a obecni opiekunowie bibliotek muzealnych zazwyczaj nie wiedzą, czy całość kolekcji jest odnotowana w centralnym katalogu, ponieważ rejestracja nastąpiła nie za ich kadencji.

65 Biblioteka Muzeum Archeologicznego-Historycznego w Stargardzie Szczecińskim przed badaniem przesłała formularz zgłoszeniowy do *Informatora o bibliotekach w Polsce*, jednak jeszcze w grudniu 2013 r. *Informator...* nie został uzupełniony.

66 Bibliografia do kolekcji starych druków Biblioteki Muzeum Narodowego w Szczecinie: M. Kurzyńska, *Biblioteka Muzeum Narodowego w Szczecinie – burzliwe losy budowania księgozbioru*. „Bibliotekarz Zachodniopomorski" 2011, nr 3, s. 83-97; M. Kurzyńska, *Kolekcja starych druków…*, s. 22-25; M. Kurzyńska, *Kerchen-Ordeninge im Lande tho Pamern*, *Wittenberg 1563 [nota katalogowa]*, W: *Złoty wiek Pomorza: sztuka na dworze książąt pomorskich w XVI i XVII*., red. R. Makała. Szczecin 2013, s. 374-376; M. Kurzyńska, *Paul Friedeborn, Historische Beschreibung der Stadt Alten Stettin in Pommern*, *Alten Stettin 1613 [nota katalogowa]*, [W:] *Złoty wiek Pomorza…*, s. 377-379; M. Kurzyńska, *Powojenne losy Biblioteki Muzeum…* (w druku).

Z pośród bibliotek muzealnych objętych badaniem jedynie trzy umieściły informację o kolekcjach starych druków na stronie internetowej macierzystego muzeum: Szczecin, Stargard i Kołobrzeg. W dwóch przypadkach (Darłowo i Szczecinek) brak takiej informacji podyktowany jest tym, że biblioteki nie są wydzielone w strukturze organizacyjnej Muzeum, w związku z czym nie posiadają osobnej zakładki na muzealnych stronach WWW. W Koszalinie zakładka biblioteki znajduje się na stronie Muzeum, ale nie ma w nim wzmianki o kolekcji starych druków.

Jedynie w trzech przypadkach pojedyncze egzemplarze kolekcji starych druków bibliotek muzealnych objętych badaniem doczekały się upublicznionej informacji: w Szczecinie[67] i Stargardzie[68] (noty w katalogach wystaw) oraz w Darłowie (informacja o druku na profilu Muzeum na facebooku).

Pojedyncze egzemplarze druków z prawie wszystkich kolekcji (oprócz Kołobrzegu) były lub są aktualnie prezentowane na wystawach muzealnych.

**Tabela 7. Stan informacji o kolekcjach starych druków w bibliotekach muzeów Pomorza Zachodniego**

| | Darłowo | Kołobrzeg | Koszalin | Stargard | Szczecin | Szczecinek |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Karty druków w Centralnym Katalogu Starych Druków w BN | TAK | NIE | TAK | TAK (46 druków) | TAK | TAK |
| Opracowania na temat kolekcji | NIE | NIE | NIE | TAK | TAK | NIE |
| Informacja o kolekcji w „Informatorze o bibliotekach w Polsce” BN | TAK | TAK | TAK | NIE | TAK | NIE |

67 Zob. przyp. 66.

68 M. Majewski, *Władza i religia: dwie renesansowe oprawy książkowe w zbiorach Muzeum w Stargardzie.* „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 2004, nr 3-4, s. 67-73.

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Informacja o kolekcji na stronie internetowej muzeum | NIE<br><br>• Biblioteka nie jest wydzielona w strukturze organizacyjnej Muzeum<br><br>• udostępnia księgozbiór osobom z zewnątrz<br><br>• nie ma zakładki Biblioteki na stronie Muzeum. | TAK<br><br>• na stronie Muzeum jest zakładka Biblioteki<br><br>• w zakładce znajduje się krótka informacja o jej zasobie<br><br>• zawiera wzmiankę o starych drukach. | NIE<br><br>• na stronie Muzeum jest zakładka Biblioteki<br><br>• w zakładce znajduje się krótka informacja o jej zasobie<br><br>• brak jest wzmianki o starych drukach. | TAK<br><br>• na stronie Muzeum jest zakładka Biblioteki<br><br>• w zakładce znajduje się krótka informacja o jej zasobie<br><br>• zawiera wzmiankę o starych drukach. | TAK<br><br>• na stronie Muzeum jest zakładka Biblioteki<br><br>• w zakładce znajduje się krótka informacja o jej zasobie<br><br>• zawiera krótką prezentację starych druków. | NIE<br><br>• Biblioteka nie jest wydzielona w strukturze organizacyjnej Muzeum<br><br>• udostępnia księgozbiór osobom z zewnątrz<br><br>• nie ma zakładki Biblioteki na stronie Muzeum. |
| Upublicznione informacje o pojedynczych egzemplarzach kolekcji. | TAK<br><br>Facebook | NIE | NIE | TAK<br><br>Katalog wystawy | TAK<br><br>Katalog wystawy | NIE |
| egzemplarze na wystawach muzealnych | TAK | NIE | TAK | TAK | TAK | TAK |

**Źródło: opracowanie własne**

## Stan ochrony kolekcji

W badaniu stanu ochrony kolekcji starych druków w poszczególnych placówkach muzealnych brano pod uwagę ocenę stanu zachowania kolekcji przez ich opiekunów oraz przeprowadzone prace ochronne: konserwacje druków, poddanie zmikrofilmowaniu czy digitalizacji.

Opiekunowie czterech kolekcji określili liczbę egzemplarzy wymagających zabiegów konserwatorskich. Najwięcej zniszczonych druków wykazał Koszalin, Stargard i Szczecin. Z pośród bibliotek muzealnych objętych badaniem, konserwację przeszedł jeden druk ze Szczecinka. W Darłowie cztery druki poddano dezynfekcji. Żadna kolekcja nie ma druków zmikrofilmowanych, a tylko darłowska biblioteka przekazała swoje zbiory do digitalizacji (40 starych druków).

**Tabela 8. Stan ochrony kolekcji starych druków w bibliotekach muzeów Pomorza Zachodniego**

| | Darłowo | Kołobrzeg | Koszalin | Stargard | Szczecin | Szczecinek |
|---|---|---|---|---|---|---|
| stan na 31.12.2012 r. | 157 tyt. | 19 tyt. | 7 tyt. | 105 tyt. | 577 tyt. | 141 tyt. |
| liczba druków wymagających konserwacji | - | nw | 100% | 90 % | 25 % | 4 |
| liczba druków po konserwacji | 4 (dezynfekcja) | nw | - | 0 | 0 | 1 |
| liczba druków zmikrofilmowanych | - | - | - | - | - | - |
| liczba druków zdigitalizowanych | 40 | - | - | - | - | - |

nw – nie wiadomo

**Źródło: opracowanie własne**

## Kolekcje starych druków w muzeach Pomorza Zachodniego – podsumowanie.

Kolekcje starych druków bibliotek muzealnych Pomorza Zachodniego są stosunkowo małe i funkcjonują na marginesie działalności muzealnych bibliotek. Powstawały głównie po 1945 r. W placówkach objętych ankietą przeważnie nie były jednak podejmowane ani badania proweniencyjne na księgozbiorze, ani próby odtworzenia historii muzealnej biblioteki oraz jej zbiorów, które pomogłyby ustalić fakty. Wyjątkiem jest biblioteka szczecińska i darłowska. W pierwszej przeprowadzono wyżej wymienione badania; druga stanowi przykład placówki, która odziedziczyła najwięcej druków z przedwojennego zasobu Muzeum.

Kolekcje starych druków bibliotek muzealnych Pomorza Zachodniego z reguły nie stanowią przedmiotu zainteresowania i badań ze strony pracowników bibliotek muzealnych i muzeów. Świadczy o tym jedynie podstawowy stan ich opracowania i popularyzacji. Przejawem tego jest m.in.: brak kartotek pomocniczych do kolekcji, ograniczenie informacji o kolekcji zazwyczaj do wzmianki o jej istnieniu, a opiekunowie kolekcji zazwyczaj nie wiedzą jaka jest historia jej powstania. Wyjątkiem – przynajmniej pod względem popularyzacji – są muzea w: Darłowie – 40 druków znajduje się w bibliotece cyfrowej i planowane jest umieszczenie następnych; Stargardzie Szczecińskim – niepublikowany katalog czterdziestu sześciu druków, artykuł o pojedynczych egzemplarzach z kolekcji; i Szczecinie – artykuł poświęcony starym drukom i szereg wzmianek o kolekcji przy okazji innych tekstów dotyczących zasobu Biblioteki.

Kolekcje starych druków bibliotek muzealnych Pomorza Zachodniego zazwyczaj wymagają prac konserwatorskich, ale prace takie nie mieszczą się w planach finansowych muzeów.

Zastanawiając się nad przyczynami marginalizacji kolekcji starych druków w muzeach Pomorza Zachodniego – pomijając kwestię niedofinansowania tej sfery działalności muzeów – można dojść do następujących wniosków. Muzealne zbiory biblioteczne two-

rzone jako specjalistyczny warsztat pracy dla muzealników, często pozostają w ukryciu, ponieważ zazwyczaj nie ma ani potrzeby, ani środków organizacyjnych (np. mała obsada, czy powierzchnie bibliotek muzealnych), by zdobywać czytelników poza środowiskiem muzealnym. Muzealne kolekcje starych druków postrzegane są przez ich depozytariuszy jako odłożone *ad acta* cymelium, które bywa kłopotliwe np. w związku koniecznością wymogów ochrony zbioru. Zbyt mała obsada bibliotek muzealnych, wymuszająca skupienie na pracach bieżących, zazwyczaj nie pozwala opiekunom kolekcji na podjęcie nad nimi prac badawczych. Natomiast brak popularyzacji kolekcji ogranicza możliwość dotarcia do nich osób spoza muzeów, które mogłyby podjąć badania na zbiorze. Jedną z przyczyn marginalizacji kolekcji starych druków w muzeach Pomorza Zachodniego jest również brak wiedzy lub ukierunkowanego zainteresowania pracowników bibliotek na temat możliwości dofinansowywania prac konserwatorskich, czy digitalizacyjnych, które wspomogłyby ochronę i popularyzację kolekcji.

Odpowiadając na pytanie, jak można zmienić opisany powyżej stan rzeczy – pomijając opcję oddania muzealnych kolekcji starych druków do większych (tj. częściej odwiedzanych, z lepiej zorganizowaną informacją o zbiorze i większymi możliwościami opracowania) bibliotek, w których najprawdopodobniej powiększyłyby pulę dubletów lub również nie wzbudzałyby zainteresowania badawczego – należałoby wskazać na pewne działania potencjalnie wspomagające zainteresowanie muzealnymi kolekcjami starych druków osób spoza muzeów. W katalogu najważniejszych posunięć wymienić można rozpowszechnienie informacji o danej kolekcji przez wykorzystanie podstawowych kanałów informacyjnych, jak Centralny Katalog Starych Druków *Informator o bibliotekach w Polsce* Biblioteki Narodowej[69], czy internetowa strona danego muzeum. Drugim, nie wymagającym specjalnych nakładów i nośnym sposobem na popularyzację kolekcji jest zeskanowanie i udostępnienie *online* katalogu kartkowego druków. Do bardziej angażujących samych pracowników bibliotek muzealnych działań popularyzatorskich kolekcji starych druków zaliczyć należy: staranie się o umieszczenie druków w bibliotekach cyfrowych, przygotowywanie opracowań na temat całej kolekcji lub jej pojedynczych egzemplarzy, czy wykorzystywanie druków w lekcjach muzealnych lub na wystawach stałych i czasowych. Istotnym elementem przy popularyzacji i ochronie muzealnych kolekcji starych druków – czy innych niemieckojęzycznych zbiorów istotnych dla regionu – wydaje się również zjednoczenie sił bibliotek muzealnych Pomorza Zachodniego, zakładające wzajemne poznanie swoich kolekcji oraz wymianę doświadczeń z nimi zawiązanych.

69 Niestety CKSD nie jest kontynuowany, a ostatnie karty uzupełniono w 2010 r. [Centralny katalog starych druków Biblioteki Narodowej w Warszawie. Wywiad Piotra Tafiłowskiego z Marią Zychowicz zamieszczony 11 lutego 2012 na stronie http://historia.org.pl ] [online]. Dostęp [17.04.2014]: http://forum.ebib.pl.

**Piotr Pitala**
*Biblioteka Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej*

# CYMELIA BIBLIOTEKI POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Chciałbym, aby ten tekst stał się przyczynkiem do dyskusji o zbiorach specjalnych, w tym wypadku o starych drukach, zgromadzonych w bibliotekach, które nie są przeznaczone do ich przechowywania. Sądzę, że wiele bibliotek boryka się z tym problemem, a wymiana poglądów i doświadczeń tylko pozytywnie wpłynie na dalsze losy tych księgozbiorów.

Na wstępie chciałbym w skrócie przedstawić historię powstania Biblioteki Politechniki Krakowskiej i jej księgozbioru[1]. Z powstaniem Politechniki Krakowskiej, a w konsekwencji tego biblioteki, nierozłącznie związane jest nazwisko prof. Izydora Stella-Sawickiego, który od 1921 r. był kierownikiem Katedry Budownictwa i Inżynierii w Akademii Górniczej. Jego wysiłki o powstanie w powojennym Krakowie drugiej po AGH wyższej uczelni technicznej zostały zwieńczone sukcesem. Należy dodać, że ta inicjatywa spotkała się z pełnym poparciem ówczesnego rektora Akademii Górniczej prof. Walezego Goetla. Pod koniec stycznia 1945 r. powstał Komitet Organizacyjny z siedzibą w obecnym Domu Technika przy ul. Straszewskiego 28 i w gmachu „Oleandry" przy ul. 1-go Maja 7 w Krakowie. Komitet intensywnie pracował na rzecz powstania nowej uczelni. Pozyskano do współpracy byłych profesorów Politechniki Lwowskiej Mariana Kamieńskiego i Rudolfa Śmiałowskiego oraz wybitnych krakowskich architektów: Adolfa Szyszko-Bohusza i Jerzego Struszkiewicza. Dnia 5 października 1945 r. Minister Oświaty, dr Stanisław Skrzeszewski, zezwolił na powstanie przy Akademii Górniczej trzech wydziałów politechnicznych, które posiadały własny senat i administrację. Były to Wydział Architektury, Wydział Leśny, Wydział Inżynierii Lądowej, Wodnej i Mierniczej. Pełną niezależność, uchwałą Rady Ministrów, uzyskała Politechnika Krakowska 7 lipca 1954 r. Po 1945 r. Wydział Architektury jako pierwszy otrzymał 3000 vol. księgozbioru na swoje potrzeby dydaktyczne. Pochodziły one ze składnic zbiorów zabezpieczonych przez Ministerstwo Oświaty w Katowicach, Bytomiu i Wrocławiu. O ich opracowanie zostali poproszeni pracownicy biblioteki. Okazało się, że wśród tych ksiąg znajduje się kilkadziesiąt interesujących XVII i XVIII-wiecznych pozycji, dotyczących głównie architektury. Z czasem część tego księgozbioru została przekazana bibliotece.

Tymczasem zalążkiem biblioteki stał się księgozbiór zgromadzony przez prof. I. Stellę-Sawickiego we własnej katedrze. Przez pierwsze lata starał się on również pozyskać niezbędny księgozbiór i pomieszczenie do jego przechowywania. Dzięki tym staraniom

1 Szczegółowo na ten temat zob. *Politechnika Krakowska 1945-1995*, red. W. Muszyński. Kraków 1995, s. 345-346.

udało się pozyskać dublety z Biblioteki Jagiellońskiej oraz książki ze wspomnianych wcześniej Składnic Księgozbiorów Zabezpieczonych. W 1949 r. udało się przenieść bibliotekę do poaustriackiego budynku przy ul. Szlak, gdzie mieści się do dnia dzisiejszego.

Jak wynika z przytoczonej historii biblioteki, stare druki trafiły do BPK przez czysty przypadek, a nie celowe działanie skierowanie na ich pozyskanie. Dzięki temu jednak biblioteka stała się posiadaczem wyjątkowego w skali kraju księgozbioru z zakresu architektury.

W przybliżeniu najstarszych i najcenniejszych woluminów przechowywanych obecnie w BPK posłużę się częściowo opisami, jakie zostały umieszczone w informatorze, opracowanym przez Annę Zawrzykraj (pracownica BPK), wydanym przy okazji wystawy starych druków, która odbyła się w bibliotece 7-10 maja 2013 r., a częściowo wynikami własnych badań i poszukiwań.

Do najstarszych starych druków zgromadzonych w BPK należy dzieło Justa Ammana i Tobiasa Fendta z 1585 r. pt. *Monumenta illustrium per Italiam, Gallami, Germaniam, Hispanias, totum denique terrarium orbem eruditione praecipue et doctrina Virorum, figuris artificiosissimis Expressa, nuncque primum sic noue edita Francofort ad Moneum, Impensis Sigismundi Feyerabendt,* zawierające zbiór miedziorytów przedstawiających nagrobki sławnych osób od starożytności do czasów współczesnych autorom. Książka ma oprawę pergaminową z XVI w. Na uwagę zasługuje notatka własnościowa właściciela książki Justusa Jacoba Leibniza – „*M. Justus Jacobus Leibniz emit Norimbergae"* – pastora ewangielickiego i bibliotekarza z Norymbergii, żyjącego w latach 1610-1683. O tym, że książka była „białym krukiem" już w XVIII w. świadczy zapis na karcie przedtytułowej „*Liber rarus vid. Biblioth. Mankeniana*".

Równie interesujący jest podręcznik perspektywy Jeana Vredemana de Viresa wydany przez Hendrika Hondiusa w 1615 r. *Perspective. 5-e partie de Jean Verdema Vriese. Augmente et corrigee en divers endroits per Samuel Marolois.* Zawiera on dokładną analizę położenia budynków, pomników w odniesieniu do perspektywy. Na karcie sygn. A 2 recto znajduje się wykonany przez Hendrika Hondiusa techniką miedziorytniczą portret Jeana Vredemana w 77 roku życia, oraz wiersz ułożony w formie akrostychu[2], w którym pierwsze litery wersów tworzą imię i nazwisko autora.

Z połowy XVII w. pochodzi dzieło Szymona Starowolskiego *Monumenta Sarmatarum, viam universae carnis ingressorum,* wydane *w* Krakowie w 1655 r. Dzieło to jest zbiorem inskrypcji nagrobnych, a jego mottem słowa św. Augustyna: *Sepulchrorum memoria magis vivorum est consolatio, quam defunctorum utilitas* (pamięć o grobach to bardziej pociecha dla żyjących niż pożytek dla zmarłych). Zawarł w nim autor inskrypcje pochodzące z terenu całej polski, jednak najwięcej zebrał ich w Krakowie, a szczególnie upodobał sobie Katedrę Wawelską. Szymon Starowolski (1588-1656), ogłosił przeszło 60 pism pisanych po polsku i po łacinie z zakresu historii, polityki, teologii i moralistyki, był również autorem obszernych zbiorów kazań. Swoje dzieła pisał zawsze z myślą o służeniu Rzeczypospolitej. Znany był również z upodobań do podróży zagranicznych, w trakcie których odwiedzał miejsca spo-

2 Akrostych – utwór wierszowany, w którym niektóre z kolumn liter, sylab lub wyrazów dają dodatkowe słowa, frazy lub zdania.

czynku swoich rodaków w Rzymie, Asyżu, Beri, Padwie, Dijon w Burgundii czy Nitrze na Słowacji. Zebrane w podróży epitafia umieścił na ostatnich kartach *Monumenta Sarmatorum.*

Kolejną interesującą pozycją jest bogato ilustrowany opis Gdańskich kościołów i klasztorów z planami, rzutami i widokami ogólnymi na licznych rozkładanych tablicach, sporządzony przez Bartela Ranischa: *Beschreibung aller Kirchen-Gebäude der Stadt Dantzig*. Dzieło wydał w Gdańsku Johann-Zacharias Stollen w roku 1695. Oprawne jest w pergamin z XVII-XVIII w. Autor książki, Bartel Ranisch (1648-1701), był budowniczym miejskim gdańska. Zbudował Kaplicę Królewską, Dom Sierot, Kościół p.w. Zbawiciela w Gdańsku, Kościół Jezuitów w Starych Szkotach, brał też udział w przebudowie Kościoła Bożego Ciała w Gdańsku oraz był budowniczym licznych gdańskich kamienic.

BPK jest również w posiadaniu pochodzącego z 1745 r. dzieła Piotra Jacka (Hiacynta) Pruszcza *Klejnoty Stołecznego Miasta Krakowa, y co w nich iest widzenia godnego y znacznego [...] krotko opisane [...]*. Dzieło to przez kilka stuleci było najpopularniejszym przewodnikiem po Krakowie. Piotr Jacek Pruszcz (1605-ok. 1668), znany również pod nazwiskiem Szczepanowski, był pedelem[3] w Akademii Krakowskiej. Pierwsza edycja przewodnika wyszła drukiem w roku 1647 jako *Stołecznego miasta Krakowa kościoły i klejnoty […]* w oficynie Franciszka Cezarego w Krakowie, następne wydanie, również Franciszka Cezarego, nosiło już tytuł *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa […]* , a ukazało się w roku 1650. Edycja ta zawierała uzupełnienia ks. Michała Sieykowskiego i została poszerzona, prawdopodobnie przez samego Pruszcza. Ukazała się w dwóch odmiennych nakładach: pierwsze bez nazwiska autora, drugie z dodrukowanym nazwiskiem Pruszcz. Przewodnik zawiera opis miasta Krakowa i krakowskich kościołów m. in. Kościoła Katedralnego na Wawelu, Kościoła archiprezbiterialnego p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (Kościół Mariacki), czy Kościoła Świętej Trójcy (Kościół Dominikanów) wraz z informacjami o znajdującej się w nim kaplicy Św. Jacka.

Ciekawą ze względu na swoją tematykę pozycją jest dwutomowy podręcznik geologii i mineralogii Jana Krzysztofa Kluka *Rzeczy kopalnych osobliwie zdatniejszych szukanie, poznanie i zażycie*. BPK jest w posiadaniu pierwszego tomu tego dzieła pt. *O rzeczach kopalnych w powszechności, o wodach, solach, tłustościach ziemnych i ziemiach*, wydanego w Warszawie 1781 r. w drukarni pijarów. Książka ma oprawę skórzaną tłoczoną z XVII w. J.K. Kluk (1739 – 1796) był księdzem katolickim o wszechstronnych zainteresowaniach. Zasłynął jako przyrodnik, badając głównie rejon Podlasia i Mazowsza. Dzięki umiejętności rysowania i rytowania, sam ilustrował swoje dzieła. Opublikował wiele prac, które stanowiły przełom w ówczesnych polskich naukach przyrodniczych.

Jedną z najbardziej cennych pozycji w bibliotece politechnicznej jest książka zawierająca rozrysowaną z detalami Bazylikę Św. Marka w Wenecji: *La Basilica di San Marco In Venezia esposta nei suoi, ornamenti scolptiti e vedute architettonche.* Jest to album wydany własnym sumptem przez braci Johana i Luisa Kreutz w Wiedniu w 1843 r. Zawiera on wykonane przez nich ryciny Bazyliki Św Marka. Prace swą autorzy zadedykowali Cesarzowi Austrii, królowi Lombardii i Wenecji, Ferdynandowi I (informacje na ten temat

3 Pedel – dawniej: woźny w zakładzie naukowym.

znajdują się na drugiej karcie dzieła). Album wykonano w pracowni artystów wiedeńskich metodą miedziorytniczą. Ryciny dokładnie obrazują plany architektoniczne, ornamenty, rzeźby i mozaiki. Na szczególną uwagę zasługuje rycina przedstawiająca pavimento (posadzkę przypominającą turecki dywan), która świadczy o wysokim kunszcie wykonania rysunków, a drugiej kolejności samych miedziorytów.

Równie wyjątkowym dziełem, chociaż trochę późniejszym, bo z 1885 r., jest album Karla Emila Otto Fritscha *Denkmäler Deutscher Renaissance*, wydany w Berlinie w oficynie Ernesta Wasmutha. K. E. O. Fritsch (1838 – 1915) był niemieckim architektem, redaktorem i pisarzem. Był założycielem i redaktorem naczelnym najstarszego niemieckiego czasopisma dla architektów i inżynierów *Deutschen Bauzeitung.* Kompletne dzieło obejmuje zbiór 300 tablic zabytków architektury renesansu z obszaru języka niemieckiego (Austria, Czechy, Niemcy, Polska, Szwajcaria), wykonanych w drezdeńskiej pracowni Rommel&Jonas techniką światłodrukową. O wartości tego dzieła świadczy fakt, iż technika ta pozwala na wykonanie małej liczby kopii, stąd liczna zachowanych kopii musi być niewielka. W naszych zbiorach znajduje się siódmy z 12 tomów tego dzieła. Album zawiera 27 kart ilustracji przedstawiających zabytki architektury renesansu w Niemczech m. in. ratusze w Brieg (obecnie Brzeg woj. opolskie) i Padeborn (Nadrenia), budynki uniwersytetu w Helmsted czy rezydencje mieszkalne w Monachium.

Ostatnią pozycja, jaką chciałbym zaprezentować, jest *Album ozdób z kaplicy Zygmuntowskiej i z dwóch nagrobków kanonika Stanisława Borka (+1556) i Wielkiego Marszałka Piotra Kmity (+1505) w Katedrze Krakowskiej* Awita Szuberta wydany w Krakowie w roku 1878. Książka jest godna uwagi ze względu na sylwetkę autora. Awit Szubert, urodzony 3 lipca 1837 r. w Oświęcimiu, jest uważany za prekursora fotografii górskiej. Pierwsze takie zdjęcia wykonał w latach 1856-1866 w Pieninach. Natomiast w latach 1876-1878 fotografował Tatry i Pieniny pod kierunkiem Walezego Eliasza Radzikowskiego. Jego zdjęcia Tatr wykonane techniką heliograwiórową[4] były wydane przez Towarzystwo Tatrzańskie w latach 1889-1901 jako dodatek do *Pamiętników Towarzystwa Tatrzańskiego.* Szubert zmarł w Szczawnicy 27 maja 1919 i został pochowany w miejscowej kaplicy cmentarnej. Warto dodać, iż pierwszym właścicielem prezentowanego albumu była nieistniejąca już Państwowa Szkoła Przemysłowa w Krakowie, skąd po II wojnie światowej album trafił do tworzącej się Katedry Historii Architektury Politechniki Krakowskiej, a następnie znalazł swoje miejsce w zbiorach BPK.

Przedstawiłem tutaj zaledwie kilka najstarszych i najciekawszych pozycji znajdujących się w posiadaniu BPK, ale już tych kilka przykładów wskazuje, że jesteśmy posiadaczami skromnego, aczkolwiek interesującego i cennego zbioru. Pora na kilka pytań i problemów związanych z jego posiadaniem, jak również próby ich rozwiązania.

Pierwszym i najważniejszym pytaniem, jakie tu powinno się pojawić, jest pytanie czy posiadamy odpowiednie pomieszczenie do przechowywania starodruków i innych cyme-

4 Heliograwiura - jedna z dawnych technik druku wklęsłego polegająca na kopiowaniu reprodukowanego obrazu fotograficznego na tzw. Papierze pigmentowym, z którego przenoszono kopię na płytę miedzianą, po wywołaniu i wytrawieniu płyty otrzymywano formę drukową.

liów? Powszechnie wiadomo, że podstawową misją bibliotek wyższych uczelni jest gromadzenie, przechowywanie i udostępnianie zbiorów tematycznie związanych z profilem uczelni i pod tym kątem zabezpieczamy bazę magazynową, która nie musi spełniać bardzo wyśrubowanych kryteriów wymaganych w przypadku zbiorów szczególnie cennych. Równocześnie wiemy z wieloletniej praktyki, że najważniejsze w bibliotece jest zabezpieczenie powierzchni magazynowej na nowe nabytki i zabezpieczenie odpowiedniego sprzętu do digitalizacji zbiorów dla lawinowo powstających bibliotek cyfrowych i repozytoriów. Co więc powinniśmy zrobić, aby nasze skromne, ale cenne zbiory nie ulegały degradacji i mogły być od czasu do czasu zaprezentowane czytelnikom? Staramy się wygospodarować pomieszczenie, które choć w małym stopniu spełni wymagania. Nie powinno ono być w piwnicy, gdzie przez większą część roku panuje nadmierna wilgotność. Jest to bardzo ważne, gdyż papier, zwłaszcza stary, posiada własności higroskopijne i szybko wchłania nadmiar wilgoci, przez co ulega szybkiej degradacji. W piwnicy występuje również zagrożenie ze strony mikroorganizmów, owadów i gryzoni, które lubią papier. Istnieje również duże prawdopodobieństwo zalania zbiorów, czego doświadczyłem kilkanaście lat temu w jednym z magazynów BPK (zalanych zostało kilkadziesiąt vol. przedwojennych fachowych czasopism). Na magazyny nie nadają się również pomieszczenia na strychach i poddaszach, gdyż panują tam zbyt wysokie temperatury, również szkodzące papierowi. Jeśli już uda nam się zaadaptować odpowiednie pomieszczenie, to musimy o nie zadbać. Jeżeli jest ono zaniedbane, a niestety często tak bywa, należy wymyć ściany środkiem przeciwpleśniowym, jeśli pomieszczenie posiada okna, to wyposażamy je w rolety, a regały ustawiamy prostopadle do okien i zapewniamy sztuczne oświetlenie nie padające bezpośrednio na zbiory (najlepiej rozproszone od sufitu lub ścian). Obowiązkowo montujemy termohigrometr, a monitorując go, staramy się utrzymać najkorzystniejsze warunki dla naszych skromnych zbiorów. Temperatura w granicach 14-18˚C, wilgotność 40-60%. Najprościej będzie nam ją regulować kaloryferem. Są to minimalne wymagania, które z pewnością niskim nakładem finansowym i rzetelną pracą możemy spełnić.

Kolejny problem i pytanie z tym związane to jak te zbiory prezentować? Mamy przecież kilka „perełek" i nie możemy się oprzeć pokusie, żeby się nimi nie pochwalić. I tu pojawiają się dwie drogi, obie karkołomne dla bibliotekarzy bez kwalifikacji i doświadczeń ze starymi drukami. Pierwsza to prezentacja na wystawach okazjonalnych, tak jak to miało miejsce w BPK. Wiąże się to z posiadaniem odpowiednich gablot i szaf (można wypożyczyć, ale oznacza to dodatkowe koszty), musimy również zadbać o ochronę przed zniszczeniem lub kradzieżą. Druga metoda to digitalizacja i udostępnianie cyfrowo. Oczywiście, to nie to samo, co wziąć do ręki wybrany wolumin i go „powąchać", ale i tak lepsze to niż nic.

Niestety poważnym problemem dla obu tych dróg jest kwestia konserwacji i odpowiedniego przygotowania woluminów w celu ich pokazania lub digitalizacji. Nie posiadamy przecież odpowiedniej pracowni konserwatorskiej, co najwyżej stanowisko do małej konserwacji (gilotyna, bindownice, kleje i taśmy). Zastanówmy się, czego jesteśmy w stanie dokonać we własnym zakresie[5]. Jeśli książki nie zostały zaatakowane przez mikroorgani-

5 Zob. P. Dudzikowski, *Profilaktyka i zabezpieczanie materiałów archiwalnych*. Warszawa 2010.

zmy, co możemy stwierdzić przez dokładne oględziny poszczególnych stron (rdzawe lub sine plamy i kropki, nieprzyjemny zapach), to powinniśmy sobie poradzić.

Możemy bowiem spróbować naprawić uszkodzenia mechaniczne, takie jak przetarcia i naderwania grzbietów opraw, czy naderwania kart woluminów. Pamiętajmy, iż bardzo istotny jest dobór odpowiedniego papieru i kleju. Papier o zbliżonej strukturze do naprawianych kartek o takiej samej grubości i kolorze. Podklejamy tylko klejem introligatorskim, staramy się to czynić bardzo precyzyjnie. Czy te zabiegi, solidnie wykonane, wystarczą do prezentacji lub digitalizacji musimy ocenić sami. Wszystkie inne zabiegi, takie jak odkwaszanie, odgrzybianie, czy rekonstrukcja wiążą się niestety z dużymi nakładami finansowymi i posiadaniem odpowiedniego sprzętu.

Reasumując, chciałbym pobudzić do szerszej dyskusji na poruszane tutaj tematy. Wymiana doświadczeń i poglądów pozwoli wypracować jakiś kompromis, dzięki któremu, my amatorzy, posiadacze ciekawych starych druków, będziemy mogli je zaprezentować szerszej publiczności.

**Dorota Bartnik**
*Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego*

# STARE DRUKI W ZBIORACH BIBLIOTEKI UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO ŹRÓDŁEM INFORMACJI KARTOGRAFICZNEJ O ZIEMIACH POLSKICH

Kolekcja starych druków Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego (BUŁ) liczy obecnie ponad 28 tys. woluminów. Wśród nich na uwagę zasługują dzieła kronikarskie i geograficzne, do których zostały dołączone opracowania kartograficzne ziem polskich. Podstawę tej kolekcji stanowią zbiory zabezpieczone po 1945 roku z tzw. Ziem Odzyskanych, uzupełniane poprzez dary oraz kupno antykwaryczne. Odnajdujemy wśród nich dzieła o proweniencji niemieckiej: Göritz-Lübeck-Stiftung (Berlin), Schloss Plathe (Płoty), Wallenberg Bibliothek--Landeshut (Kamienna Góra), Gesamt Kirchen Bibliothek zu Stettin (Szczecin), Stadt Bücherei Elbing (Elbląg). Na uwagę zasługują także druki, będące własnością polskich rodów, m.in.: Dzieduszyckich, Bnińskich i Pusłowskich.

Początkowo kompletowanie tych dokumentów w BUŁ nie miało ściśle wytyczonego kierunku i przebiegało dość chaotycznie. W latach 1945-1984 stare druki i dokumenty kartograficzne nie były rozdzielone i tworzyły jeden wspólny zbiór. Dzięki temu w kartograficznym katalogu kartkowym znalazły się opisy bibliograficzne starych druków, zawierające informacje o załączonych do nich mapach. Te dane nie są kompletne, ale w dużym stopniu ułatwiają poszukiwania zabytkowych map, nie będących wydawnictwami samoistnymi.

Nierozłączny związek mapy z drukowaną książką rozpoczął się już kilkadziesiąt lat po wynalezieniu ruchomej czcionki przez Jana Gutenberga (ok.1399-1468). Pierwszym wydawnictwem, w którym zamieszczono alegoryczną mapę świata w układzie OT była *Etymologiae* biskupa Izydora z Sewilli, opublikowana przez Güntera Zainera w 1472 roku w Augsburgu[1]. Wprowadzenie map drukowanych do ksiąg, stało się przełomowym momentem upowszechniania dokumentu kartograficznego jako przedmiotu wiedzy o świecie. Dzięki temu można było opisową część dzieła rozszerzyć o wizualne przedstawienie nawet najodleglejszych terytoriów.

W BUŁ najstarszym dziełem geograficznym, w którym zamieszczono drzeworytową mapę ziem polskich jest *Liber Chronicarum* Hartmanna Schedla (1440-1514)[2] z 1493 roku, które ukazało się w Norymberdze w oficynie Antoniego Kobergera (sygn. Inc. 21). Na jego kartach odnajdujemy m.in. dwie dedykacje członków rodziny Dziedu-

1 M. Sirko, *Zarys historii kartografii*. Lublin 1999, s. 34; zob. też S. Peliwo, *Mapy ziem Polskich w wydawnictwach książkowych XVI-XVIII wieku*. Warszawa 1985, s. 11.
2 Pełny tytuł: *Registrum huius operis libri cronicarum cum figuris et ymaginibus ab initio mundi.*

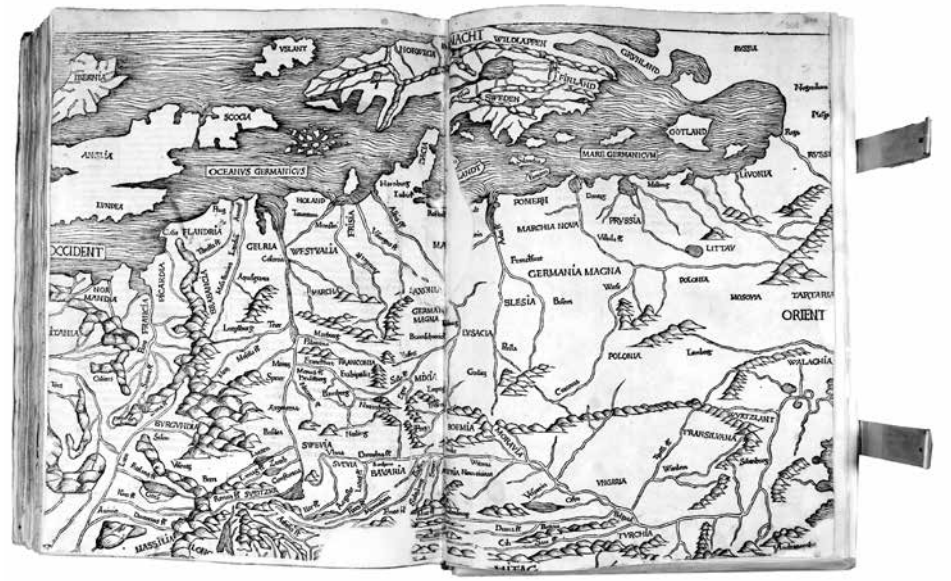


Fot. 25. Mikołaj z Kuzy, *Mapa Europy Środkowej*, 1493

szyckich. Pierwsza z nich została sporządzona przez Paulinę Dzieduszycką (z domu Ratajska), żonę Mieczysława Dzieduszyckiego (1832-1860) w Krakowie w 1892 roku. Z jej treści wynika, iż przekazuje ona pamiątkę rodzinną Kazimierzowi Dzieduszyckiemu[3], synowi Augusta. Z kolei na podstawie drugiej dedykacji można wnioskować, iż pamiątka rodzinna była w posiadaniu Augusta Dzieduszyckiego (1844-1922), bo w 1902 roku podarował ją on najstarszemu synowi swojego brata Karola (1847-1902) – Jerzemu (1885-1922).

Do zbiorów Biblioteki UŁ inkunabuł został zakupiony w 1964 roku. Stan jego zachowania określono jako zły. Zniszczone były zarówno okładziny, jak i blok księgi, toteż w latach dziewięćdziesiątych podjęto decyzję o jego gruntownej konserwacji. Biblioteka UŁ nie dysponowała wówczas własną pracownią konserwatorską i prace zlecono Zakładowi Konserwacji Papieru i Skóry w Toruniu. Pomimo braku kilkunastu kart zachował się załącznik: *Mapa Europy Środkowej* (fot. 25), której autorem jest kardynał Mikołaj z Kuzy (Cusanus, 1401-1464). Do tej pory ziemie położone na wschód od Odry znane były tylko z opracowania kartograficznego Klaudiusza Ptolemeusza. Na potrzeby wydawnictwa oryginalna mapa Kuzańczyka została przerobiona i zmniejszona przez Hieronima Münzera (Müntzer, 1437-1508) oraz wykonana w pracowni Michaela Wolgemutha. W *Liber Chronicarum*, oprócz drzeworytowej mapy, kilka stron poświęcono Polsce, którą nazywano wówczas Sarmacją. Przypuszcza się, że źródłem informacji dla Hartmanna Schedla i Mikołaja z Kuzy były kroniki Jana Długosza.

3 Prawdopodobnie w tekście dedykacji są nieścisłości, gdyż wg A. Bonieckiego, *Herbarz Polski, cz.1/5.* Warszawa 1902, s. 167-173, August Dzieduszycki nie miał syna.

Fot. 26. S. Münster, *Landtafel des Ungerlands, Polands, Rüssen, Littaw* [...], 1569

Rozwój druku w XVI-wiecznej Europie przyczynił się do upowszechnienia wiedzy o świecie dzięki opublikowaniu kolejnych dzieł geograficznych. O ile w początkowym okresie drukarstwa prymat należał do Niemiec (firma Kobergera z Norymbergii), to wkrótce w zwycięskie szranki wstąpiły Włochy, Francja, Holandia i Szwajcaria[4]. Prawdziwym wydarzeniem na rynkach księgarskich było wydanie w 1544 roku *Cosmographii* Sebastiana Münstera przez oficynę Henrica Petri (1508-1579). Do 1650 roku ukazało się 45 jej wydań w różnych wersjach językowych[5]. W zbiorach BUŁ znajduje się 8 woluminów tego dzieła. Są to wydania bazylejskie w języku niemieckim i łacińskim.

*Cosmographia* jest księgą bogato ilustrowaną, zawierającą wiele dokumentów kartograficznych, wśród których na uwagę zasługuje mapa Polski i krajów ościennych nosząca tytuł: *Landtafel des Ungerlands, Polands, Rüssen, Littaw, Walachei und Bulgarei* w skali ok. 1:5 000 000 (fot. 26). Była to dość popularna w XVI wieku w Europie mapa, opracowana przez Münstera na podstawie mapy południowej Sarmacji Bernarda Wapowskiego (1475-1535). Po raz pierwszy ukazała się ona w nowożytnym wydaniu *Geografii* Klaudiusza Ptolemeusza (87 r. p.n.e.-150 r. n.e.) w 1540 r. jako *Polonia et Ungaria XV nova tabula*, a od 1544 roku została włączona do *Cosmographii.* W poszczególnych edycjach zmianie ulegał nie tylko numer i treść opisowa, ale także tytuł mapy. Pod koniec okresu wydawania, po 1588 roku, edytor zdecydował się na jej całkowitą zmianę,

4 B. Bieńkowska, *Książka na przestrzeni dziejów*. Warszawa 2005, s. 76-77.
5 J. Szeliga, *Mapy ziem I Rzeczypospolitej w atlasach Biblioteki Gdańskiej PAN*. Warszawa 1993, s. 24.

Fot. 27. S. Münster, *Cosmographia*,1592. Znaki własnościowe fundacji Göritz-Lübeck oraz Biblioteki Miejskiej w Berlinie

zastępując ją inną, której autor pozostaje do dziś nieustalony[6].

Mapę ziem polskich Sebastiana Münstera odnaleźć można w edycji *Cosmographii* z 1546 roku (sygn. 1020886), która jest najstarszym jej wydaniem w zasobie BUŁ. Pochodzi ona ze zbiorów zabezpieczonych, na co wskazuje zapis akcesyjny (II Z2/58). Inne znaki proweniencyjne (ekslibrisy, pieczęcie, sygnatury) zostały prawdopodobnie usunięte podczas zabiegów konserwatorskich, którym poddano dzieło w 1985 r.

Wspominana mapa została dołączona ponadto do edycji *Cosmographii* z 1559 i 1569 roku (sygn. 1020524, 1020918). Oba woluminy pochodzą z biblioteki Fundacji Göritz-Lübeck, którego księgozbiór można rozpoznać po charakterystycznej, złoconej sygnaturze umieszczonej u góry grzbietu, na którą składają się: dwuliterowy symbol GL (skrót od nazwy fundacji), litera działu i *numerus currens*. Niektóre egzemplarze posiadają u dołu grzbietu papierową naklejkę z odręcznie napisaną sygnaturą. Nazwa fundacji pochodzi od nazwisk jej założycieli. Byli oni nauczycielami i miłośnikami ksiąg. Przez lata powiększali swoją bibliotekę, którą w 1882 roku przekazali władzom miasta Berlina. Kolekcja ta została włączona do zbiorów Biblioteki Miejskiej w Berlinie (Bibliotek des Magistrats zu Berlin) w 1921 roku. W czasie II wojny światowej Niemcy ewakuowali zbiory Biblioteki Miejskiej do Prignitz (Brandenburgia), na Śląsk oraz Morawy. Po zakończeniu działań wojennych zbiory uległy rozproszeniu, część kolekcji została wywieziona do Rosji[7], pozostały zasób został zabezpieczony na ternie Polski. Obecnie księgozbiór tej proweniencji znajduje się m.in. w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego.

W kolejnych edycjach *Cosmographii* z 1552 i 1578 roku brakuje mapy ziem polskich. Pierwsza z nich (sygn. 1020258) zasługuje na uwagę ze względu na proweniencję. Dzieło to było bowiem przed II wojną światową w posiadaniu rodziny Bismarck-Osten z Płotów. Na wyklejce okładki znajduje się dedykacja oraz charakterystyczny podłużny ekslibris Schloss Plathe Pommern z sygnaturą, którą umieszczono również na grzbiecie dzieła. W obliczu zbliżającego się frontu, w początkach marca 1945 roku, hrabia Karl von Bismarck-Osten odtransportował pociągiem za Odrę jeden wagon z cennymi zbiorami, które znajdują się obecnie w archiwum w Koblencji. Drugiego wagonu nie zdołano wyekspediować w głąb

6 S. Peliwo, *Drzeworytowe mapy ziem polskich z wydawnictw książkowych XVI w*. Warszawa 1989, s. 69; J. Szeliga, *Mapy ziem I Rzeczypospolitej...*, s. 21.

7 *Sobranie knig fonda Gëric –Lübek i Bojcenburgskoj biblioteki,* [online]. Dostęp [21.10.2013]: http://www.libfl.ru/restitution/glb/intro.html

Rzeszy[8]. Cześć zbiorów uległa zniszczeniu, cześć została wywieziona do Rosji, a to co pozostało trafiło do Biblioteki Narodowej w Warszawie oraz organizującej się od podstaw Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego[9]. Według danych szacunkowych w zasobie BUŁ znajduje się ok. 13 tys. materiałów bibliotecznych z zamku w Płotach, z czego w samej kolekcji starych druków jest ich ok. 7 tys.[10]. Egzemplarz dzieła z 1578 roku (sygn. BUŁ 1021759) jest w złym stanie zachowania; oprócz mapy brakuje wyklejek, na których były prawdopodobnie pieczęcie lub inne znaki własnościowe.

Nową mapę ziem polskich, nieznanego autora, odnajdujemy w BUŁ w edycji *Cosmographii* z 1592 i 1614 roku (dwa woluminy). Dzieło wydane w 1592 roku (sygn. 1020536) zawiera pieczęcie fundacji Göritz-Lübeck oraz Biblioteki Miejskiej w Berlinie (fot. 27). Z kolei jeden z egzemplarzy wydanych w 1614 roku (sygn. 1020217) nosi ślady pieczęci Zbiorczej Biblioteki Kościelnej w Szczecinie (Gesamt Kirchen Bibliothek zu Stettin), która powstała w 1814 roku z połączenia zbiorów kościelnych św. Jakuba, św. Piotra i Pawła, Kościoła Zamkowego, św. Jana i św. Mikołaja. Początkowo zbiory przechowywano w małej kaplicy w sąsiedztwie Kościoła św. Jakuba, a w 1908 roku zdecydowano o przekazaniu ich w depozyt Bibliotece Miejskiej w Szczecinie (Stadtbibliothek zu Stettin). W momencie przekazania liczyły one 4300 tomów. Dzięki ich scaleniu, a następnie przekazaniu do Stadtbibliothek, zbiory nie uległy rozproszeniu i w znacznej części pozostały w Szczecinie. Obok wydawnictw z zakresu teologii, homiletyki, prawa kościelnego, w skład biblioteki weszły publikacje z dziedziny filozofii, przyrodoznawstwa oraz historii regionalnej[11]. Nie wiadomo, w jaki sposób dzieła proweniencji szczecińskiej trafiły do Biblioteki UŁ, ponieważ brakuje dokumentacji w sprawie ich przejmowania[12]. Drugi wolumin *Cosmographii* z 1614 roku (sygn. 1023183) pochodzi z biblioteki Kościoła Reformowanego w Kamiennej Górze (ewangelicki Kościół Łaski), o czym świadczy podłużna pieczęć: *Wallenberg. Bibl. Landeshut,* odbita na pierwszej i ostatniej stronie dzieła. Biblioteka w Kamiennej Górze została ufundowana w 1728 roku przez Melchiora Duciusa Wallenberga i była jedną z najbardziej znanych na Śląsku. Po II wojnie światowej, z księgozbioru biblioteki, liczącego sześć tysięcy woluminów, pozostało w Kamiennej Górze zaledwie kilkadziesiąt starodruków. Stały się one trzonem zabytkowego księgozbioru biblioteki przy Muzeum Tkactwa[13]. Pozostała część zbioru trafiła do Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, która w 1973 roku przekazała duży jej fragment (3200 wol.) Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego[14].

---

8 E. Rymar, *Biblioteka Ostenów w Płotach (1)*. „Bibliotekarz Zachodniopomorski" 2004, nr 1, s. 43.

9 Idem, *Biblioteka Ostenów-Bismarków w Płotach, cz. 3*. „Bibliotekarz Zachodniopomorski" 2009, nr 3-4, s. 32-35.

10 J. Andrzejewski, *Piśmiennictwo niemieckie w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego*. „Biuletyn Informacji Bibliotecznych i Kulturalnych" 2005, nr 4 (32), s. 4-5.

11 J. Kosman, *Z dziejów bibliotek w pruskiej prowincji Pomorze w XIX i początkach XX wieku*. Szczecin 2013, s. 115-118.

12 E. Rymar, *Biblioteki Europy. Biblioteka Ostenów-Bismarków w Płotach*. Cz. 2, *Tajemnice rozproszenia*. „Bibliotekarz Zachodniopomorski" 2005, nr 4, s. 50-52.

13 *Muzeum Tkactwa w Kamiennej Górze – Biblioteka muzealna,* [onlie]. [Dostęp: 28.10.2013]: http://muzeumtkactwa.pl/index.php/zbiory/księgozbiór-zabytkowy. Szacunkową liczbę starych druków pochodzących z księgozbioru M. D. Wallenberga ustalono na podstawie rozmowy telefonicznej z pracownikiem biblioteki przy Muzeum Tkactwa, panią Karoliną Grochowską.

14 J. Potemska, *Polonika XVI-wieczne w księgozbiorze Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi. Ogląd pierwszy*. „Listy Bibliofilskie" 1983, s. 44.

W dziele Münstera, oprócz map obejmujących całościowo ziemie polskie[15], znalazły się także mapy regionalne: Śląska, Pomorza oraz Prus. Pierwsza z nich, o tytule: *Schlesia nach aller Gelegenheit in Wassern, Statten, Bergen und anstossenden Lendern*, w skali ok. 1:1 000 000 jest mapą załącznikową[16], którą odnajdujemy w naszych egzemplarzach *Cosmographii* z lat: 1546, 1569, 1578, 1592 i 1614. Mapa Pomorza *Tabula Pomeraniae secundum omnes principatus & insigniores civitates, oppida & areas eius* w skali ok. 1:1 000 000, wykonana na podstawie kroniki Macieja z Miechowa (1457-1523), mapy Wapowskiego oraz mapy Pomorza Piotra Beckera (Artopaeus, 1491-1563), została odbita do pierwszego wydania *Cosmographii* w 1544 roku[17], z tym, że w zbiorze Biblioteki występuje dopiero w dziele Münstera z 1552 roku. Trzecia z kolei mapa w skali ok. 1:3 500 000, obejmująca swym zasięgiem Prusy, jest uproszczoną przeróbką mapy Heinricha Zella (?-1564) z 1542 roku. Po raz pierwszy została zamieszczona w rozszerzonej edycji *Cosmographii* w 1550 roku, a w BUŁ można ją odnaleźć we wszystkich edycjach, począwszy od 1552 roku.

Innym znanym w ówczesnej Europie dziełem geograficznym zawierającym opracowania kartograficzne, były *Geografiki*[18] Strabona (Strabo, 68 r. p.n.e - ok. 26 r. n.e.)[19]. Powstały one w pierwszym wieku naszej ery i były wynikiem wieloletnich podróży autora po krajach Europy, Azji i Afryki. Ich upowszechnienie w szesnastym stuleciu zawdzięcza Strabon Wilhelmowi Xylanderowi[20], który zredagował je i przetłumaczył z języka greckiego na łacinę. Dodatkowo zobrazował tekst włączając do niego mapy Ptolemeusza. Jedyny w BUŁ egzemplarz tego dzieła wydany w Bazylei w 1571 roku (sygn. 1021442), zawiera historyczną mapę terenów polskich *Tabula Sarmatiae* w skali ok. 1:6 266 000[21]. Ustalenie przedwojennego właściciela druku jest utrudnione ze względu na to, iż większość znaków proweniencyjnych została usunięta lub zaklejona ekslibrisem BUŁ; pozostały jedynie ślady sygnatury na grzbiecie.

W XVI wieku nastąpił rozkwit dziejopisarstwa. Wynikało to między innymi z wysokiej rangi nauk historycznych w dobie Odrodzenia. Dzieje Polski spisał i opatrzył komentarzem m.in. Marcin Kromer (1512-1589) – biskup warmiński i sekretarz króla Zygmunta Augusta. W celu zilustrowania obszaru Polski zamieścił w *Polonii* zredukowaną, miedzio-

15 Po 1550 roku do rozszerzonego wydania *Kosmografii* dołączono kolejne drzeworytowe mapy przedstawiające tereny polskie. Należy tu wymienić: *Regni Polonici contacta descriptio Sequens uero tabula* […] oraz *De regno & tota regione Poloniae* […], określaną w literaturze jako mapa Sarmacji, gdyż jest ona przeróbką mapy Sarmacji Jana Hontera, zob. S. Peliwo, *Drzeworytowe mapy ziem polskich...,* s. 69; B. Olszewicz, *Kartografia Polska XV i XVI wieku (Przegląd chronologiczno-bibljograficzny).* Lwów; Warszawa 1930, s. 17.

16 P. M. Mojski, *Cartographia Rappersviliana Polonorum. Katalog zbiorów kartograficznych Muzeum Polskiego w Rapperswilu.* Rapperswil 1995, s. 292-293; *Centralny Katalog Zbiorów Kartograficznych w Polsce,* z. 1. *Katalog atlasów i dzieł geograficznych 1482-1800*, red. i oprac. M. Łodyński. Warszawa 1961, s. 223.

17 M. Stelmach, *Historia kartografii Pomorza Zachodniego do końca XVIII wieku*. Szczecin 1991, s. [35]-40.

18 Pełny tytuł: *Geographi rerum geographi.*

19 Filozof, historyk i geograf z Amazji w Kapadocji (dzisiaj Turcja), żył w czasach cesarzy Augusta i Tyberiusza, zob. K. Szykuła, E. Szynkiewicz, *Mapy ziem dawnej Polski w wybranych atlasach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.* Warszawa 1993, s. 28.

20 Xylander, Wilhelm=Holtzmann (1532-1576), matematyk, znawca literatury greckiej i łacińskiej, prof. greki w Heidelbergu, zob. K. Szykuła, E. Szynkiewicz, *Mapy ziem dawnej Polski...,* s. 29.

21 Mapa drzeworytowa, załącznikowa w kształcie trapezu, oparta na materiałach Ptolemeusza i Münstera, s. 194-195, brak siatki kartograficznej, w perspektywicznej ramce wykaz miejscowości.

Fot. 28. M. Merian, *Polonia Regnum et Silesia Ducatus*, 1663

rytową mapę Wacława Grodeckiego *Poloniae locorvmqve viciniorum descriptio*, która była w XVI wieku najbardziej rozpowszechnioną i najczęściej kopiowaną mapą ziem polskich. Pierwsze samoistne wydanie tej mapy ukazało się w Bazylei w 1562 roku, ale niestety zaginęło[22]. Do czasów nam współczesnych zachował się jeden egzemplarz drugiego wydania[23] oraz jej redukcje, zamieszczone m.in. w kolońskim wydaniu *Polonii* Marcina Kromera z 1589 roku, które znajduje się w Bibliotece UŁ (sygn. 1021480). Oprócz mapy Polski Marcin Kromer dołączył do swojego dzieła miedziorytową mapę Litwy *Magni Ducatus Lithvaniae, Livoniae et Moscoviae descriptio* w skali ok. 1:3 000 000, sporządzoną przez Macieja Strubicza (ok. 1520-1589), a przedstawiającą działania wojenne Stefana Batorego z Iwanem Groźnym. Odegrała ona znaczną rolę w kartografii krajów nadbałtyckich[24]. Egzemplarz *Polonii*, przechowywany w BUŁ, zawiera liczne, rękopiśmienne marginalia z XVI i XVII wieku, ale brak w nim strony tytułowej i trzech ostatnich kart indeksu, na których mogły znajdować się znaki proweniencyjne w postaci pieczątek, czy nalepek z sygnaturą. Dzieło nosi ślady złych warunków przechowywania i wymaga zabiegów konserwatorskich.

22 K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku. Zarys analityczno-syntetyczny.* Wrocław 1963, s. 32-36.

23 Znajduje się ono obecnie w zbiorach Harvard University (USA), zob. *Imago Poloniae. Dawna Rzeczpospolita na mapach, dokumentach i starodrukach w zbiorach Tomasza Niewodniczańskiego,* t. II. Warszawa 2002, s. 26.

24 *Polska na starych mapach. Katalog wystawy*, oprac. B. Krassowski [et al.]. Warszawa 1977, s. 25, poz. 36.

Fot. 29. Ekslibris biblioteki Bismarcków-Ostenów w Płotach. M. Merian, *Theatrum Europaeum*, t.7, 1663

Wiek XVII był w Europie czasem postępu poznawczego, zwanego nawet mianem rewolucji naukowej. Książka towarzyszyła nie tylko głębokim przemianom cywilizacyjnym, lecz była również jednym z ważniejszych czynników przemian społecznych. Wobec intensywnego narastania wiedzy specjalizowało się i pogłębiało piśmiennictwo naukowe, a równocześnie ukazywały się encyklopedie oraz wielotomowe wydawnictwa albumowe.[25] Na rynku wydawniczym przodowała wówczas Holandia, jako siedziba największych i najznaczniejszych oficyn. Z wydawnictwami amsterdamskimi konkurowało niemieckie wydawnictwo założone we Frankfurcie przez Matthaeusa Meriana (1593-1650), które zasłynęło przede wszystkim z wydania *Topographii* oraz zapoczątkowało prace nad 21-tomowym dziełem noszącym tytuł *Theatrum Europaeum.* Ukazało się ono w latach 1643-1738 i obejmowało chronologicznie historię poszczególnych państw europejskich. Autorem sztychów do niego był w początkowym okresie Matthaeus Merian, później zaś zajmowali się tym jego spadkobiercy. Ze względu m.in. na. dużą rozpiętość czasową, w jakiej wychodziły poszczególne tomy, zmieniali się zarówno autorzy tekstów, jak i drukarze[26]. Opis ziem polskich został zawarty w tomie siódmym (sygn. 1021033)[27], w którym pośród wielu ilustracji odnajdujemy mapę Polski *Polonia Regnum et Silesia Ducatus* w skali ok. 1:2 100 000[28] (fot. 28). Sporządził ją Merian na podstawie wydanej w 1635 roku mapy Willema [Guiljemusa] Blaeu'a (1571-1638). Świadczą o tym zarówno treść kartograficzna mapy, jak też układ i rodzaj zdobień. Z kolei wzorem dla Blaeua była mapa *Polonia et Silesia* Gerarda Mercatora[29]. Znajdujący się w BUŁ egzemplarz tomu siódmego dzieła *Theatrum Europaeum*, posiada znaki proweniencyjne (ekslibrisy, pieczątka) biblioteki Bismarcków-Ostenów w Płotach (fot. 29).

W oparciu o materiały zebrane w czasie potopu szwedzkiego w latach 1655-1660 uczeń Meriana – Eric Jönsson Dahlberg (1625-1703) opracował jedną z piękniejszych map Polski *Auctior et Correctior Tabula Chorographica Regni Poloniae* w skali ok.1:2 000 000[30]. Powstała ona wyłącznie jako ilustracja do zrelacjonowania wojennych podbojów Karola Gustawa, króla Szwecji, dlatego nie obejmuje kresów wschodnich Rzeczypospolitej. Za to jest wykonana

25 B. Bieńkowska, *Książka na przestrzeni dziejów...,* s. 101-105.
26 K. Szykuła, *Zbiory kartograficzne Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*. Wrocław 1978, s. 44-46.
27 Tytuł tomu 7: *Irenico-polemographia, sive theatri Europaei continuati septennium: Das ist sieben Jährige*[…] *beschreiben Johannes Georgius Schleder* […] *und verlegt durch* […] *Matthaei Merians* [ …] *in Frankfurt am Main* […]*1663* (mapa Polski po s. 774).
28 Mapa została odbita z pierwszej płyty ok. 1638 r. Na egzemplarzu BUŁ nazwa miejscowości *Sokal* jest przedzielona Bugiem po literze „o". Dokładny opis mapy Meriana z rozbiciem na dwa rodzaje płyt zob. S. Peliwo, *Drzeworytowe mapy ziem polskich...,* s. 24-26.
29 Ibidem, s. 23-24.
30 Ibidem, s. 74-77; zob. też P. M. Mojski, *Cartographia Rappersviliana Polonorum ...,* s. 136-137.

bardzo precyzyjnie i ozdobiona pięknym kartuszem. W 1696 mapa ta została włączona do dzieła niemieckiego historyka i prawnika Samuela Pufendorfa (1632-1694) pt. *De Rebus a Carolo Gustavo,* zawierającego oprócz niej liczne sztychy planów miast polskich oraz Zatoki Gdańskiej. Do zbiorów Biblioteki UŁ księga trafiła po 1949 roku na drodze wymiany z innymi bibliotekami krajowymi[31]. Znaki proweniencyjne (pieczęcie) wskazują, iż była ona własnością rodziny Pusłowskich i Krasińskich ze Świsłoczy (obecnie Białoruś) oraz Muzeum w Grodnie. W 1882 roku majątek Świsłocz oraz część księgozbioru zgromadzonego przez Wandalina Pusłowskiego (1814-1884) odziedziczyła jego córka Marta (1859-1943), która poślubiła hrabiego Kazimierza Krasińskiego. W latach dwudziestych XX wieku przekazała ona księgozbiór do Muzeum w Grodnie. W czasie II wojny światowej zamek, w którym mieściła się siedziba muzeum, został częściowo zniszczony, a zbiory uległy rozproszeniu[32].

Największy wpływ na modyfikację obrazu kartograficznego ziem polskich w połowie siedemnastego stulecia miała nieduża mapa kartografa francuskiego w służbie polskiej, inżyniera Wilhelma le Vasseur de Beauplana (1595-1673), zatytułowana *Nova totius Regni Poloniae Magniq[ue] Ducatus Lithuaniae cum suis Palatinatibus ac confinijs* w skali ok. 1:6 626 000[33]. Została ona wykonana prawdopodobnie w 1652 roku i obok mapy Ukrainy, tegoż autora, była pierwszym krytycznym obrazem ziem polskich, z którego wyeliminowano zasadnicze błędy z czasów Ptolemeusza. To opracowanie kartograficzne zostało dołączone do *Polonii* Szymona Starowolskiego (1588-1656) w 1656 roku. W zbiorach Biblioteki odnotowujemy je w dziele zatytułowanym *Tractatus tres, I. Polonia, II. Sarmatiae Bellatores, III. Scriptorvm Polonicorum* […], wydanym w 1733 roku we Wrocławiu staraniem księgarza Jana Jakuba Korna, które z kolei jest przedrukiem *Polonii* wydanej w Wolfenbütel w 1656 roku przez Hermana Conringa (sygn. 1010466)[34]. Książnica łódzka otrzymała tę publikację w darze od Biblioteki Jagiellońskiej w 1951 roku (pieczęć na drugiej stronie okładki).

Osiemnaste stulecie w dziedzinie kartografii zdominowała Francja, która dokonała zasadniczego przewrotu w zakresie opracowania map, wprowadzając nowe metody pomiarów astronomicznych i geodezyjnych. Z tego okresu Biblioteka UŁ posiada w swoim zasobie cenne, choć nieliczne prace kartografów francuskich, takich jak Sanson d'Abbeville czy Nicolas de Fer. Najwcześniej, bo jeszcze w pierwszej połowie XVII wieku rozpoczął swoją działalność kartograficzną Nicolas Sanson d'Abbeville (1600-1667) – prekursor w zakresie produkcji atlasów świata we Francji. W 1643 roku otrzymał przywilej na produkcję swych map, które ukazywały się w postaci luźnej, jako atlasy lub załączniki do dzieł geograficznych. Mapę Polski Nicolasa Sansona d'Abbeville odnajdujemy w zbiorach Biblioteki w pomniejszonej i zgeneralizowanej przeróbce Nicolasa de Fera (1647-1720), zatytułowanej *Les Estats de la Couronne de Pologne* w skali ok. 1:7 000 000, jako za-

31 J. Gajek, *Starodruki*, [W:] *Pierwsze dziesięciolecie Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi 1945-1954,* Łódź 1955*, s. 66.* Z akcesji wynika, że był to dar, a nie wymiana.

32 *Świsłocz*,[online]. Dostęp [29.10.2013]: http://pamiecdlapokolen.pl/index.php/rejon-grodzieski/swisocz ; *Muzeum w Grodnie* (Białoruś),[online]. Dostęp [29.10.2013]: http://www.mmlublin.pl/372833/2011/6/5/muzeum-w-grodnie-bialorus-zwiedzanie-krok-po-kroku-material-dziennikarza-obywatelskiego?category=spozaMiasta

33 Egzemplarz BUŁ różni się kartuszem tytułowym od edycji tej mapy opisanych przez S. Peliwo (*Drzeworytowe mapy ziem polskich...,* s. 36-37).

34 E. Rastawiecki, *Mappografia dawnej Polski*. Warszawa 1846, s. 25-26, poz. 37, 38.

łącznik do tomu ósmego publikacji *Voïages historiques de l'Europe*, wydanej w Paryżu w 1705 roku nakładem Nicolasa Le Gras (sygn. 1008590)[35]. Dzieło to jest w zasadzie pozbawione znaków proweniencyjnych, zachował się jedynie fragment nalepki z sygnaturą na grzbiecie. Na tej podstawie nie można ustalić właściciela dzieła. Możliwe, iż na drugiej stronie okładki (wyklejce) był ekslibris, ale został prawdopodobnie usunięty, a na to miejsce naklejono ekslibris BUŁ.

Kartografami i współpracownikami Nicolasa Sansona d'Abbeville byli jego synowie Guilaume i Nicolas (1626-1648). Drugi z synów sporządził mapę Polski *Etats de la Couronne de Pologne,* wzorując się na mapie ojca[36]. Była ona dołączana do dzieł geograficzno-historycznych dotyczących Europy lub Polski, m.in. do tomu czwartego publikacji pt. *Introduction a l'histoire generale et politique de l'univers* Samuela Pufendorfa, wydanego w Amsterdamie w 1743 roku[37]. Do BUŁ dzieło trafiło jako dar w 1967 roku. Na stronie tytułowej widnieje owalna pieczęć herbowa rodziny Bnińskich z Gułtowy w województwie wielkopolskim.

Poza Francuzami, w pierwszych szeregach reformatorów znaleźli się Niemcy i Anglicy. Zasłynęli oni m.in. jako autorzy dzieł geograficznych i opracowań kartograficznych. W zasobie Biblioteki UŁ kartografia angielska reprezentowana jest przez Hermana Molla (ok.1655-1732) i Thomasa Kitchina (1718-1784). Pierwszy z nich to rytownik, geograf i księgarz pochodzenia holenderskiego lub niemieckiego, osiadły w Londynie. Początkowo rytował mapy dla różnych wydawców, a następnie zaczął pracę na własny rachunek, publikując pojedyncze mapy, atlasy oraz dzieła książkowe. W 1701 roku opublikował *A system of geography, or a new and accurate description of the earth in all its empires, kingdoms and states* (BUŁ – sygn. 1021631) opatrzony m.in. mapą Polski w skali ok. 1:7 600 000. Forma graficzna tego opracowania jest dość uproszczona, ale za to pokazane zostały na nim szlaki drogowe, co wówczas nie było często spotykanym szczegółem kartograficznym[38]. Publikacja nie zawiera znaków proweniencyjnych z XIX i początków XX wieku. U góry strony tytułowej widoczny podpis: *Henry Wilksis Book 1781.* Nie wiadomo kiedy i jaką drogą znalazła się ona na ternie Polski. Biblioteka UŁ zakupiła ją w 1962 roku.

Jednym z najbardziej płodnych kartografów angielskich drugiej połowy XVIII wieku był Thomas Kitchin. Sporządzał on głównie mapy do czasopism i druków zwartych. Jest autorem nader poprawnego – choć mocno zgeneralizowanego – obrazu ziem Rzeczypospolitej w skali ok. 1:2 500 000 pt. *Carte de la Pologne avec ses Démembremens* […], zamieszczonego w tomie pierwszym dzieła Williama Coxe'a, które BUŁ zakupiła w 1983 roku. Jest to edycja francuska, zatytułowana *Voyage en Pologne*, *Russie* […], wydana w Genewie w 1787 roku (sygn. 1026067) i zawierająca ekslibris Stanisława Szenica (1904-1987) – prawnika, eseisty, pisarza i bibliofila. Był on nie tylko miłośnikiem ksiąg, ale także kolekcjonerem dzieł sztuki. Swoje zbiory, łącznie z biblioteką liczącą 3360 woluminów,

35 Wymienia ją K. Estreicher w *Bibliografii Polskiej, cz*. III, t. V. Kraków 1898, s. 194; zob. też *Imago Poloniae…*, s. 42, poz. K13/5-K13/6 – mapa odbita z tej samej płyty, ale kolorowana.
36 L. Szaniawska, *Analiza wybranych małoskalowych map ziem polskich ( XVI-XVIII w. )*. Warszawa 1987, s. 228.
37 Ibidem, nie odnotowano tego tytułu.
38 S. Peliwo, *Drzeworytowe mapy ziem polskich...,* s. 99-106.

przekazał Muzeum Regionalnemu w Inowrocławiu[39]. Mapa Kitchina przedstawia trasę podróży autora dzieła przez Polskę do Rosji. Została oparta na aktualnych materiałach kartograficznych i historyczno-politycznych. Zaznaczono na niej sieć osadniczą, hydrografię, góry oraz granice Rzeczypospolitej przed i po I rozbiorze. Pomimo uproszczenia, jest dobrym źródłem informacji o ziemiach polskich.

Fot. 30. Pieczęć Biblioteki Miejskiej w Elblągu. J. A. Jabłonowski, *L'Empire de Sarmates*, 1748

Liczne wojny prowadzone przez Rzeczpospolitą w XVII wieku doprowadzały do upadku gospodarczego, politycznego i militarnego kraju. To z kolei spowodowało kryzys na polu oświaty i nauki trwający do lat czterdziestych XVIII wieku. Pierwszym symptomem następujących zmian było otwarcie z inicjatywy Stanisława Konarskiego (1700-1773) Collegium Nobilium – szlacheckiej szkoły średniej, w której atlas, globus i mapy stały się trwałymi pomocami dydaktycznymi[40]. Niemałą rolę w podniesieniu z upadku kartografii polskiej odegrał Józef Aleksander Jabłonowski (1711-1777) – wojewoda nowogrodzki, mecenas nauki o bardzo szerokich zainteresowaniach. Spośród licznych jego dzieł na uwagę zasługuje drugie wydanie historycznego opisu Sarmacji z 1748 roku, zatytułowane *L'Empire de Sarmates* […] (sygn. 1021621), do którego dołączono mapę ziem polskich *Vanniani Regni et Veteris Sarmatiae Fines at Gentes Conterminae* w skali ok. 1:5 000 000. Została ona wyrytowana przez Paula Küffnera (1713-1786) i jest uproszczonym przedstawieniem omawianego terenu z nielicznymi tylko szczegółami topograficznymi[41]. Dzieło pochodzi z biblioteki w Elblągu i opatrzone jest dwoma pieczęciami: Biblioteki Miejskiej w Elblągu (Stadt Bücherei Elbing; fot. 30) oraz Biblioteki Gimnazjalnej (Elb. Gymn. Bibl.). Nie zachowały się charakterystyczne nalepki z sygnaturami u dołu grzbietu. Po II wojnie światowej publikacja stała się częścią kolekcji Władysława Siedleckiego (1911-1998) – prawnika, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego[42] (ekslibris na drugiej stronie okładki), a następnie w 1961 roku została zakupiona przez BUŁ. Należy dodać, iż większa cześć zbiorów biblioteki elbląskiej po 1945 r. trafiła do Biblioteki UMK w Toruniu[43], Instytutu Bałtyckiego w Gdańsku oraz do Biblioteki Narodowej. Do tej pory nie są znane okoliczności zaginięcia 17 skrzyń z najcenniejszymi rękopisami i starodrukami[44].

Omówione w opracowaniu zabytkowe dzieła geograficzne i kronikarskie Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego mają dużą wartość poznawczą, źródłową, historyczną i naukową. Są najbardziej okazałą kolekcją tego typu zbiorów w regionie łódzkim. Zawarte w nich mapy ziem polskich stanowią obecnie przyczynek nie tylko do badania dziejów rozwoju

39 *Oficjalna strona powiatu inowrocławskiego*,[online]. Dostęp [3.11.2013]: http://www.inowroclaw.powiat.pl/index.php?module=CMpro&func=viewpage&pageid=64

40 M. Sirko, *Zarys historii kartografii...,* s. 262-264.

41 S. Peliwo, *Drzeworytowe mapy ziem polskich...,* s. 129-130.

42 *Kto jest kim w Polsce.* Warszawa 1993, s. 641.

43 Biblioteka UMK w Toruniu przejęła ok. 65 tys. książek na prawach depozytu i zwróciła je bibliotece w Elblągu w 2000 r., zob. *Zbiory zabytkowe Biblioteki Elbląskiej. Informator,* oprac. A. Kowalczyk. Elbląg 2006, s. 8-9.

44 M. Strutyńska, *Struktura proweniencyjna zbioru starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu.* Toruń 1999, s. 8-9; zob. też *Elbląski Dziennik Internetowy*, [online]. Dostęp [3.11.2013]: [http://www.info.elblag.pl/index.php?id=niezbednik_&pid=32&strona=1

kartografii polskiej i europejskiej, ale mogą być także źródłem informacji dla badaczy różnych dziedzin wiedzy.

Z kolei dla badań księgoznawczych i historycznych niemałe znaczenie mają znaki własnościowe utrwalone w formie graficznej, dzięki którym można prześledzić drogę książki, ustalić kolejnych właścicieli i określić jej przynależność do danego zbioru bibliotecznego. Starodruczne dzieła geograficzne i kronikarskie zgromadzone w Bibliotece UŁ pochodzą z różnych źródeł. Odnajdujemy na nich zarówno znaki własnościowe bibliotek niemieckich, jak i polskich rodów szlacheckich. Najliczniej reprezentowane są wśród nich dzieła pochodzące z biblioteki Bismarków-Ostenów z Płotów.

**Jadwiga Jaźwierska**
*Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie*

# ZESPÓŁ ATLASÓW SZTUCZNYCH Z ZASOBU BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ KUL

Atlas sztuczny to obiekt niezwykły, niepowtarzalny, to efek t pasji zbieractwa, a także celowego kolekcjonerstwa map, które popularne stało się w Europie już na przełomie XV i XVI w.[1]. W literaturze przedmiotu funkcjonuje także jako *Atlas factice*[2]. Obecnie termin ten znany jest właściwie tylko wąskiemu gronu zainteresowanych, antykwariuszom, historykom kartografii, bibliotekarzom zajmujących się zbiorami kartograficznymi i starymi drukami.

Cieszące się szczególną popularnością od XVII do XIX wieku atlasy sztuczne to autorskie „dzieła" kolekcjonerów, pasjonatów, nieraz przez długie lata pieczołowicie gromadzących pojedyncze luźne mapy. Zbieracze (bądź ich spadkobiercy, osoby prywatne albo instytucje) układali poszczególne karty ze swych kolekcji według określonego klucza (np. w układzie ptolemejskim), przyjętego dla tego właśnie konkretnego zbioru, a następnie zlecali oprawienie go jako jeden klocek introligatorski. Kolekcjonerstwu map w tamtym okresie sprzyjała obfita produkcja map w licznych kartograficznych oficynach europejskich, zwłaszcza flamandzkich, niemieckich, francuskich. W pierwszej połowie XVIII w. pojawiły się nawet specjalistyczne poradniki dla zbierających kartografika, jak np. Johanna Hübnera *Museum geographicum, das ein Verzeichnis der besten Land-Charten so in Deutschland, Frankreich, England und Holland von den besten Künstlern sind gestochen worden, nebst einem Vorschlage wie daraus allerhand grosse und kleine Atlantes können gemacht werden* (Hamburg 1726) czy Johanna Gottfrieda Gregoriusa *Curieuse Gedancken von den vornemsten und accuratesten alten und neuen Land-Charten* (Frankfurt-Lipsk 1713)[3]. Można było znaleźć w nich sposoby na zestawianie z map wielu autorów atlasów o różnej objętości (od 18 w jednym woluminie do nawet 1500 w pięciu) oraz cenach wahających się od 3 do 300 talarów[4].

Pierwsze zbiory map o cechach atlasu sztucznego powstawały już w połowie XVI w. we Włoszech, gdzie od około 1544 roku zanotowano znaczący wzrost liczby oficyn kartograficznych, a głównymi ośrodkami produkcji map były Rzym i Wenecja. Znane są pod nazwą *Atlasy Lafreri* lub *Atlasy IATO* (*Italian, Assembled To Order*). Składały się z map

1 R. A. Skelton, *Badanie i zbieranie map. Przegląd historyczny*. „Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej" R. 1977, z. 4, s. 20.
2 *Encyklopedia wiedzy o książce*, red. nacz. A. Birkenmajer [et al.]. Wrocław-Kraków 1971, szp. 82.
3 R. A. Skelton, *Badanie i zbieranie map*..., s. 29.
4 Ibidem.

różnych autorów, a ich wydawcą od ok. 1540 r. był Antonio Lafreri[5], działający w Rzymie francuski rytownik i kartograf. Wśród zachowanych egzemplarzy nie istnieją dwa identyczne, ponieważ były one konstruowane na indywidualne zamówienia kolekcjonerów. Charakterystyczną cechą *Atlasów Lafreri*, niepowtarzalnych, jeśli chodzi o układ map, była drukowana pojedynczo strona tytułowa. Mapy miały niekiedy bardzo rozbieżne formaty, więc, by zachować jednolity rozmiar woluminu, stosowano niekiedy przycinanie arkuszy map aż do odcisków płyty lub nawet ramek, a większe formaty arkuszy składano, nawet wielokrotnie[6].

Zespół atlasów sztucznych, wchodzących w skład zbiorów kartograficznych Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, obejmuje 7 jednostek inwentarzowych. Zamieszczone w nich mapy wydawane były, w większości, w XVII i XVIII w. Atlasy te noszą sygnatury: *Dep. przem A-6*, *A-16*, *A-17*, *A-434* (*As-1*), *A-435* (*As-2*), *A-436* (*As-3*), *A-437* (*As-4*). Zarówno w katalogu kartkowym zbiorów kartograficznych BU KUL pod hasłem „Atlas sztuczny", jak i w inwentarzu map i atlasów, figuruje jeszcze jeden wolumin, który po analizie okazał się być jednak atlasem samoistnym wydawniczo, a zawierającym mapy kilku autorów[7]. Z kolei atlasem sztucznym jest jednostka wpisana do inwentarza oraz katalogu jako niekompletny atlas bez karty tytułowej, autorstwa Fredericka de Wita.

Atlasy, będące przedmiotem niniejszych badań, zawierają w przeważającej części mapy kartografów i wydawców z kręgu flamandzko-holenderskiego oraz niemieckiego. Dwa woluminy zespołu noszą pieczęcie proweniencyjne: jeden Biblioteki Kapituły Greckokatolickiej w Przemyślu, a drugi Bibliotek Romana Sanguszki[8]. Znalezione w trzech następnych atlasach odręczne noty proweniencyjne wskazują natomiast na ich powiązanie z obszarem niemieckojęzycznym. Z braku jakichkolwiek uwag w inwentarzu można jedynie domniemywać, że mogły one trafić do zbiorów Biblioteki tuż po II wojnie światowej, za sprawą ówczesnego jej dyrektora, o. Romualda Gustawa, który w okresie od sierpnia 1948 do sierpnia 1950 r. został oddelegowany przez rektora KUL do wyboru książek ze Zbiornic Księgozbiorów Zabezpieczonych w Krakowie, Bytomiu i Katowicach[9]. Przejęcie przez BU KUL książek z przydziałów Ministerstwa Oświaty nastąpiło w latach 1948-1953 (pochodziły one głównie ze Zbiornic Księgozbiorów Zabezpieczonych w Krakowie, Bytomiu i Wrocławiu)[10].

---

5 *Lexikon zur Geschichte der Kartographie*, *Bd. 1 : A-Z*, red. J. Dörflinger, I. Kretschmer, F. Wawrik. Wien 1986, s. 431-432.

6 Inni wydawcy tego okresu, wydający podobne atlasy to m.in. Michele Tramezini, rodzina Bertelli, Giovanni Francesco Camocio, Bolognini Zaltieri, czy wreszcie Giacomo Gastaldi, za: *MapForum.Com Specialist Antique Map Magazine*, [online]. Dostęp [31.10.2013]: http://www.mapforum.com/01/lafreri.htm

7 Fakt ten mógł wprowadzić w błąd osobę katalogującą obiekt, zwłaszcza, że miało to miejsce kilkadziesiąt lat temu. Obecnie, kiedy dysponujemy dostępem choćby do multiwyszukiwarki KVK, odnalezienie rekordu poszukiwanego atlasu jest kwestią minut, jak było zresztą w tym przypadku.

8 Chodzi tu o księcia Romana Stanisława Sanguszkę (1800-1881), działacza społecznego, zesłańca, kolekcjonera sztuki i właściciela bogatego księgozbioru i archiwum w Sławucie, który niewątpliwie znał jednego z darczyńców Biblioteki Uniwersyteckiej KUL – hr. Piotra Moszyńskiego. Por.: *Roman Sanguszko, zesłaniec na Sybir z r. 1831 w świetle pamiętnika matki ks.* Klementyny z Czartoryskich Sanguszkowej *oraz korespondencji współczesnej*, Warszawa 1927, s. 127. Być może właśnie za sprawą Moszyńskiego ten zbiór map trafił do BU KUL.

9 *Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1918-1970: kalendarium Biblioteki.* „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" R. 1971, T. 23, s. 33.

10 Ibidem.

27 sierpnia roku 1946 Biblioteka Uniwersytecka KUL przyjęła w depozyt część zbiorów Biblioteki Kapituły Greckokatolickiej w Przemyślu[11], prawdopodobnie w ilości ok. 11 775 woluminów[12]. Był wśród nich atlas sztuczny, ujęty w miękką oprawę skórzaną z wyciskami, noszący obecnie sygnaturę *Dep. przem. A-6*. Ma wymiary 53x39 cm i zawiera 17 map miedziorytowych kolorowanych, z czego 4 noszą na rewersie pieczęć proweniencyjną w czerwonym atramencie. Oprawa z ciemnobrązowej skóry o wyklejkach z papieru marmoryzowanego jest zniszczona i nosi ślady uszkodzeń mechanicznych oraz żerowania larw szkodników. Mapy ujęte w paski dystansowe są nienumerowane, kilka z nich występuje też luzem. Na jednym pasku są ślady papieru i kleju po usuniętej mapie, a brzegi niektórych arkuszy noszą ślady wżerów atramentowych. Jako autorzy bądź wydawcy map występują Johann Baptist Homann[13] i Peter Schenk[14]. Układ kolejnych arkuszy powtarza ogólnie przyjęty ptolemejski schemat „od ogółu do szczegółu" – najpierw zamieszczona jest mapa planiglobów, potem mapy kontynentów oraz poszczególnych krajów europejskich, jak np.: Germania, Turcja, Italia, Hiszpania i Portugalia, Galia, Dania, Bohemia, Hungaria, Belgia i Magna Britania.

Kolejny obiekt zespołu wpisany został do inwentarza map i atlasów BU KUL w 1949 r. przez ówczesną bibliotekarkę w Sekcji Zbiorów Kartograficznych, Filonię Marię Wojtkowską, pod sygnaturą *A-16*. Co znamienne, nie został on nazwany atlasem sztucznym, a w rubryce odpowiedzialności figurują po prostu kolejno wymienieni kartografowie – autorzy map. Atlas mierzący 53x35 cm oprawiony jest w półskórek (grzbiet z 8 zwięzami o prostych wyciskach oraz papier obłóczkowy klajstrowy w kolorze niebieskim, na brzegu wierzchniej okładziny zachowane są resztki pasków wiążących z białej skóry). Obejmuje 113 tablic miedziorytowych kolorowanych. Na przedniej prawej wyklejce umieszczony jest wypisany odręcznie atramentem spis map, zawierający 91 pozycji, wraz z dopiskami ołówkiem kopiowym (m. in.: 8 map P. Schenka, 1 Tobiasa C. Lottera[15], 5 Homanna, 1 Daniela F. Sotzmanna[16], 1 Franza L. Güssefelda[17]). Różnica między rzeczywistą liczbą kart a tytułami wymienionymi w spisie wynika z faktu, że pierwszych 15 tablic pokazuje sfery nieba i mapy gwiazdozbiorów i nie jest uwzględnionych w indeksie map. Wg niego zaś jako pierwsza występuje mapa planiglobów Homanna, następnie, dość nieoczekiwanie, mapa Morza Śródziemnego T. C. Lottera z 1770 r., a dopiero potem mapy czterech kontynentów. Następnie, po mapie Ameryki, wszyte są 3 mapy jej stanów, Missisipi, Virginii i Nowej Hiszpanii. Dopiero później – od nr 9 – występują mapy poszczególnych państw i regionów Europy. Na uwagę zasługuje fakt, że duża liczba, bo pozycje od 30 aż do 73, to mapy

11 Ibidem, s. 32.
12 *Inwentarz rękopisów Biblioteki Kapituły Greckokatolickiej w Przemyślu*, oprac. A. Kaszlej. Warszawa 2011, s. 19.
13 Johann Baptist Homann (1664-1724) – miedziorytnik, kartograf, wydawca, założyciel wydawnictwa w Norymberdze – największej oficyny kartograficznej w XVII w., autor licznych map, niestety, w większości niedatowanych.
14 Peter (Petrus, Pieter) Schenk (Schenck) (1660-1718) – miedziorytnik i autor grafik i map, uczeń Gerarda Valcka; pierwszy z trzech o tym samym imieniu.
15 Tobias Conrad Lotter (1717-77) – rytownik i wydawca z Augsburga, przez małżeństwo z córką wydawcy spadkobierca oficyny Matthausa Seuttera.
16 Daniel Fridrich Sotzmann (1754-1840) – mierniczy, rytownik, największy pruski kartograf swoich czasów, geograf Pruskiej Akademii Nauk, twórca ponad 400 map.
17 Franz Ludwig Güssefeld (1744-1808) – niemiecki kartograf, pracujący dla Spadkobierców Homanna i innych wydawców.

Fot. 31. Fragment mapy *Wasser Flut in Nider-Teuschland*, przedstawiającej wielką powódź w Holandii 25 grudnia 1717 r. (ze zbiorów BU KUL)

poszczególnych księstw niemieckich, co może sugerować, że mapy tego egzemplarza atlasu mogły być zebrane przez kolekcjonera niemieckiego. Ostatnie 14 kart atlasu to mapy państw Skandynawii, Europy środkowej (w tym *Karte von Polen* Sotzmanna z 1791 r.), wschodniej i południowej oraz Persji, Palestyny i Ziemi Świętej. Szczególną uwagę zwraca mapa nieuwzględniona w indeksie, a wszyta między 53 a 54 kartą woluminu. Jest to *Wasser Flut in Nider-Teuschland*, mapa poświęcona konkretnemu wydarzeniu – wielkiej powodzi w Holandii, datowanej na 25 grudnia 1717 r. (fot. 31).

Jak wspomniano wcześniej, wolumin o sygnaturze *A-17* nie został opracowany jako atlas sztuczny. Ponieważ nie posiada on karty tytułowej ani nie odnaleziono jego odpowiednika w katalogach innych bibliotek, można przyjąć, że jest to atlas sztuczny zawierający 71 kart różnych autorów, z przewagą map Frederica de Wita[18], następnie Nicolasa Vischera[19] (wymienionego w indeksie jako „Fischer"), Justusa Danckersa[20], Johannesa Laurenberga. Wolumin oprawiony jest w półskórek, dość dobrze zachowane są grzbiet i narożniki z jasnobrązowej skóry z prostymi odciskami liniaków, a oprócz tego jedynie fragmentarycznie (na tylnej okładzinie) papier obłóczkowy klajstrowy o falistym motywie. Na lewej przedniej wyklejce widnieje odręczny zapis proweniencyjny (fot. 32) brązowym atramentem o treści:

Atlas
von 76 Charten
*von [wais?] Herrn D.[octor] Rothen, Scholarchen 1754 der Bibliothec [...] geschenckt u. 1769 eingebunden [sgl]*[21].

Niestety, nie udało się rozszyfrować, o jaką bibliotekę chodzi, a poszukiwania uczonego Rothena, jak na razie, nie przyniosły satysfakcjonującego rezultatu. Poniżej, w dwóch kolumnach, zapisane zostały odręcznie tytuły map i ich autorzy. Ponadto mapy zostały tą samą ręką opisane, zarówno w lewym dolnym rogu rewersu, jak i prawym dolnym awersu

18 Frederick de Wit (1630-1706) – niderlandzki rytownik, kartograf i wydawca.
19 Nicolaus Joannes Vischer (1587- 1652) – amsterdamski wydawca, założyciel oficyny, oraz Nicolaus I Vischer syn (1618-79 , Nicolaus II Vischer wnuk (1649-1702).
20 Justus Danckerts I (1635-1701) – amsterdamski sprzedawca map i wydawca.
21 W tłumaczeniu: *Atlas 76 map [uczony?] pan D[oktor?] Rothen, nauczyciel podarował Bibliotece w 1754 a w 1769 został oprawiony* (jeżeli nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia autorki).

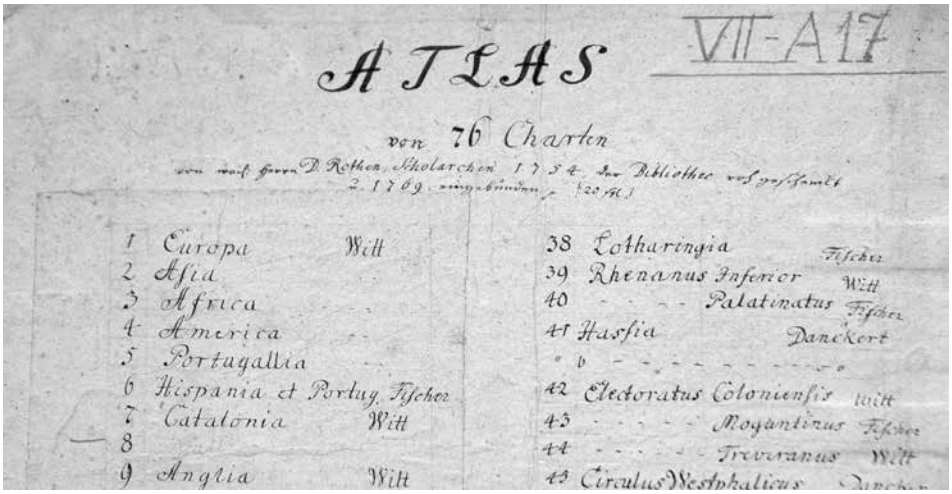


Fot. 32. . Nota proweniencyjna w atlasie sztucznym z XVIII w. ze zbiorów BU KUL (sygn. A-17)

(kolejny nr i skrócony tytuł, niektóre po łacinie, jak np. *Africa*, *Bohemia*, ale np. *Venedig* – po niemiecku). Ogółem map jest jednak nie 76, ale 71. Atlas ma klasyczny układ, najpierw zamieszczone są mapy 4 kontynentów, potem państw Półwyspu Iberyjskiego, Wysp Brytyjskich, Niderlandów (w liczbie 14), Europy północnej i środkowej, w tym duża (24) liczba map regionów i księstw niemieckich. Dalej występują mapy Szwajcarii, Włoch, Węgier, Grecji, Rosji i krajów ościennych, a następnie krajów azjatyckich, jak Persji, Indii, Japonii, Turcji oraz Ziemi Świętej.

Kolejne 4 jednostki zespołu zostały wpisane do inwentarza map i atlasów na początku 1966 r. już jako atlasy sztuczne. Atlas o sygnaturze *A-434* nosi podwójną sygnaturę ( *As-1*, a ponadto – wg wytycznych *Przepisów katalogowania* Anieli Drozdowskiej – wszystkie jego mapy zostały opisane pod odrębnymi sygnaturami – od *M-1767* do *M-1785*). Oprawiony jest w półskórek z czarnym papierem klajstrowym, ma grzbiet i narożniki z jasnobrązowej skóry, a na przedniej okładzinie umieszczona jest prostokątna naklejka z odręcznie wypisanym tytułem – *Antiken* (większą czcionką) i dopiskiem w prawym górnym rogu: *B. Allgemeines Mappe X*. Wewnątrz, na lewej przedniej wyklejce widnieje odręczny napis (fot. 33) brązowym atramentem kurrentą:

*Geschenk des*
*Herrn Apotheker*
*Günzel Becker*[22]

Na oddzielnej karcie czerpanego żeberkowanego papieru spisany jest ręcznie atramentem wykaz – *Inhalt*, złożony z 20 map, zawierający następujące informacje: tytuł, miejsce wydania, autor, ewentualnie data wydania. Autorami i wydawcami map są:

22 W tłumaczeniu: *Dar pana aptekarza Günzela Beckera*.

Fot. 33. Nota proweniencyjna wpisana kurrentą do atlasu sztucznego o sygn. A-434 ze zbiorów BU KUL

Homann, Danckerts, Schenk, de Wit, Johannes Janssonius[23], Jakob Sandrart[24], Gerard Valck[25], Vincento Luchini, Johann Christoph Weigel[26]. Atlas rozpoczynają 2 mapy Afryki i 2 Ameryki, dalej następuje 15 map państw Europy oraz ostatnia tablica prezentująca obiekty sztuki militarnej i fortyfikacyjnej, spotykane na mapach, wraz z towarzyszącymi objaśnieniami, wydana przez Petera Schenka w 1703 r. Poszczególne arkusze map noszą skrócone tytuły, zapisane tą samą ręką, co zawartość atlasu. Najcenniejsza w tym woluminie jest mapa Lombardii Vincenza Luchiniego[27], wydana w Rzymie w 1558 r., umieszczona jako 16. w kolejności. Została ona niegdyś mocno przycięta po bokach i u dołu, co zapewne wymusił format atlasu, w który, być może, była wszyta wcześniej. Ramka widoczna jest tylko u góry, gdzie tytuł mapy umieszczony jest na ozdobnej wstędze. Mapa ta ok. połowy XVI w. była wydawana we wspomnianych już wcześniej *Atlasach Lafreri*[28], nie wiadomo, za sprawą jakich okoliczności trafiła do rąk niemieckiego aptekarza Beckera. Warto wspomnieć, iż w w spisie map ta właśnie jako jedyna przez kolekcjonera (?) została wyróżniona pogrubioną i powiększoną względem tytułu datą. Mapa, przeznaczona – wg podtytułu – dla podróżnych cudzoziemców, charakteryzuje się, co znamienne, rozbudowaną siecią hydrograficzną, przy zupełnym braku zaznaczenia dróg. Ciekawe są też zindywidualizowane sygnatury większych miast, które przedstawiają charakterystyczne dla nich budowle (fot. 34-35).

Kolejna sygnatura inwentarzowa *A-435* (*As-2*) również została przez osobę katalogującą opracowana dodatkowo jako poszczególne mapy. Egzemplarz ten wyróżnia się wśród pozostałych nie tylko większymi rozmiarami (57x41 cm), ale też okazałą oprawą, w całości z jasnobrązowej skóry, o bloku szytym na 7 zwięzów. Tłoczone złocenia umieszczone są zarówno na grzbiecie jak i w obu lustrach (wąska bordiura z plecionki roślinnej z motywem róży w narożach, pośrodku umieszczone są emblematy w bordiurze również z pięcioramiennymi różami). Okładzina wierzchnia ma ujęty w okrąg herb (3-wieżowy zamek oraz wstęga na pionowo szrafowanym = czerwonym tle), a w otoku umieszczone ła-

23 Joannes Janssonius (1588-1664) – wydawca i kartograf z Amsterdamu, spadkobierca Hondiusa.
24 Jakob Sandrart (1630-1708) – norymberski malarz i rytownik, uczeń Wilhelma Hondiusa, autor wielu wieloarkuszowych map.
25 Gerard Valck (1650-1726) – amsterdamski wydawca, autor luźnych map, znajdowanych też w niderlandzkich XVIII-wiecznych atlasach sztucznych.
26 Johann Christoph Weigel (1654-1725) – norymberski wydawca i rytownik.
27 Vinzenzo Luchini (Lichinus, Lucchini, Luchino), ok. 1544-1568, wydawca z Rzymu (niektóre z jego płyt odziedziczył Giovanni Orlando); twórca m.in. mapy *Lombardii* z 1558 (z P. de Nobili) oraz *Sicilia seu Trinacria*, Rzym 1558. Za: *Tooley's Dictionary of Mapmakers. K – P*, ed. by Valerie Scott. Riverside 2003, s. 163-164.
28 Wg mailowej konsultacji z dr Kazimierzem Kozicą z dn. 29.10.2013 r.

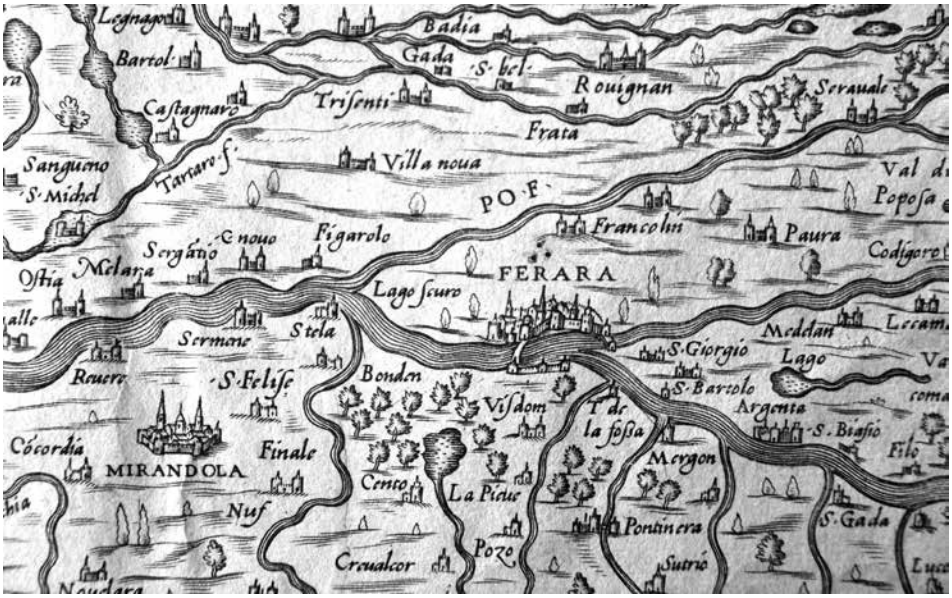


Fot. 34, 35. Detal i kartusz mapy V. Luchiniego zawartej w atlasie o sygn. A-434 BU KUL

cińskie zawołanie: „Nemo me impune lacesserit”[29]. Na tylnej okładzinie, również w okręgu, ujęty jest w ozdobne roślinne i wstęgowe ornamenty inicjał „WS”. Oprawa jest charakterystyczna dla jej wykonawcy, którego sygnaturę, „R. Jahoda, Kraków. 1927”[30], wyciśnięto na dolnym skraju skórzanej okładziny pod tylną wyklejką (fot. 36).

Atlas złożony jest z 84 miedziorytowych map o różnych formatach, datowanych na lata 1723-1780. Niektóre z nich są zdefektowane i uzupełnione wklejkami z papieru o większej gramaturze, prawdopodobnie przez introligatora. Wśród kartografów i wydawców odnotować można największe nazwiska ówczesnej kartografii, jak: Guillaume Delisle[31], Louis Brion de la Tour[32], Gilles Robert De Vau-

29 Z łac.: *Nikt nie zadziera ze mną (wyzywa mnie) bezkarnie* - jest przekształceniem dewizy szkockiego Orderu Ostu albo zawołaniem bojowym umieszczonym w odznace szkockiego Regiment of the Black Watch. Za *Wikipedia* [online]. Dostęp [04.11.2013] : http://pl.wikipedia.org/wiki/Zawo%C5%82anie_bojowe_klan%C3%B3w_szkockich

30 Robert Jahoda (1862-1947) – introligator, artysta, konserwator krakowski, właściciel jednej z najlepszych w okresie międzywojennym introligatorni w Polsce. Za: *Encyklopedia wiedzy o książce*, op. cit., szp. 1043-1044.

31 Guillaume Delisle (1675-1726) – uczeń J. D. Cassiniego, wybitny francuski kartograf, autor ok. 100 map z całego świata, nauczyciel Ludwika XV, członek Francuskiej Akademii Nauk, „Premier Geographe du Roi”.

32 Louis Brion de la Tour (zm. 1803) – inżynier, kartograf i wydawca z Paryża.

Fot. 36. Oprawa atlasu sztucznego ze zbiorów BU KUL (sygn. A-435), pochodząca z warsztatu krakowskiego introligatora R. Jahody

gondy[33], Georges Louis Le Rouge[34], Jean Baptiste Nolin[35], Nicolas Sanson[36], Tobias Conrad Lotter[37], Tobias Mayer[38]. Układ map jest tu nieco odmienny od przyjętych dotychczas: jako pierwszą umieszczono mapę Egiptu, następne w kolejności występują mapy półkul wschodniej i zachodniej, Afryki, Ameryki, a dalej mapy Peru i Chile. Kolejno wszyty jest portolan Morza Śródziemnego, 17 map Francji i jej regionów oraz 3 mapy kanału la Manche. Następne w kolejności są mapy Niderlandów, dublety mapy Śląska T. Mayera z 1777 r. Dalej, nie wiadomo czy wg intencji zbieracza, czy na skutek innych okoliczności, występują nieoczekiwanie mapy prowincji New York i New Jersey, a zaraz po nich mapy Czech, Śląska, Moraw P. Schenka. Dalej zdarzają się też inne dublety map, jak np. *L'Histoire philosophique et politique* Rigoberta Bonnego. Na końcu atlasu umieszczone są mapy państw dalekiego wschodu, jak np. Bengalu oraz zachodu, Zatoki Meksykańskiej, a także mapy Indii i Australii. Ciekawe w tym atlasie jest zgromadzenie wielu map morskich, map wybrzeży, w tym kilku klasycznych portolanów z siecią linii rumbowych, niewypełnionym wnętrzu lądów i prostopadle do linii brzegowej drukowanych nazwach portów. Są to zarówno mapy wybrzeży Europy, Morza Śródziemnego, Kanału La Manche, jak i Indii, Australii czy Zatoki Meksykańskiej. Ciekawym dodatkiem do map jest wszyta jako 29 w kolejności tablica z flagami i banderami flot poszczególnych państw (fot. 37).

Kolejny, najobszerniejszy w kolekcji, atlas *A-436* (*As-3*), zawiera mapy *M-1864-2027*: 165 miedziorytowych kolorowanych tablic, ręcznie paginowanych atramentem. Ma on najciekawszą formę oprawy, jest to mianowicie miękka oprawa z jasnobrązowej skóry cielęcej, z wyklejkami z papieru marmoryzowanego, umożliwiająca składanie woluminu w pół i spięcie całości paskiem z klamrą, zapewne w celu łatwiejszego transportowania (fot. 38). Wymiary atlasu są większe od pozostałych (54x63 cm), a duża liczba map po-

33 Gilles Robert De Vaugondy (1688–1766) – kartograf francuski.
34 Georges Louis Le Rouge (1712–1780) – architekt i kartograf francuski.
35 Jean Baptiste Nolin (1686-1762) – kartograf i wydawca z Paryża.
36 Nicolaus Sanson (1600-1667) – inżynier i kartograf, założyciel dynastii kartografów, najważniejszy kartograf francuski XVII w.
37 Tobias Conrad Lotter (ur. 1717, zm. 1777) – niemiecki kartograf, grawer i wydawca.
38 Tobias Mayer (1723-62) – matematyk, mierniczy i kartograf niemiecki, prowadził firmę Spadkobiercy Homanna od 1746 r., wydawca 40 map.

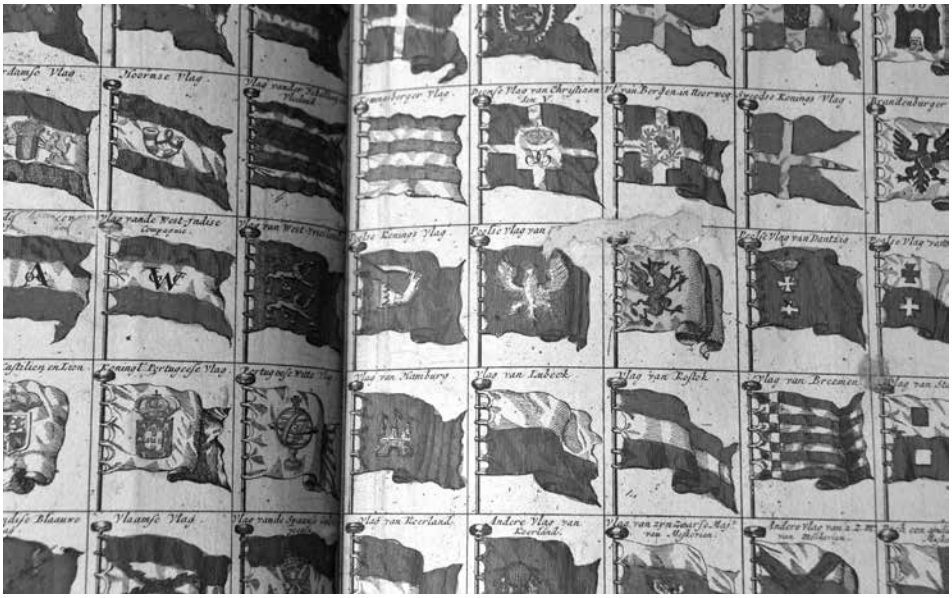

Fot. 37. Detal tablicy z flagami i banderami flot poszczególnych państw. Atlas sztuczny ze zb. BU KUL, sygn. A-435

wodowała zapewne trudności w przenoszeniu, stąd być może decyzja o takiej właśnie formie oprawy. Niestety, wielokrotne składanie odbiło się niekorzystnie na stanie brzegów kart, a niektóre z nich są mocno i dość głęboko poszarpane oraz zgniecione.

Ciekawostką jest odręczna notatka proweniencyjna, sporządzona na odwrocie pierwszej z map atlasu, o treści:

*Possessor hujus Mappae*
*geographicae est August*
*Friedrick Bachmann*
*Magdeburg di[e] decimo*
*Septembris 1788*.[39]

Nie wiadomo, czy Bachmann był właścicielem całego atlasu, czy tylko jednej mapy, włączonej później do kolekcji. Zbieracz ułożył mapy w tym atlasie ze szczególnym pietyzmem i starannością, poczynając od mapy planiglobów, poprzez mapy poszczególnych kontynentów, do obrazów poszczególnych krajów. Najpierw występują tu mapy państw Europy zachodniej i północnej, następnie 67 (ponad 1/3 całości!) map regionów i księstw niemieckich. Dalej - kilka map krajów Europy środkowej, południowej (12) oraz większa liczba map regionów Francji i Włoch (15). Następne w kolejności są mapy państw Europy południowej i wschodniej, Egiptu, Azji Mniejszej, krajów dalekiego wschodu, 5 map części

39 Właścicielem tej mapy geograficznej jest August Fryderyk Bachmann Magdeburg dnia dziesiątego września 1788.

Fot. 38. Oryginalna oprawa jednego z atlasów sztucznych ze zbiorów BU KUL (sygn. A-436)

obu Ameryk, 7 kart przedstawiających okolice różnych miast oraz mapy Morza Śródziemnego i Ziemi Świętej. Ostatnia jest mapa królestwa Prus.

Rozpiętość chronologiczna, jeśli chodzi o daty wydań, jest dość duża – od 1718 do 1800 roku. Także liczba kartografów i wydawców map, prezentowanych w tym woluminie, robi wrażenie. Mamy tu do czynienia niemal ze wszystkimi największymi nazwiskami kartografii tego okresu, jak Tobias C. Lotter, Johann Mattheus Hasius, Frederick de Wit, Johann Baptist Homann, Nicolaus Vischer, Nicolas Sanson, Tobias Mayer, Alexis-Hubert Jaillot[40], Franz Ludwig Güssefeld, Mattheus Seutter[41], Giovanni Antonio Rizzi Zannoni, Gerard Valck. Uwagę zwraca zwłaszcza mapa Ukrainy Johanna Baptisty Homanna z ok. 1712 r. z ozdobnym kartuszem o tytule jakby „wykutym" na skalnej tablicy, w otoczeniu barwnych postaci Kozaków.

Ostatni atlas zespołu, o sygnaturze *A-437* (*As-4*, zawierający *M-2096-2135*), różni się od poprzednich formą – jest to plik 40 luźnych, niepołączonych ze sobą kart, umieszczonych w tece wykonanej w bibliotecznej introligatorni, najprawdopodobniej w latach 60-ych XX w.[42] Wszystkie mapy są opisane na odwrocie brązowym atramentem kursywą (skrócony tytuł + paginacja) tym samym (oprócz 2 kart) charakterem pisma. Wszystkie złożone są wpół (albo na więcej części) i noszą pozostałości mocujących pasków dystansowych z tego samego papieru. Świadczyć może to o tym, że atlas ten posiadał niegdyś oprawę, choć zły stan rewersów map świadczy o długim przechowywaniu ich luzem w złych warunkach (kontakt z brudem, zalania, ubytki, rozdarcia itp.). Na pierwszej z map znajduje się pieczątka proweniencyjna w fioletowym tuszu: „Biblioteki Romana Sanguszki". Układ map (tak jak są kolejno wpisane do inwentarza) może zastanawiać przypadkową kolejnością. Pierwszą w kolejności (z pieczęcią) jest mapa 7 prowincji belgijskich. Jako następne wpisane są mapy Hiszpanii, królestwa Szwecji, Danii i Norwegii. Później występuje dość konsekwentnie 12 map obszarów Niderlandów, Niemiec i kantonów Szwajcarii, dalej jako 21 w kolejności znowu jest mapa Belgii. Później kolejno ułożone są 2 mapy Ameryki, Persji, Grecji, Włoch, Turcji, znów mapy Hiszpanii oraz regionów Włoch. Następnie – mapa Ukrainy Lottera, plan Gibraltaru i mapa Szwajcarii. Paginacja jest tu podwójna – obok współczesnej, ołówkiem, występuje oryginalna w atramencie, posiadająca wiele luk w ciągłości[43]. Mapy noszą umieszczone

40 Alexis Hubert Jaillot (1632-1712) – rytownik, wydawca i kartograf paryski, współpracownik spadkobierców Sansona, autor luźnych map o bogato zdobionych kartuszach.

41 Mattheus Seutter (1678-1756) - rytownik i wydawca, uczeń Homanna, właściciel firmy w Augsburgu, konkurującej z wydawnictwem Homanna i Spadkobierców.

42 Wskazywałaby na to również data umieszczenia wpisu atlasu (tego, jak i trzech wcześniejszych) w inwentarzu zbiorów kartograficznych: „styczeń-luty 1966".

43 Po numerach 1-18 brakuje 19 i 21, są 20, 22, 23 i 24. Kolejno następuje 27-29, a potem 36, 38, 52, 53, 55, 58-63, potem 30 (ale innym pismem), 64-66. Nieoczekiwanie pojawia się mapa nr 10, a potem 118-120 i 128, 129

na odwrocie skrócone tytuły w języku francuskim. Wśród autorów map występują: T. C. Lotter, Matthäus Albrecht Lotter, Georg Friedrich Lotter, A. H. Jaillot, N. Sanson, Conrad Mannert, Charles Picquet[44], Ignazio Heymann, J. B. Homann i jego spadkobiercy. Mapy wydawane były głównie w Norymberdze i Augsburgu.

*

Według Raleigha A. Skeltona atlasy to „rdzeń zbiorów map; szczytem natomiast osiągnięć zbieracza było uformowanie, z możliwie aktualnych materiałów, sztucznego atlasu"[45]. Dlatego też omówione wcześniej obiekty zasługują na szczególną uwagę. Bardziej wnikliwa analiza formy i treści wszystkich siedmiu atlasów sztucznych ze zbiorów BU KUL nie była jednak możliwa w tym miejscu, a niniejsza praca może stanowić zaledwie wprowadzenie do problemu. Zespół ma szansę stać się źródłem dalszych studiów nad kolejnymi zagadnieniami, jak choćby strona ikonograficzna i dekoracje map (bordiury, kartusze, znaki umowne, parergi) czy proweniencje poszczególnych obiektów. Również problem planowego gromadzenia i kolekcjonerstwa map nie był, jak dotąd, poruszany szerzej przez historyków polskiej kartografii. Atlasy sztuczne, choć obecne w zbiorach specjalnych niemal każdej biblioteki naukowej, nie doczekały się również osobnych opracowań, oprócz artykułu p. Krystyny Szykuły na temat atlasów z Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu[46]. Autorka nie spotkała się też, jak dotąd, z osobnymi katalogami tych unikatowych, niepowtarzalnych dokumentów kartograficznych.

Atlasy sztuczne nie kopiują innych zbiorów map, jako obiekty jedyne w swoim rodzaju są odbiciem indywidualnych zainteresowań właściciela oraz specyficznymi kolekcjami zabytków sztuki kartograficznej czasów, w których zostały zebrane i oprawione. „Stanowią one pewien wybór, zostały wyselekcjonowane spośród nieskończonej – lub przynajmniej niewyobrażalnie wielkiej – liczby wszystkich realnie istniejących przedmiotów. Dlaczego właśnie te?"[47] Miejmy nadzieję, że na to oraz inne pytania, związane z zaprezentowanymi powyżej atlasami, będzie jeszcze okazja odpowiedzieć w przyszłości, podczas dalszych analiz, zarówno strony formalnej jak i treściowej zespołu.

---

i znowu 128.

44 Charles Picquet (1771-1827) – paryski geograf i wydawca.

45 R. A. Skelton, *Badanie i zbieranie map*..., s. 28.

46 K. Szykuła, *Atlasy sztuczne w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu ze szczególnym uwzględnieniem 7-tomowej kolekcji Machnitzkich*. W: *Od atlasu do kolekcji. W 440 rocznicę I wydania atlasu Abrahama Orteliusa*, pod red. J. Ostrowskiego i R. Skryckiego. Szczecin 2011.

47 M. Mencfel, *Skarbce natury i sztuki*. Warszawa 2010, s. 7.

**Małgorzata Kozieł**
*Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*

# ZBIORY KARTOGRAFICZNE BIBLIOTEKI UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU – KRÓTKA HISTORIA I STAN OBECNY

Zbiory Kartograficzne Biblioteki UMK stanowią obecnie jedną z sześciu sekcji Działu Zbiorów Specjalnych. Gromadzony od roku 1945 zbiór map i atlasów stał się wyjściową bazą dla samodzielnej sekcji, funkcjonującej w strukturze organizacyjnej biblioteki od 1952 r. Pierwszym organizatorem sekcji był autor m.in. *Katalogu Atlasów Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie*, kustosz Mikołaj Dzikowski (1883-1957), który w toruńskiej bibliotece uniwersyteckiej pracował od lipca 1947 r. Początkowo zajmował się segregacją materiałów zabezpieczonych po II wojnie światowej oraz organizowaniem katalogu rzeczowego całej biblioteki, dążąc jednocześnie do zorganizowania Gabinetu Atlasów i Map. To między innymi jego zasługą było wprowadzenie podziału zbiorów kartograficznych na mapy i atlasy, który to podział do dnia dzisiejszego znajduje odzwierciedlenie w inwentarzach, katalogach oraz oznaczaniu formatów.

Po śmierci Mikołaja Dzikowskiego w sekcji przez szesnaście lat, w niepełnym wymiarze godzin, pracowała Maria Mołodcówna. Dopiero w 1974 r., na pełnym etacie została zatrudniona Lucyna Popławska, która kierowała sekcją przez okres trzydziestu dwóch lat. Po jej odejściu na emeryturę (2006), w sekcji zaczął się niekorzystny okres niestabilności personalnej, gdyż w ciągu kolejnych pięciu lat pracowało w zbiorach aż pięć osób. Autorka niniejszego tekstu przejęła opiekę nad Sekcją Zbiorów Kartograficznych w styczniu 2012 r.

Na temat zbiorów kartograficznych biblioteki UMK, w znaczeniu ogólnym, jak i ich poszczególnych obiektów, nie ukazało się, niestety, dotychczas zbyt wiele publikacji. Najwcześniejsza, autorstwa Elwiry Wróblewskiej[1], pochodzi z roku 1966. Omówiono w niej zawartość spuścizn, w tym między innymi zbiór Mikołaja Dzikowskiego. Kolejna praca, autorstwa Wiesława Mincera i Krystyny Podlaszewskiej, tylko wspomina o genezie zbiorów kartograficznych, przy omawianiu roli i perspektyw zbiorów specjalnych w bibliotekach naukowych[2]. Na początku lat siedemdziesiątych powstała praca magisterska Mieczysława Stelmacha[3], w której po raz pierwszy przedstawiono pełne spektrum zagadnień dotyczą-

1 E. Wróblewska, *Spuścizny rękopiśmienne w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu. Materiały kustosza Dzikowskiego (1883-1957).* „Zeszyty Naukowe UMK. Nauka o książce" 1966, z. 4, s. 77-81.

2 W. Mincer, K. Podlaszewska, *Zbiory specjalne jako warsztat pracy naukowe.* „Zeszyty Naukowe. Nauka o książce" 1968, z. 5, s. 3-23.

3 M. Stelmach , *Zbiór kartograficzny Biblioteki Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, 1971, Archiwum UMK, sygn. 19817.

cych toruńskich zbiorów kartograficznych. Krótkie omówienie zbiorów zostało zamieszczone w wydanym w 1972 r. informatorze o bibliotece oraz jego późniejszych edycjach[4]. Najobszerniejszą pracą, omawiającą wszystkie zagadnienia dotyczące zbiorów kartograficznych Biblioteki UMK, jest wydana w 1986 r. publikacja Lucyny Popławskiej i Haliny Robótki[5]. W roku 1982 powstał artykuł Janusza Tondela[6], którego przedmiotem jest atlas Ptolemeusza, w opracowaniu Marco Beneventano, poddany w 1998 r. kompleksowej konserwacji. Należy tu także wspomnieć o pracy magisterskiej Magdaleny Chudzińskiej z roku 2008, napisanej w Zakładzie Konserwacji Papieru i Skóry Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK, która dotyczyła oceny stanu zachowania zbiorów kartograficznych[7]. W 2011 r. ukazał się artykuł zmarłego rok później Jarosława Łuczyńskiego, na temat toruńskiego egzemplarza atlasu Gerarda Mercatora z 1595 r.[8]

W początkowym okresie istnienia sekcji jej zasób, na który składają się: mapy, plany, atlasy, tablice przeglądowe i dwa globusy, powstawał na bazie zbiorów zabezpieczonych. W przypadku biblioteki toruńskiej, zbiory pochodziły z bibliotek poniemieckich, podworskich, miejskich, szkolnych oraz bibliotek innych instytucji funkcjonujących na terenie Polski północnej przed II wojną światową. Były to m.in. Biblioteki: Miejska w Szczecinie i Elblągu, Uniwersytecka w Greifswaldzie, w Królewcu, Wyższej Szkoły w Elblągu, Gimnazjum w Sławnie, Słupsku, Chojnicach, Chełmnie, Wystruciu (miasto w obwodzie kaliningradzkim), Bismarcka w Warcinie (woj. lubuskie), Muzeum Miejskiego w Koszalinie, Archiwum Miejskiego w Elblągu, Kościoła w Janinie (powiat starogardzki), Banku Pruskiego w Berlinie, podworskie z rejonu Sambii, pomorskiej rodziny szlacheckiej Puttkamerów w Pęzinie (powiat stargardzki)[9].

Równolegle do gromadzonych zbiorów zabezpieczonych do biblioteki napływały dary i depozyty. Wśród ofiarodawców znaleźli się: Biblioteka Uniwersytetu w Łodzi (niemieckie mapy lotnicze M-167-200), Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie (atlas historii starożytnej Lelewela A-294-IV), Główny Urząd Pomiaru Kraju w Warszawie (mapy administracyjne i komunikacyjne powiatów i województw Polski płn. M-2331-2347), Państwowy Instytut Geologiczny, ambasada USA w Warszawie, a także liczne osoby prywatne[10]. W 1989 r. Instytut Geografii UMK przekazał do zbiorów biblioteki uniwersyteckiej kolekcję map morskich, a w 2004 r. Staastsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz przesłała w da-

4 Zob. *Zbiory kartograficzne*, [W:] *Informator Biblioteki Głównej UMK w Toruniu*, Toruń 1972, s. 29-32; kolejne wydanie: *Zbiory kartograficzne*, [W:] *Biblioteka Uniwersytet Mikołaja Kopernika*, Toruń 2001, s. [24-27].

5 L. Popławska , H. Robótka, *Zbiory kartograficzne Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, [W:] *Studia o działalności i zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika* . Cz. 3, Toruń 1986, s. 111-159.

6 J. Tondel, *Atlas Beneventana w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, [W:] *Studia o działalności i zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*. Cz. 2, Toruń 1982, s. 75-100.

7 M. Chudzińska (Zblewska), *Ocena stanu zachowania zespołu map i atlasów w Gabinecie Zbiorów Kartograficznych w Bibliotece Głównej UMK w Toruniu*, 2008, Archiwum UMK, sygn. 77877.

8 J. Łuczyński, *Toruński egzemplarz atlasu Gerarda Mercatora z 1595 rok*, [W:] *Od atlasu do kolekcji: w 440. rocznicę wydania atlasu Abrahama Orteliusa*, pod red. Jerzego Ostrowskiego i Radosława Skryckiego. (Z Dziejów Kartografii, t.16), Szczecin 2011, s. 109-118.

9 *Sprawozdanie księgozbiorów poniemieckich*, 1947, s. 2; Archiwum Biblioteki UMK, sygn. 1/180.

10 L. Popławska, H. Robótka, *Zbiory kartograficzne Biblioteki...*, s. 113.

rze 139 arkuszy reprintów planów miast polskich, wydanych od XVIII do XIX w.[11] Ostatni z pozyskanych, cennych darów, to dzieło Ptolemeusza *Geographia universalis vetus et nova […]* z 1540 r., pochodzący z Biblioteki Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMK. Do dzisiaj przechowywany jest cenny depozyt (ponad 100 obiektów kartograficznych), przekazany przez rodzinę Sczanieckich z Nawry. Do 2001 r. przechowywano i udostępniano obiekty kartograficzne z depozytu elbląskiego dawnej biblioteki gimnazjalnej i miejskiej w Elblągu. Były to 24 mapy i 52 atlasy, w tym 15 starodrucznych.

Kolejną formą powiększania zbiorów są zakupy. Najwcześniej realizowane były one od osób prywatnych. Tą drogą nabyto dwa bardzo cenne egzemplarze dzieła Ptolemeusza: inkunabuł z 1486 r. i atlas z 1508 r. oraz *Atlas historyczny Rzeczypospolitej Polskiej* Aleksandra Jabłonowskiego (polskiego historyka, etnografa i podróżnika), wydany w latach 1899-1904. W latach 1991-1995 zakupiono dużą liczbę arkuszy map topograficznych w skali 1:100 000. Były to: *Karte des Westlichen Russland*, *Mapa topograficzna Polski* z okresu międzywojennego oraz austriacka mapa Europy środkowej. Ostatni duży zakup (lata 2004-2005), to 582 arkusze rosyjskiej mapy topograficznej w skali 1:200 000, wydanej przez General'nyj Štab w latach 1960-1990. Przez cały czas nabywane są obiekty dostępne w handlu, z aukcji antykwarycznych, a nawet wprost od wydawców. Dzięki zakupom istnieje możliwość uzupełniania luk pośród map wieloarkuszowych i brakujących nowości, które nie napłynęły do biblioteki z egzemplarza obowiązkowego, a także w pełni realizować główne założenia w zakresie gromadzenia obiektów dotyczących Polski północnej, rejonu morza Bałtyckiego oraz obszarów dawnej Polski.

Wymiana krajowa i zagraniczna to kolejna forma pozyskiwania zbiorów. Jest to najmniej istotna forma nabytków jeżeli chodzi o ich liczbę (kilka jednostek rocznie). Docenia się ją jednak jako środek uzyskania cennych obiektów. Dla przykładu, w 1965 r. uzyskano tą drogą XIX-wieczną mapę Prus i Księstwa Warszawskiego (M-1770), wydaną w Austrii w 1808 r.[12] W 1991 r. w ramach wymiany sekcja otrzymała kilkadziesiąt arkuszy *Topograficznej Mapy Polski* w skali 1:100 000, z okresu międzywojnia oraz kilkadziesiąt Grossblatów i niemieckich map topograficznych w skali 1:25 000, obejmujących obszar Wielkopolski. Ostatni, bardzo cenny obiekt pozyskany na drodze wymiany, to *Bohemia Regnum : iuxta XII Circulos divisum, cum Comitatu Glacensi [...] accuratissime delineatum per Matthaeum Seutter […]* wyd. w latach 1730-1770 (M-7037)[13].

Obecnie najnowsze i najliczniejsze materiały kartograficzne pochodzą z egzemplarza obowiązkowego, który Biblioteka otrzymuje od 1946 r. Są to mapy turystyczne, plany miast, mapy krajoznawczo-samochodowe, przeglądowe mapy fizyczne, polityczne, mapy ścienne, mapy sekcyjne, przede wszystkim topograficzne, ale także glebowe, geologiczne, hydrograficzne, sozologiczne oraz różne mapy tematyczne związane z naukami geograficznymi, historycznymi, biologicznymi etc. Gromadzone atlasy (szkolne, specjalistyczne),

11 *Sprawozdanie Sekcji Zbiorów Kartograficznych za rok 2004*, dokument wewnętrzny Oddziału Zbiorów Specjalnych BUMK.

12 L. Popławska, H. Robótka, *Zbiory kartograficzne Biblioteki...*, s. 117.

13 *Sprawozdania Sekcji Zbiorów Kartograficznych z lat 1990-2007*, dokument wewnętrzny Oddziału Zbiorów Specjalnych BUMK.

obejmują podobną problematykę. W związku z pojawieniem się nowych technologii (GIS), otrzymujemy również wydawnictwa kartograficzne wydawane na płytach CD, które są wpisywane do osobnego inwentarza, tj. inwentarza dokumentów elektronicznych i później przekazywane do zbiorów kartograficznych.

Na podstawie tabel zamieszczonych w publikacji L. Popławskiej i H. Robótki[14], można stwierdzić, że do połowy lat pięćdziesiątych XX w. przeważały obiekty pochodzące ze zbiorów zabezpieczonych. Były to druki z XIX i XX w., głównie w języku niemieckim. Od początku lat 60-tych, w związku z powiększającą się krajową produkcją kartograficzną, decydujące znaczenie (pod względem liczby nabytków) miały obiekty otrzymywane z egzemplarza obowiązkowego, a więc XX-wieczne i polskie. W wyniku przeprowadzonej analizy inwentarzy z lat 1984-2012, sporządzono obraz procentowego udziału poszczególnych rodzajów akcesji, który przedstawia się następująco: mapy to w ok. 58% egzemplarz obowiązkowy (EO), ok. 22% – kupno, 16,5% – dary, 3,6% – wymiana. W grupie atlasów: ok. 75,5% to EO, 10% – kupno, 10% – dary, 4,5% – wymiana.

Na dzień 31.12.2013 stan liczbowy zbioru wynoszącego 11.726 pozycji inwentarza, przedstawia się następująco: atlasy to 1733 pozycje inwentarzowe i 1925 jednostek; mapy – 9173 pozycje inwentarzowe,13.345 jednostek; mapy sekcyjne – 820 pozycje inwentarzowe. Liczby te nie oddają w pełni stanu posiadania sekcji, gdyż wiele arkuszy map sekcyjnych (ok. 5 tys. ark.), nie jest jeszcze wpisanych do inwentarza, a są one zaznaczone tylko na skorowidzach tablicowych.

Na księgozbiór podręczny składają się: książki, czasopisma polskie i zagraniczne, najbardziej popularne atlasy geograficzne Polski, Europy i świata, atlasy historyczne ogólne i miast, zbiór map topograficznych Polski w skalach 1:200 000, 1:100 000, 1:50 000 i 1:10 000. Książki i czasopisma dotyczą historii i teorii kartografii. Są to m.in.: słowniki geograficzne, spisy miejscowości, bibliografie geograficzne i kartograficzne, katalogi map, atlasów i czasopism kartograficznych. Obecnie księgozbiór podręczny zawiera 1117 vol. książek, 72 tytuły czasopism polskich i zagranicznych, 199 tytułów atlasów i ok. 4 tys. map sekcyjnych.

Zbiory Sekcji Kartograficznej wpisywane są do trzech inwentarzy: inwentarza atlasów, inwentarza map i inwentarza map sekcyjnych (założonego w 2003 r.) oraz do indeksu topograficznego, osobnego dla map i atlasów. W przypadku map sekcyjnych prowadzone są (i na bieżąco uzupełniane) skorowidze tablicowe.

Wprowadzony przez Mikołaja Dzikowskiego podział atlasów i map ściennych na formaty obowiązuje do chwili obecnej i jest stosowany przy ich sygnowaniu oraz przechowywaniu. W przypadku atlasów, wydzieleń jest sześć (oznaczanych cyframi rzymskimi), natomiast dla map ściennych obowiązują cztery formaty.

Podział na atlasy i mapy dotyczy również katalogów kartkowych, które zamknięto w sierpniu 2008 r. Zostały one zeskanowane i udostępnione na stronie internetowej biblioteki (http://www.bu.umk.pl/katalogi).

Opracowanie komputerowe zbiorów rozpoczęto w 1997 r., początkowo w oparciu o system CDS/ISIS, lecz dotyczyło ono tylko publikacji wydanych po II wojnie światowej

14 L. Popławska, H. Robótka, *Zbiory kartograficzne Biblioteki...*, s. 115-116.

(głównie z EO). Od sierpnia 2008 r. zbiory opracowywane są w systemie Horizon, na podstawie formatu MARC 21 rekordu bibliograficznego dla dokumentu kartograficznego. Na koniec 2012 r. opracowanych komputerowo było 2491 obiektów, co stanowi zaledwie 16,4% zbiorów. Istnieje obawa, że wobec dużego napływu do zbiorów obiektów z EO i powstałych zaległości z lat poprzednich, opracowanie całości zbioru przy jednoosobowej obsadzie sekcji potrwa zapewne jeszcze kilka lat. Najcenniejsze obiekty po opracowaniu i zdigitalizowaniu umieszczane są w zasobach Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej (www.kpbc.umk.pl - KPBC).

Materiały kartograficzne, ze względu na swoje specyficzne cechy zewnętrzne, wymagają specjalnego sposobu przechowywania. Mapy składane przechowywane są w szafach na półkach –(podobnie jak książki), arkuszowe mapy sekcyjne – w szafach z szufladami (w tzw. „szufladowcach"), natomiast mapy ścienne, które posiadają oprawy – na stojąco w specjalnych boksach. Atlasy w większości umieszcza się w szafach, w pozycji stojącej. Te, które mają nietypowy format, a przy tym są dość duże, przechowywane są w pozycji leżącej. W szafach z szufladami do przechowywania map luźnych, już od wielu lat brakuje miejsca, wobec tego mapy są przechowywane w pudłach kartonowych na regałach. Sprawia to wiele trudności podczas ich udostępniania ze względu na duży ciężar i format tych pudeł. W 2008 r. stare druki kartograficzne zostały przeniesione do magazynu starych druków (SD).

Zbiory kartograficzne udostępniane są: na miejscu w czytelni wspólnej dla całego Działu Zbiorów Specjalnych, poprzez wystawy oraz kwerendy.

Na konkretne potrzeby czytelników, odpłatnie, wykonywane są przez Dział Digitalizacji cyfrowe kopie obiektów. Informacje o zbiorach i pracy w sekcji przekazywane są grupom osób zwiedzających bibliotekę oraz studentom studiów magisterskich bibliotekoznawstwa w ramach zajęć dydaktycznych z zakresu zbiorów specjalnych w bibliotekach.

Najcenniejszą część zbiorów stanowią stare druki kartograficzne, w tym 74 atlasy i 147 map. Najstarszymi drukami kartograficznymi w zbiorach są, wspomniane wyżej, ptolemeuszowskie wydania *Geografii*. Inkunabuł wydany w 1486 r. w Ulm (Inc. IV.21 inwentarz SD) *Geographiae libri octo [...]* to drugie wydanie tego atlasu, zawierające 32 mapy drzeworytowe, w tym 5 nowo opracowanych oraz tekst poszerzony do 115 kart. Atlas z 1508 r. (A-136-IV), *In hoc opere haec continentur [...] Geographiae Cl. Ptolemaei […] Schemata*, to wydanie rzymskie, w opracowaniu Marco Beneventano. Obiekt jest jednym z dwóch występujących w zbiorach polskich (drugi znajduje się w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego). Atlas ten ma duże znaczenie dla polskiej historii kartografii, gdyż zawiera najstarszą mapę Polski Mikołaja z Kuzy, w przeróbce Bernarda Wapowskiego[15], a także po raz pierwszy zamieszczoną mapę świata wykonaną przez Johannesa Ruyscha. Inny atlas Ptolemeusza (*Geographia universalis vetus et nova […]*, sygn. A-1623-III) to obiekt z 1540 r., przekazany do zbiorów przez bibliotekę Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMK. Został on poddany konserwacji w 2011 r., jest zeskanowany i udostępniony w KPBC. Rów-

15 K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej od XV-XVIII wieku : zarys analityczno-syntetyczny*. Warszawa 1963, s. 22-23.

nie cenne jest wydanie weneckie *La Geografia di Claudio Ptolemeo* z 1548 r. (A-447-I), którego tłumaczenie na język włoski wykonał Pietro Andrea Mattiola.

Innymi, cennymi atlasami są dwa wydania kosmografii Münstera, m.in. z 1554 r. *Cosmographiae universalis libri VI* (A-103-III i z 1572 r. A-102-III), rękopiśmienny żeglarski atlas wybitnego kartografa weneckiego, Agnese Battisty z XVI w. (A-132-II), należący do nielicznych zachowanych na świecie. Atlas ten zawiera 15 map namalowanych akwarelą na pergaminie, uzupełnionych iluminacjami. Drugi egzemplarz tego atlasu posiada Biblioteka Jagiellońska. W 2010 r., w wydawnictwie Młotkowski powstało jego faksymile.

W zbiorach znajdują się również atlasy Gerarda Mercatora, m.in. najwcześniejszy z jego atlasów *Atlas sive cosmographica [...]* (A-123-III). Jest to nietypowy egzemplarz wydany w Duisburgu w 1595 r. już po śmierci autora, przez jego syna Rumolda. Kompletne wydanie tego atlasu jest obecnie dużą rzadkością. Egzemplarz toruński, dla którego w roku 2011, w wydawnictwie Młotkowski wykonane zostało faksymile, zawiera 55 map i obecnie obiekt ten jest dostępny w KPBC.

Niezwykle cenne są dla zbiorów również atlasy Jodocusa Hondiusa, Willema Janszoona Blaeu'a, Matthäusa Meriana i Johanna Baptisty Homanna.

Z atlasów rodzimych, najstarszymi w zasobach są egzemplarze autorstwa Joachima Lelewela, m.in. wydany w 1829 r. *Atlas do dziejów polskich z dwunastu krajobrazów złożony* (A-778-II; dostępny w KPBC), kilka wydań *Atlasu do dziejów Polski* Eligiusza Niewiadomskiego, np. z 1899 r. (A-586-III), *Atlas geologiczny Galicji* wydany w latach 1887-1912 (A-369-V), *Atlas historyczny Rzeczpospolitej Polskiej* w opracowaniu Aleksandra Jabłonowskiego wydawany w latach 1893-1904 (A-218-VI) oraz *Wieki atlas geograficzny* z 1904 r. opracowany przez Wacława Nałkowskiego i Andrzeja Świętochowskiego (A-426-V).

Z początku XX w. pochodzą atlasy autorstwa Eugeniusza Romera, a wśród nich *Geograficzno-statystyczny atlas Polski* (A-217-IV) z 1916 r.. Atlas ten odegrał znaczącą rolę w ustalaniu granic naszego, odradzającego się państwa po I wojnie światowej, a E. Romer był członkiem delegacji polskiej na paryskiej konferencji pokojowej w 1919 r. (traktat wersalski).

Równie cenne jak atlasy są mapy, i to zarówno samoistne, jak i pochodzące z atlasów. Najstarsze to mapy z dwóch wydań atlasu Abrahama Orteliusa *Theatrum orbis terrarum* – mapa Polski Wacława Grodeckiego z 1598 r. (M-538) oraz mapa Księstwa Oświęcimsko-Zatorskiego opracowana przez Stanisława Porębskiego z 1571 r. (M-539). Inny cenny obiekt kartograficzny to mapa Pomorza Zachodniego Eilharda Lubinusa z 1618 r. (M-143), która ze względu na niezwykłą dokładność rysunku oraz walory estetyczne, uznawana jest za jedno ze szczytowych osiągnięć kartograficznych XVII w. Mapa ta w roku 1978 została poddana konserwacji, a w 1995 r. wykonano specjalną gablotę do jej stałej ekspozycji. Z pierwszej połowy XVIII w. pochodzi rzadki i jednocześnie bardzo efektowny plan Warszawy autorstwa Pierra Ricauda de Tirregaille (M-142), którego ramkę tego tworzą widoki ważniejszych budowli architektonicznych. Do cennych map należy również *Carte de la Pologne* w skali 1:692 000, w opracowaniu Rizzi Zannoniego z 1772 r. (M-3300), tj. pierwsza szczegółowa mapa Polski przedrozbiorowej, która powstała z inicjatywy polskiego magnata Józefa Aleksandra Jabłonowskiego.

Z nowszych obiektów wymienić należy: polską mapę geologiczną (M-3252), opracowaną przez Stanisława Staszica w 1806 r., która występuje również jako załącznik do późniejszego dzieła Staszica pt. *O ziemiorództwie Karpatów i innych gór oraz równin Polski*; paryską edycję mapy Wojciecha Chrzanowskiego pt. *Karta dawnej Polski z przyległymi okolicami krajów sąsiednich* (M-2446), opracowaną w latach 1838-1859, która obejmuje teren Polski w granicach z 1772 r., a także *Kartę Topograficzną Królestwa Polskiego* (M-2632), z lat 1822-43, zwaną *Mapą Kwatermistrzostwa*, która uważana jest za najlepszą z tego okresu mapę terenów Królestwa Polskiego.

W zbiorach posiadamy także pierwsze widoki Torunia. Drzeworyt zamieszczony w parcy Bartosza Paprockiego *Ogród królewski* z 1599 r.[16] oraz miedzioryt autorstwa Erika Dahlbergha (M-3892), który pochodzi z dzieła Samuela Pufendorfa *De rebus a Carolo Gustavo gestis* z 1696 r.[17] Szczegółowe opisy wielu innych obiektów są przedstawione w publikacji L. Popławskiej i H. Robótki z 1986 r.[18]

Cenne obiekty kartograficzne są poddawane zabiegom konserwatorskim, realizowanym przez pracowników i studentów Zakładu Konserwacji Papieru i Skóry Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK oraz w Oddziale Konserwacji i Zabezpieczenia Zbiorów naszej biblioteki. Obecnie odkażone są wszystkie atlasy starodruczne i część map. Kompleksowej konserwacji, poza wcześniej wspomnianymi, zostały poddane: mapa terenu Saksonii – *Circuli Supe[rioris] Saxoniae [...]* wydana przez sukcesorów Homanna w 1743 r. (M-744), plan Warszawy – *Plan de la ville Varsovi* P. R. de Tirregaille z 1762 r. (M-142), mapa Polski – *Poland corrected from the observations* Johna Senexa z 1790 r. (M-5409), grafika Kalwarii w Wejherowie – *Calvaria et via dolorosa [...]* z poł. XVII w. (M-749), panorama Torunia z książki Jeremiasa Wolffa *Celebriorum Europae Urbium [...]* z 1724 r. (M-4268), *Carte de la Pologne* Rizzi Zannoniego (M-3300).

Szczegółowa ocena stanu zachowania najcenniejszych obiektów kartograficznych została przestawiona w pracy magisterskiej Magdaleny Chudzińskiej[19] z 2008 r., w której badaniu poddano 200 atlasów i 310 map, w tym wszystkie stare druki, co stanowiło jedynie 4% całej kolekcji. Wspomniana tu rozprawa i opisane w niej procedury badawcze wykazały, że jedynie 7% badanego zbioru nie posiada żadnych uszkodzeń, natomiast większość odnotowanych zniszczeń ma charakter mechaniczny i fizykochemiczny. Stwierdzono ponadto niewielki udział czynników biologicznych w procesie niszczenia zbioru oraz fakt, że w najgorszej „kondycji" znajdują się zbiory pochodzące z XIX i pierwszej połowy XX w. Dla poprawienia ich stanu zachowania, od 2007 r. rozpoczęto wymianę obwolut map luźnych z papieru szarego na papier bezkwasowy. Takie oprawy posiadają już wszystkie atlasy starodruczne i większość dziewiętnastowiecznych.

Warto wspomnieć także o warunkach lokalowych, tj. pomieszczeniach, w których zgromadzone są obecnie mapy i atlasy oraz o czytelni. Otóż, po przeprowadzonym w latach

16 Oddział Starych Druków, sygn. Pol. 6. III. 165.
17 Oddział Starych Druków, sygn. Pol. 7. III. 889.
18 L. Popławska, H. Robótka, *Zbiory kartograficzne Biblioteki*..., s. 135-156.
19 M. Chudzińska (Zblewska), por. przypis 7.

2009-11 remoncie (kiedy to między innymi zainstalowano klimatyzację), warunki przechowywania zbiorów kartograficznych znacznie się poprawiły.

Powojenne zawirowania oraz liczne zmiany osób sprawujących opiekę nad zbiorami kartograficznymi Biblioteki Uniwersyteckiej UMK w Toruniu, nie były szczególnie charakterystyczne i typowe jedynie dla ośrodka toruńskiego, gdyż podobne perypetie można było spotkać także w innych ośrodkach naukowych naszego kraju. W przypadku Torunia szczególnie niekorzystnym okresem, zwłaszcza z punktu widzenia katalogowania zasobów, były lata 2006-2012, tj. okres, w którym pojawiły się wyjątkowo duże zaległości i opóźnienia. Nie powinien zatem budzić zastrzeżeń wzmożony nakład pracy, który ukierunkowany został tylko i wyłącznie na elektroniczne katalogowanie zbiorów oraz stosowne uzupełnianie spisu inwentarza. Nadrabianie wspomnianych tu zaległości potrwa zapewne jeszcze kilka lat, a w związku z tym, na obecnym etapie personalnej obsługi, trudno jest podejmować dodatkowe czynności, efektem których byłyby opracowania *stricte* naukowe.

Jakkolwiek zbiory kartograficzne Biblioteki Uniwersyteckiej UMK są zbiorami stosunkowo młodymi, powstałymi (tak jak cały Uniwersytet) po drugiej wojnie światowej, to jednak nie ulega wątpliwości, że stanowiły one i nadal stanowią liczącą się kolekcję w skali ogólnopolskiej. Potwierdzeniem tego może być wiele cennych obiektów, a zgromadzony nieomal pełen zestaw atlasów, ilustruje historyczny rozwój wydawniczych oficyn kartograficznych, począwszy od końca XV w. Ten niezwykle cenny zbiór kartografików toruńskich może być przedmiotem szczegółowych analiz i studiów, a także uzupełnieniem różnorodnych badań naukowych z zakresu historii kartografii. Należy w związku z tym wyrazić przekonanie, że szczegółowe analizy na temat przynajmniej niektórych, tych najciekawszych i najwartościowszych, obiektów kartograficznych pojawią się już wkrótce. Obecnie prace takie można realizować w ramach naukowych rozpraw licencjackich, magisterskich, a nawet doktorskich, w porozumieniu z Wydziałem Nauk Historycznych oraz Katedrą Geomatyki i Kartografii Wydziału Nauk o Ziemi UMK w Toruniu.

**Iwona Imańska**
*Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu*

# ZBIORY SPECJALNE W BADANIACH RYNKU KSIĄŻKI OKRESU STAROPOLSKIEGO. NA PRZYKŁADZIE BADAŃ NAD AUKCJAMI KSIĄŻEK W DAWNEJ POLSCE

Aukcje książek to jedna z form handlu księgarskiego odnosząca się w pierwszej kolejności do książek używanych, ale tą drogą sprzedawane były także zapasy księgarskie w wypadku likwidacji księgarni lub mniej „chodliwe" tytuły, które zbyt długo zalegały w magazynach. Za ojczyznę licytacji książkowych uważa się Holandię. Pierwsza w pełni udokumentowana aukcja odbyła się w Lejdzie w lipcu 1599 r., za sprawą Ludwika Elzewira. Jej przedmiotem był liczący około 1600 woluminów księgozbiór Philipsa van Marnixa van St. Aldegonde, humanisty i byłego burmistrza Antwerpii, który z powodów religijnych przeniósł się do Holandii. Aukcje szybko zdobyły dużą popularność w tym kraju i poza Lejdą przeprowadzano je w wielu innych miastach, w tym w Amsterdamie, Hadze, Rotterdamie, Utrechcie[1]. Dopiero po zakończeniu wojny trzydziestoletniej ta forma handlu książkami zaczęła być wykorzystywana w innych krajach europejskich, w tym w Danii (Kopenhaga od 1654 r.), Niemczech (Helmstedt od 1659 r.), Anglii (Londyn od 1676), Francji (Paryż od 1699). Pierwsza udokumentowana aukcja książek w Ameryce odbyła się w 1713 r. w Bostonie[2].

Na ziemiach polskich licytacje książek pojawiły się stosunkowo wcześnie. Stało się tak za sprawą Gdańska, gdzie po raz pierwszy sięgnięto po aukcję w wypadku sprzedaży książek w 1672 r., pozbywając się tą drogą księgozbioru po zmarłym rok wcześniej Jakubie Zetzke, pastorze przy kościele NMP. Do końca XVII stulecia w mieście nad Motławą zorganizowanych zostało jeszcze nie mniej niż 45 aukcji. Na początku następnego wieku w ślad za Gdańskiem poszły kolejne miasta Prus Królewskich: Toruń, w którym pierwszą aukcję zorganizowano w 1716, Elbląg (1717) i Malbork (1718). Aż do 1761 r. aukcje książek przeprowadzane były tylko w prowincji pruskiej, a intensywność ich organizowania wcale nie była mała. W zależności od wielkości i tradycji ośrodka, zanim doszło do pierwszej aukcji poza Prusami Królewskimi, w Gdańsku przeprowadzonych zostało już trochę ponad 200 wyprzedaży, w Toruniu niemal 40, w Elblągu 21, a w Malborku 4. Warszawa dołączyła do wymienionych miast w pierwszych dniach stycznia 1761 r. licytacją dubletów z Biblioteki Załuskich. W pozostałych miastach dawnej Rzeczypospolitej licytacje, których

1 O. S. Lankhorst, *Dutch Book Auctions in the Seventeenth and Eighteenth Centuries,* [W:]*Under the hammer: Book auctions since the seventeenth century,* R. Myers, M. Harris, G. Mandelbrote (eds). London 2001, s. 65, 67.

2 G. L. McKay, *Auctions,* [W:] *Encyclopedia of library and information science,* A. Kent, H. Lancour (eds), vol. 2. New York, London 1969, s. 88-90; *The Oxford Companion to the Book,* M. F. Suarez, H. R. Woudhuysen (eds), vol. 2. Oxford 2010, s. 544.

przedmiotem były tylko – lub głównie – książki pojawiły się dopiero w ostatnim dziesięcioleciu XVIII w., i to często już w innej sytuacji politycznej (np. Lwów – 1790 r.)[3].

Aukcja jako forma handlu podlegała pewnym regulacjom prawnym, a jej przygotowanie i przeprowadzenie wymagało sporego zachodu, czego ślady pozostały do dziś w materiale źródłowym. Po uzyskaniu zbioru książek do sprzedaży sposobem „kto da więcej" lub skompletowaniu w tym celu partii książek, w wielu ośrodkach należało uzyskać zgodę na przeprowadzenie aukcji i uiścić wymagane opłaty. Dalej książki trzeba było odpowiednio spisać i opisać w postaci katalogu aukcyjnego. Ze względu na cenzurę w niektórych miastach regulaminy aukcyjne zawierały dokładne wskazówki odnośnie niezbędnych elementów opisu katalogowego. Wymagano, aby był to spis drukowany, co zresztą nie było bez znaczenia dla reklamy przedsięwzięcia. Dużą wagę przywiązywano też do innych środków promocji, jak obwieszczenia (rękopiśmienne bądź drukowane) rozwieszane w najbardziej ruchliwych punktach danego miasta, a wraz z pojawieniem się prasy – umieszczenie ogłoszenia na łamach pism publikowanych nie tylko w ośrodku, w którym miała się odbyć aukcja. Nośnikiem informacji o aukcjach w środowiskach nimi najbardziej zainteresowanych była także korespondencja. Przebieg samej licytacji również jest udokumentowany w postaci rozliczeń poaukcyjnych, rachunków wystawianych osobom zainteresowanym, czy wymiany korespondencji między zlecającymi kupno a ich pośrednikami. O aukcji świadczą też same książki na niej wystawiane, które trafiały do rąk nowych właścicieli[4].

Z wymienionych tu różnego rodzaju materiałów, będących obecnie źródłem do odtworzenia wtórnego rynku książek, do naszych czasów dotrwała tylko część. Zdarza się, że dla jednego z ośrodków, w których organizowane były aukcje mamy bogatszy zestaw źródeł, a nawet w wypadku konkretnych licytacji – jedne są dokumentowane przez liczne, dobrze zachowane przekazy, o innych pozostała tylko pojedyncza wzmianka. Wszystkie interesujące mnie dokumenty, ze względu na ich naturę, znajdują się obecnie w zbiorach specjalnych bibliotek naukowych i w archiwach. Jednym z nich są katalogi aukcyjne, źródło niezwykle istotne, gdy interesują nas aukcje książek. Są to przede wszystkim spisy drukowane, choć sporadycznie trafiały się rękopiśmienne i takich kilka także w wypadku licytacji na ziemiach polskich się zachowało. Już sporo informacji o organizowanej aukcji dają strony tytułowe katalogów, dzięki którym możemy się dowiedzieć: jakiego rodzaju zbiór był licytowany, do kogo należał, kim był właściciel, gdzie i kiedy odbyła się aukcja, w jakich godzinach, a czasami nawet kto ją przeprowadzał. O pełnej ofercie aukcyjnej dowiadujemy się natomiast z zamieszczonego w katalogu wykazu książek drukowanych, rękopisów, map, atlasów i innych rzeczy przeznaczonych na sprzedaż (np. wizerunki sławnych osób, widoki miast, numizmaty, przyrządy matematyczne, astronomiczne, instrumenty chirurgiczne i inne).

3 I. Imańska, *Per medium auctionis. Aukcje książek w Rzeczypospolitej (XVII-XVIII w.),*Toruń 2013, zob. Tabele 1-7, w których wykazane zostały znane dotąd licytacje książek odbywające się na ziemiach polskich do końca XVIII w.

4 Więcej o zasadach organizacji aukcji książek w Polsce w XVII-XVIII w. i ich reklamie zob. ibidem, s. 172-187 i 309-321.

Wśród katalogów aukcyjnych szczególnie interesujące są katalogi interfoliowane, w których na niezadrukowanych kartach w trakcie aukcji wpisywane były nazwiska nabywców wraz z cenami końcowymi wylicytowanych książek. Są to ważne, ale rzadkie przekazy mówiące o środowisku uczestników aukcji i o wartości rynkowej poszczególnych tytułów. Dziś wiemy o sześciu takich spisach dotyczących licytacji w Gdańsku, Toruniu i Elblągu, z kompletnymi lub częściowymi zapisami[5].

Druk katalogów aukcyjnych powierzano najczęściej miejscowym tłoczniom i tylko w wyjątkowych przypadkach wychodziły spod pras warsztatów drukarskich w sąsiednich miastach (np. gdy w Malborku nie było drukarni korzystano z usług jednej z oficyn gdańskich). Od strony typograficznej nie były to publikacje wyszukane. Tłoczono je przeważnie w formacie „czwórki" lub „ósemki", na gorszym gatunkowo papierze, bez ilustracji. Na ich wyposażenie graficzne składały się jedynie drobne ozdobniki drzeworytowe i winiety umieszczane najczęściej na karcie tytułowej, na stronie rozpoczynającej spis pozycji przeznaczonych do sprzedaży lub na jego końcu. Były to typowe druki użytkowe, niczym zewnętrznie się nie wyróżniające, tłoczone dość oszczędnie, ponieważ koszt druku i oprawy ponosiły osoby zlecające aukcję. Ich objętość zależała od wielkości oferty: raz były to broszurki liczące kilkadziesiąt stron (od 20-30), innym razem woluminy przekraczające 500 stron, a nawet 700 stron[6]. Tych ostatnich było oczywiście zdecydowanie mniej. One jednak ze względu na objętość są bardziej zauważalne. Dziś w bibliotekach katalogi o niewielkiej objętości bardzo często występują w klockach introligatorskich, których twórcami byli poprzedni właściciele dla wygody łączący te niepozorne broszurki wspólną oprawą. Obecnie katalogi bibliotek rejestrują stosunkowo niewiele tych druków. To trochę dziwi, gdyż zgodnie ze znanymi nam przepisami regulującymi przebieg licytacji książkowych w polskich miastach, istniał obowiązek ich tworzenia i to w wersji drukowanej. Stosowanie się do tych zaleceń potwierdzają zresztą anonse prasowe, w których informowano u kogo można otrzymać taki spis. Wiemy też, że drukowane były wcale w nie małym nakładzie, od 300 do 500 i w wyjątkowych przypadkach ponad pół tysiąca egzemplarzy[7]. Nasuwa się pytanie: co wpływa na taki stan rzeczy. Jedna z przyczyn leży zapewne w samych charakterze tych druków. Katalogi to wydawnictwa typowo użytkowe, mające do spełnienia konkretne zadania związane z aukcją i wraz z jej zakończeniem praktycznie rola katalogów się kończyła. Można zauważyć taką prawidłowość, że im obszerniejszy był spis i rejestrował bardziej wartościowy zbiór, czasem monotematyczny, to szansa, że przetrwał do naszych czasów jest większa. Takie katalogi budziły po prostu większe zainteresowanie ówczesnych bibliofilów i kolekcjonerów, dla których były wskazówką do kompletowania ich własnych kolekcji. Dlatego perspektywy przetrwania katalogów były nierówne.

5 Zachowały się po dwa katalogi interfoliowane dla każdego z wymienionych miast. Katalogi toruńskie dokumentują aukcje z 1722 i 1728 r., elbląskie z 1748 i 1751 r., a gdańskie z 1727 i 1790. Pełne opisy bibliograficzne tych katalogów wraz z obecną lokalizacją zob. I. Imańska, *Per medium auctionis*…, s. 385-408, poz.: 26, 30, 31, 51, 92 i 133 (zestawienie katalogów aukcyjnych).

6 Ibidem, s. 188-191.

7 Ibidem, s. 219-220.

Ustaliłam, że na ziemiach polskich od 1672 r. do końca XVIII stulecia przeprowadzonych zostało co najmniej 690 licytacji, których przedmiotem były książki. Dokumentują je obecnie 162 katalogi aukcyjne (157 drukowanych, 5 rękopiśmiennych), co stanowi zaledwie 23, 5% wszystkich znanych nam aukcji dla badanego okresu. Większość przechowywana jest w polskich bibliotekach, kilkanaście znaleźć możemy w różnych bibliotekach europejskich, co najmniej 30 to jedyne znane nam egzemplarze. Taki procent zachowania katalogów nie jest czymś wyjątkowym w skali europejskiej. Kwerendy mające na celu rejestrację tych wydawnictw w innych krajach dają podobne wyniki. Najbardziej zaawansowane prace od kilku dziesięcioleci prowadzone są w Holandii, a od końca ubiegłego stulecia także we Francji i w Niemczech. W wypadku aukcji holenderskich na przykład badacze dysponują katalogami od 15% do około 20% przypadków[8].

Biorąc pod uwagę kłopoty z dotarciem do tych publikacji, warto by poświęcić im nieco więcej uwagi, tym bardziej, że katalogi aukcyjne mogą być i są wykorzystywane także jako bardzo ważny przekaz źródłowy nie tylko do poznania aukcji książek. Umożliwiają nadto zrekonstruowanie biblioteki prywatnej, gdyż gros przeprowadzanych licytacji to były licytacje konkretnych kolekcji prywatnych. W polskich warunkach, prócz kilku wyjątków z końca XVIII w., katalogi aukcyjne to jedyny rodzaj drukowanego katalogu bibliotecznego, ponieważ nie było u nas w zwyczaju, by właściciel biblioteki zlecił opublikowanie jej spisu (wyjątki to drukowany w Lipsku w 1755 r. katalog biblioteki księcia Józefa Aleksandra Jabłonowskiego w opracowaniu Friedricha Witzleba i wydany w Gdańsku w 1771 r. spis książek należących do generała-majora Jakuba Eggersa[9]). Są zatem katalogi inwentarzami poszczególnych bibliotek prywatnych. Nad rękopiśmiennymi inwentarzami mają tę przewagę, że opis bibliograficzny zawartych w nich pozycji jest zdecydowanie dokładniejszy. Trzeba jednak pamiętać, że nie muszą zawierać całego księgozbioru, gdyż na sprzedaż, z różnych powodów, mogła zostać przeznaczona tylko jego część. Druga sprawa, którą należy wziąć pod uwagę związana jest z ówczesnymi praktykami aukcyjnymi. Zdarzało się, że przeprowadzający aukcję mieszali kolekcje, dodając do podstawowego zbioru pozostałości z poprzednich licytacji lub inny niewielki księgozbiór. Dlatego z ostrożnością należy podchodzić do dodatków umieszczanych na końcu katalogu. Katalogi aukcyjne mogą być też wykorzystane do odtworzenia i przestudiowania asortymentu księgarskiego w sytuacji, gdy pod młotek licytatora trafiały zasoby księgarni. W jednym i drugim wypadku generalnie wystawiane na licytacje książki sporo mówią pośrednio o aktywności księgarskiej, o kształtowaniu się rynku książki w Polsce, o przenikaniu do Polski nowych prądów. Z braku kompletnych bibliografii rejestrujących dawną produkcję wydawniczą, mogą być również pomocne w poznaniu produkcji drukarskiej w minionych stuleciach[10].

8 Jest to uzależnione od badanego okresu lub ośrodka, np. dla licytacji odbywających się w Holandii w XVII i XVIII w. zachowana liczba katalogów stanowi ok. 20% wszystkich aukcji w tym czasie tam przeprowadzonych. Por. O. Lankhorst, *Les ventes de livres en Hollande et leurs catalogues (XVIIe-XVIIIe siècles)* ,[W:] *Les ventes de livres et leurs catalogues XVIIe-XXe siècle,* A. Charon, E. Parinet (eds). Paris 2000, s. 15.

9 Są to:[J. A. Jabłonowski], *Bibliotheca Jablonoviana*. Leipzig 1755 i [J.Eggers], *Bibliothèque militaire du General-Major d'Eggers.* Danzic 1771.

10 W Polsce wprawdzie nie prowadzi się centralnych projektów ewidencjonujących katalogi aukcyjne, ale mamy kilka bibliografii je rejestrujących. Są to z reguły wykazy wszelkich katalogów księgarskich (których katalog aukcyjny

Prowadzone przeze mnie badania dotyczące aukcji książek w dawnej Polsce zostały też częściowo wzbogacone o informacje zawarte w książkach będących przedmiotem poszczególnych licytacji. Część z nich przetrwała do naszych czasów, a o tym, że trafiły do kolejnego właściciela właśnie drogą aukcji świadczą poczynione przez niego notatki, gdyż niektórzy kolekcjonerzy mieli zwyczaj nanoszenia na książki informacji o sposobie i miejscu ich nabycia. Dotarcie do takich egzemplarzy zawierających zapiski informujące o tym, że zostały wystawione i kupione na licytacji jest bardzo ważne. Mimo że, jak wyżej wspomniałam, sposób organizacji aukcji powodował, że powinno pozostać po niej sporo źródeł, to jednak wiele z tych dokumentów z różnych powodów nie przetrwało do naszych czasów. Dlatego istotny jest każdy ślad, na który udaje się nam natrafić. Występujące na książkach zapiski świadczące, o tym, że zostały one nabyte na licytacji mogą być dowodem na jej przeprowadzenie, a do tego informują, choć fragmentarycznie, o uczestnikach zorganizowanego przedsięwzięcia. Jest to o tyle ważne, że w odróżnieniu od wielu krajów europejskich nie zachowały się u nas protokoły obrazujące przebieg aukcji z odnotowanymi nazwiskami nabywców i końcowymi cenami. Częściowo mogą je zastąpić wspomniane wyżej katalogi interfoliowane. Mówią jeszcze o popularności danego przedsięwzięcia, pokazują jak się książki przemieszczały, jak zmieniały właścicieli, jaki był stosunek czytelników z okresu staropolskiego do książek. Są jeszcze jednym źródłem do poznania związków łączących Rzeczpospolitą z ośrodkami zagranicznymi. Umieszczona przez nabywcę danego tytułu notka o jego cenie jest ważną wskazówką o zmieniających się modach, gustach czytelniczych. Wartość znalezionych zapisek i innych znaków własnościowych szczególnie zyskuje, gdy możemy je skonfrontować z innymi dostępnymi źródłami. Wykorzystanie jednak tego materiału jest bardzo ograniczone i wiąże się w dużym stopniu ze stanem zaawansowania badań proweniencyjnych prowadzonych w polskich bibliotekach[11].

jest rodzajem), katalogów bibliotek i innych spisów książek (np. inwentarzy). Wszystkie jednak powstały jakiś czas temu i są obecnie niekompletne lub mają inne wady. Na przykład w opublikowanej w 1975 r. *Bibliografii katalogów księgarskich wydanych w Polsce do końca XVIII w.* (Warszawa 1975), opracowanej przez Jadwigę Rudnicką, odnotowanych zostało 980 katalogów, z czego 174 to drukowane katalogi aukcyjne. Zestawienie J. Rudnickiej zawiera też lokalizację spisanych katalogów, którą udało się ustalić dla 112 druków, głównie na podstawie prowadzonego przez Bibliotekę Narodową centralnego katalogu starych druków. Powstała ponad 40 lat temu bibliografia ma obecnie liczne braki. Chodzi nie tylko o to, że nasza wiedza o aukcjach w dawnej Polsce już się zdecydowanie pogłębiła, ale przez minione lata biblioteki, porządkując swe zbiory, ujawniły wśród nich także katalogi aukcyjne, również kartkowy katalog Biblioteki Narodowej rejestruje obecnie w swoich zbiorach znacznie więcej tych druków niż w chwili powstawania zestawienia. Ponadto lokalizacja podawana przez Rudnicką ogranicza się tylko do polskich bibliotek. Wiele do wiedzy o katalogach aukcyjnych nie wnosi zestawienie dokonane przez Urszulę Paszkiewicz *Bibliografia inwentarzy i katalogów księgozbiorów polskich i założonych w Polsce do 1939 r.* (cz. 1-2, Warszawa 1990). W tym wypadku katalogi aukcyjne zostały uwzględnione, gdy licytacji podlegał księgozbiór prywatny (w części drugiej) lub dublety z bibliotek publicznych (w części pierwszej). Autorka wzięła pod uwagę tylko katalogi drukowane. Zgodnie z tytułem pracy nie interesowały jej aukcje zbiorów nieokreślonej proweniencji (tzw. zbiorów anonimowych) i zasobów księgarskich. Nie jest to zatem w wypadku badań aukcji książek spis bogatszy od poprzedniego, a jego główną wadą jest niepodawanie lokalizacji wzmiankowanych katalogów.

11 O ważności i znaczeniu badań proweniencyjnych pisano już w Polsce sporo. Od początku badacze, w tym Kazimierz Piekarski, Bronisław Kocowski czy Maria Sipayłło, zwracali uwagę, na to, że ich celem powinno być nie tylko poznanie kolejnych właścicieli książek, ale szerzej – poznanie odziaływania książki na społeczeństwo. Zastanawiano się też nad tym, w których bibliotekach jest większy sens prowadzenia takich badań oraz jak powinny być dokumentowane ich efekty, aby umożliwić wszechstronne wykorzystanie owoców podejmowanych prac (zob. uwagi K. Piekarskiego na temat badań proweniencyjnych zawarte w recenzji książki R. Kotuli, *Właściciele rękopisów i starodruków zbiorów wielkopolskich Z. Czarneckiego, mieszczących się obecnie*

O znaczeniu badań proweniencyjnych dla poznania funkcjonowania wtórnego rynku książek mogłam się już przekonać w trakcie pisania pracy o aukcjach książek w Toruniu w XVIII w.[12] Dla tego miasta warte przebadania wydawały się szczególnie zasoby starych druków Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej – Książnicy Kopernikańskiej, obecnej spadkobierczyni dawnych toruńskich księgozbiorów, w tym dwóch zapoczątkowanych w XVI w.: biblioteki Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego i kolekcji miejscowych rajców. Nadzieję na znalezienie w Książnicy Kopernikańskiej materiału interesującego dla tematu stwarzał jeden z punktów regulaminu zatwierdzonego przez toruńską Radę miejską w 1718 r., który nakładał na organizatorów aukcji obowiązek przekazywania po jednej „dobrej" książce, jak podkreślano w tekście przepisów, a czasowo nawet po dwie, najważniejszym w mieście bibliotekom: gimnazjalnej i kancelarii Rady w celu „upamiętnienia wystawcy"[13]. Poza tym do tych bibliotek przez stulecia różnymi drogami trafiały książki z prywatnych kolekcji torunian. Badania proweniencyjne prowadzone w zasobie starych druków Książnicy Kopernikańskiej wykazały, że wspomniany punkt regulacji aukcyjnych nie był martwy. Obecnie w zbiorach Książnicy przechowywanych jest kilkadziesiąt publikacji z zamieszczonymi rękopiśmiennymi notatkami informującymi o takim właśnie pochodzeniu nabytku. Wśród nich są także książki, które według zapisek rękopiśmiennych zakupiono na aukcjach odbywających się poza Toruniem, i po jakimś czasie dostały się w posiadanie biblioteki gimnazjalnej lub radzieckiej. W sumie odszukane książki nabyte zostały na 24 licytacjach przeprowadzonych w Toruniu w XVIII stuleciu, w tym aż dla 10 są jedynymi źródłami.

Podobnie jak w Toruniu, również w wypadku licytacji książkowych organizowanych w innych miastach Prus Królewskich istniał przepis, lub co najmniej zwyczaj, przekazywania po jednej książce do zbiorów najważniejszych książnic w mieście. W Gdańsku była to Bibliotheca Senatus Gedanensis, a darowane książki odnotowywane czasami były na kartach spisu zatytułowanego „Index librorum qui ex donatione, munificentia et liberalitate philomusorum Bibliothecae Magnifici et Amplissimi Senatus Gedanensis inserti sunt [Indeks ksiąg, które w wyniku daru, hojności, szczodrości Przyjaciół Muz zostały włączone do Biblioteki Wspaniałego i Najczcigodniejszego Senatu Gdańskiego]"[14], w Elblągu – Biblioteka Gimnazjum Akademickiego. Potwierdzenie tego znajdujemy na kilku woluminach zachowanych z licytacji elbląskich z lat 30. i początku 40. XVIII w., gdy biblioteką gimna-

*w „Baworovianum" we Lwowie,* Lwów, Fundacja W. Baworowskiego 1928, str. XV, 139, 21 tablic, „Przegląd Biblioteczny" 1929, R. III, z. 3, s. 388-415; B. Kocowski, *Zadania i metody badań proweniencyjnych w zakresie starych druków,* „Przegląd Biblioteczny" 13, 1951, s. 72-84; M. Sipayłło, *O metodzie badań proweniencyjnych starych druków,* „Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi", Warszawa 1975, t. 1, s. 9-30). Trzeba pamiętać, że badania proweniencyjne nie są proste. Są to zajęcia pracochłonne, rozciągnięte w czasie i trudne, wymagające odpowiedniego przygotowania i doświadczenia oraz dużej precyzji. Nastręczają sporo kłopotów między innymi z poprawnym odczytywaniem i interpretacją zapisek. Włożonego trudu nie da się przecenić, gdyż informacje uzyskane z książek tą metodą przynoszą badaczom bardzo dużo wiadomości na temat konkretnego dzieła: jego właścicieli, stosunku do niego, lektury czy wreszcie sposobu nabycia, a nawet ceny. Różnorodność znajdowanych w książkach zapisek pozwala na wykorzystanie ich w bardzo wielu badaniach.

12 I. Imańska, *Toruńskie aukcje książek w XVIII wieku,* Toruń 2007.

13 B. Serczykowa, *Pierwszy stały regulamin aukcji książek w Toruniu z 1718 roku.* „Zeszyty Naukowe UMK w Toruniu. Nauka o Książce 4. Nauki Hum.-Społ." z. 18, s. 27.

14 Księga ta przechowywana jest obecnie w zbiorach PAN Bibliotece Gdańskiej, sygn. Cat. Bibl. 1.

zjalną opiekował się ówczesny rektor szkoły Jerzy Daniel Seyler, który skrupulatnie odnotowywał fakt przekazywania książek na kartach przybyszowych poszczególnych dzieł[15].

Druga toruńska biblioteka naukowa, Biblioteka Uniwersytecka, ze względu na swój rodowód[16], okazała się mniej zasobna w taki materiał źródłowy, ale i tu znalazło się kilka pozycji z licytacji toruńskich, głównie te, które wcześniej trafiły do księgozbiorów Jakuba Zablera i rodziny Sczanieckich z Nawry. Pierwszy z nich to przykład kolekcjonera, który na kupowanych książkach dokumentował czas i okoliczności ich nabywania. Żyjący w latach 1670-1753 Zabler był Węgrem z pochodzenia. Rodzinne strony opuścił z powodu prześladowań religijnych. W Toruniu znalazł zatrudnienie od 1718 r. w Gimnazjum Akademickim na stanowisku profesora. Wykładał języki klasyczne, starożytności antyczne, retorykę i poetykę. Był autorem wierszowanej kroniki szkoły i wybitnym poetą neołacińskim[17]. Podstawą jego księgozbioru, zapoczątkowanego w okresie studiów, były książki odziedziczone, do których dołożył dzieła kupowane między innymi na aukcjach w miastach, w których właśnie przebywał. Bibliotekę Zabler zapisał Zborowi Ewangelickiemu Staromiejskiemu. Obecnie 352 pozycje z tej kolekcji znajdują się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu[18]. Analizując je, natrafiamy na kilka woluminów, o które się wzbogacił jako uczestnik toruńskich aukcji książkowych. Kolejno były to: licytacja biblioteki burmistrza Jana Gotfryda Rösnera w 1725 r., asortymentu księgarskiego bibliopoli Jana Fryderyka Hauensteina w 1737 r., książek po bliżej nieokreślonym członku rodziny Wendischów w 1739 r. W następnym zaś roku zakupił kilka pozycji z księgozbioru zmarłego rektora toruńskiego gimnazjum, Piotra Jaenichena[19].

Księgozbiór z Nawry, zanim w 1865 r. poprzez małżeństwo Bogusławy Kruszyńskiej z Michałem Leonem Sczanieckim, przeszedł w ręce rodziny Sczanieckich, zapoczątkowany został w pierwszej połowie XVIII w. przez Antoniego Kruszyńskiego i rozwijany przez jego syna, Konstantego Kruszyńskiego. Z liczącej ponad pięć i pół tysiąca tomów biblioteki po drugiej wojnie światowej około tysiąc pozycji przekazał w depozyt Bibliotece UMK Jan Sczaniecki z Chełmży[20]. Dla Konstantego Kruszyńskiego ważnym sposobem pomnażania zbiorów były licytacje książek odbywające się w Toruniu. Jak możemy zaobserwować na przykładzie woluminów, które trafiły do Biblioteki Uniwersyteckiej, K. Kruszyński był

15 Chodzi tu o książki pochodzące z następujących aukcji, a obecnie przechowywane w zbiorach Biblioteki Elbląskiej im. C. Norwida: księgozbioru Henryka Siefferta w 1737 r.: S. Schmidt, *Collegium Biblicum prius in quo dicta scripturae Veteris Testamenti sexaginta sex,* Argentorati 1689 (sygn. Ob.7.II.3868), Dawida Brauna w 1738: J. Marianae, *Hispani e societate Jesu Historiae de rebus Hispaniae libri XXX,* Moguntiae 1605 (sygn. Ob.7.II.4701), Henryka Cunoviusa w 1738: „Meletemata Thorunensia", Torunium 1726 (sygn. Pol.8.II.37-38) i Horna w 1741: S. Łubieński, *Opera posthuma, historica, historo-politica,* Antwerpia 1643 (sygn. Pol.7.III.82).

16 O początkach Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu i pochodzeniu zbiorów zob. m. in.: H. Baranowski, *Zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, ich rozwój i kierunki przyszłego kształtowania*, [W:] *Studia o Działalności i Zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*. Cz. 5. Toruń 1990, s. 26-29 i M. Strutyńska, *Struktura proweniencyjna zbiorów starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Przewodnik po zespołach. Problemy badawcze i metodologiczne,* Toruń 1999.

17 S. Salmonowicz, *Toruńskie Gimnazjum Akademickie a ziemie Korony Węgierskiej w XVII i XVIII w.,* [W:] *Księga pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum* Akademickiego. T. 1, *XVI-XVIII w.,* pod red. Z. Zdrójkowskiego. Toruń 1972, s. 191-192.

18 O księgozbiorze Zablera zob. więcej: J. Milewska, *Książki z kolekcji Jakuba Zablera (1670-1753) w zbiorach Biblioteki UMK w Toruniu,* „Rocznik Toruński" 26, 1999, s. 71-89.

19 I. Imańska, *Toruńskie aukcje książek…*, s. 100-101.

20 M. Strutyńska, *Struktura proweniencyjna zbiorów...*, s. 42-43.

aktywnym uczestnikiem aukcji księgozbioru toruńskiego pastora Jana Jakuba Haselaua, przeprowadzonej w 1792 r.[21].

Dotarłam także do wielu książek z interesującymi mnie zapiskami znajdujących się w kilku innych polskich bibliotekach, w tym w zbiorach Polskiej Akademii Nauk: Bibliotece Gdańskiej i Bibliotece Kórnickiej, Bibliotece Diecezjalnej im. Biskupa Jana Bernarda Szlagi w Pelplinie i Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego im. Księży Chodyńskich we Włocławku.

Wśród wyszukanych zapisek do ciekawszych należą dwie znajdujące się na książkach z zasobów Biblioteki Gdańskiej, z których dowiadujemy się, że zostały kupione przez ich kolejnych właścicieli na aukcjach w Malborku w pierwszej połowie XVIII stulecia i są jedynymi źródłami dokumentującymi te licytacje. Pierwsza zamieszczona została na karcie tytułowej dziele B. Fabera *Thesaurus eruditionis scholasticae* (Lipsk 1696) i brzmiała: „Ex libris Christiani Tilemaeno Marienburgo-Borusso Anno MDCCXLII [1742] die 8. Octobri costat 4 fl. 25 gr. Ex auctione Gerich scholae Mariaeb. Rectoris"[22]. Drugą, o następującej treści: „Mich. Troje Mariaenburgi 1747 Nb. ex auctione Wundchianae", M. Troje wpisał u dołu karty przybyszowej książki Juvenalisa *Satyrarum libri V* (Hanower 1603)[23]. Zorganizowanie aukcji książek w Malborku w latach 40. XVIII w. nie było nieprawdopodobne, gdyż dobrze udokumentowane licytacje odbyły się w tym mieście już w 1718 i w 1732 r.[24] Właściciele sprzedawanych książek, to Jan Daniel Gerich, rektor miejscowej szkoły protestanckiej[25], oraz Wundsch, zapewne Paweł Mateusz, absolwent gdańskiego gimnazjum akademickiego, zmarły w 1747 roku poczmistrz, a także członek Rady miejskiej i ławnik[26]. Profesje i Gericha i Wundscha sugerują, że obaj panowie mogli być właścicielami na tyle dużych bibliotek domowych, aby stanowiły przedmiot samodzielnych licytacji. Również nabywcy tych książek to osoby dające się dziś zidentyfikować, należące do ówczesnej elity. Christian Tileman (Tielemann) to duchowny kształcący się najpierw w gimnazjum gdańskim, a następnie studiujący teologię na uniwersytetach w Jenie i Helmstedt, w latach 1757-1749 pastor w Szawałdzie pod Malborkiem[27], zaś Michał Troje był malborskim kantorem[28]. Można zatem powiedzieć, że ich udział w takich aukcjach nie był przypad-

21 Z książek Haselaua kupionych przez Kruszyńskiego na aukcji Biblioteka UMK posiada m. in.: P. S. Pallas, *Reise durch verschiedene Provinzen des Russischen Reichs,* Bd. 1-2,Petersburg 1771 (sygn. 280103); J. F. Joachim, *Fortgesetzte Geschichte der Staatsveränderungen des russischen Reichs,* Th. 3, Halle 1764 (sygn. 281557); J. H. Justi, *Leben und Character des Königl.-Pohlnischen und Churfürstl. Sächsischen Premier Ministers, Grafens von Brühl, in vertraulichen Briefen entworfen,* Th. 3, [s. l.] 1763 (sygn. 97793); G. Ansons, *Reise um die Welt ... in den Jahren 1740, 41, 42, 43, 44 verrichtet hat ...,* Göttingen 1763 (sygn. 271428); H. Maundrell, *Reise Beschreibungnachdem Gelobten Lande…,* Hamburg 1737 (sygn. 97152); [C. Gros de Boze], *Geschichte der Königlichen Akademie der schönen Wissenschaftenzu Paris… miteiner Vorrede… gestellet von J. Ch. Gottsched,* Th. 1-11, Leipzig 1749-1757 (sygn. 266690).

22 Egzemplarz w zbiorach PAN Bibliotece Gdańskiej pod sygn. Z. 1738.

23 Egzemplarz w zbiorach PAN Bibliotece Gdańskiej pod sygn. 3587/75.

24 I. Imańska, *Per medium auctionis…,* s. 87-88, 116.

25 A. Pusch, *Marienburgscherevangelischer Lehrer Gedächtniss, die seit der Reformation an der St. Georg-Kirchengelehret. NebsteinemAnhang von den Rectoribus und Collegenan der lateinischenSchule,* Danzig 1753, s. 58.

26 D. Weichbrodt, *Patrizier, Bürger, Einwohner der Freien und Hansestadt Danzig in Stamm-und Namenstafelnvom 14.-18. Jahrhundert,* Bd. 5, Klausdorf/Schwentine 1993, s. 269.

27 M. Pawlak, W. Długokęcki, *Studia uniwersyteckie malborczyków do 1773 roku*. Bydgoszcz 2004, s. 122.

28 A. Pusch, *Marienburgscherevangelischer Lehrer...*, s. 62.

kowy, a wymienione czynniki upoważniają do potraktowania tych źródeł jako dowodów na przeprowadzenie w Malborku kolejnych licytacji księgozbiorów prywatnych.

Dzięki zapisom proweniencyjnym znalazłam wiele przykładów, które pokazują, że jeden egzemplarz mógł być kilkakrotnie przedmiotem licytacji, zmieniać właściciela, a wraz z nim być przewożony do innego ośrodka. Takim ciekawym przypadkiem jest klocek introligatorski składający się z dwóch XVII wiecznych pozycji, który obecnie przechowywany jest w zbiorach Biblioteki Gdańskiej[29]. Ów wolumen znalazł się najpierw w ofercie aukcji książek zgromadzonych przez gdańskiego pastora Idziego Straucha (świadczy o tym także superekslibris), która odbyła się w mieście nad Motławą w 1685 r. i został umieszczony w wydanym z tej okazji katalogu[30]. Wówczas kupiła go nieznana nam osoba, której biblioteka prawdopodobnie również trafiła pod młotek licytatora lub uległa rozproszeniu w inny sposób, a właścicielem wspomnianego klocka stał się toruński pastor, posiadacz wielotysięcznej kolekcji, Krzysztof Henryk Andrzej Geret, co potwierdził umieszczając na odwrocie górnej okładziny swój ekslibris. Dla wyprzedaży księgozbioru Gereta potrzeba było przeprowadzenia aż trzech licytacji: w 1764, 1765 i 1768 r. Na jednej z nich był obecny inny znany kolekcjoner XVIII stulecia, lub jego agent, Jan Uphagen. I tą droga książka trafiła ponownie do Gdańska, a po jakimś czasie wraz z pozostałymi książkami Uphagena do zbiorów Biblioteki Gdańskiej[31].

W tym wypadku do wyśledzenia drogi książki posłużyły nie notki o sposobie nabycia, a znaki własnościowe, jak ekslibrisy i superekslibrisy oraz zachowane katalogi aukcyjne. Inny uczestnik licytacji postrauchowskiej, gdańszczanin Daniel Braden, był bardziej skrupulatny i na kupionej książce, również zaopatrzonej w superekslibris Straucha, poczynił adnotację następującej treści: „Danielij Braden Dant. comp. pro 12 fl. ex Bibl. B.D. Aegid. Strauchii A. Ch. 1685 M. Aug."[32]

Podobnie jest w wypadku toruńskiego pastora Gereta. Z jego wielotysięcznej biblioteki przetrwało do dziś sporo książek, łatwych do rozpoznania dzięki wspomnianemu ekslibrisowi naklejanemu na odwrocie górnej okładziny. Na wielu dziełach trafiamy również na zapiski własnościowe poprzednich właścicieli, których biblioteki uległy rozproszeniu drogą aukcji. Można tu wspomnieć o książkach z księgozbiorów dwóch kolekcjonerów toruńskich: burmistrza Michała Willera i pastora Jana Fryderyka Triebela. Pierwsza biblioteka trafiła pod młotek licytatora w 1723 r., druga w 1744. Z podpisem Willera mamy dwa dzieła, które na pewno były oferowane na tej aukcji, gdyż znajdują się także w zachowa-

29 Są to: M. Larroque, *Dissertatio duplex*. Genevae 1670 i I. Cheiron, *Ignorantia Iesuitarum*. Genevae 1613. Wolumin w PAN Bibliotece Gdańskiej, sygn.Uph.o.2111.

30 Por. [Strauch I.], *Catalogus librorum bibliothecae locupletissimae, summe quondam Reverendi, Amplissimi atque excellentissimi viri Dni.Aegidii Strauchii, b. M. S. S. Theologiae Doctoris, ejusdemque proffessoris publici, pastoris ecclesiae ad S. S. Trinit. vigilantissimi, illustris Gymnasii Gedanensis Rectoris meritissimi, theologi, philosophi, mathem. chronolog. historici celeberrimi, quos publica auctione Q. F. F. S. consvetoritu ac jure divendet, Ernestus Barckman, a die [30] Julii. Anno [1685]*. Gedani [1685], s. 147, poz. 553 (katalog w zbiorach Saksońskiej Państwowej i Uniwersyteckiej Biblioteki w Dreźnie, sygn. 3.A.9743,angeb.).

31 O księgozbiorze J. Uphagena i jego losach zob. E. Piotrowska, *Biblioteka Jana Uphagena patrycjusza i historyka gdańskiego w XVIII wieku*. „Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi" T. 7 (1985), s. 87-114.

32 Chodzi o *Persius Eucleatus, sive commentarius exaetissimus et maxime perspicuus in Persium poetarum omnium difficillimum,* Amsterdam (egzemplarz w PAN Bibliotece Gdańskiej, sygn. Cd 10138 8˚). We wspomnianym katalogu aukcyjnym książka ta odnotowana została na s. 178, poz. 106.

nym katalogu aukcyjnym[33]. Spis drugiej licytacji nie przetrwał do dziś, ale na egzemplarzu książki Bernarda Connora *Beschreibung des Königreichs Polen und Groß-Hertzogthums Litthuanen,* wydanej w Lipsku w 1700 r. prócz ekslibrisu Gereta znajduje się zrobiona ołówkiem notatka *Ex auctione Tribel 1fl. 9 gr.*[34].

Zachowane notki proweniencyjne pozwalają jeszcze na poszerzenie naszej wiedzy o uczestnikach licytacji, którzy umykają innym przekazom źródłowym. Na przykład dzięki nim wiemy, że wielu młodych ludzi na etapie edukacji szkolnej poszukiwało właśnie na publicznych wyprzedażach potrzebnych im lub interesujących ich książek. Jest to też dowód na to, że przeciętna wystawiona na aukcji książka była tańsza niż ten sam tytuł w nowszym wydaniu w ofercie księgarskiej[35]. Dla wielu z tych osób książki kupione na aukcjach dały początek ciekawym i dużym księgozbiorom, które następnie przekazywali miejscowym bibliotekom lub ich spadkobiercy decydowali się spieniężyć je, powierzając ich sprzedaż aukcjonatorom.

Wspomniane przeze mnie katalogi aukcyjne i starodruki z naniesionymi zapiskami, w których dawny właściciel informował w jaki sposób wszedł w posiadanie tego dzieła to tylko fragment wykorzystywanej bazy źródłowej niezbędnej do rekonstrukcji rynku aukcji książek w Polsce okresu nowożytnego i zarazem część z bogatego zasobu wliczanego do zbiorów specjalnych. Szeroki wachlarz tych zbiorów powoduje, że są one niezbędne w badaniach prowadzonych przez specjalistów z wielu dziedzin. Na przykładzie moich badań widać jak pełna informacja o nich, ich wnikliwe opracowanie, w tym badania proweniencyjne mogą uzupełnić lub wzbogacić naszą wiedzę o wiele nowych aspektów niedostępnych w innych źródłach.

33 Są to: S. Pufendorf, *Sieben Bücher von denen Thaten Carl Gustavs Königs in Schweden*. Nürnberg 1697 (obecnie w zbiorach WBP – Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu, sygn. 112036) i *Privilegia der Stände deß Hertzogthumbs Preussen, darauff das Land fundiert und biß itzo beruhen*. Brunsbergae 1616 (obecnie w zbiorach WBP – Książnicy Kopernikańskiej, sygn. 4915). Por. . [Willer M.], *Catalogus librorum varii generis publica auctione pro parata pecunia Thorunii in aedibus Marwitzianis in platea vulgo dicta Culmische Gasse sitis die 30. Septembr. [1723] distrahendorum*. Thorunii [1723], s. 2, nr. 28 i 34 (katalog w zbiorach Książnicy Kopernikańskiej, sygn.A-54 (4) adl. 32)

34 Egzemplarz w WBP – Książnicy Kopernikańskiej, sygn. 109922.

35 Por. I. Imańska, *Per medium auctionis...,* s. 350-353.

**Jolanta Gwioździk**
*Uniwersytet Śląski*

# OD *MONASTICONU DO E-MONASTICONU*. ZBIORY SPECJALNE W BADANIACH HISTORYCZNYCH KSIĘGOZBIORÓW ZAKONNYCH

W końcu XVIII w. na terytorium Rzeczypospolitej działało 1 109 klasztorów, należących do dwudziestu dziewięciu zakonów męskich oraz 154 konwenty żeńskie, z siedemnastu zakonów[1]. głównie na terenie Małopolski, Wielkopolski, Mazowsza i Rusi Czerwonej, zwłaszcza w dużych miastach, jak Kraków, Wilno, Lwów, Warszawa, Poznań, Lublin. Klasztory te, wpisane w ówczesny porządek religijny i stanowy, połączone ze społeczeństwem więzami obyczajowymi i ekonomicznymi, pełniły wiele funkcji: od religijnych i społecznych, po ogólnokulturowe i edukacyjne. W ich realizacji pomocą służyły księgozbiory, liczące zwykle od kilkudziesięciu do kilku-, kilkunastu tysięcy woluminów, gromadzonych i opracowywanych zgodnie z zakonnym ustawodawstwem, w myśl łacińskiej sentencji: *Monasterium sine armario est quasi castrum sine armamentario.*

Na dzieje klasztornych bibliotek wpływało nie tylko funkcjonowanie konkretnych wspólnot, ale - podobnie jak w przypadku innych kolekcji historycznych - klęski elementarne, szczególnie pożary i powodzie, oraz sytuacja historyczna, zwłaszcza wojny i ich konsekwencje. W ich następstwie często dochodziło do uszkodzenia, przemieszczenia, a nawet znacznego zniszczenia zbiorów, jednak dopiero wiek XIX przyniósł rozbicie struktur zakonnych i w efekcie na wcześniej nie spotykaną skalę całościowe, planowe, systematyczne rozpraszanie i dewastację księgozbiorów klasztornych.

Było to wynikiem prowadzonej w poszczególnych zaborach − od II poł. XVIII w. przez ponad 100 lat − polityki rządów zaborczych w sprawach wyznaniowych[2]. Do lat dwudziestych XIX w. procesy kasacyjne w Rzeczypospolitej miały charakter ideologiczno-ekonomiczny, związany z ideałami oświeceniowymi, później dominował aspekt polityczny, ekonomiczny, antykościelny i wreszcie antypolski[3]. Ich przebieg diametralnie wpływał na sytuację i losy zakonnych księgozbiorów, a obecnie stanowi podstawę określenia sytuacji,

1 Dane wg S. Litak: *Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku*. Lublin 2006, s. 32 (tam też bibliografia).

2 Z wyjątkiem papieskiego *breve* dotyczącego jezuitów oraz supresji w Królestwie Polskim w 1819 r. Zakon w Rosji przetrwał do 1820 r., gdy zlikwidowano 21 domów jezuitów. W 1820 r. doszło do osiedlenia się Towarzystwa Jezusowego na terenie Galicji: pozwolono im na otworzenie nowicjatu oraz prowadzenie szkół i pracę duszpasterską w formie misji (w archidiecezji lwowskiej utworzono wówczas 6 stacji misyjnych) – jednak w 1848 r. cesarz Ferdynand wyraził zgodę na ich kasatę (przywrócono zakon w 1852 r.).

3 P. P. Gach, *Mienie polskich zakonów i jego losy w XIX wieku*. Rzym 1979, s. 5-11. P.P. Gach, *Kasaty zakonów w Europie pod koniec XVIII wieku*, [W:] *Z badań nad dziejami zakonów i stosunków wyznaniowych na ziemiach polskich*, red. E. Wiśniowski. Lublin 1984, s. 139-168, 206.

w jakiej znajdują się osoby opracowujące zbiory specjalne, do których trafiały fragmenty zakonnych kolekcji.

Praktycznym wyrazem stosunku cesarstwa austriackiego do życia konsekrowanego była zasada, iż „zakon, który jest nieużyteczny dla bliźnich, nie może być miłym Bogu”[4], przy czym tę użyteczność rozumiano w sensie praktycznym, dążąc do podporządkowania Kościoła państwu[5]. Na terenie Galicji postanowiono zachować klasztory, które zajmowały się działalnością edukacyjną, charytatywną i opieką nad chorymi[6], dla pozostałych opracowano plan kasaty, zaaprobowany przez Marię Teresę w czerwcu 1778 r.[7], a następnie przez Józefa II 30 grudnia 1781 r. Pierwszy etap kasat objął lata 1782-1786, a drugi okres 1787-1795. Wówczas we Lwowie skasowano 9 żeńskich klasztorów kontemplacyjnych z 224 siostrami[8] oraz 19 klasztorów męskich, a w drugim etapie − 26 z planowanych 67 klasztorów[9].

Dla dziejów księgozbiorów klasztornych miał znaczenie przebieg supresji: kasaty poprzedzały spisy mienia, a postępowanie komisji szczegółowo określały instrukcje i przepisy wykonawcze (z 1782 i 1789 r.)[10]. Dekret abolicyjny podpisano 12 I 1782 r.[11], a trzy dni później Kancelaria Nadworna w Wiedniu poleciła sporządzanie katalogów klasztornych archiwów i bibliotek oraz zabezpieczanie istniejących spisów. Na tej podstawie najcenniejsze zbiory były przekazywane do Hofbibliothek w Wiedniu, a pozostałe (zgodnie z rozporządzeniem z 23 IX 1782 r.) ofiarowywano szkołom oraz powstałej w 1785 r. Bibliotece Uniwersytetu Lwowskiego. Resztki zbiorów były sprzedawane na licytacjach[12]. Budynki poklasztorne, w tym pomieszczenia biblioteczne, z wyposażeniem niejednokrotnie realizującym określony program ikonograficzny, były przeznaczane głównie na cele świeckie (na potrzeby administracji państwowej, szkolnictwa, a także więziennictwa czy na przytułki) oraz wojskowe (koszary, lazarety), sprzedawano je osobom prywatnym lub niszczały nie zagospodarowane[13].

W diecezji krakowskiej prymas Michał Jerzy Poniatowski w 1786 r. powołał komisję, zajmującą się spisem majątków klasztorów krakowskich, a następnie zniósł pięć klasztorów

4 Zob. P. P. Gach, *Geografia strat zakonów polskich w końcu XVIII i w XIX wieku*. Rzym 1980, s. 172-186.

5 Por. S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772-1848*. Wrocław-Kraków 1971, s. 119. J. Krętosz, *Archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego w okresie józefinizmu (1772 – 1815)*. Katowice 1996, s. 13, tam także literatura przedmiotu dotycząca józefinizmu w różnych jego aspektach.

6 Na ten temat zob. J. Krętosz, *Archidiecezja lwowska*…, s. 277-296; W. Chotkowski, *Historia polityczna dawnych klasztorów panieńskich w Galicji 1773 – 1848*. Kraków 1905, cz. 4; J. Gwioździk, *Losy lwowskich klasztorów żeńskich w okresie józefinizmu*, [W:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz. Wrocław- Opole-Warszawa 2005, s. 289-312.

7 W. Chotkowski, *Historia polityczna Kościoła w Galicji za rządów Marii Teresy*. T. 2. Kraków 1909, s. 343-347. Projekty supresji zachowywano w tajemnicy, zob. S. Schnür-Pepłowski, *Z przeszłości Galicji 1772-1862*. Wyd. 2. Lwów 1895, s. 52.

8 P.P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*. Lublin 1984, s. 29 podaje liczbę 15 klasztorów żeńskich, skasowanych we Lwowie w 1782 r., J. Krętosz, *Archidiecezja lwowska*..., s. 295 ustala kasaty w tym roku na 9 klasztorów na terenie archidiecezji lwowskiej, z czego 6 miało siedziby w samym Lwowie.

9 Dokładny spis zob. P.P. Gach, *Kasaty zakonów*…, s. 31-32.

10 Idem, *Geografia strat zakonów*…, s. 13.

11 Ibidem, s. 12; idem, *Kasaty zakonów*..., s. 29; W. Chotkowski, *Historia polityczna klasztorów*..., s. 24.

12 P. P. Gach, *Geografia strat zakonów*…, s. 14-15.

13 P.P. Gach, *Geografia strat zakonów*…, s. 13-14; W. Chotkowski, *Dzieje klasztorów i monasterów galicyjskich w czasach rozbiorowych*. Cz. 1, *Zakony doszczętnie zniesione*. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności” 1916, t. 21, nr 6, s. 26-40.

(siedem w diecezji)[14]. Po Kongresie Wiedeńskim sytuacja zakonów pogorszyła się, doszło do kasaty lub wymierania dalszych konwentów. Pozostali ich mieszkańcy byli przenoszeni do innych placówek w ramach tego samego zakonu bądź do tzw. centralnych domów, co wpływało dodatkowo na przemieszczanie historycznych księgozbiorów.

W zaborze pruskim również chodziło o podporządkowanie życia zakonnego państwu. Pierwszy etap tych działań obejmował lata 1772-1794 (głównie polegał na kontroli życia zakonnego), drugi zaś okres to lata 1795-1806 (etap obostrzeń i kasaty)[15]. Od 1772 r. sporządzano precyzyjną dokumentację stanu posiadania klasztorów[16]. W 1776 r. na Śląsku ogłoszono *breve* kasacyjne jezuitów (w Prusach 4 lata później), a ich majątek wcielono do tzw. funduszu szkolnego. Po trzecim rozbiorze wszystkie dobra zakonne przejął skarb królewski (deklaracja o upaństwowieniu z 28 VII 1796 r.)[17]. W latach 1800-1801 sekularyzację rozpoczęto od konwentu dominikanów w Łęczycy. Ogółem skasowano w tym okresie 17 domów, a do roku 1806 zlikwidowano dwa następne. Edykt Fryderyka Wilhelma II z 30 X 1810 r. kasował pozostałe klasztory śląskie (ogółem zamknięto 69 domów, w tym 13 żeńskich[18]). Państwo przejęło wszelką ich własność[19]. Komisja sekularyzacyjna dla Śląska rozporządzała mieniem poklasztornym, wystawiając je na licytację lub przekazując dla osób zasłużonych. Od 1810 r. do 1815 r.[20] na jej polecenie Johann G. Büsching inwentaryzował zakonne biblioteki: najbardziej wartościowe zbiory przeznaczał dla Biblioteki Królewskiej w Berlinie, a także dla bibliotek w Królewcu i Bonn. Część zbiorów przesłano do uzupełnienia bibliotek szkolnych, np. gimnazjalnych w Nysie, Raciborzu, Poznaniu oraz instytucjonalnych (jak PTPN w Poznaniu) i seminaryjnych. Pozostałe zbiory przewożono do Śląskiej Biblioteki Centralnej[21] we Wrocławiu, w 1812 r. połączonej z biblioteką uniwersytecką. Zbiory sprzedawano także osobom prywatnym lub na makulaturę[22]. Rząd pruski supremował również klasztory w Wielkim Księstwie Poznańskim, na Warmii i Pomorzu (w latach 1815-1830 skasowano 26 domów, a w okresie 1833-1841 – 36 konwentów)[23]. Ostatni etap, likwidujący życie zakonne na tych terenach, to lata 1872-1879, gdy zamknięto 49 klasztorów, zmuszając zakonników do opuszczenia klasztorów[24] i przeniesienia się do klasztorów zbiorczych lub do domów zakonu w innej prowincji, np. toruńskie benedyktynki wysłano do konwentu mniszek w Żarnowcu[25].

14 Ibidem, s. 20-21; W. Chotkowski, *Ks. Prymasa Poniatowskiego spustoszenia kościelne w Krakowie*. Kraków 1918.
15 Od 1872 r. na terenie Prus zniesiono 296 klasztorów z 1181 zakonnikami i 2 776 zakonnicami. P.P.Gach, *Mienie polskich zakonów i jego losy w XIX w.* Rzym 1979, s. 79.
16 Co posłużyło do ustalenia wysokości kontrybucji (dochodzącej nawet do 50% dochodów). Idem, *Geografia strat*…, s. 26.
17 Deklaracja o upaństwowieniu z 28 VII 1796 r.; ibidem, s. 28.
18 Ich wykaz zob. idem, *Kasaty zakonów*…, s. 75.
19 Idem, *Geografia strat*…, s. 36.
20 Idem, *Kasata zakonów na Śląsku Pruskim w latach 1810–1811*. „Roczniki Humanistyczne", 1978, 2, s. 244-247.
21 Podaje się150 tys. woluminów, z czego do Wrocławia trafiło 70 tys.; ibidem, s. 40.
22 B. Kocowski, *Historyczne podstawy organizacji zbioru starych druków w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu*. Wrocław 1955, s. 7.
23 P.P.Gach, *Kasaty zakonów*…, s. 144.
24 Idem, *Mienie polskich*…, s. 10. Wykaz klasztorów zob. idem, *Kasaty zakonów*…, s. 198.
25 *Acta der personal der benediktiner Nonnen Kloster zu Zarnowitz betreffend 1800-1837*. Archiwum Benedyktynek w Żarnowcu, [sprawy personalne].

W Księstwie Warszawskim najpierw wydalono redemptorystów (1808 r.). Podjęto następnie spisywanie katalogów bibliotek zakonnych, a także rewizję i pieczętowanie księgozbiorów tzw. nieuporządkowanych[26]. Samuel Bogumił Linde, dyrektor Biblioteki Publicznej[27], i Tadeusz Czacki[28] przejmowali z nich najcenniejsze książki. Biblioteki zakonne nie tylko były narażone na kradzieże, często prowadzone za przyzwoleniem władz, ale także na zniszczenia i grabieże wojenne, a zakonnicy w sytuacji zagrożenia oraz pogarszającej się sytuacji ekonomicznej niejednokrotnie wysprzedawali księgozbiory. Polityka antyzakonna była kontynuowana w Królestwie Polskim, gdzie w 1819 r. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego opracowała dekret faktycznie kasujący 35 klasztorów, których dobra przejęto na rzecz skarbu państwa[29]. W latach 1864-1866 zlikwidowano 128 klasztorów[30]. Ich budynki bezpłatnie rekwirowano na cele wojskowe (koszary, składy, magazyny, lazarety) i świeckie (nawet na browar i gorzelnię)[31]. Zapieczętowane zbiory biblioteczne, wraz z zachowanymi katalogami, przekazywano instytucjom, jak Bibliotece Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie[32], seminariom diecezjalnym[33], szkołom oraz Bibliotece Publicznej w Warszawie (skąd ostatecznie trafiły do Cesarskiej Publicznej Biblioteki w Petersburgu, stając się tam podstawą jej zbiorów).

W Cesarstwie Rosyjskim zasadnicze zmiany w sytuacji zakonów nastąpiły po 1820 r. (wydalenie jezuitów, reaktywowanych bullą z 1814 r.), a szczególnie po roku 1830. Do tej pory zlikwidowano stare diecezje, radykalnie dążono do zerwania kontaktów z konwentami poza granicami państwa i utrudniano możliwość migracji zakonników. Egzekucja ukazu carskiego „o zniesieniu niektórych klasztorów rzymskokatolickich" z 17 VII 1832 r. doprowadziła do skasowania 196 konwentów z 325 działających (z 19 zakonów). Zgodnie z ukazem z 1834 r. część księgozbiorów była przeznaczona na potrzeby mających powstać gubernialnych bibliotek publicznych. Dalsze kasaty przeprowadzono w latach 1836-1843 (likwidacja 18 domów[34]) oraz w okresie 1864-1867, gdy supresji uległo 129 klasztorów męskich i żeńskich[35]. W zachodnich guberniach Rosji w latach 1864-1876 przestały funkcjonować 24 klasztory męskie i 23 żeńskie[36]. Cały majątek ruchomy i nie-

26 K. Kaczmarczyk, *Rewizja bibliotek klasztorów krakowskich w roku 1810*. „Przegląd Biblioteczny" 2, 1910, 1-2, s. 182–190.

27 O działalności Lindego zob. O. Błażejewicz, *Samuel Bogumił Linde – bibliotekarz i bibliograf*. Wrocław 1975.

28 J. A. Kosiński, *Doskonały książkołap. Wizyta Tadeusza Czackiego w bibliotece dominikanów krakowskich*. „Roczniki Biblioteczne" 1960, t. 4, s. 223-229.

29 P.P. Gach, *Kasaty zakonów*…, s. 109, tam też wykaz.

30 Idem, *Mienie polskich*…, s.10.

31 Idem, *Geografia strat*…, s. 46.

32 Wykaz przejętych zbiorów zob. P. P. Gach, *Mienie polskich*…, s. 13.

33 Przykładowo zachował się bogaty zbiór archiwaliów m.in. po benedyktynkach z Sandomierza i Radomia. Zob. W. Wójcik, *Tak zwana reforma klasztorów w 1864 roku na terenie diecezji sandomierskiej*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" T. 23 (1971), s. 357-359. W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie również znajdują się liczne stare druki proweniencji zakonnej. Por. L. Zalewski, *Bibljoteka Seminarjum Duchownego w Lublinie i bibljoteki klasztorne w diecezji lubelskiej i podlaskiej*. Warszawa 1926.

34 Wykaz domów skasowanych w latach 1836-1863 zob. P. P. Gach, *Kasaty zakonów*…, s. 169.

35 Ibidem, s. 186; idem, *Mienie polskich*…, s. 31.

36 Wykaz zob. idem, *Kasaty zakonów*…, s. 193. Cystersi z 8 domów w 1830 r. zachowali 2 w 1863 r., kanonicy regularni odpowiednio: augustianie (6 i 1 placówkę), kanonicy lateraneńscy (3 i 1), trynitarze (16 i 1), mendykanci starsi: dominikanie (90 i 10), franciszkanie (40 i 3), karmelici trzewiczkowi (37 i 3), bernardyni (42 i 11) oraz młodsi: karmelici bosi (14 i 2), reformaci (3 i 1), a także klerycy regularni: marianie (2 i 1), pijarzy (13 i kasata), misjonarze (12 i kasata). Por. L. Zasztowt, *Kresy 1832-1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej*

ruchomy ulegał konfiskacie[37]. Budynki wykorzystywano na przytułki, w tym dla księży, lub traktowano jako materiał budowlany, z przeznaczeniem do rozbiórki. Zdarzało się, że klasztory ulegały dewastacji, spaleniu lub likwidacji, np. norbertanek w Busku czy bernardynek w Warszawie. Podobny los dzieliły niektóre księgozbiory, jak dominikanów w Ziembinie, Połonce, Buchowiczach[38]. Postulowano także niszczenie określonych typów literatury, np. dotyczącej historii Polski. „Urzędnicy zajęci byli grabieżą przedmiotów więcej praktycznych jak powozów, koni, futer, zegarów, nawet klasztorne bramy i drzwi były wywożone"[39], handlowano także książkami, m.in. księgarze odkupywali – szczególnie duplikaty[40] – od nowych właścicieli budynków poklasztornych[41]. Książki zakonne zasilały biblioteki różnych instytucji (np. Wileńskiej Biblioteki Publicznej[42]) i zbiory prywatne, a ostatecznie trafiały także do składów makulaturowych (na wagę). Najwięcej najcenniejszych książek, rękopisów i dokumentów przekazano jednak do Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu.

Ogółem od pierwszego rozbioru do końca wieku życie zakonne zostało praktycznie całkowicie zlikwidowane w zaborze pruskim (120 skasowanych klasztorów męskich, 66 żeńskich), w zaborze rosyjskim zniesiono 423 domy męskie (98,8%) oraz 76 żeńskich (93.6%), w Królestwie Polskim supremowano 186 domów męskich (98%) i 17 żeńskich (23,6%), na Śląsku pruskim – 68 klasztorów męskich (97,1%) i 13 żeńskich (76,5%), a w zaborze austriackim w sumie 64% (165 domów męskich) i 13,6% żeńskich[43]. W latach 1864-1914 ubyło 120 klasztorów[44]: wszystkie zamknięto w Warszawie, Wilnie, Lublinie, Poznaniu i Mińsku. Życie pozostałych zakonów koncentrowało się w Krakowie, Lwowie i pruskim Wrocławiu, mimo likwidacji tam wielu konwentów[45].

Skutki kasat dotyczyły sfery gospodarczo-kulturalnej, w tym zmian prawno-organizacyjnych i w zakresie prowadzonej przez zakony działalności, szczególnie wyraźnie konsekwencje kasat są jednak widoczne w kondycji bibliotek klasztornych, nieprzypadkowo określanych jako „zaginiony świat książki"[46]. Dalszą tego implikacją była zmieniająca się kondycja europejskiego bibliotekarstwa: napływ ogromnej liczby woluminów wpłynął na znaczące powiększenie zbiorów książnic istniejących, a zarazem umożliwił powstawanie

*Rzeczypospolitej*. Warszawa 1997, s. 234.

37 L. Żytkowicz, *Rządy Repnina na Litwie w latach 1794-7*. Wilno 1938.

38 B. Ussas, *Z dziejów grabieży i niszczenia polskiego mienia kościelnego przez Rosjan w świetle świadectw rosyjskich (1655 – 1925)*. Cz. 1 –2. „Przegląd Powszechny" R. 53 (1936), t. 210, nr 4-5, s. 60, por. M. Pidłypczak-Majerowicz, *Biblioteki zakonne w ziemi grodzieńskiej XVII–XVIII w.,* [W:] *Supraskie spotkania z Naturą i Sztuką Uroczysko 1996 [katalog wystawy]*. Białystok [1996], s.67.

39 B. Ussas, *Z dziejów grabieży…*, nr 5, s. 185, por. D. Matelski, *Grabież kościelnych dóbr kultury na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim*, [W:] *Kościoły a państwo na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim. Źródła i stan badań*. Białystok 2005, s. 84-112.

40 Zob. P. P. Gach, *Geografia strat...*, s. 12–13, 68–69.

41 A. Grabowski, *Wspomnienia*. Kraków 1909, t. 2, s. 95.

42 A. Pacevičius, *Vienuolynų bibliotekos Lietuvoje 1795-1864 metais: dingę knygos pasaulis*. Vilnius 2005.

43 P.P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*. Lublin 1984.

44 Królestwo 151 domów, zabór rosyjski – 35, pruski 8, Śląsk pruski – 6. Ibidem, s. 199.

45 Ibidem, s. 203.

46 Taki podtytuł nadał rozprawie o bibliotekach zakonnych na Litwie w latach 1795-1864 A. Pacevičius, *Vienuolynų bibliotekos ...*; por. I. Pietrzkiewicz, *Kasaty a rozpraszanie księgozbiorów klasztorów żeńskich w Rzeczypospolitej (XVIII-XIX wiek)*, [W:] *„Sanctimoniales". Zakony żeńskie w Polsce i Europie Środkowej (do przełomu XVIII i XIX wieku)*, red. D. Karczewski, Z. Zyglewski, A. Radzimiński. Bydgoszcz 2008, s. 500-514.

nowych bibliotek, głównie publicznych, w których zasadniczy trzon kolekcji pochodził ze zbiorów poklasztornych.

W tej sytuacji o specyfice zbiorów specjalnych proweniencji zakonnej świadczy kilka czynników, związanych m.in. z kształtowaniem, funkcjonowaniem i dziejami klasztornych kolekcji. Należą do nich zwłaszcza:

- Charakter księgozbiorów, zależny od pełnionych przez zakony funkcji (zbiory misyjne, szkolne itp.).
- Stan posiadania: właścicielami księgozbiorów są klasztory oraz – w przypadku zbiorów poklasztornych – różne instytucje i osoby świeckie.
- Rozproszenie zbiorów zakonnych oraz dokumentacji bibliotecznej, szczególnie w wyniku procesów kasacyjnych, czego wynikiem jest obecność na ogromną skalę książek pochodzących z klasztorów w bibliotekach, innych instytucjach oraz księgozbiorach prywatnych.
- Gromadzenie fragmentów dawnych kolekcji (zarówno rękopisów, jak i druków) przez biblioteki i archiwa zagraniczne, zwłaszcza ukraińskie, białoruskie, rosyjskie, niemieckie i austriackie. Przykładowo zbiory poklasztorne z ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej znajdują się m.in. w Sankt Petersburgu, Lwowie, Wilnie, Mińsku i Kijowie.
- Stan zachowania książek i innych dokumentów klasztornych (zwłaszcza rozdzielanie historycznych kolekcji, sprzedaż dubletów, niszczenie znaków własnościowych i historycznych opraw).
- Różnorodność potrzeb i oczekiwań badaczy kolekcji klasztornych (historycy książki, zakonów, duchowości, muzyki, mentalności, kultury umysłowej itp.).

Te uwarunkowania oddziałują przede wszystkim na dostępność do gromadzonych dokumentów oraz sposób i fachowość ich opracowania. Brakuje zwłaszcza całościowej identyfikacji i rejestracji kolekcji klasztornych, kompleksowego opracowania i możliwości interaktywnego dostępu do zachowanych fragmentów kolekcji oraz pełnej dokumentacji i syntetycznego opracowania losów bibliotek klasztornych. Pewnym rozwiązaniem tych problemów byłoby opracowanie elektronicznej platformy, jako miejsca współpracy wszystkich podmiotów, zainteresowanych zbiorami specjalnymi zakonnej proweniencji. Taki *e-monasticon* miałby na celu:

- Centralne opracowanie zespołów zabytków kultury materialnej, w tym kultury książki w środowisku zakonnym (normalizacja opisu, współpraca, koordynacja prac, unikanie ich dublowania itp.).
- Rejestrację i dokumentację dziedzictwa klasztorów dawnej Rzeczypospolitej, zwłaszcza cyfrową rekonstrukcję księgozbiorów klasztornych, stanowiące podstawę badań historycznych w sferze „komunikacji pamięci kultury zakonnej".
- Udostępnienie i wieloaspektową analizę źródeł, często dotąd nie uwzględnianych w badaniach naukowych, co jest istotne w sytuacji braku całościowej rejestracji zbiorów poklasztornych, braku spójnych zasad opracowania i możliwości interaktywnego

Rys. 1. Projekt e-monasticonu

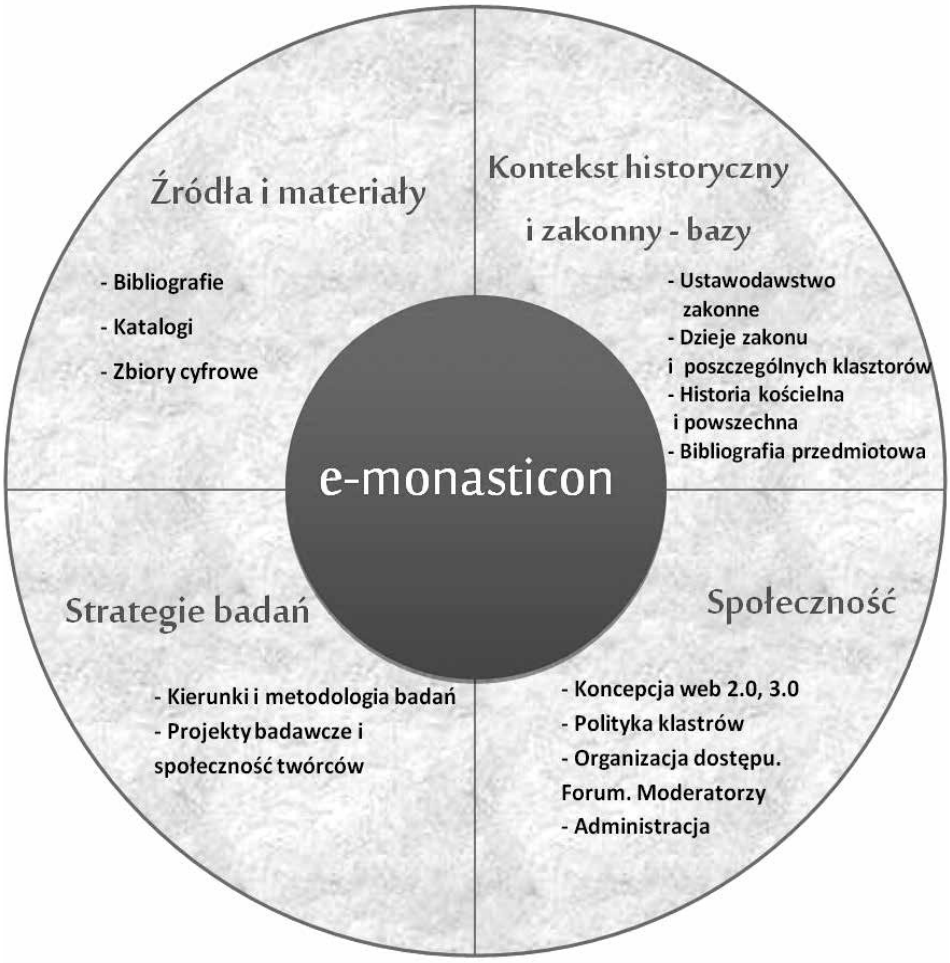


Źródło: opracowanie własne

dostępu do informacji oraz braku w polskim i europejskim piśmiennictwie naukowym syntetycznego opracowania losów bibliotek kasowanych klasztorów.

- Łączenie informacji o historycznych kolekcjach, ich cyfrową prezentację, a także interdyscyplinarne opracowanie, prowadzone w obrębie jednego zakonu lub klasztorów danej reguły czy całej kultury zakonnej danego terenu (miasta, regionu, państwa, zgodnie z jego historycznymi dziejami), ich wyszukiwanie według różnych strategii oraz wykorzystanie potencjału serwisów społecznościowych.
- Przygotowanie podstawy do opracowywania publikacji naukowych, baz danych, platformy badawczej oraz podejmowanych projektów badawczych (konferencji, wystaw, serii wydawniczych), koordynację prac instytucji gromadzących ten rodzaj zbiorów

specjalnych, a także ich udostępnianie i promocję w obrębie konkretnej placówki (m.in. dane w bazach CERLu i KVK)

Zarys takiej współpracy obrazuje rys. 1.

Podstawą wszelkich badań i analiz naukowych powinna być jak najpełniejsza rejestracja książki (i informacji o książce) proweniencji zakonnej. Do zasadniczych **źródeł i materiałów** w tym zakresie należą rękopiśmienne katalogi i spisy inwentarzowe, inne dokumenty archiwalne, zachowane rękopisy i stare druki, katalogi zasobów archiwalnych i bibliotecznych oraz zbiory zdigitalizowane (biblioteki cyfrowe, repozytoria, projekty).

Wykorzystanie rękopiśmiennych katalogów i spisów inwentarzowych wymaga kwerendy archiwalnej i bibliotecznej (w archiwach państwowych, kościelnych, zakonnych, zbiorach specjalnych w bibliotekach), z uwzględnieniem akt wizytacyjnych, sądowych, zespołów rodowych, inwentarzy majątków, historiografii, spisów prozopograficznych itp. Katalogi, spisy biblioteczne i inwentarze[47] (np. darów i depozytów, rachunkowe, testamentowe) czy korespondencja i pisma urzędowe (akta spisywane po wizytacjach przełożonych zakonnych i władz diecezjalnych czy w wyniku kasat) pozwalają na orientację w zasobach dawnych bibliotek zakonnych, choć stosowany tam opis jest niejednokrotnie bardzo uproszczony, utrudniający identyfikację pozycji. Istotne byłoby zatem publikowanie nie tylko informacji o tych spisach (często przechowywanych w różnych instytucjach, nawet na terenach kilku państw[48]), ale także ich pełnej, elektronicznej wersji.

Ważnym źródłem są także dokumenty archiwalne, m.in. klasztorna historiografia oraz spisy, jak menologia, zawierające informacje o funkcjonowaniu i sposobie użytkowania zbiorów. Podobnie pomieszczenia i szafy biblioteczne wskazują na postulowaną zawartość księgozbiorów i zainteresowania czytelnicze zakonników. Bezpośrednio informują o tym zachowane rękopisy i stare druki: oprawy, marginalia, noty proweniencyjne i inne ślady lektury informują o obiegu książki w zakonnym środowisku. Ważnym problemem badawczym są również rękopisy proweniencji klasztornej, które wymagają przede wszystkim ich centralnej rejestracji, a następnie podjęcia (od lat postulowanej[49]) typologii. Podstawą możliwych w tym zakresie badań byłoby zatem wykorzystanie odpowiednio opracowanych tradycyjnych i elektronicznych źródeł, zwłaszcza bibliografii, katalogów zasobów archiwalnych i bibliotecznych oraz zbiorów elektronicznych, jak projekty, biblioteki cyfrowe i repozytoria wiedzy, katalogi online bibliotek europejskich, bazy danych rękopisów i dawnej książki (jak Heritage of the Printed Book).

---

47 A. Bator, *Nowożytne biblioteki karmelitów bosych w Polsce w świetle zachowanych inwentarzy - założenia badawcze*. „Z Badań nad Polskimi księgozbiorami Historycznymi". T. 19 (1999), s. 209-217.

48 Por. prace U. Paszkiewicz, *Rękopiśmienne inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej (spis za lata 1553-1939).* Warszawa1996; eadem, *Inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej (spis za lata 1553-1939).* Warszawa 1998; eadem, *Inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej do 1939 roku. Suplement 1.* Warszawa 2000; eadem, *Inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej do 1939 roku. Suplement 2.* Poznań 2006. Ostatnio zob. M. Miławicki, *Inwentarze i spisy bibliotek klasztorów dominikańskich skasowanych w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w XIX w. Stan źródeł i miejsca ich przechowywania*. „Hereditas Monasteriorum" 2012, vol. 1, s. 141-172.

49 K. Górski, *Uwagi o rozmyślaniach staropolskich*, [W:] *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, red. B. Otwinowska, J. Pelc. Wrocław 1984.

Należałoby także uwzględnić dokumentację prowadzoną w bibliotekach naukowych, muzeach książki, archiwach oraz podjąć rejestrację spisów bibliotek zakonnych, a także zanalizować katalogi i kartoteki proweniencyjne pod kątem zapisów „zakonnych". Podstawą tych prac mogłyby być istniejące bibliografie (głównie EBBE[50]) oraz katalogi (drukowane[51], kartkowe[52], zmikrofilmowane[53] i zdigitalizowane[54]) poszczególnych bibliotek (np. UKSW[55], Biblioteki Kórnickiej PAN[56], XX Misjonarzy[57]), a także centralne i zespołowe (np. HPB, opracowana przez CERL[58], NUKAT[59], KaRo[60]). Coraz ważniejszym źródłem są bazy danych[61] (bibliograficzne i pełnotekstowe, w tym prowadzone przez Bibliotekę Narodową), zasoby bibliotek cyfrowych i repozytoriów[62] czy inne narzędzia agregujące informację, jak wyszukiwarki i multiwyszukiwarki (np. BASE[63], KVK[64]) i projekty (np. BONR[65]).

Wykorzystując te zasoby, można by opracować sukcesywnie uzupełniany centralny, elektroniczny katalog książki zakonnej. By miał jak największą wartość informacyjną i mógł być podstawą analiz naukowych oraz wymiany danych (z uwzględnieniem relacji między ich elementami), powinien być tak zaprojektowany, aby umożliwić obieg informacji w środowisku sieciowym. Należałoby rozważyć model danych dla standardu katalogowania (ISBD czy specyfikację w RDF[66]), a także opracowanie odpowiedniej kartoteki haseł wzorcowych, bazy zapisów proweniencyjnych i opraw[67], sukcesywnie uzupełnianych o materiały, gromadzone bez względu na miejsce ich obecnego przechowywania czy właścicieli. Celem byłoby wyszukiwanie zintegrowane, obejmujące oprócz opisów bibliograficznych źródła, zawierające noty i znaki proweniencyjne czy opisy opraw. Do

50 Elektroniczna Baza Bibliografii Estreichera (EBBE) [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://www.estreicher.uj.edu.pl/
51 E. Czerniakowska, *Stare druki w polskich katalogach bibliotecznych* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://gnu.univ.gda.pl/~emcz/szkol.html
52 Por. *Katalog kartkowy* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://buuam.digital-center.pl/# ; *Komputerowy Katalog Kartkowy Starych Druków* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://www.kat.umk.pl/staredruki/
53 Por. *Katalog mikrofilmów starych druków wydanych głównie na obszarach Śląska, Prus Wschodnich i Pomorza* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://mak.bn.org.pl/cgi-bin/makwww.exe?BM=18; *Druki XVI-XVIII w. Katalog mikrofilmów* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://mak.bn.org.pl/cgi-bin/makwww.exe?Bm=21
54 Por. *Zdigitalizowany katalog fotograficzny Oddziału Starych Druków (XVI w.- XVIII w.) w pełni opracowany* [online] Dostęp [06.12.2014]: http://www.bu.uni.wroc.pl/katalogi/zdigitalizowany-fotograficzny-starych-drukow1-katalog
55 *Katalog starodruków* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://baza.biblioteka.uksw.edu.pl/makwww/?BM=04
56 *Katalog starych druków (BK PAN)* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://www.bkpan.poznan.pl/OLDPRINT/biblio0.html
57 *Stare druki Biblioteki XX. Misjonarzy w Krakowie – rejestracja elektroniczna* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://www.edytorstwo.polonistyka.uj.edu.pl/nauka/stare-druki-biblioteki-xx.-misjonarzy
58 *Consortium of European Research Libraries* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://www.cerl.org/main
59 *Nukat* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://www.nukat.edu.pl/cgi-bin/gw_2012_2/chameleon?sessionid=2014031323414522770&skin=reader&lng=pl&inst=consortium&timedout=1
60 *Katalog rozproszony bibliotek polskich* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://karo.umk.pl/Karo/
61 K. Śląska, *Stare druki w Internecie: najciekawsze strony www związane z dawną książką*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej" 1999, [nr] 3, s. 31-35.
62 *Federacja Bibliotek Cyfrowych* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://fbc.pionier.net.pl/owoc
63 *BASE – Bielefeld Academic Search Engine* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://www.base-search.net/, por. *EROMM European Register of Microform and Digial Masters* [online] Dostęp [06.12.2014]: http://www.eromm.org/start
64 *Karslruhe virtual catalog* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://www.ubka.uni-karlsruhe.de/kvk.html
65 *Katalog starych druków Biblioteki Ordynacji Nieświeskiej Radziwiłłów. Druki polskie XVI-XVIII w.* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://www.estreicher.uj.edu.pl/bazy_bibliograficzne/index.php/75
66 Por. *Resource Description And Access.*
67 Por. *Digitalisierung der Durchreibungen von Bucheinbänden des 15. und 16. Jahrhunderts* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://www.hist-einband.de/

Rys. 2. Źródła i materiały: cel i wynik opracowania

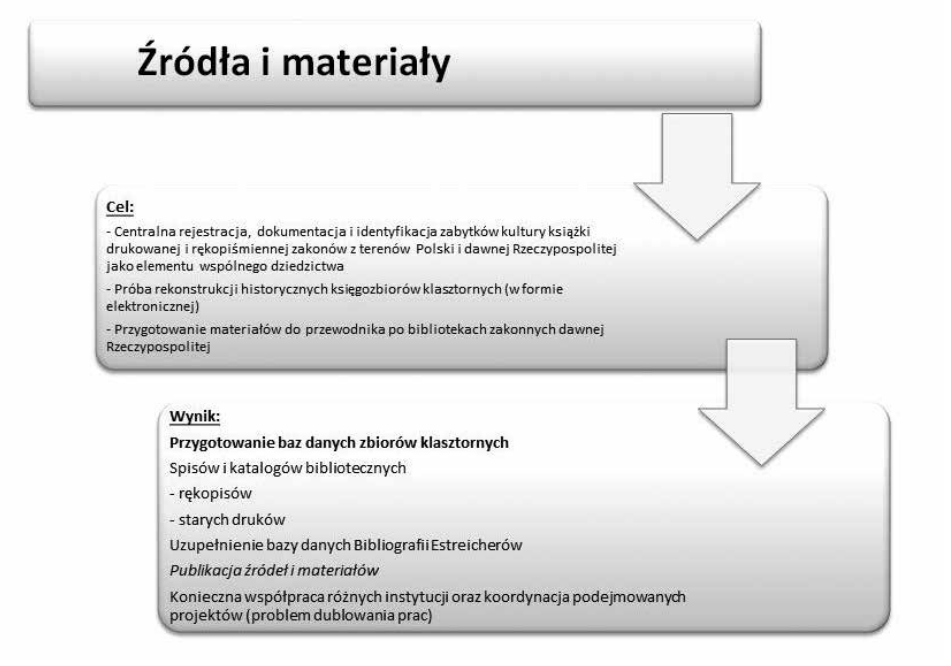


Źródło: opracowanie własne

rekordów bibliograficznych powinny być także dołączane linki do wersji elektronicznej dokumentów, znajdujących się w bazie cyfrowej (por. European Digital Library). Założenia tej części platformy obrazuje rys. 2.

Odpowiednia interpretacja źródeł i materiałów jest możliwa z uwzględnieniem **kontekstu historycznego i zakonnego** powstawania i kształtowania się bibliotek zakonnych zarówno w aspekcie synchronicznym (przestrzeń w momencie historycznym), jak i diachronicznym (przestrzeń w procesie historycznym). Podstawą planowanych analiz byłaby informacja faktograficzna: pełnotekstowa (podobnie jak w *Memory of the World International Register*[68] czy *Europeanie*[69]) bądź bibliograficzna (np. bibliografia przedmiotowa, rejestrująca dawne i współczesne piśmiennictwo, dokumentujące losy księgozbiorów klasztornych). Następnie należałoby opracować topografię klasztorów i prowincji zakonnych, zwłaszcza przygotować mapy, dostępne w wersji interaktywnej[70], z wyszczególnieniem granic państwowych i lokalizacji większych miast, usytuowania klasztorów (z rozróżnieniem poszczególnych reguł i prowincji) czy zmian związanych z ich dziejami itp. Kolejnym etapem byłaby informacja o historii klasztoru, z uwzględnieniem spisów zakonników, a także z zakreślonymi dziejami księgozbioru i/lub biblioteki.

68 *Memory of the word* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://www.unesco.org/new/en/communication-and-information/flagship-project-activities/memory-of-the-world/register/

69 *Europeana. Think culture* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://www.europeana.eu/

70 Dobrym wzorem jest *The atlas of early printing* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://atlas.lib.uiowa.edu/

Rys. 3. Kontekst historyczny i zakonny – bazy

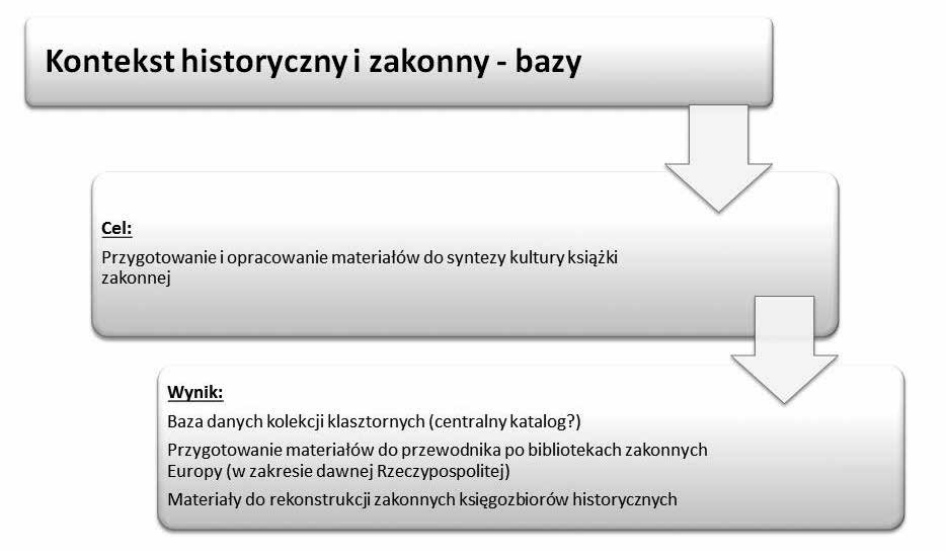


Źródło: opracowanie własne

Ta część powinna być powiązana z informacjami bibliograficznymi, a także z dokumentacją fotograficzną, szczególnie odnoszącą się do materialnych śladów architektury i wyposażenia bibliotecznego. Takie założenia w części realizuje opracowany na potrzeby CERLu *Thesaurus accessing the record of Europe's printed heritage*, który umożliwia wyszukiwanie m.in. wg nazw zakonów oraz konkretnych klasztorów, z informacjami na temat położenia konwentu (z wariantami nazwy), jego dziejów i historii biblioteki. Dodano także wiadomości o źródłach danych i czasie ich aktualizacji[71]. Charakterystyka zakonnych bibliotek wymaga znajomości nie tylko kultury umysłowej konkretnego klasztoru, wynikającej z przynależności do określonej reguły, charakteru realizowanej tam duchowości czy usytuowania w obrębie prowincji, do której klasztor należał, a także prowadzonej przez niego działalności naukowej, edukacyjnej, charytatywnej itp., w tym określenia kontaktów i wpływów środowiska (państwa, regionu, miasta, epoki, dziejów Kościoła). Bezpośrednio o zakresie funkcjonowania zakonnych bibliotek decydowało ustawodawstwo zakonne, kreujące określony model indywidualnej i zbiorowej lektury w tym środowisku. Bez znajomości tych uwarunkowań trudna jest nie tylko charakterystyka zakonnych zbiorów czy próba ich rekonstrukcji, ale także prawidłowa interpretacja zapisów własnościowych czy rozwiązywanie innych problemów, związanych z opracowaniem zakonnych rękopisów i starych druków. Istotne byłoby zatem udostępnienie na platformie elektronicznych wersji reguł i wszelkich materiałów, stanowiących kontekst badawczy (komentarzy, statutów, rozporządzeń, deklaracji itp.). W efekcie powinna po-

71 CERL *Thesaurus accessing the record of Europe's printed heritage* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://thesaurus.cerl.org/cgi-bin/record.pl?rid=cnc00009219

wstać baza danych dawnych i współczesnych kolekcji klasztornych, która mogłaby dać podstawę do opracowania przewodnika po bibliotekach zakonnych Europy. Założenia tej części *e-monasticonu* ukazuje rys. 3.

W przyjmowanych **strategiach badań** dla bibliologa książka i biblioteka zakonna stanowią nie tylko historyczny i społeczny fakt, lecz także dokumentują proces komunikacji międzyludzkiej i społecznej (w skali Kościoła, państwa, regionu, miasta) jako rzeczywistej i potencjalnej realizacji ról książki[72]. Jest ona bowiem narzędziem utrwalania tekstów i jednocześnie instrumentem komunikacji, a procesy bibliologiczne, głównie tworzenie, obieg, odbiór książek, współistnieją z językowymi i literackimi[73].

Każdy z aspektów funkcjonowania książki ma swoją specyfikę, stąd należy go interpretować stosując metody badawcze różnych dyscyplin naukowych, szczególnie zaś historycznego księgoznawstwa, jak typograficzną, topograficzną, biograficzną, proweniencyjną, archiwalną, bibliograficzną, kodeksologiczną, oprawoznawczą[74], zgodnie z przyjętymi kierunkami i metodologią badań. W celu rekonstrukcji rozproszonych zbiorów klasztornych szczególnie ważne są analizy proweniencyjne, których podstawą byłyby przygotowane i uzupełniane bazy nazw i znaków własnościowych[75]. W tym przypadku decydująca jest poprawność charakterystyki marginaliów i not proweniencyjnych, sposobów ich odczytywania, interpretowania, a nawet zapisu tej informacji[76]. Noty pochodzące od właścicieli i autorów dokumentów, dedykacji, podpisów, wszelkie ślady lektury i biblioteczne znaki własnościowe niejednokrotnie są bowiem jedynym sposobem identyfikacji dawnych książek klasztornych i fragmentów bibliotek.

Początkiem prac powinno być dokumentowanie kulturalnego dziedzictwa zakonów, przez budowanie cyfrowej pamięci oraz naukowej informacji i komunikacji. Projekty badawcze zakładałyby wieloaspektowe rejestrowanie i opracowanie zbiorów poklasztornych, z konieczną współpracą wszelkich instytucji i osób prywatnych, przechowujących i opracowujących zbiory poklasztorne, a nawet jedynie nimi zainteresowanych. Rozwijająca się technologia informacyjna pozwala bowiem na dynamiczne, wieloaspektowe tworzenie różnych strategii wyszukiwawczych. Wspólna praca nad zawartością serwisu użytkowników z różnych krajów ułatwiłaby także integrację środowiska naukowego, dając możliwość

72 Por. *Faktografia w badaniach historycznych*, pod red. K. Kleszczowej i J. Gwioździk. Katowice 2009; K. Migoń, *Bibliologia – nauka o kulturze książki*. „Nauka" 2005, nr 2, s. 49-57.

73 O specyfice badań księgozbiorów zakonnych zob. J. Gwioździk, *Historyczne kolekcje klasztorne. Zarys problematyki badań*, [W:] *Bibliologia. Problemy badawcze nauk* humanistycznych, red. D. Kuźmina. Warszawa 2007, s. 167-175.

74 O zastosowaniu różnych metod badawczych ostatnio pisała m.in. A. Bajor, *Książka i biblioteka klasztorna w Wielkim Księstwie Litewskim – metody i zagadnienia badawcze*, [W:] *Wspólnota pamięci. Studia z dziejów kultury ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, red. J. Gwioździk, J. Malicki. Katowice 2006, s. 197-214.

75 D. Pearson, *Provenance research in book history*. London 1994; M. Kocójowa, *Potrzeby i oczekiwania w zakresie badań proweniencyjnych*. „Z badań Nad Polskimi księgozbiorami Historycznymi" 1993; M. Pidłypczak-Majerowicz, *Rola badań proweniencyjnych dla poznania dziejów bibliotek*, [W:] *Здабытки. Дакументальныя помнікі на Беларусі. Вып. 7. Матэрыялы Трэціх Міжнародных Кнігазнаўчых чытанняў "Кніга Беларусі: Повязь часоў" (Мінск, 16-17 верасня 2003 г.)*. Мінск 2005, с. 120-129.

76 Por. M. Spandowski, *Uwagi o polskich katalogach inkunabułów*. „Rocznik Biblioteki Narodowej" 2006, t. 27-28, s. 383-402. Ważne byłyby także kartoteki wzorcowe zapisu nazwisk, np. Sapieha w odmianach pan, pani, panna to w językach: pl. (Sapieha, Sapieżyna, Sapieżanka), lit. (Sapiega, Sapiegienė, Sapiegaitė), rus. (Сапега), łot. (Sapiega, Sapegina), ang., est. (Sapieha) oraz Radziwiłł: pol. (Radziwiłł, Radziwiłłowa, Radziwiłłówna), lit. (Radvila, Radvilienė, Radvilaitė), ang. (Radziwill), ros. (Радзівіл), lv. (Radvila, Radvilaite), lat. (Radvil)

Rys. 4. Strategie badań

Źródło: opracowanie własne

kontaktu z innymi badaczami i łączenia ich w grupy problemowe i dyskusyjne. Założenia tej części *e-monasticonu* obrazuje rys. 4.

Dla odpowiedniego funkcjonowania platformy ważny byłby także udział **społeczności użytkowników**, zwłaszcza wykorzystanie mechanizmu serwisów społecznościowych, jak Web 2.0, co pozwala nie tylko na statyczny odbiór informacji, ale ułatwia interaktywną współpracę między poszczególnymi użytkownikami. W ten sposób każdy może generować i wymieniać treści, związane z problematyką platformy. Podobnie prowadzona jest akcja uzupełniania rejestru zabytków w Polsce, propagowana przez *Centrum Cyfrowe Projekt: Polska*, które działa na rzecz konstruktywnego zaangażowania społecznego we współpracy z instytucjami państwowymi[77]. Wiele projektów bibliotecznych zakłada udział bibliotek w rozwoju zawartości sieci danych, np. *Bibliographic Framework Initiative*[78] Biblioteki Kongresu; podobne działania podjęły także inne instytucje w „przestrzeni dziedzictwa kulturalnego"[79], jak Deutsche Nationalbibliothek[80] oraz British Library[81]. Niektóre z takich inicjatyw umożliwiają współudział lokalnych społeczności, jak umowa Biblioteki

77 *Centrum Cyfrowe Projekt* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://centrumcyfrowe.pl/about/model-dzialania/

78 *BIBFRAME* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://bibframe.org/

79 Więcej na temat projektu zob. E. Miller, U. Ogbuji, V. Mueller, K. MacDougall, *Bibliographic Framework as a Web of Data: Linked Data Model and Supporting Services. Library of CongressWashington, DC November 21, 2012* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://www.loc.gov/marc/transition/pdf/marcld-report-11-21-2012.pdf, s. 28-38.

80 *Linked dataservice of the German National Library* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://www.dnb.de/EN/Service/DigitaleDienste/LinkedData/linkeddata_node.html

81 *British National Bibliography- linked open data* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://datahub.io/dataset/bluk-bnb, schemat zob. *British Library Data Model-Book* [online]. Dostęp [06.12.2014]: http://www.bl.uk/bibliographic/pdfs/bldatamodelbook.pdf

Rys. 5. Społeczność użytkowników

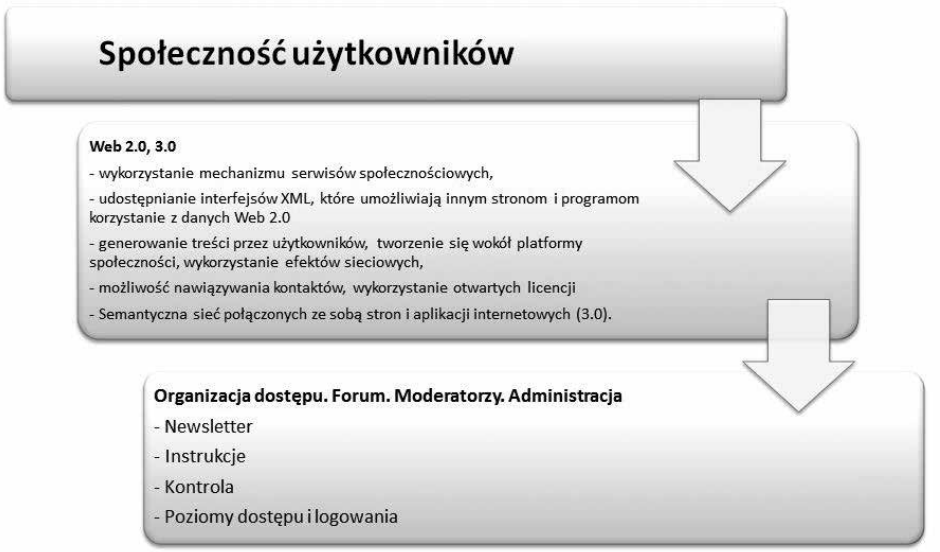


Źródło: opracowanie własne

Kongresu z serwisem Flickr czy oferta Biblioteki Narodowej Norwegii, pozwalająca na mobilne wyszukiwanie oraz wyświetlanie zdjęć, publikacji i prezentacji multimedialnych ze swoich zasobów cyfrowych, wraz z możliwością publicznej dyskusji i dołączaniem komentarzy tekstowych i głosowych. Coraz istotniejsza staje się zatem rola dostępności do zbiorów bibliotek i możliwości ich dalszego wykorzystywania, czego wyrazem jest idea openGLAM (Galleries, Libraries, Archives, Museums)[82], której podstawowym warunkiem jest zmiana podejścia pracowników instytucji GLAM do zasobów, którymi zarządzają. Chodzi nie tylko o sposób udostępniania i łączenia danych za pośrednictwem architektury Web (Linked Data), ale inspiracją są także inicjatywy ruchu wolnej kultury (jak Wikipedia). W przypadku projektu platformy należałoby określić zasady organizacja dostępu do poszczególnych baz (poziomy dostępu i zasady logowania) oraz przewidzieć sposób moderowania i administrowania (zob. rys. 5).

Dostęp do sieci za pośrednictwem różnych urządzeń mobilnych, jak telefony komórkowe, smartfony, laptopy itp. daje coraz większe możliwości wzajemnej współpracy środowiska twórców i użytkowników. Kolejnym etapem byłby Internet oparty na rzeczywistości wirtualnej (Web 3.0), coraz bardziej realny do wykorzystania w życiu codziennym: w ten sposób np. firma Kinset proponuje zakupy w księgarni (3D Shopping Bookstore[83]). W takiej rzeczywistości łatwo sobie wyobrazić elektroniczne „wejście" do archetypicznej biblioteki

82 *Otwarte zasoby kultury. Open GLAM* [online] Dostęp [06.12.2014]: http://openglam2013.pl/home/o-konferencji
83 *Kinset.com – 3D virtual shopping* [online] Dostęp [06.12.2014]: http://www.killerstartups.com/ecommerce/kinset-com-3d-virtual-shopping/ oraz *Kinset 3D Shopping - Bookstore* [online] Dostęp [06.12.2014]: https://www.youtube.com/watch?v=emmHhNMbEB0

klasztornej, postrzeganej jako miejsce przeznaczone dla wszystkich osób zainteresowanych tą problematyką. Można by tam oddać się lekturze wybranej przez siebie książki lub tylko przejrzeć katalog zbiorów, zwiedzić skryptorium czy porozmawiać z „bibliotekarzem"...

Naukowa e-platforma powinna być przede wszystkim odpowiadającym na różne zapotrzebowania, sprawnym i doskonalonym narzędziem. Warto byłoby zatem wykorzystać doświadczenia polityki klastrowej, poszukując wspólnych obszarów korzyści dla m.in. bibliotekarzy z różnych instytucji i państw, badaczy reprezentujących wiele dyscyplin naukowych czy bibliografów i dokumentalistów. W ten sposób bibliotekarze (a także świeccy i kościelni pracownicy GLAM) z jednej strony mogliby korzystać z zasobów *e-monasticonu* w celu opracowania zbiorów specjalnych własnej placówki, a z drugiej sami przyczynialiby się do rozbudowy baz katalogowych czy proweniencyjnych, służących pomocą innym. Bibliografowie mieliby dostęp do źródła informacji o dotąd nie rejestrowanych dokumentach, jak wynika z praktyki często znajdujących się w klasztornych zbiorach, a jednocześnie bibliografia narodowa retrospektywna czy spisy specjalne mogłyby być powszechnie wykorzystywane do opracowania zbiorów specjalnych. Naukowcy mogliby prezentować wyniki swoich badań, interpretować źródła, a jednocześnie materiały, zamieszczone na platformie, służyłyby za podstawę prowadzonych przez nich analiz. Obecni właściciele dokumentów poklasztornych znaleźliby miejsce ich profesjonalnego opracowania i oceny, a zarazem przyczyniliby się do cyfrowej rekonstrukcji dawnych kolekcji, itp. Możliwości techniki komputerowej sprawiają, że wiele z działań, które kiedyś były trudne lub wręcz nierealne, staje się prawdopodobne, a potrzeba powstania i funkcjonowania *e-monasticonu* wydaje się coraz bardziej oczywista[84].

84 Po raz pierwszy koncepcję *e-monasticonu* przedstawiłam na konferencji „Uniwersum piśmiennictwa wobec komunikacji elektronicznej", zorganizowanej przez Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego 2-4 grudnia 2008 r. (referat *Projekt „Monasticon" – od historycznej biblioteki zakonnej do platformy cyfrowej*). Następnie zaprezentowałam możliwości współpracy w tej dziedzinie w tekście *Historical monasterial collections in digital space (selected issues)*. In: *Communication of memory in archives, libraries and museums: the interaction of science, policy and practice*,. A. Pacevičius, Z. Manzuch (eds.). Vilnius 2008, s. 120-127. Ostatnio koncepcję opracowania wyników badań w formie interaktywnej platformy zaproponowałam na potrzeby obecnie realizowanego projektu *Dziedzictwo kulturowe po klasztorach skasowanych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej oraz na Śląsku w XVIII i XIX w.: losy, znaczenie, inwentaryzacja* (Narodowy Program Rozwoju Humanistyki, kierownik Marek Derwich).

**Michał Choptiany**
*Uniwersytet Warszawski*

# „MNOHO SE BOHOW NARODIŁO". Z BADAŃ NAD KSIĘGOZBIOREM JANA BROŻKA W KONTEKŚCIE JEGO DWÓCH *APOLOGII KALENDARZA RZYMSKIEGO POWSZECHNEGO* (1641)[1]

## Bogowie, kalendarze i książki

Jak wiele historii w dziejach nauki, również i ta zaczyna się od przypadkowego odkrycia. W wydanej w roku 1641 *Apologii pierwszej kalendarza rzymskiego powszechnego* Jan Brożek (Joannes Broscius, 1585–1652), profesor Akademii Krakowskiej, matematyk, astronom, lekarz i teolog, donosił, iż

> będąc na Wołyniu w Łucku pod ten czas, gdy wszytka *dioecesis* łucka na synod do kościoła katedralnego przez Jaśnie Wielmożnego Jego M. X. Andrzeja Gembickiego, biskupa łuckiego, zgromadzona była, trafiło mi się widzieć książeczkę Wielebnego Ojca Kassjana Sakowicza, archimandryty dubińskiego o kalendarzu starym i jawnych a oczywistych jego błędach około święcenia Paschy[2].

Kilka faktów zawartych w tym cytacie wymaga uściślenia. W czerwcu 1641 roku odbył się synod diecezjalny w Łucku, który został zwołany z inicjatywy Andrzeja Gembickiego (?-1654), administrującego tą położoną na Wołyniu diecezją od roku 1638. Na synod został zaproszony również Brożek, który w trakcie obrad wygłosił kazanie poświęcone problemom istotnym dla tej, funkcjonującej na styku różnych wyznań i kultur, rzymskokatolickiej diecezji. Publikacja konstytucji synodu łuckiego zajęła aż dziesięć lat i ostatecznie ukazały się one w Krakowie nakładem drukarni Andrzeja Piotrkowczyka w roku 1651[3], jednak zaraz po zakończeniu synodu światło dzienne ujrzał druk *Sermo*, który zawierał opracowaną wersję kazania wygłoszonego przez Brożka w Łucku[4].

1 Badania, których wyniki przedstawiono w artykule, zostały sfinansowane ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych w ramach finansowania stażu po uzyskaniu stopnia naukowego doktora na podstawie decyzji numer DEC-2013/08/S/HS3/00192. Dziękuję Piotrowi Wilczkowi, Izabeli Wiencek oraz Redaktor i Recenzentowi tomu za komentarze, które pozwoliły mi udoskonalić niniejszy tekst.

2 J. Brożek, *Apologia pierwsza kalendarza rzymskiego powszechnego [...]*. Kraków: Drukarnia Andrzeja Piotrkowczyka 1641, k. A2r; korzystam z egz. Biblioteki XX. Czartoryskich w Krakowie, sygn. 63680 I; wszystkie cytaty w tekście podawane są w transkrypcji sporządzonej według reguł dla edycji tekstów źródłowych typu B (por. K. Górski [et al.], *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*. Wrocław 1955, s. 92-100).

3 *Constitutiones Synodi Dioecesis Luceoriensis in A. D. 1641 Luceoriae [...] editae*, Cracoviae: in Officina Andreae Petricovii, 1651, korzystam z defektowanego egz. BJ sygn. Mag. St. Dr. 18181 I; por. E. XIV 381.

4 J. Brożek, *Sermo […] habitus in Synodo Provinciali Luceoriensi [...].* Cracoviae: in Officina Andreae Petricovii S. R. M. Typographi, 1641; korzystam z egz. BJ sygn. 39077 I P. Brak informacji odnośnie tego, na ile drukowana

Odnajdujemy tam następujący fragment:

> Nunquam ego illos esse vere Unitos, credam, nisi quemadmodum unus est Deus, una fides, unum baptisma, unum quoque nobiscum Pascha confiteantur et celebrent; reliquis vero temporibus simul nobiscum laborent, simul a laboribus quiescentes Sanctorum festa et memoriam devote recolant, ac ne illud rudes e plebe Rutheni usurpent: *Mnoho se Bohow narodiło*[5].

Otoczona potoczystą łaciną Brożka rusińska fraza „Mnoho se Bohow narodiło" wydaje się stwarzać do pewnego stopnia problemy interpretacyjne. Stwierdzenie to może bowiem wywoływać skojarzenia z dyskusjami prowadzonymi przez głównych protagonistów *Wyspy Dnia Poprzedniego* Umberto Eco, zwłaszcza zaś filozoficzny dialog, toczony przez libertyna Saint-Sevin i katolickiego duchownego w trakcie pojedynku na szpady, a dotyczący wielości światów i nieskończonej ilości aktów Boskiej kenozy, powiązanej z niezliczonymi rasami rozumnych istot zamieszkujących kolejne planety[6]. Koncept wprowadzony przez włoskiego semiologa ma swoje źródła w ideach sformułowanych na gruncie wczesnonowożytnej kosmologii i filozofii. Czy jednak można stwierdzić, że Brożek był zwolennikiem tak radykalnej metafizyki i kosmologii, mającej swoje antecedencje jeszcze w tradycji epikurejskiej, a w nowożytności przyjmującej postać tak odmiennych koncepcji jak kosmologia Giordana Bruna czy metafizyka wielu możliwych światów sformułowana przez Gottfrieda Wilhelma Leibniza? Czy wierzył w równoczesne istnienie innych form życia we wszechświecie? Czy był przekonany o istnieniu *continuum* wielu możliwych, radykalnie różnych wariantów rzeczywistości? I − co za tym idzie − czy gotów był przyjąć, że wraz z istnieniem różnych rodzajów istot konieczne jest również przyjęcie różnych, adekwatnych dla nich i równoległych względem naszego ziemskiego, aktów narodzin Jezusa i jego śmierci? Odpowiedź na tak postawione pytanie jest ambiwalentna. W pismach Brożka nie odnajdziemy żadnych przesłanek upoważniających nas do przyjęcia tak radykalnej tezy. W jego rozprawach nie widać ani śladów inspiracji płynącej z pism autora *Dell'infinito universo e mondi*, ani też metafizycznych tropów objawiających intuicję antycypującą myśl Leibniza, a sam paradoks związany z narodzinami „wielu bogów" odnosi się do innego, choć nie mniej interesującego problemu. Spędzał on sen z powiek wielu nowożytnym uczonym i religijnym polemistom, a opierał się na dwóch filarach: potrzebie znalezienia sposobu na pokojową koegzystencję różnych wyznań posługujących się własnymi metodami rachuby czasu (lub przekonania ich do przyjęcia zreformowanego w 1582 roku kalendarza rzym-

wersja kazania została rozszerzona przez krakowskiego uczonego w stosunku do tekstu wygłoszonego w łuckiej katedrze. *Notabene*, tekst *Sermo* został przez Piotrkowczyka powtórzony w druku *Constitutiones* z roku 1651.

5 Ibidem, k. B2v.

6 Por. U. Eco, *Wyspa Dnia Poprzedniego*, przeł. A. Szymanowski. Warszawa 2007, s. 131: „Czy Chrystus wcielił się raz tylko? Czy zatem grzech pierworodny został popełniony jeden jedyny raz na naszej planecie? Cóż za niesprawiedliwość! Albo względem innych, gdyż pozbawieni zostali Wcielenia, albo względem nas, gdyż w takim razie we wszystkich innych światach ludzie byliby doskonali jak nasi rodzice, nim zgrzeszyli, i cieszyliby się naturalną szczęśliwością, nie dźwigając ciężaru Krzyża. Bądź też nieskończenie liczni Adamowie nieskończenie wiele razy upadali po raz pierwszy [...] i Chrystus musiał wcielać się, nauczać i cierpieć na Kalwarii nieskończenie wiele razy [...]".

skiego[7]) oraz konieczność uzgodnienia ze sobą systemów chronologicznych różnych kultur, od starożytnych cywilizacji Egiptu, Mezopotamii, Asyrii począwszy, przez Palestynę, Grecję i Rzym, a na Dalekim Wschodzie i kulturach Nowego Świata skończywszy. „Mnogość Bogów" z rusińskiego cytatu oznacza zatem nie tyle uniwersum wielu światów, w których Bóg wciela się w osobie Jezusa z Nazaretu nieskończoną ilość razy, co rzeczywistość społeczną w której według różnych kalendarzy liturgicznych obchodzone są w różne dni wspomnienia narodzin, śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Jezusa.

Postawienie przez Brożka takiego problemu w tekście jego *Sermo* i wplecenie go od razu w kontekst jedności świata chrześcijańskiego (tak jak jeden jest Bóg, tak też jest – a przynajmniej powinna być – jedna Pascha), sprawia, że chwila, w której w trakcie pobytu w Łucku „trafiło mu się widzieć" pewną książeczkę, traci swój przypadkowy charakter. Ową broszurką, napisaną przez Kasjana Sakowicza (1576/8-1647), był wydany dziewięć miesięcy wcześniej, bo we wrześniu 1640, w Wilnie *Kalendarz stary*[8]. Sakowicz, urodzony w prawosławnej rodzinie wychowanek Akademii Zamojskiej i Akademii Krakowskiej, duchowny prawosławny od roku 1620, wyznanie greckokatolickie przyjął w roku 1625 i to od tego momentu można mówić o narodzinach Sakowicza jako polemisty religijnego, którego cała energia twórcza skoncentrowana była na dyskusjach z dawnymi współwyznawcami z Cerkwi prawosławnej[9]. W *Kalendarzu starym* przedstawił ów unicki duchowny piastujący urząd archimandryty klasztoru bazylianów w Dubnie, serię argumentów przemawiających za przyjęciem przez unitów zreformowanej, obowiązującej katolików od roku 1582, rachuby czasu. Uznanie kalendarza gregoriańskiego nie mogło, zdaniem Sakowicza, przynieść unitom żadnej ujmy, bo nie wiązało się z akceptacją lub odrzuceniem dogmatu, tylko z przyjęciem do wiadomości, że dotychczasowy sposób wyznaczania świąt ruchomych był błędny i w gruncie rzeczy niezgodny z tym, co postanowiono na soborze nicejskim I w roku 325[10]. Kalendarz, jak pisał, „z kluby swej był wypadł" i dlatego „znowu w też klubę jest wprawiony"[11], a z uznaniem słuszności i prawdziwości tego faktu nie wiąże się konieczność dokonywania jakichkolwiek dogmatycznych ustępstw, bo „kalendarz nie jest to artykuł wiary […], ale jest rzecz *variabilis*, odmianie i poruszeniu podległa"[12].

Zarówno rekonstrukcja argumentów użytych przez Sakowicza, ustalenie źródeł jego poglądów i analiza tego, jaki uczynił z nich użytek i jak jego propozycja ma się do innych

7 Na ten temat zob. *Gregorian Reform of the Calendar: Proceedings of the Vatican Conference to Commemorate Its 400th Anniversary, 1582-1982*, G. V. Coyne SJ, M. A. Hoskin, O. Pedersen (eds.). Città del Vaticano 1983.

8 K. Sakowicz, *Kalendarz stary, w którym jawny i oczywisty błąd okazuje się około święcenia Paschy [...]*. Wilno: [s. n.], 1640.

9 Na temat Sakowicza zob. E. XXVII, 26-30, M. Szegda, *Sakowicz Kasjan*, [W:] *PSB* XXXIV, 343-345; tam również dawniejsza bibliografia. Najnowszą, pozostającą jednak w maszynopisie, pracą na temat Sakowicza jest: E. Janowska, *Kasjan Sakowicz jako polemista religijny I połowy XVII wieku w Rzeczypospolitej*, praca doktorska, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, Archiwum UJ, sygn. Dokt. 2011/253, maszynopis.

10 Por. Euzebiusz z Cezarei, *Życie Konstantyna*, przeł. T. Wnętrzak. Kraków 2007 (Źródła Myśli Teologicznej; 44), III.18-20. Zob. J. Naumowicz, *Geneza chrześcijańskiej rachuby lat Historyczno-teologiczne podstawy systemu Dionizego Mniejszego*. Kraków 2000, s. 82 i nn. Najnowszym studium dotyczącym kontrowersji związanych z wyznaczaniem daty Wielkanocy i datowaniem śmierci Jezusa w okresie od III do XVI w. jest: C. P. E. Nothaft, *Dating the Passion: The Life of Jesus and the Emergence of Scientific Chronology (200-1600)*, Leiden-Boston 2012 (Time, Astronomy, and Calendars. Texts and Studies; 1).

11 K. Sakowicz, *Kalendarz stary*…, k. D4v.

12 Ibidem, k. Bv.

głosów w szeregu tekstów związanych z reformą kalendarza i postulatami przyjęcia kalendarza gregoriańskiego przez wyznawców Kościoła greckokatolickiego zasługują zdecydowanie na odrębne studium. W tym miejscu wystarczy zaznaczyć, iż korpus ten, obejmujący m.in. teksty jezuitów Marcina Łaszcza i Stanisława Grodzickiego, unitów – Sakowicza właśnie i Jana Dubowicza, a także rozprawki Jana Brożka stanowi frapującą konstelację problemów, stylów argumentacyjnych, strategii retorycznych i form gatunkowych i zasługuje na porządne opracowanie oraz krytyczną edycję[13]. W tym miejscu natomiast chciałbym powrócić do Jana Brożka i poruszonego wyżej wątku mniej lub bardziej przypadkowego napotykania książek.

## *Apologie kalendarza* a księgozbiór i warsztat Brożka

Tak jak Brożek trafił na książkę Sakowicza podczas pobytu w Łucku, tak i ja wiosną 2012 roku wpadłem na trop jego lektur związanych z reformą kalendarza i chronologią, prowadząc poszukiwania w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Zajmowałem się wtedy jego ostatnim, wydanym najprawdopodobniej tuż po jego śmierci, dziełem – *Apologią Arystotelesa i Euklidesa przeciwko Piotrowi Ramusowi i innym*[14]. Z wydanym w Gdańsku tekstem *Apologii* udało mi się wtedy powiązać szereg adnotowanych przez Brożka książek, zaś tekst druku z 1652 r. zestawiłem z zachowanym w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej rękopisem zawierającym brulionową, fragmentaryczną wersję niektórych partii tekstu *Apologii*[15]. Poszukiwania źródeł cytatów i notatek, które mogłyby towarzyszyć im w tomach, które – na co wskazywały wzmianki w tekście *Apologii* i jej brulionowej wersji – Brożek mógł mieć w swoich zbiorach lub z których mógł korzystać w *librarii* Kolegium Większego Akademii Krakowskiej, sprawiły, że na mój stół w Oddziale Starych Druków BJ zaczęły trafiać tomy, których tematyka obejmowała już nie tylko problematykę ramistycznej geo-

13 Problematyka reformy kalendarza i jej recepcji na terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz pochodzących z jej terytorium głosów w dyskusji na temat korekty rachuby lat były do tej pory przedmiotem syntetycznych opracowań historyków nauki (por. *Historia nauki polskiej*, wstęp i red. B. Suchodolski. T. 1, *Średniowiecze - Odrodzenie*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 294-295), a głównym studium w tym zakresie pozostaje w zasadzie od lat opracowanie T. Przypkowskiego *Udział polskich astronomów w reformie kalendarza oraz spór o kalendarz gregoriański*, [W:] *Historia astronomii w Polsce*, red. E. Rybka. Wrocław 1975. T. 1, s. 215-228. Przypkowski w swoim studium jednak skupił się na problematyce naukowej i całkowicie i otwarcie zignorował zarówno retoryczną stronę tej dyskusji, jak i płynące z niej konsekwencje kulturowe, społeczne i polityczne. Tych zagadnień dotyka w znacznym stopniu studium D. Fricka *Dzwony Wilna: mierzenie czasu w mieście wielu kalendarzy*, [W:] *Czas i kalendarz*, red. Z. J. Kijas OFMConv. Kraków 2001 (Biblioteka Ekumenii i Dialogu; 14), s. 237-270; wersja ang.: *The Bells of Vilnius: Keeping Time in a City of Many Calendars*, [W:] *Making Contacts: Maps, Identity, and Travel*, L. Cormack, N. Pylypiuk, G. Burger, J. Hart (eds.). Edmonton 2003, s. 23-59; por. również zrewidowaną angielską wersję tego studium włączoną do: D. Frick, *Kith, Kin, & Neighbors: Communities & Confessions in Seventeenth-Century Wilno*, Ithaca-London 2013, s. 77-98.

14 J. Brożek, *Apologia pro Aristotele et Euclide, contra Petrum Ramum, et alios.* Dantisci: Sumptibus Georgii Forsteri, 1652, obszerne fragmenty w przekładzie na język polski pt. *Apologia Arystotelesa i Euklidesa przeciw Piotrowi Ramusowi i innym*, w: J. Brożek, *Wybor pism*, oprac. J. Dianni. Warszawa 1956. T. 2, s. 225-278.

15 Kraków, BJ, rkps 3205 II, *Miscellanea Broscii*. Na temat ramistycznych lektur Brożka i analizy jego warsztatu pracy zob. M. Choptiany, *Jan Brożek, czytelnik Piotra Ramusa. Rekonesans*. „Rocznik Biblioteki Narodowej" 2013, T. XLIV, s. 137-176; idem, *„Adeste omnes Logicae et Mathematicae Musae". Jana Brożka Apologia pro Aristotele et Euclide (1652) i problem antyramizmu w Akademii Krakowskiej*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 2014, R. LIX, nr 2, s. 7-61. Z tekstem Apologii powiązane zostały również marginalia Brożka pozostawione w jego egzemplarzu Witruwiusza; zob. E. Pytlarz, *Jak czytał Witruwiusza polski matematyk Jan Brożek?* „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" 1998, nr 1-2, s. 23-41.

metrii i arytmetyki, ale także chociażby astronomię. Jak się wkrótce okazało, Brożek kreślił i notował nie tylko w miejscach, które związane były z błędnymi lub wątpliwymi propozycjami Ramusa i nie sięgał do pism Christopha Claviusa czy François Viète'a wyłącznie w celu znalezienia w nich argumentów mogących pomóc mu w ukształtowaniu własnego stanowiska względem ramistycznej geometrii. Równie intensywnie zajmował się zagadnieniem reformy kalendarza, a notatki związane z tym problemem, podobnie jak zapiski odnoszące się do Ramusa, sporządzał na przestrzeni wielu lat.

Zapiski te sprawiają jednocześnie, że fakt natrafienia przez Brożka na broszurkę Sakowicza nie musiał być wcale dziełem przypadku. Obie *Apologie*, wydane kolejno w Krakowie i Warszawie w roku 1641[16], powstały „za synodalnym rozkazaniem" Andrzeja Gembickiego, który najprawdopodobniej musiał dostrzec w − cieszącym się autorytetem krakowskiego akademika − Brożku postać przydatną do realizacji politycznego planu związanego z unitami. W związku z tym nie można też wykluczyć, że inspiracja do lektury *Kalendarza starego* wypłynęła właśnie ze strony biskupa łuckiego lub z jego bezpośredniego otoczenia, a „przypadkowość", o której pisał później Brożek, jest jedynie sposobem zakamuflowania faktu, że tak naprawdę działał na zamówienie biskupa łuckiego[17].

Brożek z całą pewnością musiał interesować się problematyką reformy kalendarza jeszcze na długo przed tym, jak otrzymał zaproszenie do Łucka. Oto bowiem przytaczaną już wyżej frazę „Mnoho se Bohow narodiło" odnaleźć można nie tylko w druku z łuckim kazaniem Kurzelowity, ale także w jego zapiskach poprzedzających o kilkanaście lat jego pobyt na Wołyniu:

> Cum esset innovatum calendarium alioque iam de Nativitatis Christi a Latinis celebraretur quam a Graecis Ruthenis quidam adstans camino quasi obstupefactus dixit: Mnoho se Bohow narodiło. Id audivi ab illustrissimo Domino Nicolau Pac Episcopio Samogitiae Patavii[18].

Informatorem, od którego Brożek zasłyszał tę frazę, był Mikołaj Pac (1570–1624), do roku 1618 biskup żmudzki, który ze względu na stan zdrowia ustąpił ze stanowiska i rozpoczął w latach 20. XVII wieku podróż po Włoszech, którą przerwała jego przedwczesna śmierć w Padwie. W Padwie w tym samym okresie przebywał też Brożek jako student medycyny[19]. Stwierdzenie to, w pierwotnej postaci stanowiło naznaczoną pewną dozą bezrad-

16 Zob. J. Brożek, *Apologia pierwsza…*, op. cit. zob. też idem, *Apologia wtóra kalendarza rzymskiego powszechnego [...].* Warszawa: Jan Trelpiński, 1641.

17 Por. J. Brożek, *Apologia pierwsza...*, k. A2v-A3r: „A iż Jego M. X. Biskup Łucki *synodaliter* mi zlecił o *Kalendarzu* Ojca Kassjana i o słuszności jego wywodów cokolwiek napisać, aby wszystkim w klar wiadomo było, jako Ociec Kassjan rzecz pobożną, świętą chrześcianom wszystkim i Rzeczypospolitej pożyteczną od Kościoła katolickiego świata wszytkiego narodom podaną, między schizmatykami i między niektóremi unitami przecznymi (czemu sie wydziwić nie mogę, bo inkszy prawdziwi unici tego [A3r] tego szczerze pragną, com z nich zrozumiał) promowuje. Przetoż z posłuszeństwa podjąłem sie tego dla rozszerzenia chwały Bożej i pokoju pospolitego, ktory nie może być bez świętej jedności, ponieważ *Pascha nostrum Christus Dominus*, po chwalebnym zmartwychwstaniu pierwsze pozdrowienie >>*Pax vobis*<< Apostołom swoim powiedział".

18 Kraków, BJ, egz. Mag. St. Dr. 54955−54957 II P, wyklejka okł. górnej. Za pomocą znaku '[?]' zaznaczam nieczytelne fragmenty rękopisu.

19 Chociaż dysponujemy wspaniałym źródłem do biografii Brożka, jakim jest jego diariusz rozproszony w trzech obszernych tomach *Efemeryd* Davida Tosta (Origanusa) i przechowywanych w krakowskich zbiorach rękopisów (BJ, rkpsy 3047, 3048a, 3048b), to zapiski w nich się znajdujące obejmują dwa okresy w życiu Kurzelowity,

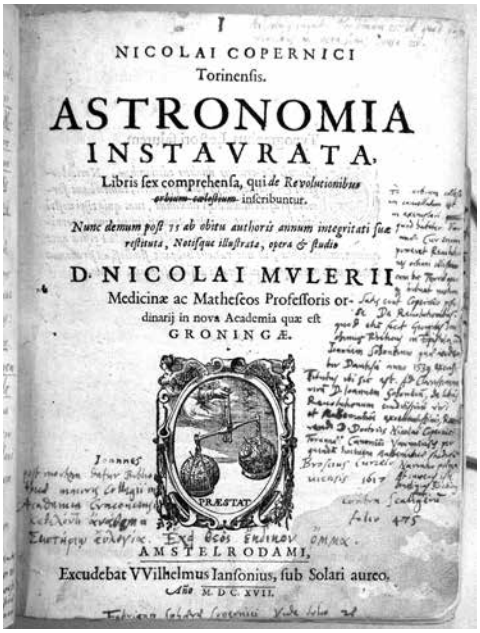
I
NICOLAI COPERNICI
Torinenſis.
ASTRONOMIA
INSTAVRATA,
Libris ſex comprehenſa, qui de Revolutionibus ~~orbium cœleſtium~~ inſcribuntur.
Nunc demum poſt 75 ab obitu authoris annum integritati ſuæ reſtituta, Notiſque illuſtrata, opera & ſtudio
D. NICOLAI MVLERII
Medicinæ ac Matheſeos Profeſſoris ordinarij in nova Academia quæ eſt
GRONINGÆ.
PRÆSTAT
AMSTELRODAMI,
Excudebat VVilhelmus Ianſonius, ſub Solari aureo.
Año M.D.C.XVII.

Fot. 39. Notatki Jana Brożka na karcie tytułowej *Astronomia instaurata,* III wyd. *De revolutionibus* Kopernika z komentarzem Nicholausa Müllera (Amsterdam 1617); egz. BJ Mag. St. Dr. 311204 II

ności konstatację faktu, a w kontekście pism Brożka – próbę wstępnego sformułowania problemu badawczego, dla którego należałoby znaleźć jakieś wyjaśnienie i rozwiązanie. Znaczący jest fakt, że zapiska ta znalazła się w klocku introligatorskim, w którym oprawione zostały razem trzy tomy gdańskiego astronoma, polihistora, nauczyciela tamtejszego Gimnazjum Akademickiego i naukowego mentora Jana Heweliusza − Piotra Crügera (1580−1639)[20]. W klocku oprawione zostały razem dwie prace łacińskie i jedna rozprawa w języku niemieckim: *Uranodromus cometicus*[21], *Descriptio cometae a Regiomontano observati*[22] oraz *Diatribe Paschalis von Rechter Feyrzeit des Jüdischen un Christlichen OsterFests*[23], wszystkie wydane w Gdańsku, w drukarni Andreasa Hünefelda. Wprawdzie poza przywołaną wyżej notatką na wyklejce, nie znajdziemy w rzeczonym tomie zbyt wielu innych zapisków wykonanych *manu Broscii*, stanowi ona jednak jedną z furtek, przez które współczesny badacz historycznych księgozbiorów i historyk nowożytnej nauki może wejść do „ogrodu o rozwidlających się ścieżkach", którym jest niewątpliwie prywatna biblioteka Jana Brożka[24].

W wypadku tomu z pismami Piotra Crügera jako najwcześniejszą możliwą datę powstania znajdujących się tam zapisków należy przyjąć rok 1625 – wtedy ukazały się dwa z oprawionych razem tytułów, wtedy też, zapewne tuż po powrocie z Italii, otrzymał przesyłkę z owym klockiem nadaną przez samego autora[25]. Nie jest to jednak – jak pokażę w dalszej części artykułu – ani najwcześniejsza, ani tym bardziej jedyna zapiska Broscjusza związana z problematyką wielu systemów rachuby lat oraz naukowej chronologii.

lata 1595-1620 i 1625-1652, zaś notatki z czasów jego pobytu w Italii, w których mogłoby znajdować się więcej informacji zaczerpniętych od Paca, nie zostały do tej pory odnalezione. *Notabene*, z okresu padewskiego pochodzi również znaczna część zapisków zachownych w innym, liczącym niemal 800 kart kodeksie rękopiśmiennym sporządzonym *manu Broscii* (BJ, rkps 3441 III), jednak wymaga on dopiero gruntownego opracowania.

20 Zob. M. Cantor, *Peter Crüger*, [W:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, IV, 625.

21 Dantzigk: Andreas Hünefeld, 1619; *VD17* 23:266337W.

22 Dantisci: Andreas Hünefeldus, 1625; *VD17* 3:659987E.

23 Dantzigk: Andreas Hünefeld, 1625; *VD17* 23:286894W.

24 Należy zaznaczyć w tym miejscu, że rozmiar księgozbioru Brożka szacowany jest zwyczajowo na ok. 2,5 tys. tomów; por. L. Hajdukiewicz, *Nieznany inwentarz instrumentarium i biblioteki Jana Brożka z roku 1657*. „Studia i Materiały z Dziejow Nauki Polskiej" 1968, Seria A, z. 12, s. 303-325. W ramach prowadzonych w Oddziale Starych Druków BJ badań proweniencyjnych dr Marian Malicki opracowuje katalog biblioteki Kurzelowity.

25 P. Crüger, *Diatribe Paschalis...*, egz. BJ Mag. St. Dr. 54956 II P, k. tyt.: „Ioanni Broscio autor dd."

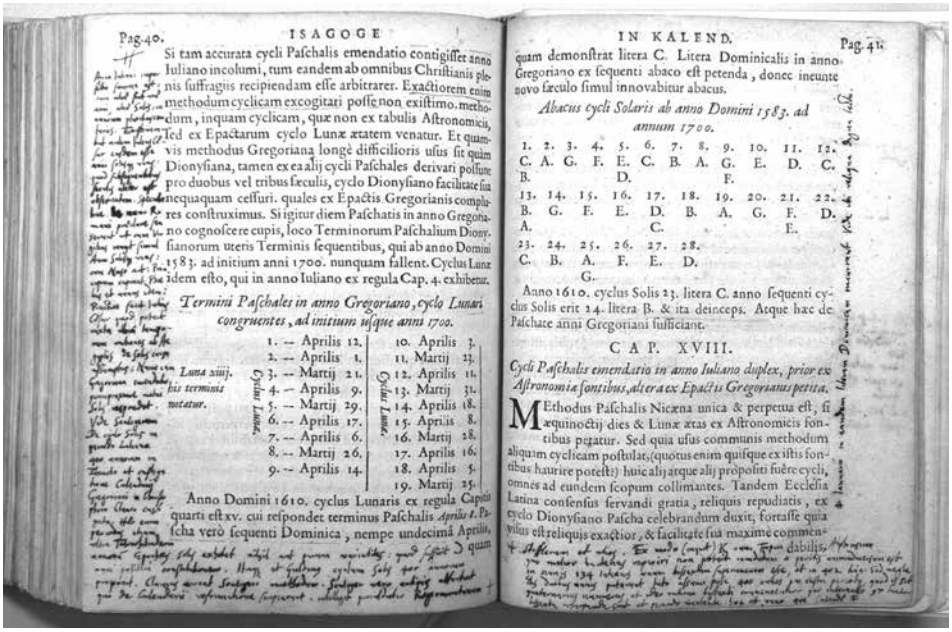

Pag. 40. ISAGOGE

Si tam accurata cycli Paſchalis emendatio contigiſſet anno Iuliano incolumi, tum eandem ab omnibus Chriſtianis plenis ſuffragiis recipiendam eſſe arbitrarer. Exactiorem enim methodum cyclicam excogitari poſſe non exiſtimo. methodum, inquam cyclicam, quæ non ex tabulis Aſtronomicis, Ied ex Epactarum cyclo Lunæ ætatem venatur. Et quamvis methodus Gregoriana longè difficilioris uſus ſit quàm Dionyſiana, tamen ex ea alij cycli Paſchales derivari poſſunt pro duobus vel tribus ſeculis, cyclo Dionyſiano facilitate ſua nequaquam ceſſuri. quales ex Epactis Gregorianis complures conſtruximus. Si igitur diem Paſchatis in anno Gregoriano cognoſcere cupis, loco Terminorum Paſchalium Dionyſianorum uteris Terminis ſequentibus, qui ab anno Domini 1583. ad initium anni 1700. nunquam fallent. Cyclus Lunæ idem eſto, qui in anno Iuliano ex regula Cap. 4. exhibetur.

*Termini Paſchales in anno Gregoriano, cyclo Lunari congruentes, ad initium uſque anni 1700.*

Luna xiiij. his terminis notatur.

Cyclus Lunæ.

| | |
|---|---|
| 1. -- Aprilis 12. | 10. Aprilis 3. |
| 2. -- Aprilis 1. | 11. Martij 23. |
| 3. -- Martij 21. | 12. Aprilis 11. |
| 4. -- Aprilis 9. | 13. Martij 31. |
| 5. -- Martij 29. | 14. Aprilis 18. |
| 6. -- Aprilis 17. | 15. Aprilis 8. |
| 7. -- Aprilis 6. | 16. Martij 28. |
| 8. -- Martij 26. | 17. Aprilis 16. |
| 9. -- Aprilis 14. | 18. Aprilis 5. |
| | 19. Martij 25. |

Anno Domini 1610. cyclus Lunaris ex regula Capitis quarti eſt xv. cui reſpondet terminus Paſchalis *Aprilis 1.* Paſcha verò ſequenti Dominica, nempe undecimâ Aprilis,

Pag. 41. IN KALEND.

quam demonſtrat litera C. Litera Dominicalis in anno Gregoriano ex ſequenti abaco eſt petenda, donec ineunte novo ſæculo ſimul innovabitur abacus.

*Abacus cycli Solaris ab anno Domini 1583. ad annum 1700.*

| | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. | 2. | 3. | 4. | 5. | 6. | 7. | 8. | 9. | 10. | 11. | 12. |
| C. | A. | G. | F. | E. | C. | B. | A. | G. | E. | D. | C. |
| B. | | | | D. | | | | F. | | | |
| 13. | 14. | 15. | 16. | 17. | 18. | 19. | 20. | 21. | 22. | | |
| B. | G. | F. | E. | D. | B. | A. | G. | F. | D. | | |
| A. | | | | C. | | | | E. | | | |
| 23. | 24. | 25. | 26. | 27. | 28. | | | | | | |
| C. | B. | A. | F. | E. | D. | | | | | | |
| | | G. | | | | | | | | | |

Anno 1610. cyclus Solis 23. litera C. anno ſequenti cyclus Solis erit 24. litera B. & ita deinceps. Atque hæc de Paſchate anni Gregoriani ſufficiant.

CAP. XVIII.

*Cycli Paſchalis emendatio in anno Iuliano duplex, prior ex Aſtronomiæ fontibus, altera ex Epactis Gregorianis petita.*

Methodus Paſchalis Nicæna unica & perpetua eſt, ſi æquinoctij dies & Lunæ ætas ex Aſtronomicis fontibus petatur. Sed quia uſus communis methodum aliquam cyclicam poſtulat, (quotus enim quiſque ex iſtis fontibus haurire poteſt?) huic alij atque alij propoſiti fuêre cycli, omnes ad eundem ſcopum collimantes. Tandem Eccleſia Latina conſenſus ſervandi gratia, reliquis repudiatis, ex cyclo Dionyſiano Paſcha celebrandum duxit; fortaſſe quia vilius eſt reliquis exactior, & facilitate ſua maximè commen-

Fot. 40. Notatki Brożka na marginesach s. 40–41 *Isagoge in Kalendarium* Nicholausa Müllera (1611), pozycja oprawiona razem z *Astronomia instaurata* w klocku BJ sygn. Mag. St. Dr. 311204–311205 II

Oto mamy bowiem trzecie, amsterdamskie wydanie *O obrotach* Mikołaja Kopernika z 1617, *Astronomia instaurata*, edycję ważną dla dziejów nowożytnej nauki ze względu na fakt, że w przeciwieństwie do dwu pierwszych wydań *De revolutionibus* (Norymberga 1543; Bazylea 1566) zawiera nie tylko tekst traktatu krakowskiego uczonego, ale także komentarz Nicholausa Müllera, profesora matematyki i astronomii na uniwersytecie w Groningen w Niderlandach[26]. Na karcie tytułowej krakowskiego egzemplarza znaleźć można wykonaną ręką Brożka za pomocą często używanego przezeń czerwonego atramentu notatkę własnościową, która płynnie przechodzi w zapiskę indeksacyjną, odsyłającą do strony 475 (fot. 39): „Broscius Curzeloviensis 1617 | contra Scaligeru[m] | folio 475”[27]. Owo lakoniczne stwierdzenie „contra Scaligerum folio 475” otwiera nam przynajmniej dwa możliwe scenariusze dalszych dociekań. Z jednej strony bowiem mamy możliwość rekonstrukcji sposobu, w jaki Broscius poruszał się po tym konkretnym wydaniu dzieła Kopernika i w jaki sposób wykorzystywał komentarz Müllera (fot. 40) w swojej pracy naukowej[28] (a należy zaznaczyć, że oprócz wydania amsterdamskiego, mamy jeszcze do dyspozycji zapiski i skreślenia Brożka w obu XVI-wiecznych edycjach *De revolutionibus*[29]). Z dru-

26 N. Copernicus, *Astronomia instaurata libris sex conprehensa [...]*. Amstelrodami: Wilhelmus Jansonius, 1617.

27 N. Copernicus, *Astronomia...*, egz. BJ Mag. St. Dr. 311204 II, k. tyt.

28 Zob. H. Barycz, *Między Krakowem, Warmią i Mazurami*. Olsztyn 1987, s. 237-248 (rozdz. *Jan Brożek – badacz myśli i kolei życia Mikołaja Kopernika*).

29 Wydanie I (1543): Kraków, BJ, egz. Mag. St. Dr. Cim. 8288; wersja cyfrowa: *Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa* [online]. Dostęp [26.02.2014]: http://fbc.pionier.net.pl/id/oai:jbc.bj.uj.edu.pl:220016; wydanie II (1566): BJ egz. Mag. St. Dr. Cim. 8869 (dawniej Obserwatorium Astronomicznego UJ). Na temat czytelniczych zapisków

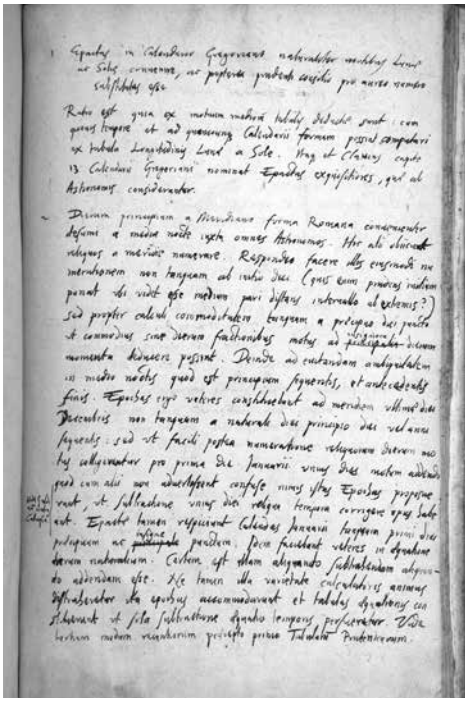

Fot. 41. Notatki Brożka na dodatkowych kartach wszytych do jego egzemplarza tomu V *Opera mathematica* Christopha Claviusa, egz. BJ sygn. Mag. St. Dr. 394955 IV

giej strony, za sprawą tej notatki jesteśmy odsyłani od razu poza ten konkretny wolumin. Przywołany w tym zapisku „Scaligerus" to Joseph Juste Scaliger (1540–1609), syn Juliusza Cezara, jeden z największych uczonych, filologów i historyków, przełomu XVI i XVII wieku, profesor Uniwersytetu w Lejdzie i autor dwóch wielkich rozpraw z zakresu chronologii historycznej: *De emendatione temporum* (1583) oraz *Thesaurus temporum* (1606), w których dokonał systematycznego zestawienia chronologii świata zachodniego z chronologiami Persów, Babilończyków, Żydów i Egipcjan[30]. Jeśli zawiesimy trop kopernikański i podążymy tropem Scaligera, okaże się, że w swoich rękach miał Brożek również dwa wydania *De emendatione temporum*, jedno opublikowane we Frankfurcie[31], a drugie w Lejdzie[32], w których można odnaleźć drobne marginalia i podkreślenia wykonane *manu Broscii* łącznie na kilkudziesięciu stronach.

Rozumowanie, którym kierowałem się w dalszych poszukiwaniach było następujące: skoro Brożek miał w swoich rękach *De emendatione temporum* Scaligera, wiadomo, że w swoich książkach pozostawiał liczne robocze zapiski, a ponadto jest autorem dwóch rozprawek poświęconych kalendarzowi, należy zatem sprawdzić, czy nie korzystał z pism innych uczonych, poświęconych problematyce systemów odmierzania czasu. Z tych poszukiwań, prowadzonych za pomocą jedynej skutecznej metody: zamawianiu wszystkich egzemplarzy danego tytułu lub dzieł autora istotnego z punktu widzenia tematu badawczego, zaczął się wyłaniać zaskakujący obraz. Kierowałem się przy tym nie tylko wzmiankami na temat konkretnych autorów i dzieł, które można odnaleźć na kartach obu *Apologii*, bo lista takich odniesień okazuje się nader skąpa, głównie z uwagi na popularny, by nie

w zachowanych egzemplarzach dwóch pierwszych wydań *De revolutionibus* zob. O. Gingerich, *An annotated census of Copernicus' "De revolutionibus" (Nuremberg, 1543 and Basel, 1566)*. Leiden 2002, dla egzemplarzy używanych przez Brożka s. 153-156, 159-160; idem, *Książka, której nikt nie przeczytał*, przeł. J. Włodarczyk. Warszawa 2004.

30 Dla monograficznego, monumentalnego ujęcia warsztatu naukowego Scaligera zob. A. Grafton, *Joseph Scaliger: A Study in the History of Classical Scholarship*, vol. I: *Textual Criticism and Exegesis*. Vol. 2, *Historical Chronology*. Oxford 1983-1993 (Oxford-Warburg Studies).

31 J. J. Scaliger, *De emendatione temporum […] opus novum absolutum perfectum octo libris distinctum [...]*. Francofurti: Apud Ioannem Wechelum, Sumtibus Nicolai Bassaei Typographi, 1593, egz. BJ Mag. St. Dr. Historia 15522 IV.

32 J. J. Scaliger, *Opus de emendatione temporum [...]*. Lugduni Batavorum: ex Officina Plantiniana Francisci Raphelengii, 1602, BJ egz. Mag. St. Dr. Historia 15051 III.

powiedzieć – agitacyjny, charakter tych tekstów[33]. Pod uwagę wziąłem również dzieła nieprzywoływane przez Brożka wprost, przyjmując roboczą hipotezę, iż jego zainteresowanie kalendarzami nie wygasło wraz z publikacją *Apologii* i że lektury związane z tą problematyką podejmował również po roku 1641, aż do śmierci w roku 1652.

Takie rozszerzenie zakresu poszukiwań stosunkowo szybko okazało się uzasadnione, choć już wcześniej słuszność takiego posunięcia wydawała się pośrednio potwierdzona przez fakt, że Brożek korzystał z aż dwóch wydań *De emendatione* Scaligera. W toku dalszych badań proweniencyjnych okazało się, że tomy znajdujące się w księgozbiorze Brożka oraz te należące do biblioteki Collegium Maius złożyły się na relatywnie obszerny przegląd powstałych do roku 1652 dzieł poświęconych rachubie czasu, astronomii kalendarzowej i chronologii. W *librarii* Kolegium Większego znajdował się na przykład egzemplarz *Chronografii* Gilberta Génébrarda, w którym Brożek pozostawił kilka drobnych śladów[34]. Obok Génébrarda w księgozbiorze tym uczonych związanych z Towarzystwem Jezusowym reprezentują Henricus Philippus z jego *Manuale chronologicum* oraz dwoma oprawionymi razem tomami *Quaestiones chronologicae*[35]*,* Denis Péteau z *Opus de doctrina temporum* oraz *Rationarium temporum*[36], czy wreszcie jeden z głównych aktorów sceny naukowej końca XVI wieku i apologeta zreformowanego kalendarza (niesłusznie niekiedy uznawany za jego autora) – Christoph Clavius. W wypadku jego dzieł miał Brożek do dyspozycji moguncką edycję *Opera mathematica*, w której piątym tomie znalazły się dzieła Claviusa dotyczące reformy kalendarza i to tam właśnie pozostawił Brożek najwięcej notatek, w tym zapiski i obliczenia na dołączonych specjalnie do tego tomu kilkudziesięciu czystych kartach, z których Brożek wykorzystał sześć, zapisując je obustronnie (fot. 41)[37]. Oprócz dzieł zebranych miał do swojej dyspozycji *Computus ecclesiasticus* Claviusa, w którym również zamieścił szereg zapisków związanych z mierzeniem czasu oraz wypisy z *Annalibus ecclesiasticis* Henryka Spondanusa[38].

Choć sam był duchownym katolickim, nie wzbraniał się Brożek przed sięganiem do pism niekatolickich chronografów. Oprócz hugenoty Scaligera, najważniejsze miejsce w tej części kolekcji zajmowali Sethus Calvisius, zapomniany w dużej mierze dzisiaj niemiecki chronograf, autor *Refutatio elenchi calendarii Gregoriani* oraz *Opus chronologicum uni-*

33 W obu *Apologiach* Brożek powołuje się m.in. na dokumenty soboru niceńskiego, św. Hieronima, Cesare Baronia, Benedykta Herbesta, Tycho Brahe, Denisa Péteau SJ, Johanna Philipa Lansbergiusa i Petera Crügera, przy czym nieznacznie dłuższy tekst *Apologii pierwszej* jest bogatszy w tego rodzaju odniesienia.

34 G. Genebrardus, *Chronographia in duos libros distincta [...]*. Parisiis: apud Martinum Iuvenem, 1567, BJ egz. Mag. St. Dr. Cimelia 8639.

35 H. Philippus, *Manuale chronologicum Veteris Testamenti*. Antverpiae: apud Ioannem Meursium, 1635, BJ. egz. Mag. St. Dr. Teologia 3477 I; idem, *Quaestiones chronologicae de Annis Domini Iulianis et Nabonassari et aera mundi Iudaica [...]*. Coloniae Agrippinensium: apud Ioannem Kinckium, 1630, BJ egz. Mag. St. Dr. Mathesis 1480.

36 D. Petavius, *Opus de doctrina temporum divisum in partes duas* [...]. Lutetiae Parisiorum: Sumptibus Sebastiani Cramoisy, 1627, BJ egz. Mag. St. Dr. Historia 15421; idem, *Rationarium temporum in partes duas [...]*. Parisiis: sumptibus Sebastianis Cramoisy, 1636, egz. BJ Mag. St. Dr. Historia 3050.

37 Por. Ch. Clavius*, Operum mathematicum tomus quintus [...]*. Moguntiae: sumptibus Antonii Hierat excudebat Reinhardus Eltz, 1612, BJ egz. Mag. St. Dr. 394955 IV, t. 5; notatki Brożka związane z problematyką reformy kalendarza znajdują się również na wyklejce okładziny górnej oraz karcie ochronnej poprzedzającej stronę tytułową.

38 Ch. Clavius, *Computus ecclesiasticus per digitorum articulos mira facilitate traditus*, Moguntiae: Excudebat Balthasarus Lippius, 1599, BJ egz. Mag. St. Dr. 591239 I.

*versale*[39] i jeden z adwersarzy Scaligera, a także Philippus van Lansberg, niderlandzki astronom i matematyk, z którego dzieł Brożek korzystał również przy okazji swoich badań geometrycznych[40].

Mapa protestanckiej części wspólnoty uczonych naznaczona jest jednak szeregiem postaci pomniejszych, niemających takiej monumentalnej rangi jak Scaliger, a czasami nawet dosyć zagadkowych i wymagających nieco zachodu przy identyfikacji. Otóż w przywoływanym już wyżej *Opus chronologicum* Brożek nie pozostawił żadnych istotnych marginaliów, które stanowiłyby komentarz do tej rozprawy lub wskazywały na miejsca uznane przez niego za ważne, wprowadził tylko jedną poprawkę na s. 825[41], a na wyklejkach obu okładzin zanotował kilka odnośników do fragmentów dzieła Calvisiusa[42]. Między tymi odnośnikami znalazł się jednak jeden, który brzmiał tyleż obiecująco, co enigmatycznie: „Videatur Pavelli tractatus chronologicus in quo fallacias calculi Calvisiani demonstrat"[43]. Żadna bibliografia starych druków nie wykazywała istnienia druku zatytułowanego wprost *Tractatus chronologicus*. To nie jest bynajmniej żadna nowość − wszak liczne zachowane do dzisiejszych czasów regestry prywatnych i instytucjonalnych księgozbiorów nie grzeszą precyzją i z reguły zawierają bardzo podstawowe parametry danego tomu takie jak jego format i tytuł, mający z reguły skróconą bądź eliptyczną postać, przez co rekonstrukcje niektórych katalogów są obarczone pewnym marginesem błędu, jeżeli chodzi o wskazanie konkretnego wydania znajdującego się w nieistniejącym już księgozbiorze. W tym wypadku jednak nie tylko tytuł okazał się mylący, ale także składnia nazwiska, na jaką wskazywać miałby dopełniacz „Pavelli" użyty przez Brożka: żaden ze słowników biograficznych, ani też żadne z zestawień bibliograficznych nie notowało Pavellusa, który mógłby być autorem rzeczonej rozprawy chronologicznej. Nie okazało się tutaj pomocne, cenne skądinąd źródło, jakim jest przechowywany w Archiwum UJ inwentarz księgozbioru Brożka, który został sporządzony kilka lat po jego śmierci[44]. Jedyną wzmiankę na temat Pavellusa odnalazłem w kilku publikacjach z XVIII wieku[45], jednak autorzy traktowali jako coś całkowicie oczywistego fakt istnienia Pavellusa, wiedza na temat którego jesienią 2012 roku wydawała się całkowicie niedostępna. W wyjaśnieniu tej zagadki pomocny okazał się wprowadzony w XIX wieku w Bibliotece Jagiellońskiej system klasyfikacji starych druków, do dziś jeszcze częściowo obowiązujący. Wtedy to bowiem pod kierunkiem Karola

39 S. Calvisius, *Refutatio elenchi calendarii Gregoriani* [...]. Moguntiae: Ex officina Typographica Ioannis Albini, 1616, BJ egz. Mag. St. Dr. 593968 II; idem, *Opus chronologicum universale cui praemissa est isagoge chronologica ex veris fundamentis artificiose et dilucide conscripta [...].* Francofurti: impensis Ioannis Thymi, 1629, BJ egz. Mag. St. Dr. Historia 5534 II.

40 Zob. Ph. Lansbergius, *Chronologiae sacrae libri III [...].* Middelburgi: excudebat Vidua et haeredes Simoni Moulertii, 1625, BJ egz. Mag. St. Dr. 594004 II.

41 Por. S. Calvisius, *Refutatio elenchi calendarii...*, BJ egz. Mag. St. Dr. Historia 5534 II, s. 825: Brożek poprawia tam rok 896 na 969 i na marginesie dopisuje „S. Adalbertus".

42 Ibidem, wyklejka okł. górnej: „Tabulae Calvisii dissentinet ab observationibus Ptolemaei 475 ++ | […] | Bato dux Dalmatarum et Pannoniorum ad Tiberium Imp. Folio 410"; wyklejka okł. dolnej: „Versor Bibliorum Syriaci 496 | Origenes Bibila concinnat 505 | […] | Carolus Magnus 744 Carolus V 1176".

43 Ibidem, wyklejka okł. górnej.

44 Kraków, Archiwum UJ, Fasc. 488/II: *Pośmiertny inwentarz księgozbioru i instrumentów naukowych należących do Jana Brożka (1657)*; por. L. Hajdukiewicz, *Nieznany inwentarz instrumentarium...*, op. cit.

45 Zob. C. Lesquevine, *Système tiré de l'Ecriture sainte sur la durée du monde*. Paris: Huart, 1733, s. 170; „Journal des sçavans pour l'année MDCCXXXIV" Paris: Chaubert 1734, s. 31, 133.

Estreichera st. (1827–1908) stworzono nowy układ starych druków w oparciu o porządek dziedzinowy. Pod wieloma względami doprowadził on do katastrofy: to właśnie za sprawą tej decyzji doszło wówczas do nieodwracalnego i brzemiennego w skutkach dla naszej wiedzy o dawnej książce zniszczenia wielu historycznych klocków introligatorskich, w których oprawione zostały razem dzieła z różnych dziedzin. Za cenę spełnienia postulatu wyraźnego wytyczenia granic dziedzinowych, rozbita została integralność historycznych kolekcji, zasilających krakowską książnicę w czasach nowożytnych. Jednocześnie jednak fakt, że poszczególne dzieła zostały przyporządkowane do takich dyscyplin jak prawo (*Lex*), matematyka (*Mathesis*), czy historiografia (*Historia*), okazał się niezwykle pomocny przy ustaleniu tożsamości Pavellusa. Okazało się bowiem, że w ramach systemu klasyfikacji, w obrębie nauk historycznych uwzględniono również jej dyscypliny pomocnicze, m.in. numizmatykę oraz chronologię. Systematyczne przeglądnięcie skrzynki zawierającej karty z drukami chronologicznymi, w dużej mierze powstałymi już długo po śmierci Brożka i z tego względu niewchodzącymi w zakres moich zainteresowań, pozwoliło mi zidentyfikować Pavellusa, który okazał się pochodzącym z Brunszwiku Conradem Pavelem von Adenstedt, oraz właściwy tytuł jego dzieła, które nie było żadnym „traktatem", tylko „poradą"[46]. Ten jedyny krakowski egzemplarz *Consilium* Pawella nie należał, jak się wydaje, akurat do Brożka, a przynajmniej nie zachowały się w nim żadne ślady, które mogłyby na Kurzelowitę wskazywać. Z karty tytułowej został wycięty wpis własnościowy, na s. 32–33 znajdują się podkreślenia pojedynczych wyrazów, jednak takie ingerencje nie do końca mieszczą się w wachlarzu czytelniczych praktyk Broscjusza. Nie zachowała się również oprawa z epoki, a sam tom, oprawiony na nowo w XIX wieku, był najprawdopodobniej częścią klocka introligatorskiego, którego zawartość być może uda się jeszcze zrekonstruować w przyszłości[47].

Istnieje wreszcie co najmniej jeden, do pewnego stopnia anegdotyczny dowód wskazujący na fakt, że Brożek nie porzucił zainteresowań związanych z wielością kalendarzy po ukazaniu się obu *Apologii*. Trzy lata po synodzie w Łucku i wydaniu broszurek Brożka głos w dyskusji na temat przyjęcia kalendarza gregoriańskiego przez unitów zabrał Jan Dubowicz, archimandryta dermański, który opublikował w Wilnie liczącą 92 strony książeczkę wspierającą zarówno Sakowicza, wówczas już duchownego rzymskokatolickiego i członka zakonu augustianów, oraz Brożka[48]. Dubowicz rozwinął w swojej pracy kilka oryginalnych argumentów, ale jednocześnie dosyć obficie korzystał z dotychczasowych publikacji, w tym właśnie z dwóch Brożkowych *Apologii*. Świadomość intelektualnego długu względem Brożka oraz fakt, że Kurzelowita był jednym z głównych aktorów debaty musiały sprawić, że unicki duchowny postanowił wysłać mu egzemplarz swojej książki, co Broscjusz odnotował na jego karcie tytułowej (fot. 42)[49]. W tomiku pozostawił

46 C. P. von Adenstedt, *Consilium chronologicum qua rationetempora ex fundamentis restituti et emendari possint […]*. Basileae: apud Henric Petrinos, 1627, *VD17* 23:247603L; jest to, *notabene*, jedyna notowana publikacja, która wyszła spod jego pióra.

47 Por. C. P. von Adenstedt, *Consilium chronologicum...*, BJ egz. Mag. St. Dr. Historia (Chronologia) 6073 II.

48 J. Dubowicz, *Kalendarz prawdziwy Cerkwi Chrystusowej […]*. Wilno: w Drukarni Ojców Bazylianów, 1644.

49 J. Dubowicz, *Kalendarz prawdziwy Cerkwi...*, BJ egz. Mag. St. Dr. 36408 I P, notatka na k. tyt. „Dono ipsius authoris".

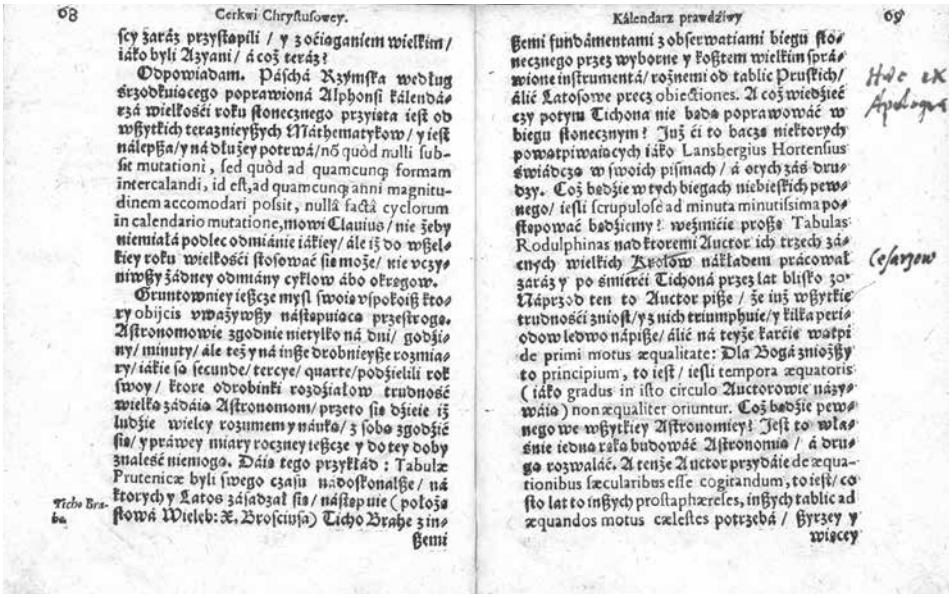

68 Cerkwi Chrystusowey.

scy zaráz przystąpili / y z oćiąganiem wielkim / iáko byli Azyani / á coż teráz?

Odpowiadam. Páschá Rzymská według srzodkuiącego poprawioná Alphonsi kálendárzá wielkości roku słonecznego przyiąta iest od wszytkich teraznieyszych Máthematykow / y iest nálepsza / y ná dłużey potrwá / nó quòd nulli subsit mutationi, sed quòd ad quamcunq; formam intercalandi, id est, ad quamcunq; anni magnitudinem accomodari possit, nullâ factâ cyclorum in calendario mutatione, mowi Clauius / nie żeby niemiałá podlec odmiánie iákiey / ále iż do wszelkiey roku wielkośći stosować się może / nie vczyniwszy żádney odmány cyklow ábo okręgow.

Gruntowniey ieszcze myśl swoią vspokoiż ktory obijcis vważywszy nástąpuiąca przestroga. Astronomowie zgodnie nietylko ná dni / godżiny / minuty / ále też y ná insze drobnieysze rozmiary / iákie są secunde / tercye / quarte / podzielili rok swoy / ktore odrobinki rozdziałow trudność wielką zádáią Astronomom / przeto się dźieie iż ludźie wielcy rozumem y náuką / z sobą zgodźić się / y práwey miary roczney ieszcze y do tey doby znaleść niemogą. Dáią tego przykłád: Tabulæ Prutenicæ byli swego czasu nadoskonalsze / ná ktorych y Latos zásadzał się / nástąpuie (pokoża słowá Wieleb: Æ. Broscius) Tycho Brahe z insze-

Tycho Brahe.

mi

Kálendarz prawdźiwy 69

mi fundámentami z obserwatiami biegu słonecznego przez wyborne y kosztem wielkim spráwione instrumentá / rożnemi od tablic Pruskich / álić Latosowe precz obiectiones. A coż wiedźieć czy potym Tichona nie bądą poprawowáć w biegu słonecznym? Już ći to bacza niektorych powątpiwaiących iáko Lansbergius Hortensius świádczą w swoich pismach / á orych záś drudzy. Coż bedźie w tych biegach niebieskich pewnego / iesli scrupulose ad minuta minutissima postąpować bądźiemy? weźmiźie proszę Tabulas Rodulphinas nad ktoremi Auctor ich trzech záczących wielkich Krolow nákładem prácował zaráz y po śmierći Tichoná przez lat blisko 30. Náprzod ten to Auctor pisze / że iuż wszytkie trudnośći zniosł / y z nich triumphuie / y kilka periodow ledwo nápisze / álić ná teyże karćie wątpi de primi motus æqualitate: Dla Bogá zniosszy to principium, to iest / iesli tempora æquatoris (iáko gradus in isto circulo Auctorowie názywáią) non æqualiter oriuntur. Coż bedźie pewnego we wszytkiey Astronomiey! Jest to własnie iedna ráka budowáć Astronomią / á drugą rozwaláć. A tenże Auctor przydáie de æquationibus sæcularibus esse cogitandum, to iest / co sto lat to inszych prostaphæreles, inszych tablic ad æquandos motus cælestes potrzebá / szyrzey y więcey

Hoc ex Apologia

Cesarzow

Fot. 42. Strony z *Kalendarza prawdziwego Cerkwi Chrystusowej* Jana Dubowicza (Wilno 1644) z notatkami Brożka; egz. BJ Mag. St. Dr. 36408 I P, s. 68–69

kilkanaście zapisków, głównie poprawiających błędy druku takie jak rok 1604, który bazylianie wydrukowali jako 1640 czy przekręcony przydomek Davida Origana (w druku: „Orgian")[50] oraz indeksujących treść[51]; nie omieszkał jednak odnotować również zapożyczeń ze swojej broszurki z 1641 roku, do których, *notabene*, również wkradły się błędy[52]. Choć zapiski w tekście Dubowicza nie wnoszą zbyt wielu nowych informacji, pokazują, że siatka odnośników pomiędzy pracami związanymi z problemem wielu kalendarzy rozwijała się pod piórem Brożka w kolejnych latach i należy się moim zdaniem spodziewać odkrycia kolejnych zapisków Kurzelowity, dotyczących tego zagadnienia, a powstałych już po roku 1641.

## Do czego służą badania proweniencyjne?

Po powyższych wyliczeniach i sprawozdaniu z dotychczasowych poszukiwań, czas przejść do fundamentalnego pytania o to, do czego tego rodzaju badania związane ze zbiorami specjalnymi są nam potrzebne? Czemu mają służyć takie długie, nużące litanie katolickich i protestanckich autorów, których mniej lub bardziej uważnie Brożek czytał, a którzy na dodatek zajmowali się tak hermetyczną i − z dzisiejszego punktu widzenia − nie budzącą szczególnych kontrowersji czy entuzjazmu dziedziną, jaką jest naukowa

50 Ibidem, marginalia na s. 43 i 57.
51 Ibidem, notatka na s. 45: „Errores od Moskwy pokazowane".
52 Ibidem, notatka na s. 69: „Hoc ex Apologia" oraz notatka na marginesie k. tyt., zawierająca spis stron.

chronologia? I szerzej: czemu mają służyć tego rodzaju wyliczenia w wypadku jakichkolwiek nowożytnych czytelników lub czytelniczych środowisk?

Pierwszym, oczywistym powodem jest rekonstrukcja księgozbioru Brożka. Prowadzone od wielu lat badania nad księgozbiorami prywatnymi i bibliotek instytucjonalnych stanowią tutaj doskonały punkt odniesienia, zarówno jeżeli chodzi o materiał porównawczy, który stanowią opracowane już regestry i inwentarze i zrekonstruowane w oparciu o nie księgozbiory, czasami powiązane na dodatek z zachowanymi egzemplarzami. Opracowania dotyczące księgozbiorów nowożytnych intelektualistów, duchownych, naukowców, władców, takich jak Piotr Tomicki, Piotr Dunin-Wolski, Salomon Rysiński, Zygmunt August, Bartłomiej Keckermann, a także studia na temat bibliotek magnackich czy kościelnych[53], pozwalają nam niewątpliwie ocenić zarówno skalę księgozbioru Brożka na tle innych kolekcji z jego czasów, jak i ocenić jej kompletność, zakres, jaki obejmowała w porównaniu z księgozbiorami innych przedstawicieli nowożytnych elit intelektualnych. To zadanie, skądinąd ważne i cenne, jest już jednak – jak wspomniałem wyżej – realizowane w ramach badań proweniencyjnych nad zbiorami Oddziału Starych Druków BJ; część efektów tych prac i poszukiwań jest dostępna w postaci katalogu kartkowego znajdującego się w Oddziale i pozostaje mieć nadzieję, że ostateczny efekt tych poszukiwań ujrzy niebawem światło dzienne w postaci pełnego, drukowanego katalogu. Dopóki tak się nie stanie, badacze zainteresowani Brożkiem są skazani na poszukiwania prowadzone na ślepo: oparte już to na wspomnianym wyżej pośmiertnym inwentarzu biblioteki Brożka lub, decydując się na serię − uzasadnionych wiedzą, intuicją i pozostawionymi przez Brożka w innych tomach poszlakami − ślepych strzałów, w nadziei na to, że któryś z nich przyniesie jakiś interesujący rezultat, jakiś jeszcze przez nikogo wcześniej niezauważony tom z księgozbioru Kurzelowity, który będzie zawierał jego zapiski i podkreślenia. W ten sposób sam trafiłem na kilkanaście XVII-wiecznych druków, które do tej pory nie zostały powiązane z postacią Brożka: szczegółowe opracowanie zbiorów OSD BJ objęło do tej pory wyłącznie druki szesnastowieczne, najpierw polonika, a potem całość zbiorów ujętych w katalogu *BJ16*[54], zaś tomy wydane w kolejnym stuleciu stanowią cały czas swoistą *terra incognita*. Nie ułatwia również poruszania się po tych zbiorach fakt, że niektóre karty katalogowe są zdublowane i że nadal obowiązują dwa systemy sygnatur: stare, XIX-wieczne, z katalogu dziedzinowego i nowe, składające się już wyłącznie z cyfr arabskich i rzymskich. Badania proweniencyjne mogą nam powiedzieć wiele na temat przeszłości i tak jest również

53 Zob. m.in. L. Hajdukiewicz, *Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego na tle jego działalności kulturalnej*. Wrocław 1961; *Volsciana. Katalog renesansowego księgozbioru Piotra Dunin-Wolskiego, biskupa płockiego*, oprac. A. Obrębski. Kraków 1999 (Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia; 9); I. Lukšaitė, *Biblioteka Salomona Rysińskiego*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1985, R. XXX, s. 191-206; A. Kawecka−Gryczowa, *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej*, Wrocław 1988; B. Gryzio, *Księgozbior Bartłomieja Keckermanna*. „Rocznik Biblioteki Narodowej" 2008, R. XXXIX−XL, s. 225−244. Jednym z nowszych opracowań na temat biblioteki magnackiej – w tym wypadku należącej do kodeńskiej linii Sapiehów – jest: *Biblioteka Sapiehów z Krasiczyna w Zamku Królewskim na Wawelu*. T. 1, *Katalog starych druków. Polonica z wieków XVI-XVIII*, oprac. i red. nauk. S. Siess-Krzyszkowski, K. Stompór-Lesiecka, A. Baran. Kraków 2013.

54 Zob. *Katalog poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej*, red. M. Malicki, E. Zwinogrodzka. T. 1-3. Kraków 1992-1995 (Varia; 166, 339, 350); *Catalogus librorum saeculi XVI qui in Bibliotheca Iagellonica Cracoviensis asservantur*, curavit M. Malicki, confecerunt M. Gołuszka [et al.]. Baden-Baden 2002-2007. T. 1-8 (Bibliotheca Bibliographica Aureliana; 192-199).

w wypadku Brożka, jednak przede wszystkim przygotowują one grunt pod dalsze studia, w trakcie których sondy zapuszczane zostają nieco głębiej, a woluminy, których właścicieli znamy, zaczynają opowiadać swoje historie.

Wspomniałem wcześniej, że klocek z trzema pracami Piotra Crügera stanowi jedną z możliwych furtek, przez które można wejść do labiryntu kalendarzowych i chronologicznych lektur Brożka − tak w istocie jest i praktycznie każdy z tomów związanych z tym tematem, a także średniowieczne rękopisy zawierające jego notatki lub też notatniki samego Brożka, jak jego diariusz (BJ, rkpsy 3047, 3048a, 3048b) lub też wielki notatnik-sylwa, znany jako *Adscriptiones Joannis Broscii varii argumenti* (BJ, rkps 3441 III), również mogą stanowić punkt wejścia do labiryntu, ogrodu, sieci Brożkowych lektur. Pojawia się jednak kolejne pytanie: czy ścieżki te prowadzą w jakimś szczególnym kierunku i czy podążając nimi przeszło 350 lat po Brożku możemy dojść w jakieś konkretne miejsce? Odpowiedź na nie stanowi w moim przekonaniu również drugie rozwiązanie wcześniejszej kwestii, dotyczącej zasadności tego rodzaju badań.

Jak pokazałem wyżej, możemy przyjąć, że Brożek całkowicie bezinteresownie i w zgodzie ze swoimi zainteresowaniami astronomicznymi, zajmował się problematyką reformy kalendarza co najmniej od połowy lat 20. XVII w. Temat ten był po prostu jednym z ważniejszych problemów astronomii przełomu XVI i XVII stulecia, do czego przyczyniały się jeszcze dodatkowo jego społeczno-polityczne konsekwencje. Tak jak dla całej rzeszy nowożytnych uczonych całkowicie naturalną była dla Brożka praktyka pozostawiania notatek w należących do niego tomach: tworzenia polemicznych glos, podkreślania miejsc z różnych względów dlań ważnych, skreślania passusów, z którymi się całkowicie nie zgadzał, czy wreszcie indeksowania obszernych tomów podług przyjętego uprzednio klucza pojęciowego. Przekrojowe studium tych praktyk, obejmujące wszystkie dziedziny, mogłoby dać nam obraz krakowskiego humanisty w swoim gabinecie, poruszającego się pomiędzy bardzo różnymi dziedzinami i łączącego ze sobą okruchy wiedzy z nich wydobyte w nową, autorską całość. Ponieważ jednak rozmiary biblioteki Broscjusza są ogromne, lepsza może się w tym wypadku okazać technika przybliżeń dokonywanych z określonej perspektywy. Wybór części księgozbioru Brożka związanej z astronomią kalendarzową i dyskusjami na temat chronologii jest, jak mi się wydaje, o tyle uzasadniony, że tak jak w wypadku jego lektur ramistycznych zwieńczeniem ich była *Apologia pro Aristotele et Euclide contra Petrum Ramum et alios*, tak wszystkie ścieżki, które Brożek wytyczał swoim piórem na kartach rozpraw Kopernika, Scaligera, Génébrarda, Calvisiusa, Claviusa, Pawella, Petaviusa i innych, prowadzą nas ostatecznie do dwóch wydanych drukiem tekstów, czyli dwóch *Apologii kalendarza rzymskiego powszechnego*.

Pierwsza *Apologia* poświęcona została błędom kalendarza juliańskiego w porównaniu z kalendarzem gregoriańskim, druga zaś w znacznej części dotyczy kalendarza żydowskiego. Obie wzięte razem, stanowią lapidarną, bo liczącą ok. 1,5 arkusza wydawniczego, serię argumentów zaczerpniętych z różnych porządków: od obliczeń i dowodów astronomicznych, przez cytaty z różnych tekstów, a skończywszy na argumentach anegdotycznych, których sednem było na przykład pokazanie, że trzymający się kalendarza juliań-

skiego unici w pewnym momencie zaczną obchodzić święta Wielkiejnocy późną wiosną, sprzeniewierzając się w ten sposób kanonom soboru z roku 325. *Apologie* były do tej pory marginalizowane w literaturze poświęconej Brożkowi jako teksty wtórne i niemające wpływu na rozwój astronomii kalendarzowej – i to zarówno z perspektywy nowożytnej nauki, jak i ze współczesnego punktu widzenia. Jan Nepomucen Franke, autor pierwszego – i jedynego do tej pory – pełnego opracowania spuścizny Brożka, zarzucał mu, że w pismach tych przemówił bardziej jako katolicki duchowny, aniżeli naukowiec, i że *Apologie* „należą do najsłabszych dzieł jego, a nawet wobec niektórych pism współczesnych o kalendarzu w drugim rzędzie postawione być muszą, mimo że inni pisarze nie mogli się mierzyć z Brożkiem co do wiadomości potrzebnych"[55]. Osąd ten powtórzyła kilkadziesiąt lat później Jadwiga Dianni w swoim portrecie Kurzelowity[56]. Od czasu stwierdzenia Dianni, dziełka te w zasadzie nie były przywoływane ani w opracowaniach poświęconych historii nauki, ani staropolskiemu piśmiennictwu[57]. Również historycy zajmujący się konsekwencjami unii brzeskiej, a do tych zaliczyć przecież należy odbywającą się na przestrzeni kilku dekad wymianę pism polemicznych na temat przyjęcia kalendarza gregoriańskiego przez unitów, sporadycznie wspominają o Sakowiczu, a przemilczają broszury Brożka[58].

Do pewnego stopnia trudno ze stwierdzeniami Frankego i Dianni polemizować: *Apologie* nie powstały jako rozprawy naukowe i jako takie są wtórne w stosunku do prac pozostałych zachodnioeuropejskich uczonych zaangażowanych w debatę kalendarzową. Ich prymarnym celem było nie tyle rzetelne objaśnienie mechanizmu rachuby lat według kalendarza, co retoryczne przekonanie unitów do jego przyjęcia, który to cel do pewnego stopnia uzasadnia obniżenie stylu, co Brożkowi zarzucał również Franke[59]. Wydaje mi się jednak, że w tych dwóch utworach ze spuścizny Kurzelowity tkwi pewna wartość, a bierze się ona z bogatego kontekstu źródłowego, który je otacza, a na który składają się robocze rękopisy Brożka i jego księgozbiór. Dzięki przyjęciu takiej perspektywy przestają być one izolowanymi drukami o dyskusyjnej jakości literackiej, które w dużym uproszczeniu podają charakterystykę zreformowanego rzymskiego kalendarza, a stają się do pewnego stopnia wypadkową wieloletniej pracy intelektualnej i procesu twórczego, który w znacznej części

55 J. N. Franke, *Jan Brożek (J. Broscius), akademik krakowski 1585-1652. Jego życie i dzieła, ze szczegolnym uwzględnieniem prac matematycznych*. Krakow 1884, s. 148.

56 J. Dianni, *Jan Brożek (Joannes Broscius), akademik krakowski (1585−1652)*. Warszawa 1949, s. 100-101: „Od [1639 roku] przebywał Brożek przez kilka lat na wsi, a sprawą, która go głównie wtedy zajmowała, było wprowadzenie kalendarza gregoriańskiego na Podlasiu wśród unitów. Poświęcił tej sprawie dwa pisemka o charakterze polemicznym, ale o mniejszej wartości naukowej niż inn jego prace".

57 Dla przykładu, Tadeusz Przypkowski wspomniał o tekstach Sakowicza oraz Jana Dubowicza jako „nic wspólnego z astronomią ani w ogóle z nauką" niemających, jednak do tego nurtu już w ogóle nie zaliczył Brożka; por. T. Przypkowski, *Udział polskich astronomów*…, s. 228.

58 Por. m.in. O. Halecki, *Od unii florenckiej do unii brzeskiej*, przeł. A. Niklewicz OSU. Lublin-Rzym 1997. T. 1-2 (Biblioteka Europy Środkowo-Wschodniej; 4); P. Nowakowski, *Problematyka liturgiczna w międzywyznaniowej polemice po Unii Brzeskiej (1596-1720)*. Kraków 2004 (Biblioteka Ekumenii i Dialogu; 23); J. Moskałyk, *Problem zjednoczenia w Kościele kijowskim w I połowie XVII wieku*. Poznań 2006 (Studia i Materiały / Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wydział Teologiczny; 93); *Unia brzeska: geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, red. R. Łużny, F. Ziejka, A. Kępiński. Kraków 1994; T. Kempa, *Kościół unicki w Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku. Czynniki sprzyjające rozwojowi unii brzeskiej i hamujące jej wzrost*, [W:] *Między Zachodem a Wschodem. Studia z dziejów Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej*, red. J. Staszewski, K. Mikulski, J. Dumanowski. Toruń 2002, s. 365-385.

59 Por. J. N. Franke, *Jan Brożek*…, s. 148.

możemy prześledzić, wertując kolejne tomy z Brożkowej biblioteki, rekonstruując proces jego lektury i odtwarzając sieć, oczywistych dla niego, a dla nas już niekoniecznie tak jasnych, powiązań pomiędzy poszczególnymi tekstami. Miejsce w panteonie uczonych XVII wieku należne jest Brożkowi i bez tych dwóch rozprawek, natomiast dzięki ich odpowiedniemu usytuowaniu w ramach zbiorów znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej i dzięki poszukiwaniom proweniencyjnym możemy się dowiedzieć na jego temat o wiele więcej.

## Postulaty i perspektywy: *Bibliotheca Brosciana Online*

Dlatego też uważam, że konieczny jest tutaj alians kilku dyscyplin i specjalności badawczych: historii książki i historii czytelnictwa, historii intelektualnej i historii nauki, wreszcie – literaturoznawstwa staropolskiego. Dopiero na skrzyżowaniu tych dziedzin teksty te mogą stać się w moim przekonaniu fascynującym dokumentem życia umysłowego I połowy XVII stulecia.

Zasadniczy problem, jaki wiąże się z tego rodzaju badaniami, polega jednak na tym, że niemożliwe jest tutaj do przeprowadzenia studium lektury pojedynczego, izolowanego tomu, na co pośrednio wskazuje już szereg przytoczonych wyżej nazwisk autorów, których prace Brożek na przestrzeni lat zgromadził i przestudiował. O ile zatem paradygmatycznym studium dla badań nad nowożytnymi praktykami czytelniczymi pozostaje przełomowy artykuł Anthony'ego Graftona i Lisy Jardine o Gabrielu Harveyu czytającym Liwiusza[60], analiza przypadku czytelnika cierpliwego, wytrwałego, aż do granic wytrzymałości sumiennego w procesie tworzenia komentarzy na marginesach, to w wypadku Brożka nie może być mowy o zastosowaniu takiego modelu izolowanej analizy opartej na zasadzie „jeden czytelnik – jeden tom". W opublikowanym w 1994 roku artykule Elżbieta Pytlarz[61] podjęła się rekonstrukcji Brożkowej lektury Witruwiusza[62], jednak przeprowadzona przez badaczkę analiza notatek Kurzelowity dowodzi pośrednio, że ich analiza w izolacji byłaby przedsięwzięciem dosyć jałowym – jest ich niewiele i dlatego też konieczne jest znalezienie dla nich dalszego punktu zaczepienia, którym w tym wypadku okazała się *Apologia* z 1652 roku. Znalazłem się w podobnej sytuacji, kiedy podjąłem próbę rekonstrukcji ramistycznych lektur Brożka. Okazało się wówczas, że o ile korpus ramistycznych druków dało się w jego wypadku odtworzyć dosyć szybko, to już analiza samego tekstu brulionu i druku *Apologii Arystotelesa i Euklidesa* pokazały, że notatki w pracach arytmetycznych i geometrycznych Ramusa pozostawione przez Kurzelowitę są niewystarczające i że zakres poszukiwań należy znacznie rozszerzyć. Również w wypadku problemu reformy kalendarza i chronologii nie możliwe jest stworzenie analiz w rodzaju „Brożek czyta Scaligera" lub „Brożek czyta Claviusa", bo danych do tego rodzaju interpretacji jest po prostu w przywołanych tomach za mało. Ten wycinek księgozbioru wydaje się wymuszać na badaczu

60 A. Grafton, L. Jardine, *„Studied for Action": How Gabriel Harvey Read His Livy*. „Past and Present" 1990, No. 129, s. 30-78.
61 E. Pytlarz, *Jak czytał Witruwiusza*…, op. cit.
62 Por. M. Vitruvius Pollio, *De architectura libri X*. Lugduni: Apud Ioan. Tornaesium, 1586, egz. BJ Mag. St. Dr. Cimelia 5913.

inną strategię, opartą na lekturze mającej charakter sieciowy. Skłaniam się ku stanowisku, iż to, co Brożek przede wszystkim próbował zrobić, kreśląc po marginesach i wyklejkach tomów poświęconych kalendarzom i chronologii, nie było żadną miarą próbą stworzenia własnego stanowiska, ale zapisem wysiłku mającego doprowadzić do uporządkowania ogromnej ilości materiałów, które od czasów wystąpień Scaligera, Claviusa i Genebrarda, zdążyły nagromadzić się w bibliotekach i składach księgarskich w związku z tym zespołem zagadnień, a w dalszej kolejności − stworzenia takiej sieci powiązań pomiędzy tymi tekstami, aby możliwe było za ich pomocą stworzenie argumentów, które mógłby wykorzystać w ożywionej na nowo w latach 40. XVII w. przez Sakowicza i Gembickiego dyskusji na temat przyjęcia kalendarza gregoriańskiego przez unitów. Jest to zatem proces lektury, który należy ujmować w bardzo długiej perspektywie czasowej i należy w odniesieniu do niego przyjmować założenie, że notatki i zapiski powstawały falami, w różnych okresach i – co najważniejsze – dopiero od pewnego momentu z perspektywą publikacji broszur o kalendarzu. Jest to wreszcie proces lektury związany z korpusem druków, dla którego trudno w tej chwili wyznaczyć wyraźne granice.

Trudność ta jest podyktowana dwoma względami. Po pierwsze, przedstawione wyżej przykłady tomów używanych przez Brożka stanowią jedynie część zbioru liczącego przynajmniej kilkadziesiąt pozycji, które zidentyfikowałem posługując się przedstawionym wyżej kluczem tematycznym i uważam, że nadal jeszcze można spodziewać się przynajmniej kilku lub kilkunastu znalezisk tego rodzaju. Po drugie, ścisły związek danego dzieła z tematem *Apologii kalendarza* stanowi ograniczenie, za sprawą którego umknąć naszej uwadze mogą dwie zasadnicze kwestie. Kwestią szerszą jest zakres horyzontów lekturowych Brożka w ramach całej jego działalności naukowej; należy moim zdaniem liczyć się z faktem, że lektury niezwiązane z problematyką astronomiczną mogły do pewnego stopnia rezonować w jego publikacjach i zapiskach. Konieczne jest zatem przyswojenie notatek Brożka i względna znajomość całości jego księgozbioru, bo tylko dzięki nim można zachować odpowiednie proporcje w badaniach skoncentrowanych już na konkretnym problemie z nimi związanym. Kwestia węższa bierze się natomiast z tego, że do skonceptualizowania problemu „wielu kalendarzy" i „mnogości Bogów" Brożek mógł używać (i z całą pewnością używał) również tekstów, których do korpusu prac astronomiczno-chronologicznych zaliczyć nie podobna – dlatego też konieczna jest czujność i gotowość do wchodzenia na ścieżki, których przy wąskim rozumieniu tematu nikt nie brałby pod uwagę.

O ile jednak w ramach linearnej, tekstowej narracji na temat lektur Brożka, możliwe jest opanowanie tego materiału i stworzenie spójnej rekonstrukcji uwzględniającej kilkadziesiąt adnotowanych przez Kurzelowitę tomów i pozostawionych przez niego rękopisów[63],

63 Za wzór rekonstrukcji takiej sieciowej lektury można wskazać monografię hebraistycznych dociekań Isaaca Casaubona: A. Grafton, J. Weinberg, *„I have always loved the Holy Tongue": Isaac Casaubon, the Jews, and a Forgotten Chapter in Renaissance Scholarship*. Cambridge-London 2011. W pracy tej, napisanej z godną podziwu i naśladowania akrybią, użyta została w dyskretny sposób metafora notatek i odnośników jako sieci, implikująca również do pewnego stopnia kolejną metaforę, czytelnika-pająka, którym miałby być sam Casaubon. Oprócz tego ważna jest w tej pracy przyjęta przez Graftona i Weinberg logika organicznego rozwoju, dzięki której możliwe jest prześledzenie ewolucji zainteresowań Casaubona, które od studiów helleńskich doprowadziły go do poszukiwań związanych z językiem hebrajskim i chronologią biblijną. *Toutes proportions gardées*, należy

to pozostaje otwartą kwestia, czy istnieje jakiś inny niż artykuł czy monografia sposób, za pomocą którego możliwe byłoby przybliżenie i przedstawienie tego wspaniałego, choć tak rzadko w ciągu ostatnich dekad badanego, fragmentu krakowskich zbiorów. Wydaje mi się, że w tym miejscu z kolei konieczny jest sojusz pomiędzy wymienionymi wyżej specjalistami zajmującymi się różnymi aspektami przeszłości a przedstawicielami humanistyki cyfrowej (*digital humanities*).

Od dobrych kilku lat prowadzone są na ogromną skalę prace mające na celu digitalizację zbiorów specjalnych, a na proces ten składają się zarówno wysiłki prywatnych korporacji takich jak Google, jak i przedsięwzięcia podejmowane przez same biblioteki – w pojedynkę lub w sojuszu z innymi[64]. Nawet jeśli pozostawimy w tym miejscu na boku kwestie związane z trudnościami formalno-prawnymi związanymi z udostępnianiem niektórych fragmentów zbiorów, a także rozstrzygane różnie w poszczególnych ośrodkach decyzje dotyczące sposobu udostępniania (format plików, wybór interfejsu itd.), okazuje się, że jednym z najbardziej zaniedbanych zagadnień związanych z udostępnianiem zbiorów specjalnych w sieci są cechy proweniencyjne starych druków. Widać to dobrze zarówno w wypadku Cyfrowej Biblioteki Narodowej *Polona,* jak również bibliotek zrzeszonych w Federacji Bibliotek Cyfrowych (FBC), spośród których tylko nieliczne (jak Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa) wprowadziły w opisach udostępnianych przez siebie dokumentów pole związane z wpisami własnościowymi. Pozostałe podmioty pomijają kwestie proweniencji udostępnianych druków i rękopisów i dotyczy to również *Broscianów* udostępnianych przez Jagiellońską Bibliotekę Cyfrową (JBC).

Użytkownik JBC, który pragnie zapoznać się ze spuścizną Kurzelowity, już na samym początku poszukiwań napotyka trudności. Wprowadzenie terminu wyszukiwawczego „Broscius" nie daje żadnych rezultatów związanych ze zbiorami specjalnymi, zaś użycie terminu „Brożek, Jan" daje wyniki w postaci zeskanowanych druków sygnowanych nazwiskiem Kurzelowity i dwóch rękopisów jego autorstwa. Jednak ów hipotetyczny użytkownik nie dowie się już, czy w kodeksach zawierających *miscellanea* będące dziełem różnych rąk i powstałe na przestrzeni kilku dekad lub nawet stuleci nie znajdują się przypadkiem jakieś jego zapiski; nie uzyska również analogicznej informacji studiując opisy druków udostępnianych w JBC. W odniesieniu do tej ostatniej sytuacji dość powiedzieć, że przywoływany już wcześniej egzemplarz *editio princeps* dzieła Kopernika, z którego korzystał Brożek (BJ Mag. St. Dr. Cimelia F 8288) nie został opisany jako zawierający jego notatki, co jest ze strony zespołu JBC ogromnym zaniedbaniem[65]. Brak informacji o proweniencji

podkreślić, że tak jak to ma miejsce w wypadku Brożka, badacze Casaubona mieli do dyspozycji bardzo bogaty zespół źródeł obejmujących jego notatniki, listy i adnotowane przezeń obficie druki.

64 Zob. A. Grafton, *Kodeks w kryzysie. Dematerializacja książki*, przeł. M. Choptiany. „Wielogłos" 2012, nr 3(13), s. 229-264, doi: 10.4467/2084395XWI.12.020.0875; R. Darnton, *The Case for Books: Past, Present and Future*, New York 2009 (zob. również przekład polski rozdz. 3: *Przyszłość bibliotek*, przeł. M. Choptiany, „Autoportret. Pismo o dobrej przestrzeni" 2014, nr 1(44), s. 4-11); *Przyszłość książki*, red. G. Nunberg, tłum. J. Rzepa, A. Szatkowska. Warszawa 2013.

65 Brak powiązania łacińskiego i polskiego wariantu nazwiska Brożka (wraz z ich formami gramatycznymi) w ramach jednego hasła skutkuje wreszcie sytuacją, w której niemożliwe jest odnalezienie za pomocą haseł „Broscius" lub „Brożek" udostępnionych jakiś czas temu rękopisów zawierających diariusze Brożka (BJ, rkpsy 3047, 3048a, 3048b), o których wspominałem wyżej.

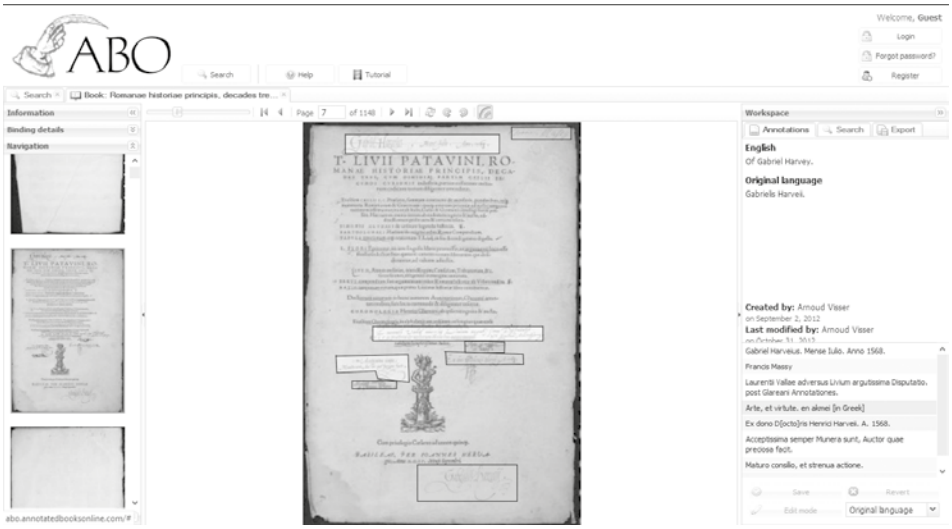


Fot. 43. Interfejs serwisu *Annotated Books Online* – karta tytułowa *Romanae historiae principis* Liwiusza z notatkami Gabriela Harveya

lub brak odpowiedniego formatu opisu własności związanych z dawnymi właścicielami poszczególnych tomów (notki własnościowe nie zawsze przecież miały jednolitą treść) sprawiają, że pomimo niewątpliwego ułatwienia badań związanego z cyfryzacją zbiorów, zdalne prowadzenie badań proweniencyjnych dotyczących rozproszonych księgozbiorów jest w dalszym ciągu znacznie utrudnione, a głosy wzywające o ujednoliconą bazę, pozostają głosami wołających na pustyni[66].

Tymczasem niektóre zachodnie biblioteki naukowe, mające w swoich zbiorach stare druki i rękopisy, poszły już o krok dalej niż udostępnianie dobrej jakości skanów swoich papierowych skarbów i porządkowanie ich w tematyczne kolekcje. Stało się to jednak możliwe dzięki współpracy pomiędzy przedstawicielami różnych dziedzin nauk o przeszłości ze specjalistami od rozwiązań cyfrowych i łączenia ich z tradycyjnymi badaniami w ramach *digital humanities*[67].

Dający się zauważyć od kilku dekad wzrost zainteresowania dawnymi czytelnikami, owocujący pracami poświęconymi zarówno metodom lektury i pracy wybitnych przedstawicieli życia umysłowego nowożytnej Europy, jak i lokalnych „wspólnot interpretacyj-

66 Por. I. Wiencek, *Stare druki – o potrzebie portalu informacyjnego i ogólnopolskiej bazy proweniencji*. „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi" 2012, T. 6, s. 219-242.

67 Na temat *digital humanities* w interesującym mnie tutaj kontekście zob. m.in. *Working Together or Apart: Promoting the Next Generation of Digital Scholarship*. Washington, D.C. 2009 [online] Dostęp [28.02.2014]: www.clir.org/pubs/reports/pub145/pub145.pdf; *Text Editing, Print and the Digital World*, M. Deegan, K. Sutherland (eds.). Farnham 2009; *Switching Codes: Thinking Through Digital Technology in the Humanities and the Arts*, T. Bartscherer, R. Coover (eds.). Chicago-London 2011; P. Lunenfeld, A. Burdick, J. Drucker, T. Presner, J. Schnapp, *Digital_Humanities*. Cambridge, MA-London 2012; *Writing History in the Digital Age*, J. Dougherty, K. Nawrotzki (eds.). Ann Arbor 2013. Zob. również teksty wygłoszone w ramach panelu „Digital Historiography and the Archives" w trakcie kongresu American Historical Association, Washington, D.C., 2-5.01.2014, teksty dostępne online. Dostęp [28.02.2014]: http://www.michaeljkramer.net/cr/?tag=aha-2014. Najnowszą bodaj próbą podsumowania stanu humanistyki cyfrowej z punktu widzenia historii książki jest: M. Kirschenbaum, S. Werner, *Digital Scholarship and Digital Studies: The State of the Discipline*, „Book History" 2014, Vol. 17, s. 406–458.

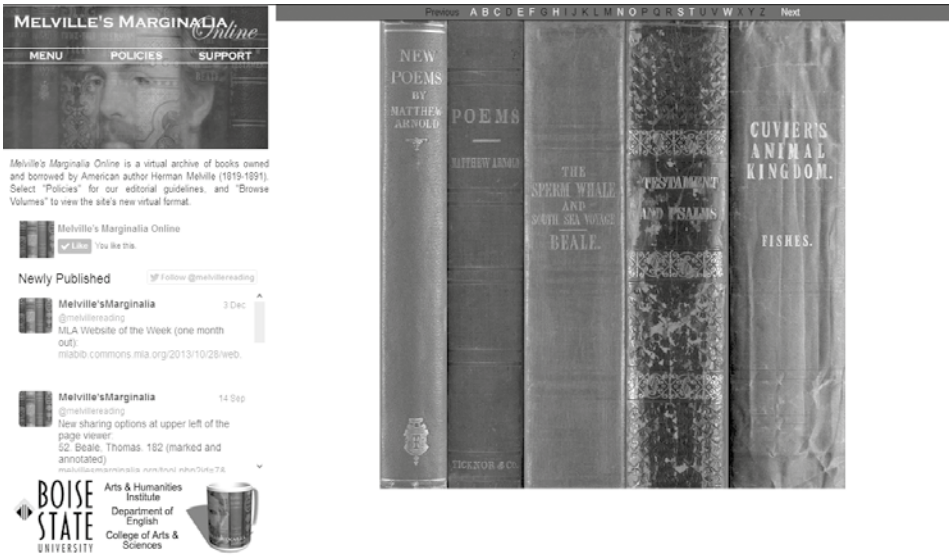


Fot. 44. Interfejs serwisu *Melville's Marginalia Online* – menu z tytułami zeskanowanych tomów

nych", doprowadził do zawiązania się biblioteczno-badawczej koalicji, która od maja 2013 roku działa pod szyldem *Annotated Books Online* (ABO)[68]. W jej skład weszły: Utrecht Universiteit, Universiteit van Amsterdam, Princeton University Library, Centre for Editing Lives and Letters, University College London, Universiteit Gent oraz University of York, a w kierowanym przez Arnouda Vissera zespole oraz w radzie naukowej ABO znaleźli się historycy nauki i książki. Na stworzonej przez te instytucje platformie dostępnych jest obecnie kilkadziesiąt cyfrowych faksymiliów tomów pokreślonych przez różnych nowożytnych czytelników, m.in. przywołany wcześniej należący do Gabriela Harveya osławiony egzemplarz *Romanae historiae principis decades tres* Liwiusza (fot. 43), pokreślone przez Marcina Lutra i Filipa Melanchtona egzemplarze wydań *Iliady* i *Odysei* z 1517 roku, czy wydany w 1552 roku tom *De architectura libri decem* Witruwiusza, w którym zapiski zostawił Joseph Juste Scaliger. Pojawienie się takiej platformy jak ABO oznacza przełom w dziedzinie cyfrowej prezentacji *libri annotati*, albowiem za sprawą tego projektu notatki dawnych czytelników, do tej pory albo całkowicie zmarginalizowane i traktowane po macoszemu zarówno w ramach masowych, jak i przeprowadzanych na mniejszą skalę projektów cyfryzacyjnych, stały się równie ważne co tekst drukowany, któremu towarzyszą. Serwis ABO ma charakter darmowy i jest otwarty; możliwe jest jednak założenie konta, dzięki któremu użytkownik może tworzyć zakładki, a także – co jest bardzo ważne z punktu widzenia rozwoju projektu – wprowadzać transkrypcje kolejnych marginaliów. Jest zatem ów projekt pomyślany nie tylko jako platforma służąca do publikacji transkrypcji marginaliów spoczywających do tej pory na twardych dyskach badaczy zajmujących się konkretnymi

68 Zob. *Annotated Books Online* [online]. Dostęp [28.02.2014]: http://www.annotatedbooksonline.com oraz http://abo.annotatedbooksonline.com

czytelnikami, ale służyć może również jako platforma, za której pośrednictwem będą rodzić się kolejne, nakierowane na dawne zapiski, projekty edytorskie i translatorskie. Niezwykle interesujące są rozwiązania techniczne wprowadzone przez twórców ABO. Reprodukcje tomów, w których zapiski zostały już opracowane, mają strukturę warstwową. Woluminy zostały zeskanowane i udostępnione w całości, notatki są wyodrębnione za pomocą kolorowych pól, a znaczna ich część jest już dostępna w postaci transkrypcji i/lub przekładów na język angielski widocznych w panelu po prawej stronie ekranu. Kolory zastosowane do oznaczenia zapisków mają jeszcze jedną funkcję: na gęsto zapisanych stronach, pokazują od razu użytkownikowi, z ilu jednostek składają się notatki, co na pierwszy rzut oka, bez uważnego studiowania całości, może bywać zwodnicze, zwłaszcza w sytuacji, gdy zapiski nakładały się na siebie i tworzyły pola o nieregularnych kształtach. Użytkownik ABO może również eksportować pojedyncze skany, wybrane zespoły stron oraz całość zeskanowanego woluminu i to wraz z transkrypcją i tłumaczeniem oraz z możliwością zachowania kolorowych pól nałożonych na skan. Dzięki przyjętym w ramach ABO rozwiązaniom użytkownik zainteresowany nowożytnymi czytelnikami ma możliwość równoległego śledzenia kilku płaszczyzn związanych z danym źródłem: od druku, który stanowił inspirację do powstania tych konkretnych zapisków, przez materialność towarzyszącego mu charakteru pisma i innych znaków pozostawionych przez rękę czytelnika, a skończywszy na podanej w transkrypcji i tłumaczeniu treści notatek.

Drugi przykład, do którego chciałbym się w tym miejscu odwołać nie ma już związku z nowożytnymi czytelnikami, jednak koncepcja z nim związana wydaje mi się godna uwagi w kontekście księgozbioru Brożka. Mam tutaj na myśli nadzorowany przez trzech badaczy, Stevena Olsen-Smitha (Boise State University), Petera Norberga (Saint Joseph's University w Filadelfii) i Dennisa C. Marnona (Houghton Library, Harvard University) serwis poświęcony zapiskom pozostawionym przez Hermana Melville'a (1819–1891), *Melville's Marginalia Online* (MMO) (fot. 44)[69]. W ramach projektu digitalizacji poddane zostały rozproszone po amerykańskich bibliotekach (m.in. w Houghton Library oraz w Albert and Shirley Small Special Collections Library przy University of Virginia) tomy zawierające notatki autora *Moby Dicka*. Marginalia te zostały bardzo pieczołowicie opracowane, każdemu tomowi towarzyszy oparty na hiperłączach spis treści, który można przeglądać na dwa sposoby: według układu tekstów w danym tomie, np. w dwóch tomach szkiców Ralpha Waldo Emersona lub w tomie sztuk Szekspira, oraz według kolejnych zapisków, z których każdy został podany w transkrypcji i zaopatrzony w szczegółową charakterystykę (sposób wykonania, lokalizacja na stronie, zob. fot. 45). Stronę uzupełnia katalog książek będących własnością Melville'a, bądź też przez niego pożyczonych i używanych, obejmujący obecnie o wiele szerszy zbiór pozycji, niż korpus druków zeskanowanych i opracowanych. O ile serwis ABO jest prosty i funkcjonalny, to twórcy MMO zadbali również o sugestywną oprawę graficzną platformy, dzięki czemu w bardzo prosty sposób użytkownik uzyskuje wrażenie „sięgania" po kolejne tomy z biblioteki Melville'a – w przeglądarce tytułów użytkownik nie wybiera tytułu z listy, tylko musi kliknąć na skan grzbietu interesującego go woluminu.

69 Zob. *Melville's Marginalia Online* [online]. Dostęp [28.02.2014]: http://melvillesmarginalia.org/front.php

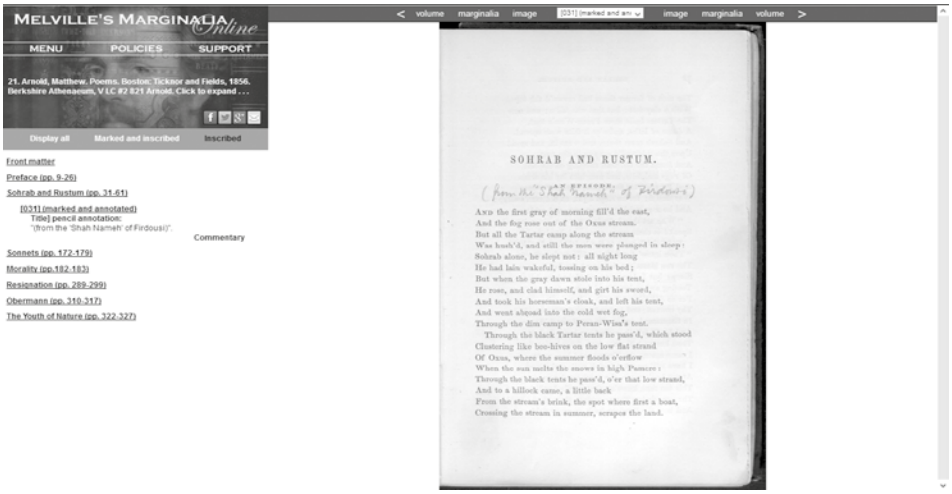


Fot. 45. Interfejs serwisu *Melville's Marginalia Online* – wiersz Matthew Arnolda z notatkami Melville'a wraz z aparatem krytycznym

Wydaje mi się, że z uwagi na swój rozmiar, znaczenie dla historii książki i czytelnictwa w Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz dla dziejów kultury umysłowej XVII wieku, księgozbiór Brożka zasługuje na to, aby stworzona została dla niego tego rodzaju platforma, którą roboczo nazwę tutaj *Bibliotheca Brosciana Online* (BBO). Naturalnie, projekty tego rodzaju są kosztowne i czasochłonne, a wszystko to, co stanowi o wartości *Broscianów* – liczba tomów i notatek, zróżnicowanie językowe (język polski, łacina, greka) oraz ogromna rozpiętość tematyczna – stanowiłoby zarówno o sile, jak i o słabości takiego projektu jak BBO. Musiałby on bowiem pochłonąć ogromną ilość środków, z których konieczne byłoby stworzenie skrojonej na miarę platformy cyfrowej, zawierającej zupełnie inne narzędzia niż platformy używane przez biblioteki zrzeszone w FBC czy przez Polonę oraz wykonanie wysokiej jakości skanów wszystkich tomów powiązanych z Brożkiem w toku dotychczasowych badań proweniencyjnych. W dalszej kolejności konieczne byłoby również zapewnienie środków dla zespołu opracowującego zapiski Brożka w sposób analogiczny do tego, jak zostało to zrobione w wypadku projektów ABO i MMO. Zespół ten musiałby się składać z badaczy reprezentujących różne dyscypliny związane z badaniami historycznymi, a jego członkowie musieliby charakteryzować się zarówno dobrym przygotowaniem paleograficznym, filologicznym i historycznym, jak i biegłością w posługiwaniu się oprogramowaniem, które byłoby wykorzystywane do tworzenia treści umieszczanych w ramach BBO. Otwarcie tego projektu na zainteresowanych transkrybowaniem i opracowaniem kolejnych tomów użytkowników, działających na zasadzie *crowdsourcingu* mogłoby dodatkowo zwiększyć dynamikę rozwoju projektu, przyspieszyć jego realizację, a jednocześnie przyczynić się do nawiązania nowych sieci współpracy i kontaktów pomiędzy badaczami reprezentującymi różne dyscypliny, doświadczenia naukowe itp.

Kolejnym po transkrypcji i ewentualnym przekładzie notatek Brożka (na język angielski i polski) etapem rozwoju BBO mogłoby być stworzenie sieciowej struktury, w ramach

której odtworzona mogłaby zostać powstająca w ciągu kilku dekad działalności Brożka sieć powiązań pomiędzy pozostawionymi przez niego dokumentami należącymi do różnych kategorii. Łącza mogłyby stworzyć docelowo sieć krzyżowych powiązań pomiędzy zapiskami znajdującymi się zarówno w obrębie jednego tomu (notatka na karcie tytułowej – tekst lub notatka na odpowiedniej karcie druku), a także pomiędzy poszczególnymi tomami (odniesienia do konkretnych stron w jednym druku pozostawione na kartach innego tomu), a także w Brożkowych rękopisach. Rozwiązanie to, nieobecne ani w ABO (co jest uzasadnione, bo projekt stanowi kolekcję *libri annotati* należących do różnych czytelników), ani w MMO (tego rodzaju krzyżowe powiązania między tomami nie występują zbyt często), choć wymagające ogromnego wysiłku, pozwoliłoby przeprowadzić bardzo ważną pracę o charakterze źródłoznawczym, dokumentacyjnym i interpretacyjnym, za pomocą której w przestrzennej, hipertekstowej postaci zrekonstruowany zostałby system odniesień stworzony przez krakowskiego uczonego. Jednocześnie można by wprowadzić, poprzez użycie takich narzędzi służących do wizualizacji dużych zespołów danych jak Sci[2], GUESS czy Gephi[70], modułu, który nie tylko będzie umożliwiał przechodzenie od fragmentu jednego dokumentu do fragmentu powiązanego z nim hiperłączem drugiego dokumentu, ale będzie także obrazował dynamikę relacji (fot. 46). Zgadzam się w tym miejscu z twórcami tych narzędzi, że w obliczu tego rodzaju złożoności obraz bywa czasami więcej wart niż najlepszy nawet artykuł czy tradycyjne opracowanie źródłowe, dlatego też konieczne byłoby opracowanie takiego systemu metadanych, który pozwalałby na eksportowanie ich do postaci grafu[71].

System BBO musiałby pozostać otwarty dla użytkowników: dostęp do wszystkich zasobów musiałby pozostać darmowy, serwis musiałby pozwalać na udostępnianie treści w sieci za pomocą różnych narzędzi społecznościowych i – co najważniejsze – na wzór ABO musiałaby w nim powstać furtka pozwalająca na współtworzenie treści transkrypcji i przekładów przez użytkowników serwisu nienależących do ścisłego zespołu. To z kolei wymagałoby regularnego nadzoru merytorycznego ze strony uczestników projektu oraz wprowadzenia mechanizmów okresowej ewaluacji na poszczególnych etapach budowania serwisu oraz po jego uruchomieniu. Taka procedura ewaluacji jest ważna również o tyle, że naukowcy na całym świecie borykają się z problemem wypracowania standardów dla tego rodzaju projektów: oceny ich trafności na etapie ubiegania się o granty na realizację, ewaluacji w trakcie trwania projektu oraz takiego sposobu uwzględniania wyników projektu w parametryzacji pracowników naukowych, który nie ograniczałby się wyłącznie do „udziału w projekcie".

70 Na temat wizualizacji sieci korespondencji za pomocą tych narzędzi zob. dwa referaty wygłoszone podczas konferencji „Intellectual Geography: Comparative Studies, 1550-1700" (St Anne's College, Oxford, 5-7 września 2011) zorganizowanej w ramach projektu „Cultures of Knowledge": N. Coleman, Ch. van den Heuvel, *Visualizing Uncertainty and Complexity: Humanistic Methods for Mapping the Intellectual Geography of the Early Modern World* [online]. Dostęp [28.02.2014]: http://www.culturesofknowledge.org/?page_id=824; G. Cesarini, *Mapping the Republic of Letters: Visualizing Early Modern Networks* [online]. Dostęp [28.02.2014]: http://www.culturesofknowledge.org/?page_id=826. Zob. również S. Weingart, *Analyzing, Visualizing, and Navigating the Republic of Letters* [online]. Dostęp [28.02.2014]: http://cofk.history.ox.ac.uk/events/digital-round-tables-2011

71 Na temat historycznych i współczesnych rozwiązań służących wizualizacji złożonych korpusów danych zob. M. Lima, *Visual Complexity: Mapping Patterns of Information*. New York 2011; tam również bibliografia.

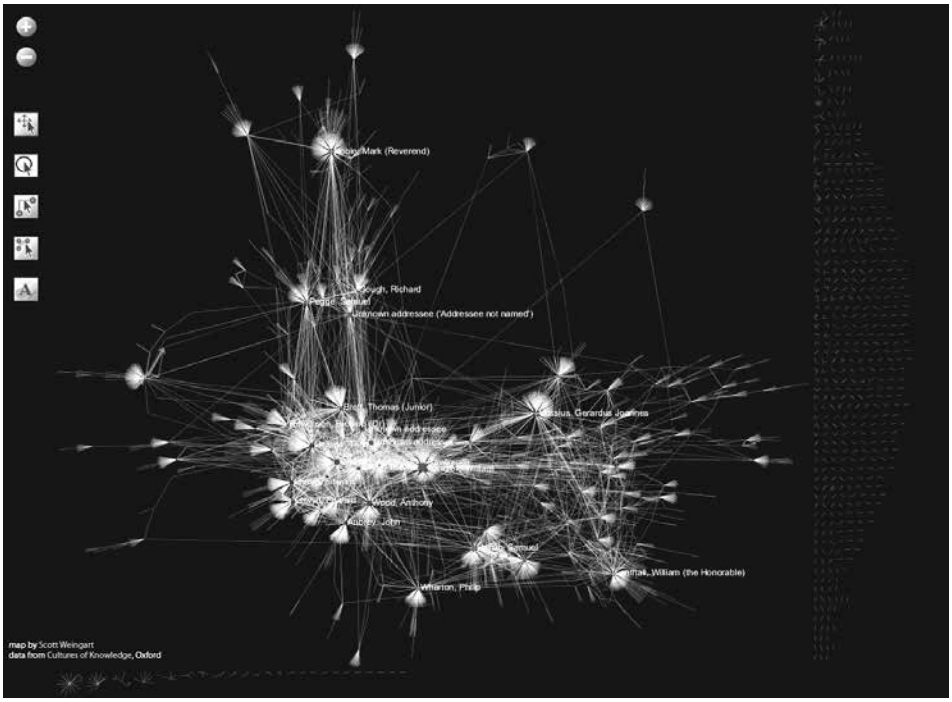


Fot. 46. Przykład wizualizacji sieci korespondencji wykonanej za pomocą aplikacji Sci2 i Guess; autor: Scott Weingart na podstawie danych zaczerpniętych z bazy Early Modern Letters Online

## Zakończenie: sieć i Sieć

Badacze kultury umysłowej zajmujący się dawnymi czytelnikami borykają się z problemami związanymi z tym jak marginalia cytować, edytować, udostępniać. Obszerne cytaty włączone do narracji stanowiącej propozycję interpretacyjną praktyk danego czytelnika spełniają naturalnie swoją rolę: stanowią materialne dowody wspierające strukturę argumentacyjną czytelnika i służą również pozostałym badaczom, którzy mogą się na nie powoływać. Podobną funkcję pełnią również aneksy z marginaliami towarzyszące artykułom lub książkowym opracowaniom poświęconym czytelnikom. W wypadku takiego rozwiązania pojawia się natychmiast problem, czy marginalia należy przytaczać w oderwaniu od oryginalnego tekstu i zakładać, że czytelnik takiego źródłowego apendyksu sięgnie np. po dowolny (fizyczny lub cyfrowy) egzemplarz danego dzieła i będzie dopasowywał podane w transkrypcji zapiski do reprodukcji druku, czy też jednak podawać je wraz z fragmentem tekstu, do którego się one odnoszą[72]. Oba rozwiązania mają swoje dobre i złe strony, oba jednak sprawiają, że z horyzontu odbiorcy takiego opracowania ginie gdzieś całość.

72 Por. A. Blair, *The Theater of Nature: Jean Bodin and Renaissance Science*. Princeton 1997 oraz stanowiący uzupełnienie tego studium, udostępniony wyłącznie *online* i liczący 62 strony maszynopisu aneks z marginaliami zachowanymi w jednym z egzemplarzy *Universae naturae theatrum Bodina* [online]. Dostęp [28.02.2014]: http://history.fas.harvard.edu/people/faculty/documents/blair-theaterofnature.pdf

Trzecim sposobem wydawania marginaliów jest papierowa edycja zawierająca faksymile adnotowanego oryginału, zaopatrzona dodatkowo w transkrypcję i aparat krytyczny[73]. Takie rozwiązanie jest jednak dobre dla pojedynczych tomów, które wraz ze znajdującymi się w nich marginaliami stanowią względnie zamknięty system, nad którym można zapanować w ramach takiej edycji. Takie tomy w bibliotece Brożka również się znajdują, jednak o wiele bardziej interesujące poznawczo wydaje się obecnie szersze spojrzenie na ten unikatowy księgozbiór jako na organiczną, rozrastającą się przez kilka dziesięcioleci strukturę, *sui generis* dzieło jednego, znanego z imienia i nazwiska czytelnika i uczonego, niż rozbijanie jej na kolejne elementy. Moim zdaniem dowodzi tego pośrednio właśnie sieć notatek, podkreśleń i odnośników stworzona przez Brożka na kartach druków związanych z reformą kalendarza i chronologią i ewentualna pilotażowa wersja tego projektu mogłaby dotyczyć konkretnie tego problemu lub innego z zagadnień związanych z jego praktykami czytelniczymi[74]. Być może zatem szansą na ocalenie sieci stworzonej przez Brożka jest sukcesywne przeniesienie jej i udostępnienie w naszej współczesnej Sieci?

73 Por. *Henricus Glareanus's (1488-1563) Chronologia of the Ancient World: A Facsimile Edition of a Heavily Annotated Copy Held in Princeton University Library*, introduction and transcription by A. Grafton and U. B. Leu. Leiden-Boston 2014 (Studies in Medieval and Reformation Traditions; 177).

74 Por. J. Gruchała, *Lektury antyczne Jana Brożka (w świetle rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej)*. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" 1978, R. XXVIII; J. Gruchała, *Piśmiennictwo zachodnioeuropejskie i polskie w lekturach Jana Brożka (na podstawie rękopisow Biblioteki Jagiellońskiej)*. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" 1979, R. XXIX; J. Gruchała, *Profesorskie otia (O zainteresowaniach Jana Brożka kulturą popularną)*. „Ruch Literacki" 1982, z. 1-2; E. Pytlarz, *Jak czytał Witruwiusza*…, op. cit.; M. Choptiany, *Jan Brożek, czytelnik*…, op. cit.; idem, *„Adeste omnes Logicae …"*, op. cit.

**Teresa Górniak**
*Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego*

# KSIĘGOZBIÓR ELIZY ORZESZKOWEJ W BIBLIOTECE UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO – REKONESANS BADAWCZY

Analizy księgozbiorów domowych stanowią istotny element dociekań naukowych, tworzą bowiem ważną część ogólnego pejzażu kulturowego. Zachowane księgozbiory częściowo odsłaniają oblicza swych twórców, niejednokrotnie dopełniając znany wizerunek, a nawet odkrywając zaskakujące fakty. Barbara Bieńkowska pisze:

> Prowadzą do wydobycia z mroków niepamięci i niewiedzy wielu miejsc, postaci i faktów nieuchwytnych w inny sposób, wypełniających i wzbogacających obraz przeszłości szczegółami niejednokrotnie istotnymi, a zawsze interesującymi i pouczającymi[1].

Pełne zbadanie księgozbioru prywatnego wymaga zgromadzenia informacji o właścicielach, ich zainteresowaniach, pracy, czy otoczeniu. Dostępne opracowania biograficzne często bywają niewystarczające, trzeba je skonfrontować z takimi źródłami jak: wspomnienia, korespondencja, relacje przyjaciół, wreszcie marginalia na kartkach książek.

Szczegółowe biografie Elizy Orzeszkowej opracowane przez Aurelego Drogoszewskiego *Eliza Orzeszkowa. 1841-1910* (Warszawa 1933), Edmunda Jankowskiego *Eliza Orzeszkowa* (Warszawa 1964), Mieczysławę Romankównę *Na nowych drogach. Studia o Elizie Orzeszkowej* (Kraków 1948), zwalniają z konieczności powtarzania znanych faktów. Wiele informacji istotnych z punktu widzenia badań nad księgozbiorem pisarki odnajdujemy w jej korespondencji. Z uwagi na niewielkie rozmiary niniejszego szkicu, ograniczono się jedynie do przywołania podstawowych wiadomości, które mają związek z poszczególnymi dziełami autorki *Meira Ezofowicza*.

## Pochodzenie księgozbioru

Po śmierci Elizy Orzeszkowej, jej bibliotekę w liczbie 2294 dzieł w 4500 tomach, spadkobiercy – Maria i Maksymilian Obrębscy – przekazali Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Wilnie, którego była współzałożycielką i pierwszym członkiem honorowym[2].

1 B. Bieńkowska, *Kilka uwag i propozycji w sprawie badań księgozbiorów historycznych*. „Studia o Książce" T. 16 (1986), s. 6.
2 J. Andrzejewski, B. Karkowski, *Łodzianie Elizie Orzeszkowej*. „Listy Bibliofilskie" 1974, s. 46-53.

Do wybuchu II wojny światowej i przez okres jej trwania książki z prywatnej biblioteki pisarki znajdowały się w Książnicy Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Po II wojnie światowej księgozbiór Elizy Orzeszkowej uległ rozproszeniu. Jedna jego niewielka część znajduje się w Książnicy Podlaskiej w Białymstoku[3], inna – w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (BUŁ). Zachowana w BUŁ kolekcja autorki *Nad Niemnem* liczy 63 tytuły wydawnictw zwartych w 68 woluminach oraz jeden niekompletny numer gazety „Kresy"[ca 1906], zawierający artykuł Zygmunta Mosiewicza pt. *Jubileusz Elizy Orzeszkowej* [40.lecie pracy twórczej]. Do 1960 książki z kolekcji przechowywane był w magazynie, następnie razem z innymi rękopiśmiennymi pamiątkami po pisarce ulokowano je w Sekcji Rękopisów, organizowanego wówczas Oddziału Zbiorów Specjalnych BUŁ, a w 2010 przeniesiono do nowoutworzonej Czytelni Cymeliów.

Prawie wszystkie książki ze zbioru opatrzone są niewielką podłużną pieczątką z podobizną autografu pisarki o treści: „El. Orzeszkowa" oraz znakami własnościowymi Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w postaci niewielkiej owalnej pieczęci o treści: „Książnica T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie". Kilka tomów zawiera ekslibris Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, a nieliczne – zdjęcie z autografem autorki *Chama*.

W kolekcji zdecydowanie przeważa literatura piękna. Księgozbiór można podzielić na cztery kategorie: książki z Wydawnictwa Elizy Orzeszkowej i S-ki, utwory własne pisarki w języku ojczystym, wydawnictwa jubileuszowe oraz tłumaczenia utworów na języki obce.

## Książki wydane przez Wydawnictwa Elizy Orzeszkowej i S-ki

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. pisarka podjęła próbę ożywienia polskiego ruchu wydawniczego na Litwie, powołując do życia własną księgarnię nakładową. Firma istniała w Wilnie w latach 1879-1882, publikując książki, kalendarze i pismo humorystyczne „Alfabet". Najlepszym okresem wydawniczym pod względem liczby wydawanych tytułów był rok 1881. Wydano wówczas drukiem 14 pozycji numerowanych od III do XVI, spośród których w zbiorach BUŁ zachowało się siedem. Są to:

- Eliza Orzeszkowa, „*Pokociło się*" *i* „*Dam nogę*" *: scena z życia dwóch braci*. Wilno: drukiem J. Blumowicza, 1880. (Wydawnictwa E. Orzeszkowej i S-ki ; 3).
- Walery Przyborowski, *Włościanie u nas i gdzie indziej. Szkice historyczne*. Wilno: drukiem J. Blumowicza, 1881. (Wydawnictwa E. Orzeszkowej i S-ki ; 4).
- Wilhelmina Zyndram-Kościałkowska, *Władysław Syrokomla : studium literackie*. Wilno: drukiem J. Blumowicza, 1881. (Wydawnictwa E. Orzeszkowej i S-ki ; 7).
- Piotr Chmielowski, *Poezya w wychowaniu*. Wilno: drukiem J. Blumowicza, 1881. (Wydawnictwa E. Orzeszkowej i S-ki ; 8).
- Waleria Marrené, *Przesądy w wychowaniu : studyum pedagogiczne*. Wilno: drukiem J. Blumowicza, 1881. (Wydawnictwa E. Orzeszkowej i S-ki ; 9).

3 *Z biblioteki Elizy Orzeszkowej* [online]. Dostęp [8.10.2013]: http://eksiaznica.ksiaznicapodlaska.pl/eksiaznica/kolekcja/3.

- Edmund Jankowski, *Wady naszych sadów*. Wilno: drukiem J. Blumowicza, 1881. (Wydawnictwa E. Orzeszkowej i S-ki ; 12).
- Antoni Skórkowski, *Choroby duszy i odpowiedzialność moralna*. Wilno: drukiem J. Blumowicza, 1881. (Wydawnictwa E. Orzeszkowej i S-ki ; 14).

Wymienione tytuły świadczą, że program wydawniczy oficyny był bardzo rozległy, ale jednocześnie niespójny. Brak tu ustalonego profilu, jakim winna się charakteryzować seria wydawnicza. Duża różnorodność tematyczna, dostosowana do specyficznej publiczności czytelniczej na Litwie, mogła nasuwać i nasuwała podejrzenia o przypadkowość, czy wręcz okazjonalność przygotowywanych publikacji. Wykorzystali to skwapliwie nieżyczliwi Orzeszkowej krytycy i wydawcy warszawscy, z którymi pisarka zmuszona była walczyć o uznanie dla wydawanych pozycji. Szczególnie ostro przez krytyków warszawskich została oceniona książka W. Przyborowskiego *Włościanie u nas i gdzie indziej. Szkice historyczne*[4], dedykowana Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu (dedykacja drukowana). Niemal po każdym wydanym tomie, Orzeszkowa zmuszana była do podejmowania samotnie, bo przy nieznacznym tylko wsparciu przyjaciół, polemiki ze szczególnie surowo, wręcz napastliwie traktującymi ją krytykami. Broniąc swego programu wydawniczego i autorów, podkreślała zasadniczą różnicę między warunkami działalności wydawcy w Warszawie i w Wilnie:

> [...] dookoła siebie na przestrzeni mnóstwa mil kwadratowych nie znajdziecie 10 piór, które by alfabet polski skreślić potrafiły bez 10 pomyłek [...], w zarządach policyjnych i tajemnych kancelariach będziecie zapisani na czarnej karcie i przy pierwszej lepszej odpowiedniej okoliczności pierwsi spomiędzy współrodaków pojedziecie tam, gdzie raki nie zimują, ale marzną, bo są to strefy bardzo zimne[...]. W porównaniu z Wilnem Warszawa jest Atlantydą[5].

W 1881 Orzeszkowej udało się zrealizować pomysł wydawania na Litwie pierwszego po powstaniu styczniowym, polskiego, zamaskowanego czasopisma satyrycznego. Kolejne numery pisma otrzymywały tytuły zaczynające się od kolejnych liter alfabetu: „Argus", „Bodziec", „Cerber", „Dzwonek" etc., a nagłówek umieszczony na tytułowej stronie każdego numeru głosił: „Drobiazgi Literacko-Artystyczne zebrał Alfabet". Pod tym pseudonimem występował redaktor pisma, Wincenty Chełmiński, i stąd przyjęło się całość tego miniperiodyku nazywać „Alfabetem". Dla bezpieczeństwa wprowadzono anonimowego nakładcę: „Drukiem J. Blumowicza, Rudnicka, d. ks. Ogińskich", co było później ważkim argumentem obrony w procesie wytoczonym księgarni Orzeszkowej. Powodzenie „Alfabetu" było nadspodziewanie wielkie. Periodyk był wydawnictwem patriotycznym, ostro szydzącym z wad narodowych. Docierał do szerokich warstw społeczeństwa litewskiego i, niestety, stał się głównym pretekstem do zlikwidowania księgarni przez carską administrację, świadomą polskiej patriotycznej nośności przedsięwzięcia.

4 M. Zięba, *Eliza Orzeszkowa jako księgarz i wydawca*, [W:] *W świecie Elizy Orzeszkowej*, [kom. red. J. Rajman et al.]. Kraków 1990, s. 199.
5 E. Jankowski, *Eliza Orzeszkowa*. Warszawa 1964, s. 194.

Rok 1882, ostatni w dziejach księgarni, charakteryzuje się znacznym spadkiem liczby wydawnictw. Ukazały się drukiem tylko cztery pozycje, z których BUŁ posiada trzy. Są to:

- Leopold Meyet, *Do nieznajomej : nowelle*. *T. 1. z rękopisu znalezionego przepisał. Leopold Meyet*. Wilno: [sn.] ; Warszawa: Gebethner i Wolf, 1882. (Wydawnictwa E. Orzeszkowej i S-ki ; 18).
- Henryk Łuczkiewicz, *Wykład popularny o blednicy: na użytek publiczności nielekarskiej*. Wilno: drukiem J. Blumowicza, 1882. (Wydawnictwa E. Orzeszkowej i S-ki ; 19).
- Eliza Orzeszkowa, *O Żydach i kwestyi żydowskiej*. Wilno: skł. gł. w księg. E. Orzeszkowéj, 1882. (Wydawnictwa E. Orzeszkowej i S-ki ; 20).

Nakład wydawnictw wynosił od 750 do 1500 egz. Kolejne publikacje nie wywoływały już tak ostrych polemik na łamach prasy.

Rok 1882 zapisał się jednak w dziejach księgarni innym poważnym osiągnięciem wydawniczym, a mianowicie drukiem kalendarzy – wileńskiego i litewskiego.

Dla władz rosyjskich stawało się coraz bardziej oczywistym, że firma Elizy Orzeszkowej przy ul. Świętojańskiej każdym nowym wydawnictwem umacnia się jako bastion polskości na Litwie. Omijanie cenzury wileńskiej, wydawanie zakamuflowanego czasopisma, polskie ryciny i napisy w witrynach księgarni, dały wystarczające powody do bacznej obserwacji oficyny, a w rezultacie sformułowania oskarżenia i wydania polecenia zamknięcia placówki z datą 23 kwietnia 1882 oraz zesłania pisarki do guberni grodzieńskiej na przymusowe osiedlenie na 3 lata.

Dla Orzeszkowej był to wielki cios – zniszczono dzieło, z którym związała tyle nadziei i w którym ulokowała tyle energii i... pieniędzy. Świadczy o tym jej list do najwierniejszego współpracownika firmy, Wacława Makowskiego:

> Daremnie siliłabym się opisać Panu wszystko, co teraz czuję i myślę. Ani mi przez myśl nie przeszło nigdy, aby takim mógł być koniec tego przedsięwzięcia mego, które całą duszą ukochałam, w które włożyłam trzy lata pracy i starań, o którym mniemałam, że ogółowi przyniesie użytek, mnie zasługę, Wam pomyślną przyszłość. Oprócz strat materialnych – Pan wie, jak znacznych – moralnie tracę najpiękniejsze zapewne marzenie i najciernistszą pracę mego życia[6].

Eliza Orzeszkowa nie poddała się, pozostała pisarką zaangażowaną społecznie, traktującą swój zawód jako „służbę publiczną". Jej hasłem przewodnim stały się słowa: „Sława ma tę wartość, że można nią przyozdobić upokorzone oblicze Ojczyzny"[7]. Pisarka świadoma była misji, jaką ma do spełnienia w stosunku do swojego narodu. W liście do tłumacza czeskiego – Wacława Kredby – napisała:

6 Ibidem, s. 201.
7 Ibidem, s. 318.

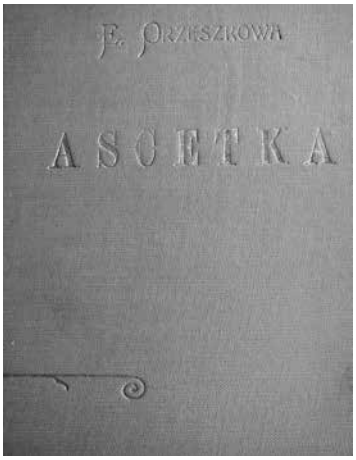


Fot. 47. Okładka powieści E. Orzeszkowej *Ascetka* (Warszawa 1910), ogłoszonej drukiem już po śmierci pisarki (ze zbiorów BUŁ)

[…] tam gdzie nie było ani parlamentu, ani wolności słowa i stowarzyszeń, pisarze stawali się jedynymi mówcami narodu, jedynymi wyrazicielami jego pragnień, dążeń, cierpień i jedynymi jeszcze przedstawicielami wobec obcych jego trwającego pomimo wszystko życia. Dlatego rola ich w narodzie i zasługi ich ulegały często powiększaniu, przesadnie. Co prawda praca ich była też stokroć trudniejsza i odpowiedzialność większa niż gdzie indziej[8].

## Utwory własne pisarki w języku ojczystym

Książki Elizy Orzeszkowej pisane w latach niewoli i ucisku wypowiadały prawdę o życiu różnych środowisk społecznych, uczyły zrozumienia dla wielkiej skali ludzkich uczuć, wpajały idee piękna, dobra, sprawiedliwości, pracy, umiłowania człowieka i ojczyzny. Zgodnie z tendencją pozytywistyczną pisarka ceniła głównie powieść i przyznawała jej funkcję kształtowania świadomości społecznej. Biblioteka posiada kilka pierwszych osobnych wydań powieści Elizy Orzeszkowej. Są to: *Meir Ezofowicz* (Warszawa 1879), *Dwa bieguny* (Petersburg 1892), *Argonauci*, t.1 i 2 (Warszawa 1900), *...I pieśń niech zapłacze* (Warszawa 1905), *Ascetka* (Warszawa 1910 – ogłoszona drukiem już po śmierci pisarki; fot. 47). Z mniejszych form literackich w Bibliotece odnotowano zbiór nowel pt. *Chwile* (Warszawa 1901) i opowiadanie *Z chłopskiej drogi* (Wilno [ca 1908]).

## Wydawnictwa jubileuszowe

Nieprzemijające, humanistyczne walory powieści i opowiadań Elizy Orzeszkowej zdobyły pisarce sławę w kraju i za granicą. W 1891 roku mijało dwadzieścia pięć lat od debiutu literackiego autorki *Obrazka z lat głodowych* na łamach „Tygodnika Ilustrowanego". O jubileuszu pisarki dobrze pamiętali wielbiciele jej talentu, tworząc na terenie kraju i poza nim szereg komitetów i przygotowując bogaty program uroczystości jubileuszowych. Warszawski komitet „literacki" wręczył jubilatce między innymi zbiorową księgę wydaną ku jej czci pod tytułem *Upominek: książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866-1891)* (Kraków-Petersburg 1893; fot. 48). Księga pamiątkowa, oprawiona w czarną skórę z tytułem wybitym ozdobnymi metalowymi literami na okładce i złoconymi stronicami, zawiera drukowaną okolicznościową dedykację, wyrażającą hołd dla jubilatki:

> Czcigodna Pani,
> za potężne siły, któremi podnosiłaś społeczeństwo omdlewające w trudach i walkach życia; za bogate dary, które złożyłaś w skarbcu jego literatury; za promienie, które padły z Twego umysłu na jego ciemną drogę; za uczucia, które pokrzepiającą mocą spłynęły do jego piersi z Twego szlachetnego

8 Ibidem, s. 561.

serca; za balsamy, które położyłaś na jego ranach; za ożywcze drgnienia, które obudziłaś w jego duszy; za ukochanie dobra, prawdy i piękna; za siew obfity i plenny na niwie ojczystej; za działalność płodną, za pracę ogromną, za miłość gorącą; za to żeś była wielką, jasną i dobrą gwiazdą swej ziemi, dostojną kapłanką świątyni duchowej narodu, kochającą jego córką i wierną służebnicą; za to, żeś była twórczynią natchnioną, myślicielką głęboką, obywatelką zacną i człowiekiem pełnym: w rocznicę dwudziestopięciolecia Twych zasług, składamy Ci w hołdzie i z serdeczną wdzięcznością ten skromny Upominek. Pisarze polscy[9].

Fot. 48. *Upominek: książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866-1891)*. Kraków-Petersburg 1893 (ze zbiorów BUŁ)

Publikacja obejmuje utwory dwustu kilkudziesięciu polskich pisarzy, poetów, naukowców, malarzy, działaczy społecznych itd., m.in. Jana Kasprowicza, Marii Konopnickiej, Kazimierza Tetmajera, Gabrieli Zapolskiej i Henryka Sienkiewicza. Tom otwiera wiersz Adama Asnyka *Sonet*.

Komitet warszawski nie zapomniał również o przygotowaniu ozdobnych wydań dwu nowych prac jubilatki *Bene nati* i *Westalki*, z których w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi odnajdujemy pięknie oprawiony w ciemnoszarą skórę i przyozdobiony portretem autorki dramat *Westalka* (Warszawa 1891).

Podczas gdy obchody 25.lecia, z obawy przed represjami ze strony władz zaborczych, miały charakter skromniejszy i bardziej konspiracyjny, to jubileusz 40.lecia obchodzono bardzo hucznie. Z tych uroczystości zachowała się w zbiorach BUŁ księga pamiątkowa zatytułowana *Jako lecące na wyraj żórawie* ofiarowana jubilatce przez Polonię Petersburską (fot. 49). Otwierająca księgę drukowana dedykacja głosiła:

Gdy nad Newę nadeszła wieść, że Polska cała zamierza uczcić czterdziestoleci w szeregu projektów, za których pomocą należało oddać widomy hołd Jubilatce. Poczęto myśl wydania pisma zbiorowego złożonego z prac Polaków zamieszkałych w Petersburgu, a dochód ze sprzedaży wydawnictwa przeznaczono na zasiłek dla tutejszego „Koła pomocy uczącej się młodzieży", a więc z imieniem Orzeszkowej związano sprawę, zawsze miłą jej sercu. Komitet redakcyjny zamierzonego pisma pozostawił autorom zupełną dowolność treści i formy, a obowiązek swój zrozumiał jedynie jako pracę mechaniczną, jako dbałość o zewnętrzny wygląd wydawnictwa. Idzie więc w świat pierwsza próba zjednoczonej literackiej pracy polaków, fizycznie oderwanych od kraju – idzie pod godłem hołdu dla Orzeszkowej, pod godłem wspomożenia naszej młodzieży – nadziei lepszej przyszłości.
W listopadzie 1906 r. Petersburg[10].

9 *Upominek: książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866-1891).* Kraków-Petersburg 1893, s. 2. Sygn. BUŁ 293581.

10 *Jako lecące na wyraj żórawie... Elizie Orzeszkowej Polacy z nad Newy*. [S.l.] 1906, s. 2. Sygn. BUŁ 243321 (w tekście zachowano pisownię oryginalną).

1906
JAKO LECĄCE NA WYRAJ ŻÓRAWIE...
ELIZIE ORZESZKOWEJ
POLACY
z nad NEWY

Fot. 49. Karta tytułowa księgi pamiątkowej ofiarowanej E. Orzeszkowej przez Polonię Petersburską z okazji jubileuszu 40.lecia pracy twórczej

Z licznie napływających pod adresem jubilatki darów, gratulacji i życzeń, w łódzkiej książnicy odnajdujemy dar autora Gustawa Manteuffla w postaci pięknie oprawionej w skórę nadbitki artykułu pt. *Pierwotni krajowcy prowincji nadbałtyckich, pomiędzy któremi, wbrew wywodom uczonych nadnewskich, byli także Słowianie*. Na stronie tytułowej publikacji widnieje dedykacja tłoczona drukiem o następującej treści:

Dostojnej Jubilatce Elizie Orzeszkowej jako dowód, że jej 40 letni ślub z piórem, nawet na oddalonych Kresach Inflanckich w radości serca wdzięczni obchodzą rodacy. Pracę niniejszą w hołdzie składa Autor[11].

Obok dedykacji zamieszczono znaczek z fotografią Elizy Orzeszkowej i latami 40-lecia pracy twórczej: „1866 XL 1906".

## Przekłady dzieł Elizy Orzeszkowej na języki obce

Dzieła Elizy Orzeszkowej na trwałe weszły do skarbnicy piśmiennictwa światowego, czego dowodem są liczne przekłady na języki obce. Czterdzieści sześć woluminów z prywatnej biblioteki pisarki, przechowywanych w Sekcji Cymeliów BUŁ, to utwory tłumaczone na języki obce: angielski, chorwacki, czeski, francuski, hebrajski, litewski, niemiecki, rosyjski, szwedzki, włoski. Znaczną część książek stanowią dary tłumaczy zaopatrzone w autografy dedykacyjne, niekiedy bardzo charakterystyczne i rzucające ciekawe światło zarówno na autorów dedykacji, jak i na ich stosunek do autorki *Chama*, *Marty* i *Nad Niemnem*. O swojej popularności za granicą Orzeszkowa napisała:

> Powieści moje liczne są tłumaczone w czterech krajach: w Czechach, Niemczech, Szwecji i Rosji; przybywają też stamtąd i do mnie echa przyjazne. Posiadam mnóstwo odezw zbiorowych od stowarzyszeń kobiecych niemieckich i czeskich, dyplomy na honorowego członka tamtejszych instytucji literackich, książki przesyłane mi stamtąd od autorów obu płci. Pisują do mnie Czesi, Szwedzi, Niemcy i Rosjanie, także obu płci. Odpisuję zwykle wszystkim po francusku, z wyjątkiem tłumaczy, do których piszę po polsku.[...] W Pradze czeskiej przed trzema laty robiono mi owacje huczne i kwieciste. Jednak największą miarę powodzenie to otrzymało w Rosji[12].

11 G. Manteuffel, *Pierwotni krajowcy prowincji nadbałtyckich, pomiędzy któremi, wbrew wywodom uczonych nadnewskich, byli także Słowianie*. Warszawa 1907, s. 2. Sygn. BUŁ 244091.
12 *Eliza Orzeszkowa o swych powieściach*. „Warszawski Dziennik Narodowy" 1935, nr 1, s. II.

Potwierdzeniem słów autorki *Argonautów* jest struktura zachowanego księgozbioru, w którym dominują tłumaczenia na język rosyjski. Część z nich ma formę nadbitki z czasopisma, głównie „Russskoj Mysli", „Detskogo Čteniâ", „Mira Božego", inne z kolei, wydawane bez troski o estetykę, drukowane są na nienajlepszym papierze, w prostej broszurowej oprawie, najczęściej bez ilustracji. Oryginalną płócienną oprawą w kolorze zielonym, ze złoto-czarnymi tłoczeniami na okładce, wyróżnia się wydanie zbiorowe dzieł Elizy Orzeszkowej pt. *Polnoe sobranie sočinenij Elizy Ožeško v vos'mi tomah*. (Kiev 1902; fot. 50). Współoprawne tomy wydane zostały w czterech woluminach. Tomy 1 i 4-7 przetłumaczyła A. U. Bronowicka, w pozostałych tomach zamieszczono tylko inicjały autora przekładu „Â.Â".

Fot. 50. Oryginalna oprawa wydania zbiorowego dzieł Orzeszkowej opublikowanego w Kijowie w r. 1902 (ze zbiorów BUŁ)

Jako osobne wydania w rosyjskiej wersji językowej ukazały się następujące powieści Elizy Orzeszkowej: *Cham* (*Ham – istoriâ istinnoj liubvi: roman*. Moskva 1892), *Mirtala (Mirtala: istoričeskaâ povest'*. S. Petersburg 1893. Tł. A. I. Onufrovič ) oraz *...I pieśń niech zapłacze* (*...I pesnâ pust' zaplačet*. Moskva 1905). Tłumaczem tego ostatniego dzieła był Vukol' Mihajlovič Lavrov – niezmiernie zasłużony w upowszechnianiu literatury polskiej w społeczeństwie rosyjskim redaktor „Russkoj mysli" i najgorętszy chyba wielbiciel talentu Orzeszkowej spośród Rosjan, o czym świadczy zamieszczona na karcie tytułowej powieści następująca rękopiśmienna dedykacja: „Glubokouvažaemomu avtoru ot bezkonečno preddannogo i blagodarnogo perevodčika. Lavrov"[13]. Vukol' Mihajlovič Lavrov przełożył też na język rosyjski kilka, przechowywanych w zbiorach BUŁ, opowiadań Elizy Orzeszkowej[14]

Innym rosyjskim tłumaczem, który wyraził swoje uznanie i szacunek dla autorki *Bene nati* na karcie dramatu *Harde dusze* (*Gordecy*. Lomža 1899) był Grigorij Aleksandrovič Vorob'ev: „Slavnomu avtoru „Bene nati" počtitel'noe prinošenie perevodčika. Lomža. 31 maâ/12 iunâ 1899"[15].

13 W tłumaczeniu: „Dla wielce szanowanego autora od bezgranicznie oddanego i wdzięcznego tłumacza. Lavrov" (o ile nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia w opracowaniu autorki tekstu); E. Orzeszkowa, *...I pesnâ pust' zaplačet*. Moskva 1905. Sygn. BUŁ 243478.

14 E. Orzeszkowa, *S' pož ara : iz vospominanij*. Nadbitka z czasopisma: „Russkaâ Mysl" 1898, Kn. 1, s. 165-184, Kn. VIII, s. 137-183; *Panna Roza*. Nadbitka z czasopisma: „Russkaâ Mysl" 1898, Kn. 1, s. 24-53; *Magon*. Nadbitka z czasopisma: „Russkaâ Mysl" 1905, Kn. 3, s. 45-56; *Iz grečeskih predanij*. Nadbitka z czasopisma: „Detskoe Čtenie" 1904, nr 1, s. 1-8.

15 W tłum.: „Wybitnemu autorowi >>Bene nati<< wyrazy szacunku od tłumacza. Łomża. 31 maja/12 czerwca 1899"; E. Orzeszkowa, *Gordecy: dramat v 5-ti deistvah (6-ti kartinah : sužet zaimstvovan iz povesti Elizy Ožeško Bene nati*. Lomža 1899. Sygn. BUŁ 243518.

W zbiorach BUŁ w rosyjskiej wersji językowej zachowała się również, drukowana na łamach „Vestnika Europy", powieść *Dwa bieguny* (*Dikarka*. [S. Petersburg] 1893, tł. G. L.)[16]. Z mniejszych form literackich, oprócz opowiadania[17] w przekładzie M. Tropovskoj, w kolekcji występuje także *Avtobiografiâ Elizy Ožeško v treh pis'mah* w tłumaczeniu Ludmily Akolevny Krukovskoj. W przypisie podano informację, że listy napisane przez Orzeszkową do Antoniego Wodzińskiego w 1896 r., a wydane w języku rosyjskim już po śmierci autorki na pewno spotkają się z dużym zainteresowaniem rosyjskiego czytelnika „tak wysoce ceniącego talent i utwory Elizy Orzeszkowej"[18].

Dużą popularnością Eliza Orzeszkowa cieszyła się także w Czechach. Z okazji 25.lecia jej twórczości literackiej czeski publicysta Edward Jelinek napisał:

> Potężny talent autorki *Meira Ezefowicza* zdobył sobie i u nas zasłużone prawo obywatelstwa. Liczne przekłady jej dzieł, zajęły wcześnie w piśmiennictwie czeskim stanowisko, zarówno chlubne, jak i popularne. Już w r. 1877 wychodzi na świat jej *Pajęczyna* w „Morawskiej Orlicy". Ukazywały się następnie *Cnotliwi* (1875), *Meir Ezofowicz*, po dwakroć na język czeski przetłumaczony (1882), *Złota nitka* (1882), *Zgubiony*, *Widma* (1882), *Nie różowa sielanka* (1883), *Dziurdziowie* (1889), *Cham* (1889) i t.d. Przekłady te należą do piór najrozmaitszych: F.A. Hory, Jerzego Bittnera, Mrštíka, J. Hudca, C. Frica i innych[19] .

Z wymienionych tytułów w języku czeskim w kolekcji Elizy Orzeszkowej znalazły się: *Cnotliwi*, *Zgubiony*, *Stracony*; *Widma*, *Nie różowa sielanka*. Na uwagę zasługują również rękopiśmienne dedykacje czeskich autorów. Tom *Stracony*; *Widma (Ztraceny; Preludy*. Praha [1882]) zawiera rękopiśmienną dedykację autora przekładu: „Wielmożnej Pani Elizie Ożeszkowej autorce >>Straconego<< i >>Widem<< tłómacz Coelestin Fricz. Czeska Praga 20/5 1882"[20].

Entuzjastką Orzeszkowej była również Bożena Kvapilova, która na karcie tytułowej przetłumaczonej przez siebie powieści *Mirtala* (*Mirtala*: *roman se stareho Roma*. Praha, 1893) napisała: „Hlovutne autorce *Mirtaly* Boża Kvapilova 1893"[21].

Pisarzem ogromnie zasłużonym na polu propagowania polskiej literatury w społeczeństwie czeskim był Josef Paulik. W jego tłumaczeniu biblioteka posiada powieści *Bene nati* (*Bene nati : vesnický román*. Praha, 1892) i *Nad Niemnem* (*Mezi sedláky a pány*. Praha, 1894 [t.1, 3]) oraz nowelę *Romanowa* (*Romanová*. Praha, 1891), którą opatrzył następującą rękopiśmienną dedykacją: „Wspaniałomyślnej i wielkiej autorce poświęca tłómacz"[22].

16 E. Orzeszkowa, *Dikarka*. [S. Petersburg] 1893. T. 1-3, Pag. varia (228 s.). Sygn. BUŁ 243125.
17 E. Orzeszkowa, *Raznymi putâmi*. Nadbitka z czasopisma: „Mir Božij" 1906, s. 89-102. Sygn. BUŁ 243132.
18 E. Orzeszkowa, *Avtobiografiâ Elizy Ožeško v treh pis'mah*. [S.Petersburg] 1896. Nadbitka z czasopisma: „Russkoe Bogatstvo" s. 1, s. [229]-256. Sygn. BUŁ 244046.
19 E. Jelinek, *Orzeszkowa w Czechach*. „Kraj" 1891, nr 50, s. 19.
20 E. Orzeszkowa, *Ztraceny: náčrtek vypravování právníkova ; Přeludy: povídka*. Praha, [1882]. Sygn. BUŁ 243517 (w tekście zachowano pisownię oryginalną).
21 W tłum.: „Zacnej autorce *Mirtaly* Boża Kvapilova"; E. Orzeszkowa, *Mirtala*: *roman se stareho Roma*. Praha 1893. Sygn. BUŁ 243505.
22 E. Orzeszkowa, *Romanová*. Praha 1891. Sygn. BUŁ 243506 (w tekście zachowano pisownię oryginalną).

Nie mniej liczne są przekłady na język szwedzki. W BUŁ reprezentują je powieści: *Meir Ezefowicz* (*I de djupa dalarna*. Stockholm 1895), *Argonauci* (*Moderna Argonauter*. Stockholm 1900), *Dwa bieguny* (*Två poler*. Stockholm 1897), *Dziurdziowie* (*Häxan*. Stockholm 1901), *Cham* (*Hans hustru*. Stockholm 1899), *Czciciel potęgi* (*Gastabudet*. Stockholm 1906). Autorką tłumaczeń jest Ellen Sofia Wester (pseudonim E. Weer), która darzyła Elizę Orzeszkową ogromną sympatią i szacunkiem. Przełożyła na język szwedzki 14 utworów pisarki, m. in. *Nad Niemnem* (1897), a także dzieła Henryka Sienkiewicza i Adama Mickiewicza (*Pan Tadeusz*), propagując w Szwecji literaturę i kulturę polską. W jednym z listów pisze do autorki *Chama* po francusku:

> A zatem Pani rozumie, że jeżeli wydawca ogłasza jedno za drugim dzieło, to dlatego, że są one dobrze przyjmowane przez czytelników, a mogę dodać, że obecnie nie ma żadnej autorki zagranicznej, niewielu autorów mężczyzn, którzy by się cieszyli tak wielką renomą, jak Pani[23].

Zdając sobie sprawę z ogromnej popularności dzieł Elizy Orzeszkowej w Skandynawii, Ellen Wester w 1904 roku podjęła konkretne przygotowania do zdobycia nagrody Nobla dla ulubionej pisarki. Urabiała opinię szwedzką w duchu życzliwości dla swej kandydatki, inspirowała artykuły o niej i sama je pisała, a także pośredniczyła w kontaktach z komitetem nagrody Nobla.

W zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego rękopiśmienne dedykacje Ellen Wester odnajdujemy na kartach tytułowych powieści *Dziurdziowie* (*Häxan*. Stockholm 1901): „A Madame Eliza Ożeszko avec l'expression de la sympathie respecteusse la traductrice. Vaxholm 4.10.1901"[24] i *Czciciel potęgi* (*Gastabudet*. Stockholm 1906): „Madame Eliza Orzeszko hommage respecteux de la traductrice. Vaxholm 19.3.1906"[25].

Propagatorką twórczości Elizy Orzeszkowej na gruncie niemieckim była Malwina Blumberg. W jej tłumaczeniu Biblioteka posiada powieści *Czciciel potęgi* (*Der Verehrer der Macht*. Bd. 1. Berlin [et al. ca 1901]) i *Pan Graba* (*Herr Graba*. Bd. 3. Berlin 1888*)* oraz nowelę *Gedali* (*Der Dorfhasuirer*. Dresden-Leipzig [ca 1896]). Na język niemiecki przełożone zostały również powieść *Widma* (*Nebelbilder*. Berlin [ca 1885] – nadbitka z czasopisma „Nord und Süd", Bd. 34. 2 cz., s. [305]-398, [351]-398. Tł. A. Erlich) oraz nowele *Jula* (*Jule : Erzählung*. [Berlin: s.n., ca 1888] – nadbitka z czasopisma „Nord und Süd", Bd. 40, s. [340]-397. Tł. A. Erlich), *Złota nitka* (*Ein goldener Faden*. [Berlin: s.n., ca 1886] – nadbitka z czasopisma „Nord und Süd", Bd. 36, s. 378-401. Tł. M. Posner) oraz *Daj kwiatek* (*Gieb ein Blümchen*. Leipzig, 1885 – nadbitka z czasopisma „Auf der Höhe", Bd. 15, H. 45 1885, S. [321]-343. Tł. Emilia Bett).

---

23 Ś. Kotowska Hagström, *Eliza Orzeszkowa w kręgu literackiej Nagrody Nobla: Eliza Orzeszko och Nobelpriset i litteratur*. Stockholm 2008, s. 12-14 [online]. Dostęp [8.10.2013]: *www.diva-portal.org/smash/get/diva2:450392/FULLTEXT01.pdf*.

24 W tłum.: „Pani Elizie Orzeszko z wyrazami sympatii i szacunku tłumaczka"; E. Orzeszkowa, *Häxan*. Stockholm 1901. Sygn. BUŁ 243577.

25 W tłum.: „Pani Elizie Orzeszko w hołdzie od tłumaczki"; E. Orzeszkowa, *Gastabudet*. Stockholm 1906. Sygn. BUŁ 243580.

Fot. 51. Jedno z wydań *Meira Ezofowicza* z księgozbioru E. Orzeszkowej w zbiorach BUŁ

Jednak największy sukces w bismarckowskich i wilhelmowskich Niemczech, przesyconych szowinistyczną propagandą, odniósł *Meir Ezofowicz* (*Meier Ezofowicz*. Dresden 1885). Książka w świetnym tłumaczeniu Leonharda Brixena (pseudonim Laury Brix), pozwoliła na przełamanie zaprogramowanej nienawiści i wrogości do wszystkiego, co polskie. Lektura tej powieści pobudziła do niezwykłej wypowiedzi jednego z najbardziej zaciętych „polakożerców", Leopolda Sacher-Masocha – autora brukowych, sensacyjnych powieścideł, w których rolę czarnych charakterów spełniali często Polacy:

> Dobra książka, piękna poezja znaczy więcej niż pochód zwycięski; w pewnych razach miewa ona znaczenie proroctwa. Uważaliśmy Polaków za zgubionych [...]. Ale wraz z tą książką przeniknął do nas promień obiecujący lepszą przyszłość. Naród posiadający takich wieszczów i takie kobiety, jak Eliza Orzeszkowa, nie może być skazany na zagładę[26].

Podany przykład świadczy niezbicie, że pisarka zdobywając sławę i popularność w krajach zaborczych, stawała się jednocześnie ambasadorem polskości.

W wyodrębnionej kolekcji utworem najczęściej tłumaczonym, na język: angielski, szwedzki, niemiecki i rosyjski, jest *Meir Ezofowicz* (fot. 51). Biblioteka posiada tę powieść także w języku francuskim (Paris, 1888), ale nie jest ona opatrzona znakiem własności Elizy Orzeszkowej. Polski oryginał oraz edycje w językach: angielskim, niemieckim i francuskim zawierają ilustracje Michała Elwiro Andriolliego – jednego z najbardziej znanych ilustratorów drugiej połowy XIX w.

Angielski przekład *Meira Ezofowicza* (*Meir Ezofovitch.* New York 1898. Tł. Iza Young) wyróżnia dodatkowo zamieszczone w nim rękopiśmienne i drukowane podziękowanie autorki dla tłumacza (fot. 52):

> Uprzejmie dziękując za chęć przedstawienia powieści mojej p.t. Meir Ezofowicz publiczności czytającej po angielsku, upoważnienie na angielski przekładów tej powieści z przyjemnością przesyłam, prosząc zarazem o przyjęcie wyrazów wysokiego szacunku.
> El. Orzeszkowa[27].

Dedykacja autorki pozwala przypuszczać, że było to pierwsze dzieło pisarki przetłumaczone na język angielski, co znajduje potwierdzenie w monografii bibliograficznej Haliny Gacowej poświęconej Elizie Orzeszkowej[28].

26 E. Jankowski, *Eliza Orzeszkowa*..., s. 337.
27 E. Orzeszkowa, *Meir Ezofovitch*. Nowy Jork 1898. Sygn. BUŁ 243558.
28 H. Gacowa, *Eliza Orzeszkowa*. Wrocław 1999, s. 19-25.

Drugim tytułem w angielskiej wersji językowej, wydanym w Nowym Jorku, są *Argonauci (The Argonauts*. New York 1901. Tł. Jeremiah Curtin; fot. 53). W powieści odnajdujemy rękopiśmienną dedykację tłumacza: „To madame Eliza Orzeszko from Jeremiah Curtin with best wishes. Bristol Wesmont United State of America Octobre 15. 1901”[29].

*Argonauci* – to drugi, po *Meirze Ezofowiczu,* najczęściej tłumaczony utwór pisarki. Zachowany w BUŁ egzemplarz w języku włoskim zawiera rękopiśmienną dedykację tłumaczki, Maritzki Olivotti: „Á Madame Eliza Ożeszko son roman habillé á l'italien offre avec beaucoup de souhaits dans son glosieux anniversaire. Maritzka Olivotti”[30].

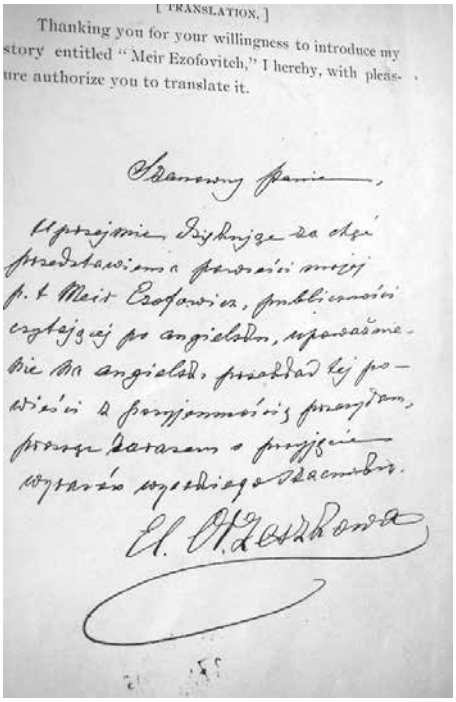
[ TRANSLATION. ]

Thanking you for your willingness to introduce my story entitled "Meir Ezofovitch," I hereby, with pleasure authorize you to translate it.

Fot. 52. Rękopiśmienne podziękowanie pisarki za przetłumaczenie *Meira Ezofowicza* na j. angielski (ze zbiorów BUŁ)

Język włoski w zbiorach cymeliów reprezentuje także opowiadanie *Momento* (Firenze 1900 – nadbitka z czasopisma „La Rivista Moderna di Kultura”, 3, Fasc. 5-6, 1900, s. 534-559. Tł. L. P.).

Z tytułów tłumaczonych na język francuski w kolekcji Elizy Orzeszkowej występuje tylko opowiadanie dla dzieci pt. *Przygody Jasia* (*Les avantures du petit Jean,* Paris [1894]) z dedykacją Leona Golschmanna, jednego ze współautorów[31] przekładu: „Jako słaby dowód wdzięczności dla talentu i szacunku dla autorki”[32].

Znacząca jest dedykacja od wydawców noweli *Ogniwa* (Warszawa, 1909) przełożonej na język hebrajski przez Józefa Markusa Torończyk-Thornera: „Tej, która życie całe poświęciła wykuwaniu ogniw miłości i braterstwa łączących dzieci jednej ziemi niniejszy egzemplarz przekładu *Ogniw* w hołdzie składają wydawcy”[33].

Z tłumaczeń na język litewski w zbiorach BUŁ odnajdujemy adaptację opowiadania *Niziny* (Šunadvokatis, [Bitėnai] 1901) autorstwa Józefa Chociszewskiego oraz nowelę *Pieśń przerwana* (*Nutrūkusi Styga*. Ryga 1910) w przekładzie Kazysa Puidy, a na język chorwacki w tłumaczeniu Iso Velikanovič'a – wybrane nowele i powieść *Bene Nati* (*Izabrane pripovesti*, Zagreb 1903).

29 W tłum.: „Pani Elizie Orzeszko od Jeremiaha Curtina z najlepszymi życzeniami”; E. Orzeszkowa, *The Argonauts*. New York 1901. Sygn. BUŁ 243599.

30 W tłum.: „Pani Elizie Orzeszkowej jej powieść w szacie włoskiej ofiaruje z najlepszymi życzeniami z okazji podniosłej rocznicy [jubileuszu 40-lecia pracy pisarskiej – dopowiedzenie autorki tekstu]. Maritzka Olivotti”; E. Orzeszkowa, *Argonauti moderni: romanzo.* Milano [et al. ca 1905]. Sygn. BUŁ 243574.

31 Drugim autorem przekładu jest Ernest Jaubert.

32 E. Orzeszkowa, *Les avantures du petit Jean*. Paris [1894]. Sygn. BUŁ 242843.

33 E. Orzeszkowa, *Ogniwa*. Warszawa 1909. Sygn. BUŁ 244584.

Fot. 53. Angielska wersja językowa *Argonautów* ze zbiorów BUŁ (New York 1901)

## Podsumowanie

Analiza księgozbioru Elizy Orzeszkowej, objętościowo niewielkiego, zróżnicowanego pod względem formy wydawniczej, ale bardzo cennego właśnie ze względu na swe pochodzenie, rzuca nowe światło na autorkę *Meira Ezofowicza* i na epokę, w której żyła. Pozwala na nowo odkryć fenomen pisarki, której twórczość z Grodna promieniowała na całą Europę. Utwory Orzeszkowej tłumaczone na prawie wszystkie języki europejskie, a wydawane również poza granicami Starego Kontynentu, bo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, szczególnie podbijały serca narodów ościennych, w tym zaborców – Rosjan i Niemców, czyniąc wyłom w murze nienawiści do wszystkiego, co polskie. Znaczące są dedykacje rękopiśmienne i drukowane zamieszczane w luksusowych wydawnictwach jubileuszowych, jak i w skromnych, tanich wydawnictwach popularnych, ofiarowanych jej w dowód przyjaźni, uznania dla talentu i zasług dla społeczeństwa. Popularność pisarki przyczyniała się do podniesienia sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Ogromna i nie do przecenienia była rola Elizy Orzeszkowej jako ambasadora polskości w czasach zaborów, dlatego też tak wysoko ceniona i hojnie obdarowywana była przez sobie współczesnych.

**Ryszard Nowicki**
*Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy*

# ZBIORY SPECJALNE W ZBIORNICACH KSIĘGOZBIORÓW ZABEZPIECZONYCH. PRZYCZYNEK DO ODBUDOWY BIBLIOTEK I BIBLIOTEKARSTWA POLSKIEGO[1]

W wyniku II wojny światowej Polska doznała olbrzymich strat materiałów bibliotecznych. Szczególnie ucierpiały najcenniejsze z nich, tj. zbiory specjalne. Przechowywane w bibliotekach państwowych, kościelnych oraz prywatnych były narażone w pierwszej kolejności na grabież oraz zniszczenie przez okupantów. Część dóbr kultury uległa unicestwieniu w wyniku świadomej polityki Niemców, związanej przykładowo z represjami za wybuch powstania warszawskiego. Na losy licznych rękopisów, inkunabułów i starych druków ogromny wpływ wywarły: nowy kształt granic Polski, zmiana ustroju politycznego w kraju oraz prowadzone czynności związane z powojenną ochroną zbiorów bibliotecznych.

Zbiornice księgozbiorów zabezpieczonych powstały w Polsce 1 lutego 1947 r.[2]. Utworzenie przez Ministerstwo Oświaty zbiornic-sortowni, w: Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Toruniu, Szczecinie oraz Wrocławiu, rozpoczynało drugi etap powojennej ochrony zbiorów bibliotecznych[3]. Pierwszy etap, zapoczątkowany w 1944 r., trwał do końca 1946 r. i polegał głównie na zabezpieczeniu dzieł w terenie. Zwiezione wówczas w ogromnych ilościach księgozbiory stanowiły podstawę działań związanych z segregacją i repartycją materiału bibliotecznego. Instytucje formalnie działały do końca 1949 r. Tylko jedna z nich, Katowicka Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych, funkcjonowała do 31 grudnia 1955 r. Do głównych zadań i kompetencji zbiornic należało[4]:

a) penetracja terenu celem odszukania i przewiezienia materiałów bibliotecznych do zbiornic,

b) zmagazynowanie przewiezionych zbiorów,

c) segregacja materiału bibliotecznego oraz przedstawienie potrzeb odnośnie posegregowanych materiałów,

d) przekazywanie zbiorów, na podstawie otrzymanych upoważnień z Ministerstwa Oświaty, innym instytucjom.

---

1 Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/03/B/HS2/05446.

2 Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, *Wydział zabezpieczania i segregacji księgozbiorów. Zbiornica. Zabezpieczenie 2 XII-24 XII 1948*, sygn. 547, k. 12-13 – *Pismo Naczelnej Dyrekcji[Bibliotek Ministerstwa Oświaty] w sprawie utworzenia zbiornic-segregatorni książek zabezpieczonych*.

3 Zob. R. Nowicki, *Powojenna ochrona zbiorów bibliotecznych w Polsce w latach 1944-1955. Wybór źródeł*, Bydgoszcz 2013, s. 11-14.

4 Ibidem, k. 12.

Na terenie kraju, a zwłaszcza ziemiach przyłączonych do Polski w wyniku postanowień Wielkiej Trójki, przetrwały liczne księgozbiory. Dzieła były narażone na zniszczenie oraz pospolitą grabież. Na mocy ustawy z 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych[5], zabezpieczeniu podlegały księgozbiory tzw. opuszczone i porzucone. Władze państwowe uznały, że poniesione przez Polskę w okresie II wojny światowej straty zbiorów bibliotecznych, w tym specjalnych, będzie można w ten sposób częściowo zrekompensować.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie problemów badawczych, związanych ze zbiorami specjalnymi, które po II wojnie światowej zostały zmagazynowane w siedmiu zbiornicach. Analizie poddano materiały źródłowe przechowywane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, Archiwum Zakładowym Książnicy Pomorskiej w Szczecinie.

Wyjaśnienia wymaga, dla potrzeb niniejszego artykułu, termin zbiory specjalne. Otóż zbiornice prowadziły pracę w oparciu o *Instrukcję Ministerstwa Oświaty z dnia 25 stycznia 1946 r.*[6], opracowaną przez Józefa Grycza, w sprawie postępowania ze księgozbiorami zabezpieczonymi. W dokumencie zapisano, m.in.:

»Przystępując do opracowania księgozbiorów zabezpieczonych należy wydzielić z nich zbiory zabytkowe i specjalne, jako to:

a) druki starsze – wydane do r. 1800 włącznie. Jeśli książka nie ma roku wydania, przynależność jej do tej grupy określa się na podstawie analogii w wyglądzie książki i rodzaju druku,

b) rękopisy,

c) kartografia,

d) grafika (albumy i ryciny),

e) nuty.

W każdej z powyższych grup należy wydzielić i osobno umieścić polonica. Pod pojęciem „polonica" rozumie się:

[a] dzieła, których miejsce wydania znajduje się w historycznych i aktualnych granicach Państwa Polskiego, dzieła autorów polskich,

[b] dzieła autorów obcych, traktujących o Polsce, albo dedykowane Polakom lub z adresem księgarskim polskim, dzieła proweniencji polskiej.

O ile warunki pozwalają, pożądanym jest podział druków starszych na wieki XV, XVI, XVII-XVIII«[7].

Tak więc, zgodnie z powyższym zapisem, będą rozumiane zbiory specjalne.

Wśród zgromadzonych przez zbiornice materiałów bibliotecznych znajdowały się również najwartościowsze, tj. rękopisy i inkunabuły. W *Instrukcji* słusznie podano, że w pierwszej kolejności należy wydzielić stare druki, czyli dzieła wydane do 1800 r. W skład tej grupy wchodziły także inkunabuły. Były one bowiem najbardziej narażone na przywłaszczenie.

5 *Ustawa z dnia 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych*, Dziennik Ustaw 1945, nr 17, poz. 97.

6 *Instrukcja Ministerstwa Oświaty z dnia 25 stycznia 1946 r. (Nr Bibl.-222/46) w sprawie postępowania z księgozbiorami zabezpieczonymi*, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty 1946, nr 1, poz. 13.

7 *Instrukcja Ministerstwa Oświaty z dnia 25 stycznia 1946 r. (Nr Bibl.-222/46) w sprawie postępowania z księgozbiorami zabezpieczonymi*, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty 1946, nr 1, poz. 13.

Na podstawie analizy zebranego materiału źródłowego trzeba przyznać, że *Instrukcja* ułatwiała bez wątpienia selekcję zabezpieczonych dzieł, które dzielono na: zbiory zabytkowe i specjalne oraz siedem grup druków XIX- i XX-wiecznych, w tym piśmiennictwo naukowe podzielone na kilkanaście działów. Jednak w pracy wszystkich zbiornic występowały liczne problemy. Wynikały one m.in. z panującego pośpiechu, ogromnej ilości dzieł poddanych segregacji – w skali całego kraju kilku milionów pozycji; trudnych warunków lokalowych (np. brak regałów mógł powodować „mieszania się" dzieł opracowanych z przeznaczonymi do segregacji[8]) czy niewystarczających kwalifikacji osób zatrudnionych w bibliotekach i podczas selekcji książek. Pracownicy odczuwali brak opracowań, katalogów oraz bibliografii pozwalających przyspieszyć sortowanie materiału. Aparat bibliograficzny należało stworzyć, wykorzystując w tym celu odszukane dzieła, a zatrudnione osoby szkolić na kursach bibliotekarskich, zwłaszcza w zakresie dawnej książki. Specjalistów bowiem w skali całego kraju było niewielu.

Trudności w badaniach wynikają m.in. z faktu, iż z zawartych w dokumentach źródłowych informacji statystycznych nie zawsze wiadomo, czy zapisane dane obejmują wyłącznie stare druki, czy też wśród nich znajdują się inkunabuły. Niektóre zbiornice w sprawozdaniach odnotowywały ten fakt, ale nie wszystkie. Dodatkowy problem jest związany z wydawaniem książek jedynie za pokwitowaniem ogólnej liczby dzieł. Instytucje, które otrzymały woluminy, były zobowiązane w okresie trzech miesięcy sporządzić ich spis, a następnie wykaz przesłać do Ministerstwa Oświaty i zbiornic. Sytuacja ta wynikała z tempa prowadzonych prac, braku czasu oraz wielkiej liczby tomów poddanych segregacji. Dodatkowe przeszkody są związane z brakiem wielu dokumentów źródłowych związanych z prowadzonymi czynnościami.

Instrukcja z 25 stycznia 1946 r. zobowiązywała do wydzielenia poloniców. W przypadku jednej placówki okazało się to niemożliwe do zrealizowania. Na terenie objętym działalnością Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Szczecinie, tj. na obszarze Pomorza Zachodniego, takie dzieła w ogóle nie występowały. Dominowały księgozbiory proweniencji poniemieckiej. Wobec tego polonica w dokumentach nie zostały odnotowane.

Pracownicy zbiornic mieli za zadanie wydzielić księgozbiory stanowiące pod względem proweniencji lub doboru jednolitą całość. Z analizy zachowanych materiałów źródłowych wynika, że nie zawsze można było tego dokonać. Zbyt małe środki finansowe, trudności transportowe oraz ciasnota pomieszczeń magazynowych nierzadko stanowiły poważne przeszkody. Książki układano w stertach, wykorzystując w tym celu każdą wolną przestrzeń. Zwożono je także z terenu partiami. Dochodziło do dzielenia jednolitego zbioru pomiędzy różne instytucje, sporów kompetencyjnych, a także oporu środowisk lokalnych pragnących pozostawienia zbiorów w pierwotnym miejscu. Czas przetransportowania dzieł z terenu był ściśle określony przez Ministerstwo Oświaty. Jeżeli nie zdążono zwieźć w wyznaczonym terminie, to Ministerstwo mogło przedłużyć zwózkę lub wydać stosowne zezwolenie innej placówce. Należy także pamiętać, że Ministerstwo Oświaty było jedną z wielu instytucji prowadzących ochronę zbiorów bibliotecznych. Liczby zbiorów specjal-

8 Sytuacja taka miała miejsce m.in. w toruńskiej Zbiornicy.

nych, zabranych przez przedstawicieli innych instytucji oraz bezprawnie przywłaszczonych, prawdopodobnie nigdy nie uda się ustalić.

Poważnym problemem stały się zalegające materiały uznane za zbędne, które przeznaczono na makulaturę. Wśród nich mogły także znajdować się wartościowe pozycje, o czym informował Ministerstwo Oświaty, w sprawozdaniu z wizytacji wrocławskiej Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych, Aleksander Birkenmajer[9].

Należy podkreślić fakt występowania w każdej zbiornicy zbiorów specjalnych. Zgodnie z przydziałami Ministerstwa Oświaty trafiły one do licznych bibliotek, zwłaszcza naukowych. Zachowane dokumenty źródłowe dają wgląd w niezwykle skomplikowaną i trudną pracę zbiornic oraz ich efekty.

Ze szczecińskiej Zbiornicy dzieła transportowano do wielu instytucji naukowych na terenie całego kraju. Książki wysyłano[10] lub były odbierane przez delegowane osoby[11]. Zbiorami z zakresu sztuki interesowali się np.: dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie Stanisław Lorenz[12] i Kazimierz Michałowski[13]. Pozycje dotyczące księgoznawstwa pozyskiwał Państwowy Instytut Książki w Łodzi, kierując po ich odbiór Wiesława Mincera[14]. Część dzieł pozostała na miejscu, tj. w Szczecinie. Woluminy przekazano m.in. do Muzeum Pomorza Zachodniego.

O cenne rękopisy, celem ich włączenia do zbiorów bibliotecznych lub wyzyskania naukowego, zabiegali bibliolodzy. Jednym z nich był dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej Aleksander Birkenmajer, który w liście z 10 czerwca 1949 r. napisał:

>>Powołując się na list mgra Jarosława Sobieszczańskiego proszę uprzejmie o zbadanie, czy wśród rękopisów zabezpieczonych przez tamtejszą Zbiornicę, a pochodzących z byłego „Marienstifts-Gymnasium" w Szczecinie, znajduje się rękopis o sygnaturze „Cam. Cod. 38". Według posiadanych przeze mnie wiadomości, był to łaciński rękopis z XV w., papierowy, liczący 219 kart o wymiarach 207x145 mm. Pisał go niejaki Henricus de Heyda. Rękopis zawierał różne traktaty filozoficzne, itp. na kartach 160 recto – 169 recto była

9 R. Nowicki, *Aleksander Birkenmajer jako wizytator Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych we Wrocławiu*, „Biblioteka", 2013, Nr 17 (26), s. 139-151.

10 Np. o zorganizowanie wysyłki: 1 rękopisu, 361 starych druków, 123 obiektów kartograficznych oraz 313 nut, wystąpiła we wrześniu 1947 r. Biblioteka Narodowa. Pozycje te zostały przyznane instytucji na mocy protokołu z II posiedzenia Komisji Repartycyjnej Naczelnej Dyrekcji Bibliotek – Archiwum Zakładowe Książnicy Pomorskiej w Szczecinie (dalej cyt. AZKPS), *Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych. Przekazywanie księgozbiorów poszczególnym instytucjom 1946-1949*, sygn. 8, k. 237 – *Biblioteka Narodowa do Marii Quirini*, Warszawa 30 września 1947 r.

11 Transportowanie dzieł przysparzało dodatkowych kłopotów. Maria Quirini proponowała, by po odbiór książek z zakresu muzykologii, delegat Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu przybył do Szczecina zaopatrzony w worki: „… pilną sprawą jest zabranie tego przydziału z powodu braku miejsca. Proszę również o zabranie worków, gdyż Zbiornica nie posiada w zapasie skrzyń[,] a nabycie ich jest kosztowne. Książki i nuty zapakowane w workach będzie można nadać na stacji towarowej[,] a koszt przewozu opłacić już w Toruniu" – AZKPS, *Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych. Przekazywanie księgozbiorów poszczególnym instytucjom 1946-1949*, sygn. 8, k. 13 – *Maria Quirini do Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu M. Kopernika*, Szczecin 29 lutego 1948 r.

12 AZKPS, *Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych. Wykaz książek przekazanych placówkom naukowym i instytucjom. Rok 1948-1950*, sygn. 12, k. 425 – *Stanisław Lorentz do Marii Quirini*, Warszawa 4 lipca 1947 r.

13 AZKPS, *Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych. Wykaz książek przekazanych placówkom naukowym i instytucjom. Rok 1948-1950*, sygn. 12, k. 445 – *Kazimierz Michałowski do Marii Quirini*, Warszawa 17 czerwca 1948 r.; tamże, k. 437 – *Kazimierz Michałowski do Marii Quirini*, Warszawa 28 sierpnia 1948 r.

14 AZKPS, *Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych. Przekazywanie księgozbiorów. Rok 1946-1949*, sygn. 6, k. 277 – *Upoważnienie Adama Łodyńskiego wystawione Wiesławowi Mincerowi*, Łódź 12 października 1947 r.

tam *Ekonomika* Arystotelesa, a w innej jakiejś części *Quaestiones in Metaphysicam* Jana Buridana**.** Na wewnątrz okładki /przedniej lub tylnej/ był tam nekrolog kanoników jednego z kościołów w Kamieniu z r. 1457 i następnych.

Na ustaleniu losów tego rękopisu pilnie mi zależy; w przyszłości jednak będę również prosił o nadesłanie mi możliwie kompletnego wykazu sygnatur rękopisów pochodzących z Marienstifts-Gymnasium. Według tego, co mi pisze mgr Sobieszczański, rękopisów takich nie jest w Zbiornicy wiele i są one już względnie uporządkowane, a przeto mam nadzieję, że moja prośba nie sprawi zbyt dużego kłopotu.

Dodam jeszcze dla informacji, że według posiadanych przeze mnie wiadomości rękopisy, o które chodzi, nie[15] noszą na sobie pieczątek wymienionego gimnazjum, a poznać je można jedynie po sygnaturach tego typu, co wymieniona wyżej /"Cam.Cod." i numer/. Sygnatury mieszczą się na wewnętrznej stronie przedniej okładki<<[16].

Aleksander Birkenmajer, badacz rękopisów średniowiecznych o europejskiej sławie, przesłał szczegółową informację mogącą pomóc w odnalezieniu interesującego go zabytku piśmienniczego. Zainteresowania uczonego, związane z historią filozofii, dotyczyły szczególnie łacińskich przekładów dzieł Arystotelesa i ich recepcji przez pisarzy łacińskich. Zapytywał także o katalog rękopisów, wydany drukiem, wspomnianego gimnazjum. Jego poszukiwania w różnych bibliotekach nie przyniosły pozytywnego rezultatu. Słusznie przypuszczał, że rękopis i katalog mogły znajdować się wśród dzieł zabezpieczonych przez Zbiornicę w Szczecinie. Poważnym problemem było jednak odszukanie tych materiałów.

Jak wynika z korespondencji Marii Quirini, kierowniczki szczecińskiej Zbiornicy, transportowanie książek z terenu w 1948 r. przebiegało bez zakłóceń. Na początku 1949 r. informowała ona Ministerstwo Oświaty:

„Zgodnie z poleceniem Ministerstwa Oświaty, akcja zwózki i zabezpieczenia księgozbiorów w terenie odbywała się w ciągu roku 1948 w trybie przyspieszonym od wczesnego ranka do zmierzchu, aby jak najoszczędniej wykorzystać czas oraz benzynę. Pracownicy fizyczni szofer Jan Maślanka i pomocnik techniczny Stefan Maślanka wykonywali obowiązki swoje gorliwie, podstawiając zawsze na czas samochód ciężarowy GMC, przy czym szofer mając dłuższą praktykę niejednokrotnie wykonywał naprawy samochodu w terenie[,] np. usunięcie spięcia elektrycznego, ustawianie delka, stacyjki itp. Dzięki zapobiegliwości szofera samochód był stale czynny, wobec czego zwózka książek odbywała się w ciągu roku nieprzerwanie.

Pomocnik znowu oprócz pracy przy ładowaniu i wyładowywaniu książek pomagał szoferowi w pracy przy samochodzie, starając się, by samochód był należycie naoliwiony i utrzymany w porządku. Zachodziła b.[ardzo] często konieczność zmieniania dętek, które pękały pod ciężarem dobrze naładowanego samochodu"[17].

15 Podkreślenie Aleksandra Birkenmajera.

16 AZKPS, *Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych. Przekazywanie księgozbiorów. Rok 1948-1949*, sygn. 9 a, k. 93 – *Aleksander Birkenmajer do Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych przy Bibliotece Miejskiej*, Kraków 10 czerwca 1949 r.

17 AZKPS, *Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych. Fundusz na zabezpieczenie księgozbiorów. Rok 1949*, sygn. 10, k. 39 – *Maria Quirini do Ministerstwa Oświaty Naczelnej Dyrekcji Bibliotek*, Szczecin 15 stycznia 1949 r.

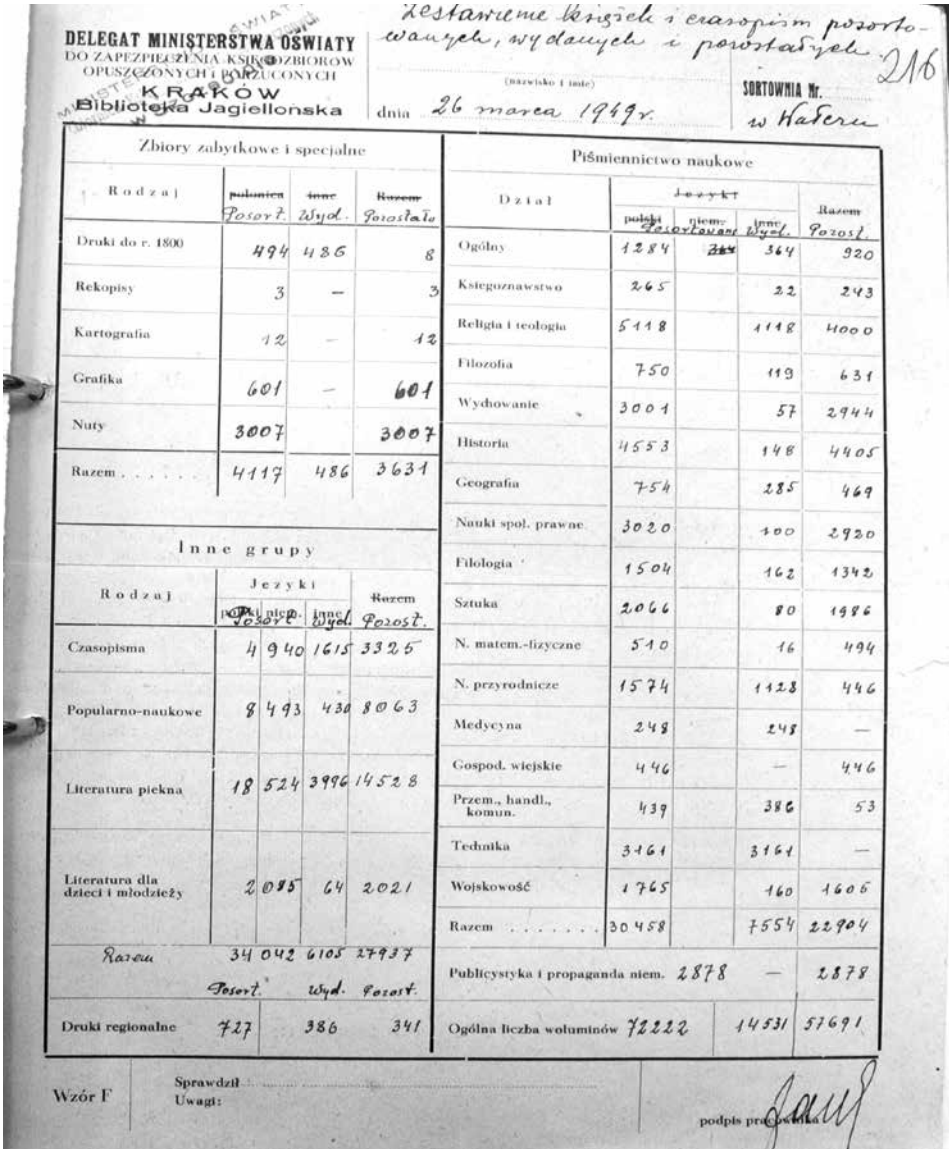

DELEGAT MINISTERSTWA OŚWIATY
DO ZABEZPIECZENIA KSIĘGOZBIORÓW OPUSZCZONYCH i PORZUCONYCH
KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

Zestawienie książek i czasopism posortowanych, wydanych i pozostałych

(nazwisko i imie)

dnia 26 marca 1949 r.

SORTOWNIA Nr. 216 w Wałczu

Zbiory zabytkowe i specjalne

| Rodzaj | ~~polonica~~ Posort. | ~~inne~~ Wyd. | ~~Razem~~ Pozostało |
|---|---|---|---|
| Druki do r. 1800 | 494 | 486 | 8 |
| Rekopisy | 3 | — | 3 |
| Kartografia | 12 | — | 12 |
| Grafika | 601 | — | 601 |
| Nuty | 3007 | | 3007 |
| Razem . . . . . | 4117 | 486 | 3631 |

Inne grupy

| Rodzaj | Języki ~~polski~~ Posort. | ~~niem.~~ | ~~inne~~ Wyd. | ~~Razem~~ Pozost. |
|---|---|---|---|---|
| Czasopisma | 4 | 940 | 1615 | 3325 |
| Popularno-naukowe | 8 | 493 | 430 | 8063 |
| Literatura piekna | 18 | 524 | 3996 | 14528 |
| Literatura dla dzieci i młodzieży | 2 | 085 | 64 | 2021 |
| Razem | 34 | 042 | 6105 | 27937 |
| | Posort. | | Wyd. | Pozost. |
| Druki regionalne | 727 | | 386 | 341 |

Piśmiennictwo naukowe

| Dział | Języki ~~polski~~ Posortowane | ~~niem.~~ | ~~inne~~ Wyd. | ~~Razem~~ Pozost. |
|---|---|---|---|---|
| Ogólny | 1284 | ~~264~~ | 364 | 920 |
| Księgoznawstwo | 265 | | 22 | 243 |
| Religia i teologia | 5118 | | 1118 | 4000 |
| Filozofia | 750 | | 119 | 631 |
| Wychowanie | 3001 | | 57 | 2944 |
| Historia | 4553 | | 148 | 4405 |
| Geografia | 754 | | 285 | 469 |
| Nauki społ. prawne | 3020 | | 100 | 2920 |
| Filologia | 1504 | | 162 | 1342 |
| Sztuka | 2066 | | 80 | 1986 |
| N. matem.-fizyczne | 510 | | 16 | 494 |
| N. przyrodnicze | 1574 | | 1128 | 446 |
| Medycyna | 248 | | 248 | — |
| Gospod. wiejskie | 446 | | — | 446 |
| Przem., handl., komun. | 439 | | 386 | 53 |
| Technika | 3161 | | 3161 | — |
| Wojskowość | 1765 | | 160 | 1605 |
| Razem . . . . . | 30458 | | 7554 | 22904 |
| Publicystyka i propaganda niem. | 2878 | | — | 2878 |
| Ogólna liczba woluminów | 72222 | | 14531 | 57691 |

Wzór F

Sprawdził .....
Uwagi:

podpis pracownika

Fot. 54. Zestawienie książek i czasopism posortowanych, wydanych i pozostałych w sortowni w Wałczu, wg stanu z dnia 26 marca 1949 r.[18]

**Źródło: AZKPS, *Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych. Sprawozdania Sortowni. Rok 1946-1949*, sygn. 7, k. 216. Fot. Ryszard Nowicki**

18 Do sporządzenia zestawienia wykorzystano druk krakowskiego delegata Ministerstwa Oświaty do zabezpieczenia księgozbiorów opuszczonych i porzuconych. Delegatura istniała od 1 grudnia 1945 r. do 30 kwietnia 1947 r. – zob. Ryszard Nowicki, *Działalność Stanisława Sierotwińskiego w latach 1945-1946 jako delegata Ministerstwa Oświaty do zabezpieczania księgozbiorów opuszczonych i porzuconych na Ziemiach Zachodnich*, „Roczniki Biblioteczne", 2006, R. 50, s. 13-44.

Pojazdy z krakowskiej Delegatury Ministerstwa Oświaty pozyskała Maria Quirini. By otrzymać drugie auto, w piśmie skierowanym do Ministerstwa Oświaty, kierowniczka argumentowała: „przydzielenie drugiego samochodu ciężarowego jest wskazane w celu przyspieszenia i tak opóźnionej akcji rewindykacji książek, których ilość stale się zmniejsza[,] ponieważ w terenie grasują różni zbieracze i sprzedają do Zbiornic Odpadków na makulaturę”[19]. W składach z makulaturą pracownicy Zbiornicy odnajdywali dzieła naukowe[20]. Wymieniali je, według wagi, oddając w zamian pozycje uznane za bezwartościowe.

W szczecińskiej Zbiornicy, według stanu z 1 marca 1949 r., przesortowano 2 875 starych druków. Po wydaniu 713 pozostały w magazynach 2 162 dzieła opublikowane do 1800 r.[21]. Ponadto posortowano 117 rękopisów, 310 kartografii, 356 grafik i albumów oraz 1 790 nut i śpiewników.

W grudniu 1949 r. i w styczniu następnego roku w Zbiornicy w Szczecinie trwały intensywne przydziały książek, zgodnie z decyzjami Ministerstwa Oświaty[22]. Działania te pozostawały w ścisłym związku z likwidacją Zbiornicy. Zbiory zabytkowe i specjalne były już wówczas w zasadzie wyczerpane, za wyjątkiem fragmentu śpiewników i starych druków, które pozostały po dokonaniu przydziału dla Biblioteki Narodowej. Stare druki częściowo miały zostać zabrane przez przedstawicieli uniwersytetów w Warszawie i w Toruniu[23].

Szczecińska Zbiornica dysponowała sortowniami w Koszalinie, Słupsku, Stargardzie Szczecińskim, Szczecinie oraz Wałczu. Wyniki prac poszczególnych sortowni, dotyczące zbiorów specjalnych, według stanu na 1 maja 1950 r., przedstawiają poniższe tabele.

Tab. 1. Dzieła zabytkowe i specjalne posegregowane, wydane oraz pozostałe w magazynie Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Koszalinie według stanu na 1 maja 1950 r.

| Rodzaj zbiorów | Liczba posegregowanych | Liczba wydanych | Liczba pozostałych w magazynie |
|---|---|---|---|
| druki do 1800 r. | 383 | 383 | - |
| rękopisy | 3 | 3 | - |
| kartografia | 100 | 100 | - |
| grafika i albumy | 100 | 100 | - |
| nuty | 187 | 187 | - |
| Razem | 773 | 773 | - |

19 AZKPS, *Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych. Fundusz na zabezpieczenie księgozbiorów. Rok 1946-1949*, sygn. 5, k. 257 – *Maria Quirini do Ministerstwa Oświaty*, Szczecin 7 maja 1947 r.

20 Informacje na temat wartościowych dzieł znajdujących się w składnicach złomu i odpadków oraz ich niszczenia napływały z terenu, a także ze stolicy. Np. w Lubomierzycach znajdowało się około 15 metrów sześciennych książek naukowych, w dobrym stanie i oprawnych. Podobna liczba znalazła się w więzieniu w Słońsku, gdzie tomy służyły do palenia w piecach – AZKPS, *Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych. Przekazywanie księgozbiorów poszczególnym instytucjom 1946-1949*, sygn. 8, k. 39 – *W. Ferański do Marii Quirini*, Warszawa 27 grudnia 1947 r.

21 AZKPS, *Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych. Sprawozdania statystyczne i opisowe z działalności księgozb. zabezp. w woj. Szczecińskim. Rok 1947-1950*, sygn. 11, k. 41 – *Zestawienie ilości woluminów książek poniemieckich w Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Szczecinie według stanu na 1.3.1949*.

22 AZKPS, *Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych. Sprawozdania statystyczne i opisowe z działalności księgozb. zabezp. w woj. Szczecińskim. Rok 1947-1950*, sygn. 11, k. 43 – *Maria Quirini do Ministerstwa Oświaty*, Szczecin, 31 stycznia 1950 r.

23 AZKPS, *Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych. Sprawozdania statystyczne i opisowe z działalności księgozb. zabezp. w woj. Szczecińskim. Rok 1947-1950*, sygn. 11, k. 44 – *Maria Quirini do Ministerstwa Oświaty*, Szczecin, 31 stycznia 1950 r.

**Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej cyt. AAN), sygn. 6 955, k. 12** – *Zestawienie książek poniemieckich, posegregowanych, wydanych oraz pozostałych w magazynie Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Koszalinie według stanu na 1 maja 1950 r.*

Tab. 2. Dzieła zabytkowe i specjalne posegregowane, wydane oraz pozostałe w magazynie Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Słupsku według stanu na 1 maja 1950 r.

| Rodzaj zbiorów | Liczba posegregowanych | Liczba wydanych | Liczba pozostałych w magazynie |
|---|---|---|---|
| druki do 1800 r. | 294 | 294 | - |
| rękopisy | 24 | 24 | - |
| kartografia | 103 | 103 | - |
| grafika i albumy | 76 | 76 | - |
| nuty | 761 | 761 | - |
| Razem | 1 258 | 1 258 | - |

**AAN, sygn. 6 955, k. 14** – *Zestawienie książek poniemieckich, posegregowanych, wydanych oraz pozostałych w magazynie Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Słupsku według stanu na 1 maja 1950 r.*

Tab. 3. Dzieła zabytkowe i specjalne posegregowane, wydane oraz pozostałe w magazynie Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Stargardzie Szczecińskim według stanu na 1 maja 1950 r.

| Rodzaj zbiorów | Liczba posegregowanych | Liczba wydanych | Liczba pozostałych w magazynie |
|---|---|---|---|
| druki do 1800 r. | 427 | 427 | - |
| rękopisy | 4 | 4 | - |
| kartografia | 6 | 6 | - |
| grafika i albumy | 10 | 10 | - |
| nuty | 276 | 276 | - |
| Razem | 723 | 723 | - |

**AAN, sygn. 6 955, k. 13** – *Zestawienie książek poniemieckich, posegregowanych, wydanych oraz pozostałych w magazynie Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Stargardzie według stanu na 1 maja 1950 r.*

Tab. 4. Dzieła zabytkowe i specjalne posegregowane, wydane oraz pozostałe w magazynie Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Szczecinie według stanu na 1 maja 1950 r.

| Rodzaj zbiorów | Liczba posegregowanych | Liczba wydanych | Liczba pozostałych w magazynie |
|---|---|---|---|
| druki do 1800 r. | 4 978 | 2 886 | 2 092 |
| rękopisy | 149 | 85 | 64 |
| kartografia | 769 | 146 | 623 |
| grafika i albumy | 1 181 | 1 153 | 28 |
| nuty | 5 491 | 5 323 | 168 |
| Razem | 12 568 | 9 593 | 2 975 |

**AAN, sygn. 6 955, k. 10** – *Zestawienie książek poniemieckich, posegregowanych, wydanych oraz pozostałych w magazynie Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Szczecinie według stanu na 1 maja 1950 r.*

Tab. 5. Dzieła zabytkowe i specjalne posegregowane, wydane oraz pozostałe w magazynie Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Wałczu według stanu na 1 maja 1950 r.

| Rodzaj zbiorów | Liczba posegregowanych | Liczba wydanych | Liczba pozostałych w magazynie |
|---|---|---|---|
| druki do 1800 r. | 872 | 872 | - |
| rękopisy | 3 | 3 | - |
| kartografia | 12 | 12 | - |
| grafika i albumy | 601 | 601 | - |
| nuty | 3 027 | 3 027 | - |
| Razem | 4 515 | 4 515 | - |

**Źródło: AAN, sygn. 6 955, k. 15** – *Zestawienie książek poniemieckich, posegregowanych, wydanych oraz pozostałych w magazynie Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Wałczu według stanu na 1 maja 1950 r.*

W sumie dzieła specjalne stanowiły 3% wszystkich zbiorów zgromadzonych w Zbiornicy[24]. Likwidację księgozbiorów szczecińskiej placówki w 1950 r. przeprowadziła Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych w Katowicach. Na Górny Śląsk przewiezione zostały zbiory specjalne, które pozostawały w Szczecinie. Przykładowo na podstawie zarządzenia Ministerstwa Oświaty z dnia 14 lipca 1950 r., katowicka Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych zabrała 8 547 dzieł poniemieckich[25]. Wśród nich zbiór specjalny liczył 1 743 pozycje, tj.: stare druki – 947, grafiki i albumy – 8, mapy – 620, nuty – 168.

Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych w Toruniu zwoziła dzieła z Pomorza Zachodniego, Pomorza Wschodniego oraz dawnych Prus Wschodnich. Ministerstwo Oświaty pierwszeństwo przydziału zbiorów specjalnych z tej Zbiornicy przyznało toruńskiemu uniwersytetowi. Pierwszy dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej i kierownik Zbiornicy, Stefan Burhardt, napisał: „Ponieważ Rektorat stale ponaglał ażeby Biblioteka jak najprędzej katalogowała swe zasoby, bijąc dosłownie wszystkie rekordy szybkości, a Zbiornica była raz po raz przerzucana z lokalu do lokalu i nie miała prawie do końca swego istnienia regałów, prace w Zbiornicy koncentrowały się na segregacji z grubsza na starodruki, czasopisma, mapy i atlasy, nuty, rękopisy, szczątki książek /szczątki zbiorów specjalnych szły od razu do zbiorów specjalnych/”[26].

Stare druki dzielono według wieków i wyłączano z nich polonica. Toruńska Zbiornica od 1 lutego 1947 r. do 18 lipca 1949 r. posegregowała i przekazała do Działu Starych Druków 18 404 woluminy[27]. W tym znajdowało się 150 inkunabułów, 3 615 woluminów

24 Zob. R. Nowicki, *Rezultaty działalności Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Szczecinie w latach 1947-1950*, „Roczniki Biblioteczne”, 2007, R. 51, s. 186.

25 AZKPS, *Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych. Sprawozdania statystyczne i opisowe z działalności księgozb. zabezp. w woj. Szczecińskim. Rok 1947-1950*, sygn. 11, k. 81 – *Zestawienie działów książek poniemieckich, przejętych na podstawie zarządzenia Ministerstwa Oświaty z dnia 14.7.1950 r. Nr NDB-N-2822-50 r. przez Zbiornicę Księgozbiorów Zabezp. w Katowicach*.

26 AAN, *Naczelna Dyrekcja Bibliotek. Wydział Bibliotek Naukowych. Zbiornica Księgozbiorów przy Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu. Sprawozdania z działalności za lata 1947-1949*, sygn. 6 956, k. 2 – *Sprawozdanie rzeczowe Zbiornicy Księgozbiorów przy Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu za okres od 1 II 1947-18 VII 1949 r.[,] czyli od powstania Zbiornicy do przekazania Biblioteki i Zbiornicy dyrektorowi prof. d-rowi Ludwikowi Kolankowskiemu*, Toruń 3 kwietnia 1950 r.

27 Ibidem, k. 5.

z XVI w., 4 082 woluminy z XVII w., 8 201 woluminów z XVIII w. oraz 2 356 poloniców[28]. Ponadto 2 000 woluminów starych druków pochodziło z depozytu zwiezionego z Biblioteki Miejskiej w Elblągu. Trwający prawie dwa lata spór o księgozbiór elbląski spowodował, że zaginęło kilkanaście skrzyń inkunabułów i starych druków przygotowanych do przetransportowania do Torunia[29]. We wspomnianym okresie, tj. od lutego 1947 r. do lipca 1949 r., Biblioteka Uniwersytecka przejęła także ze Zbiornicy 1 176 woluminów rękopisów, 1 340 woluminów atlasów i map oraz 10 800 woluminów nut[30]. Według szacunkowych obliczeń, na początku kwietnia 1950 r., do posegregowania pozostawało jeszcze co najmniej 235 000 woluminów[31]. Stan zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu na dzień 1 stycznia 1950 r. wynosił około 600 000 druków zwartych i czasopism. W tym około 20 000 starych druków, 1 526 rękopisów, 150 woluminów atlasów, 894 arkusze map oraz kilkadziesiąt metrów półek z nutami[32], wśród których znajdowały się szczególnie wartościowe zwiezione ze Szczecina.

Do wrocławskiej Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych, według stanu na 31 grudnia 1949 r., zwieziono w latach 1947-1949 ogółem 877 958 tomów[33], w tym 61 181 tomów zbiorów specjalnych. Po przekazaniu różnym instytucjom 16 831 tomów, w magazynach, pod koniec grudnia 1949 r., pozostawało 44 350 tomów zbiorów specjalnych[34]. Liczba ta wzrosła w lutym następnego roku do 45 265 tomów, w wyniku transportowania kolejnych z terenu[35]. Każdego miesiąca natrafiano na cenne materiały. Przykładowo w październiku 1950 r., podczas segregacji, wyodrębniono 336 tomów zbiorów zabytkowych i specjalnych (stare druki – 124, rękopisy – 6, kartografia – 49, grafika – 39, śpiewniki i nuty – 39, polonica – 79)[36].

Oddział Starodruków Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, według stanu na 31 października 1952 r., obejmował dwa zespoły. W skład pierwszego, liczącego około 40 000 woluminów[37], wchodziły druki dawnej Biblioteki Miejskiej. Dla potrzeb naukowych wyłączono z tego zasobu polonica w ilości 1 755 woluminów. Drugi zespół, liczący 109 116 woluminów, stanowiły druki byłej niemieckiej Biblioteki Uniwersyteckiej i zbiorów zabezpieczonych[38].

28 Ibidem.

29 AAN, *Ministerstwo Oświaty. Naczelna Dyrekcja Bibliotek. Wydział Bibliotek Naukowych. Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu. Sprawozdania z działalności za lata 1945-1950*, *sygn*. 6 936, k. 67.

30 AAN, *Naczelna Dyrekcja Bibliotek. Wydział Bibliotek Naukowych. Zbiornica Księgozbiorów przy Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu. Sprawozdania z działalności za lata 1947-1949*, sygn. 6 956, k. 5 – *Sprawozdanie rzeczowe Zbiornicy Księgozbiorów przy Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu za okres od 1 II 1947-18 VII 1949 r.[,] czyli od powstania Zbiornicy do przekazania Biblioteki i Zbiornicy dyrektorowi prof. d-rowi Ludwikowi Kolankowskiemu*, Toruń 3 kwietnia 1950 r.

31 Ibidem, k. 6.

32 AAN, *Ministerstwo Oświaty. Naczelna Dyrekcja Bibliotek. Wydział Bibliotek Naukowych*, *Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu. Sprawozdania z działalności za lata 1945-1950*, *sygn*. 6 936, k. 153.

33 AAN, *Ministerstwo Oświaty. Naczelna Dyrekcja Bibliotek. Wydział Bibliotek Naukowych. Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych we Wrocławiu. Sprawozdania miesięczne z działalności za 1950 r.*, sygn. 6 959, k. 2 – *Stan Zbiornicy na dzień 30 XII 1949 r.* W dokumencie odnotowano stan na 31 grudnia 1949 r. – uwaga RN.

34 Ibidem.

35 Ibidem, k. 4 – *Sprawozdanie rzeczowe za miesiąc luty 1950 r.*

36 Ibidem, k. 6 – *Sprawozdanie z segregacji za miesiąc październik 1950 r.*

37 Archiwum Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego, *Protokoły ogólnej narady produkcyjnej pracowników Biblioteki Uniwersyteckiej odbytej w dniach 18-20 XI 1952 roku*, sygn. BU 94, k. 43 – *Oddział Starodruków. Stan na 31 X 1952 r.*

38 Ibidem.

W pierwszej kolejności opracowywano najcenniejsze dzieła z tego zespołu, a zwłaszcza:

- inkunabuły – 2 105 woluminów,
- polonica – 1 417 woluminów,
- silesiaca – 4 400 woluminów,
- bohemica – 1 091 woluminów,
- slavica inne – 76 woluminów,
- lusatica – 376 woluminów,
- aldiny – 305 woluminów,
- elzeviry – 289 woluminów,
- zwiezione z Brzegu – 2 883 woluminy,
- rudolphina – 4 110 woluminów,
- z biblioteki kościoła św. Piotra i Pawła w Legnicy – 1 568 woluminów,
- z gimnazjum św. Elżbiety – 1 500 woluminów,
- obce z XVI w. – 10 839[39].

Ogółem opracowano 30 959 woluminów. W zasadzie wszystkie te dzieła stały ustawione na regałach. Natomiast, „druki obce XVII i XVIII wieku, w imponującej liczbie 78 157 woluminów są ułożone w stosy i chronione przed rozwleczeniem, ale od szeregu już lat czekają na polepszenie się możliwości magazynowych Biblioteki”[40].

Oddział Rękopisów, jesienią 1952 r., tworzyły trzy zespoły proweniencyjne[41]:

- dawnej Biblioteki Uniwersyteckiej (2 700 rękopisów),
- remanenty byłej Biblioteki Miejskiej (1 930 rękopisów),
- pochodzące z różnych księgozbiorów zabezpieczonych (4 836 rękopisów).

Ogółem wrocławska Biblioteka Uniwersytecka posiadała w tym czasie 9 466 rękopisów, z których część nadal czekała na opracowanie.

Zgromadzenie, w wyniku powojennej ochrony księgozbiorów, dzieł specjalnych sprawiło, że Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu posiada obecnie największy w Polsce zbiór starych druków i jeden z najcenniejszych w Europie. Przyczynił się do tego w szczególny sposób dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej Antoni Knot.

Kierownik gdańskiej Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych Marian Pelczar poszukiwał zwłaszcza zbiorów specjalnych, które uległy rozproszeniu z Biblioteki Miejskiej w Gdańsku. Podobnie jak inni kierownicy zbiornic osobiście wyjeżdżał w teren. Przykładowo upoważniony przez Ministerstwo Oświaty na początku maja 1947 r. wyruszył do Bogdańca, by sprawdzić informacje o znajdujących się tam starych drukach. Po przybyciu na miejsce odszukał dokumenty archiwalne byłych urzędów niemieckich oraz część książek pochodzących z Miejskiej Biblioteki w Elblągu, wśród których znalazł dwa stare druki i rękopis z XVIII wieku oraz dwa rękopisy pergaminowe. Jeden z nich z 1672 r. zawierał

39 Ibidem.
40 Ibidem.
41 Archiwum Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego, *Protokoły ogólnej narady produkcyjnej pracowników Biblioteki Uniwersyteckiej odbytej w dniach 18-20 XI 1952 roku*, sygn. BU 94, k. 28 – *Oddział Rękopisów. Stan na 31 X 1952 r.*

prawa elbląskiego gimnazjum, a drugi o treści teologicznej pochodził z 1327 r.[42]. Marian Pelczar materiały przekazał do Elbląga. Trzeba przyznać, że wyjazdy w teren przynosiły różne rezultaty. Np. na terenie Dolnego Śląska część schowków z ukrytymi zbiorami, po dotarciu do nich delegowanych osób, okazała się pusta.

Gdańska Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych faktycznie zakończyła działalność 15 kwietnia 1950 r. Zgromadziła ogółem 5 403 dzieła specjalne, z tego przekazała innym instytucjom 5 320[43]. Ze sprawozdania kierowniczki Heleny Kalewskiej wynika, że w Zbiornicy pozostały w kwietniu 1950 r. 83 dzieła zaliczone do zbiorów specjalnych[44].

Zbiornicę Księgozbiorów Zabezpieczonych w Poznaniu zorganizował Aleksander Birkenmajer. Jego następcą został Bolesław Świderski, który nawiązując do powojennej ochrony zbiorów bibliotecznych stwierdził: „Najcenniejsze zbiory zostały zabezpieczone w pierwszych latach działalności. Z upływem czasu malała na ogół wartość zwożonych materiałów. Pośpiech w zabezpieczeniu, w latach 1945-46 nie zawsze możliwy do przeprowadzenia, był rzeczą nieodzowną. Szybka akcja chroniła zbiory od zniszczenia i grabieży"[45]. Szczególnie wartościowe zbiory specjalne zostały zabezpieczone przez Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu w latach 1945-1946. W tym czasie zwieziono m.in. inkunabuły ze Smogulca, które stanowiły własność Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie, Biblioteki Archidiecezjalnej w Poznaniu oraz Biblioteki Seminaryjnej we Włocławku; z Milicza księgozbiór po rodzinie von Maltzan czy ze Sławy – niezwykle cenne i rzadkie masonica.

W Zbiornicy zgromadzono dzieła przetransportowane głównie z obszaru Wielkopolski oraz częściowo Pomorza Zachodniego i Dolnego Śląska. Materiały biblioteczne, zaliczane do zbiorów specjalnych, znajdowały się m.in. w bibliotekach poziemiańskich czy kościelnych. Przykładowo w 1947 r. przetransportowano około 4 000 tomów z księgozbioru podworskiego Mielżyńskich z Iwna, rok później ze Starostwa Powiatowego w Strzelcach Krajeńskich księgozbiór starych druków, liczący około 3 200 tomów, a w 1949 r. ze Wschowy księgozbiór byłego zboru ewangelickiego (około 5 000 tomów). W latach 1945-1947 przesortowano około 750 000 tomów, głównie według proweniencji. Czynności segregacyjne odbywały się w trzech poznańskich kościołach: św. Michała, św. Małgorzaty i św. Stanisława. Świątynie te zostały zamienione podczas wojny przez Niemców na składnice książek. Pomimo zniszczeń przetrwały w nich liczne dzieła specjalne, które wracały do właścicieli.

Ilości ocalonych w latach 1945-1947 zbiorów specjalnych trudno jest określić z powodu nie rejestrowania w tym czasie prac segregacyjnych. W 1948 r. wśród posortowanych 216 970

42 AAN, *Ministerstwo Oświaty. Naczelna Dyrekcja Bibliotek. Wydział Bibliotek Naukowych. Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych w Gdańsku. Sprawozdania miesięczne z działalności za lata 1947-[19]49*, sygn. 6 945, k. 2 – Marian Pelczar, *Sprawozdanie z działalności Zbiornicy Zbiorów Zabezpieczonych w Gdańsku za okres od dnia 1 marca do dnia 31 lipca 1947 r.*

43 AAN, *Ministerstwo Oświaty. Naczelna Dyrekcja Bibliotek. Wydział Bibliotek Naukowych. Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych w Gdańsku. Sprawozdania miesięczne z działalności za 1950 r.*, sygn. 6 946, k. 6 – Helena Kalewska, *Sprawozdanie z działalności Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Gdańsku za miesiąc kwiecień 1950 roku*.

44 Ibidem.

45 AAN, *Ministerstwo Oświaty. Naczelna Dyrekcja Bibliotek. Wydział Bibliotek Naukowych. Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych w Poznaniu. Sprawozdanie z działalności za lata 1945-50*, sygn. 6 953, k. 13 – Bolesław Świderski, *Sprawozdanie z działalności Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Poznaniu. Lata 1945-1950*, Poznań 23 marca 1950 r.

tomów około 6 200 stanowiły zbiory specjalne[46]. Rok później dokonano segregacji 158 090 tomów, z tego 3 750 tomów[47] zaliczono do wspomnianej grupy. Zabezpieczone zbiory zwracano w latach 1945-1949 prawowitym właścicielom, tj. instytucjom i osobom prywatnym. Zbiory specjalne zostały przekazane lub zwrócone, m.in.: Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu, Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Bibliotece Kapitulnej w Gnieźnie, Bibliotece Seminarium Duchownego we Włocławku, Muzeum Narodowemu w Krakowie, Bibliotece Narodowej, bibliotekom uniwersyteckim na terenie Polski. Zgromadzone materiały pozwoliły utworzyć w poznańskiej Bibliotece Uniwersyteckiej dział zbiorów specjalnych, którego przed wojną nie było. Instytucja do września 1939 r. posiadała 92 inkunabuły[48]. Liczba ta uległa znacznemu zwiększeniu podczas okupacji, w wyniku konfiskaty polskich zbiorów przeprowadzanej przez Niemców. Dalszy napływ dzieł specjalnych nastąpił na skutek powojennej ochrony zbiorów bibliotecznych i pracy poznańskiej Zbiornicy.

W Krakowie istniały w skali całego kraju najlepsze warunki do prowadzenia prac. Miasto nie zostało zniszczone podczas wojny, dysponowało miejscami magazynowymi oraz odpowiednią kadrą pracowników. Do Krakowa zwieziono m.in. wyjątkowo cenne materiały pochodzące ze Staatsbibliothek Berlin, które zabezpieczono na terenie Dolnego Śląska. W latach 1945-1946 delegat Ministerstwa Oświaty Stanisław Sierotwiński przetransportował do Krakowa 1 793 704 dzieła[49], głównie poniemieckiej proweniencji, wśród których znajdowały się zbiory specjalne.

W krakowskiej Zbiornicy zdecydowanie przeważały dzieła poniemieckie, ale występowały także rodzime, w tym polskie księgozbiory historyczne. Przykładowo w lipcu 1948 r. segregowano pozostałości księgozbiorów Tarnowskich z Suchej i Tyszkiewiczów z Czerwonego Dworu. Zostały one przywiezione do Biblioteki Jagiellońskiej z Cieszyna, Katowic i Bytomia. W pierwszym stwierdzono 6 899 woluminów wydanych do XVIII w. (2 woluminy inkunabułów, 485 woluminów z XVI w., 1 586 woluminów z XVII wieku, 4 826 woluminów z XVIII w.)[50]. Natomiast w drugim rozpoznano jeden inkunabuł, 165 woluminów z XVI w., 768 woluminów z XVII w. oraz 1 249 woluminów z XVIII w. Trudności stanowiło 187 woluminów niedatowanych[51]. W tym też czasie, tj. w lipcu, zostały uporządkowane alfabetycznie katalogi kartkowe księgozbiorów: Tarnowskich z Dzikowa, Lubomirskich z Przeworska, Tarnowskich z Suchej, Tyszkiewiczów z Czerwonego Dworu oraz Potockich z Krzeszowic. Kierownik Zbiornicy Karol Badecki, w piśmie skierowanym do Ministerstwa Oświaty, postulował: „Wszystkie te kartoteki, ważne dla historii księgoznawstwa i bibliotekarstwa polskiego, należało by przekazać w trwały depozyt do oddziału rękopisów Biblioteki Jagiel-

46 Ibidem, k. 8.
47 Ibidem, k. 9.
48 R. Nowicki, *Działalność Aleksandra Birkenmajera na rzecz powojennej ochrony zbiorów bibliotecznych. Ziemie zachodniej i północnej Polski w latach 1945-1947*, Poznań 2006, s. 240.
49 R. Nowicki, *Działalność Stanisława Sierotwińskiego*..., op. cit., s. 38.
50 AAN, *Ministerstwo Oświaty. Naczelna Dyrekcja Bibliotek. Wydział Bibliotek Naukowych. Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych w Krakowie. Sprawozdania z działalności 1948-49*, sygn. 6 952, k. 4 – Karol Badecki, *IX Sprawozdanie Kierownictwa księgozbiorów Zabezpieczonych w Krakowie*, Kraków 25 sierpnia 1948 r.
51 Ibidem.

lońskiej. Takim samym przydziałem objąć by należało zachowane książki inwentarzowe księgozbioru Potockich z Krzeszowic i Tarnowskich z Suchej"[52].

W sierpniu i wrześniu 1948 r. dokonano obliczeń statystycznych utworzonego zespołu księgozbioru Potockich z Krzeszowic. Wynik był następujący: inkunabuły – 7 woluminów, stare druki z XVI w. – 215 woluminów, z XVII w. – 814 woluminów, z XVIII w. – 2 413 woluminów[53].

Ogółem zabezpieczony zasób pięciu historycznych polskich księgozbiorów podworskich liczył około 60 000 tomów[54]. W wyniku decyzji Ministerstwa Oświaty księgozbiór Tarnowskich z Suchej rozdzielono pomiędzy Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu i Bibliotekę Miejską w Gdańsku, a księgozbiór Lubomirskich z Przeworska w całości przyznano Ossolineum. W lutym 1949 r. pozostawało w Bibliotece Jagiellońskiej, jeszcze bez przydziału, około 12 000 dzieł wydanych do 1800 r.: z księgozbioru Tarnowskich z Dzikowa – około 5 400 tomów, Potockich z Krzeszowic – około 4 000 tomów, Tyszkiewiczów z Czerwonego Dworu około 2 600 tomów[55]. Grafikę obcą, ze zbiorów Potockich z Krzeszowic, przekazano Bibliotece Narodowej.

Krakowska Zbiornica najszybciej zakończyła działalność. Już na początku 1949 r. pozostawała w stanie likwidacji. Do tego czasu zostały zlikwidowane wszystkie magazyny Zbiornicy w mieście, a prace prowadzono wyłącznie w gmachu Biblioteki Jagiellońskiej. W stosach pozostawało do segregacji około pół miliona książek[56], wśród których znajdowały się również zbiory specjalne.

Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Katowicach początkowo podlegał obszar województwa śląsko-dąbrowskiego, a w latach pięćdziesiątych teren całego kraju. Placówka zajmowała się wówczas m.in. likwidacją księgozbiorów byłych zbiornic. Przez cały okres działalności, tj. w latach 1947-1955, pracami kierował Franciszek Szymiczek. Jego pierwsze czynności polegały na wysortowaniu dzieł z Biblioteki Suskiej i przekazaniu 20 300 tomów, w kwietniu 1947 r., Stanisławowi Sierotwińskiemu do Krakowa[57]. Po odbyciu podróży do powiatów: opolskiego, prudnickiego, głubczyckiego, kozielskiego, raciborskiego oraz rybnickiego, stwierdził „zniknięcie" wielu cennych książek z magazynów[58]. Przetransportował m.in. księgozbiór z Państwowego Ośrodka Muzealnego w Pszczynie (2 628 tomów) oraz część księgozbioru z zamku Sułkowskich w Bielsku (ok. 8 000 tomów)[59].

52 Ibidem, k. 5.
53 Ibidem, k. 6 – Karol Badecki, *X Sprawozdanie Kierownictwa księgozbiorów zabezpieczonych w Krakowie*, Kraków 2 października 1948 r.
54 Ibidem, k. 15 – Karol Badecki, *XII Sprawozdanie Kierownictwa księgozbiorów zabezpieczonych w Krakowie*, Kraków 24 lutego 1949 r
55 Ibidem, k. 17.
56 Ibidem, k. 16.
57 AAN, *Ministerstwo Oświaty. Naczelna Dyrekcja Bibliotek. Wydział Bibliotek Naukowych. Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych w Katowicach*, sygn. 6947, k. 1 – Franciszek Szymiczek, *Sprawozdanie rzeczowe za okres od 1 marca do 26 kwietnia 1947 r.*
58 Ibidem, k. 3 – Franciszek Szymiczek, *Sprawozdanie rzeczowe za miesiąc maj 1947 roku.*
59 AAN, *Ministerstwo Oświaty. Naczelna Dyrekcja Bibliotek. Wydział Bibliotek Naukowych. Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych w Katowicach. Sprawozdania miesięczne z działalności za 1949 r.*, sygn. 6949, k. 20 – Franciszek Szymiczek, *Sprawozdanie rzeczowe z działalności Zbiornicy w miesiącu grudniu 1949 roku*, Katowice 7 stycznia 1950 r.

31 sierpnia 1950 r. liczba zbiorów specjalnych w katowickiej Zbiornicy wynosiła 8 720 tomów[60]. W wyniku zwożenia dzieł z terenu oraz z likwidowanych księgozbiorów zbiornic jeszcze tego samego roku, tj. 31 października, liczba wzrosła do 11 738 tomów[61]. Wielkość ta, w wyniku przekazywania dzieł innym instytucjom, ulegała zmianie. Przykładowo 30 czerwca 1951 r. w Zbiornicy posegregowanych dzieł specjalnych było 3 904 tomy[62].

Zbiory specjalne powiększyły zasoby katowickiej Biblioteki oraz wielu innych na terenie kraju. Franciszek Szymiczek wspominając pracę w Zbiornicy, skreślił następujące słowa: „Biblioteka Śląska poniosła, jak wiadomo, poważne straty wojenne, przede wszystkim w zakresie starodruków /a miała ich przed II wojną zaledwie ok. 100 egz./ oraz map i atlasów. Zdawałoby się, że będą to straty niepowetowane, a jednak, dzięki Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych, zdołała straty te odrobić >>z nawiązką<<. Po wyzwoleniu wzbogaciła ona swoje zasoby starodruków o ponad 20 tys. vol., a swoje zbiory map i atlasów powiększyła w tak dużym stopniu, o jakim przed II wojną nawet nie można było marzyć. Zewnętrznym wyrazem tego była zorganizowana /w marcu i kwietniu 1958 r.[/] ciekawa wystawa kartograficzna >>Mapy i atlasy XV-XX w.<<. Zresztą zabezpieczone zbiory map i atlasów były tak ogromne, że z nich czerpały inne biblioteki, między innymi również Biblioteka Publiczna M. St. Warszawy, która wysłała po nie do Bytomia[63] ekipę specjalistów z drem Marianem Łodyńskim na czele”[64].

Reasumując należy stwierdzić, że w siedmiu zbiornicach zgromadzono kilka milionów tomów, wśród których było, według wstępnych szacunkowych obliczeń, co najmniej kilkaset tysięcy zbiorów specjalnych. Dzieła te zbiornice przekazywały innym instytucjom, zwłaszcza naukowym. Pozwoliły one od podstaw stworzyć dział zbiorów specjalnych w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu oraz uruchomić podobne działy w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu czy Bibliotece Śląskiej w Katowicach. Zbiornice odegrały niezwykle ważną rolę w odbudowie bibliotek i bibliotekarstwa polskiego po II wojnie światowej w Polsce. Problem zbiorów specjalnych, zgromadzonych w zbiornicach księgozbiorów zabezpieczonych, zasługuje na dalsze badania. Przyszłe dociekania powinny dać odpowiedź na temat proweniencji zgromadzonych zbiorów, w tym poniemieckich, oraz poznać drogę ich rozpraszania na terenie całego kraju.

60 AAN, *Ministerstwo Oświaty. Naczelna Dyrekcja Bibliotek. Wydział Bibliotek Naukowych. Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych w Katowicach. Sprawozdania miesięczne z działalności za 1950 r.*, sygn. 6950, k. 54 – Franciszek Szymiczek, *Sprawozdanie z działalności Zbiornicy w miesiącu sierpniu 1950 r.*, Katowice 12 września 1950 r.

61 Ibidem, k. 61 – Franciszek Szymiczek, *Sprawozdanie z działalności rzeczowej Zbiornicy za miesiąc październik 1950 r.*

62 AAN, *Ministerstwo Oświaty. Naczelna Dyrekcja Bibliotek. Wydział Bibliotek Naukowych. Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych w Katowicach. Sprawozdania miesięczne z działalności za 1951 r.*, sygn. 6951, k. 33 – *Franciszek Szymiczek do Ministerstwa Oświaty Naczelnej Dyrekcji Bibliotek w Warszawie*, Katowice 4 lipca 1951 r.

63 W Bytomiu znajdował się magazyn Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Katowicach.

64 Franciszek Szymiczek, *Akcja zabezpieczania bibliotek i księgozbiorów na Śląsku w świetle dokumentów i wspomnień własnych*, „Książnica Śląska”, T. 20: 1975-1978, Katowice 1980, s. 60-61.

**Lucyna Biały**
*Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu*

# DRUKOWANE BIBLIOGRAFIE I KATALOGI ZBIORÓW SPECJALNYCH BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ WE WROCŁAWIU (ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM BIBLIOGRAFII PRASY ŚLĄSKIEJ)

Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu utworzona została niedługo po kapitulacji Festung Breslau w maju 1945 r. przez przybyłą z Krakowa grupę polskich naukowców i bibliotekarzy. Zespół zajął ocalały z pożogi wojennej neogotycki budynek dawnej Biblioteki Miejskiej (Stadtbibliothek). Księgozbiór jej stał się podstawą nowotworzonego zbioru bibliotecznego. Dołączono do niego ocalałą część księgozbioru dawnej biblioteki uniwersyteckiej (Staats- und Universitätsbiliothek) oraz zbiory kilkudziesięciu rewindykowanych bibliotek śląskich i wrocławskich. Najstarszym, bo istniejącym już od 1946 r., oddziałem specjalnym biblioteki Uniwersyteckiej był Gabinet Śląsko-Łużycki. Gromadził silesiaka i lusatika. Najcenniejszą kolekcją oddziału, utworzoną już przed I wojną światową, był zbiór publikacji dotyczących Wrocławia (tzw. „Ygreki" – nazwane tak od sygnatur rozpoczynających się na literę 'y'). Niestety, w ramach reorganizacji w 2011 r. Gabinet Śląsko-Łużycki został zlikwidowany. Następnie utworzone zostały: Oddział Starych Druków, Oddział Rękopisów, Oddział Zbiorów Graficznych, Oddział Zbiorów Kartograficznych i Oddział Zbiorów Muzycznych. Zbiory zabytkowe wrocławskiej Biblioteki Uniwersyteckiej należą do najcenniejszych kolekcji europejskich. Oddział Starych Druków może się poszczycić posiadaniem około 320 tys. starodruków, z których najcenniejszy zasób inkunabułów liczy ponad 3270 tytułów. W 1958 r. zbiory specjalne przeniesione zostały do odrestaurowanego klasycystycznego budynku dawnej biblioteki uniwersyteckiej „Na Piasku" (do sekularyzacji był tu klasztor augustianów)[1]. Obecnie zbiory specjalne czeka kolejna przeprowadzka do nowego gmachu biblioteki.

Zbiory specjalne Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu pozostają historycznie powiązane z kulturowym dziedzictwem regionu.

Śląsk był ziemią szczególną, terenem wielokulturowym, miejscem powstawania oraz ścierania się różnych prądów, idei i poglądów. Mieszkający tu ludzie wnieśli znaczny wkład w rozwój ogólnoeuropejskie kultury. Zasłużyli się także na polu drukarstwa i bibliotekarstwa. Najstarsze słowa drukowane w języku polskim pojawiły się w śląskiej stolicy

1 Dzieje wrocławskiej Biblioteki Uniwersyteckiej opisywali m. in.: S. Nawara, *Zarys dziejów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu 1945-1955*. Wrocław 1955; B. Kocowski, *Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu*. Wrocław 1968; J. Ożóg, *Zarys historii Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*. Wrocław 1995.

już w 1475 r. Wyszły spod prasy drukarskiej pierwszej śląskiej oficyny, założonej przez Caspara Elyana (ca 1435-1486). Pochodzący z Głogowa Elyan, kanonik kapituły katedry wrocławskiej, wydrukował na użytek duchowieństwa *Statuta synodalia Wratislaviensia*[2]. W łacińskim tekście znalazły się również trzy modlitwy: *Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo* i *Wierzę w Boga* w językach polskim i w niemieckim.

Ogromne zasługi dla rozwoju śląskich bibliotek miał, urodzony w Kożuchowie, pastor Sigismund Schwabe (1526-1596 ), używający zlatynizowanej formy nazwiska Suevus. Z jego inicjatywy założona została w Lubaniu biblioteka, która miała służyć wszystkim mieszkańcom miasta. Była to pierwsza, prawdziwie publiczna biblioteka Śląska, a zarazem jedna z najstarszych tego typu instytucji w Europie. Lubańska biblioteka, powstała dzięki ofiarności mieszkańców miasta, została w 1569 r. oddana do użytku czytelnikom[3].

W licznych, powstających na przestrzeni wieków, śląskich bibliotekach działali znakomici bibliotekarze. Jak trafnie zauważył wybitny polski historyk i bibliograf Joachim Lelewel (1786-1861):

> Pierwszym z bibliotek użytkiem jest ten, że ją bibliotekarze sami używać mogą, a pierwszym z ich używania owocem są bibliograficzne postrzeżenia. Te zawsze są oczekiwane od osób koło bibliotek chodzących. Po starych księgach, po notatkach na nich, po rękopismach jakkolwiek przedmiotem mało ważnych, śledzi się coby mogło zainteresować, sprostować cudze uchybienia, na nowe naprowadzić postrzeżenia[4].

Mieszkający na Śląsku ludzie książki od wieków zajmowali się pracami bibliograficznymi. Do najstarszych, powstałych na Śląsku bibliografii zaliczyć można dzieło p.t. *Catalogus bibliothecae Gryphianae* autorstwa znanego humanisty Christiana Gryphiusa (1649-1706). Był on synem Andreasa Gryphiusa (1616-1664), czołowego poety śląskiego baroku. Christian Gryphius pełnił we Wrocławiu funkcję nauczyciela greki i łaciny w gimnazjum św. Elżbiety, a następnie mianowany został rektorem gimnazjum św. Marii Magdaleny, gdzie od 1699 r. sprawował także nadzór nad biblioteką. Jako bibliotekarz nie tylko zadbał o bibliotekę kościoła św. Marii Magdaleny, ale również na prośbę właścicieli uporządkował księgozbiory prywatne m. in. barona von Logau. Dzieło *Catalogus bibliothecae Gryphianae* wydane zostało we Wrocławiu przez Johanna Jancka w 1707 r., ponad rok po śmierci autora. Zawiera ono opisy bibliograficzne 4634 pozycji prywatnego księgozbioru rodziny Gryphiusów[5].

---

2 Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, Oddział Starych Druków, sygn. XV.Q. 400,1; w kolofonie inkunabułu podana została data dzienna: „Anno d[omi]ni Mcccclxxv. Nona vero die mensis Octobris".

3 Por. L. Biały, *Z dziejów książki w Lubaniu (od XVI do początków XVIII w.)*, [W:] *Litteraria XXXVIII* , red. J. Kolbuszewski. (Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego Seria A; nr 266). Wrocław 2010, s. 5 - 15.

4 J. Lelewel, *Bibljograficznych ksiąg dwoje, w których rozebrane i pomnożone zostały dwa dzieła Jerzego Samuela Bandtke : historja drukarń krakowskich - tudzież historja Bibljoteki Uniw. Jagiell. w Krakowie, a przydany katalog inkunabulow polskich*. T. 2. Wilno 1826, s. 306.

5 Obszerne omówienie katalogu w artykule: A. Pilak, „*Catalogus bibliothecae Gryphianae" Próba analizy zawartości księgozbioru.* „Acta Universitatis Wratislawiensis" 1970, nr 121 (*Bibliotekoznawstwo*; t. 6), s. 129 -172.

Prace bibliograficzne podejmowane były przez kolejne pokolenia śląskich bibliotekarzy. Zarząd dawnej wrocławskiej Biblioteki Miejskiej (Stadtbibliothek) zlecił swojemu pracownikowi Heinrichowi Wendtowi (1866-1946) opracowanie katalogu wszystkich publikacji dotyczących Wrocławia. Stanowiły one wydzieloną kolekcję tzw. „Ygreków", wśród których znajdowały się starodruki, druki zwarte, druki ciągłe oraz druki ulotne. Dzieło zatytułowane *Katalog der Druckschriften über die Stadt Breslau* wydane zostało w 1903 r. we wrocławskiej firmie E. Morgensters Verlagsbuchhandlung. Tom uzupełniający, opracowany przez bibliotekarzy Stadtbibliothek Otfrieda Schwarzera i Richardo Dedo, ukazał się w tym samym wydawnictwie w 1915 r. Na kartach jednego, tzw. „służbowego", egzemplarza katalogu „Ygreków" aż do końca działalności Biblioteki Miejskiej nanoszone były odręczne opisy bibliograficzne nowych nabytków. Egzemplarz ten dla współczesnych bibliotekarzy dalej pełni funkcję informacyjną.

Na podstawie zbiorów dawnej wrocławskiej biblioteki uniwersyteckiej (Staats-und Universitätsbiliothek) powstała interesującą bibliografia p. t. *Die Zeitungen und Zeitschriften Schlesiens, von den Anfängen bis zum Jahr 1870 bzw. bis zur Gegenwart,* która wydana została w 1930 r. przez miejscową firmę wydawniczą Trewendt und Granier. Autor Willy Klawitter (1887-1964) bibliotekarz, historyk i profesor uniwersytetu, w swojej pracy starał się ująć w porządku chronologicznym wszystkie periodyki ukazujące się na Śląsku od XVI w. do 1870 r., a w przypadku najbardziej popularnych pism aż do 1930 r. Dążył do zarejestrowania całości produkcji wydawniczej wszystkich miast w rejencjach: wrocławskiej, legnickiej i opolskiej.

Po II wojnie światowej polscy bibliotekarze podjęli działalność bibliograficzną w oparciu o rewindykowane śląskie księgozbiory. Na potrzeby niniejszego artykułu omówione zostaną jedynie drukowane katalogi i bibliografie dotyczące zbiorów dwóch działów Biblioteki Uniwersyteckiej – Oddziału Starych Druków oraz Gabinetu Śląsko-Łużyckiego.

Pionier wrocławskiego bibliotekarstwa, długoletni kierownik zbiorów specjalnych, współtwórca i profesor Katedry Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego (w 1969 r. przekształconej w Instytut Bibliotekoznawstwa), Bronisław Kocowski (1907-1980), był twórcą znakomitego katalogu inkunabułów. Praca nosząca tytuł *Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu = Catalogus incunabulorum typographicorum Bibliothecae Universitatis Wratislaviensis* składała się z trzech części: 1. *Alfabetyczny wykaz druków*; 2. *Konkordancje, indeksy, ilustracje*; 3. *Rewindykaty i nowe nabytki z lat 1962-1975, pozycje 3021-3270*, które wydawane były kolejno w latach 1959, 1962 i 1977 przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Katalog zaopatrzony został w następujące indeksy: Alfabetyczny wykaz drukarzy; Konkordancja sygnatur bibliotecznych i numerów bieżących katalogu; Konkordancja pozycji bibliotecznych i numerów bieżących katalogu oraz Proweniencje (wykaz osób, instytucji i miejscowości). Dla bibliotekarzy opracowujących stare druki szczególnymi walorami praktycznymi odznacza się zwłaszcza indeks proweniencji.

Znaczną wartość faktograficzną posiada *Katalog poloników XVI w. Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu,* który został opracowany przez bibliotekarza Jana Ożoga (1914-1999). Składający się z trzech woluminów ( t.1, cz.1-2 i t.2) katalog wydany został w latach

1988-1991 przez Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego. Obejmuje 2183 pozycje bibliograficzne i zaopatrzony został w następujące indeksy: Indeks proweniencje (I. Właściciele indywidualni II. Właściciele zbiorowi); Pozycje katalogu z nie odczytanymi proweniencjami (nie rozwiązanymi, obciętymi, wytartymi); Pozycje katalogu nie posiadające proweniencji; Pozycje katalogu posiadające zapiski, noty i teksty rękopiśmienne; Pozycje katalogu z podanymi cenami książek; Indeks adresatów dedykacji: I. Adresaci indywidualni, II. Adresaci zbiorowi; Indeks druków posiadających mapy; Konkordancja sygnatur bibliotecznych i pozycji katalogu. Prace nad polonikami XVII-XVIII w. należałoby kontynuować.

Długoletni, dawny kierownik Oddziału Starych Druków Adam Skóra szczegółowo opracował *Katalog druków XV-XVIII w. z zakresu poetyki i retoryki*. Praca została opublikowana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego w 1987 r. A. Skóra był także autorem katalogu starodruków niderlandzkich[6].

Prace bibliograficzne kontynuują również obecnie zatrudnieni w Oddziale Starych Druków bibliotekarze. Nader interesująca bibliografia dotycząca wiedzy o książce i bibliotekach na Śląsku do 1800 r. opublikowana została w 2010 r. przez wydawnictwo Oldenburg w Monachium. Współautorką pracy była nasza koleżanka Weronika Karlak [7].

W okresie powojennym dużą wartość informacyjną dla bibliotekarzy i prasoznawców miał dwutomowy *Katalog czasopism śląskich*, wydany w 1960 r. przez wrocławską Bibliotekę Uniwersytecką. Jego autorką była pracownica Gabinetu Śląsko-Łużyckiego Jadwiga Ignatowicz (1923-2011). Opisy bibliograficzne były bardzo pobieżne, jednak dokładnie zostały rozpisane roczniki poszczególnych tytułów czasopism. Stanowiło to dla autorki niniejszego artykułu nieocenioną pomoc w pracach nad śląskimi periodykami, tym bardziej, że niektóre periodyki były już niedostępne.

Nasza publikacja p.t. *Periodyki śląskie od XV wieku do 1945 roku* ukazała się nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego z datą 2008 r. (premiera: listopad 2009)[8]. Zaprezentowane w niej materiały bibliograficzne zostały zgromadzone i opracowane w ramach prawie dwunastoletniego projektu badawczego, finansowanego przez Komitet Badań Naukowych. Zakres tematyczny pracy, oprócz gazet i czasopism, obejmował również druki periodyczne, takie jak: kalendarze, almanachy, księgi adresowe oraz publikowane okresowo sprawozdania różnych urzędów, instytucji i stowarzyszeń. Zamieszczone w nich informacje odnosiły się często do różnych aspektów życia społecznego, gospodarczego, politycznego, religijnego i kulturalnego Śląska. Na przestrzeni dziesięcioleci dokonywała się również ewolucja części periodyków. Niektóre pisma wydawane przez władze lokalne, publikujące pierwotnie jedynie rozporządzenia oraz wiadomości urzędowe, stawały się z czasem gazetami polityczno-informacyjnymi. Kalendarze, które początkowo ograniczały się do przekazywania obserwacji astronomicznych, zaczęły z czasem publikować materiały odnoszące się do problematyki krajoznawczej, historycznej i społeczno-kulturalnej regionu.

6 A. Skóra, *Catalogus van in Nederland gedrukte boeken in de Universiteitsbibliotheek van Wrocław*. Leiden , 1996.

7 *Kommentierte Bibliographie zum Buch- und Bibliothekswesen in Schlesien bis 1800*, Bearb. D. Haberland in Verb. mit W. Karlak und B. Kwoka. München, 2010.

8 *Periodyki śląskie od XV wieku do 1945 roku*, oprac. F. Biały, L. Biały Wrocław 2008.

W pracy zastosowano zasadę uwzględnienia wydawnictw periodycznych pochodzących z całego terytorium Śląska, jak też z innych regionów, o ile były powiązane ze śląską problematyką[9]. Wzięto pod uwagę obszar geograficzny, gdyż granice administracyjne Śląska ulegały w ciągu stuleci znacznym zmianom. Bibliografia w odniesieniu do Górnego Śląska skupia uwagę głównie na prasie polskiej oraz niemieckiej, wydawanej w rejencji opolskiej, a po jego podziale również w województwie śląskim, w skład którego weszły północne regiony Śląska austriackiego. Periodyki pochodzące z obszarów, przynależnych po I wojnie światowej Czechosłowacji, potraktowane zostały w sposób marginalny.

Zakres chronologiczny bibliografii obejmuje prawie sześć stuleci. Najstarszym wydawnictwem periodycznym, do którego dotarli autorzy, był pochodzący z 1496 r. i wydrukowany w Speyer kalendarz: *Almanach Wratislaviense, ad Annum 1497 Germanice.*

W publikacji zastosowany został poszerzony opis poszczególnych periodyków. Składają się na niego następujące elementy: tytuł i zmiany tytułu, podtytuł oraz zmiany podtytułu, miejsce wydawania, okres ukazywania się periodyku, wydawca (nakładca) z kolejnymi zmianami, drukarz (drukarnia) wraz ze zmianami, redaktor (redaktorzy) i zmiany, częstotliwość, wysokość nakładu, dodatki, a także charakter treściowej zawartości pisma (m.in. informacyjny, religijny, polityczny, stowarzyszeniowy). Ponieważ bazą wyjściową poszukiwań periodyków śląskich była Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, która posiada największy zbiór silesiaków w Europie, każdy jednostkowy opis periodyku zaopatrzony został w informację, jakie jego roczniki przechowywane są w zbiorach tej biblioteki. Pisma, które nie były rejestrowane we wrocławskiej BU, zostały opracowane na podstawie kwerendy przeprowadzonej w księgozbiorach innych placówek naukowych, zarówno krajowych, jak i zagranicznych (Deutsche Bücherei w Lipsku, Herder-Institut w Marburgu). W przypadku, gdy opis został wykonany z autopsji na podstawie egzemplarzy dostępnych w danej instytucji, ich lokalizacja została podana w rubryce źródła. W tym też punkcie, w przypadku konieczności pogłębionej kwerendy, powoływano się na bibliografie, katalogi oraz inne opracowania poświęcone śląskiej prasie. Opis zamyka rubryka „uwagi" (dodatkowe informacje), pozwalająca na uzupełnienie danych dotyczących prezentowanego pisma. Celem ułatwienia korzystania z bibliografii dołączony został schemat opisu periodyku.

Opracowanie zaopatrzone zostało w indeksy: zmian tytułów, miejsc wydania oraz osobowy, w którym ujęte zostały nazwiska wydawców, drukarzy i redaktorów. Podkreślić należy, że zwłaszcza indeks osobowy wymagał znacznego nakładu pracy. Wynikało to m.in. z różnych form zapisów nazwisk i imion (względnie ich braku), podawanych w periodykach oraz w dostępnych źródłach. Firmy wydawnicze i oficyny drukarskie zmieniały

9 Śląsk po wojnach śląskich podzielony został na część austriacką i pruską. Terytorium Prus rozszerzyło się po wojnach napoleońskich. Prowincja śląska została powiększa przez przyłączenie oddanych przez Saksonię części Łużyc z miastami Hoyerswerda, Rothenburg, Zgorzelec i Lubań. Do końca zaś II wojny światowej dolnośląskie Żary wchodziły w skład rejencji frankfurckiej, a Bogatynia należała do Saksonii. W wyniku traktatu wrocławskiego z 1742 r. Górny Śląsk w większości przypadł Prusom. Do Austrii należało księstwo cieszyńskie oraz części księstw opawskiego, karniowskiego i nyskiego. Duże zmiany nastąpiły po zakończeniu I wojny światowej. W październiku 1921 r. Polska decyzją Rady Ambasadorów otrzymała część obszaru plebiscytowego, z którego utworzone zostało województwo śląskie. Wcześniej, bo w lipcu 1920 r. Rada Ambasadorów podzieliła tzw. Śląsk Cieszyński. Polsce przypadły ziemie na wschód, a Czechosłowacji tereny na zachód od Olzy. W październiku 1938 r. wojska polskie zajęły obszar Zaolzia.

właścicieli, a często również prowadziły działalność pod nazwiskiem ich historycznego założyciela. Ponieważ nie istnieje opracowanie dotyczące dziejów śląskiego drukarstwa, autorzy musieli zmierzyć się dodatkowo z nierozpoznaną do tej pory problematyką. Ułatwieniem dla korzystających z bibliografii miał być zamieszczony także niemiecko-polski wykaz miejscowości.

Publikacja *Periodyki śląskie od XV wieku do 1945 roku* zawiera opisy 3646 druków ciągłych. Ujęto w niej pisma wydawane w językach: polskim, niemieckim i czeskim, a także łacińskim, francuskim, angielskim, włoskim, greckim, serbołużyckim oraz w jidysz. Z powodów trudności pominięte zostały wydawane na Śląsku pisma w języku hebrajskim. Rozległość tematyki spowodowała niemożność opracowania pewnej liczby, nawet znaczących, periodyków. Zrezygnowano zwłaszcza z rejestracji wielu druków ciągłych wydawanych przez szkoły, a zwłaszcza pruskie gimnazja. Tego typu wydawnictwa, publikowane już w XVI w., często znajdowały się na pograniczu druków zwartych. Podobne problemy występowały w przypadku periodyków, które wydawane były w formie raportów i sprawozdań przez poszczególne zakłady przemysłowe oraz przedsiębiorstwa handlowe. Do opracowania starano się włączyć tylko wydawnictwa periodyczne ważniejszych firm, zrzeszeń i koncernów.

Przy opracowaniu bibliografii *Periodyki śląskie od XV wieku do 1945 roku* wykorzystane zostały dzieła zasłużonych dla dziejów prasy śląskiej autorów takich jak m. in.: Willy Klawitter, Joachim Kirchner, Herbert Rister, Bernhard Gröschel, Joachim Glensk, Jadwiga Ignatowicz, Maria Przywecka-Samecka i Jan Reiter. Za niewątpliwą zaletę prezentowanej pracy uznać należy fakt opracowania, według rozbudowanego schematu, ogromnej ilości śląskich periodyków, z których część nie została dotychczas uwzględniona przez badaczy. Było to możliwe dzięki badaniom przeprowadzonym w bibliotekach, jak też archiwach polskich i niemieckich. Niemniej jednak nie udało się przebadać i opisać wszystkich śląskich periodyków. Prace bibliograficzne dotyczące periodyków śląskich powinny być nadal kontynuowane.

Autorka niniejszego artykułu i współautorka *Periodyków śląskich od XV wieku do 1945 roku* może żywić tylko nadzieję, że jej działalność bibliograficzna przyniosła pozytywne rezultaty i spotka się z przychylnym przyjęciem. Podobnie, jak zapewne wielu autorów drukowanych katalogów i bibliografii, odwołuje się do słów wielkiego klasyka Joachima Lelewela:

> I do was ja samych, moje księgi bibliograficzne, które na świat wypycham, do was przemawiam, ażeby roztrząsnął co wy za jedne? czyliście zadość swemu nazwiskowi uczyniły, czyli macie właściwy sobie charakter, czyliście rzeczywiście bibliograficznemi[10].

Współcześni bibliotekarze, zwłaszcza oddziałów specjalnych, powinni w miarę możliwości starać się podążać śladami wielkich poprzedników. W codziennej pracy nie należy poprzestawać jedynie na korzystaniu z drukowanych katalogów oraz bibliografii, ale starać

10 J. Lelewel, *Bibljograficznych ksiąg dwoje...*, s. 239.

się je upowszechniać, a przede wszystkim tworzyć. Prace bibliograficzne nie tylko są potrzebne i użyteczne, przynoszą też wiele twórczej satysfakcji. Rozwój techniki, a zwłaszcza możliwości jakie dają wyszukiwarki internetowe, znacznie ułatwiają dotarcie do informacji. Jednakże często użytkownik internetu zostaje zasypywany bezwartościowymi i zbędnymi wiadomościami, a poszukiwane, wartościowe treści bywają rozproszone. Bibliografie oraz katalogi zawierają skondensowaną i całościową wiedzę o dokumentach na określony temat. Stanowią podstawowe, a także nieodzowne źródło dla prac naukowo-badawczych. Internet i wirtualne informacje nie mogą w pełni zastąpić książki drukowanej. Papier nadal pozostaje jednym z najlepszych „nośników danych", a słowo drukowane przetrwało wieki i zapewne będzie istnieć nadal.

**Agnieszka Baszko**
*Biblioteka Raczyńskich*

# STARODRUK OBIEKTEM MUZEALNYM. O POPULARYZACJI ZBIORÓW SPECJALNYCH

Temat artykułu odbiega od problematyki wykorzystania zbiorów specjalnych w badaniach naukowych, ale jednocześnie można uznać go za mieszczący się w kategoriach problematyki związanej z organizacją zbiorów specjalnych, tj. z ich udostępnianiem, a ściślej upowszechnianiem czy popularyzacją. Ponieważ od czasu do czasu pojawiają się głosy, że należałoby zrewidować funkcjonujące powszechnie pojęcie „zbiory specjalne", gwoli wyjaśnienia dodam, że będę posługiwać się tradycyjnym określeniem tych zbiorów, tzn. zaliczę do nich: rękopisy, stare druki, zabytkową kartografię, ikonografię, muzykalia oraz także, co nie jest ogólnie przyjęte, obiekty XIX i XX-wieczne, które można uznać za zbiory zabytkowe ze względu na ich unikatowość, walory fizyczne, poznawcze lub historyczne. Tu właśnie dochodzimy do pewnego paradoksu. Z jednej strony obowiązkiem bibliotekarzy zajmujących się zbiorami specjalnymi jest szczególna troska o te unikatowe materiały, stanowiące dobra kultury, czyli już nie tylko zapewnienie im najlepszych warunków przechowywania i specjalnej ochrony, ale także ograniczenie ich powszechnej dostępności. Z drugiej zaś strony, ponieważ zbiory te są właśnie dziedzictwem kulturowym człowieka, są świadectwem ludzkiej myśli – jako takie nie powinny być zamknięte przed użytkownikiem.

Większość bibliotek udostępnia zbiory specjalne wybranej grupie użytkowników, przede wszystkim pracownikom naukowym. Nic dziwnego, bo zbiory specjalne to warsztat ich pracy. Do tej wąskiej grupy należy zaliczyć także studentów, doktorantów oraz osoby zajmujące się szeroko rozumianą pracą naukową, które nie mają stopni naukowych, ale pracują w różnych instytucjach kultury czy nauki (choć nie tylko) i zbiory potrzebne są im do wykonywanej przez nich pracy. Jednak zbiory specjalne są źródłem informacji nie tylko dla pracowników nauki. Korzystają z nich także badacze-amatorzy, interesujący się np. historią swej małej ojczyzny, piszący artykuły do różnych czasopism regionalnych. Są także genealodzy-amatorzy – grupa dość licznie korzystająca ze zbiorów archiwów, ale w bibliotekach także się pojawiająca. Wszyscy ci czytelnicy muszą udokumentować, np. poprzez pisma polecające, zasadność korzystania z interesujących ich materiałów. Użytkownicy zbiorów specjalnych są jednak stosunkowo małą grupą, zwłaszcza w porównaniu z użytkownikami innych typów zbiorów, a tym samym zbiory specjalne są relatywnie rzadziej wykorzystywane przez użytkowników. Mam tu na myśli tylko grupę upoważnionych do korzystania ze zbiorów specjalnych. Poza nimi pozostaje szeroka rzesza potencjalnych użytkowników – nie tylko tych, którzy ze zbiorów chcieliby korzystać, a w związku

z zaostrzonymi procedurami udostępniania nie mają takiej możliwości, ale także tych, których zbiory specjalne mogłyby interesować jako nowe źródła zdobywania wiedzy lub jako obiekty stanowiące dobro kultury, zabytki do podziwiania, oglądania. Te ostatnie to zwłaszcza cymelia: książki czy materiały rzadkie, szczególnie cenne dla poszczególnych bibliotek i tym samym bardzo przez nie hołubione. To bowiem, co wyróżnia zbiory specjalne, to nie tylko ich wartość poznawcza, naukowa, lecz również ich wartość zabytkowa.

Co zrobić, by z jednej strony zapewnić zbiorom specjalnym szczególne warunki ochrony, a z drugiej wyjść naprzeciw potrzebom użytkowników i udostępniać je jak najszerszemu ich gronu? Przygotowując artykuł przekonałam się, że nie tylko mamy wiele możliwości, by przynajmniej spróbować pogodzić te dwie sprzeczności, ale że także wiele my, bibliotekarze zbiorów specjalnych, już robimy.

Form upowszechniania zbiorów specjalnych jest wiele, na potrzeby tekstu podzieliłam je na kilka najważniejszych.

## Informatory o zbiorach specjalnych – o charakterze ogólnym

W przeznaczonych dla wszystkich użytkowników informatorach o bibliotekach wśród informacji o różnych typach zbiorów znajdują się też informacje o zbiorach specjalnych. Przykładem może być prosty folder o Bibliotece Raczyńskich, na którego pierwszych stronach przedstawiono historię książnicy i jej zbiory specjalne[1]. Bardziej szczegółowe są informatory poświęcone tylko zbiorom specjalnym, które w sposób popularnonaukowy prezentują najcenniejsze obiekty. W przypadku takich wydawnictw bardzo ważne są opisy owych obiektów oraz towarzyszący im materiał ilustracyjny. Z tej racji, że zbiory specjalne są dumą każdej biblioteki, takie informatory stanowią znakomitą jej promocję i podkreślenie jej rangi. Publikacje prezentujące cenne i piękne zabytkowe obiekty za pomocą słowa i obrazu pozwalają użytkownikom poznać niepowtarzalne świadectwa kultury gromadzone w bibliotekach.W całej Polsce ukazuje się ich dużo, wymienię tylko kilka:

– *Skarby Książnicy Pomorskiej*, Szczecin 2005 – przystępnie napisany i dobrze zilustrowany informator,

– *Zbiory specjalne Biblioteki Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, pod red. M. Trojnackiej, Lublin 2004 – obok informacji ogólnej o zbiorach, znalazły się tu opisy konkretnych obiektów, szczególnie dla biblioteki cennych. W kontekście mojego tekstu warto przytoczyć zdanie ze wstępu książki:

> Ponieważ zbiory specjalne mają bezcenną, często unikatową wartość i nie mogą być powszechnie dostępne, niniejsza publikacja jest pewną formą pokazania ich szerszemu kręgowi czytelników.

– *Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. Zbiory specjalne*, Warszawa 2006 – podany w bardzo ciekawej, nowoczesnej formie informator o zbiorach, dodatkowo

1 *Biblioteka Raczyńskich 180 lat. 1829-2009*, Poznań 2009. Zob. także: A. Domańska, *Zbiory naukowe Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. Informator*, Poznań 1995.

zawierający informacje praktyczne dla użytkowników (godziny otwarcia, warunki udostępniania itd.)

Informatory te mają charakter „podręcznych", albo mówiąc nieco żartobliwie „poręcznych", bo są oczywiście także piękne wydania albumowe – zachwycające oprawą, bogatą szatą graficzną, jak np. album *Nad złoto droższe. Skarby Biblioteki Narodowej* (Warszawa 2000) czy *Skarby Biblioteki Jagiellońskiej* (Kraków 2009). W przeciwieństwie do wymienionych wcześniej informatorów, te raczej nie są na każdą kieszeń, ale na szczęście istnieją biblioteczne czytelnie, gdzie można z owych znakomitych albumów korzystać. Dostępne są także wersje elektroniczne niektórych wydawnictw[2].

## Informacja szczegółowa o zbiorach specjalnych

Biblioteki mogą mieć fantastyczne zbiory, ale jeśli nie ma o nich informacji, to stają się one w pewien sposób martwe, bezużyteczne. Dlatego tak ważna jest czytelna i powszechnie dostępna informacja o posiadanych zbiorach. To oczywiście banalne stwierdzenie, ale obowiązkiem bibliotekarzy jest dostarczanie jak najszerszemu gronu użytkowników informacji o posiadanych materiałach bibliotecznych. Możliwości mamy wiele, od najbardziej tradycyjnych form, po korzystające ze współczesnych rozwiązań techniki.

W wielu bibliotekach funkcjonują informatory ogólne o zbiorach specjalnych, by przywołać tylko przykład mojej rodzimej biblioteki: *Zbiory kartograficzne Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu* (oprac. K. Ewicz, Poznań 1997), *Stare druki w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu* (oprac. D. Gołębiewska, Poznań 1998). Publikacje te łączą funkcje informatora o zbiorach i katalogu wybranych obiektów.

Nieodzowne w warsztacie pracy bibliotekarzy są **inwentarze i katalogi**, zarówno tradycyjne (kartkowe, drukowane), jak i komputerowe. Prace nad katalogami kartkowymi mogą być uznawane za anachronizm, ale jednocześnie można na nie patrzeć jako na wstęp do opracowania komputerowego – dane z katalogów kartkowych przenieść można wszak do dobrze funkcjonującego programu komputerowego lub skanować je i w takiej formie udostępniać. Nie warto także rezygnować z drukowanych inwentarzy i katalogów zbiorów – to zazwyczaj publikacje niskonakładowe, ale dziś koszty druku nie są wysokie. Poza formą drukowaną mogą się one ukazywać również w formie np. pdf-ów – dostępnych na stronach internetowych bibliotek. Szczegółowe inwentarze i katalogi zbiorów specjalnych są skierowane do szerokiego grona użytkowników – nie tylko do upoważnionych do korzystania z tych zbiorów pracowników nauki, ale także do tych, dla których zbiory te są interesujące, a nie mogą korzystać z ich oryginałów. Mam tu na myśli tzw. digitalizację na życzenie. Otóż, wiedząc o istnieniu pewnych materiałów, użytkownik mógłby wnioskować do danej biblioteki o ich digitalizację i umieszczenie w bibliotece cyfrowej lub udostępnianie w formie wtórnej w czytelni zbiorów specjalnych. Jest to oczywiście problem szerszej natury, ponieważ nie wszystkie zbiory mogą być dostępne powszechnie i nie chodzi tu

2 Np. *Nad złoto droższe. Skarby Biblioteki Narodowej* [online]. Dostęp [13.11.2014]: http://www.bn.org.pl/download/document/1236004281.pdf

tylko o kwestię ich fizycznej ochrony, ale o ochronę czy to praw autorskich, czy dobrego imienia, kwestii wizerunku itd.

Coraz więcej zbiorów specjalnych, zwłaszcza starych druków, ma swoje opisy w katalogach komputerowych, dostępnych powszechnie w ramach ogólnych katalogów on-line poszczególnych bibliotek. Sądzę, że to teraz jedno z najważniejszych wyzwań stojących przed bibliotekarzami zbiorów specjalnych: wprowadzenie całości zbiorów do katalogów komputerowych.

Katalogi komputerowe dają jeszcze jedną możliwość – gdy istnieje np. wersja cyfrowa danego obiektu umieszczona w bibliotece cyfrowej, katalog może od razu do takiego źródła elektronicznego odsyłać. Np. w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk opracowano komputerowo i zdigitalizowano znaczną część kolekcji druków ulotnych dotyczących wydarzeń Wiosny Ludów w Wielkopolsce. Dzięki temu katalog on-line odsyła użytkownika od razu do konkretnej strony Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej.W przypadku niektórych typów zbiorów (jak ikonografia, kartografia czy dokumenty życia społecznego) w katalogu komputerowym przy opisie konkretnych zbiorów mogłaby znajdować się od razu ich ilustracja, wersja elektroniczna, bez konieczności odsyłania do biblioteki cyfrowej. Choć to już może bardziej zadanie platform udostępniających zbiory.

**Wydawnictwa naukowe** z reguły nastawione są na prezentację poszczególnych obiektów ze zbiorów specjalnych i materiałów bibliotecznych. Dominują wśród nich wydawnictwa źródłowe, z naukowym aparatem krytycznym, których przygotowanie nierzadko trwa latami. Są też jednak prostsze, mniej czasochłonne, sposoby prezentacji cennych obiektów bibliotecznych. Przykładem niech będzie seria *Antiquitates Minutae* wydawana przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jej twórcy chcą:

> pokazać charakterystyczne, najciekawsze i najbardziej wartościowe obiekty. Takie, które mają swoją historię oraz uczestniczyły w jej tworzeniu. Nie zawsze są to grube księgi, często pojedyncze kartki, fragmenty wspomnień, zdjęcia. Chcemy zaprezentować obiekty bezcenne dla księgozbioru i posiadające ogromną rangę naukową[3].

W zapoczątkowanej w 2002 r. serii ukazało się 13 zeszytów, poświęconych zbiorom kartograficznym, rękopiśmiennym, muzycznym i starodrucznym[4].

Zbiory specjalne można popularyzować przygotowując poświęcone im **artykuły** lub **komunikaty** w czasopismach o charakterze naukowym, popularnonaukowym, publikowa-

3 *Wstęp*, [W:] *Litografia z 12 widokami Poznania*, oprac. J. Skutecki, Poznań 2002, s. 3.

4 A. Vogt, *Pamiątka Ruhrberga: Mazur*, oprac. A. Jazdon. Poznań 2002; *Litografia z 12 widokami Poznania*, oprac. J. Skutecki. Poznań 2002; *Pieśń o Skrzyneckim*, oprac. A. Jazdon. Poznań 2002; *Mapa Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, oprac. R. Michałowski. Poznań 2002; *Starosądecki fragment muzyczny*, oprac. A. Jazdon. Poznań 2002; *Telegramy Kościuszkowskie*, oprac. J. Aleksiński. Poznań 2003; *Sztambuchy*, oprac. A. Jazdon. Poznań 2003; M. Karłowicz, *Pieśń majowa*, oprac. A. Jazdon. Poznań 2004; *Kalendarz na rok 1500*, oprac. W. Wydra. Poznań 2005; *Wolnomularskie rytuały inicjacyjne*, oprac. A. Karpowicz. Poznań 2006; *Biblioteka Studwudziestu*, oprac. A. Jazdon. Poznań 2007; *Przyjaciel Ludu czyli Tygodnik potrzebnych i pożytecznych wiadomości*, oprac. K. Jazdon. Poznań 2007; *Miedziorytowe ryciny z „Historiae naturalis" Jana Jonstona*, oprac. Z. Poznański. Poznań 2011, *Pamiątki z powstania styczniowego w albumie Felicji z Wasilewskich Boberskiej*, oprac. A. Szulc. Poznań 2013.

nych w wersji drukowanej, jak i cyfrowej. Pole do popisu dla bibliotekarzy jest ogromne, można by rzec: „nic, tylko siąść i pisać". Prawie każda większa biblioteka ma swoje czasopismo, np. Biblioteka Raczyńskich od lat wydaje „Winietę", poświęconą życiu biblioteki i jej zbiorom[5]. Znaczenie mają także wydawnictwa niebiblioteczne, które docierają do szerokiego grona odbiorców zainteresowanych kulturą w ogóle, np. kwietniowy numer magazynu „Zabytki" z 2008 r. został poświęcony zbiorom specjalnym i zabytkowym materiałom bibliotecznym.

## Działalność edukacyjna bibliotek – prezentacje okazjonalne zbiorów specjalnych

W różnych książnicach organizuje się ogólne albo tematyczne pokazy zbiorów specjalnych dla grup zorganizowanych, np. dla zwiedzających bibliotekę wycieczek, bibliotekarzy, uczniów, studentów różnych, nie tylko humanistycznych, kierunków. Przykładowo w Bibliotece Raczyńskich przyjmowaliśmy grupy uczniów i prezentowaliśmy im zbiory specjalne związane z Edwardem Raczyńskim i historią biblioteki. Ofertę zajęć tematycznych realizuje wiele ośrodków, jak np. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, której Dział Edukacji i Prezentacji Zbiorów proponuje uczniom szkół podstawowych, gimnazjów i liceów wykłady „na zamówienie", obejmujące bardzo bogatą tematykę (m.in. *Ogólna charakterystyka zbiorów*, *Kultura średniowiecza*, *Polscy nobliści*, *Wrocław – miasto fantastyczne*)[6]. Doświadczenia z poprzednich lat w Bibliotece Raczyńskich pokazały, że warto ofertę kierować także do studentów. W porozumieniu z wykładowcami można organizować zajęcia w bibliotece, które uzupełnią program wykładów o kontakt z konkretnymi obiektami, np. seminarium o polskich powstaniach narodowych można wzbogacić pokazem źródeł do nich. Taka prezentacja to korzyść dla obu stron – poszerzenie oferty dydaktycznej dla wykładowców i urozmaicenie ich zajęć, z drugiej zaś strony biblioteka utrzymuje ważny dla niej kontakt ze środowiskami akademickimi i jednocześnie „wychowuje" sobie przyszłych użytkowników zbiorów specjalnych. Bardzo wdzięczną grupą, dla której warto organizować pokazy zbiorów specjalnych, są ponadto studenci uniwersytetów III wieku oraz seniorzy.

Zbiory specjalne można także prezentować w ramach różnych wydarzeń kulturalnych, np. w trakcie Tygodnia Bibliotek. Takie pokazy cymeliów cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem i niosą wiele korzyści dla obu stron. Bibliotekarzom pomagają spełniać stojące przed nimi zadania edukacyjne, służą upowszechnianiu zbiorów, a dla zwiedzających są wydarzeniem, bo umożliwiają kontakt z obiektem fizycznym – obiektem zabytkowym, który na co dzień jest dla nich niedostępny, zamknięty w bezpiecznym magazynie. Nie tylko jednak imprezy związane z promowaniem czytelnictwa są okazją do prezentacji zbiorów, ale także takie, które w pierwszej chwili mogłyby wydawać się raczej w kontekście książki

5 Wszystkie numery „Winiety" dostępne są na stronie WWW Biblioteki Raczyńskich: http://www.bracz.edu.pl/winieta/winieta.php

6 Zob. na stronie WWW Zakładu Narodowego im. Ossolińskich: *Działalność edukacyjna* [online] Dostęp [13.11.2014]: http://www2.oss.wroc.pl/index.php/aktualnosci/dzialalnosc-edukacyjna/

„egzotycznymi". Przykładowo Biblioteka Główna Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza włączyła się w Noc Naukowców, organizowaną w Poznaniu we wrześniu 2013 r. Dr Alicja Szulc prezentowała wówczas albumy pamiątkowe z kolekcji Biblioteki, a swój pokaz zatytułowała *Co ma sztambuch do horoskopu? O skarbach ukrytych w pamiątkowych albumach*[7]. Z kolei Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk już od kilku lat co roku bierze udział w Nocy Muzeów, prezentując różne zabytkowe obiekty ze swoich zbiorów. W 2012 r. tematem wystawy były *Czary, czarty, czarownice…* – każdy zainteresowany mógł obejrzeć starodruki i rękopisy, a także spektakl przygotowany na dziedzińcu PTPN przez Teatr „U Przyjaciół".

Bardzo ciekawy jest projekt edukacyjny prowadzony przez Bibliotekę Kórnicką: *Najcenniejsze klejnoty kultury – spotkania kórnickie*. Jak piszą organizatorzy na stronie internetowej poświęconej projektowi, jednym z jego zadań jest: „działalność na rzecz regionu – wspierania wiedzy o nim, w tym dokształcanie dzieci i młodzieży z województwa wielkopolskiego w zakresie dziejów książki, piśmiennictwa i historii Biblioteki Kórnickiej[8]". Projekt, rozpoczęty w styczniu 2011 r., planowany na trzy lata, obejmuje co roku cztery bloki tematyczne – prezentacje rękopisów, starodruków, książek XIX-wiecznych oraz weekendy majowe, podczas których biblioteka prezentuje swoje skarby. Prezentacjom zbiorów towarzyszą warsztaty praktyczne. Niektóre tematy zajęć brzmią bardzo atrakcyjnie (np. *Papier czerpany na sicie i atrament z liści dębu – sztuka tworzenia średniowiecznego rękopisu*, *Karty pocztowe czyli rewolucja korespondencji – przygotowujemy XIX-wieczne kartki świąteczne i noworoczne*), nic zatem dziwnego, że przedsięwzięcie Biblioteki Kórnickiej cieszy się dużym zainteresowaniem[9].

## Prezentacje cykliczne zbiorów specjalnych – *Spotkanie z Arcydziełem* w Bibliotece Raczyńskich

Od 2006 r. Biblioteka Raczyńskich realizuje projekt *Spotkanie z Arcydziełem*. Jest to impreza cykliczna, odbywająca się dwa razy w roku, a jej organizacja możliwa jest m.in. dzięki wsparciu sponsora i pomysłodawcy projektu – PKO Bankowi Polskiemu, a zwłaszcza Dyrektorowi Regionalnego Oddziału Korporacyjnego w Poznaniu, Tomaszowi Cemelowi. Współpraca między Biblioteką Raczyńskich a PKO BP jest dobrym przykładem wspierania bibliotecznych przedsięwzięć przez sponsorów zewnętrznych, biznesowych.

Ideą *Spotkań z Arcydziełem* jest prezentacja najcenniejszych obiektów ze zbiorów specjalnych Biblioteki Raczyńskich, tych skarbów kultury, które na co dzień są pieczołowicie przechowywane w magazynach i niedostępne, a wręcz nieznane, szerokiej publiczności. Nie chcieliśmy jednak ograniczać się tylko do pokazania fizycznego obiektu, ale sprawić, by publiczność czegoś się o nim dowiedziała i by na dłużej pozostał on w jej pamięci. Dla-

7 Zob. na stronie WWW Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu: *Noc Naukowców w Bibliotece Uniwersyteckiej* [online]. Dostęp [13.11.2014]: http://lib.amu.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1322&Itemid=161

8 *Najcenniejsze klejnoty kultury – relacje z odbytych spotkań* [online]. Dostęp [13.11.2014]: http://www.bkpan.poznan.pl/klejnoty/relacje.html

9 Więcej o projekcie na stronie WWW Biblioteki Kórnickiej; *Najcenniejsze klejnoty kultury – informacje ogólne o projekcie* [online]. Dostęp [13.11.2014]: http://www.bkpan.poznan.pl/klejnoty/index.html

Fot. 55. Prezentacja *Dziennika podróży do Turcji* Edwarda Raczyńskiego (Wrocław 1821) w ramach *I Spotkania z Arcydziełem* 9 listopada 2006 r.

tego do wygłaszania wykładów towarzyszących pokazom zapraszamy znawców tematu, a dodatkowo proponujemy mały akcent artystyczny.

Cykl *Spotkanie z Arcydziełem* rozpoczęliśmy 9 listopada 2006 r. od prezentacji pięknego, tuż po konserwacji, egzemplarza *Dziennika podróży do Turcyi odbytey w roku 1814* Edwarda Raczyńskiego, wydanego w 1821 r. we Wrocławiu. Wykład o Edwardzie Raczyńskim i jego *Dzienniku* zaprezentował prof. Witold Molik, a o tajnikach konserwacji i pracach nad *Dziennikiem* opowiedziała dyplomowany konserwator dzieł sztuki Izabella Waligórska. Ponadto fragmenty *Dziennika* przeczytał aktor Teatru Nowego w Poznaniu Tadeusz Drzewiecki.

Do tej pory zaprezentowaliśmy 14 cennych obiektów ze zbiorów specjalnych Biblioteki Raczyńskich:

- Edward Raczyński, *Dziennik podróży do Turcji*, Wrocław 1821 (listopad 2006; fot. 55),
- *Novus atlas absolutissimus* Jana Janssoniusa (t. I-IX) i Jana Blaeua (t. XI), Amsterdam 1647-1658 (marzec 2007),
- rękopis Józefa Ignacego Kraszewskiego *Pieśni ty moja, pieśni* (październik 2007),
- Bernardus de Breidenbach, *Peregrinatio in Terram Sanctam*, Moguncja 1486 (kwiecień 2008),
- Mikołaj Kopernik, *De revolutionibus orbium coelestium*, Norymberga 1543 (grudzień 2008; fot. 56),
- *Liber Beate Marie Virginis*, XIII-wieczny cysterski rękopis pergaminowy (maj 2009),
- Jan Roh, kancjonał braci czeskich *Piesne Chwal Bozskych*, Praga 1541 (październik 2009),

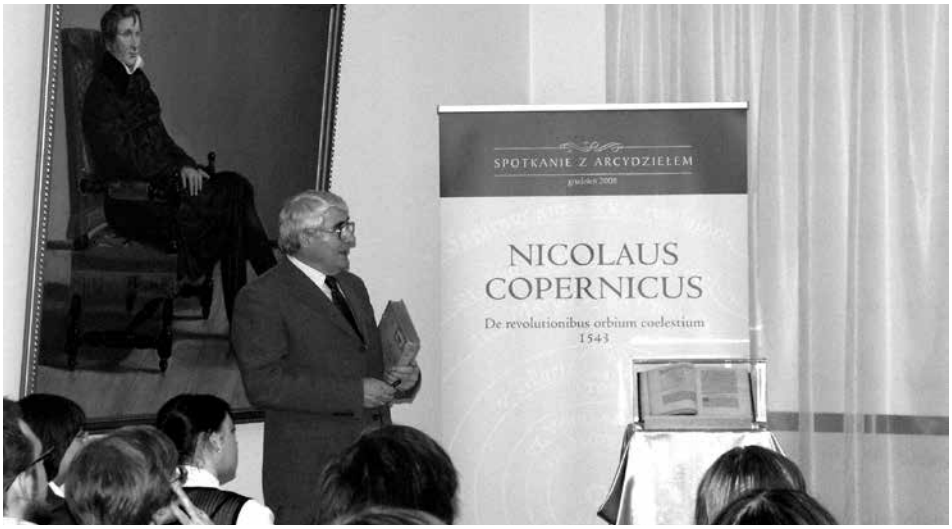


Fot. 56. *V Spotkanie z Arcydziełem* w Bibliotece Raczyńskich (grudzień 2008 r.) – prezentacja *De revolutionibus orbium coelestium* Mikołaja Kopernika (Norymberga 1543)

- rękopis *Psalmów-psalmu* Cypriana Kamila Norwida, 1850 r. (czerwiec 2010),
- Giovanni Antonio Rizzi Zannoni, *Carte de la Pologne*, 1772 r. (listopad 2010),
- prace Jana Heweliusza: *Selenographia* z 1647 r. i *Prodromus astronomiae* z 1690 r. (maj 2011),
- autograf poematu Antoniego Malczewskiego *Maria* z 1825 roku (grudzień 2011),
- *Koronka Panny Marii* brata Seweryna, rękopis z początku XVI w. (czerwiec 2012),
- autograf wiersza Adama Mickiewicza *Do H*** Wezwanie do Neapolu* z 1840 r. (grudzień 2012),
- autografy kompozycji Karola Lipińskiego *Wariacje* na tematy z opery V. Belliniego *Lunatyczka*, I poł. XIX w. (wrzesień 2013).

Wśród naszych wykładowców byli m.in. prof. Witold Molik, dr Arkadiusz Wagner, prof. Stanisław Burkot, dr Rafał Wójcik, dr Katarzyna Krzak-Weiss, prof. Edwin Wnuk, dr Alicja Szulc, prof. Krzysztof Kaczmarek, prof. Wiesław Wydra, prof. Krzysztof Trybuś, dr Zofia Dambek, prof. Beata Medyńska-Gulij, prof. Sławomir Breiter, Janusz Pazder, prof. Jerzy Fiećko, Andrzej Jazdon.

Występy artystyczne to m.in. koncert muzyki XVII-wiecznej na lutni w wykonaniu Henryka Kasperczaka (fot. 57), średniowieczne utwory wokalne z towarzyszeniem liry korbowej w wykonaniu Jana Gołaskiego, koncerty muzyki dawnej, koncert pieśni religijnych z XV i XVI wieku w wykonaniu Zespół NEMROD, koncert skrzypcowy w wykonaniu prof. Mariusza Dereweckiego, recytacje fragmentów utworów w interpretacji aktorów (m.in. Tadeusza Drzewieckiego, Marii Rybarczyk, Radosława Elisa).

Każdy z uczestników *Spotkania z Arcydziełem* otrzymuje pamiątkowy folder traktujący o danym zabytku (fot. 58 i 59) i zakładkę do książki. Ponadto w „Winiecie", czasopiśmie

Fot. 57. Koncert muzyki XVII-wiecznej podczas *Spotkania z Arcydziełem* w Bibliotece Raczyńskich. Na lutni gra Henryk Kasperczak

Biblioteki Raczyńskich, ukazują się artykuły wykładowców traktujące o poszczególnych prezentowanych obiektach[10].

W grudniu czeka nas jubileuszowe, *XV Spotkanie z Arcydziełem*, podczas którego pokażemy rękopiśmienny kodeks z XVI-XVII wieku – na jego pierwszych kartach znajduje się tzw. *Białoruski Tristan*, najstarszy zabytek białoruskiej literatury świeckiej i zarazem najstarsza zachowana słowiańska wersja tzw. Tristana prozą.

## Wystawy

Wystawy są chyba najbardziej klasycznym przykładem prezentacji zbiorów specjalnych i najlepiej bibliotekarzom znanym. Mogą być one tematyczne, zorganizowane z okazji jubileuszów bibliotek itp. Właśnie podczas jubileuszów najczęściej eksponuje się zbiory najcenniejsze. Kluczem do powodzenia wystaw jest umiejętne prezentowanie obiektów, powiązanie przekazu słownego z prezentacją zabytków piśmiennictwa i demonstracją audiowizualną. Bez wątpienia wpływa to na zainteresowanie odbiorców, dla których równie ważna, jak kontakt bezpośredni z fizycznym obiektem, jest narracja. Merytoryczna wiedza bibliotekarzy, kustoszy wystaw jest tak samo istotna jak umiejętność jej przekazania. W kwestii organizacji wystaw wiele możemy nauczyć się od specjalistów- muzealników, którzy wiedzą, jak ciekawie pokazać obiekt, a przekaz treści umiejętnie połączyć z najnowszymi rozwiązaniami technicznymi. Oczywistym będzie stwierdzenie, że przy projek-

10 Więcej informacji o *Spotkaniu z Arcydziełem* na stronie WWW Biblioteki Raczyńskich: http://www.bracz.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=969&Itemid=40

Fot. 58, 59. Pamiątkowe foldery opisujące zabytki prezentowane podczas *Spotkań z Arcydziełem* w Bibliotece Raczyńskich

towaniu wystaw powinny pracować zespoły złożone z kustoszy, najlepiej merytorycznie przygotowanych do wyboru obiektów i ich opisu, grafików i plastyków odpowiedzialnych za estetyczną, wizualną oprawę wystawy, techników czy informatyków znających metody audiowizualnych rozwiązań stosowanych przy wystawach i wreszcie osób zajmujących się promocją ekspozycji. Do tego trzeba mieć oczywiście odpowiednie narzędzia, środki finansowe, ale też nie brakuje możliwości ich pozyskania.

Niewiele bibliotek może pozwolić sobie na stałą ekspozycję zbiorów specjalnych, ale są takie, które takie możliwości mają i skrzętnie je wykorzystują. Przykładem niech będzie Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze, w ramach której działa Muzeum Książki Środkowego Nadodrza i Muzeum Ilustracji Książkowej[11].

W ostatnim czasie jedną z najważniejszych wystaw w Bibliotece Raczyńskich była wystawa *Księgi i sztuka. Dziedzictwo po Edwardzie i Atanazym Raczyńskich*, przygotowana na otwarcie nowego gmachu Biblioteki. Jej organizacja była możliwa dzięki dofinansowaniu przez Unię Europejską (z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013) oraz współpracy Biblioteki z Fundacją im. Raczyńskich działającą przy Muzeum Narodowym w Poznaniu. Podczas wystawy prezentowaliśmy bowiem nie tylko najcenniejsze obiekty ze zbiorów Biblioteki, ale także obrazy, głównie unikatowe akwarele, z kolekcji Atanazego Raczyńskiego, znajdującej się obecnie w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Wystawa była klasyczna, gdyż nie dysponując odpowiednim sprzętem nie mogliśmy skorzystać z nowoczesnych rozwiązań wystawienniczych. Mimo to cieszyła się dużym zainteresowaniem zwiedzających, a 29 czerwca 2013 r., przy okazji uroczystego otwarcia nowego gmachu Biblioteki Raczyńskich, odwiedził ją sam Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bronisław Komorowski. W ramach materiałów promocyjnych przygotowaliśmy pocztówki z ilustracjami obiektów z wystawy oraz katalog, bezpłatnie rozdawane zwiedzającym wystawę. Stworzyliśmy także specjalną stronę internetową poświęconą ekspozycji, gdzie m.in. poza materiałem ilustracyjnym znalazł się katalog w wersji pdf[12].

11 Zob. stronę WWW Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze, zakładka *Historia* [online]. Dostęp [13.11.2014]: http://www.wimbp.zgora.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=49:historia-zobacz-wiecej&catid=22:o-bibliotece&Itemid=101

12 Zob. stronę wystawy *Księgi i sztuka* [online]. Dostęp [13.11.2014]: http://www.bracz.edu.pl/ksiegiisztuka/index.htm

## Popularyzacja w świecie cyfrowym – wirtualny użytkownik, cyfrowa prezentacja zbiorów

Wspomniane do tej pory sposoby popularyzacji zbiorów specjalnych można uznać za klasyczne, mniej więcej w takiej czy innej formie znane bibliotekarzom. Natomiast dzięki cyfryzacji znacząco rozwinął się wachlarz działań pozwalających udostępniać zbiory specjalne jak największej liczbie użytkowników. Oczywiście najpowszechniejszym narzędziem udostępniania zbiorów jest Internet.

Bez wątpienia najpopularniejszą formą udostępniania zbiorów specjalnych w Internecie są biblioteki cyfrowe. Mamy ich już w Polsce kilkadziesiąt, by wymienić tylko kilka:

- Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa (http://www.wbc.poznan.pl/dlibra),
- Cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona (http://www.polona.pl/),
- Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa (http://kpbc.umk.pl/dlibra),
- Małopolska Biblioteka Cyfrowa (http://mbc.malopolska.pl/dlibra),
- Śląska Biblioteka Cyfrowa (http://www.sbc.org.pl/dlibra),
- Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa (http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra),
- Zielonogórska Biblioteka Cyfrowa (http://zbc.uz.zgora.pl/dlibra).

Z punktu widzenia użytkownika nie do przecenienia jest rola Federacji Bibliotek Cyfrowych (http://fbc.pionier.net.pl/owoc/main), pozwalająca w jednym miejscu przeszukiwać zasoby elektroniczne wielu instytucji. Dla bibliotek należących do Federacji jest to ponadto środowisko współpracy i wymiany informacji. Federacja, zgodnie z założeniami, ma wspomagać koordynację procesów digitalizacji. Według danych z połowy listopada 2013 r. Federacja gromadziła informacje z 97 bibliotek cyfrowych, a liczba obiektów cyfrowych udostępnianych przez te biblioteki przekraczała 1,5 miliona.

Wydaje mi się, że obecnie najważniejszą sprawą w kwestii digitalizacji zbiorów jest racjonalna digitalizacja, tzn. wychodząca przede wszystkim naprzeciw zapotrzebowaniu użytkowników. Trzeba uwzględnić potrzeby pracowników nauki i innych użytkowników – digitalizować to, co nie powinno być udostępniane jako oryginał i to, co wzbudza największe zainteresowanie. Tymi ostatnimi materiałami są na pewno zbiory regionalne poszczególnych bibliotek, dużym zainteresowaniem cieszą się również zbiory ikonograficzne i kartograficzne. Wspominałam już wcześniej o tzw. digitalizacji na życzenie – użytkownik, sugerujący konkretne pozycje do digitalizacji, stanie się współtwórcą biblioteki cyfrowej. Sądzę też, że zbiory specjalne w bibliotekach cyfrowych można prezentować dwojako – z podstawowym opisem bibliograficznym oraz z ciekawym komentarzem, traktującym np. o historii danego obiektu, jego walorach poznawczych i zabytkowych. Moim zdaniem w przypadku tych obiektów bardzo ważna jest narracja im towarzysząca, bo znaczenie ma nie tylko ilość prezentowanych zabytków, ale i jakość ich opisu.

Poza bibliotekami cyfrowymi ważne w świecie wirtualnym są także bazy danych. Gdyby taką bazę danych udało się stworzyć w odniesieniu do narodowego zasobu bibliotecz-

nego, to nie dość, że byłaby ona przydatna dla użytkownika, który wiedziałby, co gdzie jest, z czego gdzie może korzystać, ale pomogłaby także w racjonalnym planowaniu digitalizacji zbiorów specjalnych. Postulat opracowania internetowej bazy danych zasobu narodowego jest na pewno sporym wyzwaniem, a niestety wiadomo, iż „postulat" charakteryzuje się tym, że spełnia się po stu latach.

Mamy dobre wzory baz danych, jak np. drukowany *Centralny katalog zbiorów kartograficznych w Polsce* (przydałaby się jego aktualna wersja elektroniczna) oraz bazy danych dostępne już on-line. Jako przykład posłużyć mogą:

- Wirtualny Gabinet Rycin Biblioteki Jagiellońskiej (http://www.bj.uj.edu.pl/wgr/katalog/),
- Baza opraw zabytkowych w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (http://www.ptpn.ig.pl/oprawy/) – znakomite połączenie opisu katalogowego oraz ilustracji (dokładnych fotografii) umożliwiających szczegółową analizę kompozycji opraw,
- niezwykle interesująco zapowiada się także platforma udostępniania zbiorów ikonograficznych „WieKI" stworzona przez Jakuba Skuteckiego z Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Do prezentacji zbiorów specjalnych wykorzystać można ponadto różnorodne portale tematyczne. Jako przykład podam Cyfrowe Repozytorium Lokalne Poznań, zwane w skrócie CYRYLem. W zamierzeniach ma ono być portalem, w którym będą:

> gromadzone związane z Poznaniem materiały edukacyjne służące nauczycielom, uczniom, studentom, pracownikom naukowym, autorom opracowań i książek o Poznaniu, ale także wszystkim zainteresowanym historią miasta. Dokumenty, fotografie, plakaty, filmy, nagrania audio i prezentacje multimedialne uporządkowane w zintegrowane cykle tematyczne będą tworzyć interaktywną ekspozycję, czyli wirtualne muzeum, w którym obok siebie funkcjonować mają różnego rodzaju zabytki rozproszone w różnych instytucjach muzealnych i archiwalnych[13].

CYRYL otrzymał środki finansowe z programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Kultura+, którego operatorem jest Narodowy Instytut Audiowizualny. Zamierzeniem programu jest ochrona i zachowanie dziedzictwa kulturowego dzięki wdrożeniu trzech podstawowych działań:

- digitalizacji, czyli przeniesieniu na nośniki cyfrowe materiałów przechowywanych na tradycyjnych nośnikach analogowych (rękopisy, druki, książki, zdjęcia, negatywy, nagrania audio, filmy),
- zorganizowanie profesjonalnych repozytoriów służących do przechowywania cyfrowych wersji tradycyjnych materiałów archiwalnych (serwery),
- upowszechnianiu zdigitalizowanych zbiorów przy pomocy portali internetowych.

Partnerami CYRYLA jest 12 samorządowych instytucji kultury podległych Urzędowi Miasta Poznania i Urzędowi Marszałkowskiemu. Są to teatry, galeria, centra kultury i sztuki, biblioteka, muzeum i filharmonia. Poza Biblioteką Raczyńskich z CYRYLem współpracuje m.in. Galeria Miejska Arsenał, Centrum Kultury Zamek, Centrum Sztuki Dziecka, Filharmo-

13 Zob. *Cyfrowe Repozytorium Lokalne Poznań* [online]. Dostęp [13.11.2014]: http://cyryl.poznan.pl/

nia Poznańska, Muzeum Archeologiczne, Polski Teatr Tańca, Teatr Animacji, Teatr Polski, Teatr Nowy, Teatr Ósmego Dnia, Teatr Wielki.

W świecie wirtualnym znakomicie mogą funkcjonować także różnorodne wystawy wykorzystujące zabytkowe obiekty ze zbiorów bibliotecznych. Wzorem, sądzę, że z wielu powodów, także finansowych, na razie niedoścignionym może być *Google Cultural Institute*, które w jednym „wirtualnym muzeum skupia miliony artefaktów od wielu partnerów i przedstawia historie, które je ożywiają[14]". Swoje wystawy prezentuje tam m.in. Muzeum Historii Polskiej.

Idealnym miejscem do popularyzacji zbiorów specjalnych, już powszechnie funkcjonującym, są strony internetowe poszczególnych bibliotek. Wachlarz możliwości jest tu ogromny. Na stronie Biblioteki Raczyńskich prezentujemy np. spuściznę Conrada Drzewieckiego znajdującą się w naszych zbiorach specjalnych – opracowanym merytorycznie tekstom towarzyszą ilustracje, czyli zeskanowane zdjęcia, dokumenty, druki, szkice, rysunki i inne materiały tworzące spuściznę. Można eksponować także pojedyncze cenne zabytki, nazywając je np. „obiektem miesiąca" (takie rozwiązanie popularne jest zwłaszcza na stronach muzeów), prezentując najnowsze nabytki w zbiorach lub też wykorzystując formę rozrywki – np. na stronie Archiwum Państwowego w Poznaniu w zakładce *Edukacja i popularyzacja* znajduje się zaproszenie do zabawy w układanie puzzli przedstawiających tłoki pieczętne i zdjęcia magazynów Archiwum Państwowego[15].

Warto jeszcze wspomnieć o bardzo prostych sposobach pokazywania pięknych obiektów, które znajdują się w zbiorach specjalnych. Taką możliwość dają materiały promocyjne oferowane przez poszczególne biblioteki, czyli różnorodne kalendarze, notatniki, pocztówki czy zakładki do książek wykorzystujące motywy ikonograficzne ze zbiorów specjalnych.

Różnorodnych sposobów upowszechniania zbiorów specjalnych nie brakuje. O konieczności podejmowania działań popularyzatorskich nie trzeba przekonywać, natomiast by obiektywnie móc stwierdzić, jaki jest odzew odbiorców na taką działalność, należałoby przeprowadzać systematyczne, szeroko zakrojone badania. Nie wątpię, że czytelna i powszechnie dostępna informacja o posiadanych przez biblioteki zbiorach specjalnych, czemu służą przede wszystkim inwentarze i katalogi, wpływa na wzrost zainteresowania nimi ze strony badaczy. Z kolei działalność edukacyjna, przejawiająca się m.in. w okazjonalnej czy cyklicznej prezentacji zbiorów specjalnych, pozwala szerokiemu gronu użytkowników poznać skarby piśmiennictwa, dziedzictwo dokumentacyjne i świadectwa ludzkiej myśli – te, które na co dzień pieczołowicie są przechowywane w bibliotecznych magazynach. O tym, iż warto ów trud popularyzacji cennych zbiorów podejmować, świadczą *Spotkania z Arcydziełem* w Bibliotece Raczyńskich – organizowane od 2006 r., dwa razy w roku, cieszą się niezmiennym zainteresowaniem publiczności.

14 Zob. *Google Cultural Institute* [online]. Dostęp [13.11.2014]: http://www.google.com/culturalinstitute/home?hl=pl

15 Zob. stronę WWW Archiwum Państwowego w Poznaniu, zakładka *Edukacja i popularyzacja* [online]. Dostęp [13.11.2014]: http://www.poznan.ap.gov.pl/index.php?option=com_content&view=category&layout=blog&id=68&Itemid=96

**Elżbieta Grzelakowska**
*Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Łodzi*

# NA TROPIE PRZESZŁOŚCI, CZYLI MATERIAŁY Z ZASOBU MUZEUM OŚWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ ŹRÓDŁAMI DO POZNANIA HISTORII

Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej stanowi integralną część Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Łodzi. Przez wiele lat było jej Wydziałem Zbiorów Specjalnych, przez krótki okres pełniąc funkcję filii. Od września 2013 r. wchodzi w strukturę PBW w ramach Wydziału Informacji i Wspomagania Placówek Oświatowych.

Jednak już od samego powstania (w 1983 r.) podkreślano muzealny charakter jego zasobów, a sama specyfika zbiorów nastawiona jest na gromadzenie archiwaliów, muzealiów i ikonografii, związanych z historią szkolnictwa. W przeszłości zaprezentowano omawianą placówkę m. in. w tomie *Zbiory specjalne i regionalia w polskich bibliotekach naukowych i publicznych*[1]. Przyglądając się dziś pracy MOZŁ można podzielić ją na kilka kategorii: działalność „muzealną", edukacyjną, współpracę i promocję. Oczywiście, wszystkie te funkcje realizują statutowe muzea, lecz specyfika tego paramuzeum, osadzonego w bibliotece pedagogicznej, spowodowała, że przybierają one w tym przypadku nieco inny kształt, np. tzw. działalność muzealna to głównie gromadzenie, opracowanie i popularyzacja zgromadzonych zasobów.

Obecnie zostanie omówiona kwestia traktowania zbiorów Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej jako źródeł do poznania historii *sensu largo*. Są to w tym wypadku zagadnienia związane z problematyką źródła historycznego, wykorzystywanego przez badaczy, specjalistów zajmujących się historią oświaty czy regionu, którzy opierając się o informacje pochodzące z muzealnego zasobu, uzyskują ogólny obraz szkolnictwa w określonym przedziale czasu. Wspomniane materiały służą również do „wydobycia" różnorodnych informacji na potrzeby osób prywatnych czy zainteresowanych nimi instytucji. Można stwierdzić, że nietypowe biblioteczne materiały, zgromadzone w łódzkim muzeum, ustawicznie ściągają „poszukiwaczy" źródeł historycznych. Znajdują się wśród nich przede wszystkim historycy (głównie regionaliści) i badacze oświaty oraz specjaliści z zakresu historii wychowania.

W ciągu trzech dziesiątek lat istnienia Muzeum stworzono wiele prac o bardzo różnym charakterze, które opierały się na bazie zgromadzonych w nim źródeł. Większość stanowią prace magisterskie, opracowania związane z dziejami oświaty, omawiające losy poszcze-

1 E. Grzelakowska, *Głos w dyskusji… czyli specyfika zbiorów specjalnych Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Łodzi*, [W:] *Zbiory specjalne i regionalia w polskich bibliotekach naukowych i publicznych*, red. R. Gaziński. Szczecin 2010, s.254-271.

gólnych placówek bądź związane z historią szkolnictwa jako takiego. W ostatnim czasie na podstawie opisywanych zbiorów powstały dwie prace doktorskie (z których dysertacja Dariusza Szlawskiego właśnie ukazała się drukiem[2]). Warto nadmienić, że wielokrotnie opracowania te są udostępniane Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej – na mocy porozumień z ich autorami – w wersji elektronicznej bądź drukowanej, wzbogacając jego archiwa o całkiem pokaźną liczbę źródeł pośrednich o charakterze narracyjnym. Jest to szczególnie ważne, ze względu na fakt, iż duża liczba tych prac jeszcze nie ukazała się drukiem, chociaż niejednokrotnie zawierają one ciekawe i warte przemyślenia ustalenia czy dane.

Drugą grupę stanowią użytkownicy zainteresowani konkretnymi informacjami, dotyczącymi losów wybranych osób czy instytucji. Znajdują się wśród nich miłośnicy genealogii, poszukujący informacji świadczących o edukacji rodziców czy dziadków, a także przedstawiciele szkół i ich dawni uczniowie, próbujący rekonstruować historię „swoich" placówek oświatowych.

Także sami pracownicy Muzeum starają się publikować teksty, naświetlające dzieje oświaty czy to w jakimś ich wycinku, czy też w ujęciu syntetycznym, posługując się przy tym własną bazą źródłową[3], by upowszechnić wiedzę na jej temat. Tego rodzaju działalność prowadzona jest nie tylko w mediach tradycyjnych, takich jak prasa, ale również za pośrednictwem telewizji i Internetu[4].

Częstokroć wymaga to wielu zabiegów, niekiedy o charakterze „detektywistycznym", które muszą przeprowadzać sami pracownicy Muzeum, chcąc uzyskać jak najwięcej informacji, dotyczących opracowywanych materiałów.

Już na etapie gromadzenia, selekcji zbiorów, jak również ich opracowania, pojawia się wiele dylematów. Podstawową trudność stanowi ustalenie szeregu szczegółowych danych, koniecznych do wypełnienia rekordu w komputerowej bazie danych w programie MusNet.

Sposób prowadzonej kwerendy ulegał zmianom w czasie lat istnienia Muzeum, gdyż początkowo jego zasoby były opracowywane wg tradycyjnych kanonów, znanych z placówek gromadzących archiwa. Przekazane materiały gromadzono w teczkach, opisanych nazwą instytucji bądź nazwiskiem darczyńcy. W poszczególnych z nich znajdowały się w związku z tym przeróżne dokumenty, ilustrujące istnienie dawnych szkół, poświadczające pracę nauczyciela, osiągnięcia ucznia czy będące szczątkami różnorakich spuścizn (takich, jak np. twórczość poetycka) po nich lub ich rodzinach. W teczkach tych składano też różnego rodzaju zdjęcia i drobne muzealia. Natomiast większe gabarytowo materiały gromadzono w osobnych magazynach. Dary przyjmowano na podstawie specjalnie sporządzonych protokołów, zapisywano do księgi nabytków, po czym wypisywano im trady-

2 D. Szlawski, *Nauczyciele łódzcy w okresie międzywojennym*. Łódź 2013.

3 Np. E. Grzelakowska, *Tajemnice „uczniowskiego" dzienniczka*. „Wędrownik. Kwartalnik Krajoznawczy RPK PTTK w Łodzi" 2006, nr 1 (387), s.13-16; czy eadem, *Materiały za zbiorów Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej świadectwem edukacji niemieckich dzieci i młodzieży*. „Wędrownik. Kwartalnik Krajoznawczy RPK PTTK w Łodzi" 2005, nr 1 (383), s.7-11.

4 Przykładowo w ramach programów cyklicznych telewizji, jak „Encyklopedia Łodzi" (TVP 3) czy „Wykopalisko" (TV RedSat) lub za pośrednictwem stron internetowych, na których zamieszczane są cyfrowe wersje tego typu opracowań, np. E. Grzelakowska, *Na marginesie jubileuszu*. „Siglum, Biuletyn Informacyjny PBW w Łodzi", 2014, nr 1, s. 4-16; dostępne także online, dostęp [16.10.2014]: https://onedrive.live.com/view.aspx?resid=2571BB48D7806BD9!9625&app=WordPdf

Fot. 60. Szkoła z czasów zaborów, prawdopodobnie z terenów Zgierza

cyjne karty katalogowe, które grupowano w specjalnie przeznaczonej do tego szafce. Dla celów wyszukiwania sporządzano odrębny katalog, oparty na hasłach przedmiotowych. Najczęściej wyszukiwanie wymagało każdorazowego przeglądu tych katalogów oraz *de facto* poszczególnych teczek. Był to proces bardzo żmudny i czasochłonny.

Kiedy do łódzkich muzeów zaczęto wprowadzać program MusNet, przeznaczony do tworzenia w nich komputerowej bazy danych, rozpoczęto starania o jego zakupienie dla potrzeb opisywanej placówki. Głównym atutem tego programu jest posiadanie wyszukiwarki pełnotekstowej, która pozwala m.in. na szybkie wyszukiwanie numerów inwentarza interesujących, dotyczących konkretnej szkoły bądź osoby, dokumentów, fotografii, publikacji czy materiałów, jakie przekazywali i przekazują darczyńcy w przeciągu wielu lat istnienia Muzeum. Na wspomnianych kartach znajduje się też możliwość wpisania wielu informacji, dotyczących cech formalnych, stanu zachowania, czy proweniencji. Można do nich jeszcze dodatkowo załączać obraz każdego zabytku, śledzić czas wypożyczenia, miejsce magazynowania czy ekspozycje własne lub innych instytucji w jakich brał udział. Dzięki komputerowej bazie danych, jaką retrospektywnie zaczęto tworzyć w 2000 r., sukcesywnie obejmując nią materiały już posiadane i pozyskiwane na bieżąco, można dziś szybko reagować na zapotrzebowania użytkowników, zarówno bezpośrednio docierających do placówki, jak i składających swe zamówienia za pośrednictwem poczty tradycyjnej, telefonu lub Internetu. Można także robić wszelkiego rodzaju zestawienia. Coraz więcej materiałów opracowuje się też cyfrowo, w celu stworzenia wirtualnego muzeum posiadanych zbiorów.

Problem pojawia się, kiedy brak jest konkretnych informacji, potrzebnych do wypełnienia rekordu. Niekiedy trzeba dokonywać karkołomnych zabiegów, aby wypełnić w nim

Fot. 61. Zygmunt Lorentz z uczniami na wystawie starodruków Gimnazjum im. J. Piłsudskiego w Łodzi (okres międzywojenny)

wszystkie pola. Wiele z nabytków przekazywanych jest bowiem przez darczyńców nie w pełni zorientowanych, jakiej instytucji czy osoby dotyczą, czy też z którego roku pochodzą. Inwentaryzacja jest dziś prowadzona w obrębie 3 głównych działów: archiwaliów, muzealiów i ikonografii. Odrębny dział stanowią zabytkowe publikacje oraz zespół obejmujący zbiory Związku Nauczycielstwa Polskiego, który od niedawna jest wprowadzany do bazy cyfrowej. Podczas tych prac wielokrotnie stawano przed dylematem, co wpisać w poszczególne rubryki. Przykładowo we wspomnianym dziale *Ikonografia*, znajduje się wiele fotografii, które trafiają do Muzeum nieopisane lub niekiedy opisane błędnie. I w tym właśnie momencie mogą się przydać „detektywistyczne" umiejętności, które są wykorzystywane przy odtwarzaniu czasu ich powstania. Obserwuje się np. zarejestrowany na zdjęciach kształt uczniowskich kołnierzyków z fartuszków szkolnych, ujednolicony ustawą z 1932 r., robi wywiad w sprawie „niezidentyfikowanego" budynku szkoły ze Zgierza (fot. 60), utrwalonego na fotografii z początku XX w., czy na drodze analizy porównawczej identyfikuje postać Zygmunta Lorentza na nieopisanej fotografii (fot. 61), przedstawiającej grupę osób oglądających wystawę starodruków.

Wielokrotnie w takich przypadkach stosuje się przy tym wspomnianą metodę porównawczą, wyszukując na nieopisanych zdjęciach wizerunek znanych osób, czy np. zestawiając próbki odręcznego pisma, widniejące na posiadanych archiwaliach.

Śledząc daty, znajdujące się na dokumentach pedagogów, można m.in. rekonstruować zarówno historię ich edukacji, jak i pracy zawodowej czy działalności społecznej. Niekiedy można też odtwarzać lokalizację różnorodnych placówek, nie tylko oświatowych. Przykładowo informacje o istniejących w Łodzi w przeszłości zakładach fotograficznych można znaleźć nadrukowane na – ozdobnych najczęściej – passe-partout starych zdjęć.

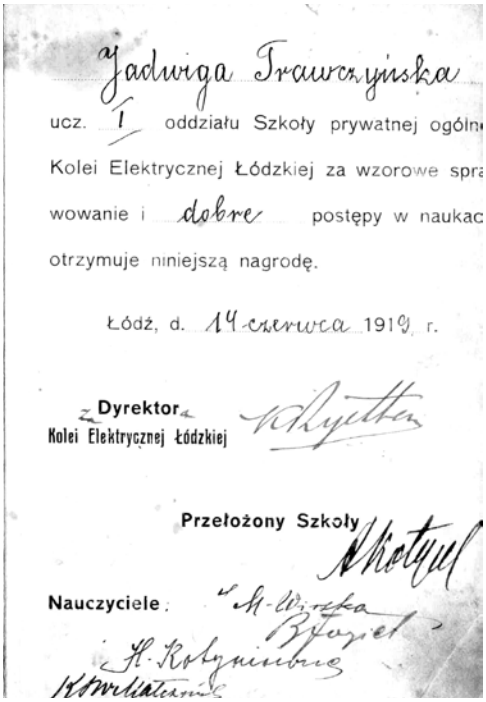
Jadwiga Trawczyńska
ucz. I oddziału Szkoły prywatnej ogóln
Kolei Elektrycznej Łódzkiej za wzorowe spra
wowanie i dobre postępy w naukac
otrzymuje niniejszą nagrodę.
Łódź, d. 14 czerwca 1919 r.
Dyrektor
Kolei Elektrycznej Łódzkiej
Przełożony Szkoły
Nauczyciele:

Fot. 62. Wpis na stronie tytułowej książki, stanowiącej nagrodę za wyniki nauki w tzw. „Tramwajówce"

Na podstawie niekompletnych, czy wręcz jednostkowych dokumentów, stanowiących spuścizny poszczególnych szkół, bądź osób prywatnych można próbować rekonstruować ich historię. I tak, pojawiające się w starych książkach czy dokumentach stemple, mogą wskazywać na ich proweniencję, wielokrotnie będąc przy tym jedynymi znanymi źródłami, mówiącymi o istnieniu jakiejś placówki (fot 62). Kopalnią wiedzy o minionych czasach mogą być też zdjęcia, znajdujące się w muzealnych zasobach. Można na nich nie tylko śledzić zmieniającą się modę czy wygląd dawnych szkół, nauczycieli i uczniów, lecz niekiedy obserwować migawki, dotyczące wydarzeń z życia całego narodu (jak np. udział młodzieży szkolnej w pogrzebie Piłsudskiego, pobyt Mościckiego w Zakopanem, fotografie z łódzkiego Getta, zdjęcia dzieci uczęszczających do polskich szkół za granicą w okresie powojennym, zdjęcia z międzynarodowych targów w Poznaniu). Dodatkowo są one bardzo czułym dokumentem mody litograficznej (edytorskiej). Ze zmieniających się w czasie wizerunków państwowego orła czy haseł umieszczanych na szkolnych sztandarach, można odtworzyć obowiązujące w danym okresie trendy polityczne.

Najstarszym dokumentem w muzealnych zbiorach jest drukowana *Instrukcya dla honorowych szkół Dozorców, ustanowionych Ukazem Najwyższym d. 26 sierpnia 1811 r.*[5] Dokument ten wydany na podstawie carskiego zarządzenia, podpisany został przez księcia Adama Czartoryskiego, pełniącego funkcję Kuratora Carskiego Uniwersytetu Wileńskiego. Zawierał zaś zalecenia Ministerstwa Oświecenia dla nadzwyczajnych nadzorców szkół, działających we wspomnianym okręgu. Z pewnością łączyła się ona z wydanymi przez istniejącą w czasach Księstwa Warszawskiego Izbę Edukacyjną i opublikowanymi przez nią 12.01.1808 r. przepisami o *Urządzaniu szkół miejskich i wiejskich elementarnych*, które były pierwszą podstawą prawną, regulującą powstawanie na ziemiach polskich szkół elementarnych. W jej efekcie w październiku 1808 r. doszło do powstania pierwszej tego typu placówki na terenie Łodzi, o którą mieszkańcy miasta zabiegali jeszcze w ostatnich latach panowania pruskiego. Wiele z XIX-wiecznych dokumentów szkolnych z naszego archiwum powstało poza granicami Łodzi. Mogą one świadczyć o różnicach w podejściu zaborców do kwestii nauczania dzieci polskich. W dużej mierze wpływały na nie wydarze-

5 Nr inw. A-3356.

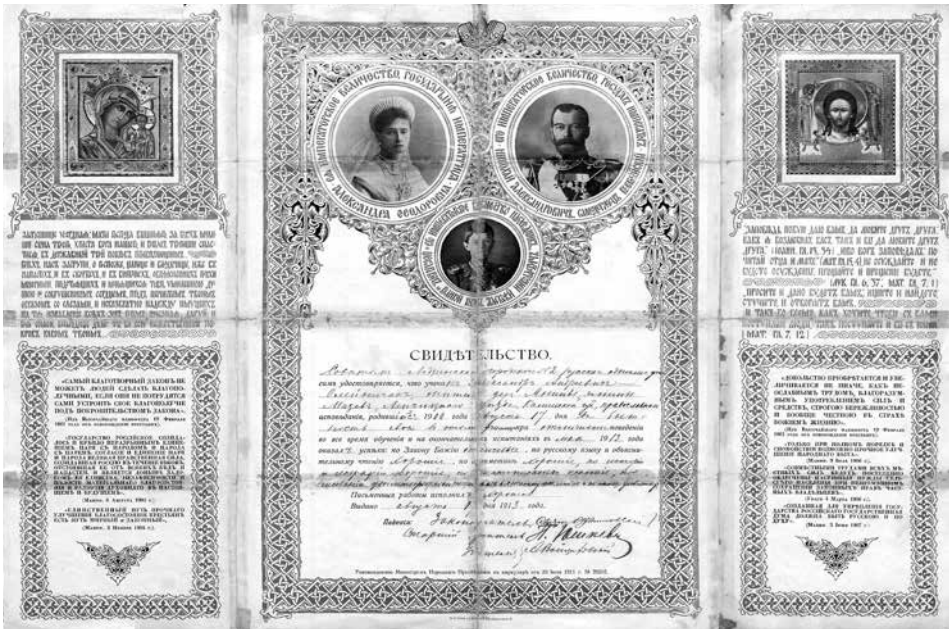


Fot. 63. Świadectwo szkolne w jęz. rosyjskim, wydane w Łodzi w 1913 r.

nia historyczne – chociażby po upadku powstania styczniowego, jako jeden ze skutków represji na terenie zaboru rosyjskiego (w tym w naszym mieście) wprowadzono nakaz wydawania wszystkich oficjalnych pism w języku rosyjskim (fot 63). Niekiedy pojawiają się dokumenty dwujęzyczne polsko-rosyjskie. O „odwilży" świadczą świadectwa łódzkich szkół z początku XX w., gdy na skutek strajków szkolnych 1905 r. coraz częściej zaczęto wprowadzać w nich język polski. O wielokulturowości ówczesnej Łodzi może mówić np. niezapisany dzienniczek ucznia, wydany w Łodzi za zgodą carskiej cenzury na początku XX w., gdzie obok wielu informacji dotyczących rodziny carskiej, zapisano też modlitwę przed i po zakończeniu lekcji w językach: rosyjskim, niemieckim i polskim[6], czy dzienniki z listami nazwisk uczniów i wyznawanej przez nich religii. Dokumenty te poświadczają, że w szkolnej ławie szkół elementarnych miasta obok Polaków zasiadali Rosjanie, Niemcy i Żydzi.

Wracając do rekonstruowania przeszłości można np. mówić o zróżnicowanym podejściu zaborców do spraw polskiego szkolnictwa na podstawie obserwacji świadectw, wydawanych w ramach poszczególnych zaborów[7]. Uogólniając, można powiedzieć, że dużo większą tolerancję w tym względzie wykazywały władze austriackie, gdyż w tamtejszych polskich szkołach cały czas posługiwano się językiem polskim, o czym świadczą chociażby „galicyjskie" świadectwa z lat 1903-1908 z C.K. Seminarium Nauczycielskiego w Rzeszo-

6 Nr inw. A-1530.

7 Co było wynikiem zróżnicowanej sytuacji historyczno-prawnej oraz wynikającej z niej polityki, stosowanej przez poszczególnych zaborców, odnośnie podległych im terenów. W tym wypadku stosowanie języka polskiego w Galicji było związane z autonomią galicyjską, która gwarantowała Polakom min. prawo do swobodnego posługiwania się językiem polskim.

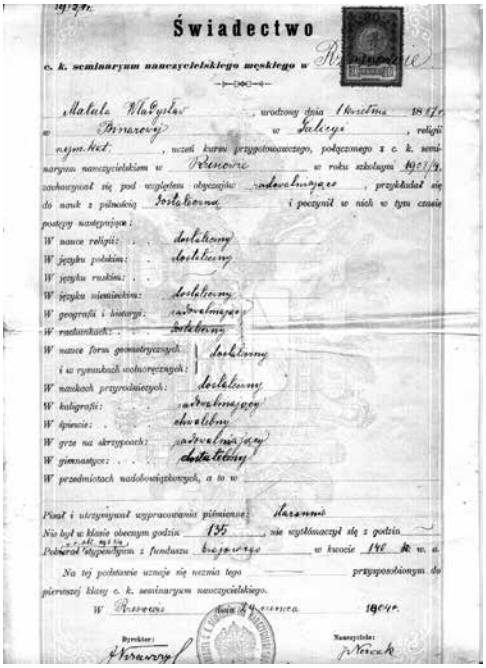

Świadectwo

c. k. seminaryum nauczycielskiego męskiego w Rzeszowie

Matula Władysław, urodzony dnia 1 Września 1871 w Bmarowy w Galicya, religii rzym. kat., uczeń kursu przygotowawczego, połączonego z c. k. seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie w roku szkolnym 1909/10, zachowywał się pod względem obyczajów zadowalniająco, przykładał się do nauk z pilnością dostateczną i poczynił w nich w tym czasie postępy następujące:

W nauce religii: dostateczny
W języku polskim: dostateczny
W języku rusińskim:
W języku niemieckim: dostateczny
W geografii i historyi: zadowalniająco
W rachunkach: dostateczny
W nauce form geometrycznych i w rysunkach odręcznych: dostateczny
W naukach przyrodniczych: dostateczny
W kaligrafii: zadowalniająco
W śpiewie: chwalebny
W grze na skrzypcach: zadowalniająco
W gimnastyce: dostateczny
W przedmiotach nadobowiązkowych, a to w

Pismo i utrzymywanie wypracowania piśmienne: darmo
Nie był w klasie obecnym godzin 135, nie wytłumaczył się z godzin
Pobierał stypendyum z funduszu bezpłatnego w kwocie 140 K w. a.

Na tej podstawie uznaje się rzeczeni tego przyposobionym do pierwszej klasy c. k. seminaryum nauczycielskiego.

W Rzeszowie dnia 4 czerwca 1910.

Dyrektor: Nowicki

Nauczyciele: Nowicki

Fot. 64. Świadectwo Władysława Matuli z C. K. Seminarium Nauczycielskiego w Rzeszowie

wie (fot. 64)[8]. O warunkach nauki w szkołach zaboru austriackiego barwnie mówią wspomnienia byłego nauczyciela, ucznia w/w Seminarium, Władysława Matuli[9], znajdujące się w muzealnym archiwum.

Doskonałym przykładem świadczącym, że materiały ze zbiorów Muzeum stanowią interesujące źródła historyczne może być też niepozorny dokument z 1915 r[10]. Stanowi on z kolei przyczynek do historii I wojny światowej na terenie naszego regionu, rejestrujący ją w dynamicznym rozwoju. Ta pożółkła kartka papieru (fot. 65-66) to korespondencja skierowana do Carsko-Niemieckiego Prezydium Policji w Łodzi. W lewym górnym rogu dokumentu przystawiono pieczątkę w języku niemieckim o treści *K.D.Polizei-Pras.Lodz,Eling, 22.Sep.1915 z…Anl.,* a w wolne miejsce wpisano 447/IX. Natomiast w prawym górnym rogu przystawiono pieczęć *Urząd Gminy Wiskitno powiatu Łódzkiego No..* (*w*pisano 255) *d…191..r.* (wpisano 21 września 1915) *Wieś Stefanów*. Pod wspomnianym stemplem znajdują się notatki służbowe – cztery odręczne wpisy w języku niemieckim. Natomiast po prawej stronie sporządzono odręczną notatkę w języku polskim. Wynika z niej że „ogół szkolny" wybrał Henryka Ochędalskiego na wakującą posadę nauczyciela szkoły elementarnej w Wiskitnie. W jej treści podkreśla się wysokie kwalifikacje wspomnianego pedagoga, wystarczające do objęcia przez niego posady. Dodatkowo w piśmie tym – o moralności i dobrym prowadzeniu nauczyciela – poświadcza w języku polskim hrabia Horodyński. W związku z tym Urząd Gminy Wiskitno prosi w korespondencji Prezydium Policji o zatwierdzenie polecanej osoby na nauczyciela wspomnianej placówki. Pod raportem podpisał się też nieczytelnie wójt gminy, przystawiając pieczęć okrągłą w języku rosyjskim. Ten niepozorny i ekspozycyjnie mało ciekawy dokument obrazowo ilustruje chaos, jaki panował na początku I wojny światowej w regionie łódzkim, kiedy pruskie władze okupacyjne przyjmowały wniosek podpisany przez polskiego hrabiego o zezwolenie na objęcie posady nauczyciela w polskiej podłódzkiej szkole, a pod wnioskiem lokalne władze przystawiły pieczątkę pochodzącą z czasów zaborów. Ciekawym pośrednim źró-

8 Nr inw. A-511 do A-520.
9 Nr inw. 526. Praca ta jest doskonałym źródłem wiedzy na temat szkolnictwa nie tylko z tego okresu, obejmuje bowiem czas od lat 80. XIX w., a kończy się w połowie XX w. opisem łódzkiego szkolnictwa, z którym autor był związany w okresie po drugiej wojnie światowej.
10 Nr inw. A-290.

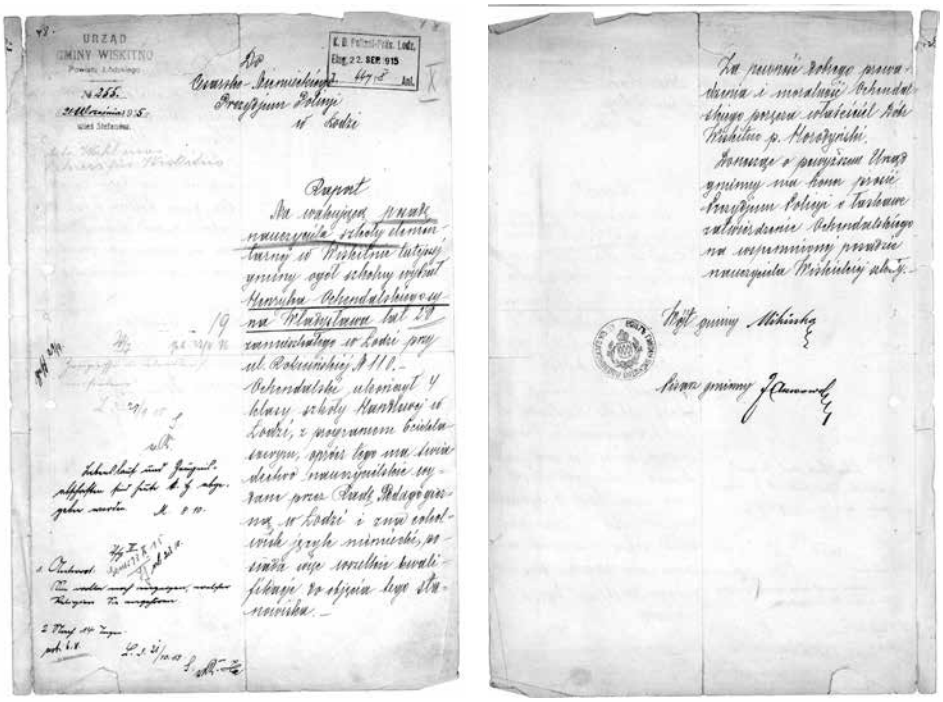

Fot. 65, 66. Prośba o wyrażenie zgody na objęcie posady nauczyciela w szkole w Wiskitnie (dokument z 1915 r.)

dłem odnoszącym się do burzliwych czasów wkroczenia Niemców do Łodzi może być powiastka zamieszczona w podręczniku z okresu międzywojennego zatytułowanym *Strzecha Rodzinna* (Cz. 2), ułożonym i wydanym w Łodzi przez znanego pedagoga i wydawcę Bolesława T. Wocalewskiego. Na stronach 104-105 tego wydania umieszczono czytankę zatytułowaną *Dzień 6 grudnia 1914 r. w Łodzi*, z której można dowiedzieć się o wrażeniach dziecka, związanych z przeżywaniem pierwszych chwil wkraczania Prusaków do miasta. I choć jest to tylko fabularyzowana opowieść, napisana na potrzeby edukacji, to w dramatyczny sposób opisuje w kilku zdaniach tragizm wydarzeń, które doprowadziły do poddania się miasta.

O tym, że pruski[11] okupant starał się – w przeciwieństwie do wcześniejszych poczynań rosyjskiego zaborcy – pozyskiwać przychylność polskiego społeczeństwa, mogą mówić dokumenty, poświadczające funkcjonowanie w trakcie I wojny światowej na terenie Łodzi polskich szkół, kursów doskonalących dla nauczycieli, a nawet powstawanie nowych placówek oświatowych, jak założonego w 1916 r. Miejskiego Seminarium Nauczycielskiego im. Ewarysta Estkowskiego. Istnienie tej placówki w omawianym okresie dokumentuje chociażby świadectwo jej ukończenia[12] przez Eugeniusza Szymczykiewicza czy tableau[13]

11 Królestwo Prus to oficjalny tytuł państwa prusko-brandenburskiego aż do 6 lutego 1919 r., kiedy to ogólnoniemieckie Zgromadzenie Narodowe ogłosiło powstanie Republiki Weimarskiej, urzędowo zwanej Rzeszą Niemiecką.

12 Nr inw. 414.

13 Nr inw. 490.

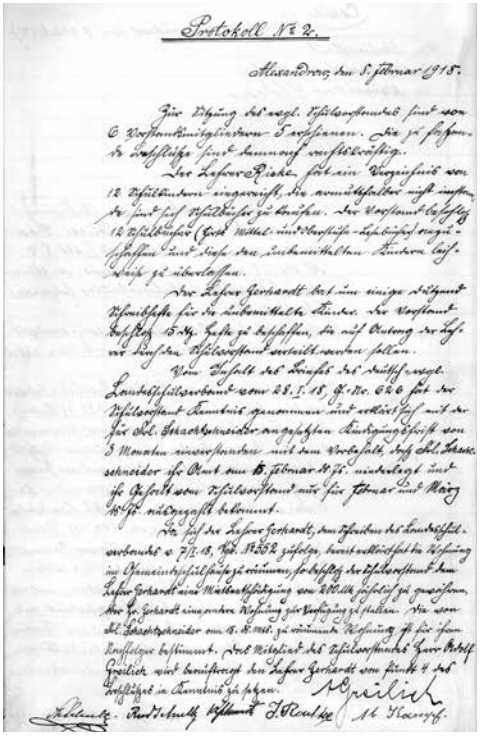

Fot. 67. Wpis w języku niemieckim w Księdze Protokołów szkoły z Aleksandrowa

tejże szkoły, zawierające zdjęcia nauczycieli i uczniów, słuchaczy pierwszego, trzyletniego kursu z lat 1916-1919. Działalność polskiego Inspektora Rady Szkolnej poświadczają różnorodne dokumenty, podpisane przez niego w czasie ostatnich miesięcy pruskiej okupacji[14].

Okres międzywojenny można poznawać, śledząc liczne dokumenty, dotyczące działających wówczas placówek oświatowych, zatrudnionych w nich nauczycieli i pobierających naukę uczniów. Wiele materiałów dotyczy cieszących się dużym uznaniem, działających w ówczesnej Łodzi prywatnych szkół średnich męskich i żeńskich.

Przykładem materiałów z zasobów Muzeum, które świadczą o dynamicznie zmieniających się losach całego regionu w początkach XX w. mogą być np. dokumenty z Publicznej Szkoły Powszechnej nr 2 w Aleksandrowie Łódzkim. Posiadana w Muzeum *Księga Protokołów* tamtejszej Rady Pedagogicznej[15] zawiera wpisy z lat 1917-18 w języku niemieckim (fot. 67), gdyż szkoła należała wówczas do gminy niemieckiej, a następnie zapiski po polsku z lat 1924-26. Część kart pomiędzy tymi wpisami została w przeszłości wydarta. Dalsze losy i przemiany zachodzące w szkole w kolejnych latach można odtwarzać na podstawie innego dokumentu – *Księgi Wizytacyjnej*[16] z wpisami od 1925 do 1929 roku. Śledząc wpisy z wymienionych dokumentów można obserwować zmiany zachodzące w małej szkole należącej do gminy niemieckiej, które wiązały się przemianami mającymi miejsce w ramach polskiego szkolnictwa z chwilą odzyskania niepodległości i wprowadzenia obowiązku szkolnego w 1919 roku oraz coraz ściślejszą kontrolą polskich władz szkolnych nad podległymi im placówkami.

Na inne ślady wspomnianej szkoły można natrafić w Internecie na stronach Biblioteki Kongresu Stanów Zjednoczonych. Możliwe jest tam min. obejrzenie poszczególnych kart *Polskiej deklaracji podziwu i przyjaźni dla Stanów Zjednoczonych*[17], wystosowanej w związku z obchodami 150 rocznicy ogłoszenia Deklaracji Niepodległości. Deklaracja ta

14 Np. pismo zainwentaryzowane pod numerem A-298.
15 Nr inw. A-2266.
16 Nr inw. A-2267.
17 *Emblem of Good Will: A Polish Declaration of Admiration and Friendship for the United States of America* [online]. Dostęp [08.11.2013]: http://www.loc.gov/rr/european/egw/polishex.html#seco

powstała w 1926 r. w podziękowaniu władz i narodu polskiego za pomoc amerykańską udzieloną Polsce podczas I wojny światowej oraz wsparcie w czasie odzyskiwania niepodległości. Wśród ponad 5 i pół miliona podpisów polskich dzieci znalazły się podpisy nauczycieli i uczniów wspomnianej szkoły. Są one kolejnym źródłem, pokazującym realia panujące w 7-klasowej Szkole Powszechnej nr 2 w Aleksandrowie, pow. Łódź (fot.68).

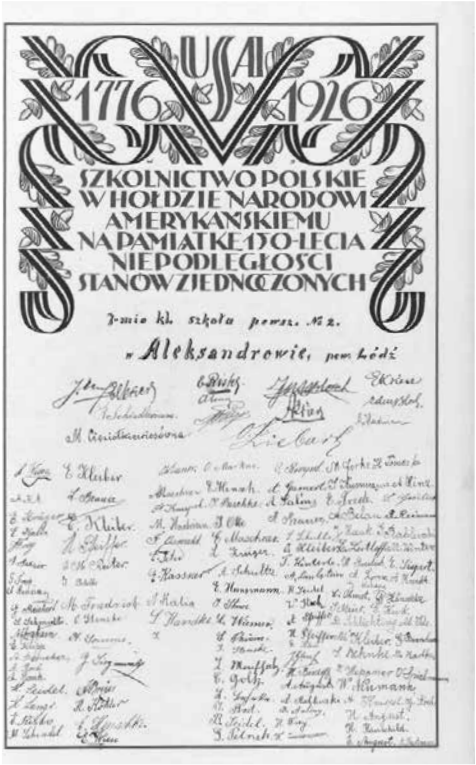


Fot. 68. *Polska deklaracja podziwu i przyjaźni dla Stanów Zjednoczonych* uczniów szkoły nr 2 w Aleksandrowie

Obraz innej niewielkiej wiejskiej szkółki z tego okresu mogą przybliżyć dokumenty z Publicznej Szkoły Powszechnej w Aniołowie pod Łodzią[18]. Jest wśród nich okładka *Metryki szkolnej Rocznik 1924*, *Księga Główna ocen postępów uczniów w naukach od roku szkolnego 1927*, akt poświęcenia sztandaru, program uroczystości z tym związanej oraz założona w dniu 16 lutego 1937 r. *Księga inwentarza ruchomego Szkoły*[19]. I to właśnie ta ostatnia może stanowić bardzo cenną informację o pracy w aniołowskiej placówce. Na podstawie jej analizy i w oparciu o dostępne publikacje, mówiące o tym okresie, można przyjąć, że była to jedna z typowych jednoklasowych wiejskich szkół, funkcjonujących w okresie międzywojennym. Jako szkoła powszechna stopnia II realizowała program 6 klas szkoły powszechnej w trakcie siedmioletniego procesu nauczania. Jeśli chodzi o liczebność uczniów, to w tego typu placówkach ich liczba oscylowała w granicach 60-100 dzieci. Przy czym w latach 30. XX w. widocznie zaznacza się tendencja wzrostowa w tym zakresie. Być może przed wybuchem II wojny światowej czyniono starania o podniesienie zaszeregowania organizacyjnego szkoły w Aniołowie ze stopnia II na III. W tym okresie szkoła borykała się z problemami lokalowymi – brak odpowiedniego gmachu i zaplecza. Wiele sprzętów zawdzięczano społeczności lokalnej oraz zapobiegliwości i pracowitości pracujących w niej nauczycieli. Opierając się o wpis z opisywanej *Księgi* można rodowód tej szkółki wywodzić jeszcze z czasów zaborów, a na pewno istniała już w 1911 r., gdyż wskazuje na to zapis w *Księdze inwentarza ruchomego* tejże placówki, gdzie w ramach Działu V *Akta i księgi*, wpisano metrykę szkoły z lat 1911-16. Szkoła ta odrodziła się

18 E. Grzelakowska, M. Wachowicz, *Archiwalia Publicznej Szkoły Powszechnej w Aniołowie w zbiorach Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Łodzi*. „Zgierskie Zeszyty Regionalne" R. 2010, t. 5, s.253-262.

19 Nr inw. A-2269.

Fot. 69, 70. Konspiracyjna matura w Łodzi (1940 r.)

po wojnie i sądząc z analizowanego inwentarza istniała do lat 60. XX wieku. Ostatni spis zakończono 16 XII 1963 r.

Trzeba przyznać, że doskonałym źródłem do poznania realiów panujących w szkołach są okolicznościowe publikacje na ich temat, np. historię Seminarium Nauczycielskiego w Łowiczu przybliża Statut Samorządu Uczniowskiego z 1921 r[20], zawierający regulaminy (m.in. klas, biblioteki czy szkolnego lamusa), a także album fotograficzny[21], prezentujący Seminarium w Łowiczu w latach 1924-28. Na kolejnych kartach naklejono w nim zdjęcia ukazujące scenki z „życia szkoły". Niektóre z nich podpisano. Przedstawiają m.in. zakończenie roku szkolnego – nabożeństwo, uczestników kursu, sypialnie, sale lekcyjne, kancelarie, korytarze, sale do cichej nauki, stołówkę, salę gimnastyczną, pokój pierwszej pomocy, salę wykładową, zarząd spółdzielni uczniowskiej „Spólnota", gabinet przyrodniczy, uczestników wycieczki do Wieliczki, zespół muzyczny. Na jednym ze zdjęć wykonanych przed gmachem seminarium napisano: „wycieczka drużyn harcerskich z Łodzi do Łowicza w dn. 7 VI 28 r.". Kilka ostatnich fotografii przedstawia pokazy gimnastyczne na stadionie. Dziejów Seminarium dotyczy też jego monografia, opubli-

20 Nr inw. A-3105.
21 Nr I-1162.

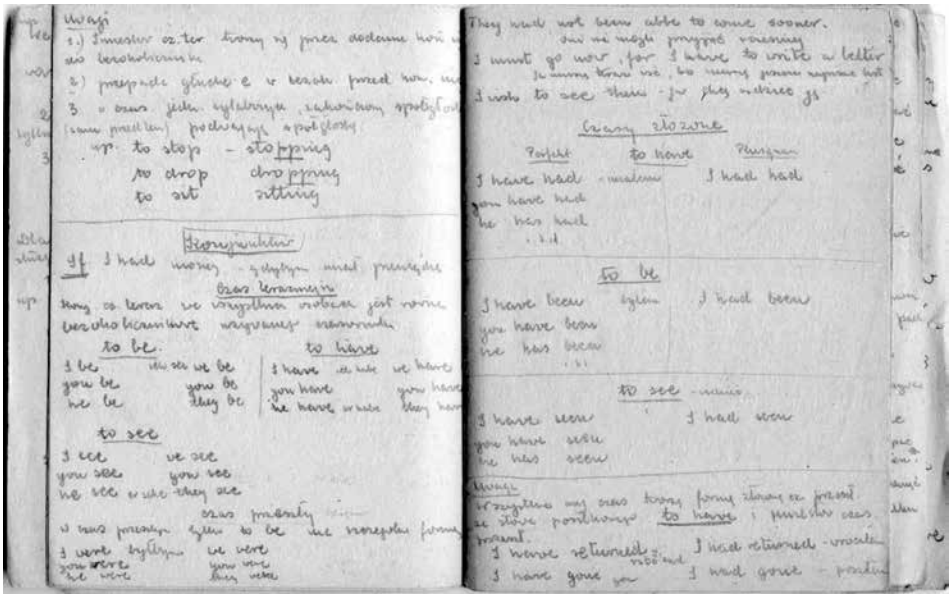

Fot. 71. Podręcznik do jęz. angielskiego, wykonany w obozie koncentracyjnym dla kobiet w Ravensbruck

kowana w 1934 r.[22], opisująca losy szkoły poczynając od odległych czasów działania Komisji Edukacji Narodowej.

Do okresu międzywojnia odnoszą się też liczne maszynopisy i rękopisy z muzealnego archiwum. Bogata jest także dokumentacja ikonograficzna z tego czasu. Można na tej podstawie śledzić nie tylko „szkolne" sprawy. Uczniowskie gazetki żywo donosiły o ważnych dla państwa wydarzeniach. Pełne były artykułów poświęconych Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu czy Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu[23].

Pomimo tego, że okres II wojny światowej był czasem, kiedy we wcielonej do Rzeszy Łodzi nie istniało oficjalne szkolnictwo polskie, to w zasobach Muzeum znajdują się liczne dowody prowadzenia konspiracyjnego nauczania, grożącego jego uczestnikom śmiercią[24]. Wśród archiwaliów znajdują się też dokumenty poświadczające wojenną edukację na terenie Generalnej Guberni i poza nią. O udziale w konspiracyjnym nauczaniu mówią wspomnienia jego uczestników, dokumenty Tajnej Organizacji Nauczycielskiej, protokoły weryfikacyjne nauczycieli, a także takie materiały jak portreciki dzieci, biorących udział w tajnych lekcjach prowadzonych przez Antoninę Chrzczonowicz w tzw. „szkole na Księżycu". Były to rysunki[25] wykonane przez druha Janusza Włodarskiego, który udział w tajnym nauczaniu przypłacił życiem. O realiach tej szkoły opowiadała swego czasu An-

22 J. Dutkiewicz, *Historia Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (1986-1933)*. Łowicz 1934.

23 Szkolne Gazetki ścienne nr inw. A- 607 i A-608.

24 E. Grzelakowska, T. Pietras, G. Walenta, *W szkołach których nie było…, Sprawozdanie z rocznicowej wystawy w Muzeum Oświaty Łódzkiej*. „Rocznik Łódzki" T. XLVII (2001), s.245-250.

25 Nr inw. A-1294.

KOŁA NAUCZYCIELSKIE OFICERSKIEGO OBOZU JENCÓW WD:
A/ KOŁO ZJEDNOCZENIA NAUCZYCIELSKIEGO
B/ KOŁO NAUCZYCIELSKIE
KURS HANDLOWY DLA NAUCZYCIELI PRZYGOTOWUJĄCY DO NAUCZANIA W SZKOŁACH ZAWODOWYCH
L.P. -5-
ŚWIADECTWO
PAN por. Dryll Stefan – NAUCZYCIEL
URODZONY DNIA 22 października 1911 R. W Łodzi
BYŁ ZWYCZAJNYM SŁUCHACZEM KURSU HANDLOWEGO DLA NAUCZYCIELI PRZYGOTOWUJĄCEGO DO NAUCZANIA W SZKOŁACH ZAWODOWYCH.
KURS ZORGANIZOWANY PRZEZ KOŁO NAUCZYCIELSKIE W OFICERSKIM OBOZIE
PO WYSŁUCHANIU WYKŁADÓW, WYKONANIU OBOWIĄZUJĄCYCH PRAC I ĆWICZEŃ OBJĘTYCH PROGRAMEM KURSU PAN por. Dryll Stefan
ZŁOŻYŁ PRZED KOMISJĄ EGZAMINACYJNĄ – EGZAMIN I UZYSKAŁ OGÓLNY WYNIK dobry
NA TEJ PODSTAWIE RADA PEDAGOGICZNA KURSU I KOMISJA EGZAMINACYJNA STWIERDZA, ŻE PAN por. Dryll Stefan
OTRZYMUJE ŚWIADECTWO UKOŃCZENIA KURSU
RADA PEDAGOGICZNA
KIEROWNIK KURSU
PRZEWODNICZĄCY KOMISJI EGZAMIN.
GROSS BORN DNIA 9 maja 1944 R.

Fot. 72. Odręczne świadectwo, poświadczające nauczanie w obozie jenieckim w Gross Born

tonina Chrzczonowicz, a jej wspomnienia pracownicy Muzeum utrwalili na kasecie VHS. Organizację jedynych w Łodzi konspiracyjnych matur (fot. 69-70), poświadczonych przez Szaniec Nauki Polskiej przypłacił życiem ich organizator ksiądz dr Jan Warczak. W 1940 r. do eksternistycznie przygotowanych egzaminów przystąpiło 10 uczennic przedwojennej szkoły Heleny Milaszewskiej i 2 uczniów szkoły Aleksego Zimowskiego. Dokumenty dojrzałości, w celu zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom egzaminów, zostały zamurowane w kościele na Złotnie. Obecnie 3 z 12 konspiracyjnych świadectw maturalnych są w posiadaniu opisywanej placówki[26]. Nawiasem mówiąc, w jej zasobach znajdują się bogate zbiory dokumentów, poświadczające istnienie obu wyżej wymienionych szkół, pozwalając na rekonstrukcję wielu aspektów ówczesnego szkolnego życia. Dodatkowo pracownicy Muzeum od lat utrzymują bezpośredni kontakt z ich absolwentami, co owocuje m.in. zbieraniem różnego typu ustnych relacji na ten temat.

Edukację z czasów II wojny światowej potwierdzają też inne ciekawe dokumenty. Niecodziennym świadectwem konspiracyjnego nauczania jest niepozorny zeszycik, złożony z luźnych kartek, zapisanych odręcznie ołówkiem (fot. 71). Był to swoisty podręcznik do nauki języka angielskiego, stworzony przez jedną z młodych więźniarek obozu Ravensbrück[27], prowadzącą w tych nieludzkich warunkach konspiracyjne nauczanie. Barwna relacja Zofii Skalskiej – jednej z uczestniczek obozowej edukacji, została również zarejestrowana na taśmie VHS. Edukację prowadzono także w obozach jenieckich, a jej śladem są dokumenty z obozu w Gross Born (Borne Sulinowo), przekazane przez jej uczestnika Stefana Drylla[28]. Są wśród nich odręcznie zrobione świadectwa (fot. 72), dokumentujące obozową edukację, realizowaną z myślą o szkoleniu przyszłych kadr nauczycielskich.

O wojennych losach nauczycieli i uczniów mówią też dokumenty, wydawane na terenie Generalnej Guberni, takie jak dwujęzyczne niemiecko-polskie świadectwa z oficjalnie działających tam szkół dla dzieci polskich, które miały jedynie służyć wyszkoleniu przyszłych niewolników, potrafiących czytać i pisać. Świadczą o nich także dokumenty na-

26 Nr inw. A-3400, A-2926 i A-2920.
27 Nr inw. A-1733.
28 Nr inw. A-1400; A-1403.

uczycieli, potwierdzające ich przydziały do pracy w ówczesnych szkołach, działających na terenie okupowanej Polski.

Niekiedy ich analiza pozwala na wysuwanie interesujących hipotez. Ciekawy np. zespół materiałów dotarł do Muzeum jako spuścizna po nauczycielu Izydorze Wichanie, który mieszkając w Łodzi w czasie wojny nie mógł pracować w wyuczonym zawodzie i zatrudniony był w Laboratorium Fotograficznym[29]. Wśród zdjęć przekazanych jako spuścizna po nim znalazły się odbitki ukazujące sceny z okupowanej Łodzi. Przedstawiały one m.in. moment zburzenia synagogi przy ul. Wolborskiej oraz obrazki z łódzkiego getta. Fotografie te nie były nigdzie publikowane i dziś można domniemywać, że ten były nauczyciel pozyskał je w trakcie pracy we wspomnianym laboratorium. W celu rozwiązania zagadki ich pochodzenia podejmowano różne działania. Szukając świadków historii, którzy mogliby coś powiedzieć na temat tych zdjęć, zamieszczono je na stronach Fundacji Monumentum Iudaicum Lodzense oraz konsultowano się z historykami, znawcami tego tematu. I choć poszukiwania te nie przyniosły oczekiwanych skutków, to „upubliczniły" fotografie z naszych zasobów, udostępniając je szerokiemu gremium do dalszych badań. Zainteresowali się nimi m.in. pracownicy Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie.

Z uwagi na charakter omawianych zbiorów (pozyskiwanych od prywatnych i instytucjonalnych darczyńców), które fragmentarycznie i w sposób jednostkowy pokazują minioną rzeczywistość szkolną, wielokrotnie uzupełnia się kwerendę przeprowadzoną w muzealnych zasobach, poszerzając ją o informacje płynące z opracowań tradycyjnych czy zasobów „cyberprzestrzeni", tak by uzyskać całościowy obraz np. danej szkoły.

Częstokroć dla badań własnych lub na zapotrzebowanie użytkowników prowadzi się kwerendę w tzw. e-zasobach, wertując min. zespoły archiwalne gromadzone w bazach danych SEZAM oraz ZoSIA, które stanowią udostępniony w Internecie (przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych) system informacji archiwalnej, pozwalający na odnalezienie informacji o zespołach przechowywanych we wszystkich archiwach państwowych.

W tym przypadku najczęściej wybierane jest Archiwum Państwowe w Łodzi, które przeszukuje się pod kątem materiałów zgrupowanych w ramach działu *Instytucje nauki i oświaty* w kategoriach: „nauka i oświata", „szkoły elementarne, podstawowe, powszechne", „szkoły średnie", „szkoły zawodowe", bądź konkretnej osoby .

Natomiast poszukując opracowań, dotyczących oświaty *sensu largo* w regionie łódzkim, często korzysta się z rozproszonej bazy danych Łódzkiej Akademickiej Sieci Bibliotecznej, która udostępnia w Internecie zasoby katalogowe 10 największych bibliotek naukowych Łodzi, docierając do każdej z nich z osobna, bądź w ramach katalogu wspólnego.

W poszukiwaniu publikacji związanych z dziejami oświaty korzysta się także z katalogu online, dostępnego na stronie internetowej PBW (książek i multimediów) m.in. wertując takie hasła przedmiotowe, jak: „Łódź – szkolnictwo", czy hasło kartotekowe „Łódź – oświata, nauka".

29 Nr inw. A -749; zob. też E. Grzelakowska, G. Walenta-Czerniejewska, *Łódzki nauczyciel uczestnikiem i świadkiem historii sprzed 60 lat...* „Wędrownik. Kwartalnik Krajoznawczy RPK PTTK w Łodzi" 2004, nr 1, s.10-15.

Oprócz informacji o drukach zwartych, dostępnych w katalogach online łódzkich bibliotek, dociera się również do samych tekstów poszczególnych publikacji. I tak wielokrotnie wraca się do zasobów Biblioteki Cyfrowej – Regionalia Ziemi Łódzkiej, która została udostępniona czytelnikom przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi. Zawiera ona głównie materiały regionalne, a w szczególności najstarsze czasopisma łódzkie.

W zasobach tejże biblioteki cyfrowej znajdują się m.in. księgi adresowe, w których poszukuje się informacji dotyczących szkół. Na ich podstawie można ustalić np. że dana szkoła istniała w danym okresie, zmieniła lokalizację itp. Porównując informacje źródłowe na temat instytucji związanych z łódzkim szkolnictwem, pracownicy Muzeum przyjmują na siebie role „detektywów", wykorzystując częstokroć każdą najmniejszą nawet wzmiankę o szkole.

Przykładem takiego działania może być podjęta przed kilkoma laty próba ustalenia daty powstania SP 48 w Łodzi. Dyrektor tej szkoły dotarła do najstarszych jej zdaniem dokumentów, pochodzących z roku szkolnego 1954/55, gdy szkoła mieściła się przy al. I Dywizji w Łodzi i ogłosiła – za pośrednictwem lokalnej prasy – informację o zbliżającym się jubileuszu 60 lat istnienia szkoły, wprawiając w zdenerwowanie absolwentów, którzy uczęszczali do SP 48 przed tym okresem. Zwrócili się oni o pomoc do Muzeum. Okazało się, że w jego posiadaniu są świadectwa i dokumenty szkolne, wydane w 1948 roku przez SP 48 z ul. Staszica. Po różnorakich kwerendach, min. w lokalnych księgach adresowych, udało się ustalić, że szkoła o tym numerze działała już w latach 30. XX w. w budynku przy ul. Nowomarysińskiej (po II wojnie nazwa ulicy została zmieniona na Staszica). Przy czym ten sam adres miały wówczas 3 szkoły podstawowe o numerach 47, 48 i 49, zlokalizowane w jednym budynku. Późniejsze lata przyniosły różnego typu reorganizacje, a w rezultacie starsze dokumenty SP 48 trafiły po 1955 roku (wraz z Dyrekcją SP 48) do archiwum SP 47. Stąd wywodził się brak wiedzy na ich temat wśród współczesnej społeczności szkoły nr 48.

Trzeba podkreślić, że częstokroć zachowane źródła, pozostałe po wielu instytucjach oświatowych czy pracujących w nich pedagogach, stanowią dziś rodzaj „puzzli", których całkowite złożenie nie zawsze jest możliwe. Często trudno nawet przeprowadzić konstruktywną krytykę źródeł i niejednokrotnie pozostaje wierzyć w pamięć darczyńców. Próby rekonstrukcji są jednak podejmowane, gdyż pracownicy Muzeum starają się w oparciu o zgromadzone materiały odtwarzać historię ludzi, instytucji, regionu, poszukując danych w różnego typu zasobach.

Podsumowując, należy podkreślić, że działania Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej skierowane są na rekonstrukcję historii oświaty w Łodzi i regionie, a jak dotychczas na tym obszarze nie ma innej placówki, która mogłaby pochwalić się zgromadzeniem tak licznych, cennych i, wielokrotnie, unikatowych źródeł, dotyczących tego problemu, które są popularyzowane i opracowywane przez licznych specjalistów.

**Roman Tomaszewski, Artur Wierzbicki**
*Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu*

# UPOWSZECHNIANIE HISTORII I TRADYCJI AKADEMICKIEJ NA PRZYKŁADZIE DZIAŁALNOŚCI BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ UNIWERSYTETU EKONOMICZNEGO W POZNANIU

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu nie prowadziła na przestrzeni swej długiej historii zorganizowanych na szerszą skalę prac poświęconych zbiorom specjalnym. Wynikało to m.in. z faktu nie posiadania w zasadzie, poza pracami dyplomowymi, doktorskimi i dokumentami elektronicznymi, wyodrębnionych kolekcji specjalnych, takich jak rękopisy, starodruki czy ikonografia. Na tym tle w sposób incydentalny wyróżniała się kolekcja wycinków prasowych. Ten stan rzeczy ma szansę się zmienić, albowiem wraz z powołaniem Ośrodka Historii UEP w 2011 r., rozpoczęte zostały prace nad systematycznym gromadzeniem i opracowaniem wszelkich dokumentów świadczących o historii Uczelni oraz powiązanych z nią pracownikach. Przedstawione poniżej omówienie ma charakter komunikatu z rozpoczętych i systematycznie wdrażanych prac.

Historia Biblioteki Głównej UEP rozpoczyna się w roku 1926 wraz z powstaniem Wyższej Szkoły Handlowej. Od początku swych dziejów Biblioteka służyła celom naukowym i dydaktycznym. Pierwszym jej kierownikiem był znany geograf i kartograf, członek grupy założycielskiej Związku Bibliotekarzy Polskich, prof. Bolesław Olszewicz. Księgozbiór biblioteki systematycznie się zwiększał, ale zniszczenia wojenne spowodowały, że z przedwojennych zasobów wynoszących 22 tys. tomów, udało się odzyskać zaledwie ponad 9 tys.[1] Szczęśliwie Biblioteka przejęła w 1950 r. księgozbiór likwidowanej Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w liczbie 6648 wol.

Obecnie Biblioteka gromadzi piśmiennictwo ze wszystkich dyscyplin wiedzy uprawianych w Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu. Zasady gromadzenia i uzupełniania zbiorów wynikają z jej nastawienia na optymalne zaspokojenie potrzeb pracowników nauki oraz studentów poprzez udostępnianie najnowszych źródeł informacji naukowej. Zbiory tradycyjne wynoszą ponad 462 tys. wol., a w prenumeracie bieżącej Biblioteka oferuje ponad 570 tytułów czasopism polskich i obcych. Bogato wygląda oferta dostępu do elektronicznych źródeł informacji naukowej. 144 kolekcje w ramach baz danych pozwalają na korzystanie z ponad 2.260.000 książek elektronicznych i ponad 87.000 tytułów czasopism elektronicznych.

1 J. Górski, *Akademia Handlowa w latach 1945-1950*, [W:] *Wyższa Szkoła Ekonomiczna (Akademia Handlowa – Wyższa Szkoła Handlowa) w Poznaniu : XXX-lecie uczelni, 1926-1956*, red. M. Przedpelski. Poznań 1956, s. 54.

Biblioteka Główna UEP tworzy kilka własnych baz danych, a wśród nich bazę *Bibliografia publikacji pracowników Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu*. Baza ta jest jednym z nielicznych, jak dotąd, przejawów prac o charakterze retrospektywnym, a jej wyróżnikiem może być fakt, że zawiera dane od początku dziejów Uczelni.

Prace, mające na celu zestawienie opublikowanego dorobku naukowego, podejmowano już wcześniej. Informacje o wybranych publikacjach grona profesorskiego przedstawiane były w „Roczniku Akademii Handlowej" od 1945 r. Wydana w 1956 r. *Bibliografia opublikowanych prac czynnych pracowników nauki Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu*, opracowana przez Hannę Maciejewską, dyrektora Biblioteki ówczesnej Wyższej Szkoły Ekonomicznej z okazji jubileuszu trzydziestej rocznicy powstania Uczelni, stanowiła pierwsze pełne zestawienie istniejącego dorobku[2].

Działania zmierzające do stałego rejestrowania publikacji pracowników podjęte zostały w 1966 r. W Oddziale Informacji Naukowej utworzono wówczas kartotekę publikowanych prac pracowników Uczelni za lata 1926-1965, prowadzoną na bieżąco do roku 1999. W 2000 roku kartotekę publikacji pracowników Uczelni przekształcono w bazę tworzoną w systemie Expertus.

Wyjątkowo wartościową dla dziejów Uczelni, jako zbiór dokumentów życia społecznego, jest wspomniana na wstępie kolekcja wycinków prasowych, będąca bezcennym źródłem wiedzy historycznej. Od października 1973 r. do chwili obecnej gromadzone są w Bibliotece wycinki prasowe, obejmujące publikacje z prasy regionalnej i ogólnopolskiej, w tym branżowej, na temat działalności naukowej i pozanaukowej Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, jego pracowników, studentów oraz absolwentów. Składają się na nie artykuły informacyjne, publicystyczne, poglądowe, wywiady, felietony i recenzje, kroniki wydarzeń, ogłoszenia, biogramy, nekrologi i inne. Obecnie zbiór liczy 33 547 wycinków (stan na 12.11.2013).

Wycinki pozyskiwane są poprzez prenumeratę własną Biblioteki oraz korzystanie z usług monitoringu prasy specjalistycznych firm, a następnie archiwizowane w wersji drukowanej (oryginały lub kserokopie). Opisy bibliograficzne zgromadzonych wycinków prasowych rejestrowane były w latach 1975-2005 w katalogu kartkowym w układzie chronologicznym według roku publikacji, a w obrębie roku w układzie systematycznym. Od 2005 roku opisy wycinków wprowadzane są do bazy *Publikacje prasowe o Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu*, tworzonej podobnie jak *Bibliografia publikacji pracowników…* w systemie Expertus. Każdy wprowadzany rekord obejmuje dane bibliograficzne artykułu, informacje o klasyfikacji i słowa kluczowe. Baza obecnie zawiera 11 970 rekordów (stan na 12.11.2013).

Stosowana klasyfikacja wycinków, wykorzystywana podczas ich archiwizacji oraz w katalogu kartkowym i bazie, obejmuje w szczególności następujące kategorie:

1. Zagadnienia ogólne
2. Nauka

2 H. Maciejewska, *Bibliografia opublikowanych prac czynnych pracowników nauki Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu*, [W:] *Wyższa Szkoła Ekonomiczna (Akademia Handlowa - Wyższa Szkoła Handlowa) w Poznaniu : XXX-lecie uczelni, 1926-1956*, red. M. Przedpelski. Poznań 1956, s. 117-138.

3. Współpraca z regionem, innymi uczelniami, szkołami, instytucjami, firmami
4. Zagadnienia dydaktyczno-wychowawcze
5. Pracownicy Uczelni
6. Absolwenci Uczelni
7. Działalność polityczna, społeczna, kulturalna i sportowa Uczelni i jej pracowników
8. Baza materialna Uczelni

Do elektronicznej bazy *Publikacje prasowe o Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu* wprowadzane są stopniowo wcześniej zebrane materiały. Prace przebiegają w dwóch kierunkach. Wycinki nowsze wprowadzane są wstecz, natomiast starsze, pozyskiwane w ramach prac Ośrodka Historii, chronologicznie od 1926 r.

Zorganizowany, planowy system gromadzenia i opracowania, oznaczający nowe podejście do materiałów dotyczących historii i tradycji Uczelni, zapoczątkowany został Zarządzeniem Rektora UEP nr 10/2011 z dnia 11 marca 2011 r., powołującym do życia Ośrodek Historii Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu[3]. Do zadań Ośrodka należy w szczególności:

- poszukiwanie i gromadzenie materiałów obejmujących: informacje, dokumenty i przedmioty świadczące o powstaniu i rozwoju Uczelni, a także o wybitnych postaciachnauki i kultury z nią związanych;
- zabezpieczanie i naukowe opracowywanie zgromadzonych zbiorów
- przygotowywanie i zlecanie do opracowania w wersji elektronicznej materiałów dotyczących historii Uczelni
- prezentowanie zgromadzonych zbiorów w stałych i czasowych ekspozycjach;
- udostępnianie zbiorów dla celów edukacyjnych, naukowych i promocji Uczelni;
- upowszechnianie wiedzy o historii i tradycji Uczelni, w szczególności wśród społeczności UEP oraz Poznania i regionu;
- wspomaganie organizacji jubileuszy instytucjonalnych i osobowych poprzez dostarczanie materiałów merytorycznych i dokumentacji;
- współudział w organizowaniu spotkań upamiętniających ważne dla Uczelni osoby i wydarzenia[4].

Należy w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, że powołanie Ośrodka Historii nastąpiło z inicjatywy Władz Uczelni. Biblioteka została poproszona o konsultacje, a następnie stała się podstawowym elementem konstrukcyjnym. Ośrodek Historii zbudowany jest niejako z dwóch modułów: Rady Programowej i Zespołu Zadaniowego.

Rada Programowa jest organem doradczym i opiniodawczym rektora. Jej członków i przewodniczącego powołuje i odwołuje rektor. W posiedzeniach Rady uczestniczy z głosem doradczym dyrektor Biblioteki. W posiedzeniach mogą uczestniczyć także inne, za-

3 *Zarządzenie nr 10/2011 Rektora Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu z dnia 11 marca 2011 roku w sprawie: utworzenia Ośrodka Historii Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu i powołania Rady Programowej do spraw upowszechniania historii i tradycji UEP*, [online]. Dostęp [22.12.2013]: http://biblioteka.ue.poznan.pl/page/dopobrania/Zarzadzenie_2011_010.pdf

4 *Zarządzenie nr 14/2012 Rektora Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu z dnia 20 kwietnia 2012 roku w sprawie: wprowadzenia w życie Regulaminu organizacyjnego Biblioteki Głównej,* [online]. Dostęp [22.12.2013]: http://biblioteka.ue.poznan.pl/page/dopobrania/Zarzadzenie_Rektora_014_2012.pdf

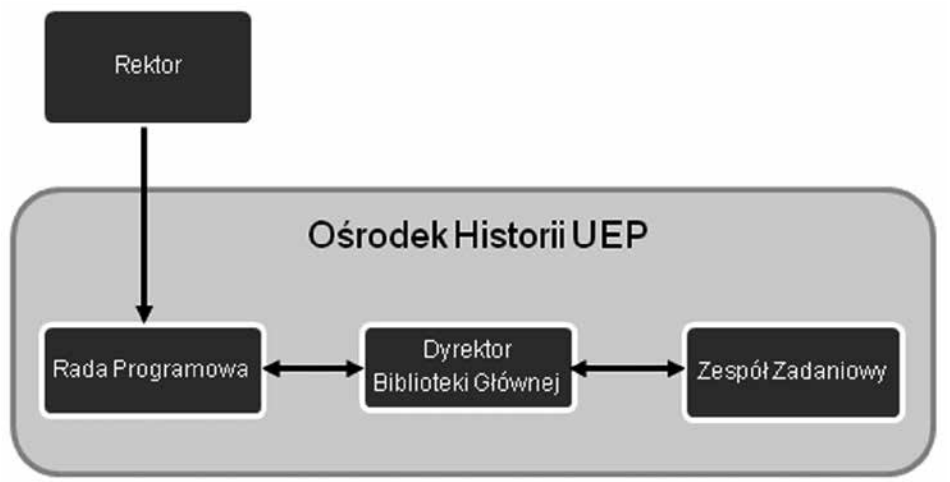


Schemat 1. Schemat organizacyjny Ośrodka Historii UEP. Źródło: opracowanie własne.

proszone osoby. Członkami obecnie działającej Rady Programowej są nie tylko przedstawiciele Wydziałów i Biblioteki, ale również: Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą (z głosem doradczym), kierownik Działu Marketingu, prezes Stowarzyszenia Absolwentów i przewodniczący Rady Bibliotecznej.

Zespół Zadaniowy, realizujący wyznaczane okresowo i długoterminowo prace, działa w Bibliotece. Jego członków, spośród pracowników biblioteki, powołuje i odwołuje jej dyrektor. Oczywiście nie wyklucza to sytuacji, w której rektor może powołać na rzeczywistego członka Rady osoby spośród pracowników Biblioteki. Jak widać w ujęciu schematycznym dyrektor biblioteki pełni rolę łącznika pomiędzy Radą Programową, a Zespołem Zadaniowym.

Do zadań dyrektora należy również przygotowywanie planu budżetu Ośrodka Historii na każdy kolejny rok. Po zaopiniowaniu przez Radę Programową, plan ten musi być zaakceptowany pod względem merytorycznym przez prorektora ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą, a pod względem finansowym przez prorektora ds. Strategii i Rozwoju.

W momencie powołania do życia, w marcu 2011 r., Ośrodek Historii nie posiadał praktycznie żadnych materiałów, ale już po pół roku intensywnej pracy przygotowana została wystawa towarzysząca obchodom 85-lecia powstania Uczelni. Od tej pory jednym z efektów pracy Zespołu Zadaniowego były kolejne wystawy:

- w 2012 r.: *Profesor Zbigniew Zakrzewski – w stulecie urodzin*
- w 2013 r.: *Jubileusz 85-lecia urodzin Profesorów Ryszarda Domańskiego i Bohdana Gruchmana* oraz : *„Podniósł z ruin Uczelnię i ją zorganizował" – prof. Józef Górski (1904-1983)*.

Tak efektowna i jednocześnie efektywna praca była możliwa nie tylko dzięki pełnemu zaangażowaniu bibliotekarzy, członków Zespołu Zadaniowego, ale również aktualnych i byłych pracowników innych jednostek organizacyjnych UEP. Gromadzenie zbiorów na potrzeby Ośrodka Historii przebiega wielotorowo:

- kwerenda w instytucjach takich jak archiwa i biblioteki,
- współpraca ze Stowarzyszeniem Absolwentów UEP,
- współpraca z jednostkami organizacyjnymi Uczelni,
- materiały pochodzące od osób prywatnych.

Szczególną formą gromadzenia zbiorów jest kwerenda prasy realizowana w ramach prac Zespołu Zadaniowego. Planowane jest wyszukiwanie informacji dotyczących działalności Uczelni, jej pracowników, studentów i absolwentów od momentu powstania do roku 1973, a więc momentu rozpoczęcia gromadzenia wycinków prasowych w Bibliotece. Do tej pory kwerenda objęła lata 1926-1939 i 1945-1958 oraz następujące tytuły prasy wydawanej w Poznaniu:

- okres międzywojenny: „Dziennik Poznański", „Kurier Poznański", „Ilustracja Poznańska", „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe", „Życie Poznania", „Ostatnie Wiadomości Poznańskie", „Kronika Miasta Poznania",
- okres po II wojnie światowej: „Kronika Miasta Poznania", „Głos Wielkopolski".

Dotychczas udało się pozyskać informacje o 1507 wzmiankach prasowych, które są zestawiane w tabelach Microsoft Excel. Zestawienia te następnie są przekazywane Sekcji Szkoleń, Baz Danych i Digitalizacji odpowiedzialnej za uzupełnianie bazy *Publikacje prasowe o Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu*.

Jesienią 2013 r. została uruchomiona w wersji roboczej baza zbiorów pozyskanych i opracowanych w ramach działań Ośrodka Historii. Rekordy wprowadzane do bazy *Zbiory Ośrodka Historii Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu* oparte są na schemacie MARC21 i obejmować będą opisy materiałów podzielonych na pięć głównych typów dokumentów:

- fotografie,
- dokumenty audio,
- dokumenty wideo,
- rękopisy,
- muzealia.

Powyższy podział ma charakter testowy i możliwe są różnego rodzaju zmiany.

W Bibliotece prowadzi się digitalizację dokumentów dotyczących działalności Uczelni, pracowników, studentów i absolwentów. Materiały poddane cyfryzacji zamieszczane są na serwerze Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej, umożliwiającej publiczny dostęp do umieszczanych treści. Ze względu na obowiązujące przepisy prawa, dostęp do pełnych tekstów wybranych publikacji został ograniczony do terminali komputerowych zlokalizowanych w sieci uczelnianej.

Wprowadzono dotychczas dokumenty, publikowane od powstania Uczelni w 1926 r., obejmujące m. in.:

- podstawy prawne Uczelni, m. in.: statuty Wyższej Szkoły Handlowej z lat 1926 i 1936, Fundacji Wyższej Szkoły Handlowej i Akademii Handlowej z lat 1938 i 1946,
- działalność dydaktyczną, m. in. regulaminy postępowania w sprawach studentów i słuchaczy (1932) oraz spisy wykładów i składy osobowe (za lata 1931 – 1979),

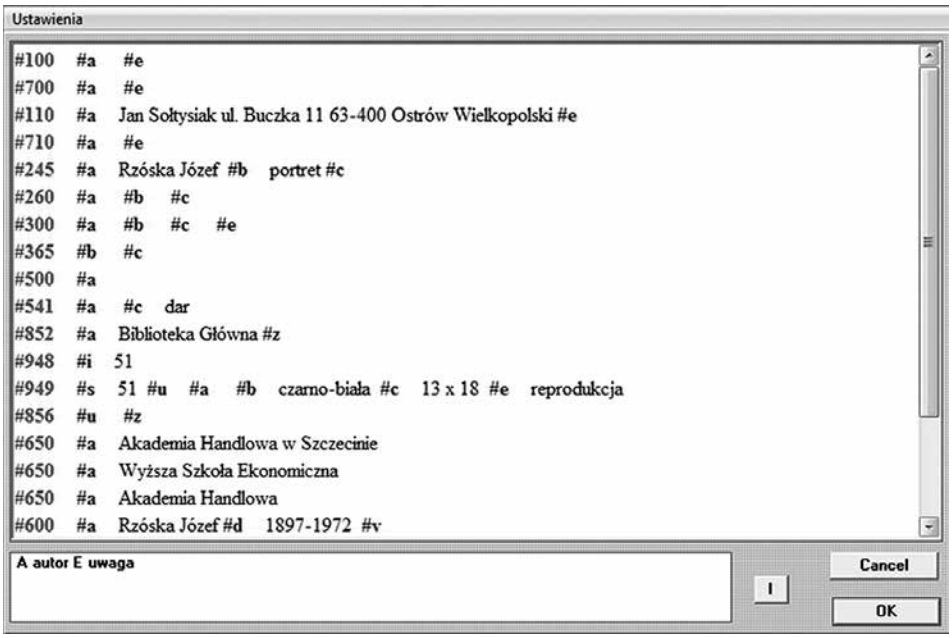


**Schemat 2 i 3: Widok aplikacji redaktora bazy *Zbiory Ośrodka Historii Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu*. Źródło: opracowanie własne.**

również dotyczące działalności ośrodków zamiejscowych, np. oddziału w Szczecinie (1947-1949),

- działalność organizacji studenckich, w tym: sprawozdania z działalności Koła Naukowego Studentów Wyższej Szkoły Handlowej (Akademii Handlowej) w Poznaniu (za lata 1933-1948) oraz Bratniej Pomocy Studentów WSH (od roku akad. 1929/30 do 1938),
- działalność Stowarzyszenia Absolwentów, w tym dokumenty określające podstawy prawne działalności stowarzyszenia, np. statuty Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Handlowej w Poznaniu z lat 1939 i 1958 oraz biuletyny wydawane przez stowarzyszenie: „Komunikat Stowarzyszenia Absolwentów Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu" (1936-1939), „Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów WSH-AH-WSE w Poznaniu" (1948-1959), „Absolwenci AE" (1999-2008), „Absolwenci UE" (2009-2011)

oraz publikowane przez Uczelnię:

- czasopisma, m. in.: „Rocznik Akademii Handlowej w Poznaniu" (1946-1950), „Rocznik Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu" (1958-1978), „Rocznik Akademii Ekonomicznej w Poznaniu" (1988-1991)
- serie wydawnicze, m. in.: „Prace Monograficzne Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu" (1957-1959).

Planowane jest udostępnienie zdigitalizowanych materiałów związanych z prowadzoną działalnością dydaktyczną – skryptów, wydawanych przez Uczelnię i koła naukowe studentów, zwłaszcza pochodzących sprzed 1950 r., oraz świadczących o zaangażowaniu Uczelni w życie regionu.

Wśród planowanych na najbliższy czas działań ważne miejsce znalazła strona internetowa Ośrodka Historii, która uruchomiona zostanie na początku roku 2014. Strona stanowić będzie integralną część serwisu internetowego Uczelni, jako jeden z elementów jej strategii marketingowej.

Zaznaczyć warto, że równolegle z działaniami poświęconymi zagadnieniom historii Uczelni, podjęta została w ostatnim czasie inicjatywa prac nad starszymi zbiorami Biblioteki, szczególnie w obszarze wydawnictw ciągłych. Wstępna analiza wykazała, że za okres do 1950 r. wyłonić można ok. 1700 tytułów. W wielu wypadkach nie są to czasopisma *sensu stricto*, lecz np. sprawozdania okresowe organizacji o charakterze gospodarczym. Prace mające na celu rozpoznanie stanu zachowania, potrzeby digitalizacji oraz upowszechnienia wiedzy o tym fragmencie zbiorów będą niewątpliwie kontynuowane w najbliższych latach.

**Dorota Siwecka**
*Uniwersytet Wrocławski*

# MIĘDZYNARODOWE ZALECENIA DOTYCZĄCE OPRACOWYWANIA ZBIORÓW SPECJALNYCH

Niniejsza publikacja ma na celu przedstawienie problematyki opracowania formalnego zbiorów specjalnych z punktu widzenia środowiska elektronicznego. Stanowi także próbę analizy, w jaki sposób opracowanie tego typu zasobów według najnowszych międzynarodowych wytycznych i standardów oraz udostępnianie danych o nich w Internecie, wpływa na kształtowanie wizerunku instytucji je przechowujących.

## Rodzaje zbiorów specjalnych rejestrowanych w bieżących bibliografiach narodowych

W literaturze przedmiotu odnaleźć możemy definicje zbiorów specjalnych, m.in.: „dokumenty biblioteczne, które z różnych względów wymagają innego traktowania niż zwykłe druki”[1]; „zespoły obiektów wydzielone z ogólnych zbiorów bibliotecznych ze względu na ich odrębne cechy formalne, osobno magazynowane, specjalnie opracowywane i udostępniane”[2]; „część całości zbiorów biblioteki, które się wyróżnia i oddziela od pozostałego zasobu z powodu odrębnych cech wydawniczo-formalnych i rzeczowych, pochodzenia lub z powodu specyficznego znaczenia – szczególnej wartości użytkowej”[3].

W wyżej przytoczonych definicjach podkreśla się przede wszystkim odrębność tego typu zbiorów od innych materiałów bibliotecznych ze względu na cechy formalne, rzeczowe, ich wartość czy pochodzenie. Biorąc pod uwagę powyższe definicje oraz przykłady podawane w literaturze przedmiotu, możemy wyróżnić następujące rodzaje zbiorów specjalnych:

- dokumenty dźwiękowe
- dokumenty elektroniczne
- dokumenty ikonograficzne (grafika, sztychy, fotografie)
- dokumenty kartograficzne (mapy, globusy, plany)
- dokumenty wtórne (fotokopie, kserokopie, mikrofilmy, mikrokarty, mikrofisze)
- dokumenty życia społecznego (dżs)
- druki muzyczne (nuty, rękopisy muzyczne)
- literatura firmowa (techniczno-handlowa)

1 *Encyklopedia Wiedzy o Książce*, red. A. Birkenmajer [i in.]. Wrocław 1971, szp. 2607.
2 Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego, red. K. Głombiowski, B. Świderski, H. Więckowska. Wrocław 1976, s. 21.
3 *Bibliotekarstwo*, pod red. Z. Żmigrodzkiego. Wyd. 2 uzup. i rozszerz. Warszawa 1998, s. 183.

- materiały audiowizualne (płyty, taśmy)
- normy, patenty
- rękopisy
- stare druki (w tym inkunabuły)

Każdy z tych rodzajów może byś gromadzony i przechowywany przez instytucje biblioteczne. Będzie też podlegał nieco innym zasadom opracowania formalnego. Zbiory specjalne odgrywają coraz istotniejszą rolę w kształtowaniu wizerunku bibliotek w środowisku elektronicznym, co podkreśla się w międzynarodowych dokumentach. Wpływa to m.in. na ukształtowanie się bieżącej informacji bibliograficznej publikowanej w każdym kraju. W każdej bieżącej bibliografii narodowej rejestruje się wydawnictwa zwarte publikowane na terenie danego państwa. Wynika to z międzynarodowych zaleceń kształtowanych w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat. Z tego samego powodu niemal w każdej bieżącej bibliografii narodowej rejestrowane są informacje o ukazujących się wydawnictwach ciągłych. Uwzględnianie innych rodzajów dokumentów (wydawnictw urzędowych, dokumentów ikonograficznych, kartograficznych, dźwiękowych, elektronicznych itd.) w tego typu bibliografiach zależy w głównej mierze od wielkości produkcji wydawniczej w danym kraju oraz środków finansowych, personalnych i technicznych jakimi dysponuje narodowa centrala bibliograficzna lub inna placówka odpowiedzialna za tworzenie bieżącej bibliografii narodowej. Wśród 34 bibliografii narodowych opracowywanych w krajach europejskich, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii, Nowej Zelandii i RPA[4] w każdej z nich (100%) rejestruje książki oraz czasopisma. W ciągu ostatnich 60 lat zmienił się zakres rejestrowanych w bibliografiach narodowych typów dokumentów. Oprócz tych podstawowych, coraz więcej narodowych central bibliograficznych decyduje się na rejestrowanie i udostępnianie informacji również o zbiorach specjalnych. W 2011 r. wśród przebadanych bibliografii największy odsetek rejestrował dokumenty kartograficzne (82% – 28 bibliografii) oraz druki muzyczne (74% – 25). W ponad połowie krajów rejestrowane są ponadto dokumenty elektroniczne zapisane na nośnikach fizycznych (CD, DVD) (62% – 21), dysertacje (59% – 20) oraz nagrania dźwiękowe (53% – 18). Niecałe 50% bibliografii rejestruje materiały audiowizualne i filmy (47% – 16). Coraz częściej dochodzi do rejestrowania dokumentów elektronicznych dostępnych online – o ile jeszcze w 1997 r. żadna z badanych bibliografii nie rejestrowała tego typu dokumentów[5] – w 2011 r. robiło to już 15 z nich (44%). Około jednej trzeciej badanych bibliografii rejestruje informacje o dokumentach ikonograficznych (38% – 13) i normach (32% – 11), jedna piąta decyduje się na umieszczanie w bibliografiach narodowych informacji o patentach (21% – 7), a niecałe 15% (5 bibliografii) informuje również o dokumentach życia społecznego. Rysunek

4 Badania własne autorki przeprowadzone od września do grudnia 2011 r. objęły bieżące bibliografie narodowe następujących krajów: Andora, Australia, Austria, Belgia, Bułgaria, Czechy, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Islandia, Kanada, Lichtenstein, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Niemcy, Norwegia, Nowa Zelandia, Polska, Portugalia, Rosja, RPA, Słowacja, Słowenia, Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Szwecja, Węgry, Wielka Brytania, Włochy.

5 Opracowanie własne na podstawie analizy zawartości bieżących bibliografii narodowych: B. Bell, *An Annotated Guide to Current National Bibliographies*, 2nd completely revised ed., München 1998.

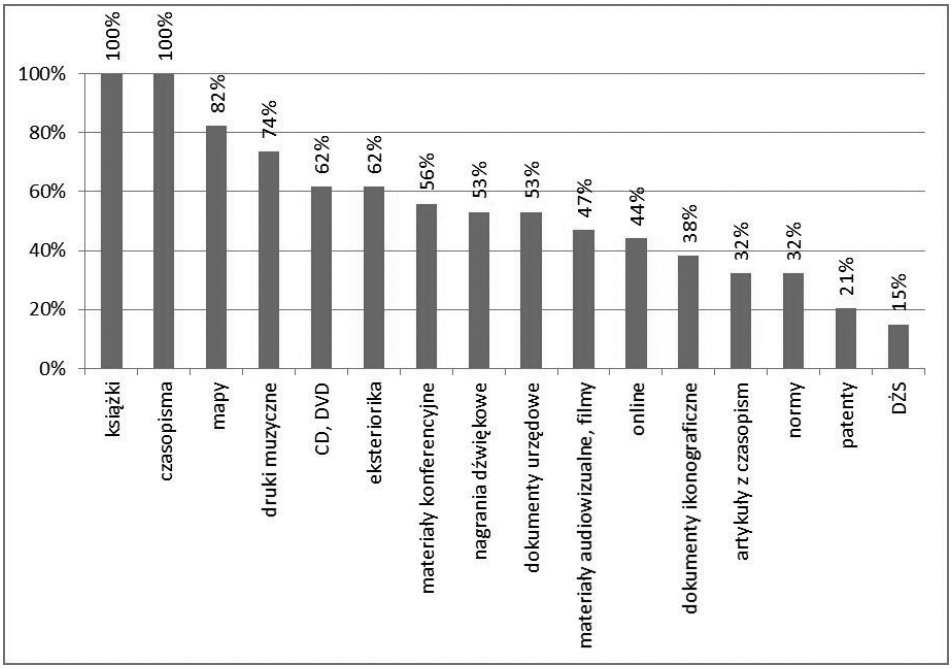


**Rysunek 1** Typy dokumentów rejestrowanych w bieżących bibliografiach narodowych w 2011 r. Opracowanie własne.

1 przedstawia obrazowo w jaki sposób kształtowało się uwzględnianie w bibliografiach narodowych różnego typu dokumentów w 2011 r.

## Polskie przepisy opracowania formalnego zbiorów specjalnych

Z opracowywaniem bieżącej bibliografii narodowej wiąże się potrzeba stworzenia przepisów opracowania różnych rodzajów dokumentów, które mogą stanowić podstawę opisów bibliograficznych. W trakcie wieloletniej praktyki powstały liczne instrukcje i wytyczne, których głównym celem było ujednolicenie zasad opisu bibliograficznego czy katalogowego – początkowo w skali kraju (za pomocą przepisów i norm krajowych), a następnie w skali międzynarodowej (w tym celu stworzono m.in. serię przepisów dotyczących międzynarodowego znormalizowanego opisu bibliograficznego ISBD – International Standard Bibliographic Description, które zastosowano niemal w każdych przepisach krajowych).

W Polsce pierwsze krajowe zasady opisu katalogowego zebrał Józef Grycz w swoich *Przepisach katalogowania w bibliotekach polskich*[6] oraz w *Skróconych przepisach katalogowania alfabetycznego*[7], opracowanych wraz z Władysławą Borkowską. Pierwsza polska

6 J. Grycz, *Przepisy katalogowania w bibliotekach polskich*. Cz. 1, *Alfabetyczny katalog druków*, Warszawa 1934.
7 *Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego. Z „Przepisów katalogowania w bibljotekach polskich. I Alfabetyczny katalog druków"*, wybrali i oprac. Józef Grycz i Władysława Borkowska, Warszawa 1946.

norma dotycząca opisu bibliograficznego stosowanego w bibliografiach bieżących została opublikowana w 1952 r.[8]. W 1956 r. opublikowano również normę opisu bibliograficznego stosowanego w bibliografiach retrospektywnych[9]. Obie normy zostały wycofane w 1973 r.[10] i zastąpione nową – PN-73/N-01152 *Opis bibliograficzny*. Zawierała ona oprócz zasad opisu wydawnictw zwartych i ciągłych także przepisy dotyczące norm, opisów patentowych, nut, map, materiałów ikonograficznych (grafik i fotografii), prac niepublikowanych, mikrofilmów i fotokopii, filmów i przezroczy oraz nagrań (na płytach gramofonowych, taśmach magnetofonowych) i stanowiła wówczas ewenement pod względem różnorodności uwzględnianych typów dokumentów w skali międzynarodowej[11]. Jedynie dla inkunabułów obowiązywały odrębne przepisy zamieszczone w *Gesamtkatalog der Wiegenrdrucke*[12]. Dla rękopisów natomiast wykorzystywano *Wytyczne opracowania rękopisów w bibliotekach polskich* (Wrocław 1955).

W latach 80. XX w., po wprowadzeniu na arenie międzynarodowej przepisów ISBD, wprowadzono w Polsce nową normę dotyczącą opisu bibliograficznego: PN-82/N-01152, spójną z międzynarodowymi ustaleniami. Oprócz zasad ogólnych zapisanych w zerowym arkuszu, norma przewidywała serie pozostałych arkuszy – każdy dotyczący innego typu dokumentów. Do dnia dzisiejszego ukazały się następujące z nich: PN-N-01152-0 : 1982 *Postanowienia ogólne*; PN-N-01152-1 : 1982 oraz PN-N-01152-A/1 : 1997 *Książki*; PN-N-01152-3 : 1987 *Dokumenty normalizacyjne*[13]; PN-N-01152-5 : 2001 *Dokumenty kartograficzne*; PN-N-01152-6 : 1983 *Druki muzyczne*; PN-N-01152-7 : 1985 *Dokumenty dźwiękowe*[14]; PN-N-01152-8 : 1994 *Stare druki* (od 1501 do 1800 r.); PN-N-01152-12 : 1994 *Filmy*; PN-N-01152-13 : 2001 *Dokumenty elektroniczne*. Ponadto opublikowano w Polsce dwa arkusze norm, które nie mają swoich odpowiedników w międzynarodowych postanowieniach ISBD: PN-N-01152-4 : 2009 *Dokumenty ikonograficzne* oraz PN-N-01152-10 : 1991 *Dokumenty techniczno-handlowe*. Dodatkowo zakładano, że norma obejmie również odpowiednie części poświęcone dokumentom niepublikowanym (PN-N-01152-9), dokumentom patentowym (PN-N-01152-11)[15] oraz mikrofilmom (PN-N-01152-14) – żadna z nich nie została jednak do dzisiaj opublikowana.

## Międzynarodowe zalecenia dotyczące opracowywania zbiorów specjalnych

Na gruncie międzynarodowym zalecenia dotyczące opracowywania różnego typu dokumentów pojawiły się w latach 60. XX w. W trakcie Międzynarodowej Konferencji nt.

8 PN/N-01152 *Przepisy bibliograficzne – Opis zasadniczy w bibliografii bieżącej dziedzin lub zagadnień*, 1952.
9 PN/N-01156 *Przepisy bibliograficzne – Opis zasadniczy w bibliografii retrospektywnej dziedzin lub zagadnień*, 1956.
10 PN-73/N-01152 *Opis bibliograficzny*, 1973.
11 M. Lenartowicz, *Nowe zasady opisu bibliograficznego książek. Część 1*, „Przegląd Biblioteczny" R. 51 1983, z. 4, s. 368–369, 372.
12 *Gesamtkatalog der Wiegenrdrucke*, t. 3, Berlin 1928, s. IX–XXXII.
13 Wcześniej: Dokumenty normatywno-techniczne.
14 Wcześniej: Dokumenty audiowizualne.
15 Prace nad arkuszem rozpoczęto w l. 90. XX w. Przerwano je jednak w związku z rozwojem ogólnoświatowego systemu informacji patentowej Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (World Intellectual Property Organization – WIPO) – D. Grabowska, *Katalogowanie alfabetyczne zbiorów bibliotecznych. Zarys problematyki*, Warszawa 2003, s. 78.

Katalogowania (ICCP – International Conference on Cataloguing Principles) zorganizowanej przez IFLA w Paryżu w 1961 r. rozpoczęto prace nad ujednoliceniem przepisów w skali światowej. Uczestnicy konferencji doszli jednak wówczas do porozumienia tylko w zakresie zasad konstruowania haseł do opisów bibliograficznych. Zostały one opublikowane w 1962 r. i w Polsce znane są pod nazwą *Zasady paryskie*[16].

## Międzynarodowe znormalizowane opisy bibliograficzne (International Standard Biblio*graphic* Description – ISBD)

W latach 70. XX w. z inicjatywy IFLA oraz UNESCO rozpoczęto prace nad stworzeniem międzynarodowych wytycznych dotyczących zasad opisu bibliograficznego różnego typu dokumentów. Uwzględniając przepisy katalogowania wykorzystywane w ośmiu krajach stworzono w 1974 pierwszą część przepisów międzynarodowego znormalizowanego opisu bibliograficznego (ang. *International Standard Bibliographic Description – ISBD*) dotyczącą książek: ISBD(M) – *ISBD for Monographic Publications*. W tym samym roku opublikowano również zasady dotyczące opisu bibliograficznego wydawnictw ciągłych: ISBD(S) – *ISBD for Serials*. W kolejnych latach opracowano następne części poświęcone pozostałym typom dokumentów: w 1977 r. dokumentom kartograficznym: ISBD(CM) – *ISBD for Cartographic* Materials oraz dokumentom dźwiękowym, audiowizualnym itp.: ISBD(NBM) – *ISBD for Non Book Materials*, w 1980 r. drukom muzycznym: ISBD(PM) – *ISBD for Printed Music* i starym drukom: ISBD(A) – *ISBD for Older Monographic Publications* (Antiquarian) oraz w 1990 r. dokumentom elektronicznym: ISBD(CF) – *ISBD for Computer Files*. Wszystkie przepisy były w ciągu kolejnych lat rewidowane i dostosowywane do zmieniających się warunków technologicznych i potrzeb użytkowników. Przepisy dotyczące dokumentów elektronicznych zastąpiono w 1997 r. przepisami dotyczącymi zasobów elektronicznych: ISBD(ER) – *ISBD for Electronic Resources*, a przepisy dotyczące wydawnictw ciągłych zastąpiono w 2002 r. zasadami o zasobach ciągłych: ISBD(CR) – *ISBD for Continuing Resources*, uwzględniając w nich także tworzenie opisów bibliograficznych dla dokumentów ukazujących się w postaci elektronicznej. Jej opublikowanie było wynikiem rozpoczęcia w 2001 r. prac IFLA (Inernational Federation of Library Associacions and Institutions) nad harmonizacją wszystkich przepisów ISBD. Ze względu bowiem na rozwój technologiczny i ukazywanie się nowych typów dokumentów elektronicznych pojawiły się problemy z wyborem odpowiednich przepisów. Konflikt określony przez „zawartość vs nośnik" (ang. *content vs carrier*)[17] miał zostać rozwiązany dzięki wprowadzeniu ujednoliconej wersji przepisów ISBD, za pomocą których będzie można opisać dowolny typ dokumentu.

16 *Statement of principles adopted by the International Conference on Cataloguing Principles* [online]. Paris October 1961. Dostęp [15.01.2014]: http://sibuc.ucuenca.edu.ec/site/local/File/ABCD_Workshop_CUE/MARC/paris_principles_1961.pdf

17 Konflikt ten pojawiał się np. w przypadku opisu bibliograficznego materiałów kartograficznych – należało podjąć decyzję czy stosować przepisy dotyczące dokumentów elektronicznych czy dokumentów kartograficznych, które nie były ze sobą do końca zgodne – E. Murtomaa, *The future of cataloguing*, [w:] *Rahvusbibliograafia uuenevas infokeskkonnas = The national bibliography in a changing information environment*. Tallin 2001, s. 88.

Ze względu na pojawianie się od lat 70. XX w. przepisów ISBD, kolejne spotkania przedstawicieli środowisk zajmujących się katalogowaniem dokumentów zorganizowano dopiero na początku XXI w. (Frankfurt 2003, Buenos Aires 2004, Kair 2005, Seul 2006, Pretoria 2007). Efektem obrad była opublikowana w 2009 r. *Deklaracja Międzynarodowych Zasad Katalogowania (International Cataloguing Principles – ICP)*[18]. W odróżnieniu od konferencji paryskiej, w spotkaniach organizowanych w latach 2003–2007 uczestniczyli przedstawiciele różnych kręgów kulturowych (a nie jak to miało miejsce w 1961 r. europejskiego i amerykańskiego). W nowej deklaracji zapisano więc zasady przystające do przepisów katalogowania stosowanych w różnych częściach świata.

## Deklaracja Międzynarodowych Zasad Katalogowania

*Deklaracja* ma charakter bardzo ogólnikowy. W odróżnieniu od poprzedniej, mowa w niej o różnych typach dokumentów (nie tylko drukowanych, ale też dźwiękowych czy elektronicznych). Ponadto, nad wszystkie spisane w *Deklaracji* zasady katalogowania, przekłada się w niej zasadę „wygody użytkownika", a nie osoby katalogującej. Ze względu na rozwój technologiczny i wynikającej z niego zmiany zachodzące głównie w środowisku elektronicznym zalecenia wprowadzają również nowe terminy, takie jak „zasób bibliograficzny" (ang. „bibliographic resource"), zastępujący wcześniejszą „pozycję bibliograficzną"; „ujednolicony punkt dostępu" (ang. „authorized access point") w miejsce poprzednio stosowanego „hasła opisu bibliograficznego" czy „twórca" (ang. „creator") zamiast używanego do tej pory „autora".

Ponadto treść dokumentu jest całkowicie spójna z modelem FRBR (*Functional Requirements for Bibliographic Records*) ogłoszonym przez IFLA po raz pierwszy w 1998 r.[19] Model ten opisuje podstawowe wymagania, jakie stawiane są opisom bibliograficznym. Wykorzystuje przy tym pojęcia, które funkcjonują w bibliografii od dawna („dzieło", „realizacja", „materializacja" i „egzemplarz"), a którym nadaje nowe znaczenie.

Jako „dzieło" rozumie się w nim każdą odrębną kreację intelektualną lub artystyczną – jest to pojęcie abstrakcyjne, np. *Dziady* A. Mickiewicza jako utwór. „Realizacja" to artystyczna lub intelektualna realizacja „dzieła" – zawiera więc konkretne słowa, zdania, akapity itp., które pozwalają na odróżnienie różnych realizacji tego samego dzieła (np. *Dziady* A. Mickiewicza i ich przekład na język francuski to dwie różne realizacje tego samego dzieła). „Materializacja" to fizyczne wcielenie (uosobienie) danej realizacji, czyli realizacja, która została wydana lub opublikowana, np. kolejne wydania *Dziadów* Mickiewicza w języku polskim – wszystkie stanowią materializacje tej samej realizacji. „Egzemplarz" to pojedynczy egzemplarz materializacji, przeważnie jest to pojedynczy przedmiot, np.

18 Wersja polska deklaracji: *Deklaracja Międzynarodowych Zasad Katalogowania*, tł. M. Krynicka [online]. Dostęp [15.01.2014]: http://www.ifla.org/files/cataloguing/icp/icp_2009-pl.pdf

19 *Functional Requirements for Bibliographic Records. Final report* [online] München 1998. Dostęp [14.01.2014]: http://www.ifla.org/files/cataloguing/frbr/frbr.pdf. Wersja poprawiona ukazała się w 2009 r.: *Functional Requirements for Bibliographic Records. Final Report. September 1997* [online] As amended and corrected through February 2009. Dostęp [15.01.2014]: http://www.ifla.org/files/cataloguing/frbr/frbr_2008.pdf

konkretny egzemplarz *Dziadów* Mickiewicza przechowywany w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu o sygnaturze 1320762/3 II (por. Tabela 1). Warto jednak zauważyć, że nie zawsze rozróżnienie dzieła i realizacji jest sprawą prostą. Wątpliwości nasuwa m.in. fakt, że przy tworzeniu tłumaczenia czy ekranizacji ich autorzy musieli włożyć własny wkład w ich stworzenie. Pod koniec 2012 r. trwały prace IFLA nad uściśleniem rozumienia poszczególnych terminów.

| DZIEŁO | REALIZACJA | MATERIALIZACJA | EGZEMPLARZ |
|---|---|---|---|
| „Pan Tadeusz" A. Mickiewicz | „Pan Tadeusz" A. Mickiewicz – wersja polska | „Pan Tadeusz" A. Mickiewicz, Warszawa : „Kama", 1998 | „Pan Tadeusz" A. Mickiewicz, Warszawa : „Kama", 1998 BN II 1.902.752 |
| | „Pan Tadeusz" A. Mickiewicz – tłumaczenie na j. czeski | „Pan Tadeáš" A. Mickiewicz, Praha: Ed. Grégr, 1882 | „Pan Tadeáš" A. Mickiewicz, Praha: Ed. Grégr, 1882 BN I 46.557 |

**Tabela 1.** Zastosowanie modelu FRBR (Functional Requirements for Bibliographic Records) na przykładzie dzieła A. Mickiewicza. Źródło: opracowanie własne.

W *Deklaracji* uznano również przepisy ISBD za międzynarodowy standard opisu bibliograficznego. Skonsolidowana edycja przepisów ISBD została opublikowana w 2011 r.[20]. Tak jak zapowiadano, stanowi ona opracowanie pozwalające na katalogowanie różnego typu dokumentów za pomocą jednego dokumentu. Teoretycznie więc mają pozwolić na stworzenie opisu bibliograficznego dla każdego typu zbiorów bibliotecznych bez konieczności zaglądania do odrębnych przepisów. Aby to umożliwić do opisu bibliograficznego dodano jedną strefę – strefę 0 (zero), która pozwala na oznaczenie typu zawartości i typu nośnika. Nowe zintegrowane przepisy wprowadzono nie tylko ze względu na opisywany wcześniej problem z wyborem odpowiednich przepisów w przypadku niektórych dokumentów. Wzięto również pod uwagę potrzeby użytkowników, którzy najczęściej szukają informacji na dany temat bez względu na sposób zapisu czy nośnik. Wprowadzono więc ujednolicenia, aby móc zintegrować opisy bibliograficzne różnych typów dokumentów w jednej bazie danych. Wzięto także pod uwagę zapewnienie większych możliwości wymiany danych, które są ze sobą całkowicie spójne oraz możliwości współdziałania opisów bibliograficznych z innymi standardami metadanych wykorzystywanymi w środowisku sieciowym.

Wspomniana wcześniej strefa 0 w nowych zaleceniach ISBD zastępuje określenie typu dokumentu dodawane wcześniej w 1 strefie tytułu i oznaczenia odpowiedzialności

20 ISBD. International Standard Bibliographic Description, consolidated edition. Berlin, München 2011 Polskie tłumaczenie dostępne jest na stronie Biblioteki Narodowej: *Międzynarodowy Znormalizowany Opis Bibliograficzny – International Standard Bibliograpic Description (ISBD) : Tłumaczenie polskie ISBD: International Standard Bibliographic Description – Consolidated Edition 2011, rekomendowanego przez ISBD Review Group, zatwierdzonego przez Standing Committee of the IFLA Cataloguing Section*, [online] Warszawa: Biblioteka Narodowa, 2012. Dostęp [15.01.2014]: http://www.bn.org.pl/download/document/1340015939.pdf

i składa się z dwóch elementów określających: 1) typ zawartości (sposób jej wyrażenia) i jej określenie (zapisywany w nawiasie okrągłym) oraz 2) typ nośnika (poprzedzonego dwukropkiem). Zalecenia przewidują, że jako typ zawartości można w opisie bibliograficznym podać: dźwięk, muzyka, inny typ zawartości, obiekt, obraz, ruch, wiele typów zawartości, zbiór danych, program, słowo mówione, tekst. Dodatkowo możemy bliżej sprecyzować ten typ poprzez takie określenia jak: kartograficzny, notacyjny, wykonanie, ruchomy/nieruchomy, dwuwymiarowy/trójwymiarowy, słuchowy, smakowy, węchowy, dotykowy, wzrokowy. Niestety zarówno w samych zasadach ogólnych dotyczących strefy 0[21], jak i w dodatkowej publikacji poświęconej przykładom zastosowań nowych zaleceń[22] nie znajdziemy żadnego przykładu, który przedstawiałby nam opis bibliograficzny zasobu, którego typ określono jako smakowy czy węchowy. Informacja podana w opracowaniu ogólnym ogranicza się jedynie do wyjaśnienia, że określenia te dotyczą zawartości, które mają być postrzegane przez zmysł smaku/powonienia[23]. Po dwukropku możemy w strefie 0 opisu bibliograficznego podać typ nośnika, na jakim zapisano zawartość: audio, bez urządzenia pośredniczącego, elektroniczny, inne nośniki, mikroforma, mikroskopowy, stereograficzny, wideo, wiele nośników, wymagający wyświetlania. Przykładowy zapis w całej strefie będzie wyglądał następująco:

Zbiór danych (kartograficzny) : elektroniczny
Muzyka (wykonanie) : audio

## Prace Biblioteki Kongresu

Omawiane wcześniej zasady ISBD, jak podkreśla IFLA, mają charakter zaleceń, które warto wziąć pod uwagę przy konstruowaniu konkretnych przepisów katalogowania w każdym kraju (choć ich dokładność sprawia, że mogłyby stanowić zasady opisu katalogowego[24]). W skali międzynarodowej największe oddziaływanie pod koniec XX w. miały przepisy opracowywane przez Bibliotekę Kongresu w Waszyngtonie i Bibliotekę Brytyjską znane pod akronimem AACR (Anglo-American Cataloging Rules). Wypracowane na gruncie anglojęzycznym przepisy zostały wdrożone w wielu krajach na świecie (m.in. Australii, Kanadzie, Kolumbii, Meksyku). Ciągłe prace nad dostosowywaniem przepisów do zmian technologicznych, a także chęć umiędzynarodowienia przepisów sprawiły, że w 2004 r. rozpoczęły się prace nad trzecią edycją zasad, określoną akronimem AACR3. W 2005 r. Biblioteka Kongresu zadecydowała o zmianie nazwy na *Resource Description and Ac-*

21 IFLA, *International Standard Bibliographic Description (ISBD). Area 0. Content Form and Media Type Area* [online] December 2009. Dostęp [15.01.2014]: http://www.ifla.org/files/assets/cataloguing/isbd/area-0_2009.pdf

22 IFLA, *Full ISBD Examples : Supplement to the consolidated edition of the ISBD: International Standard Bibliographic Description* [online], comp. by the ISBD Examples Study Group for the ISBD Review Group, Original ed.: August 2011, Rev.: February 2013. Dostęp [15.01.2014]: http://www.ifla.org/files/assets/cataloguing/isbd/isbd-examples_2013.pdf

23 Oryg. „Content that is intended to be perceived through smell" oraz „Content that is intended to be perceived through taste" – IFLA, *International Standard Bibliographic Description (ISBD). Area 0. Content Form and Media Type Area* [online] December 2009. Dostęp [15.01.2014]: http://www.ifla.org/files/assets/cataloguing/isbd/area-0_2009.pdf, s. 0-4.

24 E.J. Gredley, *Standardizing bibliographical data. AACR 2 and international exchange.* „Journal of Librarianship" 1980, vol. 12, nr 2, s. 89.

*cess* (RDA). Prace nad nowymi wytycznymi zakończyły się kilka lat później – w 2008 r. opublikowano ich projekt, który poddano dyskusji. Oficjalne wydanie przepisów opublikowano w 2010 r.[25]

Nowe przepisy katalogowania uwzględniają zarówno zalecenia FRBR, ICP, jak i ISBD. Uzgodniono je również z formatem MARC21 oraz ONIX. Jak podkreślają twórcy nowe przepisy mają „wprowadzić biblioteki do epoki cyfrowej"[26], czyli dostosować nowe formaty (dotychczas przystosowane do opisywania tradycyjnych drukowanych dokumentów) do niedrukowanych i zdigitalizowanych postaci dokumentów. W trakcie ich ustanawiania dążono też do zwiększenia przydatności przepisów w pracy nad katalogowaniem czasopism oraz druków muzycznych[27].

W stosunku do poprzedniej edycji przepisów najważniejsze zmiany dotyczą źródeł danych oraz sposobu zapisywania opisów, w których zrezygnowano ze stosowania skrótów (m.in. w strefie wydania, adresu wydawniczego czy opisu fizycznego, np. skrót „s. l." zastąpiono odpowiednim sformułowaniem w języku angielskim „brak miejsca wydania"). Zmiana ta ma na celu zwiększenie zrozumiałości i przejrzystości opisu bibliograficznego wśród użytkowników. W RDA zmieniono także zasady formułowania haseł, m.in. tytułowych dotyczących Biblii – zamiast skrótów ST i NT wprowadzono pełne nazwy Stary i Nowy Testament, zrezygnowano z oznaczenia Testamentu w przypadku opisywania poszczególnych ksiąg biblijnych. W przypadku haseł autorskich wprowadzono zasadę, zgodnie z którą każdemu autorowi (niezależnie od ich liczby w jednej publikacji) tworzy się hasło osobowe. Przekłada się to na budowę strefy tytułu i oznaczenia odpowiedzialności, a także na strukturę pola 245 podpola b formatu MARC.

Ponadto w RDA zrezygnowano z „określenia typu dokumentu", które dotychczas umieszczano w nawiasach kwadratowych po tytule – wprowadzając trzy nowe pola w formacie MARC: 1) „Typ zawartości" (*Content Type*) (pole 336, np. tekst, ruchomy obraz dwuwymiarowy), 2) „Media" (*Media*) (pole 337, np. video, audio, *computer* dla stron WWW, *unmediated* dla książek) oraz 3) „Typ nośnika" (*Carrier Types*) (pole 338, np. dysk video, dysk audio, tom, zasób online). Takie rozwiązanie ma zwiększyć szczegółowość opisu (będzie można np. sprecyzować, czy „nagranie dźwiękowe" ma postać płyty CD, taśmy magnetycznej czy gramofonowej). Badania wykazały jednak, że 65% użytkowników bibliotek biorących udział w testach RDA (pracowników Biblioteki Kongresu, National Medicine Library, National Agricultural Library oraz 23 innych bibliotek) uznało tę ostatnią zmianę za negatywną ze względu na trudności w zrozumieniu nowych terminów[28]. Przeprowadzone testy pozwoliły jednak na wygłoszenie wspólnego oświadczenia podsumowującego nowe przepisy: „Nasza zbiorowa odpowiedź brzmi, że

25 Od 1 września 2010 r. pełny tekst RDA dostępny jest wyłącznie za subskrypcją – *RDA Toolkit. Subscription* [online]. Dostęp [16.01.2014]: http://www.rdatoolkit.org/Subscribe

26 G. Jaroszewicz, *Seminarium „RDA in Europe: make it happen!"* [online] „Biuletyn EBIB" Nr 8/2010 (117) listopad. Dostęp [16.01.2014]: http://www.ebib.info/2010/117/a.php?jaroszewicz

27 A. Hart, *Getting ready for RDA. What you need to know*, „Library Media Connection" October 2010, s. 30.

28 *Report and recommendations of the U.S. RDA test Coordinating Committee executive summary* [online] 13 June 2011. Dostęp [15.01.2014]: http://www.nlm.nih.gov/tsd/cataloging/RDA_report_executive_summary.pdf, s. 6.

biblioteki muszą stworzyć powiązania dla wszystkich zasobów informacyjnych w środowisku sieci Web. Musimy zacząć teraz. Niesprecyzowane opóźnienie w implementacji oznacza po prostu opóźnienie w naszych skutecznych relacjach z szerszą społecznością informacyjną"[29]. Nowe przepisy RDA stosowane są od kwietnia 2013 r. w Bibliotece Kongresu i Bibliotece Brytyjskiej. W styczniu 2014 r. przepisy te wykorzystywane były również w bibliotekach narodowych Australii, Malezji, Bibliotece i Archiwum Narodowym Quebecu. Planowane jest również ich wdrożenie m.in. w bibliotekach narodowych Niemiec, Finlandii i Irlandii[30].

Biblioteka Kongresu pełni istotną rolę w kontekście udostępniania informacji o różnego typu zasobach nie tylko ze względu na opracowanie nowych przepisów RDA, które mają szansę stać się przepisami o zasięgu światowym. Wydaje się, że w ostatnim dziesięcioleciu ważkie znaczenie dla przyszłości opracowywania różnego typu zasobów mają również inne inicjatywy Biblioteki. Jedną z nich jest stworzenie raportu dotyczącego przyszłości rejestracji bibliograficznej, w którym podkreśla się, że „biblioteki powinny uznać fakt , że nie są jedynymi graczami w obszarze rejestrowania i udostępniania zasobów informacji, szczególnie w sieci i powinny podjąć współpracę z podmiotami z sektora komercyjnego", a także, że „kolekcje specjalne mają ogromną wartość dla (…) nauczania i uczenia się, (…) prowadzenia badań naukowych"[31]. W całym raporcie kładzie się duży nacisk na znaczenie zbiorów bibliotecznych, zwłaszcza kolekcji specjalnych przechowywanych w bibliotekach oraz na konieczność uwidocznienia informacji o nich w Internecie szerokiemu gronu odbiorców.

Jednym z problemów udostępniania informacji o zbiorach jest sposób zapisu danych. Od kilkudziesięciu lat środowisko bibliotekarskie posługuje się w swoich pracach formatem MARC, który mimo iż stworzony do maszynowego zapisu danych, nigdy nie doczekał się rozpowszechnienia poza bibliotekami. Ponadto jest też formatem, który nie współdziała z innymi aplikacjami i innymi formatami zapisu czy wymiany danych bez przeprowadzenia odpowiedniej konwersji. Wszystko to sprawia, że opisy tworzone w tym formacie bardzo rzadko widoczne są w Internecie i nie trafiają na listy wyników w popularnych wyszukiwarkach. Aby rozwiązać ten problem Biblioteka Kongresu zainicjowała w 2012 r. projekt BIBFRAME – Bibliographic Framework Initiative, którego celem jest znalezienie alternatywy dla formatu MARC21. W ramach projektu prowadzone są prace nad modelem danych pozwalającym na prezentację i wymianę metadanych niezależnie od zastosowanych przepisów katalogowania. Podstawowe założenia projektu to m.in. rozróżnienie dzieła od egzemplarza. Ponadto szczególną uwagę w projekcie zwraca się na wykorzystanie kartotek haseł wzorcowych jako narzędzi identyfikujących pojęcia,

29 Response of the Library of Congress, the National Agricultural Library, and the National Library of Medicine to the RDA test Coordinating Committee [online] 13 June 2012. Dostęp [16.01.2014]: http://www.nlm.nih.gov/tsd/cataloging/RDA_Executives_statement.pdf

30 Listę bibliotek, które zaimplementowały RDA lub planują to zrobić, można sprawdzić na stronie: *Who's Cataloging in RDA* [online]. Dostęp [16.01.2014]: http://www.rdatoolkit.org/RDA_institutions

31 Library of Congress, *On the Record. Report of The Library of Congress Working Group on the Future of Bibliographic Control* [online] 2008. Dostęp [15.01.2014]: http://www.loc.gov/bibliographic-future/news/lcwg-ontherecord-jan08-final.pdf

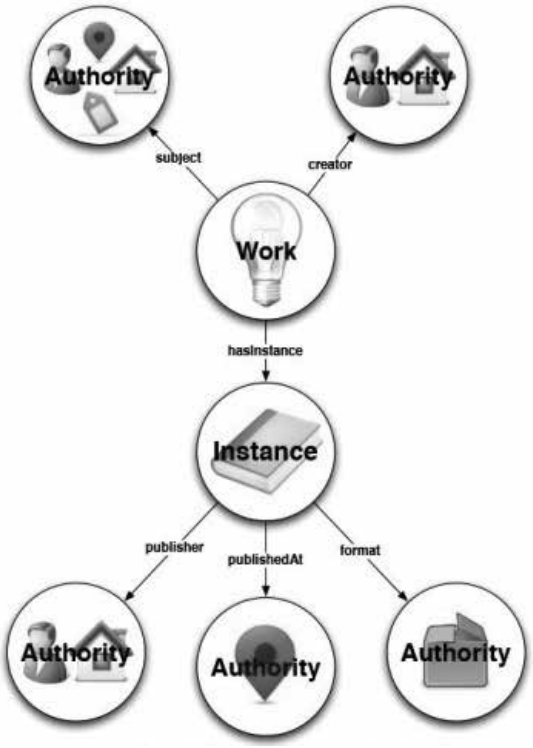


**Rysunek 2** Schemat modelu BIBFRAME Biblioteki Kongresu. Źródło: Library of Congress, *Bibliographic Framework as a Web of Data : Linked Data Model and Supporting Services* [online] November 12, 2012 [dostęp: 10.01.2014]. Dostępny w Internecie: http://www.loc.gov/bibframe/pdf/marcld-report-11-21-2012.pdf

osoby, miejsca itd. i formę kontrolowania ich nazw, a także ukazanie relacji, jakie mają odniesienie do opisywanego dokumentem i jego intelektualnej postaci[32]. Prace nad modelem są wciąż rozwijane, mimo to inicjatywa cieszy się dużym zainteresowaniem środowiska bibliotekarskiego. Na stronie internetowej poświęconej BIBFRAME[33] można odnaleźć materiały wyjaśniające czym jest model oraz jakie są jego podstawowe zadania. Można również skorzystać z narzędzi, które pozwalają na zmianę rekordu zapisanego w formacie MARC na model BIBFRAME[34]. Rysunek 2 pokazuje w jaki sposób w modelu ukazywane są relacje pomiędzy przykładowymi jednostkami (*entities*) oraz jakie atrybuty (*attributes*) mogą przyjąć te jednostki.

32 M. Roszkowski, *Od MARC 21 do Semantic Web. Reprezentacja metadanych bibliograficznych w środowisku sieciowym*, [W:] *Bibliografia. Źródła, standardy, zasoby, praca zbiorowa*, pod red. J. Franke, Warszawa 2013, s. 31.

33 *BIBFRAME* [online]. Dostęp [15.01.2014]: http://bibframe.org/

34 Zob. http://bibframe.org/tools/

## Nowy model metadanych (RDF – Resource Description Framework)

W omawianym już raporcie Biblioteki Kongresu, a także w postanowieniach końcowych Międzynarodowej Konferencji nt. Narodowych Serwisów Bibliograficznych (Kopenhaga 1998)[35] podkreślono również zmiany, jakie nastąpiły pod koniec XX w. w kręgu odbiorców informacji bibliograficznej, wśród których pojawili się nie tylko wykwalifikowani pracownicy bibliotek, oddziałów informacji naukowej, pracownicy naukowi, czy też przeciętni użytkownicy Internetu, ale także komputery czy programy komputerowe, które coraz częściej automatycznie analizują dostępne w Sieci dane i wykorzystują je do przeprowadzanie kolejnych operacji.

Na przełomie XX i XXI w. World Wide Web Consortium (W3C) rozpoczęło prace nad nowym językiem stosowanym w środowisku elektronicznym, który pozwalałby komputerom, programom, aplikacjom na „rozumienie" zapisywanych w nim informacji. Język Resource Description Framework (RDF) bazuje na składni innego popularnego w Internecie języka – Extensible Markup Language (XML). Zasady tworzenia zapisów w nowym języku są jednak bardziej restrykcyjne, co ma wpłynąć na możliwości automatycznego ich przetwarzania.

Zgodnie z zasadami RDF opis zasobu dostępnego w Sieci można zobrazować zdaniem składającym się z trzech podstawowych elementów: podmiotu, orzeczenia (predykatu/własności) oraz dopełnienia (obiektu/wartości). Przykładowy zapis danych w schemacie RDF wygląda następująco:

```
<?xml version="1.0"?>
<RDF>
<Description about="http://pl.wikipedia.org/wiki">
 <autor>Jan Kowalski</autor>
 <utworzono>1 stycznia 1970</utworzono>
 <zmodyfikowano>1 stycznia 2000</zmodyfikowano>
</Description>
</RDF>
```
[36]

W powyższym zapisie podmiotem jest zasób „http://pl.wikipedia.org.wiki", jednym z jego własności jest „autor" (a także data utworzenia i data zmodyfikowania), która przyjmuje wartość „Jan Kowalski". Taki sposób zapisu danych pozwala również na zobrazowanie relacji za pomocą tzw. grafu skierowanego (zob. Rysunek 3).

Możliwości zapisywania różnego typu danych i relacji między nimi a innymi zasobami istniejącymi w Sieci za pomocą składni RDF sprawiły, że coraz częściej język ten wykorzystywany jest przez instytucje tworzące opisy bibliograficzne. Nie bez znaczenia

35 ICNBS 1998. Final Recommendations. [W:] ICNBS Copenhagen 25–7 November 1998. Proceedings of the National Conference on National Bibliographic Services, Copenhagen 2001.

36 Źródło: *Resource Description Framework*. [W:] *Wikipedia. Wolna encyklopedia* [online]. Dostęp [15.01.2014]: http://pl.wikipedia.org/wiki/Resource_Description_Framework

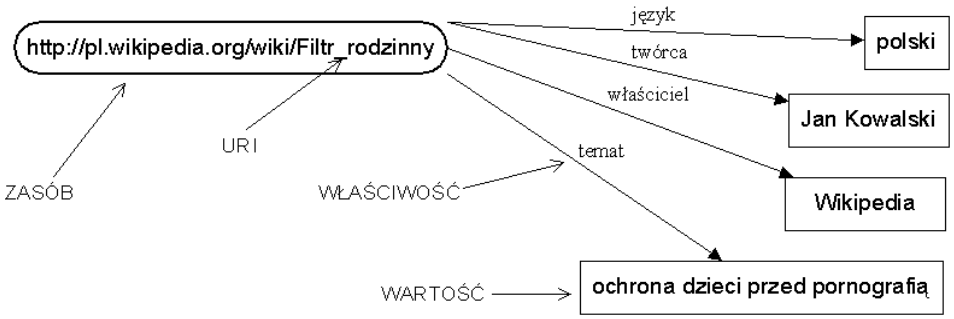


**Rysunek 3.** Przykład zapisu danych w schemacie RDF w postaci tzw. grafu skierowanego. Źródło: *Plik:Model RDF - diagram wyrażeń.png*. [w:] *Wikipedia. Wolna encyklopedia* [online] Dostęp [20.08.2013]: http://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Model_RDF_-_diagram_wyra%C5%BCe%C5%84.png

miało w tym przypadku wykorzystywanie od końca XX w. Internetu do prezentacji katalogów i bibliografii. Zarówno język RDF, jak i przepisy RDA zaczęły być wykorzystywane w bibliografiach narodowych początkowo ze względu na możliwości powiązania danych. W ostatnich latach zauważalna staje się również tendencja do uwalniania tak zapisanych informacji za darmo w Internecie, by można było je swobodnie wykorzystywać i kopiować. Inicjatywa ta ma swoją nazwę – Linked Open Data (LOD) i dotyczy nie tylko danych bibliograficznych, ale także np. informacji publicznej udostępnianej przez firmy komercyjne i instytucje rządowe, do której dostęp mają miliony użytkowników na całym świecie. Informacje udostępniane w taki sposób mogą być przez nich wykorzystywane do tworzenia różnego typu aplikacji czy programów. Jako wolne i powiązane dane opublikowano informacje bibliograficzne m.in. z *British National Bibliography*, Deutsche Nationalbibliothek, dane z duńskiej bibliografii narodowej. Jako LOD udostępniono również słowniki, m.in. LCSH (Library of Congress Subject Headings), DDC (Dewey Decimal Classification).

## Możliwości powiązania danych (Linked Data)

Dane bibliograficzne można powiązać w Internecie z różnymi innymi zasobami. Najczęściej wykorzystuje się w tym celu różnego typu kartoteki haseł wzorcowych. Łączy się m.in. dane dotyczące osób (np. autorów) z zawartością bazy VIAF (Virtual International Authority File)[37] oraz słownika *Bio: a Vocabulary for Biographical Information*[38], który określa właściwości jakie można nadać informacjom biograficznym. Informacje bibliograficzne można też powiązać z zwartością bazy informacji o językach, słownikach, alfabetach – Lexvo.org[39], informacjami o nazwach geograficznych i administracyjnych z bazy GeoNames[40].

37 *Virtual International Authority File* [online]. Dostęp [15.01.2014]: http://viaf.org/
38 *BIO: A Vocabulary for Biographical Information* [online]. Dostęp [15.01.2014]: http://vocab.org/bio/0.1/.html
39 *Lexvo.org* [online]. Dostęp [15.01.2014]: http://www.lexvo.org/
40 *GeoNames* [online]. Dostęp [15.01.2014]: http://www.geonames.org/

Aby jak najlepiej wykorzystać potencjał drzemiący w autorytatywnych danych bibliograficznych tworzonych przez biblioteki na całym świecie Konsorcjum W3C powołało specjalna grupę Library Linked Data Incubator Group, która w latach 2010–2011 opracowała raport pt. *Library Linked Data Incubator Group Final Report*[41]. Zawarto w nim opis w jaki sposób Semantyczny Internet (*Semantic* Web) oraz zasady LOD mogą zostać wykorzystane do wzbogacenia metadanych tworzonych w bibliotekach, archiwach i muzeach.

W Internecie powstała też strona internetowa dedykowana bibliotekom, a stworzona przez JISC (Joint Information Systems Committee[42]. Strona *Open Bibliographic Data Guide*[43] powstała głównie po to, by ułatwić bibliotekom podjęcie decyzji o uczestnictwie w inicjatywie LOD, a także wspomóc je przy wdrażaniu nowych rozwiązań. Oprócz ogólnych informacji dotyczących LOD, można na niej odnaleźć informacje dotyczące licencjonowania takich danych[44], potencjalnych kosztów i oszczędności wynikających z implementacji nowych rozwiązań. Przedstawiono też 17 możliwości wykorzystania LOD w bibliotekach[45], a także pokazano przykłady ich zastosowań[46].

## Podsumowanie

Warto się obecnie zastanowić w kontekście powyższych rozważań, jak będzie wyglądało opracowywanie zbiorów w polskich bibliotekach, zwłaszcza w świetle informacji o wycofywaniu polskich norm. Jak zauważa Wanda Klenczon: „zgodnie z obecną polityką PKN nie będą już stanowione Polskie Normy własne, to znaczy nie będące tłumaczeniem i adaptacją norm międzynarodowych ISO lub norm europejskich. Oznacza to, że kolejne arkusze normy PN-N-01152 *Opis bibliograficzny* będą wycofywane bez zastąpienia. Polskie środowisko bibliotekarskie stoi więc przed koniecznością opracowania innych niż normy standardów opracowania dokumentów, w przeciwnym razie ryzykujemy, że tworzone w bibliotekach katalogi i bibliografie będą zawierać dane niespójne, co utrudni, jeśli nie uniemożliwi współdziałanie i wymianę danych[47]". Być może podstawę dla opracowywania takich nowych wytycznych powinny stanowić najnowsze skonsolidowane wydanie wytycznych ISBD, a także zaproponowane przez Bibliotekę Kongresu rozwiązania w postaci przepisów RDA.

Ponadto, jeśli polskie biblioteki mają być widoczne w środowisku sieciowym, muszą szukać nowych rozwiązań stosowanych już w tym środowisku i próbować zastosować je w swoich pracach. Warto byłoby śledzić rozwiązania zaproponowane przez środowisko

41 *Library Linked Data Incubator Group Final Report* [online]. Dostęp [15.01.2014]: http://www.w3.org/2005/Incubator/lld/XGR-lld-20111025/
42 http://www.jisc.ac.uk/
43 *Open Bibliographic Data Guide* [online]. Dostęp [15.01.2014]: http://obd.jisc.ac.uk/
44 *Rights and Licensing* [online]. Dostęp [15.01.2014]: http://obd.jisc.ac.uk/rights-and-licensing
45 *Navigate Use Cases* [online]. Dostęp [15.01.2014]: http://obd.jisc.ac.uk/navigate
46 *Examples* [online]. Dostęp [15.01.2014]: http://obd.jisc.ac.uk/examples
47 W. Klenczon, *Międzynarodowe i krajowe standardy i zalecenia dla bibliotek publicznych*. [W:] *Modele współpracy bibliotek publicznych*, Warszawa 2013, s. 116–117.

amerykańskie, IFLA czy konsorcjum W3C. Ostatecznie bowiem to bibliotekarzom powinno najbardziej zależeć na dążeniu do integrowania różnego typu zasobów w celu tworzenia Semantycznego Internetu – tak, by tworzone przez nich informacje o wysokiej jakości i autorytatywności, mogły zostać wykorzystane na szeroką skalę.

**Małgorzata Bartosik**
*Książnica Pomorska im. S. Staszica w Szczecinie*

# KOMPUTEROWE OPRACOWANIE ZBIORÓW SPECJALNYCH W KSIĄŻNICY POMORSKIEJ – Z DOŚWIADCZEŃ PRAKTYKA

W Książnicy Pomorskiej w Szczecinie proces „wychodzenia" zbiorów specjalnych z katalogów tradycyjnych i przechodzenia do katalogów elektronicznych zaczął się od dokumentów życia społecznego. W maju 2000 r. zapadła decyzja o katalogowaniu w systemie bibliotecznym Aleph materiałów gromadzonych w Oddziale Dokumentów Życia Społecznego. Akcentuję celowo „materiały gromadzone w oddziale", a nie same dokumenty życia społecznego, gdyż ten rodzaj dokumentów bibliotecznych, pomimo wydzielonej sekcji w Dziale Zbiorów Specjalnych, jest w Książnicy Pomorskiej rozproszony: dżs-y dotyczące sztuki gromadzone są w Sekcji Ikonografii, dżs-y muzyczne w Sekcji Muzycznej, dżs-y kartograficzne w Sekcji Kartograficznej. Jednakże rok 2000 nie stanowił cezury, od której rozpoczynało się katalogowanie wszystkich dokumentów życia społecznego w Książnicy Pomorskie - to był jedynie rok rozpoczęcia prac katalogowych nad pewną grupą dżs-ów gromadzonych w Sekcji. Pierwszą kolekcją specjalną, która pojawiła się w bazie dżs-ów była bieżąca informacja naukowa: tzw. materiały konferencyjne, następną – kolekcja bieżącej informacji statystycznej, tzw. serie wydawnicze Głównego Urzędu Statystycznego. Z wyboru katalogowano i inne dżs-y, takie jak katalogi, informatory, statuty, kalendarze itp.

W tym początkowym okresie, brak normy i jednolitych wytycznych do opracowywania tych dokumentów, brak doświadczenia w komputerowym katalogowaniu nie ułatwiały zadania. Po wielu konsultacjach, po okresie przyśpieszonego samokształcenia zarówno w sferze obsługi programu bibliotecznego, jak i formatu Marc21, proces ten nabrał tempa. Zapadła decyzja, aby katalogować dżs-y zgodnie z normą na książki i aktualnie obowiązującymi wymogami formatu Marc21 dla rekordu bibliograficznego książki. Pierwsze ustalenia dotyczące dżs-ów zostały opublikowane dopiero w 2008 roku (zawierały 2 strony instrukcji) i w zasadniczej części dotyczyły postępowania podczas katalogowania dżs-ów nie zawierających tytułu właściwego.[1]

Dokumenty życia społecznego to zbiory biblioteczne bardzo różnorodne, o skomplikowanej tematyce, mogące przybierać różną formę, zarówno druków ulotnych, jak i zwartych i ciągłych. Poza tym w kolekcjach dżs-owych można spotkać również zbiory o niekonwencjonalnej postaci takie jak: odznaczenia, medale, długopisy, gadżety, pieczątki,

1 Zob. *DŻS, Dokumenty bez tytułu, Symbole w katalogu NUKAT* [online]. Dostęp [13.11.2013]: http://centrum.nukat.edu.pl/images/stories/file/ustalenia/bibliograficzne/015_dzs_braktyt_symbol_2008.pdf

pomoce edukacyjne, znaczki itp. Trudno taki różnorodny materiał zdefiniować w sposób prosty i jednoznaczny. Słusznie zauważył Artur Jazdon, że odpowiadając na pytanie, co wchodzi w zakres dżs-ów, czasami łatwiej jest powiedzieć, czego wśród nich nie ma[2].

Bardzo interesującą grupę dokumentów życia społecznego stanowią druki ulotne i choć opracowanie ich jest zadaniem dość czasochłonnym, ze względu na częsty brak dostatecznej ilości informacji tak potrzebnych do właściwego zbudowania rekordu, to w efekcie daje dużo satysfakcji katalogującemu – ze względu na nieocenioną wartość źródłową i informacyjną takich druków. Druki ulotne, zwłaszcza dotyczące regionu tzw. regionalne dżs-y o charakterze efemerycznym, to cenny i unikatowy materiał będący często jedynym źródłem informacji o małych ojczyznach. Katalogowanie ich sprawia jednak pewną trudność, zwłaszcza przy identyfikacji danych bibliograficznych takich jak adres wydawniczy, data wydania, oznaczenie odpowiedzialności itp,. ale takim wyzwaniom bibliotekarz z doświadczeniem potrafi sprostać. Inną niedogodnością, która często charakteryzuje ten typ dokumentów jest brak tytułu właściwego, który w trakcie opracowania należy ustalić, a nierzadko w przypadku jego braku – utworzyć i umieścić w opisie bibliograficznym w nawiasach kwadratowych jako tytuł formalny nadany przez katalogującego.

Sporządzenie szczegółowej i jednolitej instrukcji opracowania tak różnorodnych zbiorów jest zadaniem bardzo trudnym i raczej karkołomnym. W praktyce, katalogując np. gazetkę regionalną, sięga się po ustalenia dotyczące opisu wydawnictwa ciągłego. Broszury i druki ulotne opracowuje się w oparciu o zasady opisu bibliograficznego dla wydawnictw zwartych, a materiały graficzne takie jak plakat, afisz, znaczki pocztowe, ekslibrisy itp. – o ustalenia dotyczące katalogowania materiałów ikonograficznych.

W obszarze spotykanych dotąd trudności pewne problemy metodyczne zostały już rozwiązane, wyjaśnione i uproszczone. Choć dalej jest to kwestia dość skomplikowana jako, że do dżs-ów wciąż zaliczamy bardzo wiele typów dokumentów, bo i dokumenty piśmiennicze zwarte i ciągłe, dokumenty ikonograficzne, kartograficzne, dźwiękowe i audiowizualne. Wypracowane przez Centrum NUKAT i upublicznione w 2012 r. wytyczne wprowadzają wreszcie jakiś porządek w metodzie podejścia do opracowywania dżs-ów. W ich świetle podstawą do sporządzenia opisu bibliograficznego dokumentu życia społecznego jest odpowiedni dla opisywanego typu dokumentu format Marc21[3]. Szczegółowe zasady opracowania dżs-ów mieszczą się w instrukcjach katalogowania poszczególnych typów dokumentów w formacie Marc21, które dostępne są w formie elektronicznej na stronie NUKAT[4]

W przeszłości dżs-y nazywano materiałami katalogowania grupowego. Podczas tradycyjnego opracowywania na karcie katalogowej, pod hasłem korporatywnym, umiesz-

2 A. Jazdon, *Zbiory specjalne – luksus czy narodowy obowiązek,* [W:] *Stan i potrzeby polskich bibliotek akademickich*, red. naukowy A. Jazdon, A. Chachlikowska. Poznań 2002, s. 153.

3 *Opracowanie dokumentów życia społecznego w katalogu centralnym NUKAT* [online]. Dostęp [13.11.2013]: http://centrum.nukat.edu.pl/images/stories/file/ustalenia/bibliograficzne/030_dzs_2012_2013.pdf

4 Centrum NUKAT [online]. Dostęp [13.11.2013]: http://centrum.nukat.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=42&Itemid=148

czano grupy dokumentów dotyczące działalności danego ciała zbiorowego. Automatyzacja procesów bibliotecznych i format Marc21 spowodowały, że takie podejście zostało odsunięte na dalszy plan na rzecz katalogowania jednostkowego. W praktyce podstawą opisu rekordu bibliograficznego w systemach bibliotecznych w większości staje się pojedynczy dżs. Nie oznacza to, że katalogowanie grupowe dżs-ów jest niemożliwe. Wymaga jednak pewnych ustaleń i dokładnych instrukcji opracowanych indywidualnie na potrzeby danej biblioteki. Powszechnych, uniwersalnych wskazówek katalogowania grupowego dżs-ów w formacie Marc21 nie ma.

Większość bibliotek gromadzących ten typ zbiorów nie prowadzi ich ewidencji szczegółowej, a tylko ewidencję sumaryczną. W Książnicy Pomorskiej w 2012 roku wprowadzono elektroniczną księgę inwentarzową dla cennych dokumentów życia społecznego tzw. cymeliów. W roku 2013 zdecydowano, że już istniejący inwentarz w Sekcji Dokumentów Życia Społecznego będzie inwentarzem wspólnym dżs-ów dla wszystkich agend Działu Zbiorów Specjalnych, gromadzących ten rodzaj zbiorów bibliotecznych. Elektroniczny, wspólny inwentarz obejmować będzie zbiory o unikatowym charakterze pozyskiwane w drodze zakupu, natomiast z wyboru – poprzez wymianę, dar i egzemplarz obowiązkowy. Wydaje się to być ciekawym rozwiązaniem.

Analizując proces katalogowania dżs-ów w Książnicy Pomorskiej na przestrzeni co najmniej dziesięciu minionych lat, można śmiało stwierdzić, że mimo początkowych wielu trudności i niewiadomych, warto było podjąć trud katalogowania – nawet niedoskonałego – bo dało to podstawy do szybkiego wdrażania nowych wypracowanych rozwiązań. Takiemu podejściu do problemu przyświeca nadrzędny cel: przekazanie czytelnikom jak najszybszej informacji o posiadanym zbiorze, choć niesie to być może ryzyko pewnego obniżenia standardów opracowania. Nie oznacza to jednak wcale lekceważenia norm i jednolitych zasad wypracowywanych przez duże ośrodki takie jak Biblioteka Narodowa, czy też zespół NUKAT, jednakże okresy oczekiwania na instrukcje katalogowania przy niektórych typach dokumentów są zbyt długie. Problem ten dotyczył zarówno dżs-ów jak i dotyczy wciąż jeszcze dokumentów niepublikowanych.

Zasady opracowywania rękopisów opierają się o wytyczne z lat pięćdziesiątych opracowane przez zespół pod kier. Bogdana Horodyskiego i Heleny Więckowskiej[5]. W Polsce do dnia dzisiejszego na ten temat nic więcej się nie ukazało. Niewiele też opisów bibliograficznych rękopisów w formacie Marc21 można obejrzeć w komputerowych bazach danych. Powszechny proces digitalizacji zbiorów, w szczególności zbiorów specjalnych, i budowania bibliotek cyfrowych przyśpieszył proces komputerowego opracowania rękopisów. W różnych bibliotekach różnie sobie poradzono z tym problem, np. Biblioteka Kórnicka posiada dużą makowską bazę rękopisów, zawierającą prawie 16 tys. rekordów, ale takich bibliotek jest w Polsce niewiele, gdyż katalogowanie rękopisów w formacie Marc21 nie jest jeszcze zjawiskiem powszechnym. Istnieją natomiast próby zmierzenia się z tym wyzwaniem, podjęto je także w Książnicy Pomorskiej.

5 *Wytyczne opracowywania rękopisów w bibliotekach polskich,* oprac. zespół na podstawie projektów B. Horodyskiego i H. Więckowskiej, Wrocław 1955.

Zbiór rękopisów Książnicy Pomorskiej obejmuje rękopisy tzw. „starego zasobu", przejęte w 1945 r. po byłej Stadtbücherei, oraz nabytki powojenne. Włączanie rękopisów do ogólnego systemu informacyjno-wyszukiwawczego, tj. katalogu OPAC, zaczęło się od próby skatalogowania kodeksów średniowiecznych i pamiętników należących do kolekcji stanowiącej plon konkursu *Dzieje szczecińskich rodzin w XX w.* Aby sprostać temu zadaniu powołano zespół składający się z pracownika rękopisów-łacinnika, mającego wiedzę o kodeksach, bibliotekarza biegłego w formacie Marc21 oraz specjalisty od języka haseł przedmiotowych. W pierwszej fazie projektu odbyły się prace koncepcyjne, podczas których wypracowywano metodę postępowania i w efekcie stworzono wzorzec opisu bibliograficznego w formacie Marc21.

Poniżej rozwiązania, jakie przyjęto w przypadku kodeksów średniowiecznych, na przykładzie kodeksu o sygnaturze Cod 3 – jest to rękopiśmienna postylla Augustyna z Ankony (Augustinusa de Anchona) z XV w.

LDR 00000ntm^^2200000^i^4500
008 090520q14011499xx^^^^^|^^^^^|||^^^^lat^c
040 $$aSZCZ M
1001 $$aTrionfo, Agostino$$d(1243-1328).
24510 $$aPostille super epistolas cannonicas $$h[Rękopis] / $$cAugustinus de Anchona.
260 $$c[14-].
300 $$a[168] k. ; $$c30x21 cm.
340 $$dRękopis.
500 $$a2 kol., 2 różne ręce?, pismo kursywa gotycka, filigran.
500 $$aBrak oryginalnej foliacji, między k. 162 a 163 wycięt. k. 5, na końcu wycięt. k. 19.
500 $$aOprawa po konserwacji: skóra współcz. 21 w., przed konserwacją (obecnie przechowywana osobno): deska-skóra, 7 okuć, ślady klamer, resztki inkatenacji, ogniwko łańcucha, wykl. perg. rękop. XIII w.?
501 $$aZawiera: Divisiones super Summas [komentarz do ks. 3 Sententiarum libri quattuor Piotra Lombarda]. Inc.: [C]upientes aliquid de penuria et cetera [komentarz do wstępu i ks. 1 Sententiarum libri quattuor Piotra Lombarda].
5104 $$aH. Lemcke, Die Handschriften und alten Drucke des Marienstifts-Gymnasiums, W: G. Weider, Michaelis-Programm 1879. Stettin [1879],$$cs. 29-30.
530 $$aDostępne w postaci elektronicznej.
561$$aBiblioteka katedry w Kamieniu Pomorskim, następnie Marienstifts-Gymnasium w Szczecinie.
583 $$aKonserwacja$$c2008$$jKP$$lZmiana oprawy, usunięcie suchej pleśni.
591 $$aDostępne na mikrofilmie.
60009 $$aPetrus Lombardus$$d(ca 1095-1159).$$tSententiarum libri quattuor
63009 $$aBiblia.$$pNT.$$pListy katolickie$$xanaliza i interpretacja
650 9 $$aTeologia chrześcijańska$$y13-14 w.
650 9 $$aScholastyka

650 9 $$aKazania$$y13-14 w.
655 9 $$aKomentarze teologiczne$$y12-15 w.
7102 $$aKönigliches Marienstift-Gymnasium (Szczecin).$$bBibliothek.$$eProw.
74002 $$aDivisiones super Summas

Jako, że katalog komputerowy KP zawiera rekordy bibliograficzne różnych typów dokumentów uznano – analogicznie jak dla dokumentów ikonograficznych, dźwiękowych czy elektronicznych – potrzebę wprowadzenia w strefie tytułu oznaczenia typu dokumentu. Co prawda wszystkie rekordy bibliograficzne w polach stałej długości mają zakodowane dane określające typ dokumentu, rodzaj nośnika, język publikacji itp. i pozwalają na filtrowanie przy szukaniu zaawansowanym, to jednak zdecydowano się na ten dodatkowy zabieg i w polu o etykiecie 245 w podpolu „h" w nawiasie kwadratowym wprowadzono termin: [Rękopis]. Wprowadzenie takiego rozróżnienia było nieodzowne, zwłaszcza na poziomie indeksu tytułowego. Przyszłość zweryfikuje nasze lokalne ustalenia: czy to będzie np. [Dokument niepublikowany], czy też przy katalogowaniu rękopisów będzie się całkowicie pomijać to podpole w strefie tytułu i oznaczenia odpowiedzialności, tym bardziej, że Międzynarodowy Znormalizowany Opis Bibliograficzny (ISBD[6]), dostępny od 2012 r. w polskim tłumaczeniu, wprowadza nową strefę opisu bibliograficznego na określenie typu dokumentu, tzw. strefę „0", rezygnując z dotychczasowego rozwiązania, które typ dokumentu umieszczało w strefie pierwszej opisu bibliograficznego zaraz po tytule właściwym.

W starych wytycznych dotyczących opracowania rękopisów, na plan pierwszy wysuwał się opis bibliologiczny. Format Marc21 jest inaczej skonstruowany, podstawowe dane to dane bibliograficzne. Zaistniała potrzeba połączenia ich w rekordzie bibliograficznym z danymi bibliologicznymi. Oznaczniki zawartości etykiety pól, wskaźniki, kody podpól przejęto z dokumentacji formatu Marc, natomiast zawartość rekordu z zaleceń krajowych i dotychczasowych praktyk. Informacje bibliologiczne, takie jak rodzaj materiału pisarskiego, typ pisma i jego układ graficzny oraz zdobienia, zamieszczono w strefie uwag, w polach 5XX. Największym wyzwaniem podczas katalogowania tych unikatowych zbiorów jest uzyskanie danych bibliograficznych: identyfikacja daty i miejsca napisania kodeksu, rozwiązanie autorstwa i ujednolicenie tej nazwy, ustalenie kopisty (pamiętajmy, że dzieła były kopiowane, przepisywane w różnych czasach i przez wiele rąk etc.). Interesująca jest również proweniencja kodeksów, które często zmieniały swoich właścicieli, znajdowały się w różnych bibliotekach oraz w posiadaniu wielu kolekcjonerów. Zapisanie tych danych w formacie w sposób ujednolicony i uporządkowany jest już zadaniem łatwiejszym, choć dość skomplikowanym w niektórych wariantach, zwłaszcza przy kodeksach wielotematycznych, łączących w jednym woluminie teksty wielu autorów, z trudnym do identyfikacji tytułem i brakiem innych danych zaliczanych do tytulatury. Podczas katalogowania właśnie strefa tytułu i oznaczenia odpowiedzialności, czyli pole 245, nastręczało najwięcej problemów. Jeżeli dzieło nie ma tytułu, można podać tytuł utworzony przez katalogują-

6 *International Standard Bibliographic Description* [online]. Dostęp [13.11.2013]: http://www.bn.org.pl/download/document/1340015939.pdf

cego w nawiasie kwadratowym, ujmując w nim jego formę czy też jego temat. W takich przypadkach nieodzowne staje się przytoczenie *incipitu*, czy tez *explicitu*.

Podczas opracowania kodeksów średniowiecznych dodatkową trudność sprawiają hasła osobowe, zwłaszcza ich forma ujednolicona. Jedną z funkcji rekordu wzorcowego, zwłaszcza w odniesieniu do nazw własnych, jest możliwość powiązania hasła ujednoliconego z jego innymi formami i stworzenie jak największej liczby punktów dostępu do rekordu poprzez terminy odrzucone. Jest to zadanie ogromnie ważne. Możliwości ujednolicenia jest wiele. Poniżej zamieszczono przykłady różnego podejścia do tego samego zagadnienia.

Przykład z kartoteki haseł wzorcowych na hasło wzorcowe osobowe dla Augustina de Ancona na podstawie bazy włoskiej Biblioteki Narodowej przyjęte w Książnicy Pomorskiej:
100 1 _ Trionfo, Agostino (1243-1328).
400 0 _ Augustinus de Anchona
400 1_ Triumphus, Augustinus
400 0 _ Augustinus de Ancona
400 0 _ Augustinus de Anchona
400 0 _ Augustinus Anchonitanus
400 0 _ Augustyn z Ankony
667 Augustianin, teolog i pisarz.
670 ICCU online
670 Kp. Postille super epistolas cannonicas [Rękopis] / Augustinus de Ancona. - [14-].

W katalogu NUKAT dokonano inwersji. Zastosowanie wskaźników budzi pewien sprzeciw w przypadku tropu zaczynającego się od imienia:
100 1\a Ancona, Augustinus de \d (1243-1328).
400 1\a De Ancona, Augustinus.
400 1\a Augustinus de Ancona.
400 1\a Trionfo, Agostino.
400 1\a Triumphus, Augustinus.
400 1\ a Triumphus, Augustinus.
667 \a Włoski teolog; augustianin.
670 \a Summa de potestate ecclesiastica / Ed. Paulus de Bergamo. - Venezia, 19 IX 1487.
\b Aut.

Biblioteka Kongresowa :
100 0 a\ Augustinus de Ancona

Biblioteka Narodowa:
100 0 a\Augustinus Triumphus \d (1243-1328).

W omawianym opisie Książnicy Pomorskiej wprowadzono również pole o etykiecie 583 w strefie uwag, wykorzystywane przy katalogowaniu zbiorów specjalnych. Pole to z założenia przeznaczone jest na opis czynności związanych z indywidualnym egzemplarzem.

W przypadku kodeksów średniowiecznych może zawierać informację o przeprowadzanych pracach konserwatorskich. Co do rozwiązań w polu o etykiecie 260, które pierwotnie zarezerwowane jest na dane o adresie wydawniczym, przyjęto, że w przypadku rękopisów podpole „a" będzie miejscem napisania rękopisu, a podpole „c" datą jego powstania. Przy opracowywaniu tego typu zbiorów niejednokrotnie trudno zidentyfikować miejsce powstania dzieła, a czasami jest to wręcz niemożliwe. W takich przypadkach pole 260 zawiera tylko podpole „c" z datą, która może w niektórych przypadkach wskazywać, jak na naszym przykładzie, tylko stulecie napisania dzieła. Datowanie rękopisów jest sprawą złożoną, wymaga olbrzymiej wiedzy i często żmudnych badań. Idea wyprowadzania rękopisów z katalogów kartkowych i włączenia ich do katalogów komputerowych i w tym przypadku, jak w przypadku dżs-ów, służyła celowi nadrzędnemu, jakim jest przekazanie czytelnikom i badaczom informacji o posiadanym zbiorze. Ci z kolei będą, być może, mogli w przyszłości wnieść więcej informacji na temat opisanych w katalogu kodeksów, a pozyskanymi danymi będzie można uzupełniać już istniejący rekord.

Podobną do wyżej opisanej metodę postępowania przyjęto przy wprowadzaniu do elektronicznego katalogu Książnicy Pomorskiej następnej kategorii dokumentów niepublikowanych, a mianowicie kolekcji pamiętników, które są pokłosiem konkursu *Dzieje szczecińskich rodzin*, nieprzerwanie trwającego od 1969 r., a zorganizowanego przez Szczecińskie Towarzystwo Kultury. Są to doskonałe materiały źródłowe o życiu powojennym i obecnym szczecinian i o ich drodze do tego miasta.

Opracowanie formalne pamiętników w systemie bibliotecznym Aleph, po wstępnych ustaleniach i nakreśleniu szkieletu rekordu bibliograficznego, nie było już takim problemem, jak w przypadku średniowiecznych kodeksów. Najbardziej istotne było przygotowanie warsztatu przed przystąpieniem do prac katalogowych. Pamiętniki z tej kolekcji to rękopisy współczesne o ustalonym autorstwie i tytule, bez problemu można je również osadzić w czasie. Dla czytelności opisu wprowadzono pole o etykiecie 340 przeznaczone na informacje o materiale i nośniku (rękopis, wydruk komputerowy, skoroszyt, informacje o oprawie, kserokopia maszynopisu itp.) oraz pole 520 na informacje dopowiadające tytuł właściwy pamiętników. Pewnych problemów przysporzyła charakterystyka rzeczowa, bardzo ważne narzędzie informacyjno-wyszukiwawcze. Wielotematyczność pamiętników, bogactwo szczegółów źródłowych, wymuszały rozbudowaną charakterystykę. Zapadła decyzja, aby równolegle do języka haseł przedmiotowych BN wprowadzić w rekordach bibliograficznych dodatkowy, fakultatywny język wyszukiwawczy w postaci słów kluczowych. Uruchomiono pole o etykiecie 653 jako dodatkowy punkt dostępu, zawierające pozasłownikowe, niekontrolowane kartoteką haseł wzorcowych wyrażenia wyszukiwawcze. Jest to informacja dodatkowa na poziomie opisu bibliograficznego.

Proces katalogowania starych druków, czyli wydawnictw z lat 1501-1800, rozpoczął się w KP dość wcześnie. Wyjście starych druków z kartkowych systemów wyszukiwawczych i przejście do baz danych, rodziło problemy różnego typu, zarówno w sferze opracowania formalnego, jak i rzeczowego. Instrukcja *Format Marc21 rekordu bibliograficznego dla starych druków*, opracowana przez Halinę Mieczkowską, została upowszechniona przez Centrum

NUKAT dopiero w roku 2007[7]. W 2006 roku, kiedy jeszcze nie było wytycznych komputerowego opracowania tego typu zbiorów, wypracowana została w Książnicy Pomorskiej metoda opisu bibliograficznego starych druków w oparciu o normę PN-N01152-8 : 1994 *Opis bibliograficzny: Stare druki.* Wskazania tej normy przeniesiono na format Marc21. Stworzono samodzielną koncepcję opracowania starych druków, która w miarę rozwoju prac w dużych, wiodących bibliotekach w kraju, okazała się po latach pracy nad tym typem zbiorów słuszna. Jest to baza autonomiczna i nie podlegająca kontroli NUKAT-u. Ta niezależność pozwoliła wprowadzić pewne rozwiązania, które nie są możliwe w NUKAT, czyli inne podejście przy opisie indywidualnych cech egzemplarzy: druków zdefektowanych, czy choćby rozwiązań proweniencyjnych itp. Już we wstępnej fazie budowania bazy, indeks proweniencji był zadaniem priorytetowym. Rozwiązano go poprzez indeksowane pola 700 i 710 z podpolem „e", zawierającym określenie współpracy „Prow." Na podkreślenie zasługuje praca nad budowaniem bazy haseł osobowych, która jest bezcennym źródłem danych zarówno biograficznych, jak i bibliograficznych o ludziach i instytucjach związanych z szeroko pojętym regionem i jego historią. Tym, co wymaga jeszcze poprawek jest opis fizyczny, który jest bardzo skromny i rodzi pewien niedosyt informacji. Pole 300 zawiera jedynie podpole „c", czyli informację o formacie. Autonomię i niezależność Sekcja Starych Druków Książnicy Pomorskiej zachowała również przy tworzeniu języka informacyjno-wyszukiwawczego. W bibliotece naszej opracowanie rzeczowe dokumentów odbywa się w języku haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej. Jest to jednak język ukształtowany w swojej podstawie i przeznaczony do opracowywania druków współczesnych, takich jak książka i czasopismo. Wykorzystanie ogólnego języka Biblioteki Narodowej i potraktowanie go jako podstawy leksykalnej i gramatycznej, było przejawem rozsądku i wynikiem „rachunku ekonomicznego". Do funkcjonującego już słownika zaczęto dołączać nowe wyrażenia, których wprowadzenie było nieuniknioną konsekwencją wymagań związanych z adekwatnością opisów.

Wygłoszony w czerwcu 2008 r. w Bibliotece Narodowej, w trakcie ogólnopolskich warsztatów języka haseł przedmiotowych BN, referat Marii Bereśniewicz (specjalista jhp BN) *Opracowanie przedmiotowe starych druków w Książnicy Pomorskiej. Metoda i słownictwo*[8], wyprzedzał mające nadejść zmiany, przede wszystkim poprzez jedną z kilku wypracowanych przez autorkę konkluzji, iż opracowanie zbiorów specjalnych, w szczególności starych druków, powinno polegać na ekspozycji cech związanych z genologią ówczesnego piśmiennictwa i wydawnictw, a opis jego treści – sprzęgnięty z kryteriami użytku i formy. Wyrażenia ilustrujące łączenie treści z cechami użytkowymi i formalnymi to np. ‚modlitewniki', ‚listy gończe', ‚listy straceń', ‚księgi zmarłych', ‚księgi ziemskie', ‚spisy osobowe', ‚polemika religijna', ‚dysputy prawnicze'.

Podstawą do sformułowania tych wniosków był zasób opracowywanych starych druków, do których należały m.in. druki okolicznościowe, ich bogactwo genologiczne związane z tematyką funeralną i ślubną, także z życiem naukowym, publicznym, religijnym. Trudność

7 *Format Marc21 rekordu bibliograficznego dla starych druków* [online]. Dostęp [13.11.2013]: http://centrum.nukat.edu.pl/images/stories/file/instrukcje_procedury/MARC_21/marc21_staredruki_130711.pdf

8 Materiały konferencyjne nie zostały opublikowane, na potrzeby niniejszego artykułu autorka udostępniła tekst swojego wystąpienia.

polegała na oddaniu w zasobie właściwych wyrażeń na opisanie pewnych charakterystycznych ówczesnych zjawisk. Zastany słownik jhp BN był niewystarczający, nazbyt ogólny, będący najczęściej nazwą kategorii, typu, grupy, a nie wydobywający i wskazujący cechy charakterystyczne obiektów. Ten problem doskonale obrazuje przytoczony niżej przykład charakterystyki rzeczowej zawartej w opisie starego druku, a ściślej druku okolicznościowego informującego o śmierci osoby:

Klag- und Trost-Schrifft, welche an die [...] Frau Dorothea Elisabeth von Labebach, Des [...] Hrn. Christian Braunschweigen [...] Handelsmannes in Stettin [...] Frau Wittwen, als seiner vielgeehrten Frau Schwägerin, Da deroselben ältester Sohn Herr Christian Braunschweig, Ein Jüngling Edler Art und guter Hoffnung, Durch einen [...] frühzeitigen Todt, doch nach Gottes heiligen Rath und Willen Den. 16. April. Ihr aus den Augen und Armen schmertzlich genommen, und dessen entselter Cörper den 22. May, in [...] ansehnlicher Leichen Folge der Erden übergeben wurde / mitleidend auffzusetzen sich verbunden achtete M. Z. R. C. - Alten Stettin : gedruckt bey Friederich Ludwig Rheten [...],1696.

Przypuszczalna charakterystyka rzeczowa sporządzona przez Bibliotekę Narodową:

Poezja okolicznościowa niemiecka – 17 w.
Stare druki

Charakterystyka, którą dokument otrzymał w Książnicy Pomorskiej:

Braunschweig, Christian (1678-1696) - funeralia
Poezja okolicznościowa niemiecka - 17 w.
Druki okolicznościowe - Pomorze - 17 w.
Stare druki - Niemcy - 1691-1700
Pomeranica - 17 w.

Wyrażenia, których nie ma w języku haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej to: Braunschweig, Christian (1678-1696), funeralia, druki okolicznościowe, Pomeranica

Rekord kartoteki haseł wzorcowych nazwy osobowej:

667 Christian Braunschweig (22 V 1678-16 IV 1696), najstarszy syn Christiana (1637-1691), kupca i radcy szczecińskiego; student sztuk wyzwolonych w gimnazjum karolińskim w Szczecinie; pochowany w rocznicę swoich urodzin, 22 V 1696 r.; uroczystości funeralne - w kościele Mariackim w Szczecinie.

Należy zwrócić uwagę na szczegółowość noty biograficznej, której źródłem był opisywany dokument oraz na tworzenie poprzez tę grupę dokumentów – jak już powiedziano wyżej – bezcennej bazy osobowej.

Baza muzyczna w katalogu elektronicznym Książnicy Pomorskiej zainicjowana została w 2008 r. Rok później prace rozpoczęły się nad budową bazy danych dokumentów kartograficznych, a w międzyczasie dołączyły do nich dokumenty dźwiękowe niemuzyczne, czyli audiobooki. Najpóźniej, w 2013 r., przystąpiono do opracowywania ikonografii – w pierwszej kolejności tworząc elektroniczny katalog pocztówek. Komputerowe katalogowanie ikonografii w oparciu o istniejące wytyczne opublikowane przez Centrum NUKAT, opracowane przez Krystynę Sanetra, Beatę Górecką i Annę Graff *Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla dokumentu ikonograficznego*, pozwalają uniknąć wielu błędów, a katalogerzy dokumentów ikonograficznych mają ułatwione zadanie. Nie oznacza to, że instrukcja daje odpowiedź na każde pytanie i wątpliwość. Przystępując do katalogowania znów należało wypracować metodę pracy, wybrać pola obligatoryjne, pola fakultatywne i stworzyć podstawowy wzór rekordu bibliograficznego dla tego typu dokumentu. Przy katalogowaniu tego rodzaju materiałów bibliotecznych kataloger powinien posiadać wiedzę z zakresu m. in. technik wykonania dokumentów ikonograficznych. Brak tego rodzaju wiedzy i umiejętności rozpoznawania owych technik, może stanowić istotną przeszkodę w procesie katalogowania.

Automatyzacja prac w zbiorach specjalnych jeszcze bardziej uwidoczniła potrzebę zatrudniania specjalistów do pracy ze zbiorami, tzw. bibliotekarzy dziedzinowych, których można w krótkim czasie przysposobić do katalogowania w systemie bibliotecznym, nauczyć formatu, ale niemożliwa jest sytuacja odwrotna. Bezcenna jest indywidualna wiedza bibliotekarzy dziedzinowych i to ona właśnie decyduje o jakości katalogu, jego walorach informacyjno-wyszukiwawczych, wartości informacji przekazywanej czytelnikom.

## Indeks nazwisk


**A**

Abramowiczówna Zofia 64, 65
Adamczuk Arkadiusz 24
Adenstedt Conrad Pavel von 184, 185, 188
Albignani Pietro 71
Albinus Johann 184
Aleksander Jagiellończyk (król Polski) 35
Aleksiński Jan 238
Amman Jost 114
Andres Zbigniew 32, 35
Andriolli Michał Elwiro 210
Andrzejewski Jerzy 123, 200
Ansons George 157
Arystoteles 178, 188, 190, 217
Asnyk Adam 205
August III Sas (król Polski) 13, 14, 17, 18
August II Sas (król Polski) 15
Augustinus de Ancona, patrz Augustyn z Ankony
Augustyniak Urszula 32
Augustyn św. 114
Augustyn z Ankony 288, 290

**B**

Babnis Maria 8
Bacci Antonio 73
Bachmann August Fryderyk 139
Badecki Karol 225, 226
Bajor Agnieszka 171
Banasiak Stefan 35
Bandtke Jerzy Samuel 229
Baran Alina 187
Baranowski Henryk 156
Baranowski Marcin 24
Baronio Cesare 183
Bartelski Lesław Marian 34
Bartnik Dorota 5, 119
Bartosik Magorzata 5, 285
Bartscherer Thomas 193
Bartyzel Jacek 35
Barycz Henryk 181
Bassaeus Nicolaus 182
Baszkiewicz Jan 37
Baszko Agnieszka 6, 235
Bator Andrzej 167
Baworowski Wiktor 155
Beauplan Wilhelm le Vasseur de 127
Bebel Johann 70
Becker Günzel 135
Becker Johann Gottlieb 13, 14, 135, 136
Becker Piotr 124
Bednaruk Waldemar 24
Beer Manuela 74
Beilfuß Martin 97
Belcarzowa Elżbieta 26
Bell Barbara 271
Bellini Vincenzo 242
Beltrano Ottavio 86
Bender Ryszard 34
Beneventano Marco 143, 146
Bequignolle Johann Carl 64, 70, 71
Bereśniewicz Maria 292
Bereza Antonina 78
Bernardinus Veronensis, patrz Beroaldo Filippo
Bernardyn ze Sieny 74, 75
Bernardyn z Werony 66
Beroaldo Filippo 66
Bertling Ernst August Karl 8, 13, 14
Besold Christoph 66
Bethe Helmuth 95
Bett Emilia 209
Beyerlinck Wawrzyniec 66, 67, 70
Białecki Tadeusz 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 58, 62
Biały Franciszek 231
Biały Lucyna 5, 228, 229, 231
Bielecki Andrzej 28
Bieńkowska Barbara 121, 126, 200
Birkenmajer Aleksander 80, 131, 216, 217, 224, 225, 270
Bismarck-Osten Karl von 122
Bittner Jerzy 208
Blaeu Joan 241
Blaeu Willem 126, 147
Blair Ann 198
Blech Gregor 65
Bloch Czesław 24, 34
Blumberg Malwina 209
Blumowicz Józef 201, 202, 203
Błażejewicz Olena 163
Bobrzyński Michał 27
Bogusław XIII (książę z dynastii Gryfitów) 100
Bollhagen Laurentius D. 97
Bonaparte Jérôme 45
Boniecki Adam 120
Bonne Rigobert 138
Bordoni Francesco 89, 90
Borek Piotr 32
Borkowska Władysława 272
Borysowicz Bogusław 52

Borysowska Agnieszka 5, 6, 47, 55, 92, 98
Braden Daniel 158
Brahe Tycho 183
Braun Dawid 156
Braun Jerzy 32, 33
Braunschweig Christian 293
Breiter Sławomir 242
Breitkopf Bernhard Christoph 65
Breydenbach Bernhard von 241
Brion de la Tour Louis 137
Brixen Leonhard, patrz Brix Laura
Brix Laura 210
Bronowicka A. U. 207
Broscius Joannes, patrz Brożek Jan
Brożek Jan 5, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 195, 196, 197, 199
Brückner Aleksander 80
Bruno Giordano 176
Brydak Edward 34
Bubnowicz Błażej 106
Buczek Karol 125, 146
Budkiewicz Konstanty 29, 30
Bugenhagen Johannes 97
Burczak Krzysztof 24
Burdick Anne 193
Burger Glenn 178
Buridan Jan 217
Burkot Stanisław 242
Büsching Johann G. 162
Butades z Sykionu 65

**C**

Calamari Barbara 76
Calvisius Sethus 183, 184, 188
Camocio Giovanni Francesco 132
Cantor Moritz 180
Casaubon Isaac 191, 192
Cassini Jean Dominique 137
Celichowski Zygmunt 80, 81
Cemel Tomasz 240
Cesarini Giovanna 197
Chachlikowska Aldona 286
Charon Annie 153
Cheiron Isaac 158
Chełmiński Wincenty 202
Chmielnicki Bohdan 88
Chmielowski Piotr 201
Chmurzyński Gwidon 98
Chociszewski Józef 211
Choptiany Michał 5, 175, 178, 192, 199
Chorzępa Michał 98
Chotkowski Władysław 161, 162
Chrzanowski Wojciech 148
Chrzczonowicz Antonina 259, 260
Chudzińska Magdalena 143, 148
Ciechańska Marzenna 89
Cieślak Edmund 11, 12, 14, 15, 17
Cigalazade Yusuf Sinan Pasza (wezyr osmański) 90
Čistiakowa Marina 26
Clavius Christoph 179, 183, 188, 190, 191
Coleman Nicole 197
Connor Bernard 159
Conring Herman 127
Coover Roderick 193
Copernicus Nicolaus, patrz Kopernik Mikołaj
Cormack Lesley B. 178
Coxe William 128
Coyne George V. 177
Cramer Daniel 99
Cramoisy Sébastien 183
Crespin Jean 65
Crüger Peter 180, 183, 188
Cubach Michael 65
Cunovius Henricus 156
Curicke Georg Reinhold 11, 12
Curtin Jeremiah 211
Cwenk Małgorzata 31
Cyceron Marek Tulliusz 63, 65
Czacki Tadeusz 163
Czarnecki Zygmunt 154
Czarniecki Mariusz 54
Czartoryski Adam 252
Czeczot Jan 30, 31
Czerniakowska Ewa 168
Czuba Halina 26

**D**

Daalen Nicolaas van 64
d'Abbeville Sanson, patrz Sanson Nicolas
Dacka-Górzyńska Iwona 32
Dahlberg Eric Jönsson 126
Dahlbergh Erik 148
Dambek Zofia 242
Danckers Justus 134
Danckerts I Justus 134, 136
Daniszewski Władysław 51
Darnton Robert 192
Daszkiewicz Cyprian 31
Dąbrowski Stanisław 95, 98, 99

Debure Guillaume 64
Dedo Richardo 230
Deegan Marilyn 193
Delisle Guillaume 137
Deptuła Czesław 34
Derewecki Mariusz 242
Dernałowicz Maria 31
Derwich Marek 30, 161, 174
De Vaugondy Gilles Robert 138
Dębiński Antoni 34
Dianni Jadwiga 178, 189
Dionizjusz Mały (Mniejszy) 177
DiPasqua Sandra 76
Długokęcki Wiesław 157
Długosz Jan 120
Dohrn Carl August 93, 99
Dohrn Heinrich 99
Domańska Alina 236
Domański Ryszard 266
Domaradzki Czesław 32
Dörflinger Johannes 132
Dougherty Jack 193
Dreger Friedrich 97
Drogoszewski Aureli 200
Drozdowska Aniela 135
Drucker Johanna 193
Druszkiewicz Stanisław 27
Drygas Maciej 57
Dryll Stefan 260
Drzewiecki Conrad 247
Drzewiecki Tadeusz 241, 242
Dubowicz Jan 178, 185, 186, 189
Dudzikowski Piotr 117
Dumanowski Jarosław 189
Dunin-Wolski Piotr 187
Dutkiewicz Józef 259
Dzieduszycka Paulina 120
Dzieduszycki August 120
Dzieduszycki Jerzy 120
Dzieduszycki Karol 120
Dzieduszycki Kazimierz 120
Dzieduszycki Mieczysław 120
Dzienis Helena 10, 11
Dziewulska Joanna M. 27
Dzikowski Mikołaj 142, 145
Dziok-Strelnik Irena 82, 83

**E**

Eco Umberto 176
Eggers Jakub 153
Eichenseer Caelestis 72, 73
Elert Piotr 87, 88
Elis Radosław 242
Eltz Reinhard 183
Elyan Caspar 229
Elzevir Louis 150
Elżbieta Łokietkówna (królowa Węgier) 35
Emerson Ralph Waldo 195
Endter Balthasar Joachim 64
Endter Michael 64
Engels Mathias T. 75
Epsztein Tadeusz 28
Erazm z Rotterdamu 71
Erlich Alexandra 209
Estienne Henri 65
Estienne Robert 65, 66, 67, 72
Estkowski Ewaryst 255
Estreicher Karol 82, 128, 168, 185
Euklides 178, 188, 190
Euzebiusz z Cezarei 177
Ewicz Kazimierz 237

**F**

Faber Basilius 157
Fabricius Johann Albert 72
Falzone del Barbarò Michele 75
Fendt Tobias 114
Ferber Nathanael Gottfried 15
Ferdynand I Habsburg (cesarz austriacki) 160
Fer Nicolas de 127
Fert Józef 32, 34
Fiećko Jerzy 242
Fiodorow Leonid 29
Firlej Piotr 35
Fischer Jérémie 40, 46
Flaschka Johann 34
Flores Ildefonso 86
Floryan Władysław 31
Forcellini Egidio 65
Forster Georgius 178
Forster Michael 67
Franciszek św. (Seraficki) 86
Franke Jan Nepomucen 189
Franke Jerzy 280
Frankiewicz Stefan 32
Fresne Charles du 70
Frič Celestýn Liposlav 208
Frick David A. 178
Friedrich Klaus-Peter 29
Fritsch Ahasver 69, 71, 72

Fritsch Karl Emil Otto 116
Fritsch Kaspar 65
Froben Johann 70, 71
Fryderyk August (książę warszawski) 44
Fryderyk Wilhelm II (król pruski) 162

**G**

Gach Piotr Paweł 30, 34, 74, 160, 161, 162, 163, 164
Gacowa Halina 210
Gajek Józef 127
Gapski Henryk 34
Gastaldi Giacomo 132
Gaziński Radosław 107, 248
Gelen Zygmunt 71
Gembicki Andrzej 175, 179, 191
Génébrard Gilbert 183, 188, 191
Genebrardus Gilbertus, patrz Génébrard Gilbert
Gerbel Nikolaus 71
Geret Christoph Heinrich Andreas 158, 159
Gerich Johann Daniel 157
Germberg Herman 64, 65
Gesner Johann Matthias 65, 66, 67, 72
Gierszewski Stanisław 12
Gillon Etienne 75
Gingerich Owen 182
Glarean Heinrich 199
Glareanus Henricus, patrz Glarean Heinrich
Gleditsch Johann Friedrich 64
Glensk Joachim 233
Głombiowski Karol 270
Gminterka Henryk 34
Goetl Walezy 113
Golschmann Leon 211
Gołaski Jan 242
Gołębiewska Dorota 237
Gołębiowski Łukasz 89
Gołuszka Małgorzata 187
Gosławicki Andrzej Laskary 26
Goślicki Wawrzyniec 13
Gottsched Johann Christoph 157
Gozdawa-Gołębiowski Jan 34
Górecka Beata 294
Górniak Teresa 5, 200
Górski Józef 263, 266
Górski Karol 167
Górski Konrad 31, 175
Grabowska Dorota 273
Grabowski Ambroży 164
Graff Anna 294
Grafton Anthony 182, 190, 191, 192, 199
Gralath Daniel Mł. 12, 13
Gredley Ellen J. 277
Gregorius Johann Gottfried 131
Grek Maksym 25
Gręźlikowski Zygmunt 104
Grochowska Karolina 123
Grodecki Wacław 125, 147
Grodzicki Stanisław 178
Grodziski Stanisław 161
Gröschel Bernhard 233
Gros de Boze Claude 157
Grosse Johann 64
Gruchała Janusz 199
Gruchman Bohdan 266
Grycz Józef 214, 272
Gryczowa Alodia, patrz Kawecka-Gryczowa Alodia
Gryphius Andreas 229
Gryphius Christian 229
Gryzio Beata 187
Grzebień Małgorzata 31
Grzegorz XV (papież) 77
Grzelakowska Elżbieta 6, 248, 249, 257, 259, 261
Grzeszczak Jan 39, 46
Grześkowiak-Krwawicz Anna 23
Güssefeld Franz Ludwig 133, 140
Gustaw Romuald 132
Gutenberg Johannes 119
Gwioździk Jolanta 5, 160, 161, 171

**H**

Haas Alfred 98
Haberland Detlef 231
Hajdukiewicz Leszek 180, 184, 187
Halecki Oskar 189
Halicka Beata 58
Harris Michael 150
Hart Amy 278
Hart Jonathan 178
Harvey Gabriel 190, 194
Haselau Johann Jacob 157
Hasius Johann Mattheus 140
Hauenstein Johann Friedrich 156
Herbest Benedykt 183
Hering Johann S. 97
Hessel Johann Adam 64
Heumann Christoph August 65, 68, 72
Heuvel Charles van den 197
Heweliusz Jan 180, 242
Heyda Henricus de 216
Heymann Ignazio 141

Hierat Anton 183
Hieronim św. 120, 163, 183
Hirsch Helga 57
Hoffmann Nikolaus 63
Hofmann Johann Jakub 68, 70, 71, 72
Hollier-Larousse Jacques 75
Holtzmann, patrz Xylander Wilhelm
Homann Johann Baptist 100, 133, 136, 138, 140, 141, 147, 148
Hondius Hendrik 114, 136
Hondius Jodocus 147
Honter Jan 124
Hora František Alois 208
Horodyński (hrabia) 254
Horodyski Bogdan 287
Hoskin Michael A. 177
Hübner Johann 131
Hudec Jan 208
Huguetan Jean Antoine 66, 89
Hünefeld Andreas 180

**I**

Ignatowicz Jadwiga 231, 233
Imańska Iwona 5, 150, 151, 152, 155, 156, 157, 159
Iunius Franciscus 68
Iuvenis Martinus 183
Iwanicki Konstanty 88
Iwan IV Groźny (car Rosji) 125
Izydor z Sewilli 119

**J**

Jabłonowski Aleksander 144, 147
Jabłonowski Józef Aleksander 129, 147, 153
Jaenichen Peter 156
Jagiełło Magdalena 76
Jahoda Robert 137
Jaillot Alexis-Hubert 140, 141
Jancke Johann 229
Jan II Kazimierz Waza (król Polski) 87
Jankowski Edmund 200, 202, 210
Janowska Emilia 177
Jansonius Wilhelmus 181
Janssonius Johannes 136
Jantzen Daniel Elert 15
Jan XXII (papież) 74
Jarczykowa Mariola 32
Jardine Lisa 190
Jaroszewicz Grażyna 278
Jasionowski Jury 26
Jaubert Ernest 211
Jaworska Elżbieta 31
Jazdon Andrzej 242
Jazdon Artur 238, 286
Jazdon Krystyna 238
Jaźwierska Jadwiga 5, 131
Jedynak Marek 34
Jelinek Edward 208
Jeżowski Józef 30, 31
Joachim Johann Friedrich 157
Jonghe Adriaen de 63, 64, 65
Jonston Jan 238
Jord Nihad 25
Jougan Alojzy 67
Józef II Habsburg (Święty Cesarz Rzymski) 161
Judek Cecylia 49, 50, 53
Junius Hadrianus, patrz Jonghe Adriaen de
Justi Johann Heinrich Gottlob von 157
Juszyński Hieronim 80
Juvenalis 157

**K**

Kacprzak Dariusz 93
Kaczmarczyk Kazimierz 163
Kaczmarek Krzysztof 242
Kaczmarek Wojciech 34
Kalewska Helena 224
Kamieński Marian 113
Kamolowa Danuta 39, 62
Kapp Christina Henrietta 10
Kapp Johann Erhard 11
Karczewski Dariusz 164
Karkowski Bogumił 200
Karlak Weronika 231
Karłowicz Mieczysław 238
Karolewicz Grażyna 34
Karolewski Franciszek 52
Karol X Gustaw (król Szwecji) 126, 127, 148
Karpowicz Andrzej 238
Karwowska Beniamina Elżbieta 30
Kasiura Iwona 5, 80
Kasperczak Henryk 242
Kasper Walter 75
Kasprowicz Jan 205
Kaszlej Andrzej 25, 133
Katullus Gajusz Waleriusz 66
Kawałko Danuta 28
Kawecka-Gryczowa Alodia 80, 187
Kazanowski Adam 88
Kądziela Łukasz 23
Kąsinowska Róża 46

Keckermann Bartłomiej 187
Kempa Tomasz 189
Kent Allen 150
Kępiński Andrzej 189
Kietliński Marek 30
Kijas Zdzisław J. 178
Kilian Kornelius 70, 71
Kinckius Johann 64, 183
Kirchner Joachim 233
Kirsch Adam Friedrich 67
Kirschenbaum Matthew 193
Kirton Joshua 73
Kiryk Feliks 27
Kitchin Thomas 128, 129
Klawitter Willy 230, 233
Klenczon Wanda 283
Kleszczowa Krystyna 171
Kluk Jan Krzysztof 115
Klukowski Zygmunt 22, 28, 29
Kłoczowski Jerzy 34
Kmita Piotr 116
Knot Antoni 223
Koberger Antoni 119, 121
Koca Sinan Pasza (wezyr osmański) 90
Kociumbas Piotr 9
Kocowski Bronisław 154, 155, 162, 228, 230
Kocójowa Maria 171
Kolankowski Ludwik 221, 222
Kolbuszewski Jacek 229
Kollmann Christian Ernst 65
Kołakowski Piotr 34
Komenský Jan Amos 73
Komorowski Bronisław 244
Konarski Stanisław 129
Königsberg Wojciech 34
Konopka Jan 45
Konopnicka Maria 32, 205
Konstantyn I Wielki (cesarz rzymski) 177
Kończał Kornelia 58
Kopernik Mikołaj 35, 142, 143, 150, 156, 181, 182, 188, 192, 216, 241
Korn Jan Jakub 127
Korobowicz Artur 34
Kosicki Piotr H. 33
Kosiński Józef Adam 163
Kosman Janina 92, 95, 99, 100, 123
Kostynowicz Roman 98
Kotowska Hagström Światosława 209
Kotula Rudolf 154
Kowalczyk Arkadiusz 129
Kowalski Jan 281
Kozakiewicz Stanisław 30
Kozica Kazimierz 136
Kozieł Małgorzata 5, 142
Kozińska Bogdana 93, 99
Kozłowski Kazimierz 51
Kranz Albert 99
Krasińska Marta 127
Krasiński Kazimierz 127
Krassowski Bogusław 125
Kraszewski Józef Ignacy 202, 241
Krawczyk Antoni 24
Kredby Wacław 203
Kretschmer Ingrid 132
Kreutz Johan 115
Kreutz Luis 115
Krętosz Józef 161
Krollmann Christian 14
Kromer Marcin 124, 125
Krüger Peter, patrz Crüger Peter
Krukovska Ludmila Akolevna 208
Kruszyńska Bogusława 156
Kruszyński Antoni 156
Kruszyński Konstanty 156, 157
Kryczko Michał 34
Krynicka Magdalena 275
Krystyna Waza (królowa Szwecji) 98
Krzak-Weiss Katarzyna 242
Krzekotowski Lech 95, 102
Krzysztofowicz Stefania 76
Krzywicki Stanisław 50
Kubas Anna 32
Kubiak Szymon P. 93
Küffner Paul 129
Kunad Jakob Friedrich 63, 65, 66, 67, 68, 69
Kuncewicz Piotr 32
Kunkel Otto 95
Kuruś-Brzeziński Władysław 51
Kurzelowita, patrz Brożek Jan
Kurzyńska Marta 5, 92, 96, 97, 102, 104, 105, 108
Kuś Henryk 74
Kutrzeba Stanisław 27
Kuźmina Dariusz 171
Kvapilova Bożena 208

**L**

Labebach Dorothea Elisabeth von 293
Laetus Pomponius Julius 71
Lafreri Antonio 132
Lameński Lechosław 34

Lancour Harold 150
Lankhorst Otto S. 150, 153
Lankisch Friedrich 64
Lansberge Johan Philip 184
Lansbergius, patrz Lansberge Johan Philip
Larroque Matthieu De 158
Laubunger Paul 93, 99, 100
Laurenberg Johannes 134
Lavrov Vukol' Mihajlovič 207
Lechler Gotthard 11
Lec Zdzisław 95, 98
Leers Reinier 68
Le Gras Nicolas 128
Leibniz Gottfried Wilhelm 176
Leibniz Justus Jacob 114
Lelewel Joachim 143, 147, 229, 233
Lemcke Hugo 98
Lenartowicz Maria 273
Lengnich Gottfried 9, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18
Le Rouge Georges Louis 138
Lesquevine Claude 184
Leu Urs B. 199
Lichtenberger Johann Friedrich 72
Liebert Jerzy 32
Lileyko Jerzy 34
Lima Manuel 197
Linde Samuel Bogumił 163
Lipiński Karol 242
Lippius Balthasarus 183
Litak Stanisław 160
Liwiusz 190, 194
Logau Balthasar von 229
Loredan Giovan Francesco 88
Lorenz Stanisław 216
Lotter Tobias Conrad 133, 138, 140, 141
Lubinus Eilhard 97, 147
Luchini Vincento 136
Ludwik Węgierski (król Polski) 35
Lukšaitė Ingė 187
Lunenfeld Peter 193
Luter Martin 71, 97, 194
Lyszczyna Jacek 31

**Ł**

Łaszcz Marcin 178
Łodyński Marian 124, 227
Łubieński Stanisław 156
Łuczkiewicz Henryk 203
Łuczyński Jarosław 143
Łukasiewicz Sławomir 33
Łużny Ryszard 189
Łysiak Wojciech 93

**M**

MacDougall Kathy 172
Maciejewska Hanna 264
Maciej z Legnicy 26
Maciej z Miechowa 124
Maier Michał 63
Majerska Aleksandra 102
Majewski Marcin 108, 109
Makała Rafał 108
Makowski Wacław 203
Malczewski Antoni 242
Malewski Franciszek 31
Malicki Jan 171
Malicki Marian 180, 187
Maliński Zasław 89
Malotki Johannes 100
Małek Janusz 35
Mandelbrote Giles 150
Manicka Anna 75
Mannert Conrad 141
Manteuffel Gustaw 206
Manuzio Aldo 70, 71
Manzuch Zinaida 174
Mańkowska Helena 20, 27, 29, 30
Mańkowski Zygmunt 28, 34
Marcjalis 70
Maria Józefa Habsburżanka (królowa Polski) 15
Marianae Joannes 156
Maria Teresa Habsburg (królowa Czech i Węgier) 161
Marnix Philips van 150
Marnon Dennis C. 195
Marolois Samuel 114
Marrené Waleria 201
Martin Johann Christian 64
Martinus Theodoricus 71
Maślanka Stefan 217
Matelski Dariusz 164
Mathesius Johann 97
Matławski Bogdan 58
Mattiola Pietro Andrea 147
Matula Władysław 254
Maundrell Henry 157
Mayer Tobias 138, 140
Mazurczak Małgorzata Urszula 25
Mazur Zbigniew 101
Mądzik Marek 34

McKay George L. 150
Medyńska-Gulij Beata 242
Meerman Gerardus 64
Meier Michał 63
Melanchton Filip 194
Meller Stefan 37
Melnikas Anthony 24
Melville Herman 195
Mencfel Michał 141
Mencwel Andrzej 75
Mercator Gerard 126, 143, 147
Mercator Rumold 147
Merian Matthaeus 126, 147
Meursius Ioannes 183
Meyet Leopold 203
Meysztowicz Aleksander 28
Michalska Agata 92, 98, 100
Michałowski Kazimierz 216
Michałowski Rafał 238
Mickiewicz Adam 31, 35, 37, 46, 189, 209, 238, 240, 242, 246, 275, 276
Micraelius Johannes 99
Mieczkowska Halina 291
Migoń Krzysztof 171
Mikołaj z Kuzy 120, 146
Mikulski Krzysztof 189
Milaszewska Helena 260
Milewska Joanna 156
Miller Eric 172
Miławicki Marek 167
Mincer Wiesław 142, 216
Modlińska-Piekarz Angelika 5, 20, 27, 28, 31
Mojski Piotr Maria 124, 126
Molik Witold 241, 242
Moll Herman 128
Mołodcówna Maria 142
Mosiewicz Zygmunt 201
Moskałyk Jarosław 189
Moswid Martin 81
Moszyński Fryderyk 23
Moszyński Fryderyk Józef 23
Moszyński Jerzy 22, 23, 24, 25
Moszyński Piotr 132
Mościcki Ignacy 252, 259
Moulert Symon 184
Mróz Szczepan 34
Mrštík Norbert 208
Mueller Victoria 172
Müller Georg 11
Müller Nicolaus 181
Münch Benedict Wilhelm 64
Münster Sebastian 121, 122, 124, 147
Münzer Hieronim 120
Murtomaa Eeva 274
Muszyńska Krystyna 39
Muszyński Władysław 113
Mycielska Dorota 28
Myers Robin 150

**N**

Nałęcz-Dobrowolski Marceli 89
Nałkowski Wacław 147
Napoleon Bonaparte 45
Naumow Aleksandr 25
Naumow Ewa 25
Naumowicz Józef 177
Nawara Stefan 228
Nawrotzki Kristen 193
Negelein Gustav P. 64
Niemir Jacek 62
Niewiadomski Eligiusz 147
Niewodniczański Tomasz 125
Niklewicz Anna 189
Nobili Pietro de 136
Noga Zdzisław 27
Nolin Jean Baptiste 138
Norberg Peter 195
Norwid Cyprian Kamil 156, 242, 244
Nothaft C. Philipp E. 177
Nowak Jan 35
Nowakowski Przemysław 189
Nowak Zbigniew 8, 10, 12, 15
Nowaszczuk Jarosław 5, 63
Nowicki Ryszard 5, 102, 213, 216, 218, 221, 225
Nowodworski Witold 20
Nunberg Geoffrey 192

**O**

Obrębska Maria 200
Obrębski Andrzej 187
Obrębski Maksymilian 200
Ochędalski Henryk 254
Oelrichs Johann C. 97
Ogbuji Uche 172
Olczak Stanisław 34
Oleśnicki Zbigniew 27
Olivotti Maritzka 211
Olsen-Smith Steven 195
Olszewicz Bolesław 124, 263
Onufrovič A. I. 207

Opacki Zbigniew 35
Oporinus Joannes 70
Origanus David, patrz Tost David
Orlando Giovanni 136
Ortelius Abraham 141, 143, 147
Orzeszkowa Eliza 5, 32, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212
Osięgłowski Janisław 80
Ostrowski Jerzy 141, 143
Otwinowska Barbara 167
Ożóg Jan 228, 230

**P**

Pacevičius Arvydas 164, 174
Pac Mikołaj 179
Pallas Peter Simon 157
Paluchowski Andrzej 31
Pancirolli Guidon 67
Paprocki Bartosz 148
Parinet Elisabeth 153
Paszkiewicz Urszula 154, 167
Patyra Jowita 25
Paulus de Bergamo 290
Paweł VI (papież) 32
Pawlak Marian 157
Pazder Janusz 242
Pearson David 171
Pedersen Olaf 177
Pelc Janusz 167
Pelczar Marian 223, 224
Peliwo Stanisław 119, 122, 124, 126, 127, 128, 129
Pellerin Jean-Charles 75
Pepłoński Andrzej 34
Petavius Dionysius, patrz Péteau Denis
Péteau Denis 183, 188
Petersheim Ioannes 72
Petricovius Andreas, patrz Piotrkowczyk Andrzej
Petri Heinrich 121
Petrinos Henric 185
Petrus Lombardus 288
Pexenfelder Michael 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71
Philippus Henricus 183
Piccolomini Enneasz Sylwiusz 27
Picquet Charles 141
Pidłypczak-Majerowicz Maria 164, 171
Piechota Marek 31
Piekarski Kazimierz 80, 154
Piekarski Krzysztof 88
Pietras Tomasz 259
Pietraszkiewicz Onufry 30, 31
Pietrzkiewicz Iwona 30, 164
Pilak Artur 229
Piłsudski Józef 57, 252, 259, 262
Piotrkowczyk Andrzej 175, 176
Piotr Lombard, patrz Petrus Lombardus
Piotrowska Elżbieta 158
Piotrowski Mirosław 34
Pitala Piotr 5, 113
Pitzschky Emil Friedrich 99
Piwnik Jan 34
Plezia Marian 9, 67
Pliniusz Starszy 65
Pobóg-Lenartowicz Anna 30, 161
Pochard Claude Antoine 5, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46
Podlaszewska Krystyna 142
Pokrzywnicki Jacek 5, 7, 9
Poniatowski Michał Jerzy 161, 162
Pontanus Jacobus 72
Popiel Karol 33
Popławska Lucyna 142, 143, 144, 145, 148
Porębski Stanisław 147
Posner M. 209
Potemska Janina 123
Pottebaum Friedrich 34
Poznański Zygmunt 238
Pranzini Vittorio 76
Prądzyński Ignacy 23, 24
Presner Todd 193
Pronobis-Gajdzis Małgorzata 91
Propercjusz Sekstus 66
Prus Bolesław 78
Prussak Maria 31
Pruszcz Piotr Jacek 115
Przedpelski Mieczysław 263, 264
Przyborowski Walery 201, 202
Przypkowski Tadeusz 178, 189
Przywecka-Samecka Maria 233
Ptolemeusz Klaudiusz 120, 121, 124, 127, 143, 144, 146, 184
Puchała Katarzyna 32
Pufendorf Samuel 97, 127, 128, 148, 159
Puida Kazys 211
Pusch Abraham 157
Pusłowski Wandalin 127
Pylypiuk Natalia 178
Pytlarz Elżbieta 178, 190, 199

**Q**

Quirini Maria 216, 217, 219

**R**
Rabiński Jarosław 32, 33
Raczyński Atanazy 244
Raczyński Edward 239, 241, 244
Radwan Marian 30
Radzikowski Walezy Eliasz 116
Radzik Tadeusz 34
Radzimiński Andrzej 164
Ramus Petrus 178, 179, 188, 190
Ranisch Bartel 115
Ranke Ernst 80
Raphelengius Franciscus 182
Rastawiecki Edward 127
Ravaud Marc Antoine 66, 89
Reber Franz 64, 65, 66
Rehm Ulrich 74
Reinfuss Roman 75, 78
Reiter Jan 233
Rej Mikołaj 81
Reymont Władysław 78
Rheten Friederich Ludwig 293
Rister Herbert 233
Ristow G. 96
Rizzi Zannoni Giovanni Antonio 140, 147, 148, 242
Robótka Halina 143, 144, 145, 148
Rodkiewicz Witold 30
Roh Jan 241
Romankówna Mieczysława 200
Romer Eugeniusz 147
Rosłaniec Urszula 51, 62
Rösner Johann Gottfried 156
Roszkowski Marcin 280
Rudnicka Jadwiga 154
Ruysch Johannes 146
Ryba Mieczysław 28
Rybarczyk Maria 242
Rybka Eugeniusz 178
Rymar Edward 123
Rysiński Salomon 187
Rzepa Joanna 192

**S**
Sabellico Marco Antonio 71
Sacher-Masoch Leopold 210
Sadowski Zdzisław 52
Sakowicz Kassjan 175, 177, 178, 179, 185, 189, 191
Salemi Roselina 76
Salmonowicz Stanisław 156
Salmuth Henryk 67
Sandrart Jakob 136
Sanetra Krystyna 294
Sanguszko Roman 132, 140
Sanguszkowa Klementyna z Czartoryskich 132
Sanson Guilaume 128
Sanson Nicolas 127, 128, 138, 140, 141
Sanson Nicolas jr 128
Sartorius David 72
Sawicki Jacek Zygmunt 34
Scaliger Joseph Justus 181, 182, 183, 184, 188, 190, 191, 194
Scaliger Julius Caesar 68, 182
Ščapov Jaroslav Nikolaievič 25
Scapulae Joannis 65
Schade Gustav 64
Schaubert Johann Wilhelm 64
Schedl Hartmann 119, 120
Schenk Peter 133, 136, 138
Schleder Johannes Georgius 126
Schmidt Friedrich Beniamin 10
Schmidt Friedrika Karolina 11
Schmidt Johanna Sophia 11
Schmidt Johann Benjamin 8, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 18, 19
Schmidt Johann Christian 10, 15
Schmidt Renata Henrietta 11
Schmidt Sebastian 156
Schnapp Jeffrey 193
Schnür-Pepłowski Stanisław 161
Schröder Christian 63, 65, 66, 67, 68, 69
Schürer Matthias 71
Schurzfleisch Konrad S. 97
Schwabe Johann Joachim 15
Schwabe Sigismund 229
Schwartz Albrecht G. 97, 99
Schwarz Christian Gottlieb 64
Schwarzer Otfried 230
Schwarz W. 13
Schwickert Engelhart Benjamin 67
Scott Valerie 136
Sczaniecki Jan 44, 156
Sczaniecki Michał Leon 156
Senex John 148
Serczykowa Barbara 155
Seredyczwnuk Polikarp 88
Seutter Mattheus 140, 144
Seweryn (mnich bernardyński) 242
Seweryn Tadeusz 74
Seyler Georg Daniel 156
Sękowski Roman 76
Shakespeare William 195

Siadkowski Stanisław 107
Siedlecki Władysław 129
Sieffert Henryk 156
Sieniewicz Konrad 33
Sienkiewicz Henryk 205, 209
Sierakowski Jan 27
Sierotwiński Stanisław 218, 225, 226
Siess-Krzyszkowski Stanisław 187
Sipayłło Maria 154, 155
Sirko Mieczysław 119, 129
Siwecka Dorota 5, 270
Skalska Zofia 260
Skelton Raleigh Ashlin 131, 141
Skóra Adam 231
Skórkowski Antoni 202
Skórzewska Helena 37
Skórzewska Ludwika 41
Skórzewski Antoni 44
Skórzewski Hilary 44
Skórzewski Ignacy 44, 45
Skórzewski Józef 37, 39, 41, 44, 45
Skórzewski Rajmund 43, 44, 45
Skrycki Radosław 141, 143
Skrzeszewski Stanisław 113
Skrzypek Ignacy 92, 93, 94, 95, 96, 100, 102, 103
Skutecki Jakub 238, 246
Small Albert 195
Small Shirley 195
Smołucha Janusz 27
Sobieszczański Jarosław 216, 217
Sochacka Anna 34
Sokołowski August 27
Sommervogel Charles 64
Sotzmann Daniel Fridrich 133, 134
Sowiak Maria 56
Spamer Adolf 75
Spandowski Michał 171
Spondanus Henri 183
Springhetti Aemilius 72
Starowolski Szymon 114, 127
Staszewski Jacek 189
Stecki Jan 22, 27, 28
Stefan Batory (król Polski) 13, 125
Stegner Tadeusz 34
Stella-Sawicki Izydor 113
Stelmach Mieczysław 124, 142
Stephanus Henricus, patrz Estienne Henri
Stephanus Robert, patrz Estienne Robert
Stoer Jacob 65
Stolberg-Wernigerode Otto 63
Stolle Jan Zachariasz 115
Stollen Johann-Zacharias, patrz Stolle Jan Zachariasz
Stompór-Lesiecka Kaja 187
Strabon 124
Stradomski Jan 25
Strauch Aegidus 158
Strelnikowa Irena, patrz Dziok-Strelnik Irena
Strubicz Maciej 125
Struszkiewicz Jerzy 113
Strutyńska Maria 129, 156
Strzeżek Tomasz 24
Stursberg Daniel 74, 77
Suarez Michael F. 150
Suchodolski Bogdan 178
Sudolski Zbigniew 31
Suevus Sigismundus, patrz Schwabe Sigismund
Suliga Jan Witold 74
Sutherland Kathryn 193
Suzin Adam 31
Sychowicz Krzysztof 30
Sylburg Fridrich 71
Syrokomla Władysław 201
Szajko Urszula 98
Szaniawska Lucyna 128
Szatkowska Alicja 192
Szczepanowski Piotr Jacek, patrz Pruszcz Piotr Jacek
Szczygieł Ryszard 34
Szegda Mirosław 177
Szekspir William, patrz Shakespeare William
Szelążek Adolf Piotr 30
Szeliga Jan 121, 122
Szembek Jerzy 26, 27
Szembek Józef 27
Szenic Stanisław 128
Szlaga Jan Bernard 157
Szlawski Dariusz 249
Szmańko Taras 26
Szpoper Dariusz 28
Szubert Awit 116
Szujski Józef 27
Szukała Maciej 93, 99
Szulc Alicja 238, 240, 242
Szykuła Krystyna 124, 126, 141
Szymanowski Adam 176
Szymański Józef 34
Szymczykiewicz Eugeniusz 255
Szymiczek Franciszek 226, 227
Szynkiewicz Ewa 124

Szyszko-Bohusz Adolf 113

**Ś**
Śladkowski Wiesław 34
Śląska Katarzyna 168
Śledzińska Ewa 104
Śleszyński Wojciech 30
Śliwiński Błażej 34
Śmiałowski Rudolf 113
Świderski Bolesław 224, 270
Świętochowski Andrzej 147

**T**
Tafiłowski Piotr 112
Tarka Krzysztof 33
Temčinas Sergejus 26
Tetmajer Kazimierz 205
Thym Johann 184
Tibullus Albius 66
Tileman Christian 157
Tirregaille Pierre Ricaud de 147, 148
Tomaszewski Artur 6, 263
Tomczyńska Elżbieta 107
Tomicki Piotr 187
Tondel Janusz 143
Tornaesius Ioannes 190
Torończyk-Thorner Józef Markus 211
Tost David (Origanus) 179, 186
Tramezini Michele 132
Trelpiński Jan 179
Trębska Małgorzata 32
Triebel Johann Friedrich 158
Trionfo Agostino, patrz Augustyn z Ankony
Troje Michał 157
Trojnacka Małgorzata 25, 87, 236
Tropovska M. 208
Trybuś Krzysztof 242
Turowski Konstanty 32, 33

**U**
Ulanowski Bolesław 27
Uphagen Johann 158
Ussas Bronisław 22, 29, 30, 164

**V**
Valck Gerard 133, 136
Velikanovič Iso 211
Vetulani Adam 24
Viète François 179
Vischer Nicolas 134
Vischer Nicolaus I 134
Vischer Nicolaus II 134
Vischer Nicolaus Joannes 134, 140
Visser Arnoud 194
Vogt Albert 238
Vorob'ev Grigorij Aleksandrovič 207
Vredeman Jaques 114

**W**
Wachowiak Bogdan 99
Wachowicz Monika 257
Wagner Arkadiusz 242
Walaszek Antoni 47
Walenta-Czerniejewska Gabriela 259, 261
Waligórska Izabella 241
Wallenberg Melchior Ducius 123
Wanke Ewelina 29
Wapowski Bernard 80, 121, 124, 146
Warczak Jan 260
Wasilewska Jolanta 5, 74
Wasmuth Ernst 116
Wawrik Franz 132
Weber Franz 100
Wechel Johann 71, 182
Wehrmann Martin 98
Weichbrodt Dorothea 11, 157
Weider G. 288
Weigel Johann Christoph 136
Weinberg Joanna 191
Weingart Scott 197
Wejman Grzegorz 94, 98, 99
Wendt Heinrich 230
Werner Sarah 193
Wernsdorf Gottlieb 11
Wester Ellen Sofia 209
Wieder G. 98
Wielgus Stanisław 26, 34
Wielomski Adam 37
Wiencek Izabela 175, 193
Wierzbicki Artur 6, 263
Więckowska Helena 270, 287
Wilcox Thomas 64
Wilczek Piotr 175
Wilgosiewicz-Skutecka Renata 5, 37, 40
Wilksis Henry 128
Wilk Stanisław 34
Willer Michael 158, 159
Winiarska Izabela 80
Wisner Henryk 32
Wiśniowski Eugeniusz 160

Wit Frederick de 132, 134, 136, 140
Witkowski Michał 31
Witruwiusz 178, 190, 194, 199
Witzleb Friedrich 153
Włodarczyk Jarosław 182
Włodarski Janusz 259
Wnętrzak Teresa 177
Wnuk Edwin 242
Wocalewski Bolesław T. 255
Wodzianowska Irena 30
Wodziński Antoni 208
Wojdyło Witold 35
Wojtkowska Filonia Maria 133
Wojtyła Konrad 57
Wolff Jeremias 148
Wolgemuth Michael 120
Woudhuysen H. R. 150
Wójcik Rafał 242
Wójcik Walenty 163
Wróblewska Elwira 142
Wutstrack Christian F. 98, 99
Wydra Wiesław 238, 242

**X**
Xylander Wilhelm 124

**Y**
Young Iza 210

**Z**
Zabler Jakob 156
Zainer Günter 119
Zakrzewski Zbigniew 266
Zalewski Ludwik 82, 83, 86, 163
Zaltieri Bolognini 132
Zan Tomasz 31
Zapart Robert 34
Zapolska Gabriela 78, 205
Zaremba Piotr 47
Zaręba Romuald F. 39
Zarębski Ignacy 27
Zasztowt Leszek 163
Zawadzki Jarosław M. 28
Zawrzykraj Anna 114
Zdrenka Joachim 15
Zdrójkowski Zbigniew 156
Zedler Gottfried 80
Zell Heinrich 124
Zgorzelski Czesław 31
Zickermann Christian 97
Ziejka Franciszek 189
Zientara Włodzimierz 12, 15
Zięba Michał 202
Zimowski Aleksy 260
Ziółek Helena 28
Ziółek Jan 34
Zöllner Johann F. 97
Zwolińska Krystyna 89
Zychowicz Maria 112
Zyglewski Zbigniew 164
Zygmunt II August (król Polski) 35, 124, 187
Zygmunt III Waza (król Polski) 32
Zyndram-Kościałkowska Wilhelmina 201

**Ż**
Żak Małgorzata 25
Żaryn Jan 35
Żmigrodzki Zbigniew 270
Żurek Stanisław 34
Żyskar Fryderyk 29
Żytkowicz Leonid 164

## W serii „BIBLIOTEKARZA ZACHODNIOPOMORSKIEGO” ukazały się następujące tytuły:

1. *Stan i perspektywy rozwoju szczecińskich bibliotek*
   Materiały z konferencji w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego
   19 listopada 2004 r. (tom I)
2. *Wzorce współpracy bibliotek naukowych w Polsce*
   Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej zorganizowanej
   przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Szczecińskiego
   21–23 września 2005 r. (tom II)
3. *Działalność informacyjna oddziałów informacji naukowej Szczecińskiego Porozumienia Bibliotek*
   Materiały z konferencji zorganizowanej w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego
   10 maja 2006 r. (tom III)
4. *Dokąd zmierzamy? Książka i jej czytelnik*
   Materiały z II Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej zorganizowanej
   przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Szczecińskiego
   Międzyzdroje, 20–22 września 2007 r. (tom IV)
5. *Młodzi rzecznikami nowoczesności w bibliotece XXI w.*
   Materiały z III Forum Młodych Bibliotekarzy
   Szczecin, 11–12 września 2008 r. (tom V)
6. *Biblioteka to plus dla regionu*
   Materiały z sesji oddziału szczecińskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
   w Książnicy Pomorskiej
   Szczecin, 14 maja 2009 r. (tom VI)
7. *Zbiory specjalne i regionalia w polskich bibliotekach naukowych i publicznych*
   Materiały z III Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej zorganizowanej
   przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Szczecińskiego
   Szczecin, 9–11 września 2009 r. (tom VII)
8. *Prasa bibliotekarska*
   Materiały z konferencji *Regionalna prasa bibliotekarska – doświadczenia i perspektywy*
   Szczecin, 8–9 października 2009 r. (tom VIII)
9. *Strategie gromadzenia zbiorów w bibliotekach polskich*
   Materiały z IV Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej
   Pobierowo, 15–17 września 2011 r. (tom IX)
10. *Polskie Biblioteki Ekonomiczne, wczoraj – dziś – jutro*
    Materiały z I Ogólnopolskiej Konferencji Bibliotek Ekonomicznych
    zorganizowanej przez Bibliotekę Ekonomiczną Uniwersytetu Szczecińskiego
    20–21 października 2011 roku (tom X)
11. Janina Kosman, *Z dziejów bibliotek w pruskiej prowincji Pomorze w XIX i początkach XX wieku* (tom XI)
    Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, Szczecin 2013
12. *Rola ośrodków informacji naukowej bibliotek naukowych w nabywaniu i kształtowaniu umiejętności informacyjnych*
    Materiały z sesji środowiskowej zorganizowanej przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Szczecińskiego Szczecin, 27.04.2012 r. (tom XII)
13. *Dylematy opracowania*
    Materiały z V Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej zorganizowanej przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, 18–20 września 2013 r. (tom XIV)

ISBN 978-83-64070-60-0